

C-387/1

PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ KRYMINALISTYKI



POLSKIE TOWARZYSTWO KRYMINALISTYCZNE
UNIwersytet Warszawski
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
KATEDRA KRYMINALISTYKI

**UNIwersytet warszawski
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
KATEDRA KRYMINALISTYKI**

POLSKIE TOWARZYSTWO KRYMINALISTYCZNE

**PROBLEMY
WSPÓŁCZESNEJ
KRYMINALISTYKI**

TOM X

**POD REDAKCJĄ
EWY GRUZY
TADEUSZA TOMASZEWSKIEGO
MIECZYŚŁAWA GOCA**

WARSZAWA 2006

© Copyright by Uniwersytet Warszawski Wydział Prawa i Administracji
Katedra Kryminalistyki

ISSN 1643-2207

Poligrafia:
Studio SPOKO (0-501 107 620)

SPIS TREŚCI

dr hab. Ewa Gruza	
WSTĘP	7
Monika Bednarek	
OPINIE BIEGŁYCH PSYCHIATRÓW W SPRAWACH O POSIADANIE NARKOTYKÓW	9
Marta Bykas-Strękowska, Dariusz Błachut, Bogdan Szukalski	
BENZODIAZEPINY W EKSPERTYZIE KRYMINALISTYCZNEJ - ANALIZA ROZKŁADU TERMICZNEGO W KOMORZE CHROMATOGRAFU GAZOWEGO	19
Mieczysław Goc, Eugeniusz Grzechnik	
ROLA POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRYMINALISTYCZNEGO W ROZWOJU POLSKIEJ KRYMINALISTYKI	35
Mieczysław Goc, Eugeniusz Grzechnik	
SZKOLENIE EKSPERTÓW DOKUMENTÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRYMINALISTYCZNEGO	43
Krzysztof Gorazdowski, Andrzej Nowak	
POLICYJNA AMUNICJA DO BRONI GŁADKOLUFOWEJ I SKUTKI JEJ UŻYCIA	47
Krzysztof Gorazdowski, Andrzej Nowak	
PORÓWNANIE ZDOLNOŚCI UŻYTKOWEJ BRONI PNEUMATYCZNEJ GŁADKOLUFOWEJ I GWINTOWANEJ NA PRZYKŁADZIE EKSPERTYZY PISTOLETU PNEUMATYCZNEGO KAL 4,5 MM MODEL A-112 M-KI ANICS /USA/ ORAZ KARABINKA PNEUMATYCZNEGO KAL 4,5 MM HAENDEL MOD. 303 /DDR/	61
Wojciech Groszyk	
GDZIE SĄ TE GRANICE KARANIA	69
Ewa Gruza	
DOWÓD POSZLAKOWY W CZORAJ I DZIŚ	73
Jolanta Jerzewska	
CZYNNOŚCI PRZEPROWADZANE Z UDZIAŁEM SPECJALISTY	81

Kazimiera Juszka, Elżbieta Żywucka-Kozłowska	
WIZJA WIZJI LOKALNEJ	89
Mirosław Kaliszczak	
PERSPEKTYWY NOWYCH MOŻLIWOŚCI KRYMINALISTYCZNEJ IDENTYFIKACJI ZWŁOK NA PODSTAWIE IMPLANTOSKOPII	95
Czesław Paweł Kłak	
POWOŁANIE INNEGO BIEGŁEG O W POLSKIM PROCESIE KARNYM. PROBLEMATYKA OCENY DOWODU Z OPINII BIEGŁEGO W KONTEKŚCIE ART. 193, 196, 201 I 202 § 3 K.P.K.	107
Marcin Kobylas	
WYKORZYSTANIE ANALIZY KRYMINALNEJ W ZWALCZANIU PRZESTĘPCZOŚCI ZORGANIZOWANEJ ...	125
Tomasz Konopka, Jerzy Pohl	
DOŚWIADCZENIE NA ZWŁOKACH - WYJĄTKOWA FORMA EKSPERYMENTU PROCESOWO – KRYMINALISTYCZNEGO	143
Hubert Kołecki	
O NIEKTÓRYCH REALIACH POLSKIEJ PRZESTĘPCZOŚCI, PRAKTYKI KRYMINALISTYCZNEJ I NAUKI KRYMINALISTYKI	149
Jerzy Kunz	
TRUDNOŚCI FORMALNE W POZYSKANIU FACHOWEJ OPINII BIEGŁEGO	165
Edward Lewandowski	
BADANIA POLIGRAFICZNE - FAKTY I MITY	169
Marek Łachacz	
ZASTOSOWANIE ŚRODKÓW CHEMICZNYCH WIDOCZNYCH I NIEWIDOCZNYCH W ŚWIETLE DZIENNYM DO ZAŁOŻENIA PUŁAPKI KRYMINALISTYCZNEJ	179
Marek Łachacz, Marcin Kobylas	
EFEKTYWNOŚĆ ŚCIGANIA SPRAWCÓW PRZESTĘPSTWA ZABEZPIECZONE ŚLADY KRYMINALISTYCZNE	185
Andrzej Łuszczuk	
POBIERANIE MATERIAŁU PORÓWNAWCZEGO DO BADAŃ SFALSZOWANYCH NIECZYTELNYCH PODPISÓW I PARAF METODĄ EFEKTU TOROWANIA BODŹCA - KOMUNIKAT Z BADAŃ	189
Zdzisław Majchrzyk	
AGRESJA I STRES W RAMACH PROCESÓW GLOBALIZACJI I AKULTURACJI	199

Jacek Marcinkowski	
WPLYW SCHIZOFRENII PARANOIDALNEJ NA OBRAZ PISMA RĘCZNEGO.....	221
Jarosław Moszczyński	
EFEKTYWNOŚĆ AUTOMATYCZNEJ IDENTYFIKACJI DAKTYLOSKOPIJNEJ	245
Izabela Oleksiewicz	
METODY I ŚRODKI ZWALCZANIA PRZESTĘPSTW TERRORYSTYCZNYCH W POLSCE NA TLE UNII EUROPEJSKIEJ (ZAGADNIENIA KRYMINALISTYCZNE)	257
Urszula Polańska	
ROLA STUDENCKICH KÓŁ NAUKOWYCH W ROZPOWSZECHNIANIU WIEDZY KRYMINALISTYCZNEJ	275
Ewa Sadowska	
STANDARYZACJA BADAŃ GENETYCZNYCH W LABORATORIACH KRYMINALISTYCZNYCH	279
Anna Sikorska	
ZNACZENIE DZIAŁALNOŚCI STUDENCKICH KÓŁ NAUKOWYCH W ROZPOWSZECHNIANIU WIEDZY	295
Zbigniew Skorek	
PROBLEMATYKA REKONSTRUKCJI WYPADKÓW DROGOWYCH - WYBRANE ZAGADNIENIA	299
Ireneusz Sołtyszewski, Barbara Grzechocińska, Rafał Płoski	
POSTĘPOWANIE Z OFIARĄ GWAŁTU W ASPEKCIE BADAŃ BIOLOGICZNYCH	305
Magdalena Spólnicka, Ireneusz Sołtyszewski	
PROCEDURA IDENTYFIKACJI OFIAR TSUNAMI W TAJLANDII	313
Artur Sybicki	
OGÓLNOPOLSKI KONKURS DLA STUDENTÓW WYDZIAŁÓW PRAWA PT. „AUTENTYCZNE CZY FAŁSZYWE” - PODSUMOWANIE, WNIOSKI, PERSPEKTYWY	317
Bogusław Sygit, Przemysław Palka, Piotr Grzegorzyc	
BALISTYKA KRYMINALISTYCZNA W II RP - DONIESIENIE Z BADAŃ	327
Bogdan Szukalski, Marta Bykas-Strękowska, Dariusz Błachut	
NOWY TYP NARKOTYKÓW ZMODYFIKOWANYCH: POCHODNE FENETYLAMINY I AMFETAMINY ZAWIERAJĄCE SIARKE	339

Tadeusz Tomaszewski	
CZY BIEGLI POWINNI PŁACIĆ PODATEK VAT?	353
Miroslaw Walczyński	
ZASTOSOWANIE NIEKONWENCJONALNYCH METOD I URZĄDZEŃ W BADANIACH TRASEOLOGICZNYCH	359
Tadeusz Widła	
ODPOWIEDZIALNOŚĆ BIEGŁYCH W ŚWIETLE NOWEGO USTAWODAWSTWA PODATKOWEGO	363
Jan Wojtasik, Marek Łachacz	
KSZTAŁCENIE KRYMINALISTYCZNE PRZEDSTAWICIELI ORGANÓW ŚCIGANIA I WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI	377
Jerzy Wojciech Wójcik	
KRYMINOLOGICZNE I KRYMINALISTYCZNE ASPEKTY CIEMNEJ I ŻŁOTEJ LICZBY PRZESTĘPSTW	381
Jerzy Wojciech Wójcik	
ROLA BIEGŁYCH W PROCESIE KARNYM O PRZESTĘPSTWA GOSPODARCZE	409

WSTĘP

Dziesiąty tom prac naukowych publikowanych pod wspólnym tytułem „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” zawiera opracowania przygotowane i wygłaszane na IV Sympozjum Kryminalistycznym Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego – „Kryminalistyka – ciągle nowe wyzwania”, które odbyło się w dniach 15 – 18 czerwca 2005 roku w Łącznej k/Kielc.

W tym tradycyjnym już sympozjum kryminalistycznym uczestniczyli przedstawiciele nauki i praktyki reprezentujący wszystkie środowiska naukowe i zawodowe zajmujące się kryminalistyką. Podczas trzech dni wygłoszono około 70 referatów i komunikatów naukowych. Uczestnicy, oprócz sesji planarnych, mieli do wyboru jak zawsze cztery sesje tematyczne:

1. Współczesna kryminalistyka a przestępczość.
2. Polska kryminalistyka w Unii Europejskiej.
3. Efektywność czynności procesowo-kryminalistycznych.
4. Upowszechniania wiedzy kryminalistycznej.

Publikowane opracowania tradycyjnie ukazują się bez ingerencji merytorycznej w otrzymane teksty, bez poprawek ze strony redaktorów wydania.

Jak zawsze gorąco zachęcam wszystkie zainteresowane osoby do publikowania tekstów w kolejnych wydaniach *Problemów Współczesnej Kryminalistyki*.

dr hab. Ewa Gruza

Monika Bednarek

OPINIE BIEGŁYCH PSYCHIATRÓW W SPRAWACH O POSIADANIE NARKOTYKÓW

Bardzo często w sprawach o posiadanie narkotyków, tj. o czyn z art. 48 ust. 1, 2, 3 ustawy z 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii¹, powoływani są biegli psychiatrzy celem wydania opinii co do poczytalności oskarżonych.

Z badań przeprowadzonych w VII Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w Olsztynie, wśród spraw, które wpłynęły z aktem oskarżenia w okresie od 1.01.2001 r. do 1.08.2003 r., na 67 spraw w materiale dowodowym 52 spraw znajdowały się opinie biegłych psychiatrów. Natomiast z przebadanych za ten sam okres sprawach w VIII Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w Warszawie, na 46 przeprowadzonych badań aktowych, w 27 znajdowały się opinie biegłych psychiatrów.

Zadaniem biegłych było ustalenie, czy oskarżony w chwili czynu miał zniesioną bądź ograniczoną poczytalność. Z uwagi jednak na specyfikę przestępstwa popełnianego przede wszystkim przez osoby, które albo są uzależnione od narkotyków, albo z uwagi na częstotliwość zażywania mogą być uzależnione, zadanie biegłych sprowadzało się do rozpoznania uzależnienia, jego stopnia oraz wykazania związku przyczynowego pomiędzy stanem świadomości, możliwością pokierowania wolą oskarżonego a posiadaniem narkotyku.

Jednak istotne – w mojej ocenie – problemy pojawiły się również w sposobie uzasadnienia stanowiska przez biegłych oraz w weryfikacji opinii psychiatrycznych przez sąd. Na to właśnie zagadnienie pragnę zwrócić uwagę w niniejszym referacie.

¹ Dz U. z 2003 r. Nr 24, poz. 198 z późn. zm.

STRUKTURA OPINII SĄDOWO-PSYCHIATRYCZNEJ

Przepisy kodeksu postępowania karnego nie wskazują sposobu sporządzenia opinii. Niewątpliwie biegli przed wydaniem opinii zobowiązani są do osobistego zbadania pacjenta, zapoznania się z pełną dokumentacją lekarską, przeprowadzenia wywiadów i zapoznania się z aktami postępowania. Zakres działań wyznaczony biegłemu wynika z zadań psychiatrii sądowej i psychologii klinicznej.² Wyniki przeprowadzonych badań, metoda ich analizowania i wynikające z niej wnioski powinny składać się na opinię.

Każda opinia powinna składać się z następujących elementów:

1. Dane dotyczące podstawy wydania opinii oraz osób przeprowadzających badania, miejsce przeprowadzenia opinii, sygnatura akt sprawy.³
2. Dane z akt sprawy (zarzut, informacja, że biegli zapoznali się z materiałem dowodowym zawartym w aktach sprawy).⁴
3. Badania psychiatryczne (informacje dot. życiorysu badanego, w szczególności jego sytuacja rodzinna i rodzaj oraz częstotliwość używania narkotyków, oraz sposób zachowywania się badanego podczas przeprowadzanej rozmowy).⁵

² L. K. Paprzycki, *Opinie sądowo-psychiatryczne w postępowaniu karnym*, Prokuratura i Prawo nr 7-8/1995.

³ Przykład: opinia sądowo psychiatryczna do sprawy VIIK 1429/01 wydana na polecenie Sądu Rejonowego VII Wydział Karny w Olsztynie, w sprawie dot. Tomasza K., tymczasowo aresztowany. Opinię sporządzili biegli lekarze psychiatrzy Maciej P. i Wojciech K. z Wojewódzkiego Zespołu Leczenia Psychiatrycznego w Olsztynie po przeprowadzeniu badania na terenie Ambulatorium Aresztu Śledczego w Olsztynie 12.04.2001 r.

⁴ Przykład: Tomasz K. jest oskarżony o to, że 28 maja 2001 r. w Olsztynie, na ul. Kościuszki, podczas zatrzymania przez funkcjonariuszy policji posiadał przy sobie, wbrew przepisom ustawy, środek odurzający w postaci heroiny w ilości 0,1 grama, tj. o przestępstwo z art. 48 ust. 1 ustawy z 24.04.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Biegli zapoznali się z zeznaniami zawartymi w aktach sprawy. Tomasz K. przesłuchany w charakterze podejrzanego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, złożył wyjaśnienia.

⁵ Przykład: Tomasz K. dość chętnie i rzeczowo odpowiada na pytania. Matka była sekretarką, zginęła w wypadku samochodowym. Ojciec jest kierowcą. Rodzice przed śmiercią matki rozwiedli się z powodu niezgodności charakterów. Ma dwie rodzone siostry oraz rodzeństwo przyrodnie. Przeczy występowaniu w rodzinie chorób psychicznych, uzależnień. Ukończył szkołę podstawową, powtarzał VIII klasę z powodu wagarów. Miał sprawę w sądzie dla nieletnich za kradzież samochodów, znajdował się pod nadzorem kuratora. Karany sądownie za kradzież i zniszczenie mienia. Kawaler, samotny, związków nieformalnych nie podaje, mieszka z ojcem.

4. Stan psychiczny badanego (kontakt z rozmówcą, orientacja w rzeczywistości, stan świadomości, nastroj, napęd psychoruchowy, funkcje pamięci, tok myślenia, intelekt).⁶
5. Badanie neurosomatyczne.⁷
6. Wnioski (na podstawie informacji uzyskanych z akt sprawy, przeprowadzonej rozmowy z badanym, jego obserwacji biegli wypowiadają się co do stanu psychicznego badanego oraz oceniają stan jego poczytalności w czasie zarzucanego mu czynu, wskazują, czy obecny stan psychiczny pozwala na uczestnictwo badanego w czynnościach procesowych lub do przebywania w warunkach izolacji więziennej. Uzasadniają swoje stanowisko).⁸
7. Opinia końcowa.

Poważniejszych chorób przebytych, urazów głowy z utratą przytomności nie podaje. Okazjonalnie pali marihuanę. Od ok. roku przyjmuje też heroinę, głównie „na stresy”. Przeczy wszelkim objawom uzależnienia. Nigdy nie przyjmował narkotyków ciągami. Przeczy przejawom głodu narkotycznego, objawom abstynencyjnym. Nigdy nie podejmował żadnych prób leczenia. Nie zwiększał sobie dawek, nie przeszedł na przyjmowanie dożylnie. W trakcie badania ustosunkował się do stawianego mu zarzutu.

⁶ Przykład: kontakt poprawny, orientacja w czasie i miejscu oraz co do własnej osoby zachowana, świadomość jakościowo i ilościowo nie zaburzona, nastrój raczej obojętny, afekt dostosowany, napęd psychoruchowy w normie, funkcje pamięci w normie, tok myślenia prawidłowy, intelekt w normie, bez zaburzeń psychotycznych.

⁷ Przykład: w zakresie narządów wewnętrznych klatki piersiowej i jamy brzusznej bez istotnych odchyleń od normy. Badaniem neurologicznym objawów ogniskowego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego nie stwierdza się.

⁸ Przykład: nie stwierdzamy – na podstawie akt sprawy oraz przeprowadzonego badania stanu psychicznego – u Tomasza K. obecnie jak również w okresie objętym zarzutem objawów choroby psychicznej ani cech uzależnienia od substancji psychoaktywnych. Poziom intelektualny oskarżonego mieści się w normie. Rozpoznajemy cechy osobowości dyssocjalnej.

Analiza dotychczasowej linii życiowej oskarżonego przemawia za występowaniem u niego cech osobowości dyssocjalnej, takich jak: brak zdolności do przewidywania skutków własnego postępowania, nieumiejętności korzystania z doświadczeń życiowych, brak istotniejszych zainteresowań, brak trwałszych więzi uczuciowych z otoczeniem, brak odpowiedzialności, postawa lekceważenia norm społecznych, niezdolność do przeżywania poczucia winy, do wyciągania wniosków z doświadczeń życiowych, w szczególności z ponoszonych kar.

Oskarżony pomimo zaburzonej osobowości w trakcie badania wykazał się prawidłowym rozumieniem podstawowych norm społeczno-moralnych oraz znajomością konsekwencji wynikających z ich przekraczania.

Wnioski w opiniach sprowadzają się do 3 lub 4 punktów:

- 1) u badanego (nie) ujawniono objawy choroby psychicznej, niedorozwój umysłowy czy też innego zakłócenia czynności psychicznych⁹;
- 2) badany w czasie mu inkryminowanym (nie) miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu jak i pokierowania jego postępowaniem (biegli wskazywali, czy ich zdaniem zachodziły przesłanki z art. 31 § 1 lub § 2 k. k.);¹⁰
- 3) badany (nie) może w aktualnym stanie psychicznym uczestniczyć w postępowaniu procesowym¹¹;
- 4) jeżeli badany przebywał w areszcie bądź zakładzie karnym, biegli wypowiedzieli się, czy może on przebywać w warunkach izolacji penitencjarnej.

UWAGI DOTYCZĄCE OPINII BIEGŁYCH PSYCHIATRÓW

Wnikliwa ocena opinii sądowo-psychiatrycznej ma szczególne znaczenie w sprawach, w których sprawcą była osoba zażywająca środki odurzające. Ta specyfika wynika: po pierwsze – z zakłócenia woli w stanach uzależnienia od narkotyku, po drugie – z płynności granic pomiędzy takim uzależnieniem, które nie wpływa jeszcze na system woluntatywny, a takim, które co najmniej uniemożliwia pokierowaniem swoją wolą przez sprawcę, po trzecie – ze specyfiki sa-

Nie stwierdzamy jakichkolwiek przesłanek sugerujących, że u oskarżonego wystąpiły zaburzenia psychiczne lub jakościowe zaburzenia świadomości, mogące mieć wpływ na ocenę poczytalności w niniejszym postępowaniu. Przypisywane mu działanie miało zborny i celowy charakter, nie wynikało z pobudek psychotycznych. Motywy działania oskarżonego są zrozumiałe i proste. Oskarżony zna wpływ używanych substancji psychoaktywnych na swój organizm i potrafi przewidzieć następstwa wynikające z faktu wprowadzenia się w stan odurzenia. W trakcie przeprowadzonego badania oskarżony wykazał się dobrą pamięcią okresu inkryminowanego, złożył wyjaśnienia.

Wydaje się, że skłonność do odurzania się narkotykami w znacznym stopniu wynika z zaburzeń natury osobowościowej.

Nie stwierdzamy natomiast wytworzenia się zależności od heroiny. Oskarżony ma zachowaną zdolność do kontrolowania przyjmowania heroiny.

⁹ Przykład: Tomasz K. nie jest upośledzony umysłowo ani chory psychicznie, rozpoznajemy cechy osobowości dys socjalnej.

¹⁰ Przykład: Tempore criminis zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem nie była zaburzona w rozumieniu art. 31 § 1 lub 2 k. k.

¹¹ Przykład: w aktualnym stanie zdrowia psychicznego można z jego udziałem wykonywać czynności procesowe.

mego przestępstwa, które polega na posiadaniu środka odurzającego lub psychotropowego.

Niepoczytalność lub ograniczenie poczytalności w stopniu znacznym zachodzi nie tylko wtedy, gdy zakłócenie psychiczne nie dotyka sfery intelektu, ale jedynie dziedziny woluntatywnej. Takie zakłócenie swobody decyzji może wynikać z samego zaburzenia funkcji psychicznych.¹²

Z opinii psychiatrycznych wynika, iż zaburzenie osobowości nazywane „osobowością dyssocjalną” nie ma wpływu na stwierdzenie przesłanek z art. 31 k.k.

A czy stwierdzenie uzależnienia jest wystarczające do uznania chociażby ograniczonej poczytalności w stopniu znacznym?

W ustawie o zapobieganiu narkomanii czytamy w art. 6, że uzależnienie od środków odurzających lub psychotropowych to zespół zjawisk psychicznych lub fizycznych wynikających z działania tych środków lub substancji na organizm ludzki, charakteryzujący się zmianą zachowania lub innymi reakcjami psychofizycznymi i koniecznością używania stale lub okresowo tych środków lub substancji w celu doznania ich wpływu na psychikę lub dla uniknięcia następstw wywołanych ich brakiem.

A zatem wydawałoby się z samej definicji, że stwierdzenie uzależnienia jest jednoznaczne z tym, że osoba uzależniona związana jest koniecznością używania stałego lub okresowego środka, od którego jest uzależniona. Tym samym jej wola jest zdeterminowana koniecznością zaopatrywania się w narkotyki, a co za tym idzie, do ich posiadania.¹³ Można zatem wnioskować, iż każda osoba uzależniona powinna być uznana przez biegłych za osobę, której poczytalność jest ograniczona co najmniej w stopniu znacznym.

Przedstawiony wywód okazuje się jednak mylny, biorąc pod uwagę fakt, że istnieją różne stopnie uzależnienia.¹⁴ W początkowym stopniu uzależnienia (jak wynika z opinii) osoba uzależniona nie ma jeszcze ograniczonej woli w takim stopniu, żeby nie móc się jej przeciwstawić.

Ponadto – jak wcześniej zaznaczyłam, trudność polega na ocenie, czy istnieje związek przyczynowy między uzależnieniem a posiadaniem narkotyku, które to posiadanie jest efektem braku możliwości pokierowania swoją wolą w zakresie oparcia się chęci posiadania narkotyku.

¹² M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1991, s. 36.

¹³ Przestępstwo posiadania jest przestępstwem trwałym. Jego skutek jest rozciągnięty w czasie. W tej sytuacji przyjmuje się, że czasem czynu jest czas ostatniego ogniwa zachowania się. (porównaj jak wyżej s. 37).

¹⁴ Porównaj: K. Laskowska, *Nielegalny handel narkotykami*, Temida 2, Białystok 1999, s. 24.

Biegły zatem musi w jasny, precyzyjny sposób, odpowiednio uargumentowany wskazać, iż istnieje taka zależność bądź nie.

Oto przykład opinii, gdzie biegły – w mojej ocenie – precyzyjnie uzasadnił swoje stanowisko.

Sprawa o sygn. akt VII K 1640/01.

Z badania wynika, iż podejrzany Mariusz G. stwierdza objawy uzależnienia od heroiny od ok. 3–4 lat. Przyjmował ten narkotyk wielodniowymi ciągami. Odczuwa silną chęć przyjmowania. Po odstawieniu heroiny występują bóle, niepokój, bezsenność, łzawienie. Przebywał w środowisku osób narkotyzujących się, większość czasu i środków przeznaczal na zdobywanie i przyjmowanie narkotyków. Od ok. 3 lat przyjmuje narkotyk dożylnie, zwiększał sobie dawki. Zgłaszał się do punktu konsultacyjnego dla narkomanów.

Wnioski: Rozpoznajemy zaburzenia osobowości, zespół uzależnienia spowodowany zażywaniem opiatów. W dotychczasowej linii życiowej badanego ujawniają się cechy zaburzeń osobowościowych, takie jak upośledzona zdolność do przewidywania skutków własnego postępowania, aktywność skierowana na osiąganie głównie doraźnych celów, postawa pewnego lekceważenia zasad i zobowiązań społecznych, upośledzona sprawność zawodowa i społeczna, zaburzenia zachowania występujące od wieku dziecięcego.

Za rozpoznaniem uzależnienia od opiatów przemawiają takie cechy, jak:

- upośledzenie kontroli przyjmowania heroiny.*
- silne pragnienie przyjmowania.*
- obecność objawów zespołu abstynencyjnego po odstawieniu.*
- koncentracja na działaniach związanych ze zdobywaniem i przyjmowaniem.*

Nie stwierdzamy jakichkolwiek przesłanek sugerujących, że u oskarżonego wystąpiły zaburzenia psychiczne lub jakościowe zaburzenia świadomości, w tym wynikające z uzależnienia od opiatów, mogące mieć wpływ na ocenę poczytalności w niniejszym postępowaniu (?). Przypisywane mu działanie nie wynikało z pobudek psychotycznych. W trakcie przeprowadzonego postępowania oskarżony wykazał się dobrze zachowaną pamięcią okresu inkryminowanego, złożył wyjaśnienia.

Oskarżony wykazał się prawidłowym rozumieniem podstawowych norm społeczno-moralnych oraz znajomością konsekwencji wynikających z ich przekroczenia.

Podkreślić należy, że istnieje ścisły i bezpośredni związek pomiędzy osiowymi objawami uzależnienia, a zarzucanym mu przestępstwem. Oskarżony ma znacznie upośledzoną kontrolę przyjmowania heroiny, odczuwa silne pragnienie, „przymus” przyjmowania, jego działanie koncentruje się też na posiadaniu heroiny celem zapobieżenia cierpieniom zespołu abstynencyjnego po odstawieniu. Wobec powyższego uważamy, że na okoliczność zarzucanego mu czynu z art. 48 ust. 1 stosownej ustawy miał on w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem przy zachowanej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu.

Moje wątpliwości odnośnie do badanych opinii dotyczyły właśnie uzasadnienia, dlaczego w sytuacjach, kiedy z opinii wynikało, że badany jest osobą uzależnioną (i to od środków, które wywołują bardzo szybko uzależnienie, takich jak opiaty), biegli stwierdzali, że badany mógł pokierować swoim postępowaniem.

Przykładowo w sprawie o sygn. akt VIII K 1367/03, w Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy w VIII Wydziale Karnym, biegli rozpoznali u Macieja N. uzależnienie od opiatów i amfetaminy, lecz we wnioskach stwierdzili, że ten stan – odnośnie do zarzucanego mu czynu – nie znosił ani nie ograniczał w stopniu znacznym jego zdolności rozpoznania czynu czy też zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Stan uzależnienia stwierdzili na podstawie dokumentacji lekarskiej oraz na podstawie rozmowy z badanym. Z opinii jednoznacznie wynika, iż Maciej N. (30 lat) od 10 lat zażywa systematycznie amfetaminę (po 0,5 g – dożylnie), a od 6 lat heroinę (10 cm „kompotu” dożylnie) – przy czym brak informacji, w jakich odstępach czasu. Podejmował dwukrotnie leczenie, poprzednio był również skazany za posiadanie narkotyków. Ponadto biegli wskazali, że stwierdzają liczne brązowe rany na przedramionach, podudziach, udach oraz wklucia dożylnie na szyi. W tym miejscu pragnę zaznaczyć, iż zdarzenie (posiadanie siarczanu amfetaminy w ilości 0,05g, 0,04g, 0,04g, 0,07g) miało miejsce 22.04.2002 r., a badanie zostało przeprowadzone 19.06.2002 r. – zatem w niecałe 2 miesiące od zatrzymania. Ponadto badany stwierdził, że bezpośrednio po zatrzymaniu nie sypiał, miał bóle stawowe, odczuwał niepokój. Biegli w przedstawionej opinii w żaden sposób nie wykazali, dlaczego w ich ocenie stan uzależnienia nie wpływał na poczytalność sprawcy.

W powyższej sprawie sąd nie powziął wątpliwości co do słuszności wniosków zawartych w opinii, choć – w mojej ocenie, w świetle innych opinii, w których biegli, stwierdziwszy uzależnienie od opiatów, wskazywali na co najmniej zmniejszenie poczytalności oskarżonego – opinia ta budzi wątpliwości.

Taka opinia, w której biegli nie wskazali, na jakiej podstawie uznają, że stan uzależnienia nie wpływał na poczytalność, nie była w badanych przeze mnie sprawach z VIII Wydziału Karnego Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy – odosobniona.¹⁵

Pojawiały się też inne opinie, z których wynikało, że sprawca od wielu lat zażywa heroinę, a biegli stwierdzali jedynie „szkodliwe zażywanie narkotyków”.

¹⁵ Podobnie w sprawie VIII K 806/02 z opinii wynika, że oskarżony o posiadanie w listopadzie 2001 r. 0,086g heroiny, w latach 1996-1998 przyjmował amfetaminę, 3 lata przyjmował kokainę, 9 razy podejmował próby leczenia. Biegli stwierdzili osobowość nieprawidłową, uzależnienie od substancji psychoaktywnych. Jednocześnie wypowiedzieli się, że ten stan nie ograniczał ani nie znosił zdolności pokierowania swoim postępowaniem.

Pragnę zaznaczyć, iż nie zarzucam biegłym psychiatrom błędnej oceny stanu psychicznego sprawcy w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu, a jedynie wskazuję na brak wyraźnego uzasadnienia stanowiska.

Powyższa teza nasunęła mi się w wyniku przeprowadzonej analizy opinii w badanych przeze mnie sprawach. W żadnej ze spraw sąd nie kwestionował opinii biegłych, choć z uzasadnienia opinii – w mojej ocenie – nie wynikało jednoznacznie, iż nie ma podstaw do uznania, że uzależnienie od narkotyku nie powodowało stanu ograniczonej poczytalności w stopniu znacznym lub w mniejszym stopniu niż „znacznym”.

Wydaje się, iż moje stanowisko – wynikające z przeprowadzonych badań – nie jest opinią odosobnioną. Ewa Habzda-Siwiek w swoim opracowaniu „Diagnoza stanu psychicznego sprawcy a rozstrzygnięcia w procesie karnym” również wskazuje, że sędziowie zupełnie wyjątkowo korzystają z możliwości przesłuchania biegłych na rozprawie i wyjaśnienia spornych czy też wątpliwych kwestii.

Również w jej ocenie „sądy nie dość wnikliwie analizują dane z przedłożonych opinii albo z niewyjaśnionych przyczyn nie chcą wykorzystać informacji zawartych w tych opiniach. Dzieje się tak być może z tego względu, że nie mają wiedzy specjalnej, nie podejmują dyskusji z argumentacją biegłych”.¹⁶

PODSUMOWANIE

Jak wskazywał prof. Wójcikiewicz na IV Sympozjum Kryminalistycznym PTK, każda opinia powinna się charakteryzować optymalizacją i racjonalizacją. Natomiast wnioski końcowe winny być kompatybilne z treścią opinii.

Z przeprowadzonych przeze mnie badań (zwłaszcza w sprawach z Warszawy) wynika, iż biegli nie zawsze przestrzegają powyższych kryteriów.

Przede wszystkim powinno się większą uwagę zwrócić na to, aby wnioski końcowe znajdowały swoje przejrzyste uzasadnienie w treści opinii. W tym, jeżeli biegli nie dają wiary badanemu co do częstotliwości i sposobu używania narkotyków, powinni wyjaśniać, na jakiej podstawie tak uważają. Podobnie, jeżeli uznają, że z innych powodów badany nie jest uzależniony lub jeżeli jest, to jego uzależnienie nie wpływa jednak na stan poczytalności w chwili popełnienia czynu.

Wydaje się również, iż opinie psychiatryczne nie są w sposób dostateczny weryfikowane przez sąd (jak również, co należy zauważyć – w toku postępowania przygotowawczego). Jak wskazuje prof. T. Tomaszewski, oczywiście jest,

¹⁶ A. Muszyńska, *Narkomani, sprawcy czynów karalnych*, Zakamycze 2004, s. 211.

że tylko poprawna merytorycznie, pozbawiona luk i niejasności opinia może stanowić podstawę rozumowania decydenta procesowego i orzekania w sprawie. Ta teza zderza się jednak z realiami praktyki,¹⁷ co w efekcie prowadzi do zachwiania zasady równości wszystkich obywateli wobec prawa.¹⁸ Na koniec pragnę przytoczyć postulat prof. Kazimierza Jaegermana, który wskazywał, że jedną z istotnych i trwałych cech teorii opiniowania sądowno-lekarskiego stanowi „dynamiczny, sprzężony charakter pomiędzy prawnikiem a biegłymi lekarzami, łącznie z tego samego rodzaju relacjami między środowiskiem prawniczym a sądowno-lekarskim”.¹⁹

Wydaje się, iż realizacja tego postulatu jest pierwszym krokiem w dążeniu do lepszej współpracy pomiędzy biegłymi psychiatrami a sędziami i prokuratorami, mającej na celu prawidłową ocenę poczytalności sprawcy nielegalnego posiadania narkotyków.

¹⁷ T. Tomaszewski, *Jak kontrolować opinie sądowno-psychiatryczne*, PiŻ, 1999, nr 15.

¹⁸ Oddzielną kwestią, również moim zdaniem istotną, jest pytanie, w jaki sposób sędziowie oceniają winę sprawcy, wobec którego biegli stwierdzili, iż jest osobą uzależnioną. Z badanych przeze mnie spraw (z uzasadnień wyroków) trudno wyciągać wnioski, albowiem niezwykle rzadko w uzasadnieniach sędziowie wskazują na opinię biegłych jako wskaźnik przy ocenie winy sprawcy. I tak przykładowo w żadnej ze spraw sędzia nie wskazywał, aby fakt, iż biegli rozpoznali u oskarżonego osobowość dyssocjalną, miał wpływ na ocenę stopnia winy.

¹⁹ K. Jaegerman, *Opiniowanie sądowno-lekarskie (eseje o teorii)*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1991, s. 228.

Marta Bykas-Strękowska
Dariusz Błachut
Bogdan Szukalski

BENZODIAZEPINY W EKSPERTYZIE KRYMINALISTYCZNEJ - ANALIZA ROZKŁADU TERMICZNEGO W KOMORZE CHROMATOGRAFU GAZOWEGO

STRESZCZENIE

Opracowano warunki rozdziału 18 benzodiazepin metodą chromatografii gazowej sprzężonej ze spektrometrią mas. Rozdział złożonej mieszaniny benzodiazepin osiągnięto na trzech kolumnach kapilarnych z niepolarnymi fazami stacjonarnymi: SPB-OCTYL, SPB-1, HP-5MS.

Niestabilność termiczna benzodiazepin w procesie chromatograficznym może prowadzić do błędnej interpretacji uzyskanych wyników. Jest to istotne zwłaszcza w przypadku badań prowadzonych w ramach ekspertyz wykonywanych na zlecenie organów sprawiedliwości, a więc mogących mieć wpływ na wynik postępowania sądowego.

Praktyczną przydatność opracowanego postępowania analitycznego zweryfikowano, wykonując badanie moczu pacjenta leczonego metadonem na Oddziale Detoksykacyjnym IPiN, u którego kontrola abstynencji przeprowadzona metodami skriningowymi wykryła związki z grupy benzodiazepin. W moczu tym wykryto nordiazepam, a ponadto amfetaminę, prometazynę i trzy metabolity, nikotynę i trzy metabolity, metabolit karbamazepiny oraz metadon i jego dwa metabolity.

WSTĘP

Benzodiazepiny są grupą szeroko stosowanych leków o działaniu uspokajającym, nasennym, przeciwlękowym, przeciwdrgawkowym i miorelaksacyjnym, które dość często bywają nadużywane i mogą wywołać uzależnienie. Niektóre z nich, np.: flunitrazepam i klonazepam, wykorzystywane są w celach przestępczych jako tzw. date-rape drugs, głównie w celu dokonania gwałtu i rabunku [7, 8].

Konsekwencją stosowania leków benzodiazepinowych do celów pozamedycznych było wprowadzenie regulacji prawnych dotyczących ich obrotu i stosowania. W Polsce ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii [1] objęła kontrolą 34 pochodnych benzodiazepiny, wymieniając je w wykazie substancji psychotropowych w grupie VI P. Ustawodawca polski restrykcyjnie potraktował flunitrazepam, zaliczając go do substancji psychotropowych grupy III P.

W laboratoriach kryminalistycznych, do celów identyfikacji benzodiazepin, stosuje się rutynowo metody chromatograficzne, w tym chromatografię cienkowarstwową (TLC), wysokosprawną chromatografię cieczową (HPLC), chromatografię gazową (GC), a także metody spektroskopowe – spektrometrię mas (MS), spektrometrię w podczerwieni (FTIR). Techniki chromatograficzne (GC i HPLC), które pozwalają rozdzielać złożone mieszaniny benzodiazepin, sprzężone z technikami spektroskopowymi w układy GC-MS [2, 6, 10], HPLC-MS [3, 5, 9, 11], umożliwiają identyfikację poszczególnych benzodiazepin nie tylko w tabletkach, ale także w mieszaninach z innymi substancjami w materiale biologicznym (mocz, krew, ślina, włosy).

CEL PRACY

Celem pracy było opracowanie warunków rozdziału i identyfikacji 18 benzodiazepin w moczu za pomocą technik chromatograficznych GC/MS i GC-FID oraz ocena ich trwałości termicznej, ponieważ część z nich nie daje sygnału analitycznego w postaci pojedynczego piku. Wskazuje to, że w komorze nastrzykowej chromatografu gazowego, a może również w czasie elucji, dochodzi do częściowej lub całkowitej dekompozycji benzodiazepin. Wydało się więc wskazane określenie ilościowej charakterystyki tego zjawiska w zastosowanym w pracy układzie GC/MS, gdyż może ono prowadzić do błędnej interpretacji wyników ekspertyz wykonywanych na zlecenie organów sprawiedliwości i wpływać na rezultat postępowania sądowego.

W przypadku badań metodą GC/MS podstawą identyfikacji jest wynik przeprowadzonej analizy instrumentalnej, który wskazuje na obecność określonego związku w badanym materiale dowodowym (w spektrometrii mas jest to widmo masowe). Należy zawsze udowodnić, że produkt rozkładu termicznego analizowanej benzodiazepiny, zidentyfikowany przez detektor masowy, jest specyficzny dla tej benzodiazepiny, która została wprowadzona na kolumnę chromatograficzną. Ekspert wydający opinię musi pamiętać, że widmo masowe produktu rozkładu stanowi tylko pośredni dowód obecności określonej benzodiazepiny w materiale dowodowym. Jest to szczególnie istotne w sytuacji, kiedy wynik identyfikacji danego związku pociąga za sobą sankcje prawne wynikające z ustawy.

MATERIAŁ I METODY

1. Wzorce i odczynniki

Wzorce 7-aminoflunitrazepamu, alprazolamu, bromazepamu, kamazepamu, chlorodiazepoksydu, klobazamu, klonazepamu, nordiazepamu, diazepam, estazolamu, flunitrazepamu, flurazepamu, klorazepatu dipotasowego, lorazepam, lorazepamu, lormetazepamu, medazepamu, nitrazepamu, oxazepam, temazepamu, tetrazepamu, triazolamu pochodziły z firmy Sigma Chemicals CO (St. Louis, USA).

Rozpuszczalniki oraz inne odczynniki pochodziły z firm: Merck KgaA (Darmstadt, Germany) Lancaster (Eastgate, White Lund, Morecambe, England) oraz Sigma Chemicals i nie wymagały dodatkowego oczyszczania.

Wzorce benzodiazepin przygotowano w postaci roztworów o stężeniu 1 mg/ml w mieszaninie metanolu i octanu etylu (1: 4).

2. Materiał

Materiałem użytym do weryfikacji zastosowanej metodyki był mocz pacjentów Oddziału Detoksykacyjnego (próbka 3025) oraz Kliniki Nerwic (próbki 3526 i 4278) Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, u których badanie skринingowe wykazało obecność substancji z grupy benzodiazepin.

3. Ekstrakcja do fazy stałej

Ekstrakcję prowadzono przy użyciu kolumniek (Bond Elut Certify Extraction Columns –Varian) z sorbentem krzemionkowym, umieszczonych w urządzeniu z regulowaną próżnią (Analytchem Vac Elut SPS 24TM-Varian). Kolumnienki przygotowywano, przepuszczając pod obniżonym ciśnieniem 2 ml metanolu i 2 ml 0,1 M buforu fosforanowego (pH 6), a następnie, nie dopuszczając do wyschnięcia fazy, nanoszono 5 ml odwirowanego moczu zmieszanego z 2 ml 0,1 M buforu fosforanowego. Kolumnienki płukano 1M kwasem octowym (1 ml), suszono przez 5 minut przy maksymalnym przepływie powietrza, ponownie płukano metanolem (6 ml) i suszono przez 2 minuty. Elucję prowadzono 2% (v/v) roztworem amoniaku (25%) w octanie etylu (2 ml), eluat odparowywano do sucha w strumieniu azotu, a suchą pozostałość rozpuszczano w 50 µl octanu etylu. Na kolumnę chromatograficzną podawano 1 µl ekstraktu, co odpowiada 0,1 ml moczu.

4. Hydroliza kwaśna loprazolamu

Do 2 mg loprazolamu dodano 2 ml wody i 2 ml kwasu solnego i ogrzewano przez pół godziny pod chłodnicą zwrotną. Roztwór zobojętniano stałym wodorowęglanem sodu i poddano ekstrakcji chlorkiem metylenu. Ekstrakt odparowano do sucha, rozpuszczono w 30 µl octanu etylu i poddano analizie chromatograficznej.

5. Aparatura

Chromatograf gazowy HP 5890 seria II z detektorem płomieniowo-jonizacyjnym (FID). Temperatura komory nastrzykowej wynosiła 250° C, a detektora 280° C. Jako gaz nośny stosowano hel. Warunki analizy, zależne od rodzaju użytej kolumny kapilarnej, przedstawiono w opisie tabeli I.

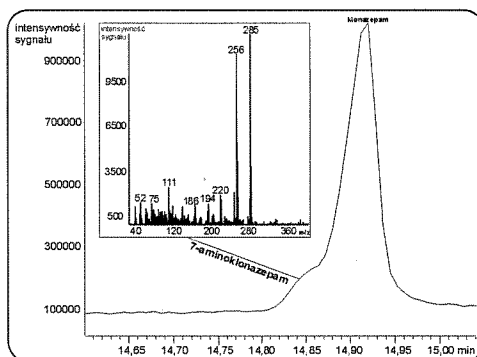
Chromatograf gazowy HP 6890 sprzężony z detektorem masowym HP 5973. Do analizy próbek moczu użyto kolumny kapilarnej: HP-5MS, 30 m x 0,25 mm x 0,25 µm. Temperatura komory nastrzykowej wynosiła 250° C. Gazem nośnym był hel, objętość przepływu wynosiła 0,6 ml/min. Rejestrację całkowitego prądu jonowego prowadzono w zakresie mas od 40 do 400 amu. Temperaturę pieca zaprogramowano następująco: początkowa temperatura 110° C utrzymywała się przez 2 minuty, następnie wzrastała o 15° C/min do 255° C i o 8° C/min do 300° C i tę temperaturę utrzymywano przez 5 minut. Czas trwania analizy wynosił ok. 23 minut. Analizę wzorców prowadzono w opcji nastrzyku split 1: 50, a ekstraktu moczu – w opcji nastrzyku splitless. Objętość nastrzyku V=0.4 µl.

Rodzaje użytych kolumn oraz parametry chromatograficzne przedstawiono w opisie tabeli I.

WYNIKI I ICH OMÓWIENIE

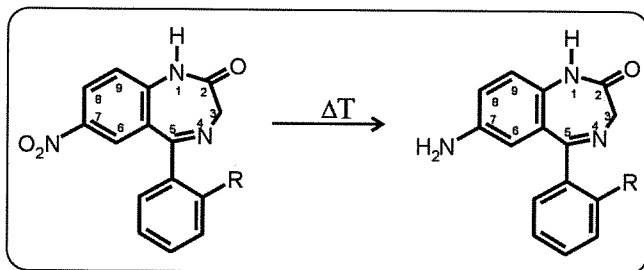
A. DEKOMPOZYCJA BENZODIAZEPIN PODCZAS ANALIZY CHROMATOGRAFICZNEJ

Podczas analizy nitrazepamu i klonazepamu, oprócz pików macierzystych związków, obserwowano dodatkowe piki produktów ich częściowego rozkładu termicznego: 7-aminonitrazepam i 7-aminoklonazepam. Chromatogram klonazepamu wraz z widmami MS związku macierzystego i jego produktu rozkładu przedstawiono na ryc. 1.



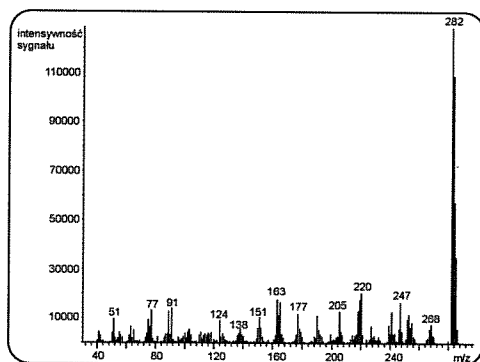
Ryc. 1. Pik chromatograficzny klonazepam - związku macierzystego i produktu jego rozkładu - 7-aminoklonazepam wraz z widmem MS.

Tak więc aromatyczne 7-nitrozwiązki (nitrazepam i klonazepam) ulegają podczas procesu chromatograficznego częściowej redukcji do odpowiednich amin w stopniu zależnym od rodzaju kolumny oraz temperatury elucji (ryc. 2). Wyższa temperatura i dłuższy czas przebywania analizowanej substancji na kolumnie wywołuje wzrost ilości produktów degradacji.



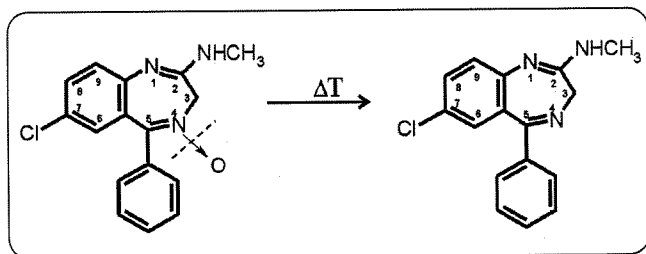
Ryc. 2. Rozkład termiczny nitrazepamu (R=H) i klonazepamu (R=Cl).

W trakcie analizy chromatograficznej chlorodiazepoksydu otrzymano pojedynczy pik, którego widmo masowe odpowiada związkowi o masie cząsteczkowej 283 a. j. m. Masa cząsteczkowa chlorodiazepoksydu wynosi 299 a.j.m, zatem jest to widmo związku pozbawionego atomu tlenu (ryc. 3).



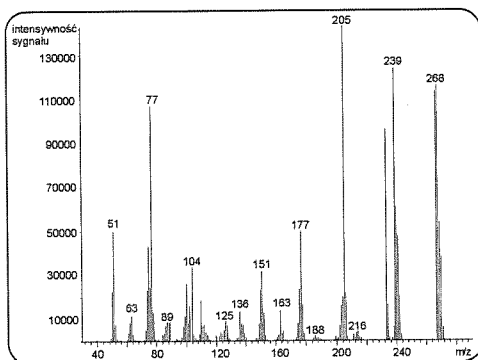
Ryc. 3. Widmo MS produktu termicznego rozkładu chlorodiazepoksydu.

Wynika z tego, że chlorodiazepoksyd zawierający w strukturze układ N-tlenkowy ulega przebiegającej ilościowo termicznej deoksydacji (ryc. 4), która zachodzi w komorze nastrzykowej podczas wprowadzania związku na kolumnę chromatograficzną.

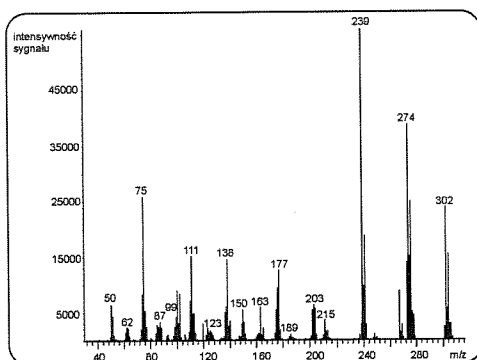


Ryc. 4. Rozkład termiczny chlorodiazepoksydu.

Widmo masowe lorazepamu i oksazepamu charakteryzują się jonem molekularnym o m/z $[M_{\text{okszazepam-18}}]^+$ oraz m/z $[M_{\text{lorazepam-18}}]^+$. Widma MS produktów dekompozycji obu związków przedstawiono na ryc. 5 i 6.

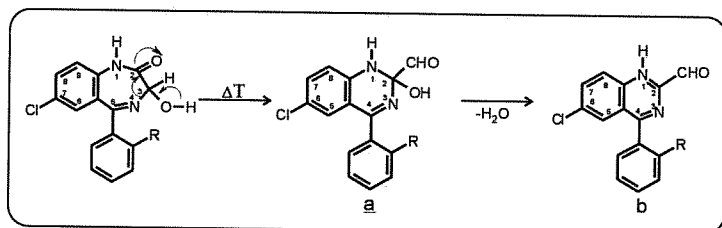


Ryc. 5. Widmo MS produktu dekompozycji oksazepamu.



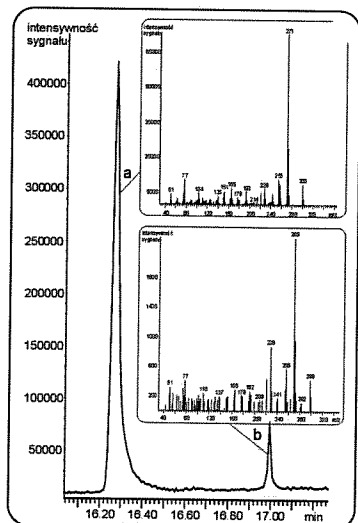
Ryc. 6. Widmo MS produktu dekompozycji lorazepamu.

Na podstawie przedstawionych widm można stwierdzić, że związki o strukturze β -hydroksyketonów (lorazepam i oxazepam) ulegają procesowi przegrupowania termicznego, w trakcie którego zachodzi dehydratacja, prowadząca do kontrakcji pierścienia i utworzenia trwałej aromatycznej struktury (ryc. 7).

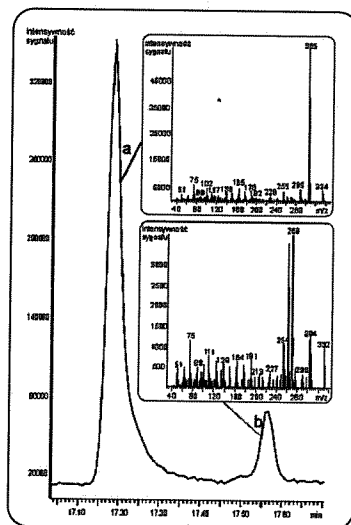


Ryc. 7. Termiczne przegrupowanie (a) i rozkład (b) oksazepamu ($R=H$) i lorazepamu ($R=Cl$).

Na chromatogramach lormetazepamu i temazepamu widoczne są dwa dobrze rozdzielone piki. Jeden, z reguły bardziej intensywny, odpowiada produktowi przegrupowania cząsteczki macierzystej, a drugi odpowiadający produktowi z ugrupowaniem 2,3-diketonu, jest efektem dekompozycji. Jego widmo masowe charakteryzuje się występowaniem jonu molekularnego mniejszego o 2 a. j. m. od macierzystej benzodiazepiny (ryc. 8 i 9).



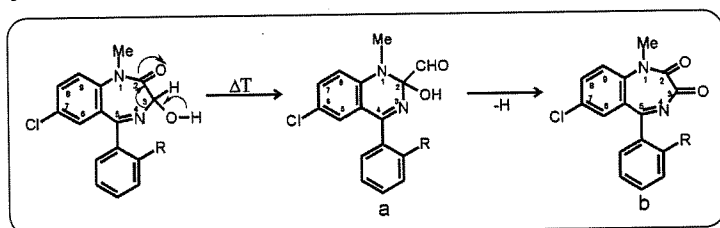
Ryc. 8. Chromatogram temazepamu oraz widmo MS: (a) - produktu przegrupowania cząsteczki macierzystej, (b) - produktu dekompozycji.



Ryc. 9. Chromatogram lormetazepamu oraz widmo MS: (a) - produktu przegrupowania cząsteczki macierzystej, (b) - produktu dekompozycji.

Lormetazepam i temazepam, zawierające układ N-metylo- α -hydroksy ketonu, ulegają częściowo rozkładowi, tracąc cząsteczkę wodoru z utworzeniem α,β -diketonów.

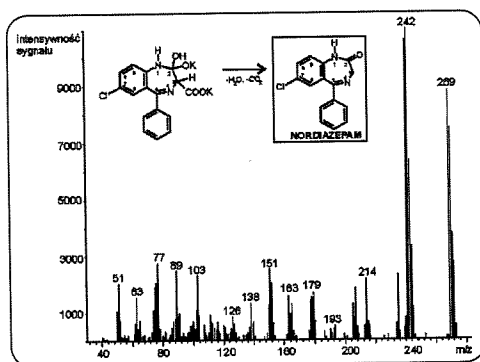
Temazepam i lormetazepam pomimo pokrewieństwa strukturalnego z ich N-demetylowanymi analogami – oksazepamem i lorazepamem – ulegają dekompozycji według innego mechanizmu (ryc. 10).



Ryc. 10. Termiczny rozkład temazepamu (R=H) i lormetazepamu (R=Cl).

Istotna jest ilość benzodiazepiny wprowadzonej na kolumnę chromatograficzną [3]. Przy niewielkich ilościach kształt otrzymanego piku jest niesymetryczny, a widmo masowe produktu dekompozycji praktycznie niewidoczne.

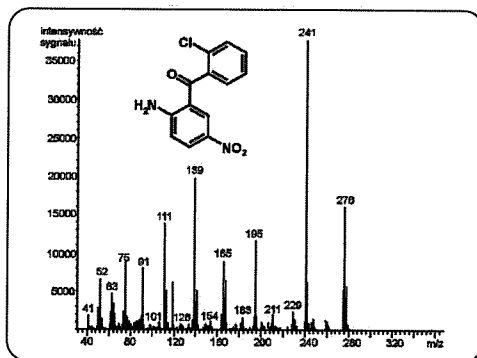
Na uwagę zasługuje analiza soli dwupotasowej klorazepatu, wymagającej izolacji ze środowiska kwaśnego w przeciwieństwie do wszystkich analizowanych w tej pracy benzodiazepin. Sól dipotasowa kwasu 7-chloro-5-fenyl-2,2-dihydroksy-1H-1,4-benzodiazepino-3-karboksylowego, ulegając procesowi dekarboksylacji i dehydratacji w warunkach chromatografii gazowej, przekształca się w nordiazepam (ryc. 11).



Ryc. 11. Widmo MS nordiazepamu, produktu termicznego rozkładu klorazepatu dipotasowego.

Loprazolam ze względu na zbyt dużą masę cząsteczkową nie daje sygnału w postaci piku chromatograficznego na testowanych kolumnach. Natomiast produkt jego kwaśnej hydrolizy, 2-amino-5-nitro-2-chlorobenzofenon, daje sy-

gnał analityczny w postaci piku chromatograficznego o charakterystycznym widmie masowym (ryc. 12). Umożliwia to identyfikację loprazolamu. Należy jednak pamiętać, że powstały produkt hydrolizy kwaśnej jest identyczny z produktem hydrolizy klonazepamu. Może to stanowić pułapkę analityczną dla osoby wykonującej analizę kryminalistyczną.



Ryc. 12 Widmo MS produktu hydrolizy kwaśnej loprazolamu.

WNIOSKI

1. Częściowa dekompozycja temazepamu, nitrazepamu, klonazepamu i oksazepamu prowadzi do otrzymania chromatogramów zawierających piki związku macierzystego i produktów rozkładu. Wyniki są najczęściej niepowtarzalne i zależą od rodzaju związku i zastosowanych warunków chromatograficznych.
2. Rozkład lub przegrupowanie chlorodizepoksydu, lorazepamu i kwasu klorazepatowego prowadzi do stabilnego chromatograficznie produktu.
3. Aktywne grupy funkcyjne w strukturze analitu mogą powodować nieodwracalną adsorpcję na fazie stacjonarnej kolumny i w efekcie nieprawidłowy kształt piku (np. „ogonowanie”). Dotyczy to pochodnych zawierających grupy hydroksylowe oraz, w mniejszym stopniu, pierwszo- i drugorzędowe grupy aminowe.

B. ROZDZIAŁ ZŁOŻONEJ MIESZANINY BENZODIAZEPIN I IDENTYFIKACJA BENZODIAZEPIN W MOCZU

Efektywność rozdzielania benzodiazepin badano na 5 kolumnach kapilarnych o różnych parametrach chromatograficznych: długości, średnicy wewnętrznej, grubości fazy stacjonarnej. Polarność faz zastosowanych kolumn wzrastała zgodnie z następującym szeregiem: SPB-Octyl < SPB-1 < HP-5MS < HP-35 < HP-30+. Bez względu na czasy retencji poszczególnych substancji lub ich produktów rozkładu przedstawiono w tabeli I.

Tabela I. CZASY RETENCJI NA KOLUMNACH KAPILARNYCH O RÓŻNEJ POLARNOŚCI ORAZ GŁÓWNE JONY WIDM MS BADANYCH BENZODIAZEPIN.

ZWIĄZEK CHEMICZNY	CZASY RETENCJI [min]					Chemie jony widm MS*	Wzór sumaryczny	Masa czystochłonna
	HP-35 ^{a)}	HP-50+ ^{b)}	SPB-Q ^{c)}	SPB-10 ^{d)}	HP-5MS ^{e)}			
(M) 7-AMINIFLUNITRAZEPAM	26,45	21,35	18,63	14,69	16,76	283,255,554,240	C ₁₆ H ₁₄ FN ₃ O	283,11
(16) ALPRAZOLAM	—	—	22,74 ^{e)}	16,78	19,47	308,279,273,204,239	C ₁₇ H ₁₃ CIN ₄	308,08
(10) BROMIAZEPAM	26,55	21,32	19,13	14,60	16,68	236,315,286,208,179	C ₁₄ H ₁₀ BrN ₃ O	315,00
(17) GAMAZEPAM	—	17,89 ^{e)}	21,89	16,84	19,55	271,255,299,371	C ₁₉ H ₁₈ CIN ₃ O ₃	371,10
(6) CHLORODIAZEPOKSYD	23,27 ^{d)}	19,05 ^{d)}	20,93 ^{d)}	15,90 ^{d)}	15,63 ^{d)}	282,299,77,241,124	C ₁₆ H ₁₄ CIN ₃ O	299,08
						283,282,220,247,124	C ₁₆ H ₁₄ CIN ₃	283,09
(7) KLOBAZAM	23,95	19,35	18,28 ^{e)}	14,25	16,04	300,255,77,283,231	C ₁₆ H ₁₃ CIN ₃ O ₂	300,07
(14) KLONAZEPAM	31,80	24,68	20,57 ^{e)}	15,98 ^{e)}	18,55 ^{e)}	280,314,315,286,234	C ₁₅ H ₁₀ CIN ₃ O ₃	315,04
(5) KLORAZEPAT DWUCIOTASOWY	23,22 ^{d)}	18,80 ^{d)}	17,99 ^{d)}	13,78 ^{d)}	15,59 ^{d)}	242,241,269,270,77	C ₁₆ H ₁₃ CIN ₃ O ₄ K ₂	408,97
(ML) NORDIAZEPAM	23,25	18,80	18,04	13,81	15,62	242,241,296,270,77	C ₁₅ H ₁₁ CIN ₂ O	270,05
(4) DIAZEPAM	21,62	17,56	17,80	13,40	15,02	256,283,284,221	C ₁₆ H ₁₃ CIN ₃ O	284,07
(15) ESTAZOLAM	—	—	—	16,43	19,09	259,205,294,239,101	C ₁₆ H ₁₁ CIN ₄	294,07
(9) FLUNITRAZEPAM	24,80	19,83	18,70	14,60	16,52	312,285,313,266,238	C ₁₆ H ₁₂ FN ₃ O ₃	313,09
(12) FLURAZEPAM	25,77	20,17	20,44	15,83	17,77	86,99,387,245,315	C ₂₁ H ₂₃ ClFN ₃ O	387,15
(B) LOPRAZOLAM	—	—	—	—	—	241,276,139,111	C ₁₆ H ₁₃ CIN ₃ O ₃	276,03
(3) LORAZEPAM	21,27 ^{d)}	17,12 ^{d)}	17,46 ^{d)}	13,20 ^{d)}	14,78 ^{d)}	239,274,302,75	C ₁₅ H ₁₀ C ₂ N ₂ O ₂	320,01
(11) LORMETAZEPAM	26,28	20,79	—	15,05	17,18	303,307,111,334,75	C ₁₆ H ₁₂ C ₂ N ₂ O ₂	334,03
(1) MEDAZEPAM	18,87	14,95	16,38	12,00	13,35	242,207,270,165	C ₁₆ H ₁₅ CIN ₂	270,09
(13) NITRAZEPAM	29,40	22,98	20,39 ^{e)}	15,53 ^{e)}	17,84 ^{e)}	233,206,234,281,222	C ₁₅ H ₁₁ N ₃ O ₃	281,08
(2) OKAZEPAM	20,23 ^{d)}	16,00 ^{d)}	17,00 ^{d)}	12,63 ^{d)}	14,17 ^{d)}	268,239,205,233,77	C ₁₅ H ₁₁ CIN ₂ O ₂	286,05
(8) PEMAZEPAM	24,5 ^{d)}	19,58 ^{d)}	18,87 ^{d)}	14,50 ^{d)}	16,35 ^{d)}	271,256,300,239	C ₁₆ H ₁₃ CIN ₂ O ₂	300,07
(18) TRIAZOLAM	—	—	—	17,95	20,54	313,238,342,203,279	C ₁₇ H ₁₂ C ₂ N ₄	342,04

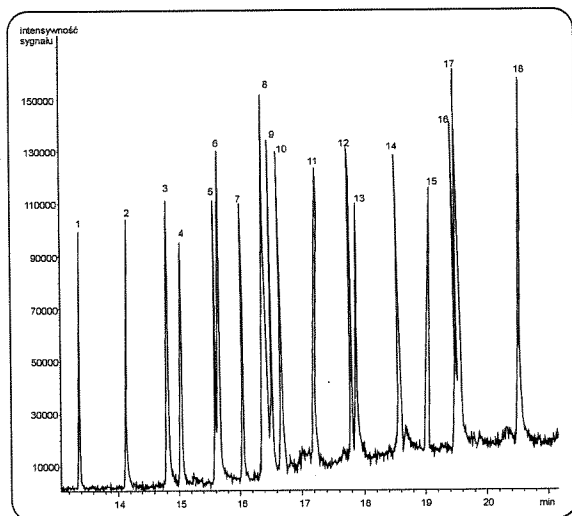
- a) - detekcja FID, kolumna kapilarna HP-35, 30 m x 0,25 mm x 0,25 μm , program temp: 100 $^{\circ}\text{C}$ (1 min) - 250 $^{\circ}\text{C}$ (0 min), przyrost 12 $^{\circ}\text{C}/\text{min}$; 250 $^{\circ}\text{C}$ (0 min) - 300 $^{\circ}\text{C}$ (9 min), przyrost 6 $^{\circ}\text{C}/\text{min}$, split 1:30;
- b) - detekcja FID, kolumna kapilarna HP-50+, 15 m x 0,25 mm x 0,5 μm ; program temp: 125 $^{\circ}\text{C}$ (1 min) - 235 $^{\circ}\text{C}$ (2 min), przyrost 12 $^{\circ}\text{C}/\text{min}$, 235 $^{\circ}\text{C}$ (2 min) - 300 $^{\circ}\text{C}$ (5 min), przyrost 7 $^{\circ}\text{C}/\text{min}$, split 1:20;
- c) - detekcja FID, kolumna kapilarna SPB-Octyl, 30 m x 0,32 mm x 0,25 μm , program temp: 110 $^{\circ}\text{C}$ (2 min) - 300 $^{\circ}\text{C}$ (7 min), przyrost 12 $^{\circ}\text{C}/\text{min}$, split 1:20;
- d) - detekcja FID, kolumna kapilarna SPB-1, 12 m x 0,20 mm x 0,33 μm , program temp: 120 $^{\circ}\text{C}$ (2 min) - 300 $^{\circ}\text{C}$ (3 min), przyrost 12 $^{\circ}\text{C}/\text{min}$, split 1:20;
- e) - detekcja MS, kolumna kapilarna HP-5MS, 30 m x 0,25 mm x 0,25 μm , program temp: 110 $^{\circ}\text{C}$ (2 min) przyrost 15 $^{\circ}\text{C}/\text{min}$ do 255 $^{\circ}\text{C}$ (1 min); przyrost 8 $^{\circ}\text{C}/\text{min}$ do 300 $^{\circ}\text{C}$ (5 min), opcja nastryku: split 50:1 (dozowanie z podziałem strumienia);
- f) - obecny jest wyłącznie produkt rozkładu;
- g) - obserwowany jest pik związku macierzystego i co najmniej jednego produktu rozkładu;
- M) - metabolit; ML) - metabolit i lek benzodiazepinowy,
- * - pik o najwyższej intensywności podkreślono.

W zastosowanych warunkach analizy, dla kolumn z niepolarną fazą stacjonarną (SPB-1, SPB-Oktyl, HP-5MS), otrzymano chromatogramy wszystkich termicznie stabilnych pochodnych; zbliżone czasy retencji mają następujące związki i produkty ich rozkładu: nordiazepam/chlorodiazepoksyd oraz alprazolam/kamazepam, na kolumnie z fazą HP-5MS, flunitrazepam/ bromazepam, kamazepam/ alprazolam na kolumnie z fazą SPB-1 oraz flurazepam/nitrazepam na kolumnie z fazą SPB-Oktyl.

Wzrost polarności fazy (HP-35 i HP-50+) wpływa ujemnie na właściwości chromatograficzne badanych związków: wzrost szerokości połówkowej pików, znaczne obniżenie ich intensywności, występowanie tzw. ogonowania.

Nie uzyskano satysfakcjonujących wyników analizy pochodnych z układem triazolowym, tj. alprazolamu, triazolamu i estazolamu.

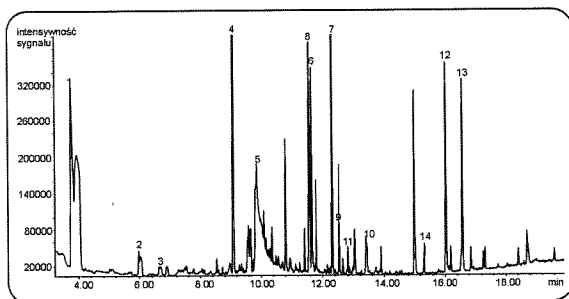
Chromatogram mieszaniny 18 benzodiazepin otrzymany metodą GC/MS przedstawiono na ryc. 13.



Ryc. 13. Chromatogram mieszaniny osiemnastu leków benzodiazepinowych. Oznaczenia: (1) medazepam; (2) oxazepam; (3) lorazepam; (4) diazepam; (5) klorazepat dipotasowy; (6) chlorodiazepoksyd; (7) klobazam; (8) temazepam; (9) flunitrazepam; (10) bromazepam; (11) lormetazepam; (12) flurazepam; (13) nitrazepam; (14) klonazepam; (15) estazolam; (16) alprazolam; (17) kamazepam; (18) triazolam.

Zoptymalizowane warunki rozdzielu ww. substancji wzorcowych zastosowano do analizy materiału biologicznego.

Chromatogram ekstraktu moczu pacjenta uczestniczącego w programie leczenia metadonem (próbka nr. 3025) przedstawiono na ryc. 14.



Ryc. 14. Chromatogram całkowitego prądu jonowego (TIC) ekstraktu moczu pacjenta (próbka 3025). Zidentyfikowane związki zestawiono w tabeli II.

Zidentyfikowano pik nordiazepamu i amfetaminy oraz piki: metadonu, jego metabolitów, nikotyny, jej metabolitów, prometazyny, jej metabolitów oraz metabolit karbamazepiny (tabela II). Obecność piku nordiazepamu i amfetaminy świadczy o złamaniu abstynencji, obowiązującej pacjentów uczestniczących w programie metadonowym, a obecność prometazyny i jej metabolitów – o samowolnym przyjęciu przez pacjenta preparatu leczniczego nie zleconego przez lekarza. Obecność nikotyny oraz jej metabolitów dowodzi, że pacjent jest palaczem tytoniu. Metadon podawano pacjentowi w dawce 80 mg/dobę w ramach terapii uzależnienia od opiatów, a karmazepinę, której metabolitem jest 9-formyloakrydyna, w dawce 15 mg/kg mc. na dobę w celu zapobieżenia drgawkom.

Tabela II. PARAMETRY ANALITYCZNE ZIDENTYFIKOWANYCH ZWIĄZKÓW WYKRYTYCH W BADANYM MOCZU (PRÓBKA 3025).

nr.	nazwa związku	czas retencji [min]	wzór sumaryczny	podstawowe jony [m/z] widma masowego ^{a)}
1	AMFETAMINA	3,86	C ₉ H ₁₃ N	44,91,65,120
2	NIKOTYNA	5,97	C ₁₀ H ₁₄ N ₂	84,133,161,162
3	NORNİKOTYNA	6,68	C ₉ H ₁₂ N ₂	119,70147,80
4	KOTYNINA	9,08	C ₁₀ H ₁₂ N ₂ O	98,176, 118,119
5	3-HYDROKSYKOTYNINA	9,93	C ₁₀ H ₁₂ N ₂ O ₂	106,192,135,93
6	METABOLIT KARBAMAZEPINY ^{b)}	11,64	C ₁₄ H ₉ NO	179,207,178,151
7	METADON	12,30	C ₂₁ H ₂₇ NO	72,165,223,294
8	METABOLIT METADONU ^{c)}	11,57	C ₂₀ H ₂₃ N	277,276,262,220
9	METABOLIT METADONU ^{d)}	12,52	C ₁₈ H ₁₉ NO	265,193,115,130
10	PROMETAZYNA	13,38	C ₁₇ H ₂₀ N ₂ S	72,180,198,213
11	METABOLIT PROMETAZYNY ^{e)}	13,04	C ₁₆ H ₁₈ N ₂ S	213,58,198,180
12	METABOLIT PROMETAZYNY ^{f)}	16,02	C ₁₆ H ₁₈ N ₂ OS	212,58,180,229
13	METABOLIT PROMETAZYNY ^{g)}	16,57	C ₁₇ H ₂₀ N ₂ OS	72,58,213,198
14	NORDIAZEPAM ^{h)}	15,31	C ₁₅ H ₁₁ ClN ₂ O	242,241,269,270

- a) -podkreśleniem oznaczono wartość liczbową jonu o największej intensywności na widmie MS,
 b) -9-formyloakrydyna,
 c) -EDDP: 3,3-difenylo-1,5-dimetylo-2-etylidenopirolidyna,
 d) -3,3-difenylo-1,5-dimetylo-2-pirolidynon,
 e) -produkt demetylacji prometazyny - norprometazyna,
 f) -produkt hydroksylacji norprometazyny,
 g) -sulfotlenek prometazyny,
 h) -metabolit diazepam.

PODSUMOWANIE

- I. Opracowane warunki analizy 18 benzodiazepin w moczu pozwalają – w odróżnieniu od metod skriningowych – zidentyfikować poszczególne benzodiazepiny obecne w moczu, a więc nie tylko stwierdzić fakt złamania przez pacjenta abstynencji, ale również ustalić, jaką benzodiazepinę przyjął. Stanowi to ważny czynnik dyscyplinujący pacjenta do zachowania abstynencji.
- II. Zastosowana procedura analityczna umożliwia również wykrycie wielu innych związków psychoaktywnych, które obok benzodiazepin mogą znaleźć się w moczu nie przestrzegających abstynencji narkomanów.

LITERATURA

1. Dz. U. Nr 75 z 14. 07.1997 r., poz. 468 z późniejszymi zmianami.
2. ElSohly M. A., Feng S. Salamone S. J., Brenneisen R. (1999), *GC-MS Determination of Flunitrazepam and its Major Metabolite in Whole Blood and Plasma*, Journal of Analytical Toxicology, vol. 23, s. 486- 489.
3. Joyce J. R., Bal T. S., Ardrey R. E., Stevens H. M., Moffat A. C. (1984), *The Decomposition of Benzodiazepines during Analysis by Capillary Gas Chromatography/Mass Spectrometry*, Biomedical Mass Spectrometry, vol. 11, no. 6, s. 284-289.
4. Kleinschnitz M., Herderich M., Schreier P. (1996), *Determination of 1,4-benzodiazepine by high performance liquid chromatography-electrospray tandem mass spectrometry*, Journal of Chromatography B, vol. 676, s. 61-67.
5. Miki A., Tatsuno M., Katagi M., Nishikawa M., Tsuchihashi H. (2002), *Simultaneous Determination of Eleven Benzodiazepine Hypnotics and Eleven Relevant Metabolites in Urine by Column-Switching Liquid Chromatography-Mass Spectrometry*, Journal of Analytical Toxicology, vol. 26, s. 87- 93.
6. Podkovik B. -I., Masur (1996), *Gas chromatographic determination of midazolam in low-volume plasma samples*, Journal of Chromatography B, vol. 681, s. 405- 411.
7. Szukalski B., Błachut D., Bykas-Strękowska M. (2003), *Benzodiazepiny. Część I. Właściwości, metabolizm, ryzyko nadużywania*, Farmacja Polska, tom 59, nr 10, s. 457-465.
8. Szukalski B., Bykas-Strękowska M., Błachut D., Taracha E. (2002), *Flunitrazepam – Benzodiazepina wykorzystywana w celach przestępczych. Identyfikacja metodą chromatografii gazowej ze spektrometrią mas (GC/MS)*, Alkoholizm i Narkomania, tom 15, nr 3, s. 355-364.

- 9 Toyo'oka T., Kumaki Y., Kanbori M., Kato M., Nakahara Y. (2003), *Determination of Hypnotic benzodiazepines (alprazolam, estazolam, and midazolam) and their metabolites in rat hair and plasma by reversed-phase liquid-chromatography with electron ionization mass spectrometry*, Journal of Pharmaceutical and Biomedical Analysis, vol. 30, s. 1773-1787.
- 10 Valentine J. L., Middleton R., Sparks C. (1996), *Identification of Urinary Benzodiazepines and their Metabolites: Comparison of Automated HPLC and GC-MS after Immunoassay Screening of Clinical Specimens*, Journal of Analytical Toxicology, vol. 20, s. 416- 424.
- 11 Verveij A. M. A., Hordijk M. L., Lipman P. J. L. (1996), *Liquid chromatographic-thermospray tandem mass spectrometric quantitative analysis of some drugs with hypnotic, sedative and tranquillising properties in whole blood*, Journal of Chromatography B, vol. 686, s. 27-34.

Mieczysław Goc
Eugeniusz Grzechnik

ROLA POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRYMINALISTYCZNEGO W ROZWOJU POLSKIEJ KRYMINALISTYKI

W marcu 2005 r. minęły 32 lata od powołania do życia naukowego stowarzyszenia pod nazwą Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne. Inicjatorami utworzenia Towarzystwa byli profesorowie: Brunon Hołyst, Tadeusz Hanausek i Jan Markiewicz. 7 sierpnia 1973 r. roku zostało ono w Krakowie wpisane do rejestru stowarzyszeń i związków pod pozycją 319. Działo się to w „Roku Nauki Polskiej” i w osiemdziesiątą rocznicę okrzyknięcia kryminalistyki jako nauki, czego świadectwem było wydanie (w 1893 r.) pierwszego podręcznika odzwierciedlającego całokształt usystematyzowanej ówczesnej wiedzy kryminalistycznej, oraz w 71 lat od powstania pierwszej uniwersyteckiej placówki kryminalistycznej (na Uniwersytecie w Lozannie).

Od początku istnienia głównym celem Towarzystwa było doskonalenie i upowszechnianie wiedzy kryminalistycznej w praktyce dochodzeniowej, śledczej oraz sądowej. Zawiązanie Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego odpowiadało zapotrzebowaniu organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości na naukowo opracowane dowody, usprawniające i uefektywniające pracę policjanta, prokuratora, adwokata i sędziego. Dla skutecznego stosowania prawa i efektywnego zwalczania przestępczości niezbędna jest nie tylko znajomość kodeksu karnego i procedury karnej, ale także umiejętność kryminalistycznego uzyskiwania i oceniania środków dowodowych. W najnowszym komentarzu do Kodeksu postępowania karnego podkreśla się, iż czynności dowodowe często mają charakter zarówno procesowy, jak i kryminalistyczny, i wówczas realizowane są według taktyki sformułowanej przez kryminalistykę, z wykorzystaniem opracowanych przez nią środków i metod technicznych. Dotyczy to zwłaszcza oględzin, korzystania z ekspertyz, przesłuchań z ich szczególnymi formami, ekspe-

rymentów (*Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, praca zbiorowa pod red. Z. Gostyńskiego, Warszawa 1998).

Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne postawiło sobie, jako najistotniejsze, następujące zadania statutowe:

- 1) popularyzowanie najnowszych osiągnięć kryminalistyki i dyscyplin pokrewnych, rozbudzanie i rozwijanie zainteresowania wiedzą kryminalistyczną, propagowanie rozwoju i zdobyczy kryminalistyki oraz osiągnięć praktyki kryminalistycznej,
- 2) upowszechnianie zdobyczy kryminalistyki i dyscyplin pokrewnych, organizowanie sympozjów, zjazdów i konferencji naukowych, odczytów, prelekcji i szkoleń, inicjowanie i prowadzenie badań naukowych oraz współdziałanie z odpowiednimi placówkami w tym zakresie, rozwijanie współpracy oraz kontaktów naukowych z pokrewnymi środowiskami i instytucjami w kraju i za granicą,
- 3) ustalanie i nadzorowanie norm i standardów wykonywania badań kryminalistycznych, kształtowanie wysokiego naukowego poziomu działalności eksperckiej, pogłębianie i doskonalenie wiedzy kryminalistycznej, wspieranie podnoszenia kwalifikacji, uzyskiwania stopni naukowych i uprawnień zawodowych,
- 4) wykonywanie badań specjalistycznych, ekspertyz kryminalistycznych, wydawanie opinii, nadzorowanie i nadawanie uprawnień rzeczoznawcy lub eksperta kryminalistyki,
- 5) podejmowanie innych działań bezpośrednio związanych bądź też sprzyjających zapobieganiu i zwalczaniu przestępstw oraz zjawisk kryminogennych.

Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne jest **organizatorem ogólnokrajowych sympozjów kryminalistycznych**. Są to znaczące przedsięwzięcia naukowe, w których bierze udział liczne grono przedstawicieli zarówno nauki, jak i praktyki kryminalistycznej. Jest to największe krajowe zgromadzenie w jednym czasie i miejscu pracowników naukowych uniwersyteckich katedr kryminalistyki, ekspertów laboratoriów kryminalistycznych, pracowników pionu dochodzeniowego, policji, prokuratorów, sędziów oraz wszystkich tych, dla których kryminalistyka stanowi teoretyczną podbudowę zawodu, jest stosowana w praktyce i którzy mogą poszczycić się osiągnięciami w tej dziedzinie.

Pierwsze sympozjum kryminalistyczne odbyło się w Krakowie w 1978 r. i zostało zorganizowane przy współudziale Instytutu Ekspertyz Sądowych im. J. Sehna i wielkim osobistym zaangażowaniem znakomitego polskiego kryminalistyka prof. Jana Markiewicza. Po wieloletniej przerwie w 1999 r. Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne, wychodząc na przeciw postulatowi środowiska, postanowiło reaktywować ideę ogólnopolskich konferencji kryminalistycznych i zorganizowało w Bystrej Śląskiej II Sympozjum Kryminalistyczne, którego ha-

sło wiodące brzmiało: „Kryminalistyka na przełomie wieków”. Znaczącymi tematami tego sympozjum, wyznaczającymi problematykę sesji, były:

- kryminalistyczna problematyka współczesnej przestępczości,
- kryminalistyka a nowe kodyfikacje karne,
- nowe tendencje i kierunki badań kryminalistycznych,
- polska kryminalistyka w Europie.

Ważnym wydarzeniem było wystąpienie programowe wielkiego polskiego kryminalistyka prof. Tadeusza Hanauska, który wygłosił referat, będący równocześnie hasłem programowej konferencji, w którym przedstawił osiągnięcia, dylematy i perspektywy kryminalistyki na przełomie XX i XXI stulecia. Kolejne sympozja odbywały się 2002 r. w Rynii k. Warszawy („Kryminalistyka XXI wieku”) oraz w czerwcu 2005 r. w Łącznej k. Kielc („Kryminalistyka – ciągle nowe wyzwania”).

Inną, nie mniej ważną, formą działalności naukowej Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego są **warsztaty kryminalistyczne**, których uczestnicy mają możliwość zaprezentowania nie tylko własnych przemyśleń, doświadczeń i efektów pracy naukowej, ale także nieskrępowanej, zwłaszcza czasowo, dyskusji. Do tej pory odbyły się dwa takie spotkania, w Polańczyku i Druskiennikach na Litwie; to drugie przy współudziale kryminalistów tego kraju. Materiały z tych spotkań naukowych są publikowane w periodyku „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”.

Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne jest również współorganizatorem **tematycznych konferencji naukowych**, czego przykładem są dwie polsko-amerykańskie konferencje nt. świadka koronnego oraz przesyłki kontrolowanej, krajowa konferencja nt. współczesnej ekspertyzy kryminalistycznej w postępowaniu karnym i cywilnym, które odbyły się w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, a także konferencja naukowa nt. „Nowoczesność oględzin procesowo-kryminalistycznych” zorganizowana wspólnie z Wyższą Szkołą Policji w Szczytnie.

W 1991 r. Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne zainicjowało szeroką dyskusję i wymianę poglądów na temat **zamierzonej reformy prawa karnego**. Opracowano i rozesłano stosowne ankiety, popularyzując jednocześnie to zamierzenie na łamach „Prawa i Życia”. Wyniki dyskusji i postulaty przesłano do Ministerstwa Sprawiedliwości. W następnych latach również aktywnie uczestniczono w pracach nad kodyfikacją prawa karnego, czego efektem było **m. in. uwzględnienie w kolejnych nowelizacjach projektów Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego odnoszących się do wykorzystania badań wariograficznych w procesie karnym**.

Przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego – prof. Tadeusz Tomaszewski, dr Ewa Gruza i dr Mieczysław Goc – uczestniczyli w **pracach**

zespołu przygotowującego pod przewodnictwem dyrektora Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie – mgr. Aleksandra Głazka (wiceprezes Rady Naukowej PTK), nad ustawą o biegłych. Prawie gotowy projekt ustawy utknął w maszynie biurokratycznej Ministerstwa Sprawiedliwości, co należy stwierdzić z ubolewaniem, ponieważ przyjęcie takiej ustawy z wielu względów stawało się już potrzebą chwili.

W 1997 r. na zlecenie Biura Bezpieczeństwa Narodowego przy Kancelarii Prezydenta RP opracowano na forum Zarządu Głównego i Rady Naukowej PTK obszerną analizę na temat **stanu polskiej kryminalistyki**. Odniesiono się w niej m. in. do tak istotnych kwestii, jak: nauczanie kryminalistyki na uniwersytetach i w szkołach policyjnych, możliwości nowoczesnych technik badawczych oraz potrzeby i niedomagania w tym zakresie. Wskazano również na konieczność wprowadzenia nowych rozwiązań organizacyjnych i technicznych w pionie kryminalistyki policyjnej i pozapolicyjnej.

Od sześciu lat Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne organizuje **ogólnopolskie konkursy im. prof. Tadeusza Hanauska na pracę roku z dziedziny kryminalistyki**. Do tej pory odbyło się 5 edycji konkursu, do których zgłoszono ponad 100 prac w różnych kategoriach (monografie, prace habilitacyjne, doktorskie, magisterskie oraz inne opracowania i artykuły naukowe). Przedsięwzięcie to przyczynia się do popularyzacji kryminalistyki, stanowi doskonałą okazję do przeglądu aktualnych osiągnięć praktycznych i teoretycznych z dziedziny kryminalistyki, a także w istotnym stopniu wpływa na podniesienie poziomu opracowań naukowych z tego zakresu.

W 1997 r. na podstawie uchwały Zarządu Głównego rozpoczęło działalność Biuro Ekspertyz PTK. W ciągu kilku lat skupiło ono w swoich szeregach wielu wybitnych ekspertów i rzeczoznawców rekrutujących się ze środowisk naukowych, laboratoriów policyjnych i innych służb państwowych oraz specjalistów o olbrzymiej wiedzy i doświadczeniu kryminalistycznym. Są wśród nich ludzie, którzy dzięki swej pracy doprowadzili do ujęcia i skazania sprawców najgroźniejszych przestępstw na przestrzeni ostatnich 45 lat.

Obecnie w Biurze Ekspertyz pracuje ponad 100 zarejestrowanych ekspertów, którzy reprezentują następujące specjalności:

- badania dokumentów, w tym m. in. badania pisma ręcznego; pisma maszynowego, pieczętek i pieczęci; autentyczności dokumentów krajowych i zagranicznych,
- badania komputerowe, w tym m. in. badania nośników danych; legalności oprogramowania; konfiguracji sprzętu; ulotu elektromagnetycznego itp.,
- badania fonoskopijne, w tym m. in. badania autentyczności nagrań; identyfikacja osób na podstawie wcześniejszej rejestracji na różnych nośnikach; odczytywanie i sporządzenie stenogramu nagrań; badania aparatury fonoskopijnej,

- badania daktyloskopijne i traseologiczne, w tym m. in. badania identyfikacyjne śladów linii papilarnych; badania wieku śladów linii papilarnych; identyfikacji człowieka na podstawie czerwieni wargowej, małżowiny usznej i innych elementów ciała; badania rękawiczek; badania śladów stóp, obuwia i środków transportu,
- badania znaków pobierczych,
- badania mechanoskopijne, w tym m. in. badania śladów narzędzi; badania zamków i sejfów; badania oznaczeń identyfikacyjnych pojazdów; badania metaloznawcze,
- badania biologiczne (także genomowego DNA); w tym m. in. badania śladów krwi, spermy, śliny, potu i innych wydzielin ciała, włosów, paznokci, strzępów tkanek, piór ptasich i łusek rybich, cząstek botanicznych itp.,
- badania fizykochemiczne, w tym m. in. badania mikrośladów; badania substancji łatwopalnych; badania lakierów, szkła, środków kryjących; badania urządzeń i materiałów wybuchowych; badania alkoholi; badania mineralogiczne (gleboznawcze),
- badania z zakresu elektrotechniki, w tym badania instalacji i urządzeń elektrycznych; badania instalacji ostrzegawczych i alarmowych,
- badania pożarnicze, w tym m. in. ustalanie przyczyn powstania pożarów,
- badania broni i balistyczne, w tym m. in. badania identyfikacyjne broni, łusek, pocisków; badania broni gazowej i obezwładniającej; badania śladów użycia broni palnej,
- badania z zakresu wypadków komunikacyjnych, w tym m. in. komputerowa analiza wypadków drogowych; badania uszkodzeń pojazdów mechanicznych, badania ofiar wypadków i ocena mechanizmu powstawania obrażeń,
- badania audiowizualne i fotograficzne, w tym m. in. badania zapisów wideo (autentyczność zapisu, fakt kopiowania, montażu); antropologiczna identyfikacja osób na zdjęciach, taśmach wideo i innych nośnikach obrazu; identyfikacja przedmiotów zarejestrowanych na ww. nośnikach,
- badania antropologiczne, w tym m. in. identyfikacja osób żywych i zwłok (metodą superprojekcji komputerowej, rekonstrukcji plastycznej), ustalania spornego ojcostwa,
- badania wariograficzne, na użytek toczących się postępowań karnych.

Niejednokrotnie eksperci PTK wykonywali badania identyfikacyjne sprawców napadów na banki, sprawców rozbojów i kradzieży w obiektach monitorowanych przez systemy audiowizualne (supermarkety, obiekty sportowe lub użyteczności publicznej oraz wymagające całodobowej ochrony elektronicznej). W jednej z ostatnich spraw udało się dokonać identyfikacji jednego ze sprawców napadu na bank, który miał na głowie czapkę kominiarzkę, a mimo to została ustalona jego tożsamość. Wykorzystano w tym przypadku zbyt duże otwory na

oczy, nos i usta (w kominiarce) oraz analizę sylwetki, proporcji budowy ciała oraz sposobu poruszania się i gestykulowania. Przykładów innych pomyślnie rozwiązanych spraw można by przytoczyć bardzo wiele.

W ciągu kilkuletniej działalności w Biurze Ekspertyz opracowano ponad 10 tys. ekspertyz z różnych dziedzin kryminalistyki, głównie z zakresu badań dokumentów, biologii, mechanoskopii, daktyloskopii. Ponadto eksperci Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego udzielają nieodpłatnie konsultacji i porad kryminalistycznych. Działalność Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego na tym polu pozwoliła nie tylko „zagospodarować” ekspertów, którzy przeszli na emeryturę i mogą w dalszym ciągu wykorzystywać swoją wiedzę i umiejętności na rzecz zwiększania efektywności dochodzenia przestępstw.

Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne prowadzi **coraz szerszą działalność szkoleniową**, czego przykładem są nieodpłatne szkolenia policjantów głównie w zakresie poprawnego przygotowywania materiałów badawczych zleczanych do ekspertyz kryminalistycznych. W 2003 i 2004 r. przeszkolono w tym zakresie większość jednostek policji garnizonu warszawskiego. W 2004 r. rozpoczęto także szkolenie ekspertów dokumentów. Program kursu obejmuje 125 godz. zajęć seminaryjno-wykładowych oraz 3-4-letnią praktykę pod opieką ekspertów dokumentów PTK.

Działalność szkoleniową i popularyzatorską Towarzystwo prowadzi również poprzez **organizowanie, współfinansowanie i udział w studenckich obozach naukowych**. Tematami tych obozów były m. in.: kryminalistyczna problematyka broni palnej (Szczytno) i oględziny miejsca zdarzenia (Katowice); w tym roku był to obóz na temat oględzin, technik interwencji i zatrzymania w Szkole Policji w Pile, organizowany przez Koło Naukowe TEMIDA Uniwersytetu Warszawskiego.

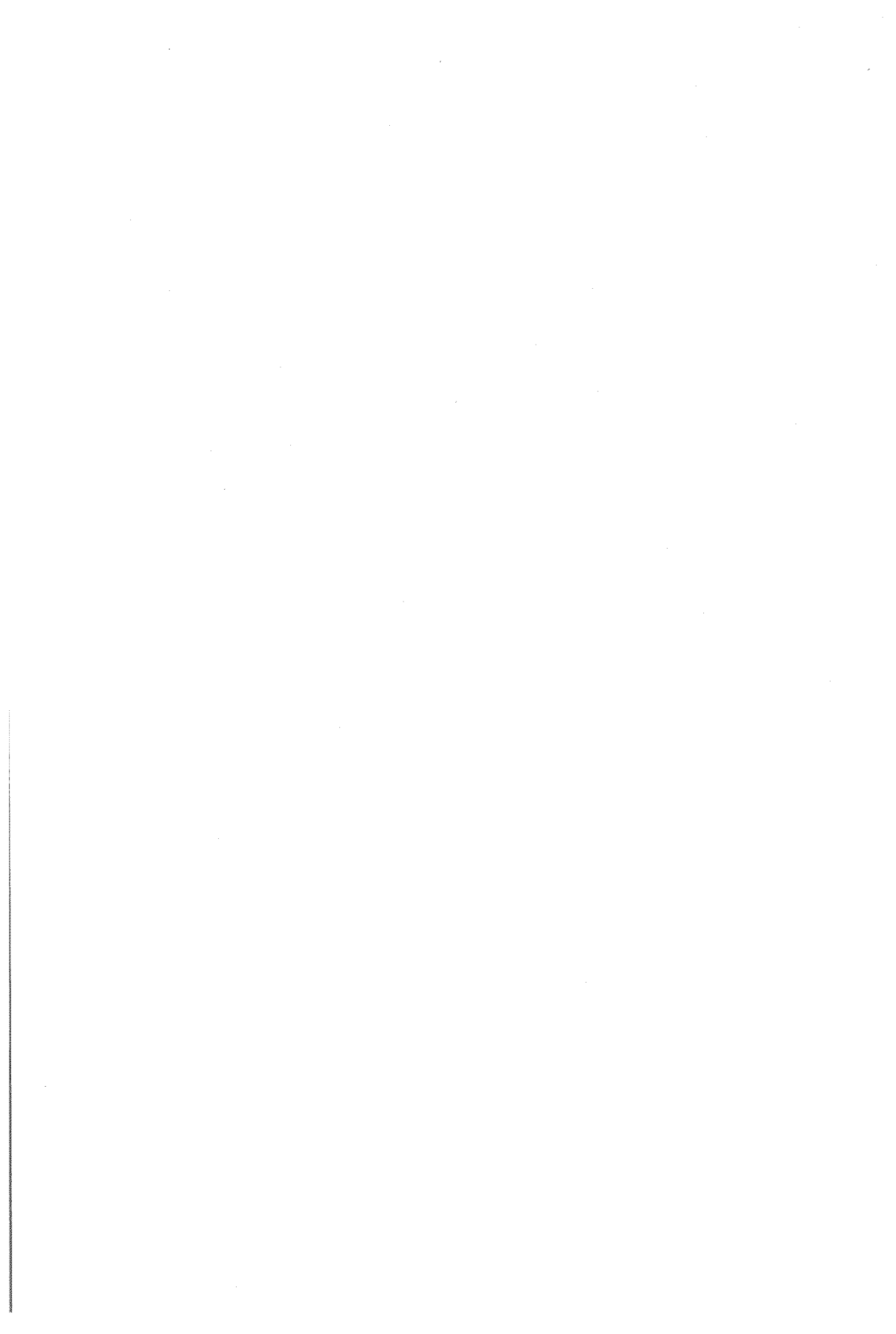
Od początku swego istnienia Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne przykładało dużą wagę do popularyzacji wiedzy i praktyki kryminalistycznej. Aktualnie PTK wspólnie z Katedrą Kryminalistyki UW **wydaje periodyk „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”**, którego łamy stanowią główne miejsce prezentacji osiągnięć naukowych Towarzystwa i jego członków.

Dobiegają końca prace nad **polską bibliografią kryminalistyczną**, która jest wielkim przedsięwzięciem naukowym zainicjowanym przed wielu laty przez prof. B. Hołysta przy współudziale prof. Huberta Koleckiego. Dotychczas opracowano ponad 10 tys. pozycji bibliograficznych, obejmujących lata 1980- 2000.

Znaczącym osiągnięciem Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego jest **integracja środowiska kryminalistycznego**. Towarzystwo skupia w swoich szeregach zarówno przedstawicieli nauki, jak i praktyki kryminalistycznej, policjantów, prokuratorów, sędziów, pracowników naukowych uniwersyteckich katedr kryminalistyki i innych ośrodków naukowych, dając możliwość spotkań, dyskusji, nieskrępowanej wymiany poglądów w warunkach otwartej, twórczej inspiracji i koleżeńskiej życzliwości.

Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne w ostatnich latach okrzepło organizacyjnie i jest zdolne do podejmowania coraz ambitniejszych przedsięwzięć, czego niektóre tylko przykłady przedstawiono wyżej. Władze Towarzystwa nie uważają, że osiągnięty stan jest satysfakcjonujący. Planuje się w szczególności umocnienie funkcji naukowych Towarzystwa. Powinno stać się ono niebawem centrum informacji naukowej w dziedzinie szeroko rozumianej kryminalistyki. Celowi temu służyć będzie przede wszystkim bibliografia kryminalistyczna, która docelowo obejmie wszystkie publikacje, jakie ukazały się w Polsce od czasów przedwojennych do chwili obecnej. W trakcie tworzenia jest biblioteka kryminalistyczna, która będzie gromadziła monografie, publikacje, periodyki i inne opracowania z dziedziny kryminalistyki i powinna stać się kompleksowym i w miarę możliwości wyczerpującym zbiorem zarówno krajowej, jak i zagranicznej literatury kryminalistycznej, dostępnej nie tylko w formie książkowej, ale również na informatycznych nośnikach danych. Ambicją Towarzystwa jest również wydanie podręcznika do kryminalistyki, a niewykluczone również, że i encyklopedii kryminalistycznej. Na stronie internetowej PTK utworzono dział „**Przedsięwzięcia Kryminalistyczne**”, w którym zamieszczone są na bieżąco informacje o planowanych i odbywających się w kraju konferencjach naukowych, sympozjach, warsztatach, seminariach itp. naukowych imprezach z dziedziny szeroko rozumianej kryminalistyki i nauk pokrewnych.

Dalszemu wzmocnieniu aparaturowemu i związanemu z tym rozszerzeniu możliwości badawczych powinno ulec Biuro Ekspertyz PTK, głównie w zakresie badań komputerowych płyt CD, nagrań wideo, kart SIM, osmologii, wykorzystania biodetekcji do celów kryminalistycznych oraz. innych. Realizacji tych zamierzeń powinno sprzyjać uzyskanie przez PTK w 2004 r. statusu organizacji pożytku publicznego. Oczywiście nie jest to pełny katalog zamierzeń i planów, które będą realizowane w najbliższej przyszłości, ale ich realizacja nawet w takim zakresie, jaki został przedstawiony w tym artykule, stanowi gwarancję dalszego rozwoju polskiej kryminalistyki.



Mieczysław Goc
Eugeniusz Grzechnik

SZKOLENIE EKSPERTÓW DOKUMENTÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRYMINALISTYCZNEGO

W Polsce nie istnieje unormowany system przygotowywania biegłych do wykonywania ich funkcji sądowych. Niektóre instytucje, jak np. Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Głównej Policji czy też Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. J. Sehna w Krakowie, wypracowały własny system szkolenia ekspertów z tych dziedzin badań, które są wykonywane w ramach wspomnianych laboratoriów. W przypadku Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP system ten obowiązuje w stosunku do wszystkich ekspertów zatrudnionych w laboratoriach policyjnych, zarówno na etatach cywilnych, jak i policyjnych. Coraz większym problemem, z jakim boryka się nasz wymiar sprawiedliwości i praktyka kryminalistyczna, są niedostateczne kwalifikacje (bądź ich brak) biegłych wpisanych na listę sądów okręgowych. Brakuje jednolitych, szczegółowych zasad i kryteriów dokonywania takich wpisów. Zdarza się, że osoba, która nie uzyskała z jakichś względów wpisu w jednym sądzie okręgowym, uzyskuje go w innym. Sytuację tę miała uzdrowić, przynajmniej takie były założenia, ustawa o biegłych. Niestety, projekt tego aktu prawnego przygotowany przez zespół kompetentnych osób, w tym również przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, jak do tej pory, nie został skierowany na ścieżkę legislacyjną, a o przyczynach takiego stanu rzeczy może się jedynie wypowiedzieć minister sprawiedliwości.

Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne, realizując jeden ze swoich podstawowych celów statutowych, jakim jest dbałość o wysokie standardy wykonywania badań kryminalistycznych oraz wspieranie podnoszenia kwalifikacji i uzyskiwania uprawnień zawodowych, a także mając na uwadze rosnące zapotrzebowanie na opinie z zakresu badań pismoznawczych, podjęło inicjatywę zorganizowania szkolenia ekspertów dokumentów. U podstaw tego przedsięwzięcia legło założe-

nie, że ukończenie szkolenia trwającego około 4 lat powinno zagwarantować pełne i gruntowne przygotowanie kandydata do wykonywania funkcji eksperta dokumentów Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, a tym samym spełniać wszelkie wymogi, jakim powinna odpowiadać osoba ubiegająca się o wpis na listę biegłych sądowych. Wyrazem realizacji tych założeń była m. in. wstępna kwalifikacja kandydatów na kurs na podstawie testów i rozmów kwalifikacyjnych, które miały za zadanie poznanie zarówno możliwości intelektualnych, wiedzy, jak i predyspozycji niezbędnych do wykonywania tego odpowiedzialnego i trudnego zawodu. O celowości i skuteczności tej wstępnej weryfikacji świadczy fakt, iż ponad 1/3 kandydatów nie sprostала postawionym wymaganiom i nie zakwalifikowała się bądź nie ukończyła części teoretycznej.

Cały program kursu składa się z 2 modułów. Moduł pierwszy, tzw. teoretyczny, obejmuje 125 godzin zajęć dydaktycznych, natomiast moduł drugi, tzw. praktyczny, obejmuje kształcenie umiejętności niezbędnych do wykonywania kryminalistycznych ekspertyz dokumentów oraz ich prezentacji przed sądem.

Ponieważ uczestnikami kursu są nie tylko osoby mające wykształcenie i doświadczenie zawodowe w dziedzinie kryminalistyki, ale także takie, dla których kryminalistyka jest nową dziedziną wiedzy, w programie kursu przedstawiono nie tylko zajęcia ściśle związane z problematyką badań dokumentów, ale także dające wiedzę ogólnokryminalistyczną. Autorzy programu wyszli bowiem z założenia, że właściwie przygotowany ekspert powinien nie tylko dobrze znać swoją dziedzinę, ale również dysponować niezbędnym zasobem wiadomości z innych działów kryminalistyki oraz prawa procesowego i karnego. Dlatego też w programie uwzględniono m. in. takie tematy, jak: działy kryminalistyki, kryminalistyka w systemie nauk prawnych, szczegółowa problematyka śladów kryminalistycznych, a także podstawowe zagadnienia taktyki kryminalistycznej, w tym oględzin, przeszukania, okazania, eksperymentu, przesłuchania i czynności operacyjnych. Problematyka ta jest realizowana zarówno w formie samokształcenia kierowanego, jak i zajęć seminaryjno-wykładowych.

Natomiast w części obejmującej zagadnienia kryminalistyczno-sądowych badań dokumentów, na które przewidziano 100 godzin wykładów i ćwiczeń, skoncentrowano się zarówno na tematach ściśle związanych z metodyką, zakresem, możliwościami i warunkami badań identyfikacyjnych pisma ręcznego (w tym podpisów), maszynowego i odcisków pieczętek, a także dostarczeniu niezbędnej wiedzy nt. technicznych badań dokumentów, jak i na zagadnieniach związanych z uprawnieniami i obowiązkami biegłego w postępowaniu procesowym oraz prezentowaniu ekspertyz na rozprawie sądowej.

Poziom opanowania materiału przekazywanego w trakcie zajęć był sprawdzany testami cząstkowymi, a cały materiał teoretyczny kończyły 2 sprawdziany: test ogólnokryminalistyczny i test specjalistyczny. Test ogólnokryminalistyczny obejmował, w systemie pytań zamkniętych, łącznie 70 możliwości wyboru pra-

widłowych odpowiedzi. Na rozwiązanie testu przeznaczono 1 godz. lekcyjną. Test specjalistyczny obejmujący problematykę kryminalistycznych badań dokumentów zawiera 45 pytań otwartych, obejmujących całościowo problematyki badań dokumentów, w tym m. in. definiowanie pojęć, metody badań identyfikacyjnych, badania techniczne dokumentów, metody fałszowania podpisów, kompletowanie materiału porównawczego, struktura opinii, a także zadania praktyczne z zakresu analizy wybranych cech pisma ręcznego, podpisów, oględzin dokumentu i wnioskowania z dokumentu.

Na test specjalistyczny przeznaczono 5 godz. lekcyjnych. Moduł praktyczny odbywa się w systemie samokształcenia kierowanego, zakłada wykonanie minimum 100 projektów ekspertyz opracowanych pod kierunkiem ekspertów dokumentów Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego wyznaczonych indywidualnie dla każdego uczestnika kursu. Uczestnik szkolenia zobowiązany jest także do udziału w rozprawach sądowych, na które wezwany zostanie jako biegły ekspert prowadzący, a także do uczestniczenia w czynnościach pobierania materiału porównawczego do badań dokumentów oraz innych pracach związanych z wykonywanym projektem ekspertyzy. Przewiduje się możliwość odbywania szkolenia praktycznego u więcej niż jednego eksperta prowadzącego. Każdy projekt ekspertyzy jest analizowany pod kątem poprawności formalnej i merytorycznej zarówno przez samego projektodawcę (samoocena), jak i eksperta prowadzącego. Do analizy tej służy specjalnie przygotowany „ARKUSZ OCENY EKSPERTYZY PISMA RĘCZNEGO/PODPISU”. Arkusz ten składa się z 4 części (cz. formalna, sprawozdanie, wnioski końcowe i dokumentacja pogłębiona), których struktura i zawartość treściowa spełniają wymogi procesowe i kryminalistyczne opinii z przeprowadzonych badań. Poszczególne zadania opisane w arkuszu (których wyodrębniono 35) są ocenione w skali od 0-5 punktów i odnotowywane w zestawieniu tabelarycznym („ZESTAWIENIE OCEN CZĄSTKOWYCH PROJEKTU EKSPERTYZY DOKUMENTÓW...”). Przewidziany system oceny pracy praktycznej kandydatów na ekspertów ma walory nie tylko standaryzacyjne, umożliwiające pełną, prowadzoną wg ujednoczonych kryteriów analizę postępów i efektów szkolenia praktycznego, ale pełni także funkcje edukacyjne. Ułatwia bowiem kandydatowi samokontrolę i przestrzeganie zasad i norm obowiązujących w trakcie wykonywania ekspertyzy pisma. Pozytywne zaliczenie testów końcowych modułu pierwszego oraz uzyskanie pozytywnej opinii eksperta prowadzącego, po wykonaniu minimum 100 projektów ekspertyz, stanowi podstawę do wnioskowania o dopuszczeniu do egzaminu końcowego. Decyzję taką podejmuje kolegium 3 ekspertów wyznaczonych przez kierownika kursu. Egzamin końcowy obejmuje znajomość problematyki zawartej w programie całego kursu oraz prezentację ekspertyzy dokumentów przed komisją egzaminacyjną. Nadzór merytoryczny nad przebiegiem szkolenia, egzaminów i praktyki sprawuje Rada Naukowa Polskiego Towarzystwa Kryminali-

stycznego. Ukończenie z wynikiem pozytywnym kursu potwierdzone stosownym świadectwem stanowi podstawę do ubiegania się o uzyskanie uprawnień eksperta dokumentów Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, które nadaje Rada Naukowa na wniosek zainteresowanego zaopiniowany pozytywnie przez eksperta prowadzącego i przedstawiony Radzie przez dyrektora Biura Ekspertyz PTK. Nadanie uprawnień odnotowane jest w rejestrze ekspertów/rzeczoznawców Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

Krzysztof Gorazdowski
Andrzej Nowak

POLICYJNA AMUNICJA DO BRONI GŁADKOLUFOWEJ I SKUTKI JEJ UŻYCIA

Słowo amunicja wywodzi się z łacińskiego *amunitio* – co oznacza uzbrojenie.

Przez pojęcie „amunicji” rozumieć należy środki bojowe przeznaczone do jednorazowego użycia za pomocą broni miotającej (np. broni strzeleckiej) lub innego układu, służące do niszczenia i obezwładniania siły żywej, punktów ogniowych, sprzętu, burzenia lub niszczenia przeszkód, zadymiania czy oświetlania.

Amunicja strzelecka obejmuje środki bojowe odpalane z indywidualnej i zespołowej broni strzeleckiej, tzn. pistoletów, rewolwerów, pistoletów maszynowych, karabinów i karabinków, karabinów maszynowych oraz wyspecjalizowanych jednostek – broni snajperskiej, strzelb gładkolufowych, granatników i pistoletów sygnałowych.

Amunicja jest niezbędnym elementem praktycznie każdego systemu broni i stanowi z nią jednolity, zintegrowany, funkcjonalny układ, decydujący o właściwościach i przeznaczeniu przypisanych danej jednostce sprzętu. Broń bez amunicji lub amunicja bez broni nie przedstawiają realnych cech użytkowych – oba te elementy muszą występować łącznie i być dopasowane konstrukcyjnie, technicznie i taktycznie. Konstrukcja amunicji zależy więc nie tylko od sprzętu, do którego jest stosowana, ale także od jej przeznaczenia taktycznego.

Do amunicji zalicza się więc naboje do broni palnej, pociski oraz ich elementy i zespoły, a także granaty ręczne i nasadkowe, miny i ładunki saperskie oraz środki pozoracji pola walki.

Obowiązujące uregulowania prawne dotyczące amunicji zawarte w art. 4 i 5 ustawy z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (tekst jednolity: Dz. U. z 2004 r. Nr 52, poz. 525) definiują amunicję w rozumieniu amunicji do broni palnej jako naboje scalone i naboje ślepe przeznaczone do strzelania z broni palnej oraz

przyjmują bez bliższego określenia, że za amunicję należy uznać gotowe lub obrobione istotne części amunicji. Zgodnie z art. 5 ust. 3 cyt. ustawy istotnymi częściami amunicji są: pociski wypełnione materiałami wybuchowymi, chemicznymi środkami obezwładniającymi lub zapalającymi albo innymi substancjami, których działanie zagraża życiu lub zdrowiu, spłonki inicjujące spalanie materiału miotającego i materiał miotający w postaci prochu strzelniczego.

Warto zaznaczyć, iż ustawodawca w żaden sposób **nie zdefiniował** pojęć **gotowych lub obrobionych istotnych części amunicji**. Z przedmiotowej definicji gotowych lub obrobionych istotnych części amunicji nie wynika bowiem, jakim kryteriom mają one odpowiadać, a więc, jakie muszą posiadać właściwości i cechy, aby za takie były uznane.

Z uwagi na niedostatek znaczenia – konieczne w tej sytuacji staje się dokonanie wykładni językowej pojęć gotowe i obrobione (istotne części amunicji) – co wynika bezpośrednio z reguły, że wykładnia językowa ma pierwszeństwo przed celowościową. Korzystając ze Słownika języka polskiego, łatwo znajdziemy tam pojęcia: „gotowy”, „obróbka”, „obrobić” oraz „część”.

Termin *gotowy* oznacza produkt (wyrób) finalny, całkowicie wykonany, wykończony, opracowany już przez kogoś, a tym samym już istniejący, posiadający przypisaną formę, kształt i właściwości użytkowe.

Gotowymi są więc wyroby wykonane fabrycznie, przeznaczone do bezpośredniego użycia, zgodnie z przeznaczeniem i w sposób dla nich przewidziany.

Pojęcie *obróbka* definiuje proces technologiczny, którego celem jest nadawanie wytwarzanym produktom wymaganych kształtów albo właściwości fizycznych. Zatem obrobić to nie inaczej, jak nadać czemuś zamierzony kształt, wygląd, formę lub postać uzyskiwane w rezultacie zastosowanych zabiegów technologicznych. Natomiast w językowym znaczeniu *część* to wycinek całości będący wynikiem podziału lub wyodrębniony teoretycznie dla bliższego określenia czegoś (np. miejsca), jeden z elementów (fragment), na które dzieli się jakaś całość, pewna ilość z całości; dział, kawałek, odcinek, ułamek. W końcu *istotny* oznacza charakterystyczny, główny, podstawowy, ważny, zasadniczy element, przedmiot lub zespół niezbędny i konieczny do prawidłowego funkcjonowania urządzenia jako całości spełniającej określone funkcje użytkowe.

Z przytoczonej wykładni językowej przedstawionych powyżej pojęć wynika jednoznacznie, że aby wymienione w ust. 2 art. 5 cyt. ustawy *istotne części amunicji* mogły być uznane za *gotowe* lub *obrobione*, muszą spełniać następujące warunki:

- stanowić w pełni skompletowany, funkcjonalny i technicznie sprawny zespół części (lub samodzielny pojedynczy element), pozwalający na jego natychmiastowe i bezpośrednie użycie zgodnie z przeznaczeniem,

- posiadać (zespół lub pojedynczy element) kształt i wymiary przewidziane w jego dokumentacji konstrukcyjnej i wykonawczej.

W praktyce – z uwagi na sposób działania – amunicja klasyfikowana jest na cztery podstawowe grupy¹:

1. **amunicja strzelecka** – pocisk wystrzelony z broni strzeleckiej (artyleryjskiej) oddziałuje na cel posiadaną energią kinetyczną, eksplozją ładunku wybuchowego lub działaniem innego środka umieszczonego w głowicy (środki chemiczne, dymne, zapalające itp.),
2. **amunicja miotana** – pocisk może być miotany siłą mięśni, np. granat ręczny, energią gazów prochowych, np. granat nasadkowy, granat moździerzowy; siłą grawitacji, np. bomby lotnicze i oddziałuje na cel w wyniku detonacji ładunku wybuchowego, poprzez odłamki lub działaniem innego środka umieszczonego w głowicy (środki chemiczne, dymne, zapalające itp.),
3. **amunicja napędzana** – pocisk posiada własne źródło napędu i oddziałuje na cel w wyniku wybuchu głowicy np. pociski raketowe),
4. **amunicja statyczna** – amunicja saperska, miny, pułapki – przyrządy wybuchowe, które oddziałują na cel odławkami i falą uderzeniową.

Ustawodawca w rozporządzeniu z 20 marca 2000 r. w sprawie rodzajów szczególnie niebezpiecznych broni i amunicji oraz rodzajów broni odpowiadającej celom, w których może być wydane pozwolenie na broń (Dz. U. z 2000 r. Nr 19, poz. 240.) w § 2. ust. 1-6, wymienił rodzaje amunicji szczególnie niebezpiecznej, do której z kolei zaliczana jest:

1. amunicja z pociskami wypełnionymi materiałami wybuchowymi, zapalającymi albo innymi substancjami, których działanie zagraża życiu lub zdrowiu,
2. pociski do ww. amunicji,
3. amunicja z pociskami pełnopłaszczowymi zawierającymi rdzeń wykonany z materiału twardszego niż stop ołowiu,
4. amunicja z pociskami podkalibrowymi, z płaszczem lub elementem wiódącym wykonanym z tworzyw sztucznych, z wyłączeniem amunicji przeznaczonej do strzelania z broni gładkolufowej,
5. amunicja pistoletowa i rewolwerowa z pociskami półpłaszczowymi i rdzeniem konstrukcyjnie przystosowanym do rozrywania się po osiągnięciu przeszkody,
6. amunicja wytworzona niefabrycznie, w tym także taka, do której wytwor-

¹ M. Kulicki, *Dowodowa problematyka współczesnej broni strzeleckiej*, Kraków 2001, op. cit., s. 24.

zenia wykorzystywane są fabrycznie nowe elementy amunicji, z wyłączeniem amunicji wytwarzanej na własny użytek przez osoby posiadające pozwolenie na broń myśliwską lub sportową.

Z przytoczonej treści § 2 ust. 3 rozporządzenia wynika, że za amunicję szczególnie niebezpieczną uznana została także typowa amunicja wojskowa – karabinowa kal. 7,62x54R, amunicja pośrednia kal. 7,62x39, 5,45x39, 5,56x45 oraz amunicja pistoletowa kal. 9x18 Makarow posiadająca pociski z rdzeniem stalowym.

Wykaz ten obejmuje także stosowaną w oddziałach specjalnych, brygadach antyterrorystycznych amunicję niekonwencjonalną, na którą składają się m. in.: naboje wielopociskowe, naboje strzałkowe, z pociskami sabotowymi, a także naboje bezłuskowe lub z łuską spalającą się.

Amunicja stosowana do broni strzeleckiej służy z założenia do śmiertelnego rażenia lub spowodowania obrażeń celu żywego – przy czym zaznaczyć należy, że inne są wymagania dotyczące amunicji myśliwskiej, a inne dotyczące amunicji typu wojskowego. O ile od amunicji myśliwskiej wymagane jest z założenia spowodowanie natychmiastowego skutku śmiertelnego, o tyle zadaniem amunicji wojskowej jest pozbawienie przeciwnika funkcji ogniowej lub manewrowej (albo obu łącznie), jednak bez konieczności rażenia śmiertelnego czy spowodowania nadmiernych obrażeń – przy czym oczywiste jest, że najskuteczniejszą metodą osiągnięcia tego celu jest jednak uśmiercenie przeciwnika. Międzynarodowe konwencje (petersburska, haska i genewska) zakazują stosowania w amunicji wojskowej pocisków powodujących bardzo ciężkie i rozległe obrażenia, a więc wybuchających, łatwo się deformujących (grzybkujących) i fragmentujących przy uderzeniu w cel, co dotyczy szczególnie pocisków ołowianych bezpłaszczowych, półpłaszczowych i pocisków z wgłębieniem wierzchołkowym powszechnie stosowanych do broni myśliwskiej.

Oznacza to, że większość amunicji do rewolwerów, pistoletów, karabinów i karabinków wyposażana jest w pociski zwykle pełnopłaszczowe, rdzeniowe, o ostrołukowo uformowanym zamkniętym wierzchołku i prostej konstrukcji.

Umieszczone wewnątrz płaszczka rdzeń takiego pocisku może być jednolity, np. wykonany całkowicie z ołowiu, lub też może mieć konstrukcję złożoną – rdzeń z materiału twardego (stal, stopy wolframu, zubożony uran) otoczony jest ołowianą koszulką. W pociskach wskaźnikowych i zapalających w części dennej płaszczka umieszczana jest dodatkowo odpowiednia wkładka z masą pirotechniczną – zapalającą lub świetlną.

W odróżnieniu od pocisków konwencjonalnych (pełnopłaszczowych), pocisk specjalny jest pozbawiony w ogóle płaszczka, np. w postaci bryły odpowiednio ukształtowanego ołowiu (pociski rewolwerowe i pistoletowe „WC” Wadcutter, „LSWC” Lead Sami Wadcutter, „LRN” Lead Round Nose,

„LSWC”, „LRN”), albo posiada płaszcz częściowo otwarty od góry, zaś od dołu zamknięty (pociski karabinowe). Ponadto w pocisku takim górna nieosłonięta część wierzchołka jest często uformowana w sposób szczególny, np. spłaszczona z wgłębieniem wierzchołkowym lub nacięta w „zęby” tworzące koronę. Zabiegi te mają na celu zapewnienie pociskowi niezawodnego i pewnego grzybkowania po wnikięciu w cel – a więc szybką utratę prędkości, a tym samym przekazanie maksymalnie dużej ilości energii w obrębie celu i jego pewne rażenie. Pocisk uderzając w ciało człowieka, musi dysponować odpowiednią energią kinetyczną, aby wnikać w cel i spowodować rażenie. Sam proces przekazywania energii w strukturę celu zależy także od wielu innych czynników – takich jak: kształt, masa i kaliber pocisku, materiał, z jakiego został wykonany, prędkość uderzenia oraz właściwości fizyczne rażonego celu (twardość, sprężystość, itd.). Badania wykazały, że stalowa kulka o średnicy 3,2 mm, masie 0,13 g i prędkości w chwili uderzenia rzędu 50 m/s powoduje powierzchniowe uszkodzenie skóry. Energia takiej kulki wynosi zaledwie 0,16 J. Z kolei kulka ołowiana o średnicy 4,4 mm, masie 0,5 g i prędkości rzędu 48 m/s dysponująca energią kinetyczną 0,576 J nie powoduje uszkodzeń skóry, mimo że jej energia kinetyczna jest 3,6 razy większa. Ta pozorna sprzeczność ma swoje proste i racjonalne wytłumaczenie. Mianowicie wynika ona z faktu, iż nie tylko energia pocisku jest wielkością opisującą zdolność pocisku do penetracji. Równie istotna w tym względzie jest energia właściwa pocisku, ujmowana jako stosunek energii kinetycznej pocisku do powierzchni pola przekroju poprzecznego pocisku – ta wielkość nazywana jest koncentracją energii. W badaniach nad wytrzymałością ludzkiej skóry stwierdzono, że ulega ona uszkodzeniu od pocisków dysponujących energią właściwą większą niż 10 J/cm². Pocisk o energii właściwej większej niż 10 J/cm² po przebicu skóry penetruje w głębiej umiejscowione tkanki, przekazując im swą energię. Po przebicu kilku warstw ludzkiej skóry i mięśni pocisk traci odpowiednio energię w wyniku spadku prędkości.

Analiza zaistniałych przypadków i prowadzone doświadczenia wykazały, iż pociski pełnopłaszczowe (ang. FMJ – *Full Metal Jacketed*) mają tendencję do przebijania przeszkód, natomiast pociski półpłaszczowe (ang. SJ – *Semi Jacketed*) i całkowicie ołowiane (ang. WC – *Wadd Cutter*) odkształcają się podczas penetracji celu. Zjawisko to nosi nazwę grzybkowania (ekspandowania) pocisku i polega na zwiększeniu się pola poprzecznego przekroju pocisku podczas uderzenia w cel, co powoduje szybsze wyhamowanie pocisku, najczęściej całkowite – a więc przekazanie całej energii pocisku na rażenie celu. Zatrzymanie pocisku w celu i brak przebicia ma jeszcze jeden korzystny aspekt – eliminuje niezamierzone postrzały spowodowane pociskami, które przebiły cel i posiadając jeszcze odpowiednią energię, stanowią zagrożenie dla innych osób lub obiektów.

Przyjrzyjmy się bliżej wybranej amunicji używanej przez policję. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 15 listopada

2000 r. w sprawie uzbrojenia Policji (Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 139) w arsena-
le narzędzi walki policji znajdują się:

1. broń palna: pistolety, rewolwery, broń gładkolufowa, pistolety maszyno-
we, karabinki, karabiny, karabiny maszynowe i granatniki,
2. przedmioty przeznaczone do miotania chemicznych i innych środków
obezwładniających: pistolety i rewolwery gazowe, miotacze gazu, miota-
cze wody, a także wyrzutnie pocisków gumowych i z tworzyw sztucznych,
pocisków ogłuszających, oślniewających i śrutowych, granatów i poci-
sków łzawiących oraz siatek obezwładniających,
3. transportery opancerzone,
4. przedmioty do odstrzeliwania amunicji alarmowej i sygnałowej,
5. noże wojskowe, szturmowe, spadochronowe i nurka,
6. pałki służbowe zwykłe, wielofunkcyjne, teleskopowe, szturmowe i obez-
władniające,
7. amunicja do broni palnej oraz pociski i siatki obezwładniające do przed-
miotów i wyrzutni, o których mowa w pkt 2 i 4,
8. granaty i materiały wybuchowe,
9. środki chemiczne.

Oddziały policji w sytuacjach nadzwyczajnych zagrożeń mogą z powodze-
niem wykorzystywać pociski gumowe oraz plastikowe. Pociski takie można za-
stosować w przypadkach odpiernania czynnej napaści, gwałtownego zamachu na
mienie, bezpośredniego bezprawnego zamachu przeciwko życiu lub zdrowiu
ludzkemu albo w pościgu za sprawcą takiego zamachu, zbiorowego zakłócenia
porządku publicznego. Na mocy Zarządzenia Komendanta Głównego Policji
Nr 498 z 24 maja 2004 r. w sprawie wzorów i typów wprowadzanej na uzbroje-
nie Policji broni gładkolufowej typu MOSSBERG kal. 12/76 oraz SDASS IM-
PERATOR kal. 12/76 oficjalnie przyjęto na uzbrojenie jednostek policyjnych
wymienione typy broni. Zasady użycia i eksploatacji, oraz dopuszczone do tej
broni rodzaje amunicji określone są w załączniku nr 3 do tego zarządzenia.

Do broni tej dopuszczono stosowanie następujących rodzajów amunicji:

- nabój specjalny z pociskiem „Breneka” -W8 MP (kolor łuski czerwony),
- nabój specjalny śrutowy „Loftka” – LFT 6.8 (kolor łuski niebieski),
- nabój z pociskiem gumowym „Bąk” (bezbarwny),
- nabój z pociskiem gumowym „Chrabąszcz” (bezbarwny),
- nabój z pociskiem proszkowym „PR-PIK-94-M; PR-PIK-98” (kolor łuski
zielony),
- nabój z pociskiem proszkowym-obezwładniającym „CS-94-M, CS-98”
(kolor łuski żółty),
- nabój ćwiczebny typu „huk-błysk” – ONS 2000 (bezbarwny).

Podstawowe charakterystyki taktyczno-techniczne i strefy rażenia ww. amunicji przedstawiono w tabelach poniżej.

Podstawowe dane taktyczno-techniczne naboju kalibru 12

Lp.	Nazwa naboju - symbol na łusce	Kolor łuski	Rodzaj pocisku	Zasięg niebezpiecznego rażenia pociskiem	Celność strzelania
1	„BRENEKA” - W8-MP	Czerwony	Pocisk ołowiany o śred. = 16,5 mm = 30 g	L = 525 m	Tarcza śr. 250mm L = 35 m Skupienie przestrz. w kołach: 240, 270, 280 mm.
2	„LOFTKA” - LFT-6, 8	Niebieski	12 kulek ołowianych o śred. = 6,8 mm m = 2 g każda	L = 230 m	Tarcza 1 m x 1 m L = 35 m Skupienie przestrz. w kole o śr. 750 mm
3	„BAK”	Bezbarwny	Kula gumowa o śred. = 17,4 mm m = 4,5 g	L = 20 m	L = 20 m Przest. w kole o śred. 720 mm
4	„CHRABĄSZCZ” Chr-20, Chr-30, Chr-50	Bezbarwny	Walec gumowy ubrzechwiony śred. = 18,8 mm m = 8 g	L = 20 m L = 30 m L = 50 m	L = 20 roz. przest. koło o śr. 240 mm L = 30 koło o śr. 300 mm L = 50 koło o śr. 840 mm
5	Nabój ćwiczebny ONS-2000”	Bezbarwny	Mieszanka azotanu sodu i proszku magnezu		
6	Nabój z pociskiem proszkowym PR-PIK-94M PR-PIK-98	Zielony	Mieszanka żelaza i talku technicznego	L = 100 m	L = 35 m Rozrzut 5 szt nie przekracza koła o śr. 60 mm Rozrzut 10 szt. nie przekracza koła o śr. 150 mm
7	Nabój z pociskiem gazowym CS-94-M CS-98	Żółty	Mieszanka proszku żelazowego i talku z domieszką środką CS	L = 100 m	

Strefy rażenia naboji kal. 12

Nabój z pociskiem „Brenka” W8-MP	Strefa działania rażącego – ciężkie zranienia, rażenie śmiertelne $V > 27$ m/sek.				
0 m	100 m	200 m	300 m	400 m	525 m
Nabój z pociskiem „Loftka” LFT 6,8	Strefa rażenia śmiertelnego	Strefa prędkości niebezpiecznej ciężkie zranienia $V > 46$ m/sek			
0 m	50 m	100 m	230 m		
Nabój z pociskiem proszkowym PIK 98	Przebija szybę deskę 40 mm	Przebija szybę i karoserię samochodową			
0 m	10 m	20 m	30 m	100 m	
Nabój z pociskiem gazowym CS	Można wstrzelić gaz CS do pomieszczenia lub samochodu				
0 m	100 m				
Nabój z pociskiem Chrabąszcz – 20	Strefa rażenia				
Nabój z pociskiem Chrabąszcz – 30	Strefa rażenia				
Nabój z pociskiem Chrabąszcz – 50	Strefa rażenia				
0 m	20 m	30 m	50 m		
Nabój z pociskiem „Bąk”	Strefa rażenia				
0 m	20 m	30 m	50 m		

Uwaga! Pociski Chr. 20; 30; 50; Bąk w oznaczonych strefach rażenia powodują w 50% trafień uszkodzenie odkrytej powłoki skórnej.

Przypadki oraz warunki i sposoby użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego unormowane zostały w rozporządzeniu z 21 maja 1996 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów (Dz. U. z 1996 r. Nr 63, poz. 296 i Dz. U. z 2002 r. Nr 57, poz. 518). Zgodnie z cyt. rozporządzeniem policjant może stosować środki przymusu bezpośredniego z zachowaniem zasad określonych w art. 16 ust. 1-3

ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. Nr 30, poz. 179 ze zm.). Wśród środków przymusu bezpośredniego wymienionych w art. 16 ust 1. cyt. ustawy znajdują się pociski niepenetracyjne miotane z broni palnej. Ustawodawca z pewnych względów umieścił ten rodzaj amunicji w środkach przymusu bezpośredniego. Takie zaliczenie ma duże znaczenie praktyczne dla stosowanych procedur użycia tych środków w odróżnieniu od procedury użycia broni palnej unormowanej w rozporządzeniu z 21 maja 1996 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów (Dz. U. z 1996 r. Nr 63, poz. 296 i Dz. U. z 2002 r. Nr 57, poz. 518).

Warunki taktyczno-techniczne, warunki użycia oraz warunki bezpieczeństwa amunicji, o której mowa powyżej, określono w załączniku nr 3 do zarządzenia nr 498.

Nabój specjalny z pociskiem „Breneka” zawiera jednolitą kulę ołowianą o średnicy 16,5 mm i masie 30 g. Prędkość progowa ciężkiego zranienia wynosi dla niego 27 m/s, a maksymalny zasięg zranienia do 525 m. W strefie zasięgu pociski mają prędkość większą lub równą prędkości progowej, a tym samym dysponują wystarczającą energią zdolną do spowodowania ciężkiego zranienia lub śmiertelnego rażenia człowieka. Strzelanie z odległości 30 m do samochodu osobowego umożliwia przebicie dwóch blach karoseryjnych oraz penetrację ścianki stalowego bloku silnika na głębokości około 10 mm. Strzelanie z tej samej odległości do pojedynczej blachy karoseryjnej lub deski sosnowej o grubości jednego cala powoduje przebicie karoserii i deski, zaś przez prześwit szyb samochodowych powoduje przejście kuli przez dwie szyby oraz dwie deski o grubości 1 cala każda.

Specjalny nabój śrutowy typu „Loftka” zawiera pocisk w postaci 12 kulek ołowianych o średnicy 6,8 mm i masie 2 g każda. Możliwość skutecznego rażenia człowieka, w tym rażenia śmiertelnego, istnieje przy trafieniu loftką ołowianą o średnicy 6,8 mm wystrzeloną z odległości mniejszej niż 50 m. Próg prędkości niebezpiecznej wynosi 46 m/s i odpowiada zasięgowi do 230 metrów. Jest to niezwykle skuteczna amunicja o dużej sile uderzeniowej szczególnie przydatna do unieruchamiania i zatrzymywania pojazdów. Strzelanie z odległości 30 m umożliwia przebicie blachy karoseryjnej o grubości 1 mm lub szyby samochodowej. Strzelanie z odległości 15 m do samochodu powoduje przebicie karoserii lub szyby, a około 25% loftek ma energię wystarczającą do przebicia 1 calowej deski sosnowej. Strzelanie do koła samochodowego z odległości 15-20 m z kierunku 30 stopni od osi wzdłużnej pojazdu przynosi pozytywny efekt, a loftki nie rykoszetują. Warto dodać, iż energia kinetyczna pojedynczej śruciny o średnicy 2,5 mm w odległości 10 m od wylotu lufy wynosi około 10 J, zaś śruciny o średnicy 4 mm – około 20 J, a o średnicy 6 mm – około 30 J.

Uważane za stosunkowo bezpieczne pociski gumowe i plastikowe wystrzelwane z broni gładkolufowej w zasadzie nie powodują obrażeń ciała w przypadku zachowania wymogu bezpiecznej odległości strzału. Energia tych pocisków jest tak dobrana, aby trafienie nimi człowieka z określonej odległości nie spowodowało ciężkich uszkodzeń ciała, a było jedynie bolesne. Taką „bezpieczną” odległość strzału, przy której trafienie pociskiem gumowym nie powoduje ciężkich zranień lub kontuzji, a może co najwyżej spowodować rozcięcie odkrytej skóry człowieka dorosłego, określa się dla pocisków używanych w Polsce na: 20 metrów dla pocisku „Bąk”, 20- 30-50 metrów dla różnych rodzajów pocisków „Chrabąszcz” oraz na około 15 metrów dla pocisku „Rój”.

Nabój z pociskiem gumowy „Bąk” w istocie stanowi kula gumowa o średnicy 17, 4 mm i wadze 4,5 g, osiągająca prędkość początkową rzędu 107 m/s. Trafienie pociskiem „Bąk” z odległości 20 metrów od wylotu lufy jest bolesne, lecz nie powoduje ciężkich zranień lub kontuzji, może jednak powodować przecięcie skóry. Pocisk gumowy „Chrabąszcz” (CH) – ma średnicę 18,8 mm i wagę 8 g. Stanowi go gumowy walec posiadający ubrzechwienie aerodynamiczne, osiągający prędkość początkową 116 m/s. Prędkość niebezpieczna w odniesieniu do odkrytego ciała ludzkiego dla pocisku „Chrabąszcz” wynosi 65 m/s. Oznacza to, że przy prędkości uderzenia większej niż 65 m/s w połowie przypadków można się spodziewać przecięcia odkrytej skóry człowieka. Naboje typu „Bąk” i „Chrabąszcz” cechują bardzo zbliżone parametry energetyczne. Do strzelań na odległościach mniejszych niż 20 metrów ze względów balistycznych, konstrukcji naboju oraz toru lotu pocisku w praktyce stosuje się nabój „Chrabąszcz”.

W załączniku nie ma mowy o zasadach użycia naboju „Rój”, który składa się z 15 kulek gumowych o średnicy 8 mm i wadze 0,3g każda, umieszczonych w sabocie z polietylenu oddzielającym się po wylocie lufy, osiągających prędkość początkową 215 m/s każda.

Pocisk proszkowy naboju PR-PIK-94-M po wystrzeleniu leci w całości do momentu spotkania z przeszkodą, przebija ją i rozsypuje się, ulegając samozniszczeniu. Właściwość ta sprawia, że wymienione naboje są wręcz idealne do tych zastosowań policyjnych, gdy pocisk nie może być niebezpieczny dla osób trzecich. Zdolność penetracji pocisku proszkowego jest bardzo duża. Przykładowo pocisk ten przebija:

- deskę sosnową o grubości 40 mm z odległości 10 m,
- deskę sosnową o grubości 80 mm z odległości 5 m,
- szybę okienną o grubości 4 mm z odległości 100 m,
- szybę samochodową z odległości 30 m,
- drzwi boczne samochodu z odległości 30 m.

Pocisk zachowuje zdolność penetracji przy uderzeniu pod kątem do 25°. Po zniszczeniu celu pociski są zupełnie nieszkodliwe dla osób trzecich. Mogą być stosowane do „odstrzeliwania” zamków w mieszkaniu, samochodzie itp. Policjanci nie muszą zważać na to, czy za drzwiami ktoś stoi i obawiać się, że zostanie trafiony bezpośrednio lub rykoszetem.

Odmiana naboju proszkowego PR-PIK-94-M jest nabój z pociskiem proszkowo-obezwładniającym CS-94-M. Jego parametry balistyczne niczym nie różnią się od naboju PIK. Przez dodanie 80 mg środka łzawiącego CS (Chloroacetofenon) uzyskano nabój gazowy o specyficznej konstrukcji i „opóźnionym działaniu”. Środek CS zaczyna działać dopiero po zniszczeniu koszyeczka, a więc po trafieniu w cel. Za pomocą naboju CS-94 można „wystrzelić” gaz np. na 10 piętro wieżowca lub do samochodu i w ten sposób zmusić podejrzanych osobników do opuszczenia kryjówki.

Wieloletnie doświadczenia ze stosowaniem gumowych i plastikowych pocisków za granicą, jak również kilkuletnie obserwacje tego zjawiska w Polsce dowodzą, że ich użycie niesie za sobą w praktyce ryzyko spowodowania ciężkich a niekiedy i śmiertelnych obrażeń ciała².

W 1996 r., w czasie nasilonych walk ulicznych w Irlandii Północnej w ciągu jednego tygodnia wystrzelono do uczestników demonstracji i zajęć około 8000 takich pocisków. W tym samym czasie w sześciu miejscowych szpitalach przyjęto po tym 155 rannych w zamieszkach ze 172 obrażeniami. W przeważającej liczbie były to obrażenia kończyn dolnych (61%), rzadziej głowy i szyi (19%) bądź tułowia (20%), a ich ciężkość w skali AIS³ określano na 1-3. Z tych pacjentów 42 osoby wymagały hospitalizacji, w tym trzy intensywnej terapii⁴. Dokonane przez L. Rocke porównanie lokalizacji i ciężkości obrażeń u osób

² A. Gross, J. Pohl, J. Masełko, *Obrażenia od postrzałów pociskami gumowymi z broni gładkolufowej*, Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii 2000/2, op. cit.

³ AIS – ang. *Abbreviated Injury Scale* – skrócona skala obrażeń, jest to anatomiczny system oceny niebezpieczeństwa powodowanego przez określone zranienie. Skala ta została wprowadzona po raz pierwszy w 1969 r. i od tego czasu była wielokrotnie aktualizowana i porównywana z danymi dotyczącymi przeżywalności, tak że aktualnie zapewnia dość dokładny sposób oceny powagi danej rany. Ostatnim wcieleniem AIS, według danych dostępnych na www.trauma.org, jest wersja z roku 1990. W AIS rany są oceniane w skali od 1 do 6, przy czym 1 to pomniejsze obrażenia, 5 to obrażenia ekstremalnie poważne, a 6 to obrażenia śmiertelne. Ocena ta reprezentuje w uproszczony sposób zagrożenie życia związane ze zranieniem.

⁴ Steele J. A., Mc Bride S. J., Kelly J. i in., *Plastic bullet injuries in Northern Ireland: experiences during a week of civil disturbance*. *J. Trauma - Injury Infection, Critical Care*. 1999, 46 (4), 711-714.

postrzelonych pociskami gumowymi i plastikowymi (odpowiednio 90 i 99 przypadków) wykazało, że pociski plastikowe rzadziej niż gumowe godzą w głowę i w klatkę piersiową (są więc celniejsze) i że powodują mniej ciężkie od nich obrażenia twarzy i klatki piersiowej⁵. Z kolei pociski plastikowe powodowały cięższe, niż pociski gumowe, obrażenia czaszki i mózgu (3 przypadki śmiertelne w badaniach Rocke). Stwierdzono również, że okrągłe podbiegnięcia krwawe i otarcia skóry na powłokach częściej powstają przy uderzeniach pociskami plastikowymi niż gumowymi. Te pierwsze, mając bowiem bardziej stabilny lot, uderzały w cel swoim końcem, w przeciwieństwie do gumowych, które koziolkując stykały się z nim często swymi bocznymi częściami. Z kolei A. J. Ritchie i J. R. P. Gibbons, w zbiorze 80 pacjentów z obrażeniami od pocisków plastikowych, opisali cztery przypadki śmiertelne, które były spowodowane urazami klatki piersiowej. W trzech z nich zgon spowodowany był zaburzeniami rytmu serca wywołanymi jego stłuczeniem, a w ostatnim krwotokiem i odmą opłucnej. Wśród rannych było 19 pacjentów z poważnymi zranieniami klatki piersiowej, u 11 z nich stwierdzono złamania żeber⁶. Z kolei w badaniach A. Yellina i innych, obejmującym 26 urazów pociskami plastikowymi penetrującymi do jamy klatki piersiowej, zaobserwowano dwa przypadki śmiertelne. Najczęściej uszkodzonymi organami były w kolejności: płuco (21 przypadków), rusztowanie kostne (9), serce (3) i przepona⁷. W przypadku zgonu opisanym przez D. J. Chute i J. E. Smialek, kobieta postrzelona pociskiem plastikowym (AR-1 baton, wym. 10 x 3,5 cm, waga 79,4 g, energia i prędkość początkowa 220 J 74 m/s) doznała złamania trzech żeber oraz zranienia płuca z masywnym krwotokiem wewnętrznym i stłuczenia serca⁸. W badaniach 90 przypadków opisanych przez R. Millara znajdowały się trzy przypadki poważnych obrażeń jamy brzusznej powstałych od pocisków plastikowych (pęknięcie śledziony, perforacja jelita cienkiego i stłuczenie wątroby)⁹. Pociski plastikowe i gumowe były i są szeroko używane przez izraelskie oddziały wojskowe. W trakcie Intifady, w walkach z Palestyńczykami na okupowanych terytoriach Gazy, Judei i Samarii, w latach

⁵ Rocke L., *Injuries caused by plastic bullets compared with those caused by rubber bullets*. Lancet 1983, April 23, 919-920.

⁶ Ritchie A. J., Gibbons J. R. P., *Life threatening injuries to the chest caused by plastic bullets*. BMJ 1990, 301, 1027.

⁷ Yellin A., Golan M., Klein E. i in., *Penetrating thoracic wounds caused by plastic bullets*. J. Thorac. Cardiovasc. Surg. 1992, 103, 381-385.

⁸ Chute D. J., Smialek J. E., *Injury patterns in a plastic (AR-1) baton fatality*. Am. J. Forensic. Med. Patol. 1998, 19 (3), 226-229.

⁹ Millar R., Rutherford W. H., Johnson S. i in., *Injuries caused by rubber bullets: a report on 90 patients*. Br. J. Surg. 1975, 62, 480-486.

1987-1993, obok wielu przypadków poważnych uszkodzeń ciała odnotowano też ponad 20 zgonów wśród uczestników zajęć rażonych tymi pociskami. Z tego 10 osób zmarło wskutek postrzałów zmodernizowanymi pociskami gumowymi (posiadającymi dodatkowo 0,2 cm powłokę metalową), a pozostałe w wyniku ugodzenia pociskami plastikowymi. U większości przyczyną śmierci były obrażenia czaszkowo-mózgowe¹⁰. Nierzadko spotykanymi i ciężkimi w następstwach są powodowane przez oba rodzaje pocisków obrażenia oczu. W ciągu 6 lat, tylko w dwóch szpitalach okulistycznych w Izraelu, odnotowano z tego powodu obrażenia 567 oczu powodujące w 86 przypadkach konieczność usunięcia gałki lub inne trwałe poważne ograniczenie widzenia (143 oczy z utratą poczucia światła). Ocenia się ryzyko doznania śmiertelnych obrażeń od pocisków plastikowych na 1: 16 000-18 000, a dla pocisków gumowych na 1: 4000 wystrzelonych. Z kolei prawdopodobieństwo doznania poważnych uszkodzeń ciała na 1: 800 wystrzelonych pocisków. Nie sposób jednoznacznie wyznaczyć krytyczną granicę niebezpiecznej odległości strzału z broni gładkolufowej pociskami obezwładniającymi, jest ona bowiem na pewno różna w zależności od użytej broni i rodzaju amunicji. Według badań doświadczalnych np. wystrzeliwane z Gummigrep MR 35 Punch (Manuhrin) kule gumowe o wadze 21 g, średnicy 35 mm (prędkość i energia pocisku odpowiednio 120-140 m/s, 150-200 J), mogą penetrować przez powłoki ciała człowieka i dalej do jam ciała, przy strzałach z odległości 2-5 metrów¹¹. Inny poddany testom nabój niepenetrujący (Fiocchi Anticrime cartridge, cal. 12/70), zawierający 15 pocisków plastikowych o łącznej wadze 15,2 grama, mógł powodować śmiertelne obrażenia, gdy był wystrzeliwany z odległości do 4-5 metrów od celu¹². W Polsce przykładem ciężkiego uszkodzenia ciała spowodowanego strzałem bezpośrednim pociskiem niepenetrującym było zdarzenie z 24.06.1999 r. w Warszawie. W trakcie demonstracji pracowników ZM „Łucznik” doszło do starć z siłami policji, które użyły broni gładkolufowej wobec agresywnych demonstrantów. Łącznie strzelało kilku funkcjonariuszy, oddając 42 strzały nabojami „Chrabąszcz” 20 i 30 ze strzelb MOSSBERG. W wyniku tych strzałów ciężkiego uszkodzenia ciała w postaci utraty prawego oka doznał fotoreporter Robert S. z redakcji gazety „Nasz Dziennik”, który

¹⁰ Hiss J., Hellman F. N., Kahana T., *Rubber and plastic ammunition lethal injuries: the Israeli experience*. Med. Sci. Law. 1997, 37 (2), 139-144; Jaouni Z. M., O'Shea J. G., *Surgical management of ophthalmic trauma due to the Palestinian Intifada*. Eye. 1997, 11, 39-397.

¹¹ Schyma C., Schyma P., *Über Verletzungsmöglichkeiten durch Gummigeschosse aus der Selbstverteidigungswaffe MR 35 Punch*. Arch. Krim. 1997, 200, 3-4, 8-94.

¹² Misliwetz J., Lindermann A., *Gunshot wounds caused by Fiocchi Anticrime cartridges (plastic bullets)*. Am. J. For. Med. Pathol. 1991, 12, 209-212.

znajdował się na linii strzału pomiędzy kordonem policji a demonstrantami. Najprawdopodobniej postrzał był wynikiem oddania strzału bez dokładnego rozeznania celu i bez dokładnego celowania (postrzał „na kierunku”)¹³ i stanowił naruszenie podstawowych zasad zawartych w załączniku nr 3 do zarządzenia nr 498 Komendanta Głównego Policji.

¹³ Kasprzak J., *Wybrane problemy prawno-kryminalistyczne użycia środków przymusu bezpośredniego w postaci pocisków niepenetracyjnych (w świetle wydarzeń z 24 czerwca 1999 r. w Warszawie)*, *Doctrina multiplex veritas una*. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Mariuszowi Kulickiemu pod red. A. Bulsiewicza, A. Marka, V. Kwiatkowskiej-Darul, Toruń 2004, s. 159.

**Krzysztof Gorazdowski
Andrzej Nowak**

**PORÓWNANIE ZDOLNOŚCI UŻYTKOWEJ BRONI
PNEUMATYCZNEJ GŁADKOLUFOWEJ I GWINTOWANEJ
NA PRZYKŁADZIE EKSPERTYZY PISTOLETU
PNEUMATYCZNEGO KAL 4,5 MM MODEL A-112 M-KI
ANICS (USA) ORAZ KARABINKA PNEUMATYCZNEGO
KAL 4,5 MM HAENDEL MOD. 303 (DDR)**

Ustawa z 21.05.1999 r. o broni palnej i amunicji (Dz. U. z 1999 r. Nr 53, poz. 549) w swoim pierwotnym brzmieniu w zakresie dostępu obywateli do broni pneumatycznej przyjęła rozwiązanie, które wzbudzało wiele kontrowersji. Definicja broni pneumatycznej zawarta w art. 8¹ regramentowała jedynie dostęp obywateli do broni pneumatycznej gwintowanej, w pozostałym zakresie w zasadzie bez ograniczeń można było nabywać broń pneumatyczną o lufie gładkiej. Ten sztuczny podział na broń pneumatyczną o lufie gwintowanej i niegwintowanej wprowadzono w celu umożliwienia urządzania gier i zabaw typu paintball, w których stosowane są gładkolufowe miotacze kulek barwiących (markerów)². Obawa przed skutkami takiej regulacji oraz powszechna dostępność broni pneumatycznej w Polsce wzbudzała wśród części społeczeństwa realne poczucie zagrożenia zdrowia i życia, tym bardziej że sprzedawcy broni, reklamując produkty, nie zawsze przestrzegali zasad jej sprzedaży osobom pełnoletnim oraz nie informowali o parametrach technicznych urządzeń, a media donosiły o nowych

¹ Bronią pneumatyczną jest niebezpieczne dla życia lub zdrowia urządzenie, które w wyniku działania sprężonego gazu jest zdolne do wystrzelenie pocisku z lufy gwintowanej albo z elementu ją zastępującego, a przez to do rażenia celów na odległość.

² Szerzej na ten temat: M .Kulicki, L. Stęпка, D. Stucki, *Kryminalistyczno-prawna problematyka broni strzeleckiej*, Zakamycze , Kraków 2003, s. 42-53.

przypadkach postrzeżeń z broni pneumatycznej. W toku dalszych prac legislacyjnych argument gwintu w lufie jako kryterium pojęcia broni pneumatycznej zastąpiono niezbyt przemyślanym argumentem energii początkowej pocisku nieprzekraczającej 17 J. Nie zważano przy tym na możliwość powstania uszkodzenia ciała po wystrzeleniu pocisku z broni pneumatycznej już przy energii kinetycznej rzędu 7,5-8 J³ oraz zwiększenia się liczby wypadków z użyciem broni pneumatycznej na skutek nieostrożności lub lekkomyślności.

Według doświadczeń amerykańskich większość wypadków z bronią pneumatyczną spowodowanych jest z reguły nieumyślnym oddaniem strzału⁴. Niektóre obrażenia, zwłaszcza wśród dzieci, mogą być poważne. Poniżej przedstawiono przypadek ekspertyzy pistoletu pneumatycznego, obrazujący możliwości wystąpienia błędu podczas identyfikacji rodzaju broni na podstawie skutków jej użycia, jak również ujawniający zdolność użytkową popularnej broni pneumatycznej gładkolufowej wystrzeliwującej przez lufę kulki stalowe z wykorzystaniem sprężonego powietrza zawartego w ciśnieniowym pojemniku CO₂.

OPIS STANU FAKTYCZNEGO

W miejscowości Sz. na jednej z ulic w centrum miasta odnotowano przypadki postrzeżeń przypadkowych przechodniów, którzy odnosili niewielkie ranki na ciele w miejscach nieosłoniętych po trafieniu charakterystycznymi kulkami koloru złotego. Świadkowie nie byli w stanie zidentyfikować miejsc oddawania strzałów ani wskazać kierunku lotów pocisków. W wyniku dalszych ustaleń pozyskano od pokrzywdzonych materiał dowodowy w postaci kilku kulek. Jednocześnie w toku przeszukania mieszkania osoby podejrzanej, która została postrzelona z broni palnej, ujawniono broń w postaci pistoletu pneumatycznego kal. 4,5 mm CO₂ oraz zawartości 453 sztuk kulek stalowych kal. 4,5 mm. Z uwagi na powyższe zarządzono przeprowadzenie ekspertyzy.

Zadaniem biegłego było ustalenie, czy na zabezpieczonych kulkach stalowych znajdowały się cechy identyfikacji indywidualnej i grupowej broni, pozwalające na określenie, z jakiej broni zostały wystrzelone przedmiotowe pociski, oraz porównanie ich z pociskami wystrzelonymi z broni dowodowej, ustalenie, czy w trakcie oddawania strzałów z broni dowodowej powstają ślady identyfikacyjne, określenie ich przydatności do badań identyfikacyjno-porównawczych, ustalenie, czy przedmiotowe kulki zostały wystrzelone z dowodowego egzem-

³ Przepisy niemieckie klasyfikują broń wg energii kinetycznej pocisku: do 0,5 J – zabawki strzelające, do 7,5 J - broń dostępna dla osób od 18. roku życia, powyżej 7,5 J – broń reglamentowana po uzyskaniu zezwolenia.

⁴ M. Kulicki, L. Stępką, D. Stucki, *Kryminalistyczno...*, op.cit. s. 51.

plarza broni oraz określenie zdolności użytkowej pistoletu pneumatycznego CO₂ kal. 4,5 mm, a w szczególności zbadanie skutków strzału z przystawienia, pobliza, dalszej odległości przy użyciu dowodowych kulek. Dostarczony do badań egzemplarz broni stanowił półautomatyczny pistolet pneumatyczny kal. 4,5 mm (wg oznaczeń USA BB), model A-112 m-ki Anics wyprodukowany w latach 2000- 2001 przez Anics Grou -Russia z ruchomą niegwintowaną – gładkościenną lufą. Broń działała na zasadzie wykorzystania energii sprężonego gazu CO₂ doprowadzanego z pojemnika umieszczonego w chwycie. Pistolet zasilany był z magazynka rzędowego o pojemności 15 pocisków. Pocisk w postaci kulistego śrutu stalowego posiadał masę 0,3298 g. Energia wylotowa pocisku wyniosła 7, 5 J, zaś prędkość wylotowa 213,26 m/s. Producent podawał donośność rzędu 300 m. Przedmiotowa broń z uwagi na zamontowanie oryginalnej gładkościennej i niegwintowanej lufy nie spełniała w stanie prawnym na dzień przeprowadzenia ekspertyzy ustawowych kryteriów broni pneumatycznej, wyszczególnionych w art. 8 ustawy z 25.05.1999 r. o broni i amunicji. Nie stanowiła wówczas broni pneumatycznej w rozumieniu ustawy, mimo posiadania faktycznej zdolności do wystrzeliwania pocisków i rażenia celów na odległość. Z uwagi na zabezpieczenie znacznej ilości pocisków kal. 4,5 mm oraz posiadanie pocisków dowodowych podjęto również próbę analizy przydatności powstałych śladów do celów identyfikacji broni. Z opisu działania poszczególnych mechanizmów przedmiotowego egzemplarza broni wynikało, iż ewentualne ślady mechanoskopijne mogły powstać podczas ładowania pocisków do magazynka, tarcia powierzchni zewnętrznej lufy o pocisk podczas ruchu zespołu lufy przy napinaniu sprężyny roboczej, wprowadzania pocisku z magazynka do przewodu lufy, ruchu wstecznego zespołu lufy, w wyniku uderzenia krawędzi wślizgu w powierzchnię pocisku, przelotu pocisku przez część prowadzącą przewodu lufy. Powierzchnie pocisków wykonanych w kształcie kulek stalowych pokrytych powłoką antykorozyjną poprzez mosiądzowanie miały różny stopień gładkości, będący wynikiem technologii produkcji. Dodatkowo czynnikiem utrudniającym wyizolowanie ewentualnych cech indywidualnych był fakt, iż oprócz wymienionych śladów na każdym z pocisków znajdowały się ślady będące wynikiem wzajemnego kontaktu pocisków przed ich załadowaniem do magazynka z uwagi na sprzedawanie pocisków w opakowania handlowe po 500 sztuk. Pociski w opakowaniu nie były od siebie odseparowane, a stykając się bezpośrednio ze sobą, oddziaływały mechanicznie, co powodowało powstawanie na ich powierzchni zarysowań, zbici i innych odkształceń mechanicznych o różnej strukturze i nasileniu. Ślady te w sposób zasadniczy wpływały na wyrazistość i czytelność śladów powstałych podczas działania mechanizmów (wzajemne nałożenie). W celu przeprowadzenia badań porównawczo-identyfikacyjnych dokonano odstrzału kontrolnego 150 sztuk pocisków (10 magazynków) z przedmiotowej broni, pobranych losowo z załączonego do broni opakowania.

Odstrzału dokonano kolejno po jednym pełnym magazynku, strzelając do zbiornika wypełnionego wodą. Otrzymany w ten sposób materiał porównawczy poddano oględzinom na ujawnienie poszukiwanych śladów. Po dokonaniu oględzin stwierdzono, iż na 103 śrucinach ze 150 odstrzelonych ujawniono ślady lub fragmenty śladów o cechach pozwalających na ich ocenę i interpretację, na 47 śrucinach nie ujawniono żadnych czytelnych śladów lub ujawniono ślady nie nadające się z uwagi na znikomą wyrazistość i czytelność nawet do ograniczonej oceny, na 46 śrucinach ze 103 z ujawnionymi czytelnymi śladami ujawniono pełne zespoły śladów lub istotne ich fragmenty, pozwalające z uwagi na wyrazistość i czytelność na ocenę i badania porównawcze. W dalszej kolejności, po wysortowaniu 46 śrucin zawierających kompletne zespoły śladów lub ślady czytelne i wyraźne, dokonano ich porównania z zespołem śladów ujawnionych i widocznych na dowodowych pociskach, używając mikroskopu porównawczego. Po dokonaniu tych czynności stwierdzono, iż tylko na 21 śrucinach ujawniono komplety śladów nie budzące zastrzeżeń co do ich przydatności porównawczej i wykazujące zgodność cech ze śladami na śrucinach porównawczych. Na pozostałych 25 śrucinach zgodność ta występowała tylko w fragmentach lub nie występowała w ogóle. W wyniku badań porównawczych stwierdzono zatem zgodność cech tylko na 21 pociskach ze 150 odstrzelonych, to jest w 14% przebadanego materiału, na pozostałych 129 pociskach występowała ona tylko w fragmentach lub jej występowania nie stwierdzono. Odrzucono także jako nieprzydatne do identyfikacji pomimo ujawnienia śladów wszystkie te pociski, których powierzchnie były nierównomierne, zdeformowane lub o dużym stopniu chropowatości. W świetle przeprowadzonych badań uprawnione było przyjęcie wniosku, iż ujawnione i zidentyfikowane ślady na pociskach dowodowych i porównawczych nie pozwoliły na jednoznaczne wykluczenie pistoletu Anics A-112 kal. 4,5 mm o numerze 011039 jako użytego do oddania strzałów z zabezpieczonych od pokrzywdzonych pocisków. Dowodowe pociski mogły zostać wystrzelone z innych pistoletów o tożsamej konstrukcji i mechanizmie działania. W rozpatrywanym przypadku brak gwintowanego przewodu lufy wykluczył metodę identyfikacji opartą na pomiarze i analizie geometrii gwintu części prowadzącej lufy, a więc najbardziej jednoznacznego i powtarzalnego zespołu cech identyfikacyjnych charakterystycznych dla lufy konkretnego egzemplarza broni i umożliwiających jego identyfikację. Dokonana analiza w oparciu o inne drugorzędne ślady powstałe w trakcie cyklu roboczego, z uwagi na technologię produkcji seryjnej broni (typowa obróbka maszynowa bez precyzyjnej obróbki końcowej), nie pozwoliła na wyeksponowanie indywidualnych cech elementów, gdyż były one pokryte cechami powtarzalnymi zastosowanego narzędzia skrawającego. Z uwagi na powszechne występowanie broni o podobnych cechach konstrukcyjnych w obrocie handlowym i praktycznie nieograniczony dostęp obywateli, sprawdzono zdolność użytkową pistoletu A-112 Anics kal. 4,5 mm w zakresie

badania stanu technicznego i przydatności do oddania skutecznego strzału, ustalenia prędkości i energii wylotowej wystrzelonego pocisku, ustalenia maksymalnej donośności (zasięgu teoretycznego) i zasięgu praktycznego oraz ustalenia odległości skutecznego rażenia celu żywego. Jak ustalono dla zabezpieczonego zestawu broni, pocisk kal. 4,5 mm o masie 0,3298 g uzyskuje prędkość maksymalną 213,26 m/s oraz donośność maksymalną 248,955 dla kąta rzutu 27,75 stopnia. Wyznaczona odległość znalazła potwierdzenie w ostrzeżeniu producenta o zachowaniu 300-metrowej strefy bezpieczeństwa podczas strzałów.

W celu zweryfikowania zdolności rażenia dokonano strzelań sprawdzających. Użyto do nich zabezpieczonego pistoletu i amunicji śrutowej, strzelania wykonano do celów w postaci warstwy wody o grubości 6,5 cm (mała ściśliwość i duży opór hamujący), płyty pilśniowej o grubości 6 mm, deski sosnowej suchej o grubości 2,4 cm (1 cala) i kostki twardego mydła toaletowego – strzały oddawano kolejno z każdej odległości w seriach po 10 strzałów (łącznie 160 strzałów). Uzyskane rezultaty przedstawiono poniżej:

A. Warstwa wody o grubości 6,5 cm:

(puszka metalowa aluminiowa napełniona wodą)

100% przebić z odległości 0,5m

100% przebić z odległości 1,0 m

100% przebić z odległości 3,5 m

90% przebić z odległości 5,0 m

B. 2 warstwy płyty pilśniowej 6 mm (12 mm):

100% przebić z odległości 0,5 m

100% przebić z odległości 1, 0 m

100% przebić z odległości 3,5 m

85% przebić z odległości 5,0 m

C. 1 warstwa płyty pilśniowej 6 mm:

100% przebić z odległości 7,0 m

D. Deska sosnowa sucha – wnikanie na głębokość:

0,8-1,5 cm z odległości 5 cm

0,7-1,1 cm z odległości 50 cm

0,5-0,7 cm z odległości 1,0 m

0,3-0,6 cm z odległości 3,5 m

E. Kostka mydła toaletowego twardego o grubości 22 mm

– wnikanie na głębokość:

1,8-2,1 cm z odległości 5 cm

1,1-1,6 cm z odległości 50 cm

0,5-1,2 cm z odległości 1,5 m

Rezultaty strzelań przedstawione powyżej oraz obliczenia balistyczne potwierdziły następujące wnioski:

- pocisk w postaci śrutu stalowego Anics kal. 4,5 mm, wystrzelony z pistoletu A-112 posiada zdolność spowodowania obrażeń organizmu żywego, w tym ludzkiego, na odległości maksymalnej do 29,4 m, licząc od wylotu lufy; rodzaj i charakter obrażeń jest powiązany z odległością strzału i miejscem trafienia pocisku, największe niebezpieczeństwo istnieje przy trafieniu w nieosłonięte i szczególnie wrażliwe części ciała, np. oko, skroń, ucho, w szczególności przy strzale z przystawienia lub bezpośredniego pobliza,
- zadane obrażenia mogą spowodować trwałe, ujemne skutki dla życia lub zdrowia — w skrajnym przypadku działania zamierzonego możliwy jest nawet skutek śmiertelny, np. strzał z przystawienia w ucho, skroń lub w podstawę czaszki,
- trafienie w gałkę oczną nawet z odległości 29,4 m — praktycznie zawsze spowoduje jej przebicie i zniszczenie;
- przy strzale z przystawienia lub bezpośredniego pobliza (do 50 cm) w nieosłonięte tkanki miękkie nastąpi przebicie powłok skórnych i wniknięcie pocisku na głębokość około 0,5-2 cm, przy trafieniu w duże naczynie krwionośne nastąpi jego rozerwanie lub perforacja,
- strzał z przystawienia lub bezpośredniego pobliza na partie szkieletowe pokryte tylko skórą lub cienką warstwą tkanek miękkich spowoduje przebicie powłok skórnych i uszkodzenie kości płaskich w postaci przebicia np. kości skroniowej (w skrajnym przypadku), pęknięć, odprysków, lub rozłupania kości długich,
- przy strzale z odległości powyżej 5 metrów na nieosłonięte tkanki miękkie nastąpi przebicie powłok skórnych i wniknięcie pocisku na głębokość około 0,5-1,5 cm, w zależności od rodzaju tkanki i odległości,
- warstwa odzieży, nawet lekkiej (koszula, sweter, kurtka), ogranicza zdolność przebicia pocisku w stopniu znacznym, a przy grubszej tkaninie może nie dojść nawet do jej przebicia (zbyt mały nadmiar energii ponad niezbędne minimum)– sprężystość i wytrzymałość włókien powoduje łagodne wytracanie prędkości pocisku, i rozpraszanie energii; tak więc nawet przy strzale z bezpośredniego pobliza pocisk może zostać całkowicie wyhamowany na warstwie odzieży, dokonując jej ewentualnego przebicia lub tylko zewnętrznych jej warstw.

W oparciu o uzyskane wyniki strzelań doświadczalnych oraz obliczenia balistyczne sformułowano także pogląd o obrazie rany postrzałowej pochodzącej od takiego pocisku. Rana postrzałowa będzie miała typowy wygląd – okrągły wlot, mniejszy od kalibru pocisku, otoczony rąbkami otarcia, krawędzie rany będą gładkie lub nieznacznie postrzępione, nie nastąpi rozdarcie krzyżowe

nawet przy strzale z przystawienia, gdyż ciśnienie gazu na wylocie lufy ma zbyt małą wartość, kanał postrzałowy będzie miał średnicę równą lub mniejszą od kalibru, ewentualne odpryski tkanki kostnej mogą wnikać w otaczającą tkankę miękką. Przy wnikięciu pocisku w duże naczynie krwionośne może dojść do jego przemieszczenia z prądem krwi, a w konsekwencji do zatoru.

Zbliżoną zdolność do spowodowania obrażeń organizmu żywego posiada klasyczna broń pneumatyczna gwintowana. W jednym z prowadzonych postępowań w Prokuraturze Rejonowej Szczecin-Śródmieście w Szczecinie, sygn. akt 2 Ds. 2872/02, przeprowadzono ocenę zdolności użytkowej w stosunku do zabezpieczonego karabinka pneumatycznego Haendel model 303 kaliber 4,5 mm o nr 637733 produkcji byłej NRD. Ten jednostrzałowy napędowy karabinek pneumatyczny działający na zasadzie wykorzystania energii sprężonego gazu z lufą gwintowaną o długości 490 mm, strzelający śrutem kaliber 4,5 mm, nadaje pociskowi prędkość początkową rzędu 170-175 m/s. Podczas strzelań doświadczalnych pocisk uzyskiwał średnią energię 4,5- 5 J, przy maksymalnej 7, 5 J. Pocisk w postaci śrutu ołowianego, „Diabolo” kal. 4,5 mm, wystrzelony z karabinka Haendel model 303, dysponujący energią wylotową 7,5 J (maksymalnie), posiada zdolność spowodowania obrażeń organizmu żywego, w tym ludzkiego, na odległości maksymalnej do około 30 m, licząc od wylotu lufy. Rodzaj i charakter obrażeń jest powiązany z odległością strzału i miejscem trafienia pocisku. Największe niebezpieczeństwo istnieje przy trafieniu w nieosłonięte i szczególnie wrażliwe części ciała, np.: oko, skroń, ucho. W szczególności przy strzale z przystawienia lub bezpośredniego pobliza zadane obrażenia mogą spowodować trwałe, ujemne skutki dla życia lub zdrowia. W skrajnym przypadku zamierzonego działania możliwy jest nawet skutek śmiertelny, np. strzał z przystawienia w ucho, skroń lub w podstawę czaszki. Trafienie w gałkę oczną, nawet z odległości do 30 m, praktycznie zawsze spowoduje jej przebicie i zniszczenie. Przy strzale z przystawienia lub bezpośredniego pobliza (do 50 cm) w nieosłonięte tkanki miękkie może nastąpić przebicie powłok skórnych i wnikięcie pocisku na głębokość około 0,5- 2 cm, przy trafieniu w duże naczynie krwionośne nastąpi jego rozerwanie lub perforacja. Strzał z przystawienia lub bezpośredniego pobliza na partie szkieletowe pokryte tylko skórą lub cienką warstwą tkanek miękkich spowoduje przebicie powłok skórnych i uszkodzenie kości płaskich w postaci przebicia np. kości skroniowej (w skrajnym przypadku), pęknięć, odprysków lub rozłupania kości długich. Przy strzale z odległości powyżej 5 metrów na nieosłonięte tkanki miękkie nastąpi podobnie jak w przypadku pistoletu pneumatycznego przebicie powłok skórnych i wnikięcie pocisku na głębokość do około 0,5-1,5 cm. W zależności od rodzaju tkanki i odległości warstwa odzieży znacznie ogranicza możliwości penetracji pocisku i przeniknięcia do tkanki skórnej.

Przedmiotowe badania w pełni dowiodły, iż ani kryterium gwintowanego przewodu lufy, ani kryterium 17 J nie pozwalają na właściwe ujęcie definicji broni pneumatycznej zaproponowanej przez ustawodawcę w art. 8 cyt. ustawy. Urządzenia wystrzeliwujące pociski z energią 7,5 J mogą spowodować uszkodzenia ciała wystarczające do powstania poważnych obrażeń, a nawet w skrajnych przypadkach do zgonu człowieka. Nie można zatem tworzyć konstrukcji prawnych, które pozostają oderwane od rzeczywistości. Warto sięgać po sprawdzone rozwiązania (np. niemieckie), które w sposób jasny określają przedziały energii kinetycznej dla urządzeń zaliczanych do zabawek, wiatrówek dla młodzieży i dorosłych. Z uwagi na potencjalne niebezpieczeństwo dla zdrowia lub życia człowieka dopuszczone do obrotu urządzenia strzeleckie z całą pewnością powinny posiadać widoczne i nanoszone w sposób trwały oznaczenia wskazujące na zaliczenie do określonego przedziału energii kinetycznej.

GDZIE SĄ TE GRANICE KARANIA?

Artykułem opublikowanym w maju 2001 r. w „Rzeczpospolitej” niżej podpisany zapoczątkował trwającą już czwarty rok dyskusję na temat określenia granic karania na tle przepisów ustawy z 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 198 ze zm.).

Wówczas, powołując się na liczne argumenty, postawiono tezę, iż art. 42 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zakresie wszystkich trzech form sprawstwa tego przestępstwa penalizuje zachowanie sprawcy, polegające na przewozie środków odurzających i psychotropowych przez jedną lub kilka granic, przy czym bez znaczenia jest okoliczność, czy jedną z przekraczanych granic jest granica RP, czy też granica jakichkolwiek dwóch państw obcych. Uznano, że za takim rozumieniem przepisu przemawiają:

- wykładnia systemowa polskiego systemu prawa karnego – zawsze gdy intencją ustawodawcy było odniesienie określonych form zachowania sprawcy do granicy bądź terytorium RP, zostało to wyartykułowane *expressis verbis* w treści danego przepisu, a takiego sformułowania zabrakło w art. 42 ust. 1 i 3 ustawy;
- względy celowościowo-logiczne – uznano, że przemyt narkotyków ze swej natury jest uznawany za zjawisko tak niebezpieczne, iż należy konsekwentnie ścigać wszystkie jego przejawy, niezależnie od konkretnej formy działania sprawcy w zakresie pokonywania terytorium różnych państw;
- zobowiązania konwencyjne – wynikające z Konwencji Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, sporządzonej w Wiedniu 20.12.1988 r., ratyfikowanej przez Polskę w 30.04.1994 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 15, poz. 69), Jednolitej konwencji o środkach odurzających sporządzonej w Nowym Jorku 30.03.1961 r. (Dz. U. z 1996 r. Nr 35, poz. 149), protokołu zmieniającego Jednolitą kon-

wencję o środkach odurzających sporządzonego w Genewie 25.03.1972 r. (Dz. U. z 1996 r. Nr 35, poz. 149, 150) oraz Konwencji o substancjach psychotropowych sporządzonej w Wiedniu 21.02.1971 r. (Dz. U. z 1976 r. Nr 31, poz. 180).

Przytoczono także wyroki potwierdzające powyższy tok rozumowania.

Na tle identycznego stanu faktycznego 30.07.2002 r. zapadła dość głośna uchwała Sądu Najwyższego I KZP 19/02 (OSNKW 2002/9-10/67), w której SN stwierdził:

Miejscem dokonania czynności sprawczych przestępstwa określonego w art. 42 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 75, poz. 468 ze zm.) w formie „przywozu z zagranicy”, „wywozu za granicę” i „przewożenia w tranzycie” środków odurzających, substancji psychotropowych, mlecza makowego lub słomy makowej jest odpowiednio granica i terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypomnieć należy, iż powyższa uchwała zapadła w składzie 3 sędziów w konkretnej sprawie wywołanej pytaniem prawnym Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, zatem formalnie wiązała tylko w tamtej sprawie.

Faktyczny wpływ na orzecznictwo sądów polskich był jednak ogromny – uchwała przeformułowała dotychczasowe, niejedolite orzecznictwo w tej kwestii.

Sąd Najwyższy stwierdził m. in., że do takiej wniosku doprowadziła go wykładnia:

- **systemowa** – ponieważ ustawa zezwala na transfer środków odurzających i psychotropowych za zgodą właściwego organu polskiego, nie do pomyślenia jest, aby wymagać zgody tego organu na transfer narkotyków poza granicami Polski;
- **językowa** – przy przyjęciu, iż przepis sankcjonuje przemieszczanie narkotyków przez granice obcych państw, zbędne byłoby rozbudowywanie opisu strony przedmiotowej przez wyodrębnianie trzech form czynności sprawczej;
- **logiczna** – tylko przy ocenie odniesionej do granicy i terytorium jednego państwa możliwe staje się rozróżnienie, że przewożenie rzeczy przez granicę jest przywozem albo wywozem, a przewiezienie jej z dwukrotnym przekroczeniem granicy – tranzytem.

Powyższa uchwała była, jak wskazano wyżej, przedmiotem szerokich ocen, przy czym mimo dość częstej aprobaty linii przyjętej przez SN, pojawiło się wiele głosów przeciwnych.

W OSP 2003/7-8/101 pojawiła się glosa (jedynie) częściowo aprobująca autorstwa Tadeusza Bojarskiego.

Autor postawił tezę, iż formy sprawcze „przywozu z zagranicy” oraz „wywozu za granicę” istotnie mogą dotyczyć wyłącznie granicy RP. Natomiast powo-

łując się na konwencyjną definicję państwa tranzytowego („państwo, przez którego obszar dokonywany jest nielegalny przewóz środków odurzających, substancji psychotropowych i innych, a które nie jest ani krajem pochodzenia, ani krajem ostatecznego przeznaczenia tych substancji i środków” – konwencja z 1988 r.), postawił tezę, iż trzecia forma karalnego zachowania – „przewożenia w tranzycie” może zostać zrealizowana także na terytorium innego państwa niż Polska.

Także w orzecznictwie pojawiały się poglądy odmienne od uchwały z 30.07.2002 r. Przykładowo można przytoczyć pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zawarty w postanowieniu II AKz 596/02 z 15.10.2002 r.:

Powolywanie się na uchwałę SN w sprawie sygn. I KZP 19/2002 jest o tyle chybione, że pogląd w niej wyrażony wiąże jedynie w sprawie, w której wyłoniło się zapytanie prawne rozstrzygnięte uchwałą. Polska jako państwo, które ratyfikowało Jednolitą Konwencję o środkach odurzających, Konwencję o substancjach psychotropowych i Konwencję Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, zobowiązana jest do ścigania jako przestępstw karalnych m. in. 'posiadania, oferowania do sprzedaży, rozpowszechniania, kupna, sprzedaży, dostarczania, pośredniczenia, wysyłania, przesyłania w tranzycie, przewozu, przywozu i wywozu środków odurzających' niezależnie od tego, czy zostały one popełnione przez obywateli własnego kraju, czy przez cudzoziemców, i niezależnie od tego, czy zostały popełnione na terytorium własnym czy obcym (art. 36 Jednolitej Konwencji). W związku z powyższymi zobowiązaniami międzynarodowymi oraz treścią postanowień art. 91 Konstytucji RP – interpretacja stosowanych przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii musi uwzględniać międzynarodowy charakter przestępczości narkotykowej oraz racje, które leżą u podstaw międzynarodowej współpracy w zwalczaniu tego rodzaju przestępczości. Dlatego Sąd Apelacyjny w Warszawie nie podziela poglądu, jakoby miejscem dokonania czynności sprawczych w formie 'przywozu z zagranicy', 'wywozu za granicę' i 'przewożenia w tranzycie' substancji odurzających była tylko granica i terytorium Polski. Przeciwnie, wyżej wymienione czynności sprawcze stanowią stosowne przestępstwo z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii niezależnie od miejsca popełnienia i obywatelstwa sprawcy.

W dalszym toku zapadały także orzeczenia sądów aprobujące linię orzecznictwa rozpoczętą uchwałą z 30.07.2002 r., np. wyrok SN z 8.01.2003 r. IV KKN 413/02 (nie publ.), wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 30.5.2003 r. II AKa 167/03 (OSA 2003/9/92).

Oczywiście przyjęcie takiej wykładni art. 42 ustawy stawiało, jako niezwykle istotne, pytanie, jak należy kwalifikować zachowanie sprawcy „przywozu z zagranicy”, „wywozu za granicę” i „przewożenia w tranzycie” środków odurzających i substancji psychotropowych przez granicę i terytorium państw obcych.

Prawidłowo kształtującą się praktykę orzeczniczą jedynie potwierdziła uchwała SN z 21.05.2004 r. I KZP 42/03 (OSNKW 2004/4/57).

Miejscem popełnienia czynu określonego w art. 43 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 198 ze zm.) może być także terytorium państwa obcego. Znamię „wbrew przepisom ustawy” należy takiej sytuacji rozumieć jako dotyczące przepisów ustawy obowiązującej w miejscu popełnienia.

Wydaje się, że pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w tej ostatniej uchwale stanowi swoisty powrót do stanowiska prezentującego potrzebę ścigania przez państwo polskie przestępstw narkotykowych w jak najszerszym ich wymiarze i jako taki zasługuje na pełną aprobatę.

Ewa Gruza

DOWÓD POSZLAKOWY WCZORAJ I DZIŚ

Jedną z naczelnych zasad procesu karnego jest zasada prawdy materialnej wyrażająca się w stwierdzeniu, że podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Znajduje ona swój wyraz prawie we wszystkich przepisach karnoprosesowych, w tym w sposobie prowadzenia postępowania dowodowego, uzyskiwania i zabezpieczania dowodów, a także oceny materiału dowodowego. Nie ulega wątpliwości, że drogą do ustalenia prawdy materialnej jest postępowanie dowodowe. Dlatego też problemy dowodowe należą do centralnych i jednocześnie najbardziej „zagmatwanych” w procesie karnym. Istota procesu karnego sprowadza się m. in. do uzyskania i oceny materiału dowodowego, ustalenia okoliczności sprawy w sposób prawidłowy, zgodny z rzeczywistością, co jest podstawą, na której sąd opiera swoje orzeczenie.

Początkowo reguły dowodowe opierały się na zdrowym rozsądku rozjemców sporów, zasadach wiary, wierzeniach, w tym przede wszystkim w moce nadprzyrodzone, obserwacji życia i rządzących nim prawidłowości. Charakterystycznym jest to, że nawet w najstarszych zbiorach praw nie znajdziemy w pełni sformalizowanych reguł kępujących sądy w doborze i ocenie dowodów, chociaż nie ulega wątpliwości, że najstarszymi i podstawowymi dowodami były zeznania świadków, którym przypisywano, niekiedy a priori, pełną wiarygodność.¹ Wraz z rozwojem cywilizacyjnym, technicznym, zwłaszcza nauk przyrodniczych, do postępowania dowodowego „wkraczały” nowe rodzaje dowodów. Zeznania świadków w swoisty sposób „uzupełniały” dowody rzeczowe, ekspertyzy biegłych. Ten intensywny rozwój różnych dziedzin nauki i techniki stawiał i na-

¹ E. Gruza, *Historia dowodu z zeznań świadka i ewolucji metod oceny jego wiarygodności*. Studia Iuridica t. 42, 2003, str. 61-62

dal stawia przed wymiarem sprawiedliwości nowe problemy, na które bardzo często nie dają odpowiedzi przepisy procedury karnej. W procesie dowodzenia zdobywają sobie prawo metody identyfikacji, środki techniczne nieznanne, nie stosowane, które rodzą pytania o ich wartość identyfikacyjną, dopuszczalność zastosowania w procesie. Obecnie już na stałe do arsenału dowodów wkroczyły tzw. dowody naukowe, tj. dowody dostarczane przez ekspertów opierających się na specjalistycznych, w tym na uprzednio nie stosowanych nowoczesnych bądź kontrowersyjnych metodach i technikach badawczych.² Coraz szerszy wachlarz dopuszczanych w postępowaniu karnym dowodów ma za zadanie ułatwić organowi orzekającemu dojście pewności, że czyn został popełniony, sprawca wykryty, okoliczności sprawy nie budzą wątpliwości, czyli poczynione ustalenia faktyczne odpowiadają prawdzie. Ten stan pewności, wewnętrznego przekonania o dotarciu do prawdy można osiągnąć w dwojaki sposób – drogą bezpośrednią, z wykorzystaniem dowodów bezpośrednich, udowadniających wprost jakiś fakt, lub drogą pośrednią, za pomocą tzw. dowodów poszlakowych.

O ile problematyka – nazwijmy tradycyjnych – dowodów w postępowaniu karnym została bardzo gruntownie i obszernie opisana w literaturze przedmiotu, o tyle poszlaki i dowód poszlakowy są zaniedbane w piśmiennictwie i orzecznictwie polskim. Dotychczas ukazały się jedynie dwie monografie. Pierwsza, autorstwa Zdzisława Papierkowskiego, opublikowana została w 1933 roku, druga, Jana Nelkena – datowana jest na 1970 rok.³ Ukazało się kilka publikacji głównie o charakterze przyczynkowym, zaś w programie Lex znajdujemy tylko 22 orzeczenia sądowe dotyczące poruszanej problematyki, wydane w latach 1971 – 2004.⁴ Nie jest to więc bogaty dorobek piśmienniczy i orzeczniczy.

Sytuację tę trudno jest jednoznacznie wytłumaczyć. Z jednej strony w praktyce procesowej stosunkowo często mamy do czynienia z tzw. procesami poszlakowymi, co powinno sprzyjać zainteresowaniu tą problematyką nie tylko praktyków (poprzez orzecznictwo), ale także teoretyków i doktrynę. Z drugiej

² T. Tomaszewski, *Problematyka wykorzystania „dowodów naukowych” na tle procedury amerykańskiej*. Nowe Prawo nr 1-3, 1991, str. 153

³ Z. Papierkowski, *Dowód poszlakowy w postępowaniu karnym. Studium procesowo-prawne*. Biblioteka Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1933; J. Nelken, *Dowód poszlakowy w procesie karnym*. Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa, 1970

⁴ patrz np.: J. Gurgul, *Budowanie dowodu z poszlaki w sprawach o zabójstwa*. Problemy Praworządności nr 3, 1978; M. Kulicki, A. Bulsiewicz, *Dowód poszlakowy z ekspertyzy wariograficznej*. Apelacja Gdańska nr 2, 2003; A. Szymacha-Zwolińska, *Realizacja niektórych zasad procesowych w sprawach poszlakowych*. Studia Iuridica nr 33, 1997; A. Walkosz, *Poszlaka i dowód poszlakowy w terminologii prawniczej*. Acta UW. Przegląd Prawa i Administracji nr 23, 1987.

strony jest to zagadnienie ciekawe, ale i trudne, budzące wiele kontrowersji. Poszlaka jest bowiem ciągle traktowana jako coś gorszego, intuicyjnie jako słaby dowód, w przeciwieństwie do tzw. naoczni sądowej – czyli dowodu bezpośredniego. Może właśnie dlatego tak rzadko zagadnienie to jest przedmiotem zainteresowania doktryny.

Czy poszlaka faktycznie jest słabym dowodem, zdecydowanie „gorszym” niż dowody bezpośrednie, zwłaszcza z zeznań świadków? Na to pytanie spróbuję odpowiedzieć, ale zanim to nastąpi warto przyjrzeć się jak definiuje się poszlakę i dowód poszlakowy.

Bardzo szerokie pojmowanie poszlaki proponuje M. Strogowicz. Jego zdaniem, poszlaka to wszelki dowód, zarówno bezpośredni, jak i pośredni, udowadniający dokonanie przestępstwa przez oskarżonego.⁵ W takim pojmowaniu poszlaki praktycznie zatarciu ulega podstawowy podział dowodów na bezpośrednie i pośrednie, gdyż oba, zdaniem tego autora, stanowią poszlakę, jeżeli tylko mają charakter obciążający dla oskarżonego. Nieco inaczej pojęcie to proponuje rozumieć E. Krzymuski. Określa on poszlaki jako okoliczności, z których można wysnuć przekonanie o prawdziwości jakiegoś zdarzenia pozwalającego wnieść o popełnieniu przestępstwa przez oskarżonego.⁶ W definicji tej akcentuje się konieczność występowania kilku poszlak wzajemnie się uzupełniających, wspierających, żeby można było mówić o popełnieniu przez oskarżonego zarzucanego mu czynu. Według Z. Papierkowskiego, poszlaką jest okoliczność faktyczna, która pozwala nam wysnuć pewne wnioski co do prawdziwości lub nieprawdziwości innej okoliczności faktycznej. Nie jest to tylko jakiś zaledwie dostrzegalny ślad wydobyty z zamierzchłej rzeczywistości, ale może nią być każdy fakt, każde zdarzenie, które pozostaje w pewnym związku z tym, co chcemy udowodnić w procesie.⁷ Jednocześnie autor ten przeciwstawia pojęcie poszlaki pojęciu „dowód poszlakowy”, przez który rozumie dowód zbudowany na udowodnieniu pewnych okoliczności nie pozostających w bezpośrednim związku z przestępstwem, dopiero z których wnioskuje się co do prawdziwości faktu głównego, stanowiącego przedmiot oskarżenia.⁸ Problematyka dowodowa była szczególnie bliska M. Cieślakowi. Dokonując różnych podziałów dowodów, definiując pojęcia związane z prawem dowodowym, określił on poszlakę jako fakt, który jest bezpośrednim przedmiotem dowodu i który pozwala na wyciągnięcie

⁵ M. Strogowicz, *Prawda obiektywna i dowody sądowe w radzieckim procesie karnym*. Warszawa, 1955, str. 278

⁶ E. Krzymuski, *Wykład procesu karnego austriackiego*. Kraków, 1891, str. 376

⁷ Z. Papierkowski, op. cit. str. 32 - 33

⁸ j. w. str. 33

wniosku o istnieniu lub nieistnieniu faktu głównego, będącego ostatecznym przedmiotem dowodu.⁹ Zdaniem J. Nelkena, „poszlaką jest fakt uboczny, w stosunku do faktu głównego, który rozpatrywany pojedynczo stwarza jedynie prawdopodobieństwo dotyczące sprawy przestępstwa, a który łącznie z innymi faktami stwarza podstawę pewności co do sprawy przestępstwa (podstawę dowodu poszlakowego)”.¹⁰ W najnowszym piśmiennictwie pojęcie poszlaki zdefiniował np. T. Grzegorzczak, rozumiejąc przez to fakt uboczny obciążający oskarżonego, związany z pojęciem dowodu poszlakowego zdefiniowanego jako dowód z poszlak, czyli faktów ubocznych, pośrednich, niekorzystnych dla oskarżonego.¹¹ We wszystkich tych definicjach głównie akcentuje się, że poszlaka to dowód pośredni, fakt uboczny, dowodzący (*factum probans*) prowadzący do udowodnienia faktu głównego (*factum probandum*) i mający charakter obciążający.

Przytoczone definicje, reprezentujące stanowiska wybranych autorów dotyczące poszlak, skłaniają do próby usystematyzowania poglądów na tę problematykę. I tak wyróżnić można cztery grupy poglądów na poszlaki. Pierwsza obejmuje opinie, że poszlaka to dowód pośredni, czyli uboczny fakt dowodowy. Drugą grupę stanowią uznający, że poszlaka jest faktem będącym ogniwem dowodu poszlakowego, czyli dowodu pośredniego. Dowód ten osiągnięty zostaje wtedy, gdy ustalone poszlaki odpowiadają określonym warunkom. W trzeciej grupie znajdują się poglądy, w świetle których poszlaka to fakt będący podstawą wnioskowania niezależnie od podziału na dowody bezpośrednie i pośrednie. Do ostatniej grupy zaliczyć należy opinie, że poszlaka to każdy dowód rzeczowy ujawniany na miejscu zdarzenia, który świadczy jedynie o tym, że ślad na nim pozostawiony należy do określonej osoby, ale nie musi mieć związku ze zdarzeniem będącym przedmiotem postępowania.

O tym, czy ujawniona okoliczność ma związek z przedmiotem postępowania, wykazać powinno prowadzone postępowanie i zabezpieczane w jego toku dowody. Weźmy tu za przykład pierwszą „sprawę kryminalną”. Gdybyśmy w całej historii ludzkości, od jej powstania, od pierwszych informacji o człowieku, chcieli znaleźć pierwszą osobę czy osoby, które popełniły czyn zabroniony, złamały zakaz, popuszczając lekko wodze fantazji, musielibyśmy dojść do wniosku, że osobami tymi byli pierwsi biblijni rodzice, Adam i Ewa, którzy sprzeniewierzyli się zakazowi Stwórcy. Popełniając ten czyn, pozostawili oni ślady, własne znamiona identyfikujące, dokładnie takie same, jakie pozostawiają dzisiejsi

⁹ M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*. Warszawa, 1955, str. 82

¹⁰ J. Nelken, op. cit. str. 14

¹¹ T. Grzegorzczak, *Dowody w procesie karnym*. Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa, 1998, str. 8

sprawcy kradzieży, ale nie było naocznych świadków zdarzenia – czyli mamy do czynienia, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, z procesem poszlakowym. Z procesem, który od prawdopodobieństwa popełnienia czynu na podstawie towarzyszących okoliczności powinien doprowadzić nas do pewności co do charakteru zdarzenia i sprawcy. Posługując się wskazanym powyżej przykładem możemy wskazać na szereg poszlak – brak jabłka rodzący podejrzenie, że zostało ono zabrane w sposób bezprawny. Występujące obok jabłoni ślady traseologiczne, ujawniony włos, występujące mikroślady – pozwalające jedynie na identyfikację grupową. Mamy więc do czynienia z poszlakami. Uzupełnione one zostają o kolejne istotne informacje – znalezione nadgryzione jabłko, z którego możemy zabezpieczyć ślady daktyloskopijne, ślady śliny do badań DNA czy ślady zębów. Rodzi się jednak pytanie, czy ślady na przedmiocie kradzieży należą do sprawcy, czy innej – jak byśmy dzisiaj powiedzieli – przypadkowej osoby, nie związanej z kradzieżą – czyli Adama. Połączenie tych informacji, kolejno ustalane pojedyncze fakty, poszlaki, układają się w logiczną całość wskazującą na popełnienie czynu zabronionego i wskazanie sprawcy.

W procesie dowodzenia przechodzimy więc od prawdopodobieństwa do pewności. Najpierw mamy pojedyncze ustalone fakty, które oddzielnie mogą znaleźć inne tłumaczenie, niż fakt popełnienia przestępstwa. Te fakty stanowią punkt wyjścia do opracowania i sprawdzenia wersji – czyli także poszukiwania dalszych faktów, dowodów. Następnie ustalone fakty, czyli poszlaki, występują zespołowo, łącząc się w logiczną całość, doprowadzając tym samym do pewności co do sprawcy zdarzenia. Osiągając tę pewność dochodzimy do dowodu poszlakowego.

Czy dowód poszlakowy jest słabszym, „gorszym” dowodem? Wydaje się, że nie. Jego siła tkwi we wzajemnym zharmonizowaniu poszlak. Wszak dla istnienia dowodu poszlakowego istotne jest występowanie związku przyczynowego pomiędzy poszczególnymi poszlakami. Ten związek musi mieć charakter fizyczny i psychiczny. Ponadto musi występować związek przyczynowy pomiędzy poszlakami a faktem głównym (poszlaka i fakt główny występują równocześnie). W procesie poszlakowym udowadniamy bowiem inne okoliczności, a z ich prawdziwości wysuwamy wniosek co do prawdziwości okoliczności, która miała być udowodniona.

W orzecznictwie sądów widać jest wyraźne zmiany w sposobie podejścia do poszlak i dowodu poszlakowego w praktyce. Początkowo do poszlak podchodzono z dużą ostrożnością, wręcz nieufnie. Świadczy o tym chociażby orzeczenie Sądu Najwyższego z 1975 roku, w którym wyrażono pogląd, że przez proces poszlakowy należy rozmieść proces, w którym nie ma bezpośrednich dowodów winy, poszlaki są dowodami niepełnymi, okolicznościami, na których podstawie można jedynie wnioskować o winie; natomiast wyjaśnienia współoskarżonych, stwierdzających konkretne fakty świadczące o winie oskarżonego,

nie są poszlakami, lecz dowodami bezpośrednimi i na taki ich charakter nie ma wpływu ocena wiarygodności.¹² Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 1983 roku podkreślił z kolei konieczność występowania wielości poszlak. Sama wielość poszlak, stanowiących wyłączną podstawę sformułowania zarzutu popełnienia przestępstwa, nie oznacza, że oparta na tych poszlakach wersja zdarzenia jest zgodna z rzeczywistym jego przebiegiem. Trafność ustaleń faktycznych, poczynionych na podstawie poszlak, następuje wtedy, gdy ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia, a więc wówczas, gdy wersja zdarzenia sformułowana na podstawie całokształtu powiązanych ze sobą logicznie poszlak wyłącza wszelkie inne wersje tego zdarzenia.¹³

W kolejnym wyroku wydanym w 1991 roku Sąd Apelacyjny w Białymstoku położył wyraźny akcent na konieczność występowania łańcucha poszlak. Stwierdził, że prowadzony proces miał wybitnie poszlakowy charakter. W każdym z tego typu postępowań zespół poszlak, udowodnionych faktów ubocznych, musi połączyć się w nierozzerwalny łańcuch prowadzący pośrednio w drodze logicznego rozumowania do stwierdzenia, że oskarżony dopuścił się inkryminowanego czynu – czynów. Zgromadzone poszlaki muszą wykluczać możliwość jakichkolwiek innych wersji zdarzenia – zdarzeń. Sąd powinien kierować się przy ocenie dowodów pośrednich oczywistymi zasadami określonymi w art. 3 § 3 kpk i art. 4 § 1 kpk.¹⁴

Jednym z pierwszych orzeczeń, w którym uznano, że dowód z poszlak jest pełnowartościowym dowodem winy, jest wyrok Sądu Najwyższego z 1992 roku. Stwierdzono wówczas, że dokonywanie ustaleń faktycznych na podstawie dowodów poszlakowych wymaga zachowania daleko idącej ostrożności. Dowód z poszlak jest przecież pełnowartościowym dowodem winy oskarżonego tylko wtedy, gdy istniejący w sprawie zespół poszlak prowadzi w sposób niewątpliwy – tj. w sposób wyłączający jakąkolwiek inną racjonalną wersję zdarzenia – do wniosku, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.¹⁵

Jednym z najbardziej istotnych i kompleksowo ujmującym sygnalizowaną problematykę było orzeczenie Sądu Najwyższego z 2002 roku. Sąd Najwyższy zważył, że w procesie poszlakowym łańcuch wiążących się ze sobą poszlak można uznać za zamknięty tylko wówczas, gdy każda z poszlak będąca ogniwem tego łańcucha ustalona została w sposób nie budzący wątpliwości i uniemożliwiający jakiegokolwiek inne rozważania. Takie prawidłowe ustalenia faktyczne

¹² Wyrok SN z dnia 24 kwietnia 19975 r. w sprawie IIKR 364/74

¹³ Wyrok SN z dnia 04 kwietnia 1983 r. w sprawie Rw 420/83, OSNKW 1983/12/101

¹⁴ Wyrok S. Apel. w Białymstoku z dnia 21 marca 1991 r. w sprawie II Akc 4/91, OSA 1991/3/16

¹⁵ Wyrok SN z dnia 23 lipca 1992 r. w sprawie II KRN 102/92

poczynione przez sąd, uzależnione są od rozważenia przezeń wszystkich okoliczności mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego. W przeciwnym bowiem wypadku, w procesie o charakterze poszlakowym, pominięcie lub nie rozważenie przez sąd okoliczności mogących poddawać w wątpliwość chociażby tylko jedną z poszlak, stanowiącą ogniwo łańcuch, nie tylko uniemożliwia podjęcie prawidłowego rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, ale również przeprowadzenie należytej kontroli apelacyjnej, a także i kontroli kasacyjnej. O dowodzie z poszlak jako pełnoprawnym dowodzie winy oskarżonego można mówić dopiero wówczas, gdy zespół (łańcuch) poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio do stwierdzenia jednej tylko wersji zdarzenia (fakt główny), z której wynika, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. W konsekwencji brak jest więc podstaw do przyjęcia, że dowód z poszlak pozwala na uznanie winy oskarżonego, jeżeli zgromadzone poszlaki nie pozwalają na wykluczenie – stosując określoną w art. 5 § 2 kpk zasadę, iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego – możliwości jakichkolwiek innych wersji zdarzenia.¹⁶

Czy więc poszlaki i tworzony na ich podstawie dowód poszlakowy są „gorszą” formą dowodzenia sprawstwa w procesie? Moim zdaniem – nie. Wbrew pozorom dowód poszlakowy może mieć coraz większe znaczenie w procesie karnym. Związane to jest z kilkoma okolicznościami i pozornymi paradoksami. Obecnie bardzo dynamicznie rozwija się technika kryminalistyczna, potrafimy ujawniać i badać różnorodne ślady. Ale im więcej wiemy, im bardziej wyrafinowanymi technikami posługujemy się w pracy wykrywczej – tym bardziej uświadamiamy sobie, jak ogromne są ciągle obszary naszej niewiedzy i jak wiele kwestii identyfikacyjnych pozostaje ciągle nierozstrzygniętych. Jednym z najtrudniejszych zagadnień jest oznaczanie wieku ujawnionych śladów, mające niekiedy kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Ciągłe wierzymy, że najlepszą metodą dowodzenia są osobowe środki dowodowe, a obecna sytuacja w wymiarze sprawiedliwości pokazuje, że zdobycie dowodu bezpośredniego – zeznań świadka – może być coraz trudniejsze, szczególnie w sprawach bardzo poważnych, związanych z ryzykiem narażenia się na odwet ze strony środowiska przestępczego. Świadkowie boją się zeznawać, a ich obawy należy zrozumieć. Na wzrost znaczenia dowodu poszlakowego może także wpłynąć kierunek rozwoju przestępczości. Przestępstwa gospodarcze, ekonomiczne, podatkowe – w zasadzie wykluczają istnienie naocznych świadków – dysponować będziemy wyłącznie dowodami rzeczowymi – pośrednimi, które „układać się” mogą właśnie w dowody poszlakowe.

¹⁶ Wyrok SN z dnia 21 października 2002 r. w sprawie V KKN 283/01

Jak słusznie zauważa J. Nelken, poszlaki i dowód poszlakowy mają swoje niewątpliwe zalety, ale związane się z nimi także niebezpieczeństwa. Płynna i ocenna jest bowiem granica pomiędzy prawdopodobieństwem a pewnością, wiele zależy od subiektywnego nastawienia organu procesowego, drobiazgowej oceny faktów, ustalania związku przyczynowego między poszlakami a faktem głównym, a także umiejętnej zastosowania zasady *in dubio pro reo*.¹⁷ Dowodu poszlakowego nie należy się obawiać, ale zaryzykować można twierdzenie, że do prawidłowego zebrania i oceny materiału dowodowego w procesach poszlakowych predysponowani są pracownicy szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości o wyjątkowo wysokim poziomie kwalifikacji zawodowych i moralnych.

¹⁷ J. Nelken, op. cit. str. 190

Jolanta Jerzewska

CZYNNOŚCI PRZEPROWADZANE Z UDZIAŁEM SPECJALISTY

Institucja specjalisty istnieje od roku 1998. Została wprowadzona do kodeksu postępowania karnego po jego nowelizacji. Pojęcie to nadal nie występuje ani w kodeksie postępowania administracyjnego, ani w kodeksie postępowania cywilnego. Specjalista jest zatem uczestnikiem procesu¹ jedynie na gruncie prawa karnego.² Należy do tej kategorii uczestników, którą określa się mianem pomocników procesowych. Istotne jest to, iż swoim zachowaniem może wpływać na bieg procesu. Rzeczywisty kształt tego wpływu nie normują przepisy. One jedynie w sposób bardzo ogólny regulują obowiązki i prawa specjalisty. O wartości działania specjalisty przesądza również organ procesowy. Jego wiedza o tym cennym pomocniku nie powinna ograniczać się tylko do znajomości i egzekwowania jego obowiązków. Warto dostrzec potencjał możliwości specjalisty i wiedzieć, kiedy i jak z niego skorzystać.

Ustawodawca wyróżnił dwa rodzaje specjalistów, tj. będącego funkcjonariuszem organów procesowych (technika kryminalistyki) i nie będącego funkcjonariuszem tych organów. Udział specjalisty w czynnościach – niezależnie od powyższego podziału – reguluje § 1 art. 205 k. p. k. Z treści tego przepisu wynika, że specjalista wykonuje czynności techniczne w ramach określonych czynności procesowych. Do tych ostatnich należą: oględziny, eksperyment, ekspertyza, zatrzymanie rzeczy, przeszukanie. Z potrzeby ich przeprowadzenia może wynikać konieczność wykonania pomiarów, obliczeń, zdjęć, utrwalenie śladów i innych czynności technicznych. Nie ulega wątpliwości, że realizacja czynności technicznych przez specjalistę odbywa się w szczególnym obszarze działania. Do ustalenia faktów potrzebne są wiadomości i umiejętności, którymi organ procesowy

¹ Prawo nakłada na niego określone obowiązki i przyznaje określone uprawnienia.

² Zob. A. Kegel, Z. Kegel, *Przepisy o biegłych sądowych, tłumaczach i specjalistach. Komentarz*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004, s. 183.

nie dysponuje. Specjalista pomaga organowi procesowemu w dotarciu do prawdy obiektywnej. Wymaga to posiadania przez niego stosownych kwalifikacji. Składają się na nie: specjalistyczna wiedza i umiejętności oraz zdolności.

Wiedza specjalisty stanowi układ składający się z różnych fragmentów dyscyplin teoretycznych i nauk praktycznych. Wiadomo, że w strukturach wiedzy przystosowanej do działania niebagatelną rolę odgrywa wiedza praktyczna. Specjalista musi wiedzieć, jak np. ujawnić ślad linii papilarnych na zatłuszczonym podłożu, jak zabezpieczyć ślad zeschniętej krwi lub jak zapakować konkretny dowód rzeczowy tak, aby nie uległ uszkodzeniu lub zniszczeniu. Udział wiedzy w umiejętności działania specjalisty jest ogromny. Na podstawie opanowanej wiedzy rozwijają się jego odpowiednie umiejętności. Specjalista nader często przechodzi od teoretycznej wiedzy do praktycznego działania.

Umiejętności specjalisty tworzą zbiór, w którym każdy element pozostaje w związku wzajemnym, pozwalającym rozwiązywać problemy (czasami tylko sugerować sposób rozwiązania problemu) właściwe w danym obszarze jego działalności. Specjalista dostosowuje własne umiejętności do ciągle nowych sytuacji. W tym właśnie przejawia się trud, którego się podejmuje.

Wśród zdolności oczekiwanych od specjalisty mieszczą się takie, jak: poczucie odpowiedzialności, krytyczne myślenie, spostrzegawczość, wyobraźnia, inteligencja. Kwalifikacje wymagane od tego pomocnika procesowego potwierdzają stanowisko doktryny co do tego, że czynności, które on wykonuje, jedynie z pozoru są czynnościami technicznymi. Praktyka potwierdza, że wykonanie niektórych czynności technicznych, np. utrwalenia śladu, wymaga mistrzostwa specjalisty.³

Wezwanie specjalisty zależy od swobodnego uznania organu procesowego. Podjęciu decyzji na podstawie art. 205 § 1 k. p. k. mogą towarzyszyć wątpliwości. Rozmiary tych ostatnich należy łączyć przede wszystkim z rodzajem czynności procesowej. We wskazanym przepisie ustawodawca jednakowo potraktował takie czynności, jak oględziny, eksperyment, przeszukanie. Jednak każda z nich podejmowana jest w określonym celu i każda – jako czynność procesowa – pociąga za sobą określone skutki prawne.⁴

Czynnością, w której najczęściej bierze udział specjalista, są oględziny. Mają one na celu ujawnienie i zabezpieczenie rzeczowych środków dowodowych. Dostarczają istotnych wiadomości o przestępstwie i jego sprawcy. Wiedza specjalisty i jego doświadczenie okazują się przydatne przede wszystkim

³ Dostrzega to m. in. J. Gurgul. Patrz: J. Gurgul, *Instytucja specjalisty procesie karnym*, Prokuratura i Prawo 1998, nr 11-12, s. 120.

⁴ Zwraca na to uwagę również J. Gurgul. Patrz: J. Gurgul, *Instytucja...* s. 117.

do ujawniania i zabezpieczania śladów oraz dowodów rzeczowych.⁵ W tym miejscu należy podkreślić, że dokumentowanie oględzin protokołem i środkami przewidzianymi w art. 147 § 1 k. p. k. należy do organu procesowego. Wykonane przez specjalistę fotografie, szkice, inne wizualizacje stanowią niewątpliwie cenny materiał, ale jedynie uzupełniają protokół.⁶

Wykorzystania kwalifikacji specjalisty w toku oględzin nie można ograniczać tylko do czynności technicznych. Któż bowiem, jak nie on, powinien swobodnie posługiwać się zasobem słów przydatnych do rzetelnego zapisu w protokole, dotyczącego sposobu ujawnienia i zabezpieczenia materialnego śladu. Trudno zaliczyć do zwykłej czynności technicznej fotograficzne utrwalenie położenia i cech specyficznych śladów, które mogą mieć w przyszłości istotne znaczenie dowodowe. Miernikiem kwalifikacji specjalisty będzie zasygnalizowanie (czasami nawet przekonanie) prowadzącemu oględziny o potrzebie wezwania do udziału w czynnościach biegłego. Kolejnym wyrazem jego aktywności będzie wskazanie organowi procesowemu na potrzebę przeprowadzenia innych czynności, pozostających w związku z dokonywaną czynnością (np. przeszukania). Specjalista może również zwrócić uwagę organu procesowego na możliwości badawcze ujawnionych i zabezpieczonych śladów.⁷

Wykonywanie czynności w postępowaniu karnym – z udziałem oskarżonego oraz osoby podejrzanej – regulują przepisy rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 23 lutego 2005 r. w sprawie poddawania badaniom lub wykonywania czynności z udziałem oskarżonego oraz osoby podejrzanej.⁸ W zakres tych czynności wchodzi: pobieranie wymazu ze śluzówki policzków; pobieranie odcisków palców, dłoni, stóp; pobieranie odcisków uzębienia; utrwalenie głosu. Obowiązkiem prowadzącego postępowanie przygotowawcze jest pobranie odcisków palców, dłoni, stóp od podejrzanego. Jednak w szczególnie uzasadnionych przypadkach⁹ czynność tę wykonują m. in. wyspecjalizowane w zakresie kryminalistyki komórki organizacyjne Policji (§ 14 ust. 2). Osobą pobierającą odbitki linii papilarnych palców rąk, dłoni i stóp będzie najczęściej specjalista. Zgodnie

⁵ J. Jerzewska, *Ekspertyza kryminalistyczna. Zarys wykładu dla techników kryminalistyki*, Wydawnictwo Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 2000, s. 43-44.

⁶ J. Gurgul, *Standardy postępowania dla kierujących oględzinami miejsca zdarzenia. Próba komentarza (cz. I)*, Prokuratura i Prawo 2000, nr 10, s. 127.

⁷ J. Jerzewska, *Od oględzin do opinii biegłego. Praktyczny poradnik dla prowadzących postępowania karne*, ABC Dom Wydawniczy, Warszawa 2002, s. 20-23.

⁸ Dz. U. z 2005 Nr 33, poz. 299.

⁹ Za taki uzasadniony przypadek można uznać pobieranie odbitek linii papilarnych od osób z zaawansowaną chorobą skóry.

z treścią § 14 ust. 3 odciski użębienia pobierają i utrwalają m. in. wyspecjalizowane w zakresie kryminalistyki komórki organizacyjne Policji. Z kolei zgodnie z treścią § 17 ust. 1 i 3 utrwalenia głosu dokonują m. in. wyspecjalizowane w zakresie kryminalistyki komórki organizacyjne Policji. W wyspecjalizowanych w zakresie kryminalistyki komórkach organizacyjnych Policji zatrudnieni są eksperci (kandydaci na ekspertów) i specjaliści. Nie można zatem – ograniczając się jedynie do zapisów zawartych w tym rozporządzeniu – wprost odpowiedzieć na pytanie: czy czynności przewidziane w § 14 ust. 3 oraz § 17 ust. 1 i 3 rozporządzenia dotyczą wyłącznie ekspertów (kandydatów na ekspertów), czy mają też zastosowanie do specjalisty? W sformułowaniu przynajmniej części odpowiedzi na to pytanie może pomóc lektura Zarządzenia nr 1 Komendanta Głównego Policji z 12 stycznia 2004 r. w sprawie nadawania i weryfikacji uprawnień do wykonywania w Policji ekspertyz kryminalistycznych.¹⁰ W załączniku nr 1 do wskazanego zarządzenia określono typowe zakresy badań dla poszczególnych dyscyplin i specjalności. W ramach dyscyplin usytuowano badania fonoskopijne, a w ramach specjalności – badania odsłuchowe audiodokumentów. W ich zakresach zawarto pobieranie materiału porównawczego. Podstawę do udziału eksperta w czynnościach związanych z utrwaleniem głosu stanowią wprost przepisy zarządzenia. Jednak przepisy te nie określają upoważnienia do udziału eksperta w czynnościach związanych z pobieraniem i utrwalaniem odcisków użębienia. W zakresie dyscyplin i specjalności brak jest usytuowania odcisków użębienia (w ogóle nie występują).

Zarządzenie nr 1426 Komendanta Głównego Policji z 23 grudnia 2004 r. w sprawie metodyki wykonywania czynności dochodzeniowo-śledczych przez służby policyjne wyznaczone do wykrywania przestępstw i ścigania ich sprawców¹¹ określa m. in. metodykę wykonywania czynności dochodzeniowo-śledczych, w ramach postępowań prowadzonych na podstawie ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego. W odniesieniu do takiej czynności procesowej jak oględziny, w zarządzeniu wyróżniono trzy modele organizacyjne. Jeden z nich nie uwzględnia w oględzinach udziału specjalisty. Z treści przepisu ust. 2 § 79 wynika, że bez udziału specjalisty powinny być dokonywane oględziny miejsca zdarzenia, jeżeli niezbędne podczas ich dokonywania czynności techniczno-kryminalistyczne mają polegać tylko na: wykonaniu fotografii z wyłączeniem zdjęć makroskopowych i innych specjalistycznych technik fotografowania; wykonaniu szkicu ogólnego z podaniem istotnych wymiarów; ujawnianiu i zabezpieczaniu śladów za pomocą standardowego wyposażenia techniczno-kryminalistycznego, jeżeli nie występują ślady wymagające specjal-

¹⁰ Dziennik Urzędowy Komendy Głównej Policji 2004, Nr 1, poz. 5.

¹¹ Dziennik Urzędowy Komendy Głównej Policji 2001, Nr 1, poz. 1.

nych technik i procedur ujawniania i zabezpieczania, w szczególności pozostawione na nietypowych podłożach. Wiadomo, że między powinnością a obowiązkiem istnieje pewna różnica. Zapis „powinny być” nie wyklucza możliwości włączenia specjalisty do udziału w czynnościach oględzinowych. Z tej możliwości korzystają z ochotą policjanci prowadzący oględziny. Zwykle – traktowany jak piąte koło u wozu¹² – specjalista (technik kryminalistyki) okazuje się niezaprzeczony wobec konieczności przeprowadzenia czynności technicznych. Prowadzący oględziny mogliby postąpić inaczej, ale chętnych wyraźnie brak. Opór materii okazuje się nie do pokonania. Jeśli podczas oględzin konieczne jest przeprowadzenie czynności techniczno-kryminalistycznych przekraczających kompetencje policjanta, dokonujący czynność wzywa do pomocy specjalistę. Przepisy zarządzenia nie określają wprost do kogo należy ocena granic kompetencji policjanta. Jeżeli do policjanta dochodzeniowo-śledczego – to przestaje być oceną i staje się samooceną. Wynik dokonanej samooceny może być wykorzystany na rzecz wyznaczenia kierunku działania. Od prowadzącego oględziny należy oczekiwać umiejętności wycucia granic swojej wiedzy i kompetencji. Jeżeli nie potrafi ich ocenić, to ostateczny wynik oględzin może okazać się żałosny.¹³

W razie ujawnienia przestępstwa o skomplikowanym stanie faktycznym i prawnym oraz w zakresie taktyki i techniki kryminalistycznej działania Policji powinna realizować zorganizowana w sposób doraźny grupa operacyjno-procesowa, tzw. grupa doraźna (§ 80 ust. 1). W ramach tej grupy – zgodnie z zapisem w ust. 5 § 80 – można wyodrębnić zespół oględzinowy. W skład tego zespołu może wchodzić m. in. specjalista. Jego zadania ujęto w pkt 4 ust. 2 § 81. Zgodnie z tym przepisem specjalista ujawnia i zabezpiecza dowody przestępstwa (w tym ślady kryminalistyczne) oraz dokumentuje stan miejsca zdarzenia, przebieg oględzin oraz ich wyniki. Dokumentowanie odbywa się poprzez sporządzanie planów, szkiców oraz, w miarę potrzeby, za pomocą urządzeń i środków technicznych służących do utrwalania obrazu lub dźwięku. W tym miejscu warto podkreślić, że specjalista wykonuje materiały ilustracyjne pod kontrolą organu procesowego. W ramach tej kontroli prowadzący oględziny musi zadbać o to, aby wszystkie dokumenty były sporządzone we właściwej formie i nie zawierały sprzeczności. Nie może też zapominać, że o wartości danego dowodu decyduje identyfikacja urządzeń rejestrujących obraz i/lub dźwięk tej czynności. Zatem powinien dostosować się do wymagania udokumentowania wszystkich używanych środków rejestracji (np. sprzętu cyfrowego,

¹² Sposób traktowania technika sygnalizowano wcześniej. Zob. J. Jerzewska, *Biegły a specjalista* [w:] *Problemy Współczesnej Kryminalistyki*, t. III, Warszawa 2000, s. 132.

¹³ Zob. J. Gurgul, *Standardy postępowania dla kierujących oględzinami miejsca zdarzenia. Próba komentarza (cz. I)*, Prokuratura i Prawo 2000, nr 10, s. 127.

fotograficznego). Prowadzący oględziny może zapobiec powstaniu – w toku prowadzonego postępowania – sporu o to, jaką aparaturą utrwalono przebieg czynności.¹⁴

W cytowanym zarządzeniu – w odniesieniu do eksperymentu procesowego, zatrzymania rzeczy lub danych informatycznych oraz przeszukania osoby, miejsca, systemu informatycznego lub rzeczy – nie określono wprost czynności z udziałem specjalisty.

Udział specjalisty w czynnościach regulują również przepisy Zarządzenia nr 64 Komendanta Głównego Policji z 17 marca 2003 r. zmieniające zarządzenie w sprawie uzyskiwania, przetwarzania i wykorzystywania przez Policję informacji oraz sposobów zakładania i prowadzenia zbiorów tych informacji.¹⁵ Zgodnie z przepisami tego zarządzenia na policjancie prowadzącym postępowanie przygotowawcze, czynności w sprawie nieletniego albo czynności wyjaśniające w sprawie ustalenia tożsamości osoby lub zwłok cięży obowiązek pobierania odbitek linii papilarnych palców rąk i dłoni osób i zwłok.¹⁶ Sporządzone egzemplarze karty daktyloskopijnej i kart daktyloskopijnych dłoni przekazuje niezwłocznie specjalistcie. Ten z kolei – zgodnie z dyspozycją zawartą w § 5 ust. 1 instrukcji o szczegółowych zasadach prowadzenia zbiorów daktyloskopijnych i zdjęć sygnalitycznych oraz wzory dokumentów w tych sprawach, stanowiącej załącznik nr 1 do zarządzenia – wykonuje określone czynności. Po pierwsze – sprawdza jakość odbitek linii papilarnych; po drugie – składa podpis w polu oznaczonym „Barcode”, i po trzecie – zwraca je policjantowi. W razie potrzeby zdaktyloskopowania zwłok policjant prowadzący postępowanie przygotowawcze może również skorzystać z pomocy specjalisty. Taką możliwość daje mu przepis § 3 ust. 2 instrukcji. Z kolei z zapisu ujętego w § 16 wynika pośrednio, że kolejną czynnością przeprowadzaną przez specjalistę jest wykonywanie zdjęć sygnalitycznych oraz zdjęć zwłok. Na policjancie prowadzącym postępowanie przygotowawcze, czynności w sprawie nieletniego albo czynności wyjaśniające w sprawie ustalenia tożsamości osoby lub zwłok cięży obowiązek zlecenia niezwłocznego wykonania zdjęć (§ 14 ust. 3 instrukcji).

* * *

¹⁴ Zob. J. Gurgul, *Standardy postępowania dla kierujących oględzinami miejsca zdarzenia. Próba komentarza (cz. II)*, Prokuratura i Prawo 2000, nr 11, s. 126.

¹⁵ Dziennik Urzędowy Komendy Głównej Policji 2003, Nr 9, poz. 47.

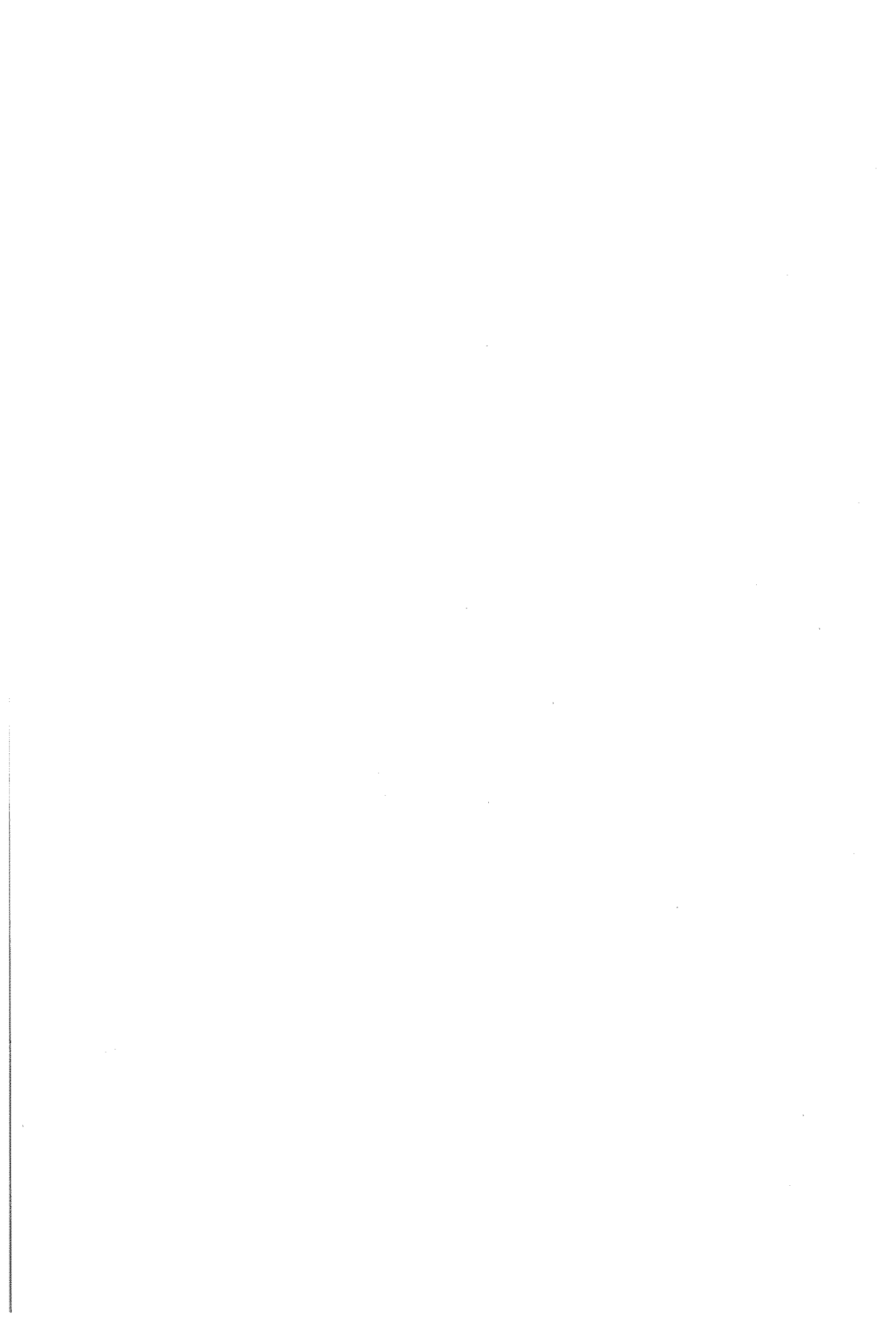
¹⁶ Zgodnie z zarządzeniem nr 64 odciski linii papilarnych palców rąk i dłoni pobiera się od: osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego; nieletniego, który dopuścił się czynu zabronionego przez ustawę jako przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego; osoby, której tożsamości nie można ustalić lub usiłującej ukryć swoją tożsamość; zwłok, których tożsamość nie jest znana.

Praktyka potwierdza, iż specjalista bywa nader często niedoceniany. Wiadomo, że od zabezpieczenia technicznego materiału dowodowego zależy w dużej mierze jego dalszy los. Uwzględniając różnorodność materiału dowodowego, zabezpieczanego w toku oględzin, nietrudno zdać sobie sprawę z tego, jaki zakres wiedzy musi opanować specjalista, aby nie popełnić (starać się nie popełnić) błędu. Możliwości naprawienia błędów powstałych na tym etapie postępowania są znikome albo żadne.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż wyposażenie funkcjonariuszy dochodzeniowo-śledczych w odpowiedni sprzęt, środki do ujawniania i zabezpieczania śladów itp. nie może oznaczać rezygnacji z pomocy specjalisty. Trzeba – jak zasygnalizowano na wstępie – dostrzec potencjał jego możliwości. Samego zaś specjalistę po prostu docenić. Nie można go winić za poziom i efekty czynności procesowych, do których został wezwany. Zwiększenie efektywności tych czynności zależy m. in. od współpracy między organem procesowym a specjalistą. Organ procesowy może i w wielu przypadkach powinien skorzystać z pomocy specjalisty. Ten z kolei ma obowiązek stawić się na wezwanie i udzielić takiej pomocy. Jednak samo wezwanie specjalisty nie można uznać za wystarczające. Organ procesowy musi znać powód podjęcia decyzji i sprecyzować swoje oczekiwania. Nie powinien też w żadnym razie ograniczać inicjatywy i aktywności specjalisty, a takie przypadki mają w praktyce miejsce.¹⁷ Pożyteczna działalność specjalisty na rzecz organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości nie zawsze bywa do końca rozumiana.¹⁸ Wątek ten może stanowić przyczynek do innej publikacji.

¹⁷ Przykładem na to mogą być próby namawiania technika kryminalistyki do zabezpieczenia mniejszej liczby śladów (dowodów rzeczowych), choć wszystko na miejscu oględzin wskazuje na zupełnie inną potrzebę.

¹⁸ Ewidentnym przykładem na to może być przypadek „wrzucenia” do akt umorzonego postępowania karnego opinii z przeprowadzonych badań daktyloskopijnych. W toku przeprowadzanych badań zidentyfikowano ślad linii pozostawiony przez jednego z podejrzanych. Trudu ujawnienia i zabezpieczenia tego śladu podjął się specjalista. Gdyby nie on, to praca biegłego nie miałaby miejsca. Brak podjęcia jakichkolwiek czynności po umorzeniu postępowania – z wyjątkiem włożenia opinii biegłego do tych akt – wykryto w toku kontroli pracy techników kryminalistyki.



Kazimiera Juszka
Elżbieta Żywucka-Kozłowska

WIZJA WIZJI LOKALNEJ

Kodeks postępowania karnego z 1997 r. nie zamieszcza pojęcia „wizja lokalna”. Powstaje pytanie, dlaczego mimo braku w kodeksie postępowania karnego odrębnego przepisu regulującego tę instytucję, czynność ta jest wciąż wykonywana. Odpowiedź zawarta jest we wcześniejszej i obecnie obowiązującej instrukcji dochodzeniowo-śledczej. Obecnie obowiązujące wytyczne znajdujemy w Zarządzeniu nr 1426 Komendanta Głównego Policji¹ z 23.12.2004 r. w rozdziale 5 pod tytułem „Eksperyment kryminalistyczny”.

§ 93 pkt 2 precyzuje:

Policjant przeprowadza wizję lokalną z udziałem podejrzanego lub świadka, wykorzystując złożone przez nich wyjaśnienia lub zeznania w celu:

- 1) potwierdzenia popełnienia przestępstwa w określonym miejscu lub w określony sposób,
 - 2) upewnienia się, czy opis miejsca przedstawiony przez składającego wyjaśnienia lub zeznania jest zgodny z rzeczywistością,
 - 3) odszukania zwłok,
 - 4) odszukania narzędzi oraz przedmiotów pochodzących z przestępstwa,
 - 5) ujawnienia i utrwalenia dowodów rzeczowych, w tym śladów kryminalistycznych.
3. Podczas wizji lokalnej można odczytywać fragmenty protokołów przesłuchania.
 4. Wizję lokalną rozpoczyna się od stałego punktu terenowego znajdującego się w pobliżu miejsca objętego czynnością.
 5. Aktywność w zakresie przebiegu wizji lokalnej należy pozostawić osobie, której wyjaśnienia lub zeznania spowodowały przeprowadzenie tej czynności.

¹ Zarządzeniu nr 1426 Komendanta Głównego Policji z 23.12.2004 r.

Przepis ten enumeratywnie wymienia w pięciu podpunktach cele wizji lokalnej. Ta „definicja” jednak nie wyjaśnia w ten sposób pojęcia „wizja lokalna”, jak czyniła to instrukcja dochodzeniowo-śledcza z 1976 r.² W § 17 tej instrukcji „wizję lokalną określono jako czynność dochodzeniowo-śledczą, będącą szczególnym rodzajem oględzin miejsca zdarzenia”.

Z treści obecnie obowiązującej definicji wynika, że wizja jest związana z innymi czynnościami kryminalistycznymi i procesowymi. Celem niniejszych rozważań jest przeprowadzenie linii podziału pomiędzy wizją lokalną a innymi podobnymi do niej czynnościami procesowymi. W szczególności zwrócono uwagę na utożsamianie eksperymentu z wizją lokalną.

Problematyka dotycząca wizji jest udziałem nie tylko praktyków, ale także teoretyków. Nelken pisząc o wizji lokalnej, stwierdza, że polega ona „ (...) na ogólnym zorientowaniu się w warunkach lokalowych, przestrzennych, na stwierdzeniu wyglądu miejsca lub rzeczy w tym miejscu się znajdujących. W ten sposób można sobie unaocznic przebieg zdarzenia, będącego przedmiotem dochodzenia”.³

Hanausek definiuje wizję lokalną jako czynność kryminalistyczną polegającą na bezpośrednim poznaniu zmysłowym miejsca zdarzenia lub jego fragmentów w celu sprawdzenia, czy uprzednio otrzymane informacje o tym miejscu lub jego fragmencie są zgodne z rzeczywistością, albo w celu sprecyzowania lub uzupełnienia tych informacji, względnie w celu usunięcia bądź tylko wyjaśnienia tkwiących w nich sprzeczności.

Jeżeli przyjrzymy się dokładnie tej definicji, to zobaczymy tu pewną dwiistość celów.

W określeniu „czynność polegająca na bezpośrednim poznaniu zmysłowym” postrzegamy wizję bardziej podobną do oględzin niż do eksperymentu.

Jednak te dwie czynności (wizja i oględziny) różnią się zasadniczo celami. I tak celem oględzin jest wykrycie, wstępne zbadanie i zabezpieczenie, zaś celem wizji lokalnej jest sprawdzenie, uzupełnienie bądź precyzowanie już posiadanych informacji.

Gdy na miejscu zdarzenia organ korzysta z zeznań świadków czy wyjaśnień oskarżonego lub dokonuje rekonstrukcji miejsca zdarzenia, wizja jest bardziej podobna do eksperymentu niż do oględzin. Mamy tu do czynienia z określonym stopniem inscenizacji, dynamizmem oraz z pewnymi innymi elementami badawczymi charakterystycznymi dla eksperymentu, takimi jak: tożsamość miejsca, bezpośredniość spostrzegania, wykonywanie przez uczestników procesu

² Zarządzenie nr 55 MSW z 19.07.1976 r.

³ Nelken J., *Problematyka procesowa eksperymentu śledczego*, Nowe Prawo 1956/11/51-63.

niektórych czynności odtwórczych itp.⁴ Natomiast we fragmentach, w których podczas przeprowadzania jej organ korzysta na miejscu z zeznań świadków, wyjaśnień oskarżonego oraz rekonstrukcji miejsca zdarzenia, wizja jest bardziej podobna do eksperymentu. Poprzez funkcje weryfikacyjne wizja przypomina eksperyment. Jednak zasadnicza różnica między tymi czynnościami tkwi w charakterze tych czynności.⁵

Wizja ma charakter statyczny, a eksperyment dynamiczny. Tego zdają się często nie dostrzegać praktycy, którzy fragmenty czynności wizji lokalnej „mieszają” z fragmentami eksperymentu, co ma także odzwierciedlenie w postępowaniu się drukiem protokołu przeznaczonym dla eksperymentu.

Czynność wizji lokalnej przeprowadzana jest w postępowaniu przygotowawczym i jurysdykcyjnym. Jednak Kulicki słusznie zwraca uwagę, że ponieważ przeprowadzenie eksperymentów w toku rozprawy jest w wielu przypadkach zbyt trudne do zrealizowania, dlatego sąd często kontentuje się wizją lokalną.⁶

Wizja może zawierać pierwiastek kontroli odebranych już wyjaśnień czy zeznań wyłącznie z wykorzystaniem metody odtworzenia części lub całości zdarzenia przy udziale świadków i oskarżonego. Takie odtworzenie jest statyczne, u jego podstaw leży inscenizacja przebiegu zdarzenia potwierdzona uzupełniającymi wypowiedziami wyżej wymienionych uczestników. Celem tak przedstawionej wizji jest unaocznienie przez sąd lub prokuratora m. in.:

- 1) kolejności zachodzenia poszczególnych elementów badanego czynu,
- 2) sposobu działania sprawców,
- 3) miejsca wystąpienia i skutków przestępstwa.⁷

Należy zwrócić uwagę, że przedstawiona czynność ma wysoki walor istotny z punktu widzenia taktyki oskarżenia.⁸ Teatralne, odpowiednio udokumentowane, przedstawienie przez podejrzanego w czasie wizji popełnionego czynu może powodować utrudnienie w późniejszym cofnięciu złożonych przez niego wyjaśnień.

Należy z całą stanowczością stwierdzić, że wizja lokalna nie jest eksperymentem.

Rybarczyk po przeprowadzeniu badań dowodu z eksperymentu, doszedł do wniosku, że wiele przypadków wykazuje ciekawą współzależność pomiędzy dowodem z eksperymentu a takimi czynnościami procesowymi, jak oględziny,

⁴ Rybarczyk S., *Eksperyment jako dowód w procesie karnym*, Warszawa 1973.

⁵ Hanausek T., *Kryminalistyka*. Wyd. Zakamycze, Kraków 2000, s. 106.

⁶ Kulicki M., *Kryminalistyka*. Wyd. UMK, Toruń 1994, s. 344.

⁷ Czeczot Z., Tomaszewski T., *Kryminalistyka*., Wyd. Comer, Toruń 1996, s. 197.

⁸ Szende A., *Eksperyment śledczy i wizja lokalna*, Służba MO nr 3, 1971.

wizja lokalna czy okazanie przedmiotu lub miejsca zdarzenia. Eksperyment znajduje najczęstsze zastosowanie w sprawach, w których częstym dowodem są oględziny lub wizja lokalna.⁹

Na znaczenie wizji lokalnej zwraca uwagę Gurgul, nazywając ją ważnym źródłem informacji podczas przesłuchania podejrzanego. Twierdzi mianowicie, że „w zależności od charakteru sprawy, bywa również pożądane wcześniejsze dokonanie wizji lokalnej celem zaznajomienia się z właściwościami topograficznymi i innymi okolicznościami miejsca zdarzenia”. Taka wizja lokalna ułatwia porozumienie się z podejrzanym, zadawanie mu stosownych pytań, jak też umożliwia bardziej komunikatywne poprowadzenie protokołu przesłuchania. Wizja lokalna jest niezbędną również dlatego, że zaznajomienie się tylko z dokumentacją oględzinową miejsca zdarzenia może okazać się niedostatecznym źródłem informacji.¹⁰ Duże znaczenie przesłuchaniu połączonemu z wizją lokalną przyznaje Gutekunst.¹¹ Autor ten stwierdza, że o niedocenionych rezultatach przesądzają dwa wielkiej wagi aspekty:

- 1) ułatwia skontrolowanie realności przyznania się podejrzanego do winy,
- 2) pozwala krytycznie je ocenić we właściwym czasie.

Duże znaczenie posiada fakt, że drobiazgowo opisanie i wskazanie różnych szczegółów czynu w czasie wizji odbywa się z zachowaniem jawności. Te względy przemawiają za tym, że podejrzany w dalszym ciągu śledztwa nie będzie miał argumentów za odwołaniem przyznania się do winy.

Skiba¹² w swych badaniach dowiódł, że celem wizji lokalnej w przebadanych aktach było:

- 1) sprawdzenie wiarygodności wyjaśnień podejrzanego (oskarżonego), zeznań świadków, pokrzywdzonych,
- 2) uzupełnienie braków w oględzinach miejsca zdarzenia.

Powstaje pytanie, czy w takim razie wizje lokalne są zbędne, skoro funkcję sprawdzającą realizuje eksperyment kryminalistyczny?

Jedynym argumentem przemawiającym za odrzuceniem wizji jest fakt, że czynność ta nie znajduje się w k. p. k. Taki argument potwierdza wielu autorów, między innymi Ponarski.¹³

⁹ Rybarczyk S., *Niektóre wnioski z badań nad wykorzystaniem eksperymentu jako dowodu w postępowaniu karnym przed sądami wojskowymi*, WPP 1970, nr 3, s. 305.

¹⁰ Gurgul J., *Kilka uwag o przesłuchaniu podejrzanego*, PK 1972/100, s. 796.

¹¹ Gutekunst W., *Kryminalistyka*, Warszawa 1965, s. 222 i in.

¹² Siba B. I., *Aspekt kryminalistyczno-procesowy wizji lokalnej*, Problemy Kryminalistyki 1985, nr 167, s. 11.

¹³ Ponarski Z., *Procesowy charakter czynności śledczej*, Palestra nr 1/1969, s. 46: Kontrola zeznań na miejscu zdarzenia.

Motywy zaś przemawiającym za pozostawieniem wizji może być fakt, że eksperyment jest czynnością bardziej skomplikowaną, pracochłonną i wymagającą czasami wielu nakładów finansowych.

Wizja może polegać na wyjeździe organu procesowego prowadzącego postępowanie przygotowawcze na miejsce zdarzenia po to, aby pełniej zorientować się w sytuacji oraz uściślić na miejscu zebrane dotąd informacje.¹⁴

W literaturze przedmiotu wyłania się także pogląd, że wizja lokalna jest pewną odmianą oględzin, które można nazwać „oględzinami wtórnymi”. To zaś pojęcie w oderwaniu od cech i charakteru oględzin, który jest niepowtarzalny, zdaje się pozostawać w sprzeczności.

Pokuśmy się o pewną dywagację; Gdyby odrzucić pojęcie „wizja lokalna” i wprowadzić pojęcie „oględziny wtórne”, ewentualni wykonawcy tej czynności pozostawaliby w błędnym traktowaniu oględzin, które są podstawową czynnością procesową, posiadającą wypracowaną przez kryminalistykę odrębną taktykę jej przeprowadzenia. Hanausek podkreśla, że oględziny mają zawsze znaczenie odkrywcze, tzn. nastawione są na wykrycie nowych, nie znanych dotąd informacji i ich źródeł, a zwłaszcza śladów. Natomiast wizja lokalna ma przede wszystkim znaczenie weryfikacyjne, czyli sprawdzające.¹⁵ Te cechy przybliżają ją do eksperymentu. Czy to oznacza, że tenże mógłby ją „wchłonąć”? Z całą stanowczością należy stwierdzić, że nie.

Sądzymy, że nie można także dopuszczać do wprowadzenia nazwy „oględziny wtórne”, gdyż to dawałoby przyzwolenie na „bezkarne” wykonywanie może wielokrotnych oględzin. Trzeba przy tym zawsze pamiętać, że źle przeprowadzonych oględzin nie można już naprawić.

Pozwolimy sobie jednak podnieść problem, że Zarządzenie nr 1426 Komendanta Głównego Policji z 23.12.2004 r. w rozdziale 5 pod tytułem „Eksperyment kryminalistyczny”, § 93, w pkt 5 ust. 2 przedstawiające problem wizji lokalnej (między innymi) jasno wskazuje na czynność oględzin, bo czymże jest „ujawnienie i utrwalenie dowodów rzeczowych, w tym śladów kryminalistycznych”?

Kolejnym zagadnieniem istotnym dla omawianego problemu jest fakt, że autor definicji umieszczonej w cytowanym zarządzeniu § 93 pkt 2 i celów zawartych w ust. 3 i 4 teje, jako kolejne cele wizji lokalnej wymienia:

- 3) Odszukanie zwłok.
- 4) Odszukanie narzędzi oraz przedmiotów pochodzących z przestępstwa.

¹⁴ Kacprzak H., *Kilka uwag na temat eksperymentu karno-procesowego*, Problemy Praworządności 1981, nr 4.

¹⁵ Hanausek T., *Zarys taktyki kryminalistycznej*. Warszawa, Dom Wydawniczy ABC 1994, s. 130.

Rozważając ten człon definicji, należy na wstępie bardzo mocno podkreślić, że jeżeli autor „zarządzenia” miał na myśli owe odszukanie jako przeszukiwanie (bo tylko tak należałoby to definiować), to jesteśmy zobligowani podczas tej czynności procesowej zastosować rygor nałożony i wypracowany przez zasady kryminalistyki, tj. celowe i skuteczne metody, środki i sposoby działania.

Odszukanie według *Słownika języka polskiego*¹⁶ to „(...) po dłuższym szukaniu znalezienie, odnalezienie czegoś”. Po przeanalizowaniu wyżej przedstawionego problemu można dojść do wniosku, że definicja zawarta w wyżej wymienionym zarządzeniu zawiera elementy innych czynności kryminalistycznych i procesowych. Jeżeli autor odszukanie traktuje jako elementy odtwórcze stosowane w ramach wizji lokalnej, która miała jedynie charakter obrazowej relacji, to zaś pomogło mu uściślić na miejscu zdarzenia fragmenty tych relacji oraz przedstawienie okoliczności zdarzenia w sposób bardziej pełny i plastyczny, te zaś czynności nie przekształciły się w przeszukiwanie procesowe, to istota wizji lokalnej została zachowana.

Powstaje pytanie: jakie znaczenie ma wizja lokalna i jakie są możliwości wykorzystania jej wyników? Można tę czynność wykorzystać do następujących celów:

- 1) Jako środek dowodowy w toku dowodzenia w procesie karnym.
- 2) Do celów profilaktycznych.
- 3) W badaniach kryminalistycznych, np. do uzyskiwania materiałów do badań dotyczących *modus operandi* sprawców.

Opracowanie niniejsze nie wyczerpuje całej problematyki związanej z wizją lokalną. Zawarty został tu jedynie skrótowy przegląd najistotniejszych kwestii wynikających z zastosowania tej czynności kryminalistycznej.

Wnioski:

1. Wizja lokalna jest rzadko stosowana.
2. Brak regulacji kodeksowej.
3. Mała liczba opracowań dotyczących tego zagadnienia.
4. Brak formularzy protokołów wizji.

Postulaty:

1. Jeżeli ustawodawca dojdzie do wniosku, że wizja jest potrzebna, to należałoby ją wprowadzić do kodeksu postępowania karnego.
2. W przeciwnym razie instytucję wizji lokalnej należy wyeliminować z praktyki.

Praca naukowa finansowana ze środków Komitetu Badań Naukowych w latach 2003-2006 jako projekt badawczy.

¹⁶ *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1988, s. 478.

Mirosław Kaliszczak

PERSPEKTYWY NOWYCH MOŻLIWOŚCI KRYMINALISTYCZNEJ IDENTYFIKACJI ZWŁOK NA PODSTAWIE IMPLANTOSKOPII

Problematyka objęta tematem opracowania znajduje się w obszarze badawczym zarówno kryminalistyki, jak i medycyny sądowej. Badania zwłok dla celów identyfikacyjnych były bowiem prowadzone w obu tych dyscyplinach od samych początków ich istnienia. Badania te w każdej z nich były prowadzone w różnych aspektach, różnymi metodami i w różnych zakresach. Wspólnym jednak ich celem było dążenie do ustalenia prawdy obiektywnej w odniesieniu do tego samego przedmiotu, jaki stanowiły zwłoki ludzkie o nieustalonej tożsamości. Niezależnie od stopnia zaangażowania się poszczególnych dyscyplin w problematykę teoretyczną identyfikacji trzeba przyznać, że dziedzina ta w znacznie większym stopniu absorbuje kryminalistykę. Od początku istnienia kryminalistyki zagadnienia identyfikacji wysuwały się na czoło zainteresowań badaczy. Założenia badawcze zagadnienia identyfikacji kryminalistycznej jako ważnego problemu naukowego zostały rozlegle i szczegółowo opracowane zarówno w kryminalistyce (A. W. Szwarz i H. KołECKI), jak i medycynie sądowej. Wiele podręczników w doktrynie kryminalistyki zagadnienie identyfikacji kryminalistycznej uznaje za główny przedmiot zainteresowania tej nauki.

Jak powszechnie wiadomo, kryminalistyka swój byt zapoczątkowała od adaptacji na swoje potrzeby osiągnąć innych dyscyplin – zwłaszcza przyrodniczych i technicznych. Ten trend adaptacji osiągnąć wielu nauk na potrzeby zwalczania przestępczości utrzymał się w kryminalistyce do dnia dzisiejszego, a nawet można stwierdzić, że obecnie trend ten znacznie się nasilił. Dla przykładu można wskazać, że całe nowe dziedziny kryminalistyki powstały i rozwinęły się dzięki temu trendowi. Fonoskopia powstała na skutek adaptacji na potrzeby kryminalistyki osiągnąć akustyki, fonetyki i elektroniki, odorologia rozwinęła się dzięki wykorzystaniu w badaniach kryminalistycznych zdobyczy chemii i zoologii, termowizja zawdzięcza swe zastosowanie w kryminalistyce postępom w dziedzinie fizyki. Klasycznym wręcz przykładem rozwijania się tego trendu jest

współczesna medycyna, która dostarcza kryminalistyce wiele nieznanych możliwości. Kryminalistyka interesowała się postęпами w wielu specjalistycznych dyscyplinach medycznych, a szczególnie w medycynie sądowej, toksykologii, stomatologii, psychopatologii, radiologii, serologii i genetyce. Ten trend adaptacji metodyki medycznej w kryminalistyce, a szczególnie w identyfikacji kryminalistycznej, wyznaczył także kierunek moich poszukiwań badawczych w przedmiocie wykorzystania stosowanych w medycynie biomateriałów do kryminalistycznej identyfikacji włók. Właśnie te poszukiwania adaptacji na potrzeby kryminalistyki najnowszych osiągnięć medycyny w dziedzinie implantologii pozwoliły na opisanie i zdefiniowanie implantoskopii. Implantoskopia to określenie metody kryminalistycznej, identyfikacji włók na podstawie wyników badań implantowanych do organizmu człowieka indywidualnie sygnowanych biomateriałów.

Biomateriały są określane jako ciała obce wszczepiane do organizmu człowieka w celach leczniczych, zwane inaczej wszczepami, łącznikami, implantatami, protezami, stabilizatorami lub implantami. Biomateriały w związku z ich funkcją i szeroką przydatnością zastosowania w wielu różnych specjalistycznych dziedzinach medycznych są różnie definiowane.

Zgodnie z ustaleniami Konferencji Biomateriałów w roku 1982 (*Biomaterials Consensus Conference, the National Institute of Health*) przyjęto, że: „Biomateriał to każda substancja, inna niż lek albo kombinacja substancji syntetycznych albo naturalnych, która może być użyta w dowolnym okresie, a której zadaniem jest uzupełnienie, zastąpienie tkanek narządów albo ich części lub spełnienie ich funkcji”. Inne definicje określają biomateriały jako okresowe lub trwałe wszczepy spełniające zastępczo statyczne i dynamiczne funkcje naturalne tkanek albo narządów: „Biomateriały powinny być w swoich właściwościach fizycznych i biologicznych podobne do żywych tkanek oraz zdolne do przejścia ich miejsca i funkcji. Po wprowadzeniu ich do tkanek powinny one być obojętne pod względem chemicznym i immunologicznym, to znaczy nie powinny wywoływać stanów zapalnych, alergii ani odczynów obronnych. Biomateriały w przeciwieństwie do żywych tkanek nie mają zdolności do regeneracji”.

Po wieloletnich badaniach i obserwacjach za najlepszą uznano w doktrynie następującą definicję: „Biomateriały, zwane także materiałami biologicznymi, są przeznaczone do specjalnie określonych funkcji biologicznych żywego organizmu poprzez zastępowanie czasowe lub na stałe – uszkodzonych lub chorych narządów albo ich części. Ich przeznaczeniem jest głównie zmniejszenie inwalidztwa lub przedłużenie życia ludzkiego” [9].

Opracowanych zostało również wiele innych definicji, a między innymi taka, która określa, że: „Biomateriałem jest materiał niewywołujący żadnych zmian w środowisku biologicznym, w którym się znajduje, to znaczy: nie jest

toksyczny, nie wywołuje działania hemolitycznego oraz nie wpływa na krzepliwość krwi ani na system immunologiczny”.

Do powszechnie stosowanych w leczeniu wielu różnego rodzaju schorzeń należą biomateriały metalowe, alloplastyczne, ceramiczne, węglowe oraz z tworzyw sztucznych. Do tych biomateriałów można przykładowo zaliczyć: metalowe stabilizatory płytkowe kości, metalowe łączniki śrubowe, pręty i gwoździe, protezy stawów, sprężyny do stabilizacji kręgosłupa, protezy kości pokrywy czaszki, metalowe protezy zębowe, protezy zastawek serca, kardiowertery, sztuczne komory serca, sztuczne serca, kardiostymulatory, implanty ślimakowe ucha i wiele innych. Najbardziej przydatne i niezawodne do implantacji w operacyjnym leczeniu schorzeń urazowo- ortopedycznych układu narządów ruchu są implanty wykonane ze stopu Vitalium. Wszystkie wymienione wyżej przykładowo implanty metalowe wykonane z tego stopu wykazują bardzo znaczną obojętność elektrolityczną, w związku z czym zagadnienie nietolerancji metalu przez organizm z punktu widzenia chemii przestało istnieć, co zwiększa ich skuteczność i powszechność stosowania w operacyjnym leczeniu wielu różnych specjalistycznych gałęzi nauk medycznych [2]. Implanty wykonane z Vitalium pozostawać mogą w organizmie człowieka przez czas nieograniczony bez obawy większych szkód ogólnych i miejscowych dla organizmu. Podobne właściwości co Vitalium posiadają również takie stopy jak: Titanium i Zirkonium. Mają one dużą odporność termiczną wynikającą z wysokiej temperatury topnienia stopu, z którego zostały wykonane. Dla przykładu można przytoczyć, że temperatura topnienia Titanium wynosi 1998,15 (K), a Zirkonium 2130,15 (K) [5].

Operacyjne leczenie złamań z wykorzystaniem metalowych implantów kostnych stosowane jest prawie we wszystkich otwartych złamaniach oraz tych, które nie mogą być leczone zachowawczo [2].

Wszczepy metalowe i alloplastyczne – alentezy implantowane do układu kostnego, są zaliczane do jednej z wielu grup biomateriałów. Można je podzielić na biostatyczne i biomechaniczne. W chirurgii narządów ruchu ważną rolę odgrywają zarówno metalowe materiały biostatyczne, które stanowią ruszowanie i warunki dla odnowy brakujących części tkanek albo narządów lub je uzupełniają, jak i biomechaniczne, które odtwarzają utracone czynności stawów. Implantów metalowych biostatycznych i biomechanicznych jest bardzo dużo. Stosowane są najrozmaitsze rodzaje przedstawionych w opracowaniu zaledwie przykładowo biomateriałów i różnych układów kombinowanych, których liczba tylko w zakresie endoprotezoplastyki samego stawu biodrowego oceniana jest na kilkadziesiąt. Od ponad pięćdziesięciu lat notuje się znaczny rozwój metod operacyjnych stabilnego zespalania odłamów kostnych biomateriałami metalowymi oraz zastępowania zniszczonych końców stawowych elementami metal-metal lub metal-plastik [10]. Dynamiczny rozwój endoprotezoplastyki dotyczy prawie wszystkich stawów zarówno w obrębie kończyn

górných, jak i dolnych. Niemal każdego roku pojawiają się nowe modele endoprotez, których liczba sięga obecnie już około czterystu. Do okresowych wszczepów metalowych zaliczane są przede wszystkim: groty, śruby, pręty, gwoździe, druty i płytki do zespalania kości. Stanowią one współcześnie nieodzowne i dynamicznie rozwijające się instrumentarium w leczeniu bardzo znacznego odsetka chorych dla uzyskania zrostu kostnego i wczesnego ich uruchamiania. Szczególne znaczenie uzyskały one w metodzie stabilnej osteosyntezy, jak również w perspektywie badań rozwojowych.

Jako trwałe biomateriały metalowe (tzn. implantowane na stałe) szerokie zastosowanie znalazły między innymi endoprotezy stawów, implanty metalowe kręgosłupa, protezy pokrywy czaszki, metalowe protezy zębowe, sztuczne serca, stenty oraz stymulatory serca i sztuczne zastawki serca, których pierścienie również wykonane są z metalu. Osteosynteza stabilna i alloplastyka są nowoczesnymi i powszechnie stosowanymi metodami operacyjnego leczenia zmian kostnych w Polsce i na świecie. Ogólnie przyjmuje się, że operacyjnego zespolenia kości za pomocą biomateriałów metalowych może dokonać każdy chirurg, co stwarza dodatkowe warunki dla rozwoju tej metody leczenia oraz ciągłego wzrostu liczby dokonanych implantacji w chirurgii i traumatologii. Dotyczy to także stosowania w szerokim zakresie implantacji w innych specjalistycznych dziedzinach operacyjnego leczenia, w których wszczepiana jest ogromna ilość różnorodnych biomateriałów. Można tu przykładowo wymienić implanty stosowane powszechnie w stomatologii, otolaryngologii, kardiochirurgii, okulistyce, ginekologii, neurochirurgii itp. Znaczny wzrost liczby zabiegów implantacyjnych spowodowany jest przede wszystkim dynamiczną ekspansją implantologii w sferę wielu specjalistycznych dziedzin medycyny w celu ratowania i przedłużania życia ludzkiego. Dotyczy to w szczególności powszechnie już przeprowadzanych operacyjnych zabiegów kardiochirurgicznych [12] z zastosowaniem wszczepiania różnego rodzaju sztucznych zastawek serca, a także stymulatorów serca, stentów i innych implantowanych biomateriałów.

Szczególnie istotnymi czynnikami określającymi indywidualność wszczepianych do organizmu implantów jest zespół ich cech, które nadają odrębność tych przedmiotów, wyróżniającą je spośród innych oraz właściwości tych cech, które charakteryzuje swoistość i jednostkowość [3]. Fabryczne oznaczenia implantów, ich rodzaj, funkcja, nazwa, typ oraz miejsce implantacji, to między innymi cechy lub zespoły cech, które charakteryzować mogą jeden i tylko jeden przedmiot wyodrębniony ze wszystkich pozostałych tego rodzaju, co nadaje im porównawczo-identyfikacyjną przydatność wzorca, szczególnie w przypadku implantów indywidualnie sygnowanych. Cechą charakterystyczną każdego wzorca jest jego jednoznaczne przyporządkowanie do określonego obiektu jednostkowego lub grupy obiektów oraz to, że odzwierciedla on w zależności od przeznaczenia

wzorca także cechy jednostkowe lub grupowe, które pozwalają odróżnić dany obiekt lub grupę obiektów od wszystkich pozostałych [13].

Implantowane biomateriały odzwierciedlające charakterystyczne cechy, determinujące wynik badań porównawczo-identyfikacyjnych metodą implantoskopii, mogą być ujawnione na podstawie materiału identyfikowanego i porównawczego. Do podstawowych źródeł uzyskania materiału identyfikowanego (dowodowego) w badaniach implantoskopijnych należą:

- sądowo-lekarskie oględziny zewnętrzne,
- sądowo-lekarska sekcja zwłok,
- wynik obrazowania diagnostycznego.

Zgodnie z procedurą karną zarówno osoby żyjące, jak i zwłoki ludzkie mogą być przedmiotem oględzin, a także przedmiotem czynności określonych w art. 308 § 1 k. p. k. Zwłoki ludzkie mogą być również przedmiotem różnych ekspertyz, poczynając od identyfikacyjnych, a kończąc na toksykologicznych, histologicznych czy chemicznych, które tak jak wyniki sekcji zwłok (art. 209 k. p. k.) oraz ekshumacji (art. 210 k. p. a.) mogą mieć istotne znaczenie dowodowe. Szczegółowe oględziny zewnętrzne zwłok osób nieznanymi są najczęściej wykonywane w zakładach medycyny sądowej. Mają one na celu ustalenie przyczyny zgonu i rodzaju śmierci oraz zarejestrowanie wszystkich zewnętrznych znaków szczególnych. Istotne znaczenie mogą mieć dostrzegalne odchylenia od prawidłowej budowy ciała, takie jak na przykład: skrócenie kończyny, ubytki poamputacyjne, skrzywienie kręgosłupa, zmiany pourazowe i pooperacyjne kośćca i powłok skórnych (blizny), ich umiejscowienie w odniesieniu do linii lub punktów anatomicznych [11]. Zarejestrowane cechy w trakcie badania kośćca w obrazie radiologicznym lub w innych obrazach diagnostycznych mogą stanowić przydatny materiał dowodowy. Stwierdzenie na przykład w czasie wykonywania czynności sądowo-lekarskich oględzin zwłok zniekształceń i odchyłeń od normy w prawidłowej budowie ciała wskazywać może na przebyty zabieg implantacji kośćca. Widoczne w czasie oględzin zewnętrznych zwłok na przykład blizny i zniekształcenia głowy mogą być przesłanką wykrycia implantowanej protezy sklepienia czaszki. Implantowane biomateriały mogą być także ujawniane i wydobywane ze zwłok w trakcie sądowo-lekarskiej sekcji. Zarówno wydobyte ze zwłok, jak i utrwalone w przedśmiertnych i pośmiertnych obrazach diagnostycznych, implanty są niezmiennym materiałem zarówno porównawczym, jak i dowodowym i mogą bardzo długo zachować porównawczo-identyfikacyjną przydatność. Ma to istotne znaczenie szczególnie w przypadkach badań identyfikacyjnych, gdy nastąpi już znaczny upływ czasu od chwili uzyskania obrazu dowodowego z implantowanym biomateriałem, do chwili odnalezienia porównawczego (przedśmiertnego) obrazu diagnostyczne-

go identyfikowanych zwłok i ustalenie w badaniach porównawczych identityczności lub odmienności porównywanych cech implantowanego biomateriału w obu tych obrazach.

Materiał porównawczy w postaci dokumentacji przedśmiertnych obrazów diagnostycznych, jak np.: radiogramy, tomogramy, ultrasonografy, scyntygramy czy obrazy rezonansu magnetycznego itp., może być uzyskany w różnych instytucjach lecznictwa, jak również z ewidencji orzecznictwa wojskowych komisji poborowych i organów rentowych, a także od rodziny i bliskich osób zaginionych. Wyniki badań rentgenowskich w postaci radiogramów, tomogramów, a także innych obrazów diagnostycznych są trwałym materiałem archiwalnym, a przy prawidłowym ich przechowywaniu mogą przez dziesiątki lat zachować porównawczą przydatność, zarówno diagnostyczną, jak i identyfikacyjną. Powinny zatem stanowić dokumentację medyczną o znacznie wydłużonym okresie przechowywania.

Implantowane biomateriały w leczeniu różnego rodzaju schorzeń mogą mieć – jak się wydaje – porównawczo-identyfikacyjną przydatność wzorca w przedmiocie ustalenia tożsamości nieznanymi zwłok, implikując tym samym nowy system identyfikacji, pod warunkiem zrealizowania następujących postulatów:

- 1) każdy implantowany do organizmu biomateriał będzie oznaczony indywidualną sygnaturą,
- 2) utworzony zostanie Centralny Rejestr Implantoskopijny implantowanych do organizmu człowieka biomateriałów.

W wyniku realizacji przedstawionych postulatów dane osobowe każdego pacjenta (PESEL), któremu wszczepiono oznaczony implant oraz zapis indywidualnej sygnatury tego implantu, zostaną wprowadzone do bazy danych postulowanego rejestru.

W procesie wytwarzania implantów istnieją wszelkie warunki do ich indywidualnego oznaczania kodem identyfikacyjnym pozwalającym na odróżnienie każdego z nich. Cennym przykładem na potwierdzenie realności przedstawionych wyżej postulatów są oznaczone w procesie ich wytwarzania indywidualną numeracją stymulatory serca, których to oznaczenia określają typ, serię, numer oraz producenta, a karta (dowód) implantacji, dane osobowe pacjenta, miejsce i datę implantacji oraz numer ewidencyjny implantowanego stymulatora serca. Dane tych stymulatorów serca są wprowadzane do bazy danych w poradniach kontroli stymulatorów serca. Wydaje się, że przykład ten jest wystarczającą argumentacją na to, że implantoskopia już obecnie w zakresie implantowanych stymulatorów serca, powinna być niezwłocznie wdrożona do powszechnego zastosowania w praktyce kryminalistycznej i sądowo-lekarskiej identyfikacji zwłok. Wdrożenie do praktyki tej skutecznej metody identyfikacji zwłok może ułatwić i przyspieszyć informatyczny system elektronicznej łączności między

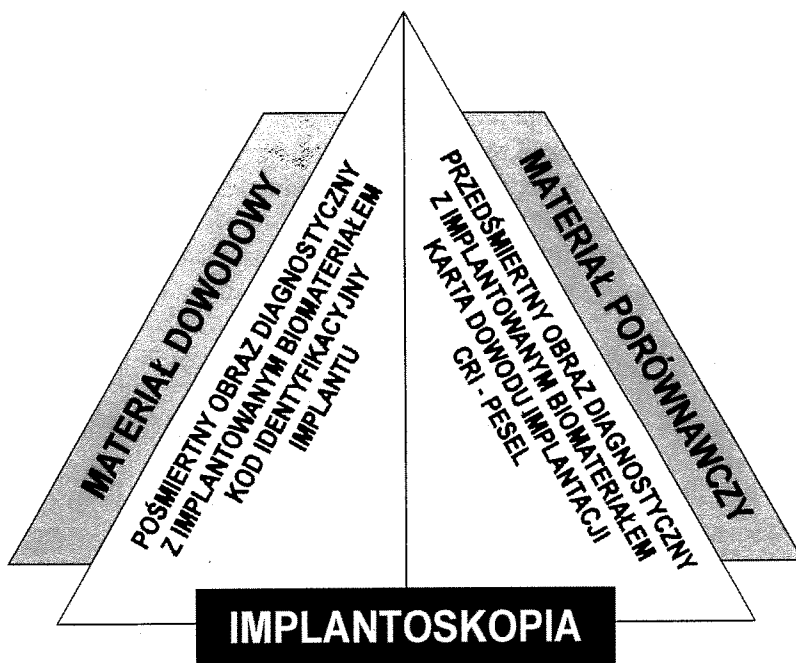
bazą danych wszystkich w kraju poradni kontroli stymulatorów serca z Centralnym Rejestrem Implanstoskopiowym, który, moim zdaniem, powinien być umiejscowiony w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym KGP. Utworzenie takiej bazy danych (CRI) spowoduje niewątpliwie znaczne przyspieszenie i zwiększenie skuteczności identyfikacji NN włók.

Problem obligatoryjnego oznaczania indywidualną sygnaturą biomateriałów, a także utworzenie Centralnego Rejestru Implastoskopijnego powinny rozwiązać odpowiednie uregulowania legislacyjne, warunkujące wdrożenie implantoskopii do zastosowań praktycznych jako nowej dziedziny w dziale identyfikacji kryminalistycznej.

Zastosowanie w praktyce zaproponowanej metody kryminalistycznej identyfikacji włók, poprzez ujawnienie w identyfikowanych włókach na podstawie oględzin włók, sekcji włók lub obrazu diagnostycznego, implantowanego biomateriału oznaczonego kodem identyfikacyjnym oraz elektroniczny odczyt tego kodu w CRI, spowoduje, że ten oznaczony indywidualnie biomateriał będzie jednoznacznym identyfikatorem tożsamości identyfikowanych włók.

W związku z narastającą stale liczbą niezidentyfikowanych włók na skutek zwęglenia i spopielenia ich w wyniku działania wysokich temperatur, powstałych często w następstwie czynów zbrodniczych, masowych katastrof, pożarów, klęsk żywiołowych, wielkich wybuchów i kataklizmów, w których ginie tysiące istnień ludzkich, sygnowane implanty metalowe i ceramiczne wszczepione do organizmu człowieka mogą być niezawodnym materiałem identyfikacyjnym. Mają one, jak podkreślono wyżej, dużą odporność termiczną, wynikającą z wysokiej temperatury topnienia stopu, z którego zostały wykonane.

Przedstawiona metoda wydaje się być szczególnie przydatna w tych najtrudniejszych przypadkach ustalenia tożsamości włók, w których już rutynowe metody mogą okazać się mało skuteczne. Dotyczy to w szczególności włók rozkawałkowanych, zwęglonych i spopielonych, włók w stanie daleko posuniętego procesu rozkładowego, odnalezienia tylko części włók [6] lub wydobycia z ziemi szczątków ludzkich [7].



Schemat identyfikacji włók na podstawie implantoskopii (wg M. Kaliszczaka)

Badania empiryczne nad wykorzystaniem opisanej metodyki w roboczej części należą do medycyny sądowej. Badania takie przed opisaniem zagadnienia, z natury rzeczy nie mogły być prowadzone. Niezależnie od tego koniecznego wyprzedzenia badań przez zasygnalizowanie problemu oraz uzasadnienie możliwości, jakie dla identyfikacji kryminalistycznej zawiera w sobie implantoskopia, co ustalić może później cel, przedmiot i zakres interdyscyplinarnych badań empirycznych, badania te wymagają dysponowania takimi niezidentyfikowanymi włókami, które cechują się implantowanymi biomateriałami. Dlatego leżą one w profesji medycyny sądowej, na której terenie mogą być kontynuowane z udziałem kryminalistyki i ośrodków badawczo-rozwojowych firm wytwarzających biomateriały, tym bardziej że w kraju funkcjonuje wiele wysoko wyspecjalizowanych zakładów, które produkują szeroki asortyment biomateriałów o najwyższych światowych parametrach jakości, a które powinny być włączone do badań nad implantoskopią w zakresie indywidualnego sygnowania implantów.

Problem nie jest wyłącznie teoretyczny, gdyż ma dla kryminalistyki i medycyny sądowej bardzo ważne znaczenie i praktyczne zastosowanie. Chodzi bowiem o ustalenie tożsamości włók nieznannej osoby, a również bardzo często w tych przypadkach o ustalenie sprawcy zabójstwa, którego wykrycie w przy-

padku nieustalonej tożsamości zwłok ofiary zabójstwa nie jest możliwe. Dlatego z najwyższym stopniem prawdopodobieństwa można przyjąć, że w najbliższej przyszłości na skutek narastającej w świecie fali wielkich wybuchów, zamachów terrorystycznych, konfliktów zbrojnych, masowych katastrof, wielkich pożarów i klęsk żywiołowych, a także seryjnych morderstw oraz innych podobnych zdarzeń, które potęgują problem zjawiska NN zwłok z jednej strony, a dynamicznie rozwijającą się w wielu dziedzinach medycyny implantację z drugiej strony, prawny obowiązek indywidualnego sygnowania biomateriałów wydaje się nieuniknioną koniecznością.

Przykładem wysokiej skuteczności i niezawodności badań porównawczo-identyfikacyjnych na podstawie implantoskopii, mogą być między innymi dwa przytoczone poniżej przypadki identyfikacji zwłok.

Przypadek 1.

Wiosną 1994 r. z płytczyny zatoki portowej na rzece B. wyłowiono niezidentyfikowane zwłoki w stanie daleko posuniętych zmian gnilnych. Badanie układu kostnego pozwoliło na określenie płci i przybliżonego wieku, a także wykazało obecność nabytych zmian pourazowych. Czynności operacyjne policji doprowadziły do ustalenia przypuszczalnej tożsamości osoby, lecz przeprowadzone okazanie zwłok domniemanym rodzicom nie dało spodziewanego rozpoznania z uwagi na zaawansowane zmiany rozkładowe. Jednak wskazali oni, iż ich córka przebyła przed laty złamanie kości podudzia lewego, które było zespalone operacyjnie i wygoiło się bez powikłań. Dostarczyli oni również zdjęcia radiologiczne z tego okresu. Na zdjęciach widoczne było spiralne złamanie piszczeli lewej zespolone płytką metalową i śrubami oraz skośne złamanie bliższej nasady kości strzałkowej lewej z wytworzeniem ostrego odłamu kostnego.

Podczas sekcji stwierdzono zmiany w układzie kostnym podudzia lewego, mogące odpowiadać podanym powyżej złamaniom, lecz dla dokładnej ich oceny obie kości podudzia lewego zabezpieczono w celu dalszych badań. Po wymacerowaniu kości stwierdzono w dalszej części trzonu kości piszczelowej lewej bliznę kostną powodującą pogrubienie zarysu kości, ze śladami otworów po śrubach metalowych stabilizatora kostnego oraz bliznę kostną kości strzałkowej z wytworzeniem charakterystycznego, wystającego, ostrego odłamu kostnego. Porównanie lokalizacji zmian kostnych, ich charakteru, wyglądu i rozmiarów pozwoliło ustalić, łącznie z pozostałymi obserwacjami poczynionymi podczas sekcji, iż sekcjonowane zwłoki były zwłokami typowanej przez policję osoby [1].

Przypadek 2.

We wrześniu 1997 r., w miejscowości B., w opuszczonym budynku przeznaczonym do rozbiórki znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku około 60 lat bez dokumentów tożsamości. W czasie oględzin zewnętrznych i sądowo-lekarskiej sekcji zwłok stwierdzono podbiegnięcia krwawe na wewnętrznej powierzchni powłok czaszki, odpowiadające zadanym urazom. W czasie badania sekcyjnego wydobyto ze zwłok stymulator serca produkcji niemieckiej. Na podstawie numerów ujawnionego kardiostymulatora odnaleziono w rejestrze komputerowym poradni kontroli stymulatorów serca w miejscowości K. dowód implantacji tego kardiostymulatora. Na podstawie tej dokumentacji ustalono tożsamość identyfikowanych zwłok.

Takich i podobnych przykładów można podać więcej [8].

W konkluzji chcę podkreślić, że przytoczone wyżej przypadki identyfikacji zwłok metodą implantoskopii są dostatecznym – jak się wydaje – uzasadnieniem nie tylko na wysoką skuteczność i niezawodność wyników badań identyfikacyjnych z wykorzystaniem indywidualnie sygnowanych biomateriałów, ale wskazują jednoznacznie na szerokie możliwości stosowania w praktyce kryminalistycznej i sądowo-lekarskiej identyfikacji zwłok, omawianej metody z wykorzystaniem także obrazów diagnostycznych z implantami, które nie są indywidualnie oznaczone. W takich przypadkach ustalenie tożsamości zwłok może być dokonane na podstawie samej tylko analizy porównawczej cech implantowanych biomateriałów, które określają rodzaj, typ, funkcję i nazwę, a także indywidualność miejsca implantacji, przy uwzględnieniu również innych okołointplantacyjnych cech zmian kostnych. Obraz diagnostyczny tych cech jest bardzo zróżnicowany, co znacznie ułatwia jego czytelność oraz interpretację, zarówno na ekranie negatoskopu, jak i komputera, zwłaszcza przy zastosowaniu porównawczej techniki nakładania obrazów diagnostycznych, analizowanych porównawczo cech wspólnych i różnych implantowanych biomateriałów, jak również obrazowych zmian kostnych.

Analiza omawianego zagadnienia pozwala – jak się wydaje – wnosić, że implantoskopia z powodzeniem może uzupełniać i wzbogacać aktualnie stosowane metody kryminalistycznej i sądowo-lekarskiej identyfikacji zwłok i szczątków ludzkich, co równocześnie implikuje możliwość wprowadzenia do kryminalistyki i medycyny sądowej nowej ekspertyzy w przedmiocie identyfikacji kryminalistycznej, to znaczy ekspertyzy implantoskopijnej. W zakresie tej ekspertyzy ekspert (radiolog) na podstawie badań porównawczych omawianych cech implantowanych biomateriałów w dowodowym i porównawczym obrazie diagnostycznym, po sprawdzeniu dokumentacji leczenia, dotyczącej przyczyny implantacji, może stwierdzić zgodność lub odmienność typu, rodzaju, funkcji, rozmiarów, nazwy, miejsca implantacji oraz okołointplantacyjnych cech zmian kostnych

w celu wydania kategorycznej opinii implantoskopijnej.

Wybitny kryminalistyk współczesny profesor Tadeusz Hanausek, omawiając zagadnienie implantoskopii w monografii pt. *Kryminalistyka, Zarys wykładu*, zwrócił uwagę na możliwość zastosowania implantoskopii również do identyfikacji osób żyjących, a także na perspektywy rozwoju implantoskopii, pisząc między innymi: „Metoda ta może w przyszłości stanowić odrębny dział identyfikacji, stojący na pograniczu kryminalistyki i medycyny sądowej. Przydatność metody w kontekście znacznego wzrostu implantacji jest oczywista” [4].

Przedstawione w opracowaniu możliwości kryminalistycznej identyfikacji zwłok na podstawie implantoskopii, poparte przykładami i perspektywą nowej ekspertyzy, szeroko uzasadniają praktyczną przydatność w kryminalistycznej i sądowo-lekarskiej identyfikacji zwłok, wszczepionych do organizmu człowieka implantów, zastosowanych w leczeniu różnego rodzaju schorzeń. Wydaje się, że powyższe uzasadnienie powinno być przekonywującą argumentacją i skutecznym stymulatorem do wprowadzenia w szerokim zakresie implantoskopijnych badań empirycznych w oparciu o systemy informatyczne i Centralny Rejestr Implantoskopijny, które pozwolą na przyspieszenie procesu ustalania tożsamości zwłok oraz wprowadzenie do powszechnego zastosowania tej niezawodnej metody identyfikacji zwłok.

LITERATURA

1. Berent J. A. (1997), *Wartość dowodowa zdjęć radiologicznych dla identyfikacji zwłok*, Arch. Med. Sąd. Krym., t. 47, nr 3, s. 222.
2. Borejko M., Dziak A. (1979), *Badanie radiologiczne w ortopedii*, PZWL, Warszawa, s. 247.
3. Hanausek T. (1980), *Cechy identyfikacyjne modus operandi*, Problemy Praworzędności, nr 6, s. 47.
4. Hanausek T. (1996), *Kryminalistyka, Zarys wykładu*, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków, s. 139.
5. Iida T., Guthrie R. I. L. (1988), *The Physical Properties of Liquid Metals* Clarendon Press, Oxford, s. 6.
6. Kaliszczak M. (1991), *Zwłoki, ich części, elementy oraz szczątki z punktu widzenia kryminalistyki*, Arch. Med. Sąd. i Krym., t. 41, nr 4, s. 255.
7. Kaliszczak M. (1988), *Kryminalistyczne i transplantologiczne aspekty adekwatności normatywnych pojęć „zwłok” i „szczątków”*, Problemy Kryminalistyki, nr 221, s. 9-12.
8. Kaliszczak M. (2001), *Problem wykorzystania biomateriałów w kryminalistycznej identyfikacji zwłok*, Arch. Med. Sąd. Krym., t. 51, nr 4, s. 363-367.

9. Kuś H., Rutowski R. (1996), Biomateriały w traumatologii [w:] D. Tylman, A. Dziak (red.) *Traumatologia narządu ruchu*, Wydawnictwo Lekarskie, PZWL, Warszawa, t. 1, s. 546-572.
10. Patyk Cz., Kwiatkowski K., Orłowski J., Kuś W. M. (1987), Uszkodzenie stawu kolanowego [w:] D. Tylman, A. Dziak (red.) *Traumatologia narządu ruchu*, Wydawnictwo Lekarskie, PZWL, Warszawa, t. II, część 2, s. 197.
11. Popielski B. (1968), *Medycyna i prawo*, PZWL, Warszawa, s. 104-139.
12. Religa Z. (1993), *Zarys kardiochirurgii*, PZWL, Warszawa, s. 12 i 393.
13. Szwarc A., Kołecki H. (1973), *Identyfikacja kryminalistyczna*, Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych, nr 1, s. 72.
14. Tylman D., Dziak A. (1985), Zasady postępowania w pourazowych uszkodzeniach narządu ruchu [w:] D. Tylman, A. Dziak (red.) *Traumatologia narządu ruchu*, Wydawnictwo Lekarskie, PZWL, Warszawa, t. 1, s. 84.

Czesław Paweł Kłak

**POWOŁANIE INNEGO BIEGŁEGO W POLSKIM
PROCESIE KARNYM. PROBLEMATYKA OCENY
DOWODU Z OPINII BIEGŁEGO W KONTEKŚCIE
ART. 193, 196, 201 I 202 § 3 K.P.K.**

Dowód z opinii biegłego podlega, tak jak każdy inny, swobodnej ocenie organu procesowego¹. Rezultaty ekspertyzy nie mają charakteru „superdowodu”, dlatego też nie ma przeszkód, aby kwestionować zarówno sposób jej przeprowadzenia, zastosowane metody, osiągnięte wyniki, jak i zaprezentowane w opinii wnioski². Oceniając opinię, należy wziąć pod uwagę czy:

- 1) biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi niezbędnymi do stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy (arg. ex art. 193 § 1 k.p.k.)³;

¹ R. Kmiecik [w:] R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Zakamycze 2002, s. 354; J. Witkowska, *Opinia o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego. Zagadnienia wybrane* [w:] Nowa kodyfikacja karna pod red. L. Boguni, t. VII, Wrocław 2001, s. 126; Z. Świda, *Ustalenia faktyczne sądu I i II instancji w świetle nowego k.p.k.* [w:] Nowy kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe, red. E. Skrętowicz, Zakamycze 1998, s. 296; M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa SN*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1973, nr 1, s. 96; wyrok SN z 13 maja 1986 r., IV KR 118/86, OSNPG 1987, nr 2, poz. 25; wyrok SN z 7 lutego 1986 r., IV KR 15/86, OSNPG 1986, nr 11, poz. 150; wyrok SN z 20 kwietnia 1984 r., RNw 27/83, OSNPG 1984, nr 11, poz. 102; wyrok SN z 19 kwietnia 1984 r., II KR 74/84, OSNPG 1984, nr 12, poz. 13; wyrok SN z 23 lutego 1981 r., I KR 368/80, LEX nr 21893; wyrok SN z 30 stycznia 1974 r., II KR 194/73, LEX nr 21611; wyrok SN z 5 lutego 1969 r., IV KR 218/68, OSP 1970, nr 4, poz. 73; orzeczenie SN z 5 czerwca 1930, II 2 K 575/30, Zb. Urz. poz. 63/31; wyrok SA w Lublinie z 25 maja 1999 r., II AKa 78/99, Apel – Lub. 1999, nr 4, poz. 26; wyrok SA w Krakowie z 19 października 1995 r., II AKr 242/95, KZS 1995, nr 11, poz. 22; wyrok SA w Rzeszowie z 1 września 1995 r., II AKr 79/95, Prokuratura i Prawo 1996, nr 4, poz. 23.

² Wyrok SN z 12 listopada 2002 r., V KKN 333/01, LEX nr 56854.

³ Postanowienie SN z 16 lipca 1997 r., II KKN 231/96, Prokuratura i Prawo 1998, nr 1, poz. 12; wyrok SN z 6 maja 1983 r., IV KR 74/83, OSNKG 1983, nr 12, poz. 102.

- 2) opinia jest zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy oraz wymogami logiki (arg. ex art. 7 k.p.k. i a contrario z art. 196 § 3 k.p.k.)⁴;
- 3) jest pełna i jasna (arg. a contrario z art. 201 k.p.k.);
- 4) nie zachodzi niewyjaśniona sprzeczność między opiniami złożonymi w danym procesie (arg. a contrario z art. 201 k.p.k.);
- 5) zawiera przekonującą argumentację (arg. ex art. 200 § 2 pkt 5 k.p.k.);
- 6) nie została wydana przez osobę, w stosunku do której ustawa stanowi, że nie może być biegłym (arg. ex art. 196 § 1 i 2 k.p.k.);
- 7) nie zachodzą powody osłabiające zaufanie co do bezstronności biegłego (arg. a contrario z art. 196 § 3 k.p.k.);
- 8) biegli lekarze psychiatrzy nie pozostają ze sobą w związku małżeńskim ani w innym stosunku, który mógłby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do ich samodzielności (art. 202 § 3 k.p.k.).

Zgodnie z dyspozycją art. 193 § 1 k.p.k., jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego albo biegłych; można również zwrócić się do instytucji naukowej lub specjalistycznej (art. 193 § 2 k.p.k.). Opinia biegłego jest zatem niezbędna w sytuacji, gdy do stwierdzenia okoliczności o istotnym znaczeniu dla sprawy konieczne są wiadomości specjalne (wiedza specjalistyczna), czyli takie, które nie są dostępne dla dorosłego człowieka o odpowiednim doświadczeniu życiowym, wykształceniu i zasobie wiedzy ogólnej⁵. Dotyczy to wiadomości z zakresu wszystkich dziedzin nauki, techniki, sztuki, rzemiosła, gospodarki, ruchu lądowego, wodnego lub powietrznego itp.⁶.

⁴ Na obowiązek sprawdzenia prawidłowości rozumowania biegłego z punktu widzenia wymagań logiki i zasad doświadczenia zwrócił uwagę na gruncie procesu cywilnego SN w wyroku z 15 czerwca 1970 r., ICR 224/70, LEX nr 6750; wskazany pogląd odnosi się również do procesu karnego ze względu na treść art. 7 k. p. k. – wyrok SN z 28 maja 2001 r., IV KKN 89/01, LEX nr 51839; na obowiązek oceny opinii biegłego z punktu widzenia uwzględnienia wymagań współczesnej wiedzy wskazał SN m. in. w wyroku z 6 listopada 2000 r., IV KKN 477/99, LEX nr 51136, w wyroku z 3 marca 1981 r., IV KR 271/80, OSNPG 1981, nr 8, poz. 101 oraz w postanowieniu z 20 lipca 1977 r., V KZ 54/77, OSNKW 1977, nr 9, poz. 108.

⁵ M. Cieślak [w:] M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1968, s. 340; S. Kalinowski, *Opinia biegłego w postępowaniu karnym*, Warszawa 1972, s. 12; T. Nowak, *Dowód z opinii biegłego w polskim procesie karnym*, Poznań 1966, s. 108; wyrok SN z 15 kwietnia 1976r., II KR 48/76, OSNKW 1976, nr 10-11, poz. 133.

⁶ S. Kalinowski, *Biegły i jego opinia*, Warszawa 1994, s. 75.

W zakresie pojęcia „wiadomości specjalne” mieszczą się również, wykraczające poza przeciętne, umiejętności praktyczne, np. w zakresie studniarstwa⁷.

Nie należy przeprowadzać dowodu z opinii biegłego w sprawach, w których do stwierdzenia konkretnej okoliczności nie jest konieczna wiedza specjalistyczna⁸. Nawet jeżeli organ procesowy posiada wiadomości specjalne, musi przeprowadzić dowód z opinii biegłego⁹. Występujące w praktyce sformułowanie, iż organ procesowy jest „najwyższym biegłym”, nie może oznaczać, że organ procesowy władny jest, posługując się wyłącznie własną wiedzą, w tym także specjalistyczną w danej dziedzinie, odstąpić od przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Takie zachowanie pozostawałoby w wyraźnej sprzeczności z dyspozycją art. 193 § 1 k.p.k., który używała słowa „zasięga się”. Tym samym ustawodawca przesądził, że każdorazowa konkluzja, iż stwierdzenie danych okoliczności wymaga wiadomości specjalnych, powoduje konieczność powołania biegłego albo biegłych. Nie oznacza to jednak, że przytoczone, zakorzenione w praktyce, twierdzenie jest nietrafne. Odnosi się jednak wyłącznie do zagadnienia oceny dowodu z opinii biegłego. Opinia podlega bowiem ocenie organu procesowego i w tym zakresie organ posiada możliwość uznania jej za przekonywującą lub też nie, może również powołać innego biegłego (innych biegłych). Nie jest on jednak nigdy „superbiegłym”, lecz zawsze „kontrolerem” każdej opinii.

Biegli nie dokonują w procesie karnym (ani żadnym innym) ustaleń okoliczności faktycznych, gdyż takie ustalenia leżą w gestii organów procesowych¹⁰. Rolą biegłych jest zatem podzielenie się swoją wiedzą specjalistyczną (i doświadczeniem) z sądem (organem procesowym) i ułatwienie w ten sposób sądowi (organowi procesowemu) dokonania oceny dowodów oraz poczynienia ustaleń faktycznych¹¹.

⁷ Wyrok SN z 23 listopada 1982 r., II KR 186/82, OSNPG 1983, nr 4, poz. 59.

⁸ Uchwała Zgromadzenie Ogólnego SN z 15 lipca 1977 r. Kw. Pr. 2/74, poz. 179; wyrok SN z 28 stycznia 1949 r., To K 852/48, Państwo i Prawo 1949, nr 6-7, s. 173; postanowienie SA w Krakowie z 16 grudnia 1998 r., II AKz 191/98, KZS 1998, nr 12, poz. 37.

⁹ Z. Młynarczyk, *Pozycja biegłego i jego rola w procesie karnym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Problemy Praworządności 1988, nr 10, s. 32; orzeczenie SN z 17 stycznia 1936 r., I K 1323/35, Zb. Urz. poz. 287/36; orzeczenie SN z 12 października 1933 r., 3 K 902/33, OSP 1933, poz. 78/34.

¹⁰ Wyrok SN z 14 listopada 1980 r., Rw 399/80, OSNKW 1981, nr 3, poz. 12; wyrok SN z 13 kwietnia 1976 r., III KR 57/76, OSNPG 1976, nr 10, poz. 91.

¹¹ Wyrok SN z 27 października 1983 r., II KR 219/83, OSNPG 1984, nr 4, poz. 26; wyrok SN z 20 sierpnia 1980 r., V KRN 178/80, OSNPG 1981, nr 5, poz. 52.

Organ procesowy powinien powołać biegłego, który posiada wiadomości specjalne niezbędne do rozstrzygnięcia danego zagadnienia¹², a w przypadku gdy ujawnią się okoliczności osłabiające zaufanie do wiedzy potencjalnego biegłego, nie może on zostać powołany¹³. Natomiast w sytuacji gdy po przedstawieniu opinii wyjdzie na jaw, że biegły mimo formalnych kwalifikacji nie posiada jednak wiedzy specjalistycznej pozwalającej wydać opinię lub okaże się, że do jej przygotowania niezbędne jest posiadanie innych wiadomości specjalnych niż te, którymi dysponuje powołany biegły, należy powołać innego, albowiem nadal stwierdzenie okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiedzy specjalistycznej (art. 193 § 1 in principio k.p.k.). Organ procesowy uprawniony jest zatem do oceny, czy biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi potrzebnymi w danym procesie, a brak uwzględnienia wskazanego kryterium doprowadzić może do uchylenia lub zmiany wydanego orzeczenia, gdy organ odwoławczy stwierdzi obrazę przepisów postępowania, dotyczących powołania biegłego, jeżeli mogła mieć wpływ na jego treść (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Taki przypadek może wystąpić m. in. wtedy, gdy sąd I instancji oprze ustalenia faktyczne na opinii biegłego, który nie ma wiadomości specjalnych właściwych do stwierdzenia wskazanych okoliczności (np. oprze się na opinii biegłego lekarza chirurga ogólnego, podczas gdy dana kwestia wymaga opinii lekarza neurochirurga). W opisanej sytuacji istotne jest ustalenie, jakie znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego, na tle innych dowodów zebranych w sprawie, ma dowód z opinii biegłego, którego przeprowadzenia dotyczy uchybienie¹⁴. Jeżeli stwierdzony zostanie związek (może być hipotetyczny¹⁵) pomiędzy uchybieniem a treścią zaskarżonego orzeczenia, sąd odwoławczy postąpi zgodnie z dyspozycją art. 438 k.p.k. Naruszenie przepisów postępowania dotyczących powoływania biegłego o odpowiednich kwalifikacjach powodować może również wadliwe ustalenia faktyczne, gdyż błąd w ustaleniach faktycznych najczęściej bywa następstwem naruszenia przepisów postępowania¹⁶.

W przypadku gdy organ procesowy uzna, iż powołany biegły nie posiada wiedzy specjalistycznej niezbędnej do wydania opinii, a ta zostanie już

¹² R. A. Stefański [w:] J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. Przyjemski, R. A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2003, t. I, s. 893.

¹³ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 2004, s. 846.

¹⁴ Wyrok SA w Łodzi z 25 października 2000 r., II AKa 161/00, *Prokuratura i Prawo* 2002, nr 1, poz. 27.

¹⁵ Wyrok SN z 22 maja 1984 r., IV KR 122/84, OSNPG 1984, nr 11, poz. 101.

¹⁶ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *op. cit.*, t. II, s. 610.

sporządzona, organ procesowy nie podzielać jej wniosków, zobowiązany jest uzasadnić zajęte stanowisko. Przedmiotowe uzasadnienie może zawierać zarówno wykazanie jej wadliwości merytorycznej, będącej pochodną braku kwalifikacji po stronie biegłego do jej sporządzenia, jak również wskazywać fakty podważające zaufanie do danego eksperta (np. ewidentne błędy merytoryczne, nieumiejętne posługiwanie się dorobkiem nauki w danej dziedzinie itp.). Kodeks postępowania karnego nie przesądza, że taka opinia *ex lege* nie może stanowić dowodu, tak jak czyni to np. w art. 196 § 2 k.p.k., nie jest to jednak rozwiązanie słuszne. W przypadku wątpliwości co do wiedzy biegłego należy powołać (bezwzględnie) innego biegłego (arg. *ex art.* 196 § 3 k.p.k.), co już wskazuje na fakt, że wątpliwości co do wiedzy biegłego muszą przenieść się na wydaną przez niego opinię – ustawodawca wymaga bowiem powołania innego biegłego, albowiem nie możemy przyjąć, że biegły, co do którego wiedzy mamy uzasadnione wątpliwości, przygotował wiarygodną ekspertyzę, gdyż byłaby to sprzeczność sama w sobie. Wątpliwości co do wiedzy biegłego to równocześnie wątpliwości co do wydanej przez niego opinii.

Za prawidłową należy zatem uznać praktykę, iż w sytuacji uzasadnionych wątpliwości co do wiedzy danego biegłego i powołania innego organ procesowy w uzasadnieniu orzeczenia kończącego dane postępowania wskazuje okoliczności, które przesądziły, iż dana opinia uznana została za nieprzekonującą, a tym samym została ona pominięta w dokonywaniu ustaleń faktycznych.

Jeżeli złożona w procesie opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych (art. 201 k.p.k.).

Niepełna jest opinia, która opiera się na niewystarczającym materiale¹⁷, lub gdy nie uwzględnia wszelkich możliwych, na tle całokształtu sprawy, wariantów dotyczących przebiegu zdarzenia¹⁸, jak też ta, przy której opracowaniu pominięto dowody mające znaczenie dla jej wydania, gdyż w tym wypadku nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia danej kwestii okoliczności¹⁹. Organ procesowy powinien zatem dążyć do tego, aby biegli dysponowali materiałem niezbędnym do wydania opinii²⁰.

¹⁷ Wyrok SN z 8 maja 1980 r., IV KR 152/80, OSNPG 1981, nr 2, poz. 27; wyrok SN z 8 czerwca 1988 r., V KRN 59/88, OSNPG, nr 1, poz. 15.

¹⁸ Wyrok SN z 8 stycznia 2002 r., IV KKN 646/97, LEX nr 45007.

¹⁹ Wyrok SN z 7 października 2002 r., IV KKN 265/99, LEX nr 56830; wyrok SN z 9 maja 1988 r., II KR 96/88, OSNKW 1988, nr 9-10, poz. 72; wyrok SN z 24 stycznia 1986 r., IV KR 355/85, OSNPG 1987, nr 3, poz. 72.

²⁰ Wyrok SN z 26 czerwca 2002 r., III KK 207/02, LEX nr 53899.

Niepełność opinii wystąpi również w sytuacji, gdy biegły nie udzieli odpowiedzi na wszystkie postawione pytania, na które zgodnie z posiadanymi wiadomościami specjalnymi i udostępnionym materiałem dowodowym może oraz powinien udzielić odpowiedzi²¹.

Opinię zawierającą lakoniczną konkluzję bez wskazania przesłanek, którymi kierował się biegły (biegli) również należy uznać za niepełną²², ekspertyza powinna bowiem posiadać uzasadnienie wysnutych wniosków²³. Opinia pomijająca niezbędne wyniki badawcze²⁴, jak również nie zawierająca uzasadnienia powodów odrzucenia wyników badań pomocniczych jest także niepełna²⁵.

Niejasna jest zaś ta opinia, której sformułowania nie pozwalają na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, jak też zawiera wewnętrzne sprzeczności lub posługuje się nielogicznymi argumentami²⁶. Niejasność opinii wystąpi także w przypadku, gdy wnioski końcowe są nieścisłe lub łączą się z takimi zastrzeżeniami, że nie jest możliwe ustalenie ostatecznego poglądu biegłego²⁷. Opinia niejasna oznacza zatem ekspertyzę trudną do zrozumienia, zagmatwaną, zawilą, niewyraźną lub niesprecyzowaną²⁸.

Wewnętrzna sprzeczność opinii wystąpi w sytuacji, gdy zawiera ona wzajemnie wykluczające się (sprzeczne) wnioski²⁹ lub wnioski końcowe nie mają oparcia w przeprowadzonych badaniach³⁰.

²¹ Postanowienie SN z 1 września 1975 r., Z 24/75, OSNKW 1975, nr 12, poz. 172.

²² Wyrok SN z 12 marca 1979 r., I KR 27/79, OSNPG 1979, nr 10, poz. 138; wyrok SN z 30 września 1982 r., I KR 228/82, OSNPG 1983, nr 4, poz. 47.

²³ T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2003, s. 497; F. Prusak, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, t. 1, Warszawa 1999, s. 623; T. Widła, *Metodyka ekspertyzy* [w:] *Ekspertyza sądowa*, red. J. Wójcikiewicz, Zakamycze 2002, s. 41; wyrok SN z 12 marca 1979 r., I KR 27/79, OSNPG 1979, nr 10, poz. 138; postanowienie SN z 16 sierpnia 1978 r., Rw 286/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 122; wyrok SN z 19 września 1973 r., III KR 187/73, OSNKW 1974, nr 1, poz. 18; wyrok SA z Krakowa z 18 marca 1993 r., II AKr 1/93, KZS 1993, nr 4, poz. 17; wyrok SA z Krakowa z 11 czerwca 1992 r., II AKr 62/92, KZS 1992, nr 3 – 4, poz. 87.

²⁴ Wyrok SN z 12 maja 1988 r., II KR 92/88, OSNPG 1989, nr 2, poz. 35.

²⁵ Wyrok SN z 6 września 1979 r., Rw 198/79, OSNKW 1980, nr 1, poz. 9.

²⁶ T. Widła, *Ocena dowodu z opinii biegłego*, Katowice 1992, s. 44.

²⁷ Wyrok SN z 12 maja 1988 r., II KR 92/88, OSNPG 1989, nr 2, poz. 35; wyrok SN z 9 października 1980 r., II KR 317/80, LEX nr 21883; wyrok SA w Białymstoku z 8 sierpnia 1995 r., II AKr 107/95, OSA 1995, nr 9, poz. 39.

²⁸ Wyrok SA w Poznaniu z 30 stycznia 1992 r., II AKr 19/02, OSA 1992, nr 5, poz. 31.

²⁹ T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Zakamycze 2003, s. 544; wyrok SA w Krakowie z 3 czerwca 1993 r., II AKr 76/93, KZS 1993, nr 6-8, poz. 38.

³⁰ W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 169.

Sprzeczność zewnętrzna dotyczy przypadków, w których opinie będą się wzajemnie wykluczać, tj. gdy ich treść różni się będzie co do istotnych elementów³¹ (np. wnioski wyprowadzone ze stwierdzonych faktów nie będą spójne³²).

W sytuacji zaistnienia okoliczności wskazanych wyżej organ procesowy może wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych (art. 201 k.p.k. in fine). Jest to prawo organu procesowego, nie zaś obowiązek³³. Jeżeli jednak stwierdzi on istotne wady opinii biegłego (biegłych) np. polegające na nieuwzględnieniu całości materiału do badań³⁴, a sam nie jest w stanie rozstrzygnąć wątpliwości związanych z niepełną lub niejasną opinią³⁵, tj. gdy do usunięcia wad opinii niezbędne będą wiadomości specjalne³⁶ albo gdy pomiędzy dotychczasowymi opiniami pojawi się rzeczywista sprzeczność, a na podstawie istniejących w sprawie dowodów brak będzie wystarczających podstaw do podzielenia jednej z nich³⁷, to organ procesowy powinien skorzystać z art. 201 k.p.k.

³¹ L. K. Paprzycki, *Obraza przepisów postępowania dotyczących przeprowadzania dowodu z opinii biegłego – jako podstawa wniesienia środka odwoławczego ze szczególnym uwzględnieniem opinii psychiatryczno-psychologicznej* [w:] Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody, pod red. A. Gaberle i S. Waltosia; T. Widła, *op. cit.*, s. 74.

³² Wyrok SN z 3 czerwca 1993 r., II AKr 76/93, KZS 1993, nr 6-8, poz. 39.

³³ E. Habzda-Siwek, *Diagnoza stanu psychicznego sprawcy a rozstrzygnięcia w procesie karnym*, Zakamycze 2002, s. 50-51; M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego (I półrocze 1978 roku)*, Palestra 1979, nr 2, s. 78; K. Zgryzek, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 1996 (IV KKN 38/96)*, OSP 1997, nr 9, s. 421; wyrok SN z 12 kwietnia 2000 r., V KKN 123/98, LEX nr 50987; wyrok SN z 14 listopada 1996 r., III KKN 118/96, Prokuratura i Prawo 1997, nr 5, poz. 10; tak również na gruncie art. 137 k. p. k. z 1928 r. używającego sformułowania „sąd może” SN w orzeczeniu z 16 kwietnia 1934 r., 2 K 197/34, ZO 1935, poz. 234 oraz 12 maja 1930 r., II IK 260/30, ZO 1931, poz. 15.

³⁴ Wyrok SN z 21 listopada 2002 r., IV KKN 302/00, LEX nr 74463; wyrok SN z 22 sierpnia 2002 r., IV KK 216/02, LEX nr 55205.

³⁵ Wyrok SN z 23 listopada 1977 r., V KR 180/77, OSNPG 1978, nr 4, poz. 50; wyrok SN z 14 listopada 1996 r., III KKN 118/96, Prokuratura i Prawo 1997, nr 5, poz. 10; wyrok SN z 22 sierpnia 2002 r., IV KKN 302/00, LEX nr 74463.

³⁶ S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 223 i cyt. tam orzeczenie Sądu Najwyższego.

³⁷ J. Grajewski, L. K. Paprzycki, M. Plachta, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Zakamycze 2003, s. 521; wyrok SN z 11 grudnia 1987 r., IV KR 348/87, OSNPG 1989, nr 2, poz. 34; wyrok SN z 20 kwietnia 1984 r., RNw 27/83, OSNPG 1984, nr 11, poz. 102; wyrok SN z 29 grudnia 1977 r., Rwn 418/77, OSNKW 1978, nr 2-3, poz. 31.

Uprawnienie przekształca się w opisanych sytuacjach w obowiązek³⁸, a brak działania organu procesowego powodować może postawienie zarzutu niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy³⁹.

W orzecznictwie⁴⁰ i doktrynie⁴¹ zasadnie wskazuje się, że w sytuacji gdy zajądą okoliczności wskazane w art. 201 k.p.k. (niepełność, niejasność opinii, wewnętrzna sprzeczność lub sprzeczność między różnymi opiniami w tej samej sprawie), a organ procesowy nie będzie w stanie samodzielnie rozwiązać powstałego problemu, należy najpierw przeprowadzić dowód z uzupełniającej opinii dotychczasowego biegłego, a dopiero w przypadku gdy organ procesowy mimo tej czynności nadal będzie posiadał zastrzeżenia do opinii, powołać innego biegłego. Nieskorzystanie z możliwości powołania nowego biegłego i poprzestanie na opinii uzupełniającej nie stanowi obrazy przepisów postępowania⁴² w sytuacji, gdy ponowne wezwanie biegłego doprowadziło do wyjaśnienia wątpliwości organu procesowego, dzięki czemu opinia stała się dla niego przekonująca i zrozumiała, a stanowisko to zostało należycie uzasadnione⁴³. Jednakże w sytuacji gdy wydana opinia posiada rażące uchybienia (np. wnioski pozostają w ewidentnej sprzeczności z wynikami przeprowadzonych badań), należy powołać innego biegłego, bez wzywania do uzupełnienia opinii przez dotychczas występującego w procesie⁴⁴. Podobnie, jeżeli dotychczasowy biegły nie jest w stanie wyjaśnić okoliczności mających istotne znaczenie dla sprawy⁴⁵. W takiej sytuacji bowiem z treści przedłożonej (przedstawionej) opinii wynika, iż biegły nie jest w stanie wydać przekonującej i spójnej ekspertyzy, co musi rodzić wątpliwości

³⁸ Wyrok SA w Lublinie z 25 maja 1999 r., II AKa 78/99, OSA 2000, nr 5, poz. 40.

³⁹ Wyrok SN z 3 marca 1981 r., IV KR 271/80, OSNPG 1981, nr 8, poz. 101; wyrok SN z 11 grudnia 1987 r., IV KR 348/87, OSNPG 1988, nr 2, poz. 34.

⁴⁰ Uchwała Zgromadzenia Ogólnego SN z 15 lipca 1974 r., Kw. Pr. 2/74, OSNKW 1974, nr 10, poz. 170; wyrok SN z 3 lipca 1987 r., III KR 235/87, OSNKW 1988, nr 1-2, poz. 12; wyrok SN z 28 lipca 1980 r., II KRN 152/80, OSNPG 1981, nr 1, poz. 16; wyrok SN z 29 marca 1979 r., V KRN 45/79, OSNPG 1979, nr 8-9, poz. 120; wyrok SN z 25 września 1978 r., III KR 144/78, OSNPG 1979, nr 4, poz. 66; wyrok SN z 18 marca 1970 r., V KR 3/70, OSN 1970, nr 10, poz. 90.

⁴¹ T. Grzegorzczak, *op. cit.*, s. 546.

⁴² Wyrok SN z 18 czerwca 1980 r., V KRN 274/79, OSNKW 1981, nr 4-5, poz. 20.

⁴³ Wyrok SA w Katowicach z 2 marca 1995 r., II AKr 460/94, Prokuratura i Prawo 1995, nr 7-8, poz. 30.

⁴⁴ J. Grajewski, L. K. Paprzycki, M. Płachta, *op. cit.*, s. 522.

⁴⁵ Wyrok SN z 3 marca 1981 r., IV KR 27/80, OSNPG 1981, nr 89, poz. 101; wyrok SN z 3 maja 1982 r., I KR 319/81, OSNPG 1982, nr 11, poz. 149; wyrok SN z 23 listopada 1988 r., V KRN 247/88, OSNKW 1989, nr 12, poz. 12.

co do jego kompetencji i/lub rzetelności. Nie można żądać w takiej sytuacji od organu procesowego, aby mimo pojawienia się okoliczności przemawiających za powołaniem innego biegłego najpierw wezwał dotychczasowego, a dopiero w razie niewyjaśnienia przez niego zaistniałych wątpliwości, powołał innego eksperta.

W przypadku gdy w danej sprawie wydano dwie opinie, zaś ostatecznych wniosków, do których doszli biegli, nie można ze sobą pogodzić, tj. gdy pomiędzy opiniami zachodzi sprzeczność, przy czym analiza jednej z nich wskazuje, że jej autor reprezentuje nieostre stanowisko co do istotnych okoliczności (np. zgon pokrzywdzonej), należy wezwać obu biegłych do wydania opinii uzupełniających⁴⁶. Organ procesowy powinien w tym przypadku skorzystać z dyspozycji art. 198 § 3 k.p.k. i zadać biegłym dodatkowe pytania co do możliwości przyjęcia odmiennej konkluzji, tj. tezy wysuniętej w drugiej opinii (np. jeżeli istnieje wątpliwość co do czasu zgonu pokrzywdzonej, pytanie dodatkowe powinno mieć brzmienie: czy możliwe jest, że zgon mógł nastąpić o...). Organ procesowy dysponując drugą opinią, może bowiem zadając pytania dodatkowe, które służyć mają wyjaśnieniu sprzeczności, zażądać od biegłych uściślenia zajętych stanowisk i odniesienia się do innego – przeciwnego – poglądu (np. że zgon nastąpił w innym czasie). Dzięki temu uzupełniona opinia może stać się bardziej przekonująca, albowiem jej autor w oparciu o swoją wiedzę, doświadczenie i przeprowadzone badania wykluczy inną wersję zdarzenia, przy czym uzupełniona opinia w sposób przekonujący uzasadni wyrażony pogląd, przy jednoczesnym nieuczynieniu tego przez drugiego biegłego. Może również zdarzyć się, że biegli uzupełniając swoje opinie doprowadzą do zlikwidowania różnic, które dzieliły ich co do okoliczności istotnych. Nie jest również wykluczone, że obaj biegli pozostaną przy wcześniejszych tezach i nie dojdzie do zbliżenia stanowisk, a nawet różnice staną się jeszcze istotniejsze. W takim wypadku niezbędne będzie powołanie innych biegłych. Gdy sytuacja powtórzy się, organ procesowy zobowiązany będzie dokonać oceny przedłożonych (zaprezentowanych) opinii z wykorzystaniem zasad oceny dowodów określonych w art. 7 k.p.k., a w ostateczności skorzystać z reguły, o której mowa w art. 5 § 2 k.p.k.⁴⁷.

Organ procesowy może zdecydować o zastosowaniu art. 201 k.p.k. z urzędu lub na wniosek strony. Przedmiotowe żądanie może być złożone na piśmie albo ustnie do protokołu (art. 116 k.p.k.); jeżeli przybiera formę pisemną, powinno zawierać elementy wskazane w art. 119 § 1 pkt 1-4 k.p.k. (oznaczenie organu, do którego jest skierowane, oraz sprawy której dotyczy; oznaczenie oraz adres

⁴⁶ Wyrok SN z 14 maja 2003 r., III KKN 420/01, LEX nr 78383.

⁴⁷ Postanowienie SN z 18 listopada 2002 r., II KKN 378/01, LEX nr 56097.

wnoszącego pismo; treść wniosku; datę i podpis składającego pismo). Zarówno wniosek złożony ustnie, jak i pisemnie powinien wykazywać, że dotychczasowa opinia jest niepełna, niejasna, wewnętrznie sprzeczna lub między różnymi opiniami w danej sprawie zachodzą sprzeczności. Wnioskodawca musi wskazać nie tylko przesłankę podjęcia decyzji o ponownym wezwaniu tego samego biegłego lub powołaniu innego⁴⁸, ale również uzasadnić przyczyny złożenia wniosku. Nie wystarczy zatem samo stwierdzenie, że np. opinia jest niejasna, ale należy również wskazać, na czym polega zarzucana niejasność. Słusznie zatem SN zauważył, że oddalenie wniosku o wezwanie biegłych, którzy złożyli już opinię w postępowaniu (lub powołanie innych), stanowi uchybienie procesowe w sytuacji rzetelnego i przekonującego wskazania na powody uzasadniające skorzystanie z możliwości przewidzianych w art. 201 k.p.k.⁴⁹. Podkreślono tym samym wagę i znaczenie umotywowania wniosku.

O zastosowaniu art. 201 k.p.k. decyduje przekonanie organu procesowego⁵⁰. W sytuacji gdy dowód z opinii biegłego jest zrozumiały i wiarygodny np. dla sądu, to okoliczność, że nie przekonuje on stron, nie może stwarzać podstawy do ponownego powoływania biegłych lub zasięgnięcia opinii innych⁵¹. Wnoszący o skorzystanie z treści art. 201 k.p.k. powinien zatem przekonać organ procesowy o potrzebie jego zastosowania, co bez uzasadnienia wniosku nie jest możliwe. Jeżeli organ podzieli zarzuty strony skierowane wobec opinii, to powinien uwzględnić wniosek⁵². W tym zakresie pojawia się obowiązek ciążyący na organie procesowym, którego niewykonanie prowadzić może do uchylenia rozstrzygnięcia wydanego w przedmiotowej sprawie. Trafny jest zatem pogląd wyrażony przez SN, iż stwierdzenie braku wystarczającego materiału do badań i potrzeby prowadzenia dalszych analiz (np. chemicznych) obliuguje sąd (organ procesowy) do zastosowania art. 201 k.p.k.⁵³.

Organ procesowy wydaje w przedmiocie wniosku postanowienie o ponownym wezwaniu tych samych biegłych (biegłego), o powołaniu innego biegłego

⁴⁸ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 1999, s. 768.

⁴⁹ Wyrok SN z 6 czerwca 1997 r., III KKN 114/96, Prokuratura i Prawo 1998, nr 3, poz. 11.

⁵⁰ Wyrok SN z 14 stycznia 1974 r., KR 193/73, OSNPG 1974, nr 7, poz. 8; wyrok SN z 18 czerwca 1980 r., V KRN 274/79, OSNKW 1981, nr 4 – 5, poz. 20; wyrok SN z 20 kwietnia 1984 r., RNw 27/83, OSNPG 1984, nr 11, poz. 102; wyrok SA w Katowicach z 2 marca 1995 r., II AKr 460/94, Prokuratura i Prawo 1995 nr 9, poz. 52.

⁵¹ Wyrok SN z 21 czerwca 1971 r., III KR 18/71, OSNPG 1972, nr 2, poz. 33; wyrok SN z 23 listopada 1977 r., V KR 180/77, OSNPG 1978, nr 4, poz. 50.

⁵² Wyrok SN z 29 sierpnia 1989 r., WR 349/89, OSNKW 1990, nr 46, poz. 21.

⁵³ Wyrok SN z 21 listopada 2002 r., IV KKN 302/00, LEX nr 74463.

(innych biegłych), które jeżeli inna strona nie sprzeciwia się, nie wymagają uzasadnienia (arg. *ex art.* 98 § 3 *in fine* k.p.k.) albo o oddaleniu wniosku, które powinno posiadać uzasadnienie (art. 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k.).

Zgodnie z dyspozycją art. 196 § 2 k.p.k., jeżeli ujawnią się przyczyny wyłączenia biegłego, wymienione w § 1 wskazanego artykułu, wydana przez niego opinia nie stanowi dowodu, a na miejsce biegłego wyłączonego powołuje się innego biegłego. Dotyczy to sytuacji, w której opinię wydał biegły podlegający wyłączeniu, tj. opinia została sporządzona przez osobę w stosunku do której ustawa stanowi, że nie może być biegłym. Nie mogą być biegłymi osoby wymienione w art. 178, 182 i 185 k.p.k. oraz osoby, co do których odnoszą się odpowiednio przyczyny wyłączenia wymienione w art. 40 § 1 pkt 1-3 i 5 k.p.k., osoby powołane w charakterze świadków, a także osoby które były świadkiem czynu (art. 196 § 1 k.p.k.). Decyzję w przedmiocie wyłączenia podejmuje organ, który powołał biegłego, z tym że w postępowaniu jurysdykcyjnym sąd może zdecydować o wyłączeniu zarówno biegłego powołanego w tym stadium, jak i powołanego przez organ prowadzący dochodzenie lub śledztwo. Te same organy decydują również o powołaniu innego biegłego⁵⁴.

Jeżeli opinia zostanie wydana przez osobę, która zgodnie z ustawą nie może być biegłym, nie stanowi ona dowodu, tj. nie może być podstawą do poczynienia ustaleń faktycznych. Na organie procesowym spoczywa obowiązek powołania innego biegłego (innych biegłych). Świadczy o tym sformułowanie „powołuje”, które oznacza nakaz powołania, gdyż wykluczenie dotychczasowej opinii z kręgu dowodów powoduje, że nadal stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia wymaga wiadomości specjalnych (art. 193 § 1 k.p.k.), a więc organ procesowy musi powołać innego biegłego (innych biegłych). W sytuacji wymagającej wiedzy specjalnej organ procesowy nie może bowiem zrezygnować z przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego⁵⁵.

O powołaniu innego biegłego na podstawie art. 196 § 2k. p.k. organ procesowy podejmuje decyzję z urzędu lub na wniosek strony (ustny do protokołu lub pisemny), która zobowiązana jest uprawdopodobnić okoliczności wyłączenia. Organ, który powołał biegłego, musi natomiast ustalić, czy rzeczywiście zachodzi przyczyna wyłączenia, a jeżeli odpowiedź jest pozytywna, wydać postanowienia o wyłączeniu dotychczasowego biegłego oraz powołaniu innego. Postanowienie należy uzasadnić (art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k.), z tym, że jeżeli uwzględniono wniosek strony, któremu inna strona nie sprzeciwia się, nie jest wymagane sporządzenie uzasadnienia (art. 98 § 3 *in fine* k.p.k.).

⁵⁴ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *op. cit.*, s. 493.

⁵⁵ K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces karny*, Katowice 2003, s. 275; M. Lipczyńska, *Polski proces karny. t. 1: Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1986, s. 73; wyrok SN z 20 maja 1984 r., I KR 102/84, OSNPG 1984, nr 12, poz. 112.

Artykuł 196 § 3 k.p.k. stanowi, iż jeżeli ujawnią się powody osłabiające zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego albo inne ważne powody, powołuje się innego biegłego. W odniesieniu do dowodu z opinii biegłego wymagane jest bezwzględnie, aby brak było okoliczności osłabiających zaufanie do jego wiedzy lub bezstronności⁵⁶. Także w tym przypadku organ procesowy podejmuje decyzję z urzędu lub na wniosek strony (ustny do protokołu lub pisemny). Strona, która powołuje się na istnienie okoliczności osłabiających zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego i żąda jego zmiany, ma obowiązek przytoczenia ważnych powodów istniejących obiektywnie, które uzasadniają konieczność powołania nowego biegłego⁵⁷ (np. brak odpowiedniej wiedzy specjalistycznej). Nie mogą to być jednak same zarzuty, bez wskazania podstaw, które posłużyły do ich sformułowania, a samo złożenie wniosku o powołanie innego biegłego nie powoduje automatycznie dopuszczenia dowodu z jego opinii⁵⁸. Można zatem przyjąć, że wnioskodawca musi przekonać organ procesowy o takiej potrzebie, uprawdopodobniając wątpliwości co do wiedzy lub bezstronności biegłego⁵⁹. Trafny jest pogląd, że samo niezadowolenie strony z dotychczasowej opinii nie uzasadnia powołania innego biegłego⁶⁰. Wnioskujący o zmianę eksperta powinien więc uzasadnić wniosek.

Jako powody osłabiające zaufanie do osoby biegłego należy uznać sytuacje, w których: powołano w charakterze biegłego pracownika inspekcji, który przeprowadzał kontrolę pracy oskarżonego⁶¹; powołano w charakterze biegłego inspektora kontroli finansowej, w wyniku działań którego wszczęto następnie postępowanie wobec oskarżonego⁶²; biegłym została osoba, która uprzednio występowała jako organ w postępowaniu dyscyplinarnym przeciw oskarżonemu⁶³ (dotyczy to zarówno rzecznika dyscyplinarnego, jak i członków komisji/sądu orzekającej o odpowiedzialności obwinionego); biegły wypowiedział się

⁵⁶ Z. Świda-Łagiewska, *Zasada swobodnej oceny dowodów w polskim procesie karnym*, Wrocław 1983, s. 168; wyrok SN z 7 października 2002 r., IV KKN 253/99, LEX nr 56831.

⁵⁷ Wyrok SN z 11 listopada 1969 r., WKr 176/69, OSNKW 1970, nr 2-3, poz. 21; postanowienie SN z 7 października 2002 r., IV KK 171/02, LEX nr 56916; uzasadnienie postanowienia SA w Rzeszowie z 13 maja 1994 r., II AKz 95/94, OSA 1995, nr 2, poz. 11.

⁵⁸ Wyrok SA we Wrocławiu z 8 maja 2001 r., II AKa 130/01, Prokuratura i Prawo 2001, nr 11, poz. 21; wyrok SA w Krakowie z 26 marca 1992 r., II AKr 11/92, KZS 1992, nr 3-4, poz. 86.

⁵⁹ Wyrok SN z 17 marca 1980 r., I KR 12/80, OSNPG 1980, nr 11, poz. 135.

⁶⁰ Wyrok SN z 5 listopada 1974 r., I CR 562/74, LEX nr 7607.

⁶¹ Wyrok SN z 15 lipca 1976 r., III KR 152/76, Prawo i Życie 1976, nr 37, s. 18.

⁶² Wyrok SN z 22 listopada 1977 r., II KR 262/77, OSNPG 1978, nr 4, poz. 49.

⁶³ Wyrok SN z 11 stycznia 1983 r., IV KR 343/82, OSPiKA 1984, nr 12, poz. 254.

co do winy oskarżonego, a na podstawie całości kształtu okoliczności można żywić wątpliwości co do jego obiektywizmu (np. gdy publicznie informował, iż uważa oskarżonego za winnego)⁶⁴; ujawnią się braki wiedzy biegłego, wynikające bądź z posiadania niewłaściwej specjalizacji do wydania danej opinii, bądź z powodu braku odpowiedniego doświadczenia⁶⁵; powołany biegły utrzymuje bliskie stosunki z prokuratorem prowadzącym lub nadzorującym postępowanie przygotowawcze albo funkcjonariuszem organu dochodzeniowo-śledczego, który prowadzi sprawę; powołany biegły pracował lub pracuje jako podwładny oskarżonego (np. w sytuacji gdy oskarżonym jest kierownik instytutu naukowego, a biegłym jego pracownik); promotorem pracy magisterskiej, inżynierskiej lub doktorskiej biegłego był oskarżony (taka sytuacja prowadzić może zarówno do uległości, jak i braku krytycyzmu wobec twierdzeń oskarżonego); powołany biegły występował w charakterze biegłego w innej sprawie prowadzonej przeciw oskarżonemu i organ prowadzący to postępowanie uznał, że zachodzą wątpliwości co do jego bezstronności (w takim przypadku istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, że również i w tej sprawie biegły może nie być bezstronnym) itp.

Do wydania postanowienie w trybie art. 196 § 3 k.p.k. uprawnione są te same podmioty, które mogą wydać postanowienie na podstawie art. 196 § 2 k.p.k.

Nie jest wykluczone, że przesłanka powołania innego biegłego, o której mowa w art. 196 § 3 k.p.k., wystąpi w kumulacji z przesłanką, o której mowa w art. 193 § 1 k.p.k. (brak odpowiedniej wiedzy specjalistycznej). Taka sytuacja wystąpi, gdy zarzuty dotyczyć będą wiedzy biegłego (jego wiadomości specjalnych). Wtedy jako podstawę powołania innego biegłego należy wskazać oba przepisy, a w uzasadnieniu przedmiotowego postanowienia odnieść się do problematyki wiadomości specjalnych, których dany biegły nie posiada.

W art. 196 § 3 k.p.k. ustawodawca nie wprowadził rozwiązania, że opinia wydania przez biegłego wyłączonego na jego podstawie nie stanowi dowodu. Nie można twierdzić, iż taka opinia jest z mocy prawa wyłączona z materiału dowodowego danej sprawy, albowiem wobec brzmienia art. 196 § 2 i 3 k.p.k. taki wniosek oparty był na wykładni *contra legem*, która w państwie prawa jest niedopuszczalna. Opinia wydana przez biegłego wyłączonego na podstawie art. 196 § 3 k.p.k. nie jest zatem z tego powodu automatycznie wyeliminowana z materiału dowodowego danej sprawy i organ procesowy nie może pominąć jej w swych rozważaniach bez uznania za nieprzekonującą (arg. *ex art.* 92 i 410 k.p.k.), nie mniej jednak okoliczności, które legły u podstaw wyłączenia biegłego, rzutować mogą na jej ocenę, a w konsekwencji również na uznanie jej za niewiarygodną (np. z powodu braku bezstronności).

⁶⁴ Wyrok SN z 26 czerwca 1977 r., Rwn 192/77, OSNKW 1977, nr 9, poz. 104.

⁶⁵ M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łągiewska, *Polski proces karny*, Warszawa-Wrocław 1975, s. 200.

De lege ferenda postuluję, aby znowelizować art. 196 § 3 k.p.k. i wprowadzić regulację, że jeżeli ujawnią się powody osłabiające zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego albo inne ważne powody, wydana przez niego opinia nie stanowi dowodu, a na miejsce biegłego wyłączonego powołuje się innego biegłego. Może to nastąpić poprzez dodanie zdania drugiego do art. 196 § 3 k.p.k. w brzmieniu: Przepis § 2 stosuje się odpowiednio. Nie widzę podstaw do różnicowania skutków wyłączenia dotychczasowego biegłego i powołania innego, które to rozróżnienie wprowadził ustawodawca w art. 196 k.p.k. Wskazany przepis ma charakter gwarancyjny. Jego *ratio legis* polega na zapewnieniu wydawania opinii w toku procesu karnego przez osoby kompetentne i obiektywne, co w każdym przypadku ujawnienia się okoliczności podważających zaufanie do osoby biegłego, w tym jego wiedzy i bezstronności, wymaga jednakowego potraktowania, tj. wykluczenia opinii z materiału dowodowego danej sprawy.

W odniesieniu do opinii co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego k.p.k. wymaga, aby sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, powołał co najmniej dwóch lekarzy psychiatrów (art. 202 § 1 k.p.k.). Równocześnie stanowi, że biegli nie mogą pozostawać ze sobą w stosunku małżeńskim ani w innym stosunku, który mógłby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do ich samodzielności (art. 202 § 3 k.p.k.). *Ratio legis* wskazanej regulacji polega na stworzeniu biegłym takich warunków, w których zabezpieczone byłoby wydanie przez tych biegłych opinii nieskrepowanej, opartej na wynikach ich badań oraz na ich doświadczeniu i na zasadach nauki⁶⁶. Małżeństwo jest bezwzględną przesłanką wykluczającą powołanie danej osoby w charakterze biegłego w danej sprawie, jak również bezwzględną przesłanką wyłączenia biegłego już powołanego⁶⁷. Organ procesowy zobowiązany jest więc w takiej sytuacji powołać innego biegłego. Nie jest niezbędne wyłączenie obu biegłych, albowiem wyłączenie jednego z nich powoduje, że negatywna przesłanka, o której mowa w art. 202 § 3 k.p.k., przestaje istnieć. Jeżeli jednak opinia została już wydana i dopiero po tym fakcie ujawnił się fakt małżeństwa między biegłymi, niezbędne jest wydanie nowej opinii, albowiem pierwsza wydana została wbrew bezwzględnemu zakazowi art. 202 § 3 k.p.k. Ponadto ustawa wymaga, aby opinię o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego wydało co najmniej dwóch lekarzy psychiatrów, tj. wszyscy biegli powinni brać udział w przeprowadzeniu tego dowodu. Skoro wyłączono biegłego, to biegły, który wyłączony nie został, oraz nowo powołany powinni przeprowadzić badanie, a następnie wydać opinię.

⁶⁶ Uchwała 7 sędziów SN z 22 stycznia 1976 r., VI KZP 17/75, OSPiKA 1976, nr 7-8, poz. 153.

⁶⁷ R. A. Stefański [w:] J. Bratoszewski i in., op. cit., t. 1, s. 936.

Tym samym opinia, którą wydali biegli pozostający w związku małżeńskim, nie może stanowić dowodu w sprawie, albowiem tylko jeden biegły zgodnie z prawem wziął udział w jej wydaniu.

Z brzmienia art. 202 § 3 k.p.k. wynika, że biegli nie mogą pozostawać również w innym niż małżeństwo stosunku, który mógłby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do ich bezstronności. Okoliczność, czy w konkretnym przypadku zachodzi wspomniana wyżej wątpliwość, należy do oceny organu procesowego. Trafny jest pogląd prezentowany w orzecznictwie SN, że stosunek pokrewieństwa lub powinowactwa między biegłymi stanowi przeszkodę do wydania przez nich opinii⁶⁸. Wątpliwość co do bezstronności biegłych wywołuje również ich pozostawanie we wspólnym pożyciu (konkubinatu).

Obowiązująca procedura karna nie zezwala na odrzucenie opinii biegłego bez wykazania, że jest ona niepełna, niejasna, wewnętrznie sprzeczna albo została sporządzona w sposób nierzetelny, niekompetentny lub przez osobę, która nie powinna być biegłym⁶⁹. Niedopuszczalne jest również odrzucenie wszystkich opinii i przyjęcie własnego, odmiennego stanowiska, gdyż byłoby to ustalanie faktów bez wymaganych dowodów⁷⁰.

Organ procesowy ma obowiązek oceny opinii biegłego w granicach wskazanych w art. 7 k.p.k.⁷¹. Z istoty zasady swobodnej oceny dowodów wynika, iż nie jest dopuszczalne klasyfikowanie dowodów a priori na mniej lub bardziej wiarygodne⁷², nie może ona zatem prowadzić do preferencji jednego z nich kosztem pozostałych⁷³. W związku z tym opinia wydana przez osobę uznaną za niewątpliwego autorytet w danej dziedzinie podlega takiej samej ocenie, jak każda inna⁷⁴. Organy prowadzące postępowanie karne zobowiązane są bowiem do rzetelnej i starannej oceny każdego dowodu, nie wyłączając opinii sporządzonych przez znanych i doświadczonych biegłych w danej dziedzinie, czy też renomowane instytuty naukowe. Aby jednak powyższa teza nie była fikcją, organ prowadzący sprawę powinien posiadać solidną wiedzę ogólną, umożliwiającą

⁶⁸ Wyrok SN z 28 lipca 1980 r., II KR 152/80, OSNPG 1981, nr 1, poz. 16; wyrok SN z 30 lipca 1971 r., II KR 155/71, OSNPG 1971, nr 11, poz. 216.

⁶⁹ Wyrok SN z 6 listopada 2000 r., IV KKN 477/99, LEX nr 51136.

⁷⁰ Wyrok SN z 23 listopada 1988 r., V KRN 247/88, OSNKW 1989 r., nr 1-2, poz. 2; wyrok SN z 26 listopada 1982 r., V KR 353/82, OSNPG 1983, nr 7, poz. 81; wyrok SN z 3 marca 1981 r., IV KR 271/80, OSNPG 1981, nr 8-9, poz. 101

⁷¹ Wyrok SA w Lublinie z 25 maja 1999 r., II AKa 78/99, OSA 2000, nr 5, poz. 40.

⁷² L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1959, s. 51.

⁷³ Wyrok SN z 5 października 1964 r., IV K 249/64, OSNKW 1965, nr 6, poz. 67.

⁷⁴ Wyrok SN z 9 sierpnia 1955 r., IV K 586/55, „Nowe Prawo” 1956, nr 3, s. 127.

poprawne wskazanie zagadnień wymagających wiadomości specjalnych⁷⁵ oraz znalezienie literatury specjalistycznej dotyczącej danego problemu, która ułatwić ma sformułowanie przedmiotu i zakresu opinii, jak również pytań szczegółowych (art. 194 pkt 2 k.p.k.)⁷⁶, a następnie jej zrozumienie i analizę⁷⁷, polegającą na kontroli metody badawczej i merytorycznej wartości (trafności), sposobu rozumowania, zakresu opinii oraz jej przydatności do rozwiązania problemu⁷⁸. Zdobyta wiedza przydatna będzie również do ewentualnego, jeżeli zaistnieją ku temu powody, podjęcia decyzji dotyczącej wprowadzenia zmian co do zakresu ekspertyzy lub postawionych pytań oraz postawienia pytań dodatkowych (art. 198 § 3 k.p.k.)⁷⁹. Ponadto, skoro organ procesowy zobowiązany jest sprawdzić, czy biegły dysponował materiałem niezbędnym do wydania opinii w sposób zgodny z wymogami współczesnej wiedzy⁸⁰, to trudno sobie wyobrazić, że powyższy obowiązek będzie prawidłowo wykonany, jeżeli prowadzący sprawę nie sięgnie po literaturę specjalistyczną z danej dyscypliny. Za powyższym przemawia również fakt, że skoro zgodnie z art. 7 k.p.k. organy postępowania zobowiązane są kształtować swoje przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenianych m. in. z uwzględnieniem wskazań wiedzy, to brak podstawowego przygotowania specjalistycznego do konkretnej sprawy uniemożliwi dokonanie prawidłowej oceny ekspertyzy z punktu widzenia wskazanego kryterium.

Prowadzący postępowanie musi wykazać się powściągliwością w akceptowaniu poglądów wyrażonych w opinii. To organ procesowy ustala, na podstawie całego materiału dowodowego, stan faktyczny, a nie biegły⁸¹. Ekspertyza nie powinna zatem „zastępować decyzji procesowej”, może natomiast mieć wpływ

⁷⁵ J. Gurgul, *Ocena opinii biegłego*, Nowe Prawo 1990, nr 4-6, s. 169-170.

⁷⁶ T. Tomaszewski, *Biegły i jego opinia w nowym kodeksie postępowania karnego*, Państwo i Prawo 1998, nr 5, s. 39.

⁷⁷ T. Tomaszewski, *Postanowienie o powołaniu biegłego w teorii i praktyce*, Problemy Kryminologii 1984, nr 163.

⁷⁸ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2003, s. 255; S. Kalinowski, *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1981, s. 199; Z. Doda, *Kontrola dowodu z opinii biegłego w trybie art. 182 kodeksu postępowania karnego*, Palestra 1977, nr 6, s. 71-86.

⁷⁹ J. Gurgul, *Pozycja biegłego i jego rola w procesie karnym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego (Polemika z artykułem Z. Młynarczyka)*, Problemy Praworządności 1989, nr 2, s. 58.

⁸⁰ Wyrok SN z 6 maja 1983 r., IV KR 74/83, OSNKW 1983, nr 12, poz. 102; postanowienie SN z 20 lipca 1977 r., V KZ 54/77, OSNKW 1977, nr 9, poz. 108.

⁸¹ L. K. Paprzycki, *Kryteria oceny opinii biegłego psychiatry i psychologa w postępowaniu karnym*, Palestra 1999, nr 11, s. 6-7.

na ukształtowanie przekonania organu procesowego o fakcie lub zespole faktów, którego (których) wyjaśnienie wymaga wiadomości specjalnych⁸². Należy więc podzielić pogląd, że rolą biegłego jest wyjaśnienie wskazanego przez organ procesowy zagadnienia, dzięki posiadanej wiedzy specjalistycznej (np. w sprawach o przestępstwa drogowe odtworzenia przebiegu zdarzenia w oparciu o ślady ujawnione w toku oględzin, a w szczególności prędkości pojazdu, toru jego ruchu, określenie miejsca potrącenia człowieka⁸³ itp.), nie zaś wypowiedzanie się w kwestii ustalenia winy i oceny dowodów⁸⁴.

Na gruncie postępowania cywilnego SN uznał, że dowód z opinii biegłego jest przeprowadzony prawidłowo, jeżeli sąd uzyskał od biegłego wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego orzekania⁸⁵ i podlega on swobodnej ocenie, tak jak każdy inny⁸⁶, co dobitnie wskazuje, że ekspertyza jest jednym z dowodów, nie zaś dowodem uprzywilejowanym („superdowodem”), który należy traktować bezkrytycznie, gdyż to prowadziłoby do rozstrzygnięcia sprawy przez biegłego⁸⁷. Przedstawione stanowisko znajduje pełne zastosowanie w procesie karnym⁸⁸. Niedopuszczalne jest zatem automatyczne, bez dokładnej analizy⁸⁹, uczynienie złożonej opinii podstawą ustaleń faktycznych. Najpierw

⁸² R. Kmieciak [w:] R. Kmieciak, E. Skrętowicz, *op. cit.*, s. 356; S. Kalinowski, *Opinia biegłego...*, s. 14.

⁸³ Wyrok SN z 7 stycznia 1987 r., V KRN 474/86, OSNPG 1988, nr 3, poz. 29.

⁸⁴ S. Kalinowski, *Udział biegłego w postępowaniu przygotowawczym*, Problemy Kryminalistyki 1971, nr 93; wyrok SN z 8 listopada 1994 r., III KRN 157/94, OSNKW 1994, nr 11-12, poz. 71; wyrok SN z 25 października 1977 r., VI KRN 256/77, OSNPG 1987, nr 7, poz. 85.

⁸⁵ Wyrok z 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64; wyrok z 30 czerwca 2000 r., II UKN 617/99, OSNP 2002, nr 1, poz. 26; wyrok z 20 października 1999 r., II UKN 158/99, OSNP 2001, nr 2, poz. 51; wyrok z 10 września 1999 r., II UKN 98/99, OSNP 2000, nr 23, poz. 869.

⁸⁶ J. Turek, *Czynności dowodowe sądu w procesie cywilnym*, Zakamycze 2003, s. 107; J. Turek, *Wykorzystanie przez sądy rejonowe opinii biegłych i powstające na tym tle uchybienia procesowe w postępowaniu cywilnym*, Palestra 1983, nr 5-6, s. 86; wyrok SN z 15 lipca 1999 r., II UKN 51/99, OSNP 2000, nr 22, poz. 825; wyrok SN z 12 września 1973 r., II PR 220/73, LEX nr 14228.

⁸⁷ T. Ereciński [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, t. 1, Warszawa 2003, s. 554 i cyt. tam literatura.

⁸⁸ Zob. np. orzeczenie SN z 14 stycznia 1930 r., II 1K 1418/29, Zb. Urz. poz. 13/30; orzeczenie SN z 27 stycznia 1930 r., II 1K 1461/29, Zb. Urz. poz. 38/30.

⁸⁹ M. S. Strogowicz, *Proces karny*, Warszawa 1952, s. 204-205.

należy dokonać rzetelnej i wszechstronnej oceny⁹⁰, a dopiero po tej czynności wyciągać wnioski co do wartości dowodowej opinii. Odmienne rozumowanie oznaczałoby, że organy postępowania karnego są bezwzględnie związane przygotowaną opinią, a to prowadziłoby do zaprzeczenia zasady swobodnej oceny dowodów⁹¹, jak również zasady prawdy materialnej. Organ procesowy zobowiązany jest wskazać przesłanki, na podstawie których dowód z opinii biegłego uznał za dający podstawę do wysnucia z niego konkretnych wniosków⁹², co stanowić ma tamę przed pochopnym i nieprzemyślanym uczynieniem opinii podstawą do dokonania ustaleń faktycznych.

⁹⁰ Wyrok SN z 28 maja 2001 r., IV KKN 89/01, LEX nr 51839.

⁹¹ J. Gurgul, *Ocena opinii...*, s. 172.

⁹² Wyrok SN z 19 marca 1969 r., IV KR 12/69, OSNKW 1969, nr 11, poz. 141; wyrok SN z 19 września 1973 r., III KR 187/73, OSNKW 1974 nr 1, poz. 18.

Marcin Kobylas

WYKORZYSTANIE ANALIZY KRYMINALNEJ W ZWALCZANIU PRZESTĘPCZOŚCI ZORGANIZOWANEJ

Przemiany społeczne i ustrojowe oraz gwałtowny rozwój gospodarczy pociągają za sobą również rosnące systematycznie zjawisko przestępczości stanowiące coraz większe zagrożenie cywilizacyjne. Przestępcy stają się nie tylko brutalniejsi, ale także bardziej wyrafinowani, wykształceni, organizują się w wyspecjalizowane grupy, a przede wszystkim wykorzystują nowoczesne narzędzia i metody do popełniania przestępstw. Przestępczość, głównie zorganizowana, przybierając nowe, bardziej niebezpieczne i skomplikowane formy, staje się przyczyną spadku poczucia bezpieczeństwa społecznego. Wyjaśnianie skomplikowanych i wielowątkowych spraw oraz ustalanie wzajemnych powiązań członków grup przestępczych w obecnej sytuacji stało się bardzo trudne. Warunki takie stawiają przed policją nowe wymagania, wręcz wymuszają stosowanie nowoczesnych technik wspomagania procesów wykrywczych i decyzyjnych. Wszystko to sprawia, że policja nie pozostaje w tyle i nie przygląda się biernie temu „postępowi”, lecz stale unowocześnia swoje metody pracy, wielokrotnie korzystając ze sprawdzonych w innych krajach rozwiązań, między innymi z analizy kryminalnej.

Analiza nie jest nowym pojęciem w pracy organów ścigania. Od początków swojego istnienia funkcjonariusze zajmujący się zwalczaniem przestępczości wykonywali analizę w celu zrozumienia przestępstwa, przestępcy i na tej podstawie próbowali wyciągać wnioski pozwalające na skuteczniejsze i bardziej efektywne ściganie sprawców przestępstw.

Analiza kryminalna jest pojęciem często pojawiającym się podczas poruszania zagadnień związanych ze zwalczaniem wszystkich form przestępczości zorganizowanej.

Z punktu widzenia organów ścigania jednym z podstawowych zadań różnego rodzaju analiz jest ustalanie nieprawidłowości i ich źródeł oraz wzajemnych związków między tymi nieprawidłowościami a przyczynami zaistnienia. Prawidłowa realizacja tych zadań pozwala więc na ujawnianie niekorzystnych

zjawisk, które są skutkiem działalności przestępnej lub też mogą być do tej działalności wykorzystane w przyszłości. Dla tego rodzaju czynności analitycznych przyjęto termin „analiza kryminalna”. Istnieje wiele definicji analizy kryminalnej, jedną z nich jest definicja przyjęta przez Sekretariat Generalny INTERPOL w czerwcu 1992 r., według której analiza kryminalna to ustalanie i domniemywanie związków pomiędzy danymi o działalności przestępnej a innymi potencjalnie z nimi powiązanymi, w celu ich wykorzystania przez organy ścigania i sądownictwo¹.

Zgodnie z instrukcją o pracy operacyjnej – analiza kryminalna to poszukiwanie i identyfikacja powiązań między informacjami dotyczącymi przestępstwa lub przestępcy oraz wszelkimi innymi danymi uzyskanymi z różnych źródeł i wykorzystanie ich do celów operacyjnych i procesowych.

Przedstawiona definicja to ogólna definicja analizy kryminalnej, ponieważ obejmuje analizę strategiczną, operacyjną oraz analizę kryminalno-ekonomiczną².

Analiza strategiczna zajmuje się problemami i celami długoterminowymi, ustaleniami priorytetów i strategii zwalczania przestępczości zorganizowanej (zarówno kryminalnej, jak i gospodarczej) na podstawie dogłębnych badań wszelkich dostępnych informacji oraz prognozowaniem jej rozwoju.

Analiza operacyjna, zwana też niekiedy taktyczną, służy do osiągnięcia w krótkim czasie zamierzonego przez organy ścigania celu w postaci aresztowania sprawcy, zajęcia przedmiotu przestępstwa lub jego konfiskaty.

Kompleksowemu spojrzeniu na całość różnorodnych informacji, w szczególności finansowo-księgowych, dotyczących podmiotów uczestniczących w obrocie gospodarczym (także nielegalnym) oraz właściwej ich interpretacji, określeniu obszarów poszukiwań dowodów popełnienia przestępstwa w obrocie gospodarczym oraz wykazaniu poprzez zabezpieczony materiał, czy przestępstwo zostało dokonane, służy analiza kryminalno-ekonomiczna.

Wspomniany rodzaj analizy kryminalnej nie wyklucza stosowania w ramach czynności analitycznych typowych analiz ekonomicznych, jednakże kładzie się tu większy nacisk na uzyskiwanie i przetwarzanie informacji, które ujawniają mechanizmy przestępne oraz wskazują osoby funkcjonujące w ramach tych mechanizmów.

Przydatność analizy kryminalnej jako narzędzia niezbędnego w pracy wykrywczej policji potwierdzona została w sprawach:

- wielowątkowych,

¹ P. Michna, *Wykorzystanie analizy kryminalnej w ściganiu przestępstw. Aspekty finansowo-ekonomiczne*, [w:] *Pozbawienie sprawców korzyści uzyskanych w wyniku przestępstwa*, (red.) S. Lelental, D. Polakowski, Szczytno 2004, s. 67.

² *Ibidem*, s. 68.

- obejmujących duży zasięg terytorialny,
- w których występuje skomplikowana i rozbudowana struktura powiązań przestępczych,
- gdzie występuje duża ilość informacji uniemożliwiających proste śledzenie i kojarzenia faktów³.

Problem definicji przestępczości zorganizowanej jest bardzo kontrowersyjny i skomplikowany z uwagi na różnorodność form jej występowania i dużą zmienność.

Jednak charakterystyka przestępczości zorganizowanej ujawnia następujące jej cechy:

1. Przestępstwo zorganizowane jest trwałym sprzysiężeniem o wielopoziomowej strukturze, mającym na celu planową, długofalową działalność, obejmującą zarówno naruszenie prawa, jak i osiąganie legalnych celów za pomocą nielegalnych środków (*illegal acts, or pursuing legitime objectives by unlawful means*).
2. Głównym celem działalności przestępstwa zorganizowanego jest zysk. Osiągany jest on bądź przez dostarczanie nielegalnych dóbr i usług, bądź przez monopolizację określonych sfer biznesu dla maksymalizacji zysków przy zastosowaniu różnorodnych, często wyrafinowanych metod i środków, jak wymuszone bankructwa, oszustwa kredytowe i subwencyjne, manipulacje finansowe (w tym komputerowe), infiltracja struktur biznesu, korumpowanie aparatu władzy itp.).
3. Organizacja przestępcza nie cofa się przed użyciem najbardziej drastycznych środków, aby osiągnąć swe cele, włączając w to bezpośrednio przemoc i zastraszenie. Opiera się na bezwzględnej dyscyplinie i uzależnieniu jej członków, przy czym osoby pełniące role kierownicze pozostają często nieznanymi bezpośrednim wykonawcom (struktura wzajemnych „uszczelnień”).
4. W zasadzie organizacja przestępcza nastawiona jest konserwatywnie, gdyż zależy jej na utrzymaniu określonego politycznego i gospodarczego status quo, dzięki któremu osiąga zyski. Dlatego też nie należy utożsamiać z nią organizacji terrorystycznej dążącej do wprowadzenia zmian politycznych, choćby wykazywała wysoki stopień organizacji i planowości podejmowanych działań⁴.

³ Analiza kryminalna, Cześć I, *Kurs dla analityków kryminalnych*, Biblioteka Doskonalenia Zawodowego, Szczytno 2002, nr 24, s. 17.

⁴ A. Marek, *Przestępczość zorganizowana. Zarys problematyki*. [w] *Kryminologiczne i prawne aspekty przestępczości zorganizowanej* (red.) A. Marek i W. Pływaczewski, Szczytno 1992, s. 25-26.

Analizując przestępczość zorganizowaną, można wyróżnić następujące – podstawowe lub najczęściej wymieniane – obszary aktywności grup przestępczych:

- przestępczość przeciwko mieniu (np. kradzieże ładunków z magazynów, włamania do mieszkań, paserstwo zakrojone na dużą skalę, kradzieże samochodów, kradzieże dzieł sztuki na zlecenie, antyków),
- przestępczość związana z użyciem przemocy (np. rozboje, wymuszenia pieniędzy za ochronę — tzw. haracze),
- przestępstwa związane z tzw. życiem nocnym (np. prostytutką, handlem żywym towarem, przemysłem pornograficznym, sutenerstwem, stręczycielstwem, nielegalnymi grami hazardowymi, zabójstwami na zlecenie),
- przestępczość związana z fałszerstwami na dużą skalę oraz z dystrybucją takich przedmiotów, jak np.: pieniądze, dokumenty, faktury, blankiety czekowe, stemple, pieczętki itp.,
- przestępczość związana z handlem bronią,
- przestępczość związana z narkotykami (np. ich produkcją, przetwarzaniem oraz rozprowadzaniem),
- przestępczość gospodarcza na dużą skalę (np. wyłudzenie podatku VAT, oszustwa kredytowe i subwencyjne, pranie brudnych pieniędzy, oszustwa związane z lokowaniem kapitału itp.)⁵.

W procesie zwalczania przestępczości zorganizowanej bardzo ważne jest udzielenie odpowiedzi m. in. na następujące pytania: jakie przestępstwo zostało popełnione, jaki mechanizm przestępny został zastosowany, kto jest sprawcą przestępstwa.

Pomocne w udzieleniu odpowiedzi na te pytania są techniki analityczne stosowane w ramach analizy kryminalnej. Posługiwanie się przez analityka odpowiednimi technikami jest wspomagane specjalistycznym oprogramowaniem analitycznym.

W toku prowadzonej pracy operacyjnej lub dochodzeniowej policji gromadzi się wiele informacji dotyczących działalności sprawców przestępstw czy też funkcjonowania określonego przedsiębiorstwa, które może być zagrożone działalnością przestępną. Zestawienie tych informacji w jedną uporządkowaną całość oraz wyciągnięcie wniosków pozwalających na ukierunkowanie dalszego procesu wykryczego jest podstawowym zadaniem analityka kryminalnego. Przeprowadzenie odpowiednich procesów myślowych wymaga nie tylko pewnej wiedzy interdyscyplinarnej z zakresu np. form prowadzenia działalności gospo-

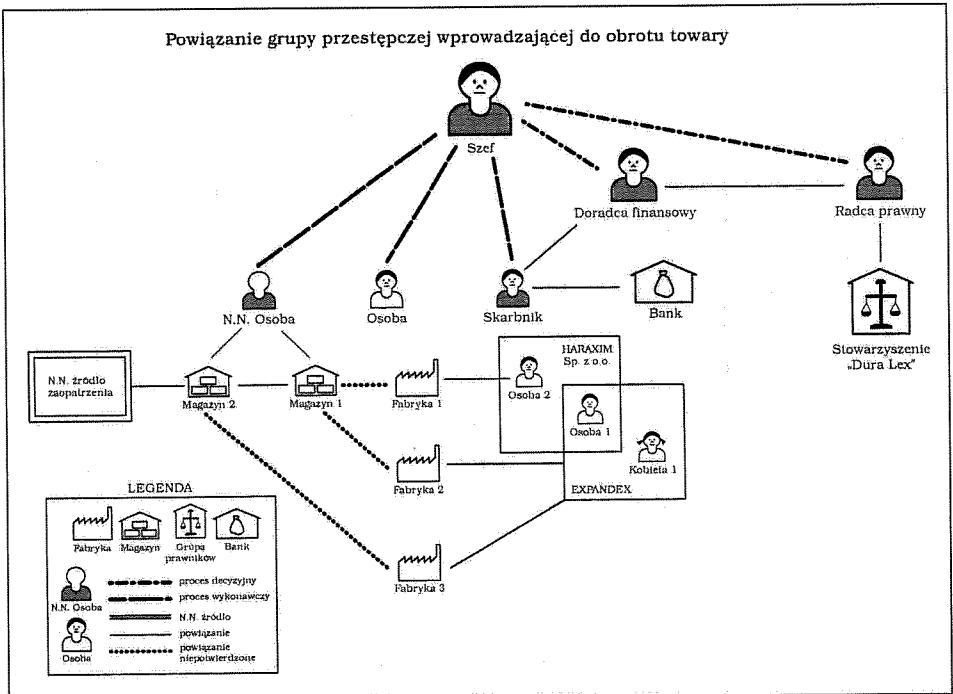
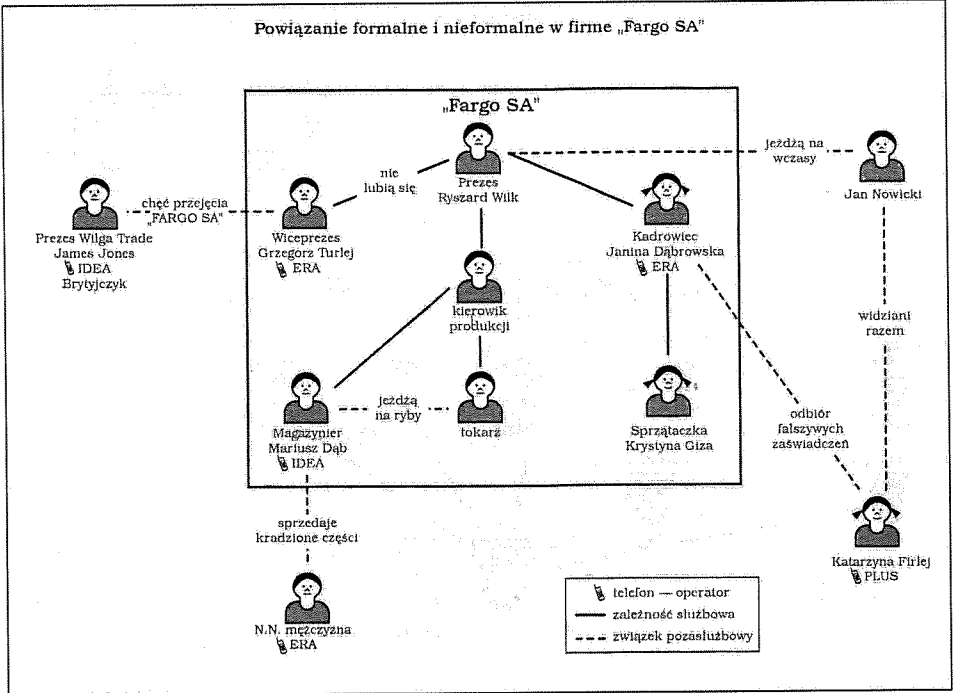
⁵ W. Filipkowski, *Zwalczanie przestępczości zorganizowanej w aspekcie finansowym*, Zakamycze 2004, s. 47.

darczej, organizacji danego przedsiębiorstwa, rodzaju działalności, struktury własnościowej, zasad prowadzenia księgowości, ale przede wszystkim symptomów mechanizmów przestępnych, które mogą wystąpić w ramach określonej działalności gospodarczej. Analityk taki musi posiadać przynajmniej ogólną wiedzę na temat procesów gospodarczych, aby skutecznie wspierać działania wykrywcze policji⁶.

ANALIZA POWIĄZAŃ OSOBOWYCH

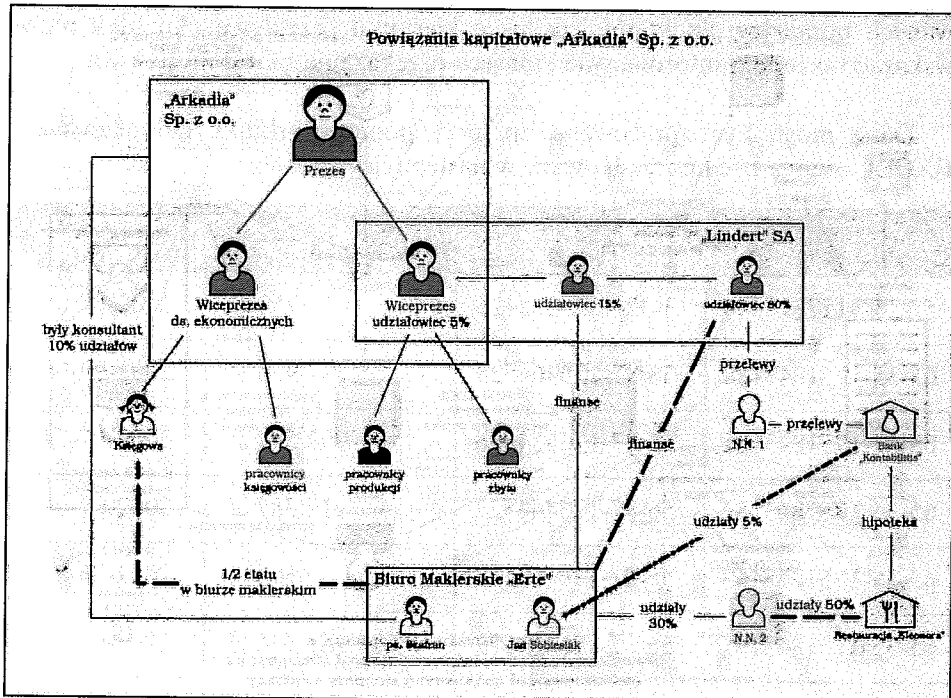
Narzędziem pomocnym we wnioskowaniu jest tworzenie wykresów powiązań. Stworzenie wykresu powiązań, opierając się na międzynarodowych standardach, pomaga wskazać powiązania pomiędzy osobami, obiektami i przedmiotami tworzącymi zorganizowaną grupę przestępczą. Wykres powiązań jest szczególnie przydatny wówczas, gdy w danej sprawie występuje znaczna liczba podmiotów, a relacje między nimi są nieczytelne i trudne do zrekonstruowania. Wykres taki pomaga ujawnić związki formalne, jak też nieformalne w danej grupie, może być także przedstawiona hierarchia. Pierwszym etapem do stworzenia wykresu powiązań grupy przestępczej może być wyjście z posiadanych informacji o strukturze organizacyjnej np. przedsiębiorstwa wykorzystywanego do prowadzenia przestępnej działalności gospodarczej. Po zbudowaniu struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa należy przeanalizować każdą informację wskazującą na powiązania pomiędzy członkami przedsiębiorstwa, także i te niewynikające bezpośrednio ze struktury. Pomocne w tym mogą być informacje pochodzące z różnych źródeł, np. billingów połączeń telefonicznych poza normalnym czasem funkcjonowania przedsiębiorstwa. Naniesienie nieformalnych kontaktów na wykres struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa może wskazać funkcjonujące kanały komunikacyjne niepożądane w danym przedsiębiorstwie, np. w banku.

⁶ P. Michna, *op. cit.*, s. 69-70.



ANALIZA POWIĄZAŃ KAPITAŁOWYCH

Niektóre przestępstwa, dokonywane przez zorganizowane grupy przestępcze, ze względu na specyficzny mechanizm działania, popełnione są tylko przy zaangażowaniu wielu podmiotów gospodarczych. Takiej przestępczej współpracy wymaga np. wyłudzenie zwrotu podatku VAT. Stąd też analityk musi rozpoznać powiązania osobowe spinające poszczególne przedsiębiorstwa, także te fikcyjne, aby następnie przejść do kapitałowych, które umożliwiają uzyskiwanie przestępnych zysków przy wyłudzeniu zwrotu podatku. Taktyka działania sprawców takich przestępstw wymaga tworzenia dużej liczby przedsiębiorstw, przez które przepływa określony towar, powiększając fikcyjnie swoją wartość, a więc i podatek VAT. Dla lepszej wizualizacji powiązań analityk może zastosować technikę tworzenia wykresów powiązań i przepływów, podobnie jak przy powiązaniach osobowych. Zgromadzenie takich informacji warunkuje także proces kierowania działań wykrywczych.

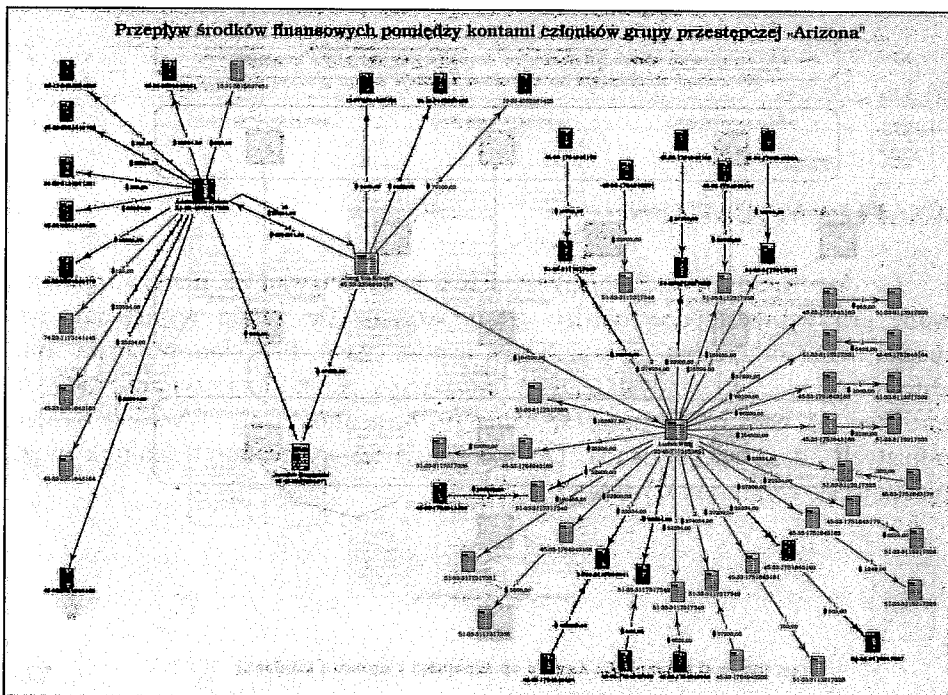
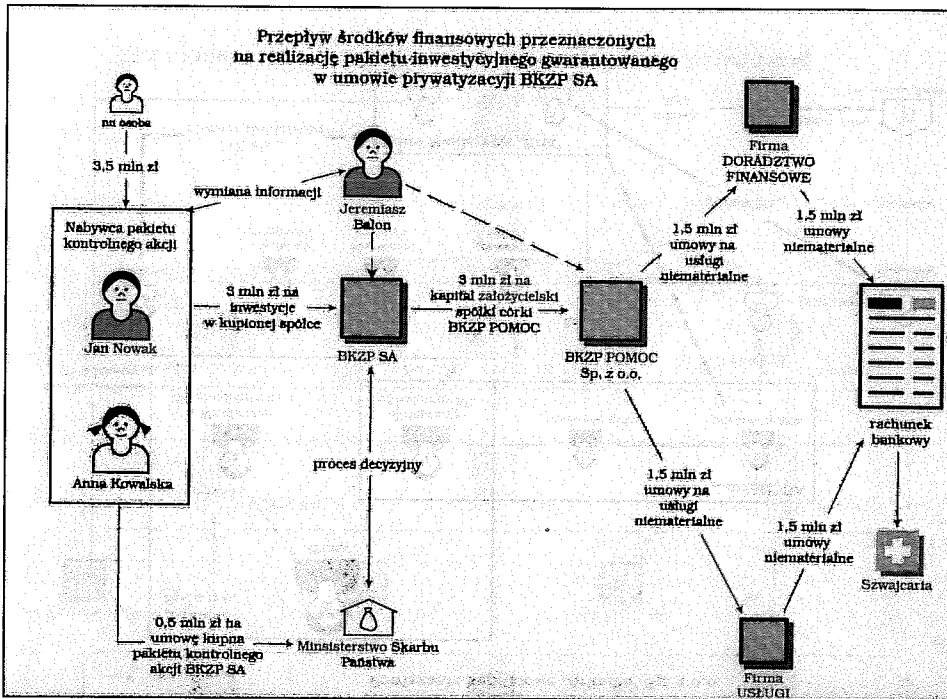


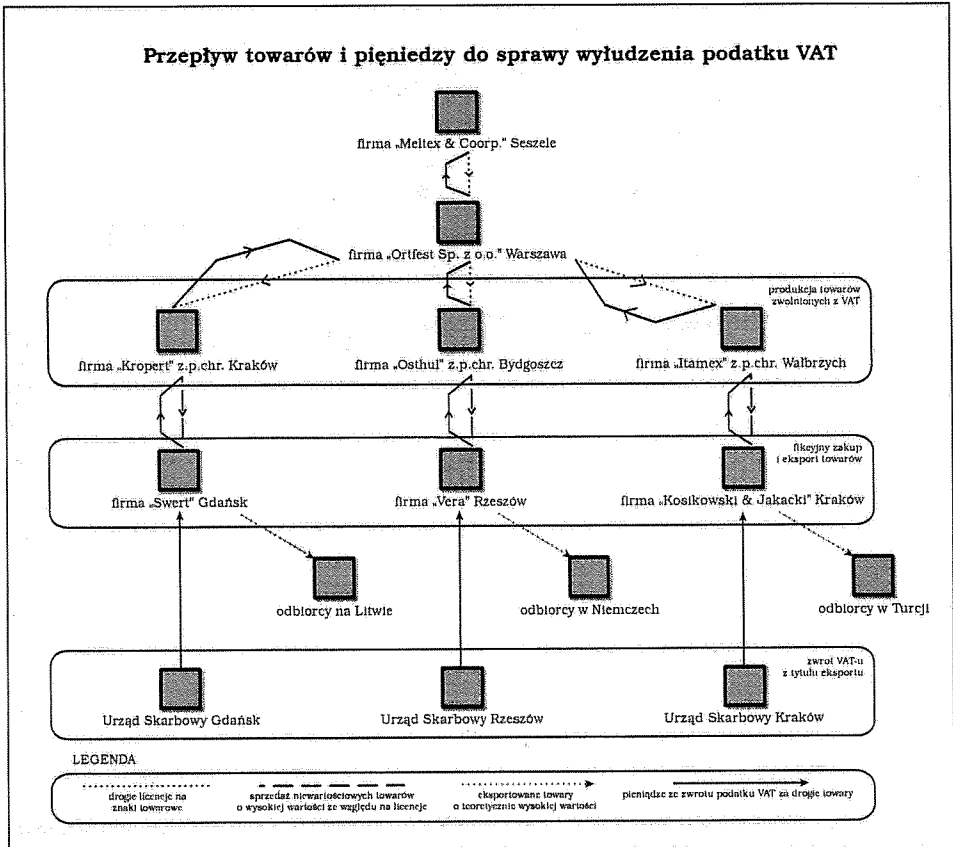
ANALIZA PRZEPIYU ŚRODKÓW FINANSOWYCH

Policjanci prowadzący czynności operacyjne lub dochodzeniowe w sprawach o przestępstwa dokonywane przez zorganizowane grupy przestępcze, uzyskują wielokrotnie dużo informacji o prowadzonych w danej grupie licznych operacjach finansowych. Wiele z tych informacji pochodzi bezpośrednio od osób wykonujących pracę w księgowości. Oczywista jest umiejętność nie tylko żądania określonych informacji, ale również korzystania z nich. Nie lekceważąc informacji o osobach sporządzających takie dokumenty, jak też o rodzaju i miejscu przechowywania dokumentów tego typu, ważna jest umiejętność śledzenia konkretnych operacji finansowych. Są to więc kolejne wymogi stawiane analitykowi kryminalnemu. Przetwarzając informacje z tego zakresu, analityk może się posłużyć techniką tworzenia wykresu przepływu. Wykres taki pozwala zobrazować przepływ określonych dóbr pomiędzy różnymi obiektami (przedsiębiorstwa, osoby fizyczne, miejsca niezwiązane z działalnością gospodarczą itp.). Na tego typu wykresie można umieścić informacje np. o ilości środków przekazywanych pomiędzy obiektami, jak też o kierunku przepływu. Analityk może wskazać także luki informacyjne i miejsca przekazania określonych kwot.

Dane mogą być opracowane np. przy pomocy arkusza kalkulacyjnego EXCEL i mogą być uporządkowane w następujący sposób:

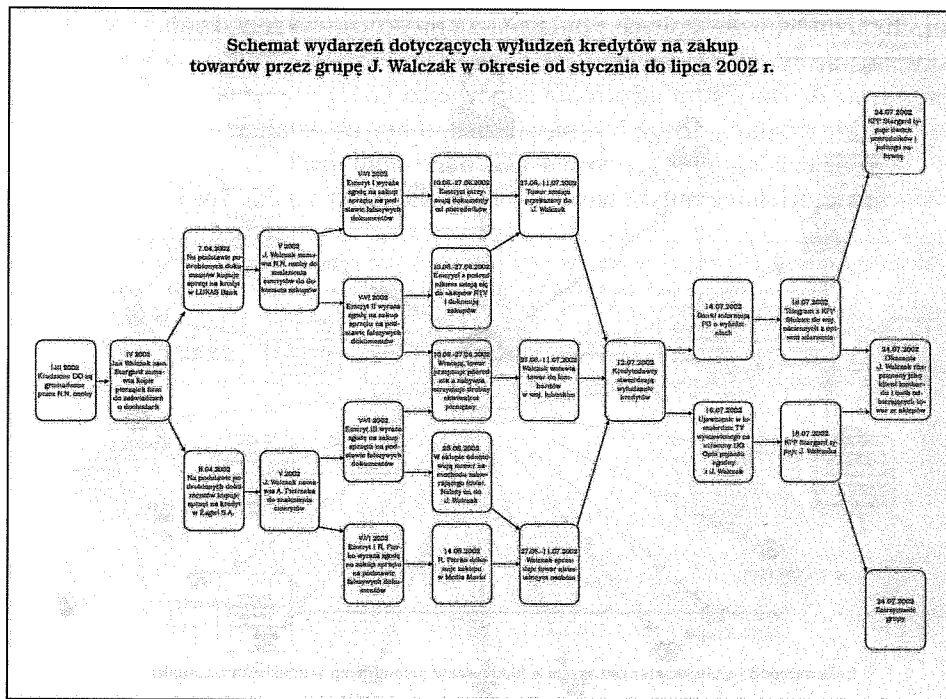
nr konta odbiorey	nr konta nadawcy	kwota	data operacji
51-33-3117317344	13-32-4555281425	950 zł	2002-07-05
65-35-1751843180	56-87-176464525	950 zł	2002-07-06
65-35-1751843181	56-87-176464526	903 584 zł	2002-07-04
65-35-1751843182	56-87-176464527	12 587 zł	2002-07-09
65-35-1751843183	56-87-176464528	560 zł	2002-06-08
65-35-1751843184	56-87-176464529	5 689 741 236 zł	2002-07-08
65-35-1751843185	56-87-176464530	600 zł	2002-07-10
65-35-1751843186	56-87-176464531	5 487 zł	2002-07-12
65-35-1751843187	56-87-176464532	200 zł	2002-07-23





ANALIZA WYDARZEŃ

Gromadząc informacje o przestępstwach dokonywanych przez zorganizowane grupy przestępcze, bardzo często okazuje się, że do wyjaśnienia np. mechanizmu przestępczego ważny jest aspekt czasu. Przykładowo ustawienie chronologicznie określonych zdarzeń może wskazać, że dana czynność nie była możliwa do wykonania przez tę samą osobę jednocześnie w dwóch bardzo odległych od siebie miejscach. Do wskazania tej sprzeczności analityk może posłużyć się wykresem wydarzeń.

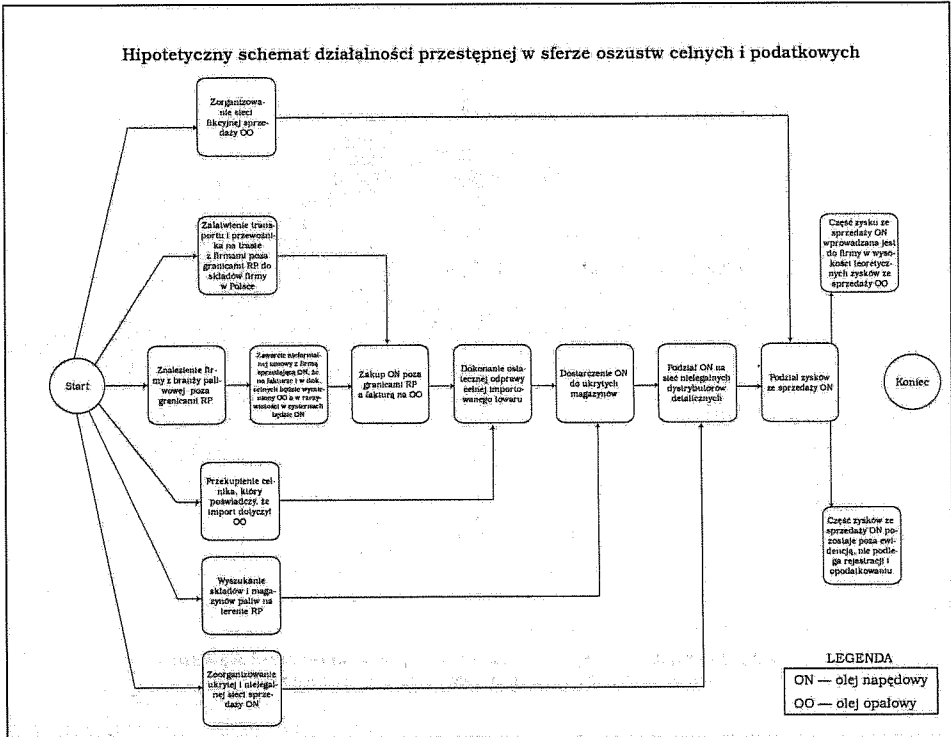


ANALIZA MECHANIZMÓW DZIAŁALNOŚCI PRZESTĘPNEJ

Przestępczość zorganizowana charakteryzuje się tym, że większość działań przestępnych jest nastawiona na określony cel. Przykładowo nastawienie przestępcy gospodarczego na cel wymaga, aby zaplanował on wiele przedsięwzięć. Zachowanie takie jest jeszcze wzmacniane przez fakt, że działa on w warunkach obrotu gospodarczego, który wymaga wiązania wielu różnych czynności pośrednich zmierzających do wykonania końcowego zadania. Ilustracją może być wprowadzenie na rynek alkoholu pochodzącego z przemytu. Jeśli sprawca ma możliwość nabycia za granicą dużych ilości alkoholu, to musi zaplanować jego przemyt, a ten wymaga uzyskania odpowiednich dokumentów, środków transportu, wypracowania sposobu uniknięcia kontroli. Sprawca musi przygotować miejsca magazynowania i konfekcjonowania alkoholu oraz sieć dystrybucji. Wypracowane zyski zapewne będzie chciał zainwestować. Będzie to zatem pewien mechanizm przestępny złożony z wielu zależnych bądź niezależnych od siebie czynności. Pewne czynności będą mogły zaistnieć w dowolnym momencie popełnienia przestępstwa, jednak nie później niż do określonego momentu, np. można przygotowywać miejsce magazynowania alkoholu, ale nie dłużej niż do momentu, kiedy przemycany alkohol dociera do kraju. W wyjaśnieniu takich

mechanizmów przestępnych pomagają analitykowi wykresy działalności, które skupiają uwagę na wyjaśnieniu, jak coś zostało zrobione, czyli na metodzie przestępstwa. Ważne jest tu udzielenie odpowiedzi na trzy pytania:

- jakie działania mogą być niezależne od innych działań?
- jakie działania muszą poprzedzać dane działania?
- jakie działania muszą następować po danym działaniu?



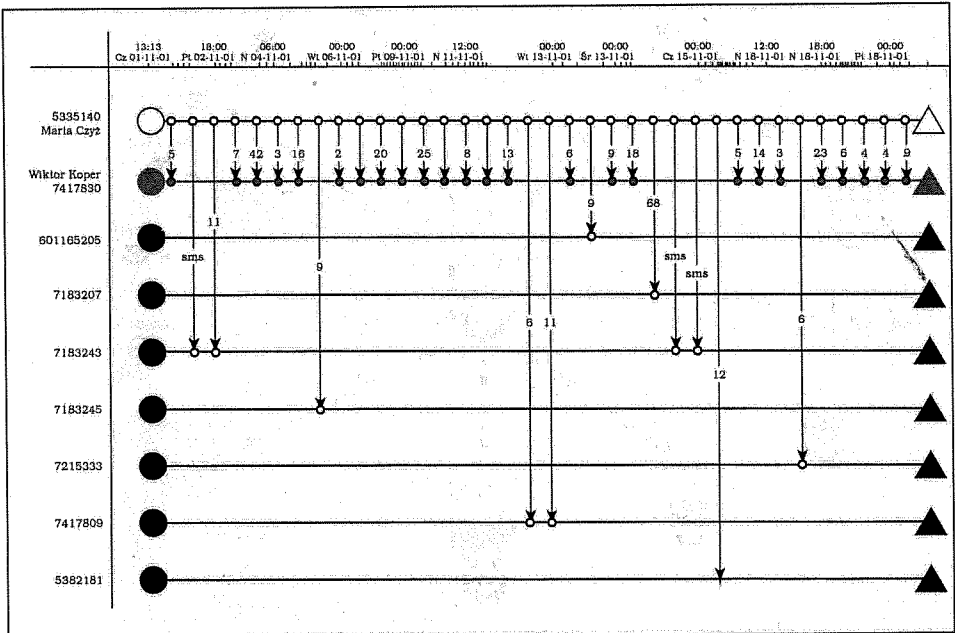
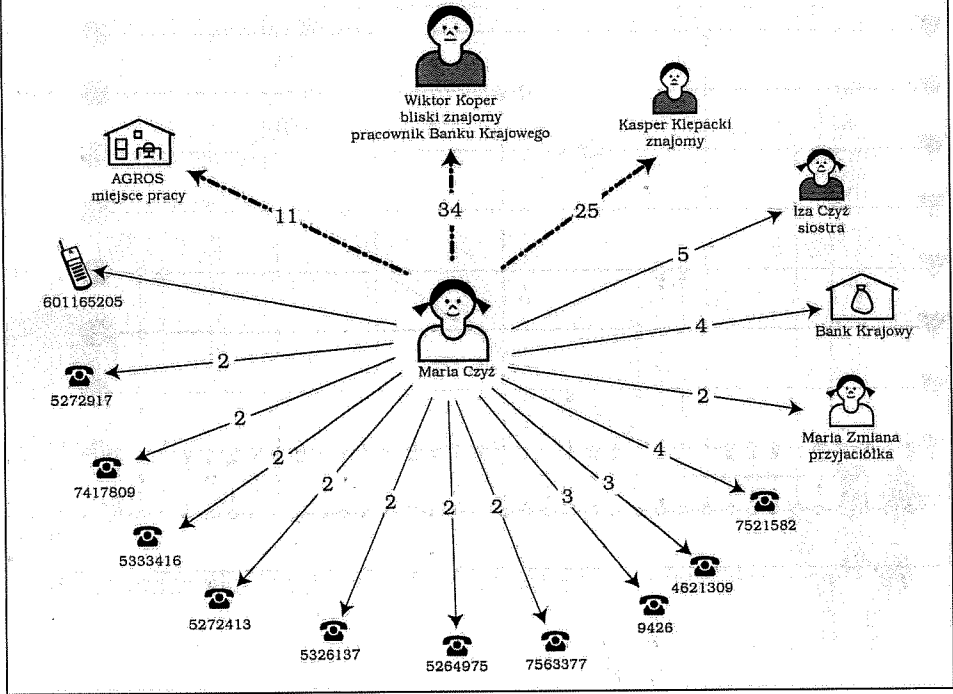
ANALIZA TELEFONICZNA

Znaczący rozwój środków komunikacji cyfrowej w ostatnich latach spowodował, że stały się narzędziem powszechnie wykorzystywanym przez przestępców. Informacje, dane generowane podczas użytkowania stały się bardzo ważnym materiałem podlegającym analizowaniu. Analityk najczęściej wykorzystuje bazy danych w postaci wydruków zestawień telefonicznych bądź takie informacje zapisane w postaci elektronicznej. Z uwagi na powszechność wykorzystywania łączy telefonii naziemnej i komórkowej we wszelkiego rodzaju operacjach, także w aspekcie połączeń internetowych, są one nieocenionym źródłem informacji przy analizowaniu spraw przestępstw dokonanych przez

zorganizowane grupy przestępcze. Na podstawie tych informacji analityk może wykazać nie tylko fakt powiązań pomiędzy poszczególnymi abonentami, ale także w drodze rozumowania dedukcyjnego wykazać np. możliwość istnienia powiązań kapitałowych pomiędzy poszczególnymi osobami, podmiotami gospodarczymi a obiektami. Analiza telefoniczna pomaga także w ustaleniu m. in. kolejności wydarzeń czy też poruszania się osoby po danym terenie, przebywania w określonych budynkach firm. Zgromadzone i opracowane dane do analizy mogą mieć następującą formę:

abonent	abonent wzywany	przełącznik	data połączenia	godzina połączenia	czas trwania połączenia
608582356	2356897	ol98U	2005-05-05	13:30	135
608582356	4578887	rvy65	2005-05-05	14:25	123
608582356	502502546	tog8G	2005-05-06	18:35	45
608582356	6123421	PTR7UY	2005-05-07	10:04	12
608582356	606325814	PTR7UY	2005-05-08	12:56	50
608582356	8965471	PTR7UY	2005-06-04	15:08	69
608582356	6214587	PTR7UY	2005-06-05	23:56	178
608582356	6245687	PTR7UY	2005-06-06	6:00	205
608582356	5555	PTR7UY	2005-06-07	6:45	21
608582356	505897845	FGH67	2005-06-08	7:15	38
608582356	601649645	KL98Y	2005-06-09	9:12	305
608582356	5555	KL98Y	2005-06-10	11:13	28
608582356	1732512	ZO12E	2005-06-11	12:47	46
608582356	2556897	sd23Q	2005-06-12	13:45	55
608582356	1212122	pt00W	2005-06-13	20:08	158

Połączenia telefoniczne wykonane przez Marię Czyż w sprawie wyłudzenia kredytu



ANALIZA PRZESTĘPSTWA

Omawiając dotychczasowe aspekty podejścia analityka do informacji o przestępstwach dokonywanych przez zorganizowane grupy przestępcze wskazywano na możliwości analizowania powiązań osób czy przedsiębiorstw, przepływu określonych dóbr, chronologii wydarzeń czy też mechanizmu działania przestępnego. Było to podejście do każdego z zagadnień w sposób jednostkowy. Jednak analiza tego typu przestępstw wymaga niejednokrotnie podejścia do tych wszystkich elementów kompleksowo. W analizie przestępstwa należy wziąć pod uwagę jednocześnie następujące elementy:

- czas,
- osoby,
- przedsiębiorstwa, instytucje,
- miejsca, przedmioty,
- powiązania pomiędzy zdarzeniami,
- kolejność wydarzeń,
- inne niewyjaśnione okoliczności.

W tej sytuacji analityk ma możliwość umieszczenia tych wszystkich elementów na jednym wykresie analizy przestępstwa. Główna zasada w chronologicznym ułożeniu zdarzeń pozostaje taka sama, jednak w tej formie analizy występuje więcej elementów. Jej celem jest nadal ustalenie tego, co się wydarzyło, lecz jej forma umożliwia analitykowi zrozumienie udziału różnych podmiotów w przestępstwie. Na tej podstawie ustalany jest sposób działania przestępców.

ANALIZA PORÓWNAWCZA PRZESTĘPSTW

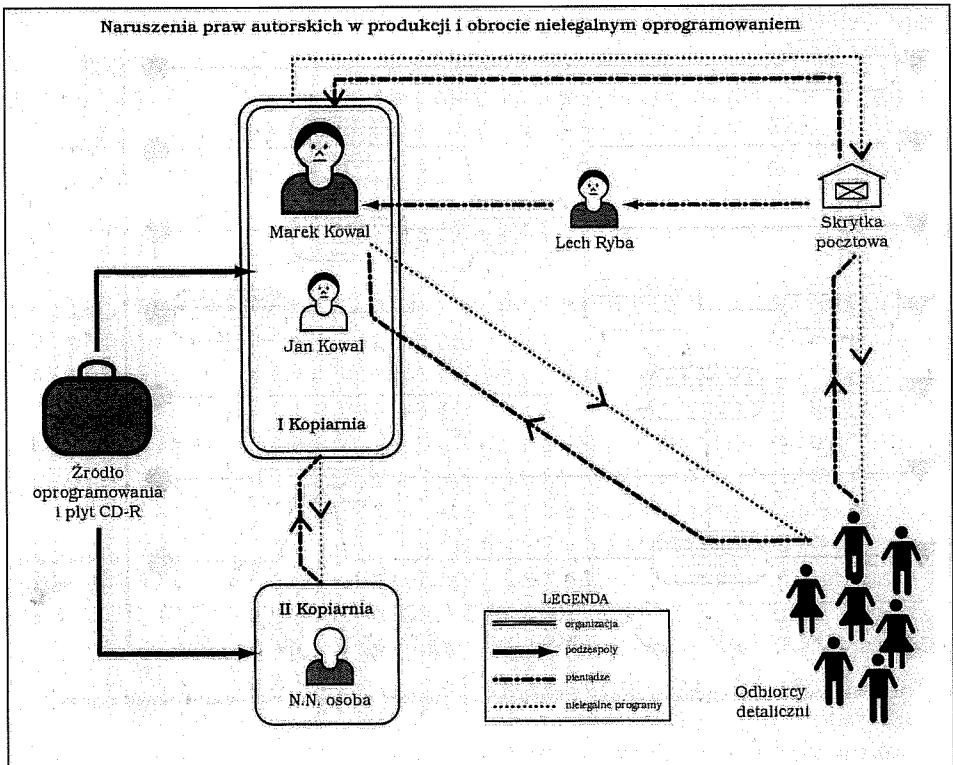
Analiza ta porównuje informacje na temat podobnych spraw o przestępstwa w celu ustalenia, czy niektóre z nich mogły być popełnione lub zorganizowane przez tego samego sprawcę (sprawców lub zorganizowane grupy przestępcze). W tego typu analizie spraw stosowane są następujące narzędzia analityczne:

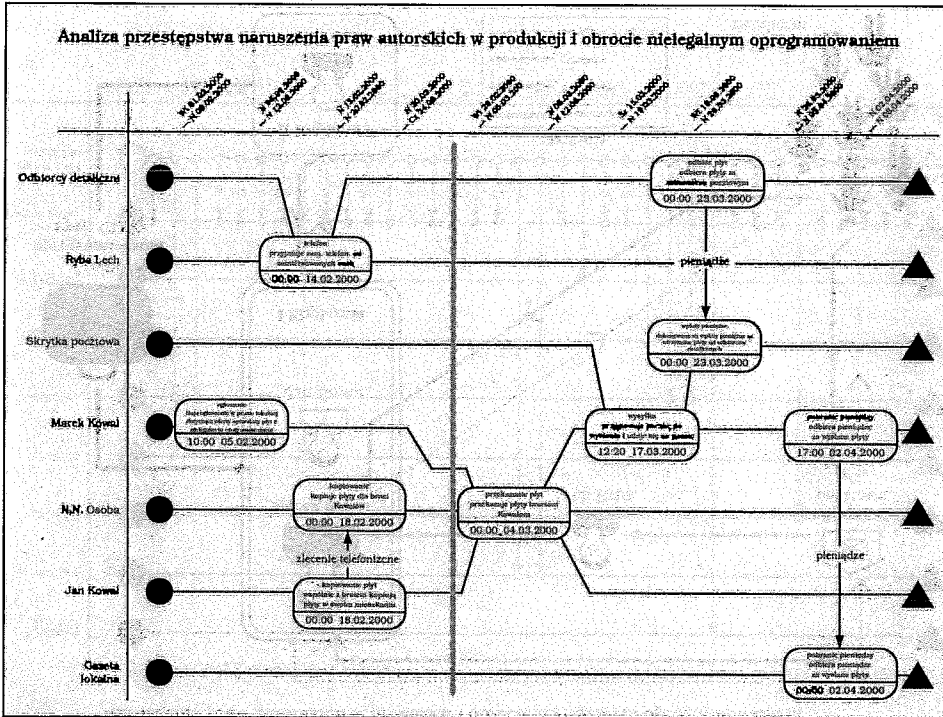
- systematyczne przeszukiwanie baz danych policyjnych i pozapolicyjnych,
- porównywanie zbieżności uzyskanych danych,
- określenie prawdopodobieństwa tych zbieżności,
- przeglądanie opracowanych raportów.

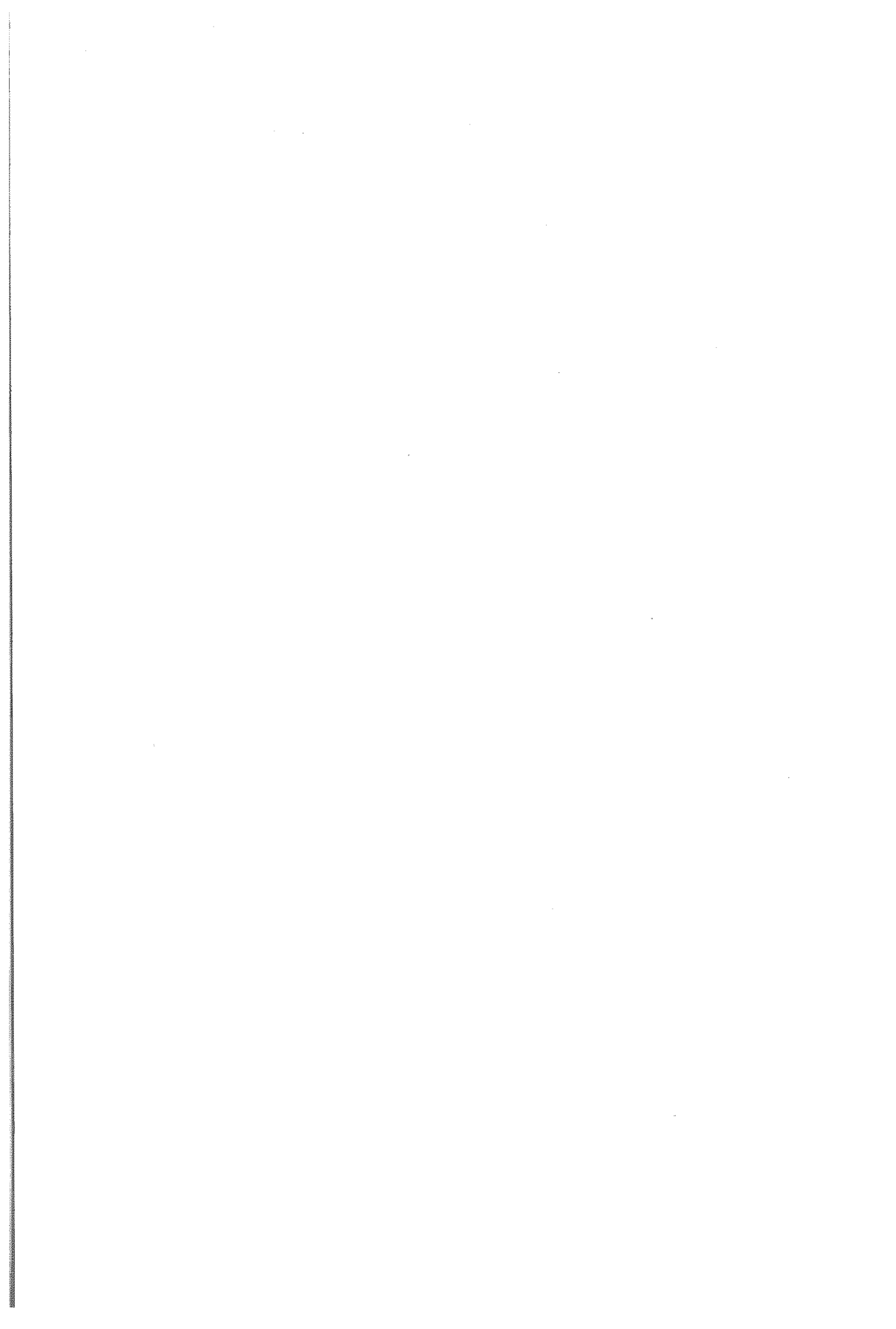
Przykładem może być np. analiza popełnionych oszustw bankowych, która wskazuje, że niektóre z nich miały miejsce w tym samym rejonie, w części dotyczyły tych samych banków, podobny był ich czas. W kilku wypadkach sprawcy posługiwali się tym samym rodzajem sfałszowanych dokumentów (gwarancja bankowa wystawiona przez bank w Luksemburgu). W wielu sytuacjach rysopis sprawców był zbliżony. Przestępstwa te mają dużą ilość cech, które są dokładnie

badane ze względu na ich znaczenie. Stwierdzono, że podobieństwa te są dosyć ważne do określenia tych zbrodni jako serii przestępstw popełnionych przez tę samą osobę bądź grupę osób.

Przedstawione tu sposoby analizowania i wizualizacji informacji nie są jedynym efektem pracy analityka zajmującego się sprawami o przestępstwa gospodarcze. Efektem pracy każdego analityka jest sformułowanie wniosku, który może wskazywać sprawcę przestępstwa, określać mechanizm popełnionego lub popełnianego przestępstwa. Ponadto każdy analityk przedstawia w ramach analizy sprawy zalecenia dotyczące uzupełnienia materiałów sprawy w celu prawidłowego jej analizowania bądź zalecenia wskazujące na kierunek dalszego prowadzenia sprawy. Ze względu na tak odpowiedzialne zadania, jakie stoją przed analitykiem kryminalnym, podkreślenia wymaga fakt utworzenia komórek analitycznych przez osoby, które zostały przeszkolone w dziedzinie posługiwania się oprogramowaniem analitycznym i znają odpowiednie techniki analityczne. Osoby te posiadają duże zasoby wiedzy z zakresu funkcjonowania przestępczości zorganizowanej oraz mają doświadczenie w prowadzeniu pracy operacyjnej i dochodzeniowej w tej sferze.







Tomasz Konopka
Jerzy Pohl

DOŚWIADCZENIE NA ZWŁOKACH – WYJĄTKOWA FORMA EKSPERYMENTU PROCESOWO-KRYMINALISTYCZNEGO

Medycyna sądowa, podobnie jak wszystkie nauki sądowe, wykorzystuje eksperyment do weryfikacji hipotez mających znaczenie dowodowe. Eksperyment w medycynie sądowej, niezależnie czy chodzi o eksperyment naukowy czy rzeczoznawczy, różni się jednak od doświadczeń wykonywanych w ramach innych ekspertyz. Podobnie jest z niezwykle rzadkim w naszej praktyce eksperymentem procesowym. Tym, co różni medycynę sądową od innych dziedzin, jest wymagający specjalnego odnośnienia przedmiot badania, jaki stanowią zwłoki osoby zmarłej.

Ciało ludzkie, mimo że w chwili śmierci traci wszystkie prawa osoby żywej, w tym prawo do nietykalności, jest chronione prawnie przed znieważeniem. Dopuszczoną przez prawo ingerencję w ciało osoby zmarłej stanowi sekcja zwłok, bez której nie dałoby się wnioskować o przyczynie zgonu, mechanizmach powstania obrażeń i związku przyczynowym między urazem a zgonem. Sekcja nie stanowi jednak eksperymentu, ale badanie.

Eksperyment na zwłokach budzi dużo więcej kontrowersji natury moralno-etycznej, a prowadzenie na ciałach zmarłych doświadczeń, które nie byłyby uzasadnione wyższą koniecznością, jest niedopuszczalne. Na początku lat dziewięćdziesiątych głośna była sprawa badań prowadzonych w Niemczech nad urządzeniami zapewniającymi bezpieczeństwo pasażerom samochodów. W testach zderzeniowych wykorzystywano zwłoki ludzkie, w tym zwłoki małych dzieci, eksperymenty filmowano, a filmy przedostały się do mediów. Podważano potem zasadność posługiwania się zwłokami, te same wyniki miały dawać eksperymenty prowadzone na manekinach.

W polskiej medycynie, na straży zasadności i przebiegu wykonywania tego typu badań, stoją komisje bioetyczne powoływane przez rektorów uczelni

medycznych¹. Komisje te zajmują się przede wszystkim badaniami prowadzonymi na żywych pacjentach, najczęściej badaniami klinicznymi leków. Pozytywna opinia komisji równoznaczna z wyrażeniem zgody na prowadzenie eksperymentu wydawana jest po zapoznaniu się z przedmiotem badań, celami i zasadami ich prowadzenia oraz spodziewanymi korzyściami naukowymi. W skład komisji wchodzi ośmiu lekarzy różnych specjalności, zazwyczaj w stopniach doktora habilitowanego lub profesora, a ponadto duchowny, filozof, pielęgniarka, farmaceuta i prawnik. Jakkolwiek zwrócenie się o opinię do komisji bioetycznej w sprawie badań na zwłokach nie stanowi wymogu określonego przepisami prawa, to jednak nie odważylibyśmy się publikować jakichkolwiek wyników tego typu badań bez akceptacji tej komisji.

W ostatnich dziesięciu latach w Katedrze Medycyny Sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego trzykrotnie prowadzono eksperymenty z wykorzystaniem ciał osób zmarłych lub ich fragmentów. W dwóch przypadkach były to badania o charakterze naukowym, trzeci zaś był eksperymentem przeprowadzonym na zlecenie sądu.

Eksperymenty naukowe, o których wspominałem, dotyczyły skutków działania broni palnej na ciało ludzkie. Pierwsze z badań, które polegało na oddawaniu do zwłok strzałów z broni gazowej, wykazało, że amunicja niektórych typów, przy strzałach oddanych z przyłożenia, powoduje powstawanie bardzo głębokich obrażeń, z rozerwaniem skóry i mięśni. W drugim eksperymencie badano zdolność broni pneumatycznej do powodowania głębokich obrażeń. W badaniach, które musiały być przeprowadzone na strzelnicy, oddawano strzały już nie do zwłok, ale do wypreparowanych fragmentów skóry, kości mostka i kości pokrywy czaszki. Badania wykonane w czasie, gdy obowiązywała jeszcze poprzednia ustawa o broni i amunicji wykazały, że podział broni pneumatycznej na gwintowaną i niegwintowaną nie oddaje stopnia niebezpieczeństwa tej broni. W obydwu tych eksperymentach nie dało się zastąpić ciała ludzkiego żadną inną substancją, wszelkie badania, np. ze strzelaniem do żelatyny, mydła czy tkanek zwierzęcych, nie oddawałyby różnorodności oporu ciała ludzkiego. W obydwu tych badaniach przed ich rozpoczęciem uzyskano pozytywną opinię komisji bioetycznej.

Pretekstem do kolejnego eksperymentu na zwłokach była opinia opracowywana na zlecenie sądu. Jak wynikało z akt sprawy, pewien mężczyzna wezwał pogotowie, podając jako powód wezwania zranienie się przez żonę nożem. Lekarz pogotowia po przyjeździe stwierdził zgon, a sekcja zwłok wykazała głęboką ranę kłutą drążącą do serca i przechodzącą przez mostek. Ponadto

¹ Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 11 maja 1999 r. w sprawie szczegółowych zasad powoływania i finansowania oraz trybu działania komisji bioetycznych., Dz.U. z 1999 r. Nr 47, poz. 480.

u zmarłej stwierdzono niewielkie obrażenia na twarzy, rękach i tułowiu. Mąż przyznał, że miała miejsce szarpanina, w której żona mogła doznać tych obrażeń, zaprzeczał jednak, aby ugodził ją nożem. Według jego opisu, żona w trakcie kłótni miała niespodziewanie chwycić nóż, wbić go sobie w pierś, a następnie wyciągnąć. Biegły wykonujący sekcję zwłok, jakkolwiek dając większe prawdopodobieństwo wersji zabójstwa, dopuścił jednak taką możliwość przebiegu zdarzenia. O wydanie kolejnej opinii zwrócono się do krakowskiego Zakładu Medycyny Sądowej. Wersja samobójstwa od początku wydawała się nieprawdopodobna. Nie wystąpiła żadna z cech działania samobójczego, cechami takimi byłyby tzw. nakłucia próbne, odsłonięcie skóry z odzieży i godzenie nożem w przestrzeń międzyżebrową. W badanym przypadku rana godziła przez dwie warstwy odzieży, była raną pojedynczą i, co najważniejsze, przechodziła przez mostek. Samobójca celujący nożem w serce, po trafieniu na opór, jaki stanowi żebro, wyciąga nóż i wbija go wyżej lub niżej, aż trafi w miękką przestrzeń międzyżebrową. Tymczasem w badanym przypadku przebite było nie tylko żebro, ale nawet kilkakrotnie grubszy od żebra mostek. Wsunięto tezę, że kobieta sama nie była w stanie przebić sobie tym nożem mostka na taką głębokość, tym bardziej że jej mąż opisywał, jakoby wbiła go sobie bez zamachu.

W tej sytuacji konieczne stało się przeprowadzenie doświadczenia. Wbrew pozorom, nie da się zmierzyć siły, z jaką musi zostać zadany uraz, aby spowodować stwierdzone na ciele ofiary obrażenie. Jeszcze w latach 70. badacze brytyjscy opracowali aparat do mierzenia siły koniecznej do zadania rany, składający się z zestawu do mocowania noża i miernika nacisku, wyskalowanego w kilogramach². W zakładzie naszym skonstruowano podobne urządzenie. W wykonanych wówczas badaniach okazało się jednak, że stopniowe zwiększanie nacisku noża, aż do końca skali, nie powodowało przebicia nawet skóry. Tymczasem uderzenie z niewielkim zamachem powodowało wbicie noża przy wykazywanym przez miernik minimalnym nacisku. Wynika to z faktu, że urządzenie tego typu może badać tylko siłę statyczną, podczas gdy w chwili zadawania ciosu bierze również udział element przyspieszenia, którego zmierzyć się nie da.

Przy użyciu dowodowego noża wykonano zatem kilka prób wbicia go w mostek wypreparowany ze zwłok i okazało się, że opór jest tak duży, iż nóż da się wbić tylko po dokonaniu większego zamachu. Przy okazji wyszła na jaw dodatkowa okoliczność – po wbiciu noża ostrze zakleszczało się w kości i udawało się je wyciągnąć dopiero z dużym wysiłkiem, szarpiąc i kołyszając na boki. Sformułowano dla sądu opinię, że wykluczamy możliwość, aby pokrzywdzona sama ugodziła się nożem. Opinia została przedstawiona pierwszemu biegłemu,

² Knight B., *The dynamics of stab wounds*, Forensic science 1975, nr 6.

który też wykonał kilka prób i w sprawozdaniu dla sądu stwierdził, że nóż dawało się wbijać i wyciągać bez większych problemów.

Sąd przesłuchał wspólnie obydwu zespoły biegłych, które podtrzymały swoje opinie. Zespół krakowski zaproponował przeprowadzenie wspólnego eksperymentu w Zakładzie Medycyny Sądowej. Sąd przy braku sprzeciwu stron przychylił się do tego wniosku i zlecił przeprowadzenie eksperymentu procesowego.

Eksperyment przeprowadzono po wspólnym uzgodnieniu terminu. Wcześniej uzyskano zgodę uczelnianej komisji bioetycznej na przeprowadzenie tych badań. Przed eksperymentem zwłoki czterech osób przygotowano przez odpreparowanie skóry znad mostka. Zrobiono to po pierwsze w celu ułatwienia celowania w miejsce opisane w protokole sekcji denatki, a po drugie z powodu naturalnego oporu psychicznego przed uderzaniem nożem w ciało ludzkie. Pominięcie w eksperymencie powłok skórnych nie miało wpływu na sprawdzaną hipotezę. Wykonano szereg prób, wbijając nóż zarówno bez zamachu, jak i z zamachem, próby wykonywałem ja i biegły – autor pierwszej opinii. O ile nie udało mi się bez zamachu wbić noża w żaden mostek, o tyle drugi biegły wbijał go we wszystkie i wyciągał z niewielkimi trudnościami. Sprawozdanie z eksperymentu przekazano do sądu, który po raz kolejny przesłuchał obydwu zespoły. W czasie przesłuchania biegli zgodzili się, że zdolność do przebicia dowodowym nożem mostka zależy od siły fizycznej osoby trzymającej nóż; wspólnie też ustalono, że moja sprawność fizyczna jest mniejsza od sprawności fizycznej drugiego biegłego. Wniosek ten jednak potwierdzał opinię zespołu krakowskiego, ponieważ zmarła, drobna kobieta o wzroście 156 cm na pewno dysponowała jeszcze mniejszą siłą fizyczną niż ja. Tak też przyjął sąd w uzasadnieniu wyroku, jakkolwiek mąż denatki został zwolniony z powodu braku wystarczających dowodów jego winy.

Eksperyment procesowy przeprowadzony na zwłokach w warunkach sali sekcyjnej jest czymś zdecydowanie niespotykanym. W przeciwieństwie do tego, badania odpowiadające pojęciu eksperymentu rzeczoznawczego nie są wykonywane rzadko. Częstym doświadczeniem przeprowadzanym na zwłokach jest na przykład rekonstrukcja przebiegu postrzału, ze sfotografowaniem sondy umieszczonej w kanale postrzałowym. Jeszcze częściej przeprowadzamy eksperyment polegający na wkładaniu dowodowego narzędzia do włamania w kościach czaszki, jakie tym narzędziem zadano. Badania tego typu są tak częste i w tak niewielkim stopniu naruszają integralność zwłok, że traktuje się je raczej jako część sekcji niż jako eksperyment. Oczywiście w żadnym z podobnych badań obducent nie zwraca się o opinię do komisji bioetycznej.

Opisane próby przebijania mostka przeprowadzone wspólnie przez obydwu zespoły biegłych określone zostały przez sąd jako eksperyment procesowy. Oczywiście z formalnego punktu widzenia nie był to eksperyment procesowy

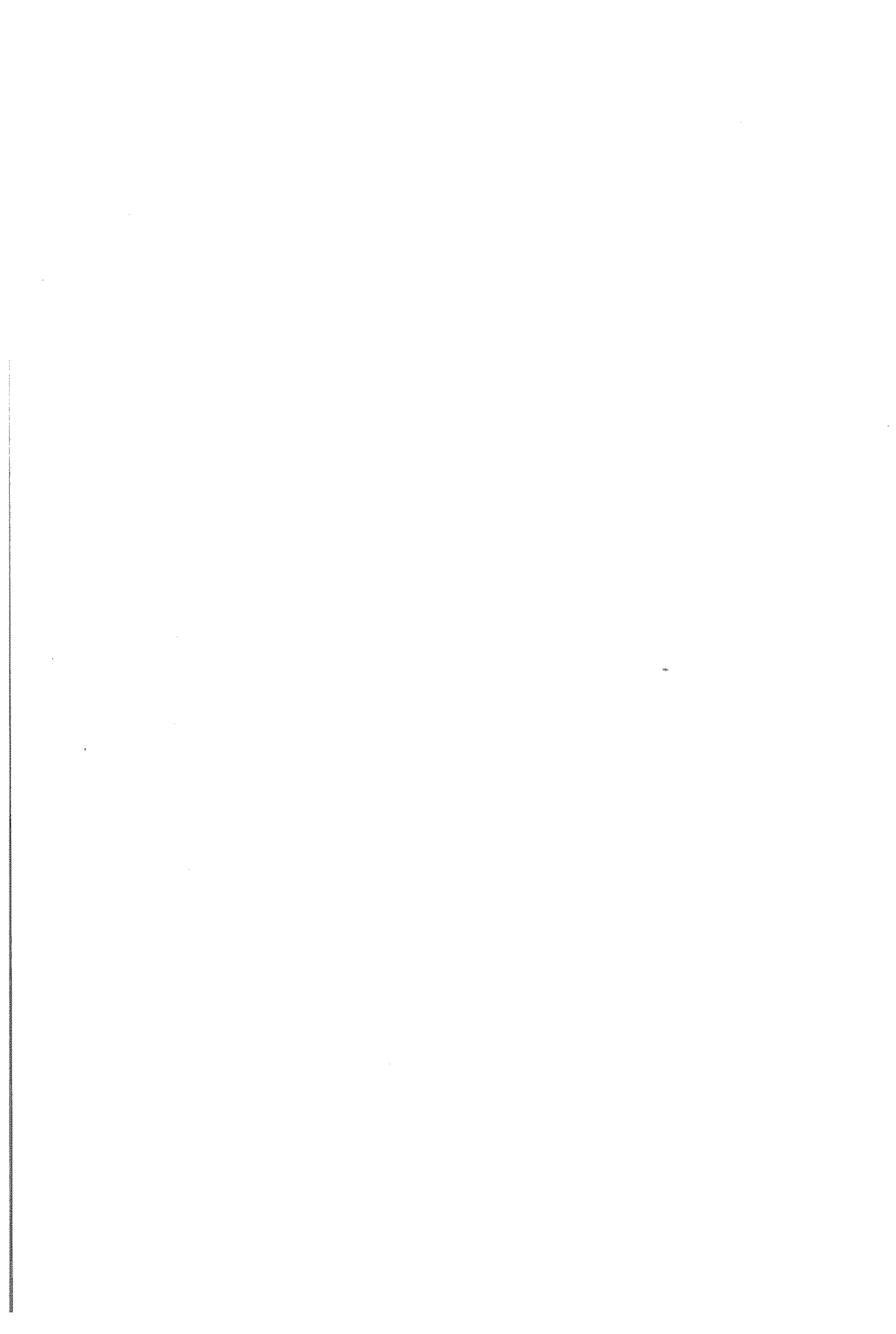
w rozumieniu art. 211 k.p.k., ponieważ nie wziął w nim udziału przedstawiciel organu procesowego³. Z drugiej strony, na pewno nie był to eksperyment rzeczoznawczy, ponieważ jego efektem nie była opinia, a jedynie sprawozdanie, będące co najwyżej protokołem rozbieżności. Ponadto próby nie musiały być wykonywane przez biegłych, mógł je wykonać np. laborant sekcyjny lub student medycyny. Eksperymenty rzeczoznawcze do tej sprawy obydwaj zespoły biegłych przeprowadziły wcześniej, wykorzystując ich wyniki w swoich opiniach⁴. Można natomiast dopuścić interpretację, że sąd, zlecając przeprowadzenie eksperymentu procesowego wyłącznie z udziałem biegłych, kontrolę nad jego bezstronnością przerzucił na nich samych. Wobec faktu, że opinie wydane wcześniej przez obydwaj zespoły były przeciwstawne, istniała pewność, że uczestnicy eksperymentu będą wzajemnie kontrolować jego przebieg. Nie wyobrażam sobie zresztą dokonania tych badań w innym gronie niż zostały przeprowadzone. Doświadczenie można było wykonać wyłącznie na sali sekcyjnej, w obecności otwartych ludzkich zwłok, co dla osób spoza dyscypliny sądowo-lekarskiej jest czymś bardzo nieprzyjemnym. Przeprowadzenie formalnego eksperymentu procesowego, pomimo ewidentnego istnienia takiej konieczności⁵, było niepożądane z jeszcze jednego powodu. Sprawa miała charakter medialny, a na każdą z rozpraw przychodzili dziennikarze. Organizowanie pokazu doświadczeń z przebijaniem zwłok nożem zostałoby zapewne nagłośnione jako bezczeszczenie zmarłych, z negatywnym skutkiem dla samej sprawy. Sędzia prowadzący, zlecając na rozprawie przeprowadzenie eksperymentu, poprosił nawet, aby do sprawozdania nie dołączać wykonanych przy tej okazji zdjęć.

Oczywiście jeszcze przed wyznaczeniem terminu eksperymentu uzyskano pozytywną opinię Komisji Bioetycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przeprowadzone doświadczenie, nawet jeżeli formalnie nie było eksperymentem procesowym, to jednak z procesowego punktu widzenia było czynnością niezwykłą i wyjątkową.

³ Kaczmarek D., Z problematyki eksperymentu procesowego w postępowaniu karnym [w:] *Doctrina multiplet veritas una* - Księga Jubileuszowa ofiarowana profesorowi Mariuszowi Kulickiemu, Toruń 2004.

⁴ Kulicki M., *Kryminalistyka. Wybrane problemy teorii i praktyki sądowo-śledczej*, Toruń 1994.

⁵ Żywucka-Kozłowska E., Juszka K., Eksperyment kryminalistyczny i jego znaczenie w procesie karnym [w:] *Czynności procesowo-kryminalistyczne w polskich procedurach* pod red. Violetty Kwiatkowskiej-Darul, Wyd. UMK, Toruń 2004.



Hubert KołECKI

O NIEKTÓRYCH REALIACH POLSKIEJ PRZESTĘPCZOŚCI, PRAKTYKI KRYMINALISTYCZNEJ I NAUKI KRYMINALISTYKI¹

1. WSPÓŁCZESNA ZORGANIZOWANA PRZESTĘPCZOŚĆ GOSPODARCZA (WZPG) W POLSCE

1.1. Główne cechy WZPG i jej zwalczanie w Polsce.

Główne cechy współczesnej zorganizowanej przestępczości gospodarczej (ekonomiczno-finansowej) w Polsce i systemu jej zwalczania są następujące.

1. W Polsce ma miejsce lawinowy rozwój gigantycznych afer gospodarczych².

Są to:

- 1) afery, w które uwikłane są coraz częściej także osobistości życia publicznego³ (powiązane nierzadko układami „biznesowo-polityczno-medialnymi”; tzw. zblatowani),

¹ Niniejsze opracowanie (w skróconej wersji) przedstawione było na seminarium naukowym zorganizowanym przez Zarząd Główny i Radę Naukową PTK 15.10.2004 r. (połączonym z wręczeniem nagród w Konkursie im. prof. T. Hanauska na najlepszą pracę z dziedziny kryminalistyki, opublikowaną w 2003 r., i z otwarciem nowej siedziby PTK, przy ul. Zgoda 11, w Warszawie) oraz na IV Sympozjum Kryminalistycznym Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, pt. *Kryminalistyka – ciągle nowe wyzwania*, Łączna k. Kielc 15-18.06.2005 r. (pełna wersja oddana do druku w: *Problemy Współczesnej Kryminalistyki*, t. IX, Warszawa 2005).

² Nadal podtrzymuję swoje uwagi sprzed 13 lat, dotyczące rozwoju „aferowej” przestępczości gospodarczej w Polsce, zawarte w publikacji *Policyjno-kryminalistyczna problematyka przestępczości ekonomiczno-finansowej w Polsce*, Wyd. PDW Ławica, Poznań 1992 r., s. 5. Autor jest w posiadaniu urzędowego wykazu prawie 700 (dokładnie 692) afer w Polsce, w odniesieniu do których w latach 1996-2004 sporządzono akty oskarżenia i które nie mogą doczekać się swego finału w postaci prawomocnego wyroku.

³ W Polsce chwilowo brak jest publikacji będących odpowiednikiem pracy Ch. Bigaut, *La responsabilité pénale des homes politiques*, Ed. L. G. D. J., Paris 1996, pracy Y. Mény, *La corruption dans la vie publique*, Ed. La documentation Française [z serii: *Problemes politiques et sociaux. Dossiers d'actualité mondiale*, N^o 779, 24 janvier 1997], Paris 1997, czy pracy wyd. przez Institut des Hautes ...tudes de la Sécurité Intérieure (ed.), *Corruption dans la Police*, Les Cahiers de la Sécurité Inérieure, 2001, N^o 44, 278 pp.

- 2) afery powodujące (bezkarne) rozgrabianie wspólnego majątku narodowego⁴,
 - 3) afery, których ściganie ciągnie się latami (vide afera FOZZ) albo kończy się (z przyczyn dowodowych, np. rosnącej z upływem czasu „amnezji” świadków) umorzeniem postępowania lub uniewinnieniem sprawców.
Rozwój tych afer musi być przerwany, jeśli chcemy uniknąć kolejnego przesilenia społecznego⁵.
- 2. *Parlament***, media i czynniki odpowiedzialne za bezpieczeństwo wewnętrzne państwa – także za bezpieczeństwo ekonomiczne kraju i byt materialny jego obywateli – zbyt często zajmują się tematami zastępczymi typu: „aborcja”, „turystyka aborcyjna”, „molestowanie seksualne”, „pedofilia”, „turystyka seksualna”. Powoduje to utratę zaufania społecznego do kolejnych ekip rządowych odnośnie do:
- 1) szczerości intencji i deklaracji programowych, dotyczących poprawy bezpieczeństwa publicznego w państwie,
 - 2) rzeczywistej woli puszczania w skarpetkach „biznesmentów”, niezależnie od ich proveniencji i aktualnej orientacji politycznej⁶,
 - 3) merytorycznej kompetencji i zdolności do efektywnego działania w omawianym zakresie.
3. Do zwalczania współczesnej zorganizowanej przestępczości gospodarczej *nie wystarczają szczerze chęci i głębokie amatorskie zaangażowanie decydentów*⁷. „Majsterkowanie” w dziedzinie zwalczania współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej podobne jest do wysiłków mężczyzny dotkniętego impotentio generandi czy *impotentio coeundi*⁸. Jego nawet największe zaangażowanie „patriotyczno-zawodowe” z oczywistych powodów nie może dać oczekiwanych efektów. Era uniwersalnego decydenta⁹, policjanta, prokuratora czy sędziego – podobnie jak lekarza ogólnego – już dawno się skończyła. W omawianym zakresie, obok wąskiej specjalizacji i rzetelnej

⁴ Por. głośne afery prywatyzacyjne, udokumentowane w raportach NIK.

⁵ Por. „gniew ludu” pokazany w ostatnim odcinku polskiego serialu telewizyjnego „Kameleon”, emitowanego przez TVP 1.

⁶ Przy jednocześnie bardzo surowym karaniu drobnych złodziejasków „z motłochu”.

⁷ Zbyt często wywodzą się oni z grona WF-istów, polonistów, historyków czy politologów. W innych krajach demokratycznych warunkiem dopuszczenia do konkursu na najwyższe stanowiska państwowe jest ukończenie odpowiednich szkół przygotowujących do kierowania instytucjami rządowymi o zasięgu krajowym. Na przykład we Francji jest to ...cole Nationale d'Administration Public (ENAP).

⁸ Por. A. Jakliński, Z. Marek, *Medycyna sądowa dla prawników*, wyd. II, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1999, s. 21

⁹ Na przykład „karuzelnika z Ordynackiej”.

wiedzy policyjno-kryminalistycznej prowadzącego śledztwo, konieczne jest wspomaganie organów ścigania przez specjalistów z zakresu wąskich wycinków ekonomii i finansów.

4. Strategiczne programy zwalczania przestępczości w Polsce nie mogą być programami profetycznymi (wróżbiarskimi, „mniemanologicznymi”) ani koncertami pobożnych życzeń. Niestety, dotychczasowe programy strategiczne (po roku 1990 opracowano ich co najmniej 15) są na ogół projekcjami ogólnych zamierzeń – ale bez określenia: 1) etapów, 2) środków i 3) form ich realizacji, bez określenia 4) źródeł i wysokości środków finansowych niezbędnych dla ich realizacji, bez 5) zapewnienia dopływu tych środków oraz bez 6) konkretnego wskazania podmiotów odpowiedzialnych za ich realizację¹⁰.

Oznakami polepszenia, w ostatnim czasie, sytuacji w omawianym zakresie, są dwa zrealizowane działania:

- 1) opracowanie programu strategicznego Strategia rozwoju Policji na lata 2005-2010, Wyd. KGP, Warszawa 2004, s. 64,
- 2) utworzenie 1.06.2004 r. w KGP Biura Strategii Policji.

5. Kilka niedawnych spektakularnych sukcesów w ściganiu przestępczości zorganizowanej nie daje podstaw do lekceważenia pilnej potrzeby naukowego – w tym kryminalistycznego – badania współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej (WZPEF), bo ta **ujawniona przestępczość zorganizowana była po prostu źle zorganizowana**. Wielka, dobrze zorganizowana przestępczość gospodarcza pozostaje ciągle w obszarze przestępczości nieujawnionej¹¹.

¹⁰ W pełni podtrzymuję swoje uwagi krytyczne dotyczące dotychczasowych (różnie zatytułowanych) krajowych strategicznych programów przeciwdziałania przestępczości w Polsce. Opublikowałem je (w:) *Narodowy Program Zwalczania Przestępczości. Materiały z konferencji z 23 listopada 1999 r.*, Wyd. Instytut Problemów Bezpieczeństwa, Warszawa, styczeń 2000 r. (głos w dyskusji), s. 98-105, zwłaszcza s. 98 [ponadto są one opublikowane w Internecie: <http://slid.sejm.gov.pl/tekstyl/bezpieczenstwo.pdf>; maj 2001, s. 98-105].

Omawiane programy strategiczne zwalczania przestępczości, pod względem metodologicznym, były gorzej przygotowane niż „stary” „Plan 6-letni” sprzed 55 lat (ustawa z 21.07.1950 r. – Plan Sześcioletni (1950-1955)).

¹¹ Trudno uwierzyć w głoszone i publikowane informacje o wykrywalności przestępstw gospodarczych w Polsce sięgającej 97% (por. np. publikacja *Przestępczość w Polsce. Wykrywalność przestępstw*, Gazeta Prawna, 9.01.2003, s. 2), bo w odniesieniu do przestępstw gospodarczych problemem jest ujawnialność tych przestępstw, a nie wykrywalność ich sprawców (znanych z reguły od samego początku). Wiąże się to z omówionymi dalej [por. pkt 3, podpunkt 10) na str. 4 i 5 niniejszego opracowania] przeciwnymi kierunkami działań rozpoznawczo-wykrywczo-dowodowych w przypadku przestępstw gospodarczych i pospolitych.

1.2. Nasilające się cechy WZPG (WZPEF) w Polsce.

Nasilającymi się cechami współczesnej zorganizowanej przestępczości gospodarczej w Polsce¹² są:

1. W Polsce ma miejsce *wzajemne przenikanie sfery zarejestrowanej i nielegalnej działalności gospodarczej* (legalnej i „szarej strefy” gospodarczej). Legalna działalność gospodarcza stanowi wówczas „przykrywkę” dla stanowiącej główne źródło dochodów nielegalnej działalności gospodarczej.
2. W Polsce istnieje *silne powiązanie świata przestępczego z „ośrodkami wpływu” i władzy:*
 - a) *gdy chodzi o powiązania świata przestępczego z mediami*, można zauważyć, że w Polsce rozwija się zjawisko tworzenia przez niektóre media (na zamówienie i za sowytm wynagrodzeniem) dobrego image’u ludzi działających w środowiskach przestępczych; obok aktywnego i efektywnego „dziennikarstwa śledczego” rozwija się „czarne dziennikarstwo”, pracujące na rzecz środowisk przestępczych,
 - b) *gdy chodzi o powiązania świata przestępczego z ośrodkami władzy politycznej¹³*, można zauważyć, że w Polsce ma miejsce „wzajemne świadczenie usług” polegające na:
 - ze strony *świata przestępczego*:
 - ukrytym finansowaniu kampanii wyborczych niektórych polityków,
 - powoływaniu „swoich” polityków do rad nadzorczych, na członków zarządów itp.
 - ze strony *polityków*:
 - powierzaniu intratnych stanowisk,
 - „lokowaniu” zamówień publicznych; powierzaniu funkcji w fundacjach,
 - preferencyjnym udzielaniu koncesji, kontyngentów importowych itp.,
3. W Polsce zachodzi *głęboka profesjonalizacja działań przestępczych* (por. raporty firmy Deloitte&Touche z roku 2003 i 2004/5; tworzą się grupy „oszukańczego biznesu ubezpieczeniowego” oraz rozwija się tzw. przestępczość wewnętrzna wysoko usytuowanych pracowników danej firmy, działających na jej szkodę).
4. W Polsce ma miejsce *głęboko utajnione wspomaganie świata przestępczego przez najwybitniejszych specjalistów* (ekonomistów, finansowców, prawników, adwokatów – „ubezpieczenie adwokackie”).
5. Polski nie ominęło *zjawisko umiędzynarodowienia (globalizacji) przestępczości*.

¹² Por. *Raport o stanie i prognozach przestępczości*, wyd. KGP, Warszawa, styczeń 1998 r., s. 54.

¹³ Jednym z pozytywnych efektów działalności 3 dotychczasowych „komisji śledczych” (ds. L. Rywina, Orlenu i PZU) jest ujawnienie i udokumentowanie istnienia w Polsce powiązań personalnych między ludźmi ze świata polityki i kierownictwa zorganizowanych grup przestępczych – por. E. Olczyk, *Groza, groteska i komisje śledcze*, Rzeczpospolita, 27.07.2005, s. 4

1.3. Ważniejsze cechy różnicujące przestępczość pospolitą i gospodarczą.

Niektóre spośród ważniejszych *odmienności, różnicujących „kryminalistycznie”* *oba podstawowe rodzaje przestępczości*, są następujące:

- 1) współczesna zorganizowana *przestępczość pospolita* (WZPP) wywołuje strach i zgrozę społeczeństwa, gdyż jej skutki (np. ofiary zabójstw czy porwań) są *bezpośrednio odczuwalne* przez społeczeństwo (problem: społecznego poczucia bezpieczeństwa lub społecznego poczucia zagrożenia przestępczością).

We współczesnej zorganizowanej przestępczości gospodarczej (WZPG) ofiara jest *anonimowa i zbiorowa*. Jest nią każdy członek społeczeństwa, który poprzez podatki i obniżenie realnych dochodów obciążony jest stratami wynikającymi z tej przestępczości;

- 2) w rękach współczesnych środowisk przestępczych, uprawiających przestępczość ekonomiczno-finansową, zakumulowany jest *gigantyczny potencjał* motywacyjny, ekonomiczny, finansowy i techniczny (tzw. „*przedsiębiorczość przestępca*”).

W Polsce potencjał ten jest większy aniżeli potencjał postawiony przez państwo do dyspozycji *organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości* – mających zwalczać tę przestępczość.

Przestępczość pospolita nie prowadzi do zgromadzenia takiego kapitału;

- 3) *straty* wynikające ze zorganizowanej PG są niewyobrażalnie duże i trudne do objęcia świadomością przez przeciętnego obywatela. Dla przykładu – straty spowodowane w 1993 r. zaledwie 189 przestępstwami, takimi, z których każde powodowało stratę jednostkową powyżej 1 mld st. złotych, stanowiły 93,3% *nakładów budżetu państwa na naukę*;
- 4) współczesna zorganizowana przestępczość gospodarcza, mając zasięg i powiązania międzynarodowe (a nieraz globalne), *może doprowadzić do destrukcji państwowych struktur ekonomicznych i finansowych oraz do destabilizacji państwa* (przykładem mogą służyć skutki afer z parabankami albańskimi). W przypadku zaistnienia takiej sytuacji w Polsce, dotkliwie odczuwane dziś *zagrożenie przestępczością pospolitą nie będzie miało wówczas istotniejszego znaczenia*;
- 5) *poziom wyrafinowania i finezji działania przestępczego* w przypadku przestępstw gospodarczych jest na ogół dużo wyższy niż w przypadku przestępstw pospolitych;
- 6) *czas i droga oraz wielokrotność (powtarzalność) popełniania przestępstw gospodarczych* są na ogół dużo większe niż w przypadku przestępstw pospolitych; powoduje to rozciągnięcie śladów działania przestępczego w czasie i w przestrzeni (jesteśmy świadkami systematycznie postępującej internacjonalizacji i globalizacji przestępczości ekonomiczno-finansowej); na świecie powstają „kartele” przestępcze;

- 7) w popełnianiu wyrafinowanych przestępstw gospodarczych *taktyka i metodyka przestępcza* na ogół *odgrywają rolę istotniejszą aniżeli środki techniczne* stosowane w działaniu przestępczym; dlatego w ujawnianiu i dowodzeniu przestępstw gospodarczych *rozpoznanie taktyki i metodyki działania sprawców odgrywa fundamentalną rolę*, zdecydowanie większą niż w przypadku przestępstw pospolitych;
- 8) *gama rodzajów środków technicznych* (rodzajów narzędzi przestępstw) *stosowanych przez sprawców przestępstw gospodarczych jest ograniczona*; są to głównie: dokumenty, środki łączności i środki transportu; powoduje to istotne ograniczenie rodzajów i liczby śladów działania przestępczego; niektóre stosowane dziś przez sprawców techniczne środki działania przestępczego umożliwiają realizację gigantycznych oszustw E-F w ciągu kilku sekund (np. za pomocą elektronicznych przelewów pieniędzy, realizowanych systemem SWIFT);
- 9) *inna jest sylwetka sprawcy współczesnego przestępstwa ekonomiczno-finansowego*¹⁴ (działającego nieraz globalnie) i *sprawcy prymitywnych przestępstw pospolitych*¹⁵; w Polsce powstała już grupa *przestępców-menedżerów*¹⁶;
- 10) *kierunki działań rozpoznawczo-wykrywczo-dowodowych w przypadku przestępstw gospodarczych i przestępstw pospolitych są przeciwne*.

W przypadku przestępstw *pospolitych* punktem wyjścia są skutki przestępstwa (np. zwłoki ofiary, ślady włamania do magazynu) i od nich rozpoczyna się droga wykrywcza wiodąca do sprawcy; *wykrywany jest sprawca. Kierunek wykrywania wiedzie tu od (skutków) przestępstwa do sprawcy*.

W przypadku przestępstw gospodarczych potencjalny sprawca jest znany organom ścigania od samego początku. Jest to np. skromny pracownik sfery budżetowej, posiadający kilka luksusowych samochodów, willę nad morzem i w górach, kilka domków letniskowych w pobliskiej okolicy, wyjeżdżający kilka razy w roku do znanych w świecie miejscowości wypoczynkowych, urządzający wystawne przyjęcia towarzyskie z udziałem „osobistości”. Jego styl życia samorzutnie nasuwa pytanie o pochodzenie środków finansowych niezbędnych do osiągnięcia takiego poziomu. W tym przypadku *nie trzeba wykrywać sprawcy* (jest on w zasięgu wzroku), lecz konieczne jest ujawnienie

¹⁴ Na temat *sylwetki współczesnego sprawcy przestępstwa ekonomiczno-finansowego* („rekina podziemia gospodarczego”) patrz: H. Kolecki, *Niektóre węzłowe zagadnienia zwalczania współczesnej zorganizowanej przestępczości gospodarczej w Polsce*, Przegląd Policyjny, 1994 r., nr 2 (34) – 3 (35), s. 93- 94.

¹⁵ Por. K. Sławik, *Współczesny sprawca przestępstwa*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Rozprawy i Studia, t. 235, Szczecin 1996, s. 213.

¹⁶ Por. D. Czajka, *Przestępstwa menadżerskie*, Wyd. ZPP, Warszawa 2000, s. 240. oraz O. Górniok, *Odpowiedzialność karna menadżerów*, Wyd. TNOiK, Toruń 2004, s. 159.

źródła jego dochodów; jest nim często przestępcza działalność gospodarza. *Kierunek wykrywania wiedzie tu od sprawy do przestępstwa.*

Z przytoczonych względów, w praktyce mówi się o *wykrywaniu sprawców* przestępstw pospolitych i o *ujawnianiu przestępstw* gospodarczych;

- 11) *warunkiem koniecznym efektywnego ujawniania i ścigania przestępstw gospodarczych jest doskonała znajomość algorytmów prawidłowych i oszukańczych (oraz mieszczących się w granicach dozwolonego ryzyka) operacji ekonomiczno-finansowych*; do tego konieczna jest rzetelna i głęboka wiedza specjalistyczna; ujawnianiem tej przestępczości nie może zajmować się uniwersalny policjant czy prokurator (podobnie jak w medycynie -wyprowadzeniem z zawału nie może zajmować się uniwersalny „lekarz ogólny”).

Dla osiągnięcia omawianego *celu konieczne jest*:

- a) *dogłębne zdiagnozowanie metodyki popełniania poszczególnych rodzajów (prostych i wyrafinowanych) przestępstw ekonomiczno-finansowych*; bez tej diagnozy ściganie tych przestępstw podobne jest do leczenia chorego bez znajomości istoty choroby, która go dotknęła,
 - b) *głęboko specjalistyczne przygotowanie policjantów, prokuratorów i sędziów w wąskich obszarach przestępczości ekonomiczno-finansowej*,
 - c) *utworzenie w organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości specjalistycznych komórek zajmujących się ściganiem poszczególnych rodzajów przestępstw ekonomiczno-finansowych*;
- 12) w metodyce zwalczania przestępczości ekonomiczno-finansowej *najistotniejszą rolę* (dużo większą niż w przypadku przestępczości pospolitej) *spełnia tzw. analiza kryminalna*; w Polsce, w odniesieniu do przestępczości ekonomiczno-finansowej, stanowi ona – w znacznym stopniu – element kryminalistyki *in statu nascendi*¹⁷;
- 13) zwalczanie przestępczości ekonomiczno-finansowej wymaga opracowania jeszcze głębszego i bardziej *spójnego systemu przeciwdziałania* niż w przypadku przestępczości pospolitej¹⁸;
- 14) dla *naukowego wspomaganie* organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, w ich walce ze WZPG, *konieczne jest m.in. utworzenie Instytutu Ekspertyz*

¹⁷ Na temat istoty, zakresu, struktury oraz metodyki analizy kryminalnej por.: 1) Centrum Szkolenia Policji: *Analiza kryminalna (uaktualniona wersja 2.0)*, Legionowo 1999, s. 126 oraz 2) wydana przez The International Association of Crime Analysts *Exploring Crime Analysis. Readings on Essential Skills*, Overland Park, Kansas, 2005, s. 432, a także – Osborne D. A., Wernicke S. A., *Introduction to Crime Analysis. Basic Resources for Criminal Justice Practice*, The Haworth Press, Inc., 2003, s. 156.

¹⁸ Por. schemat *systemu przeciwdziałania przestępczości* omówiony we wcześniejszych moich publikacjach, wymienionych dalej w przypisie 26.

Ekonomiczno-Finansowych, będącego odpowiednikiem centralnych laboratoriów kryminalistycznych (CLK i IES) wspomagających walkę z przestępczością pospolitą.

Z przytoczonych względów, a także z punktu widzenia szeroko rozumianego bezpieczeństwa państwa, skupienie uwagi władz państwowych, organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz nauki kryminalistyki na problematyce współczesnej „aferowej” zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej, jest ważniejsze aniżeli koncentrowanie uwagi na jednostkowej przestępczości pospolitej, choćby miała ona najbardziej okrutne formy.

2. NIEKTÓRE REALIA POLSKIEJ PRAKTYKI KRYMINALISTYCZNEJ

2.1. Wadliwość polskiego modelu zwalczania przestępczości. Główne przyczyny małej efektywności zwalczania i zasadnicze bariery szybkiego i skutecznego ścigania WZPG.

2.1.1. Wadliwość polskiego modelu zwalczania przestępczości. Niektóre przejawy tej wadliwości są następujące:

- 1) organy ścigania i wymiar sprawiedliwości w Polsce nadmiernie obciążone są „drobnicą” przestępstw,
- 2) polska *statystyka* policyjno-prokuratorska jest *dezinformująca*; np.:
 - a) nie można traktować jako ekwiwalentne jednostki statystyczne (i liczyć „na sztuki”), np.:
 - przestępstwa zniewagi,
 - zabójstwa Komendanta Głównego Policji oraz
 - spowodowania wielomiliardowej straty (por. afera ArtB),
 - b) wiele nowych, wyrafinowanych rodzajów i form popełniania przestępstw (dokonywanych po 1989 r.), nie zostało skryminalizowanych w nowym k.k. z 1997 r. ani nie znalazło należytego odzwierciedlenia w statystykach policyjnych [np. 4-etapowe („fazowe”) formy oszustw ubezpieczeniowych, nie mieszczące się w art. 298 k.k.],
 - c) w Polsce w przeszłości ogólny wskaźnik wykrywalności sprawców przestępstw obejmował także tych sprawców, którzy byli wskazani organom ścigania już w momencie zawiadomienia o przestępstwie (na czym – w takim przypadku – polega „policyjne wykrywanie sprawcy”?); wskaźnik wykrywalności NN sprawców, tzn. takich, którzy nie byli znani w momencie ujawnienia przestępstwa i których trzeba było wykryć, wprowadzono do polskich statystyk policyjnych dopiero w 1996r.

2.1.2. Główne przyczyny małej efektywności zwalczania ZPG. Ważniejsze spośród nich są następujące.

- 1) Istnieje nieadekwatność/niestyczeńność:
 - a) obowiązującego ustawodawstwa karnego,
 - b) struktur organizacyjno-funkcjonalnych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości,
 - c) programów szkolenia i doskonalenia zawodowego – do realiów popełniania i potrzeb zwalczania ZPG.

- 2) Za wadliwe należy uznać takie „podejście” do zwalczania WZPG, według którego nową, aktualnie istniejącą w Polsce „rzeczywistość przestępczą” (zwłaszcza ZPG) próbuje się wcisnąć w ramy ciasnego i przestarzałego gorsu karnoprawnego, nieadekwatnego i niestycznego do istniejących realiów i potrzeb.

Przypomina to leczenie nowej choroby za pomocą tradycyjnych środków farmakologicznych.

Nowe regulacje karno-materialne, aby były skuteczne, muszą być adekwatne do cech zwalczanego zjawiska. Przed opracowaniem i wdrożeniem tych regulacji, konieczne było – czego zaniechano – uprzednie rozpoznanie (zdiagnozowanie) rodzajów, cech, sposobów i okoliczności popełniania przestępstw – do których zwalczania mają one być stosowane. Skutkiem tego jest np. „prawnicze Yeti” (pranie pieniędzy).

- 3) Punktem wyjścia dla efektywnego zwalczania współczesnej przestępczości – podobnie jak w medycynie – musi być uprzednia *diagnoza* tej przestępczości. Niestety w Polsce, aktualnie, brak jest wystarczającego rozpoznania (*diagnozy*) WZPG. Chodzi tu o kryminalistyczną diagnozę tej przestępczości – poznanie metodyki („kuchni”) popełniania tych przestępstw, a nie o czysto statystyczny jej obraz, nie uwzględniający nawet „wagi statystyczne” danej kategorii przestępstw.

- 4) Brak jest także jednoznacznego, konkretnego, wyrazistego i konsekwentnego stosunku władz państwowych do zjawiska WZPG.

Brak jest wyartykułowanej „filozofii” podejścia (stosunku) do omawianego zjawiska oraz *polityki* jego zwalczania (przeciwdziałania mu). Przykładem może służyć deklarowane puszczanie biznesmentów w skarpetkach, przy jednoczesnym braku kary konfiskaty majątku. Bez konfiskaty korzyści pochodzących z przestępczości ekonomiczno-finansowej walka z tym zjawiskiem z góry skazana jest na niepowodzenie. Omawiana przestępczość będzie się rozwijała tak długo, jak długo będzie ona przedsięwzięciem dochodowym.

Kolejne ekipy polityczne, w swoich programach wyborczych, jako „kielbasy wyborcze” deklarują: a) poprawę bezpieczeństwa publicznego, b) ograniczenie korupcji i c) zmniejszenie bezrobocia. Jak dotąd, są to deklaracje polityczne bez pokrycia.

- 5) Brak jest **naukowych prognoz** rozwoju zjawiska ZPG w Polsce. Nie można ich zastępować publicznymi wróżbami lub mniemaniem różnych autorów na ten temat. Chlubnym wyjątkiem w tym zakresie jest monografia prof. B. Hołysta¹⁹.
- 6) W Polsce brak jest **strategicznego programu** zwalczania (przeciwdziałania) ZPG. Kolejne ekipy rządowe tworzą nowe („swoje”) programy strategiczne – bez uwzględnienia efektywności i skuteczności poprzednich. W 1992 r. rząd opracował strategiczny program-deklarację bez zabezpieczenia jakichkolwiek środków budżetowych na jego realizację. Pewne nadzieje można wiązać z ostatnim programem strategicznym *Strategia rozwoju Policji na lata 200 -2010*, Wyd. KGP, Warszawa 2004, s. 64.
- 7) Brak jest jednostki organizacyjnej zajmującej się naukowym opracowaniem systemu przeciwdziałania WZPG (np. *Centrum Badań Współczesnej Zorganizowanej Przestępczości Gospodarczej*). Większość krajowych ośrodków kryminologiczno-kryminalistycznych zajmuje się tradycyjną, klasyczną przestępczością pospolitą.

2.1.3. Zasadnicze bariery szybkiego i skutecznego ścigania ZPG.

W Polsce zasadniczymi barierami szybkiego i skutecznego ścigania ZPG są:

- 1) na ogół słabo przygotowana kadra (policji, prokuratury), oczekująca na „wytoczne” i „zalecenia” z góry, niezdolna do samodzielnego (własnymi siłami) rozpoznania nowych skomplikowanych operacji E-F jako działania przestępczego,
- 2) zbyt mały – po stronie policji i prokuratury – udział własnych źródeł informacji o ZPG. Nadal funkcjonuje „tacowy” model ujawniania: zbyt często jeszcze, dopiero gdy o podejrzanym działaniu zawiadomi NIK lub prasa, organy ścigania podejmują – wymuszone na nich – działania. Zbyt często jeszcze ofiara musi wskazać sprawcę i dostarczyć dowody jego działalności przestępczej²⁰.

¹⁹ B. Hołyst, *Przestępczość w Polsce w latach 1989-2002 – prognoza do 2008 roku*, Wyd. Wyższa Szkoła Menadżerska SIG, Warszawa 2003, s. 235; por. także K. Sławik, *Współczesny sprawca przestępstwa*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Rozprawy i Studia, t. 235, Szczecin 1996, Rozdz. VI *Prognoza przestępczości*, s. 160-167.

²⁰ Klasycznym przykładem „tacowego” modelu ścigania może być sprawa Prokuratury Rejonowej Poznań Stare Miasto, sygn. I Ds 2705/04/29, którą umorzono po 8 miesiącach – wskutek niewykrycia sprawcy.

Sprawca pobicia powodującego złamanie nosa i naruszenie czynności narządu ciała powyżej 7 dni (art. 157 § 1 k.k.), dokonanego na jednym ze skrzyżowań w centrum Poznania, oddalił się z miejsca zdarzenia samochodem. Po wjechaniu w ślepą uliczkę w peryferyjnej dzielnicy miasta (nie mając możliwości dalszej jazdy), porzucił tam zamknięty samochód.

(cd str. 159)

3) w kraju brak jest dostatecznej liczby biegłych mogących kompetentnie, kompleksowo i szybko wykonywać ekspertyzy (opinie) dotyczące WZPG.

W Polsce, jak dotąd, jedynymi podmiotami zdolnymi do kompetentnego przygotowania, na potrzeby organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, ekspertyz ekonomiczno-finansowych, są międzynarodowe firmy audytorskie: 1) Deloitte & Touche, 2) PricewaterhouseCoopers i 3) Ernst & Young, oraz – krajowe Stowarzyszenie Rzecznawców Ekonomicznych (www.sre.pl).

Dotychczasowe koszty ekspertyz wykonanych przez te firmy, kompromitacje prywatnych biegłych (np. w sprawie FOZZ) oraz kompromitacje prokuratury (np. w sprawie parabanku L. Grobelnego), wystarczająco dobitnie dowiodły, że konieczne jest utworzenie państwowej krajowej jednostki organizacyjnej, zdolnej do wykonywania omawianych ekspertyz.

Konieczne jest więc utworzenie Instytutu Ekspertyz Ekonomiczno-Finansowych (IEEF), będącego odpowiednikiem CLK czy IES, zdolnego wykonywać ekspertyzy ekonomiczno-finansowe na potrzeby organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości – w sprawach przestępstw gospodarczych.

Konieczność utworzenia takiej placówki uwarunkowana jest dwoma czynnikami:

- a) biegli ci są potrzebni tak samo (jeśli nie bardziej) jak w sprawach o przestępstwa pospolite,
- b) obecnie po stronie organów ścigania brak jest przeciwwagi dla doradców naukowych funkcjonujących po drugiej stronie barykady, wspomagających gospodarczy świat przestępczy.

(cd ze str. 158) Ekipa oględzinowa przybyła na miejsce porzucenia samochodu dokonała jego oględzin zewnętrznych i zleciła przewiezienie samochodu na parking policyjny.

Po 8 miesiącach bezowocnych poszukiwań nieznanego sprawcy śledztwo umorzono. Zostało ono podjęte wskutek zażalenia pokrzywdzonego, w którym wskazał on rażące zaniedbania w zakresie elementarnych czynności wykrywczo-identyfikacyjno-dowodowych (postępowanie kontynuowano pod sygn. 1 Ds. 813/05/29). Po sugerowanym w zażaleniu otwarciu samochodu pozostającego ciągle na parkingu policyjnym, po upływie 9 miesięcy od zdarzenia, w samochodzie znaleziono dokumenty wskazujące ostatniego użytkownika pojazdu i sprawcę pobicia. Osobnik okazany pokrzywdzonemu i świadkowi rozpoznany został przez nich jako sprawca pobicia.

O efektywności pracy wykrywczej wspomnianej Prokuratury Rejonowej Poznań Stare Miasto świadczy ujawniona przez media w kwietniu 2005 r. informacja, że w prokuraturze tej zawieszonych jest ok. 3 tys. spraw (por. M. Kącki, Sprzątanie w prokuraturze, *Gazeta Wyborcza* 15.04.2005 r., s. 1).

Innym, bulwersującym przykładem „tacowego” modelu ścigania może być sprawa opisana przez J. Brzuszkiewicza, *Zgwałcili cię, nie licz na policję. Brutalnie zgwałcona dziewczyna sama odnalazła trzech swoich sprawców. Ale lubelscy policjanci przez rok zatrzymali tylko jednego.* *Gazeta Wyborcza* 3-4.09.2005, s. 1.

Zamknięta koncepcja takiego Instytutu została opracowana przez piszącego te słowa w marcu 1996 r. i przedstawiona oraz zaakceptowana na posiedzeniu Zespołu Doradczego Komitetu Spraw Obronnych Rady Ministrów w czerwcu 1997 r. Idea i potrzeba utworzenia takiego Instytutu znalazła akceptację i pełne poparcie kompetentnych przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości. Po zmianie ekipy rządowej w 1997 r., do omawianej koncepcji nie powrócono²¹.

2.2. Pilne zadania warunkujące poprawę efektywności zwalczania WZPG.

Przed polskimi decydentami, odpowiedzialnymi za właściwe ukształtowanie systemu przeciwdziałania współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej, stoją następujące pilne zadania.

- 1) Zmodyfikowanie krajowych **statystyk** przestępczości (policyjnej, prokuratorskiej i sądowej) tak, aby przedstawiały obraz ok. 20-30 głównych kategorii współczesnych zorganizowanych przestępstw gospodarczych w Polsce (ich rodzaje, nasilenie, dynamikę i szkody).
- 2) Uruchomienie „**Podyplomowego studium kryminalistycznej problematyki współczesnej zorganizowanej przestępczości gospodarczej**” (na wydziale prawa któregoś z uniwersytetów) – z rekrutacją *kierowaną* i przeznaczonego dla: funkcjonariuszy urzędów celnych, skarbowych, NIK, wydziałów komunikacji, Policji, Straży Granicznej, prokuratorów, sędziów itp.²²
- 3) Utworzenie **Instytutu Ekspertyz Ekonomiczno-Finansowych**, (odpowiednik Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego i Instytutu Ekspertyz Sądowych – zajmujących się ekspertyzami w sprawach kryminalnych).
- 4) **Kreowanie społecznej dezaprobaty dla ZPG** (poprzez ukazanie w mediach jej szkodliwości) oraz społecznego poparcia dla zwalczania tej przestępczości.
- 5) Analiza i wyjaśnienie mechanizmów (form) oraz obrazów **korupcji funkcjonariuszy administracji rządowej i samorządowej** – w sferze przestępnej działalności gospodarczej.

²¹ Por. E. Pływaczewski, *Przestępczość zorganizowana z punktu widzenia polityki, teorii i praktyki*, pkt 5. *Doradczy Zespół Komitetu Spraw Obronnych Rady Ministrów do Spraw Współczesnej Przestępczości* (w:) E. W. Pływaczewski (red.) *Przestępczość zorganizowana. Świadek koronny. Terroryzm. W ujęciu praktycznym*, Wyd. Zakamycze, Kraków 2005, s. 101.

²² Studium takie, zarządzeniem Rektora UAM, nr 117/2003/2004, z 3 sierpnia 2004 r., zostało utworzone przy Wydziale Prawa i Administracji UAM. Nie zostało ono uruchomione ze względu na zbyt małą liczbę zgłoszeń, spowodowaną „zaporową” wysokością opłaty uczestnictwa, w której 50% (100% rzeczywistych kosztów) stanowił narzut UAM.

- 6) Praktyczne wdrożenie zasady:
 - powszechności, nieuchronności i szybkości ścigania każdego działania przestępczego,
 - nieograniczonego wertykalnego zasięgu ścigania karnego (nie tylko „płotek”, ale również „rekinów”; por. przykłady z Włoch, Francji, Kolumbii itp.)
- 7) Zaniechanie „tacowego” modelu ścigania.
- 8) Zawężanie granic ochrony „tymunitetowej”.
- 9) Naukowe wspomaganie organów ścigania.
- 10) Zaostrzenie odpowiedzialności karnej za zamachy na funkcjonariuszy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości – zajmujących się zwalczaniem przestępczości zorganizowanej w Polsce.
- 11) Wzmocnionej ochronie wymienionych osób musi towarzyszyć symetrycznie radykalne zaostrzenie odpowiedzialności karnej funkcjonariuszy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, organów nadzoru i kontroli oraz służb finansowych, granicznych i celnych – w przypadku ich udziału w przestępczości zorganizowanej.²³

²³ Włączenie się wysokiej rangi funkcjonariuszy organów ścigania do działalności i wspomaganie zorganizowanych grup przestępczych (jak to mało miejsce np. w aferze starachowickiej, czy katowickiej aferze paliwowej) zasługuje na najwyższe potępienie i najsurowsze kary. Swoją działalnością: 1) niweczą efekty długotrwałej, żmudnej i niebezpiecznej pracy operacyjnej ukierunkowanej na rozpracowanie grup przestępczych, 2) narażają na utratę życia zdekonspirowanych funkcjonariuszy policji, wprowadzonych 'pod przykryciem' do grup przestępczych, 3) narażają na liczne niebezpieczeństwa członków rodzin tych funkcjonariuszy, 4) narażają na szwank dobre imię i podważają zaufanie społeczeństwa do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, powołanych do ochrony porządku prawnego (i utrzymywanych przez to społeczeństwo), 5) powodują wzrost kosztów zwalczania (zapobiegania i ścigania) przestępczości, ponoszonych przez podatników.

Za skandaliczne należy uznać włączenie się 2 funkcjonariuszy z Komisariatu Poznań Wilda do działalności grupy kradnącej samochody i zlecenie przez funkcjonariuszkę kradzieży konkretnego samochodu. Za jeszcze bardziej skandaliczny należy uznać wyrok Sądu Rejonowego w Poznaniu, skazujący te funkcjonariuszkę na karę dodatkową „3-letniego zakazu pracy w policji”; por. beb, Parszywe owce. Pomagali kraść samochód? Głos Wlkp. 21.07.2005, s. A4

Ponieważ dla przestępców nie może być miejsca wśród funkcjonariuszy organów ścigania – orzeczona kara dodatkowa powinna być bezterminowa (na zawsze).

Por. także: R. Daszczyński, K. Wójcik, Złodzieje rowerów w togach. Afera w gdańskiej Temidzie, Gazeta Wyborcza 21.07.2005, s. 5 oraz M. Kącki, Czy łapówkarz ścigał łapówkarczy, Gazeta Wyborcza Poznań 3-4.09.2005, s. 3.

3. NAUKA KRYMINALISTYKI

3.1. Aktualna przydatność tradycyjnej (konwencjonalnej) kryminalistyki do zwalczania WZPG.

1. *Przydatność tradycyjnej (konwencjonalnej) kryminalistyki do ujawniania współczesnych przestępstw ekonomiczno-finansowych jest ograniczona.* W nauczaniu na uniwersyteckich wydziałach prawa sprowadzana jest ona często do wykrywczo-dowodowej techniki kryminalistycznej i to tylko w odniesieniu do tradycyjnej przestępczości „kryminalnej”. Tymczasem *większość śladów przestępczości ekonomiczno-finansowej ma zupełnie inną naturę (są to głównie ślady funkcjonalno-organizacyjne) niż tradycyjne ślady kryminalistyczne.*

Z zakresu tradycyjnych śladów i działań kryminalistyki, na potrzeby zwalczania współczesnej przestępczości ekonomiczno-finansowej, realnie przydatne mogą być jedynie badania dokumentów i badania fonoskopijne. *Cała gama „klasycznych” śladów kryminalistycznych (np. ślady linii papilarnych, ślady rękawiczek, ślady traseologiczne, ślady mechanoskopijne, ślady broni, mikroślady, ślady DNA, ślady osmologiczne itd. itp.) jest prawie całkowicie nieprzydatna do ujawniania przestępstw gospodarczych.*

Przejaskrawiając nieco, można powiedzieć, że prawie cały dotychczasowy 100-letni dorobek „klasycznej” techniki kryminalistycznej jest prawie całkowicie bezużyteczny dla ujawniania współczesnych wysoce zorganizowanych (nieraz o zasięgu globalnym) przestępstw ekonomiczno-finansowych.

2. *Rozwijanie tradycyjnej kryminalistyki, ograniczanej głównie do techniki kryminalistycznej jest łatwe.* Sprowadza się ono na ogół *do odpowiedniej adaptacji i przenoszenia na grunt kryminalistyki* osiągnięć nauk przyrodniczych i technicznych²⁴. Mogą to czynić przyrodnicy (nieraz z lepszym powodzeniem niż kryminaliści), jeśli znają i rozumieją problemy oraz realia praktyki kryminalistycznej. Przyrodnicy nie wyręczą natomiast kryminalistów w zakresie optymalizacji analizy kryminalnej, wywiadu kryminalnego i metodyki zwalczania przestępstw ekonomiczno-finansowych, gdyż rozwiązania w tym zakresie nie można adaptować i przenieść wprost z innych dziedzin wiedzy. Stąd wynika *zastój* w rozwoju tych *dwoch działów kryminalistyki* – zwłaszcza w odniesieniu do współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej.

²⁴ Dobitym dowodem prawdziwości tego stwierdzenia mogą być materiały niedawnego światowego kongresu „nauk sądowych”, *16th Meeting of the International Association of the Forensic Sciences, Montpellier, 2-7 September 2002*, który w 95% poświęcony był badaniom DNA.

3. Jak sądzę, przed kryminalistykami uniwersyteckimi i policyjnymi spiętrzyły się ogromne zaległości badawcze. Najwyższy już czas, aby skończyć z dorzucaniem ziarenek piasku do plaży i by zająć się otchłanią niewiedzy w obszarze współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej. Wątpię jednak w to, czy tę problematykę badawczą będą chcieli podjąć i będą mogli rozwiązać luminarze polskiej kryminalistyki, zajmujący się jak dotąd, głównie lub wyłącznie, badaniami pisma ręcznego i daktyloskopią. Wątpię także w to, czy imponujący rozwój badań nad śladami osmologicznymi i śladami DNA oraz fascynacja możliwościami identyfikacji indywidualnej ich sprawców (jednocześnie przy często zerowej wartości dowodowej tych śladów) przyczynią się do efektywnego ograniczenia intensywnie rozwijającej się i nabierającej charakteru globalnego wielkiej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej.

3.2. Podstawowe problemy i zagadnienia badawcze dotyczące współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej w Polsce.

W zakresie kryminalistycznej problematyki²⁵ współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej w Polsce konieczne jest pilne podjęcie licznych problemów, zagadnień i kwestii badawczych. Ich wyliczenie i omawianie w tym miejscu pomijam, ponieważ wielokrotnie wskazałem je w kilku wcześniejszych publikacjach^{26, 27}.

²⁵ Mowa tu o kryminalistycznej problematyce („kuchni popełniania i przeciwdziałania”) współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej, gdyż prawie każde przestępstwo gospodarcze (podobnie jak i pospolite) może być analizowane w kilkunastu aspektach (płaszczyznach), m. in. w aspekcie: 1) karno-materialnym, 2) karnoprocesowym, 3) kryminologicznym (w tym wiktymologicznym), 4) kryminalistycznym, 5) socjologicznym, 6) ekonomicznym, 7) historycznym, 7) politycznym i wielu innych...

W wielu publikacjach krajowych można zauważyć brak jasnego odróżnienia aspektu kryminologicznego WZPEF od jej aspektu kryminalistycznego (tego, co należy do kryminologii, a co do kryminalistyki).

²⁶ Są to następujące opracowania:

- 1) Kotecki H., *Niemoc polskiej nauki kryminalistyki wobec problematyki współczesnej zorganizowanej przestępczości gospodarczej w Polsce*, Przegląd. Policyjny, 2003, nr 1 (69), s. 22-42,
- 2) Kotecki H., *Niespójność kryminalistyki uniwersyteckiej z realiami i potrzebami praktyki zwalczania zorganizowanej przestępczości gospodarczej w Polsce* (w:) Janiszewski B. (red.), *Nauka wobec współczesnych zagadnień prawa karnego w Polsce. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Aleksandrowi Tobisowi*, Prace Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, t. X, Wyd. Poznańskie, Poznań 2004, s. 123-144,

-
- 3) Kolečki H., *Pilne zadania badawcze z zakresu kryminalistycznej problematyki współczesnej zorganizowanej przestępczości gospodarczej w Polsce* (w:) Wójcikiewicz J. (red.), *Rozprawy z Jałowcowej Góry*, Materiały 3 Zjazdu Katedr Kryminalistyki, Dobczyce k. Krakowa, 11-13.06.2003 r., Wyd. IES, Kraków, 2004, s. 47- 66,
 - 4) Kolečki H., *Podstawowe zagadnienia badawcze z zakresu kryminalistycznej problematyki współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej w Polsce* (w:) Gruza E., Tomaszewski T. (red.), *Problemy Współczesnej Kryminalistyki*, t. VIII, Wyd. Uniwersytet Warszawski [Wydział Prawa i Administracji Katedry Kryminalistyki], Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne, Warszawa 2004, s. 9-28.

²⁷ W pełni podzielam opinie i oceny nt. stanu WZPEF w Polsce i metodyki jej przeciwdziałania wyrażone przez A. Rapackiego, w: A. Rapacki, *Przestępczość zorganizowana w Polsce – subiektywne spojrzenie policjanta*, *Policja*, 2005, nr 1, s. 14-19 oraz w A. Rapacki, *Przestępczość w Polsce po wstąpieniu do Unii Europejskiej (stan rzeczywisty, prognozy, kierunki przeciwdziałania)* (w:) E. W. Pływaczewski (red.) *Przestępczość zorganizowana. Świadek koronny. Terroryzm. W ujęciu praktycznym*, Wyd. Zakamycze, Kraków 2005, s. 533 -558.

Jerzy Kunz

TRUDNOŚCI FORMALNE W POZYSKANIU FACHOWEJ OPINII BIEGŁEGO

Unia Europejska, za przystąpieniem do której Polacy opowiedzieli się w referendum z początkiem czerwca 2003 r., stawia przed nami zaostrome warunki dotyczące jakości pracy biegłych i wydawanych przez nich ekspertyz. Jednocześnie pewne działania ustawowe oraz interpretacja przepisów kodeksu postępowania karnego prowadzą do sytuacji, w której coraz trudniej medykom sądowym nie tylko utrzymać ich wysoki poziom, ale w niektórych przypadkach wręcz uniemożliwiają wykonanie zlecenia wydania opinii. W niniejszym artykule przedstawiono te podstawowe problemy, z którymi borykają się na co dzień zakłady medycyny sądowej w naszym kraju.

Wprowadzone w ostatnich latach w naszym kraju zmiany ustrojowe pociągnęły za sobą po wdrożeniu gospodarki rynkowej ogromne przeobrażenia z jej wszelkimi, pozytywnymi, ale i negatywnymi, konsekwencjami. Jak się jednak zdaje, nie doprowadziły one zupełnie do reakcji decydentów, od których także, a nie tylko od zleceniobiorcy, zależy zarówno jakość ekspertyzy sądowo-lekarskiej, jak i często możliwość jej wykonania. Ostatnie zmiany niektórych przepisów miejscami wręcz paraliżują codzienną pracę katedr i zakładów medycyny sądowej. Sytuacja, moim zdaniem, wymaga szybkich zmian, jeśli już niedługo sprostać mamy nowym jakościowo wymogom stawianym przez Unię Europejską, o których przeczytać można w artykule Brinkmanna pt. *Harmonizacja zasad wykonywania sekcji zwłok*, opublikowanym w *International Journal of Legal Medicine*, 1999,113,1-14.

Myszę, że zgodzą się ze mną także prawnicy, iż specjalistyczna opinia sądowo-lekarska winna być, jak każda inna usługa, towarem o cenie wolnorynkowej. Od wielu jednak lat tak nie jest, bowiem obowiązuje nas w tej mierze cennik Ministerstwa Sprawiedliwości, określający koszt jej opracowania jako procent kwoty bazowej. Należy tu nadto zwrócić uwagę, iż cennik ten określa wyłącznie kwoty należne biegłym za wykonanie ekspertyzy, nie uwzględniając żadnych

innych kosztów. I tutaj rodzi się pierwszy i zasadniczy problem. W pracy biegłego lekarza-medyka sądowego tylko zupełnie pojedyncze opinie mogą zostać wykonane przez niego samodzielnie. Są to opinie wykonywane na podstawie wyłącznie materiału aktowego. Tu biegły może być zdany sam na siebie – do pracy wystarczy mu jego wiedza, komputer i drukarka. Każda inna ekspertyza – od badania pośmiertnego, poprzez ekspertyzy toksykologiczne czy z zakresu hemogenetyki wymagają już pracy zespołowej, a więc współpracy sztabu laborantów wykonujących prace techniczne. Tych ludzi trzeba za ich pracę wynagrodzić, zgodnie natomiast z przepisami należność za ekspertyzę może jednak otrzymać jedynie biegły. W naszej katedrze od lat stosujemy więc system „samoopodatkowania się”. Z miesięcznie wypracowywanych przez biegłych kwot przeznaczamy 25% na wynagrodzenie dla tzw. średniego personelu, który do niedawna zatrudniony był dodatkowo na zasadzie umowy zlecenia. Znowelizowany kodeks pracy zabronił pracodawcy podpisywania jednak takich umów, co sparaliżowało całkowicie możliwość dodatkowego wynagrodzenia tych osób w taki sposób. Czynimy to obecnie jedynie poprzez system nagród i podwyższania premii w ramach obowiązujących przepisów.

Wspomniany cennik odnosił się zawsze do tzw. kwot bazowych, konkretnie była to waloryzowana co kwartał średnia płaca w gospodarce społecznej. W roku 2001 jednym z pierwszych posunięć nowo powołanego ministra sprawiedliwości była zmiana przepisu, ustalająca jako kwotę bazową średnią płacę w sferze budżetowej. Tym jednym posunięciem pióra nasze możliwości zarobkowania obniżono dokładnie o 25%.

Problem kolejny. Biegli w katedrach i zakładach medycyny sądowej wykonują zlecenia na podstawie umów o dzieło – tylko bowiem na tej zasadzie kwestura ma możliwość wypłacania kwot wpłacanych przez zleceniodawców. Trzy lata temu wprowadzono przepis o obciążeniu tych umów składką na ZUS. Stanowi to kolejne obciążenie zarobków zleceniobiorcy, a także macierzystej placówki o dalsze niemal 20% każdej ze stron. Tak więc z każdej wypracowanej przez biegłego kwoty musimy odliczyć 25% dla personelu pomocniczego, co najmniej 19% podatku i około 18% składki na ZUS. Z ekspertyzy więc wycenionej na 100 złotych biegły otrzymuje *de facto* 38 złotych.

Następna sprawa to zupełne niezrozumienie przez zleceniodawców zasad działania katedr i zakładów medycyny sądowej w naszym kraju. Do każdej z ekspertyz doliczana jest kwota zatytułowana „inne koszty związane z wydaniem opinii”, która waha się od 20% do 45%. Jest to związane z koniecznością opłacenia lokalu, mediów, amortyzacji sprzętu i aparatury, a przede wszystkim opłacenia pensji dla personelu pracującego na rzecz ekspertyz. Te kwoty są bardzo często kwestionowane przez prokuratury i sądy. Typowym argumentem – niestety błędnym, z jakim się spotykamy, jest to, iż jesteśmy sferą budżetową, a więc finansowaną przez państwo. Jest to niestety rozumowanie zupełnie

nieprawdziwe. W każdej placówce uniwersyteckiej w kraju działają katedry – istotnie finansowane z budżetu, ale te powołane są wyłącznie do działalności naukowo-dydaktycznej. Zakłady medycyny sądowej jako placówki usługowe rządzą się jednak takimi samymi prawami jak podmioty gospodarcze. Nadzorujący je kwestorzy uczelni mogą więc co najwyżej zejść do zysku zerowego, jednak dalsze obniżenie dochodów firmy mogłoby narazić ich na wszelkie prawne konsekwencje niegospodarności, z odpowiedzialnością karną włącznie. Ostatnio spotkaliśmy się, przy odmowie zapłacenia tej części rachunku ze strony szefa prokuratury okręgowej jednego z miast, z kuriozalną wręcz argumentacją. Podał on bowiem w oficjalnym piśmie: „Katedra powołana dla spełnienia celów dydaktycznych prowadzi przecież zajęcia, do których konieczna jest aparatura i odczynniki, jeśli więc przy okazji od czasu do czasu wykona zleconą ekspertyzę, to bez większego uszczerbku dla jej zasobów”. To „od czasu do czasu” w przypadku krakowskiego zakładu to co najmniej pięć tysięcy ekspertyz rocznie!

I kolejny problem, wiążący się ze współopiniowaniem w sprawach przez lekarzy klinicystów. Jest to czynność często niezbędna – zwłaszcza w sprawach prawidłowości postępowania lekarskiego, których ostatnio przybywa. Katedra ani zakład nie zatrudniają takich biegłych, lecz korzystają z najlepszych fachowców na zasadzie współpracy z klinikami uniwersyteckimi. Wspomniane poprzednio przepisy o ZUS i kodeksu pracy zlikwidowały możliwość podpisania przez kwesturę umów także z nimi. W tej sytuacji do rachunku wystawianego przez zakład (dla biegłego specjalisty z zakresu medycyny sądowej) dołączamy więc rachunki indywidualne biegłych klinicystów. Często są one jednak odrzucane z argumentacją, iż opinia wykonana została przez zakład, tak więc rachunek również winien być wystawiony przez tę placówkę. Nie mając umowy (a więc i formalnej możliwości wypłacenia wynagrodzenia), zakłady czynić tego nie mogą i w ten sposób koło się zamyka. Przy często śmiesznie niskich stawkach, jakie możemy zaproponować biegłym klinicystom za ich pracę, powoduje to ogromne wręcz problemy z pozyskiwaniem wysokiej klasy fachowców celem współopiniowania. Tak więc niejednokrotnie zmuszeni jesteśmy odmawiać przyjęcia akt do opracowania opinii.

Wreszcie problem interpretacji art. 618 § 1 k.p.k., mówiącego o kosztach postępowania. Wiadomo powszechnie, iż sądy dość często korzystają z możliwości przesłuchania biegłego, który czasami zmuszony jest pokonywać znaczne odległości z miejsca swego zamieszkania. W ten sposób traci on, biorąc udział w rozprawie przez godzinę lub dwie, nie tylko często całe dni, ale i możliwość zarobkowania w swej macierzystej jednostce. W tej sytuacji dziwi wykładnia Sądu Apelacyjnego w Katowicach opublikowana w dodatku „Orzecznictwo” Prokuratury i Prawa nr 1 z 2003 r. Sąd uznał bowiem, iż: „obowiązujące przepisy przewidują podstawy jedynie do naliczania wynagrodzenia za czas

wykonywania pracy, a nie za czas dojazdu, który – co oczywiste – nie jest równoznaczny z czasem pracy biegłego. O możliwości przyznania wynagrodzenia za czas zużyty w związku z wezwaniem stanowi jedynie art. 11 dekretu z 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym, lecz przepis ten dotyczy sytuacji, kiedy biegłego wezwano do sądu i nie skorzystano z jego usług, a więc sytuacji, gdy nie przyznaje się wynagrodzenia za wykonaną pracę.”

Taka interpretacja przepisu sprawiła, iż ostatnio jeden z biegłych naszej katedry odbył 300-kilometrową podróż na rozprawę, uzyskując wynagrodzenie za jedną godzinę pracy – 30 złotych. W tym przypadku, paradoksalnie, jego gratyfikacja finansowa byłaby znacznie wyższa, gdyby po przyjeździe do sądu okazało się, iż rozprawa z jakichś powodów „spadła” z wokandy.

Przedstawione problemy powodują coraz większe trudności w wykonywaniu zleceń stawianych nam przez sądy i prokuratury. Być może sytuację uzdrowi nowa ustawa o biegłych, która rodzi się w bólach już któryś rok z rzędu, a jej ostatnia wersja sprzed dwóch lat nadal pozostaje białą kartą w punkcie zatytułowanym „wynagrodzenie biegłych”.

Edward Lewandowski

BADANIA POLIGRAFICZNE – FAKTY I MITY

MITY

Na wstępie chciałbym przytoczyć szereg opinii dotyczących badań poligraficznych, a w dalszej części pracy mniej lub bardziej bezpośrednio odnieść się do nich.

Amina Memon, Aldert Vrij, Ray Bull, *Prawo i psychologia. Wiarygodność zeznań i materiału dowodowego.*¹

1. Od czasów starożytnych zakłada się, że kłamaniu towarzyszy pewien rodzaj aktywności fizjologicznej organizmu sprawcy.
2. Nowoczesny sposób wykrywania zmian aktywności fizjologicznej u kłamców polega na stosowaniu poligrafu.
3. Użycie poligrafu jako wykrywacza kłamstw jest sprawą kontrowersyjną.
4. Nie ma też łatwego sposobu skontrolowania tego, jak postępują poszczególni specjaliści, którzy przeprowadzają próby przy użyciu poligrafu.
5. Opisy procedur stosowanych w próbach z użyciem poligrafu obejmują wprowadzanie w błąd osoby badanej co do skuteczności tej techniki oraz wywołania stanów lęku u osoby poddawanej badaniu w celu zwiększenia jej uległości.
6. Przesłuchanie przy użyciu poligrafu prawdopodobnie jest najbardziej użyteczne w dochodzeniu policyjnym, nie jest jednak jasne, jaki aspekt tego badania jest odpowiedzialny za uzyskanie od przesłuchiwanego przyznania się do popełnienia przestępstwa.

¹ Amina Memon, Aldert Vrij, Ray Bull, *Prawo i psychologia. Wiarygodność zeznań i materiału dowodowego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, rozdz. 4, *Parametry fizjologiczne a wiarygodność: poligrafu* (fragmenty).

7. Poligraf mierzy zmiany pobudzenia emocjonalnego, a przyjmuje się, że te zmiany występują podczas oszukiwania. Wychodzi się z założenia, że oszukiwanie powoduje stres lub lęk, a stres i lęk przekładają się na pobudzenie emocjonalne, które zostanie zarejestrowane na poligrafie.
8. Oczekuje się, że pytania istotne (tzn. dotyczące przestępstwa) wytworzą pobudzenie u podejrzanych, którzy są winni (ponieważ kłamią), lecz nie wytworzą go u podejrzanych, którzy są niewinni (ponieważ mówią prawdę).
9. Wprowadzanie badanego w błąd odgrywa decydującą rolę w teście pytań kontrolnych.
10. Na podstawie osiągnięć badanych, we wprowadzaniu w błąd poligrafu można byłoby zapewne dojść do wniosku, że badanie przy użyciu poligrafu jest skuteczne tylko w odniesieniu do naiwnych podejrzanych.

Andrzej Gaberle, *W kwestii badań poligraficznych w polskim procesie karnym*.²

1. Badania poligraficzne są z gruntu niewiarygodne z tego względu, że nie ma możliwości kontrolowania czynników wpływających na wynik badania (np. celowe zakłócanie badań, stan zdrowia badanej osoby itp.).
2. Nie istnieje możliwość weryfikowania ich wyniku przez ponowne badanie, która to metoda weryfikacji stosowana jest w innych wypadkach. Jeszcze gorzej, gdy ponowne badania miałyby przeprowadzić inny ekspert.
3. W literaturze podkreśla się konieczność przeprowadzenia ich (tj. badań poligraficznych) w jak najkrótszym odstępie czasu od zdarzenia. Znaczny upływ czasu traktuje się jako okoliczność powodującą bezwartościowość wyników badania.

Ewa Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym*.³

1. Metody instrumentalnej „detekcji kłamstwa” opierają się na dwóch rodzajach testów – Keelera i Reida.
2. Jeżeli wykrywanie kłamstwa jest tak silnie związane z emocjonalnymi odruchami organizmu, to czy badanie ma sens, jeżeli od popełnienia czynu minął na tyle długi okres, że emocje z nim związane już wygasły, a badany miał czas i możliwość przygotowania się, przećwiczenia własnej wersji zdarzenia aż do uwierzenia, że właśnie tak było.

² Andrzej Gaberle, *W kwestii badań poligraficznych w polskim procesie karnym*, PiP nr 4/2002, s. 19 (fragmenty).

³ Ewa Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003, rozdz. 5, *Niekonwencjonalne metody oceny zeznań świadków w procesie karnym* (fragmenty).

3. Wykorzystanie badań wariograficznych w celu oceny szczerości wypowiedzi świadka uznać należy za niedopuszczalne.
4. Zaprezentowane metody bazujące w większości na testach Reida odwołują się właśnie do takich wątpliwych procesowo, psychologicznie, kryminalistycznie, logicznie i etycznie badań. Eksperci uzurpują sobie prawo do ustaleń, jak im się wydaje, jedynych słusznych prawd, lekceważąc w większości i normy prawa, i osiągnięcia nauki.

FAKTY

To tylko część opinii na temat badań poligraficznych (wariograficznych).

Podkreśla się w tych opiniach bardzo krytyczny (i słusznie) stosunek do nieprawidłowych, a często nagannych zachowań części osób prowadzących badania poligraficzne.

Zwraca jednocześnie uwagę nieznamość technik badawczych i psychofizjologii zarówno po stronie części osób prowadzących badania poligraficzne (wariograficzne), jak i po stronie krytyków tych badań. Większość zarzutów podnoszonych przez krytyków badań poligraficznych powtarzana jest od kilkadziesiąt lat. Nawet jeżeli kilkadziesiąt lat temu były aktualne, to obecnie są co najmniej archaiczne.

Zartobliwie mówiąc, idealnym rozwiązaniem byłoby zacząć wszystko od początku. Nigdy nie słyszeliśmy o „wykrywaczu kłamstw”. Nie słyszeliśmy o wykrywaniu kłamstwa i nigdy ani nas, ani naszych przodków wykrywanie kłamstwa nie interesowało.

Od około 80 lat przyjmuje się, że ślady kryminalistyczne dzielą się na ślady materialne i ślady idealne, czyli pamięciowe⁴. Jeżeli chodzi o proporcje, w jakich te ślady występują, a w zasadzie są wykorzystywane w procesie karnym, to według wiedzy, jaką posiadam, zdecydowanie więcej jest śladów pamięciowych. Ślady materialne, mimo że stanowią znacznie mniejszą część ogólnej ilości śladów, znalazły się w centrum zainteresowania nowoczesnej kryminalistyki. To doprowadziło do burzliwego rozwoju zarówno metod, jak i ośrodków badawczych. Powszechnie korzysta się z unikalnych, niezwykle precyzyjnych i, nie da się ukryć, również kosztownych urządzeń i metod badawczych. Powstaje pytanie, jaka jest efektywność tych badań, jakie efekty osiąga się w prowadzonych postępowaniach karnych. Według danych, jakie publikuje T. Hanausek⁵, efektywność badań śladów materialnych wynosi niecały 1%. Głównym

⁴ Sehn J., Ślady kryminalistyczne, Z zagadnień kryminalistyki 1960, z. 1, s. 25.

⁵ Hanausek T., Zarys taktyki kryminalistycznej, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1994.

powodem tak niskiej ich efektywności jest bardzo niski, w dalszym ciągu⁶, poziom ich ujawniania i zabezpieczania na miejscu przestępstwa.

więc udział śladów pamięciowych jest tak znaczny w postępowaniach przygotowawczych, pomijając nawet fakt, że efektywność badań śladów materialnych jest niewielka, zwykły rozsądek nakazuje poświęcić im znacznie więcej uwagi, niż to się dzieje.

Wielu prawników jest zdania, że ślady pamięciowe nie posiadają cech śladu kryminalistycznego⁷, w związku z czym badanie takich śladów jest bezcelowe. Czy tak jest jednak faktycznie, czy aktualny stan wiedzy nie nakazuje zweryfikowania tych opinii? Jak też ma się to do powszechnego wykorzystywania śladów pamięciowych w postępowaniach przygotowawczych? Bo przecież dzięki nim możliwe jest przyjęcie zawiadomienia o przestępstwie, przesłuchanie świadka czy podejrzanego, przeprowadzenie okazania czy konfrontacji.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za poważnym podejściem do badania śladów pamięciowych jest ogromny postęp w badaniach ludzkiego mózgu, a szczególnie emocji, w ciągu ostatnich 15 lat. Nie można prowadzić badań ani dyskutować o nich, opierając się wyłącznie na nieaktualnej wiedzy. Nie powinno nas też zniechęcać to, że mózg w dalszym ciągu nie jest do końca poznany, a prowadzone badania naukowe nie wyjaśniają wielu wątpliwości⁸.

Istotny postęp w badaniach nad mózgiem był między innymi możliwy dzięki nowym technikom badań. Czym od kilkunastu lat dysponują naukowcy?

Emisyjna tomografia pozytronowa (PET) umożliwia zobrazowanie pracy mózgowia człowieka podczas myślenia. Obraz ten to obszar zwiększonego przepływu krwi spowodowanego przez nasiloną aktywność neuronów podczas procesów myślenia. PET odzwierciedla aktywne obszary pracującego mózgowia, wskazując pola aktywności z dokładnością do trzech milimetrów.

Czynnościowy rezonans magnetyczny (fMRI) umożliwia wykrywanie odpowiedzi (mózgu) na aktywację zarówno czuciową, jak i ruchową, na zadania werbalne oraz zadania w wyobraźni motorycznej i wizualnej. Ze współczesnych technik obrazujących dostarcza najlepszej rozdzielczości przestrzennej (1 do 2 mm). Bezpośrednio mierzy zmiany w tkance nerwowej.

Na podstawie aktualnej wiedzy możemy powiedzieć, że badania poligraficzne są instrumentalną metodą ujawniania śladów pamięciowych i emocjonalnych. Dlaczego „i emocjonalnych”? Sam ślad pamięciowy nie wywoła żadnych zmian w zapisie. Same emocje są z kolei tylko szumem albo zakłóceniem.

⁶ Bartuszek G., *Narada zastępców komendantów wojewódzkich Policji nadzorujących służby kryminalne*, Gazeta Policyjna 2004, nr 35, s. 1.

⁷ Hanausek T., *Kryminalistyka*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004.

⁸ Martin G. N., *Neuropsychologia*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2001.

Jak powstaje interesujący nas ślad pamięciowy i emocjonalny? Jeżeli zetknemy się ze zdarzeniem, które zwróciło naszą uwagę poprzez swoją niezwykłość lub znaczenie, zostanie to zapisane w naszym systemie nerwowym. Zdarzeniem takim może być na przykład popełnienie przestępstwa, kontakt z osobami, które popełniły przestępstwo, ze zjawiskami czy przedmiotami noszącymi ślady przestępczego działania itp. Występujące w takich sytuacjach emocje, na przykład wzbudzone w czasie zdarzenia, strach przed konsekwencjami popełnionego czynu czy zwykle poczucie winy powodują, że ślady te zapisują się szczególnie mocno w naszym systemie nerwowym⁹. Równoległe do informacji dotyczących samego zdarzenia „zapisywane” są w naszym mózgu również emocje, jakie temu zdarzeniu towarzyszyły. Jak już wspominałem, istnienie tych śladów umożliwia późniejsze przyjęcie zawiadomienia o przestępstwie, przesłuchanie świadka czy podejrzanego, przeprowadzenie okazania czy konfrontacji.

Jeżeli podczas badania zostanie zadane pytanie dotyczące jakiegoś zdarzenia czy faktu, u osoby badanej nastąpi porównanie treści tego pytania z zasobami jej pamięci. W przypadku odnalezienia określonego śladu pamięciowego („zapisu zdarzenia”) zostaną „odnalezione” również emocje towarzyszące temu śladowi pamięciowemu, a to objawi się pobudzeniem autonomicznego układu nerwowego¹⁰. Mimo że ślad pamięciowy i ślad emocjonalny znajdują się w różnych miejscach mózgu, są one za sobą nierozzerwalnie związane.

Może się zdarzyć, że ze śladem pamięciowym nie są związane żadne emocje. Na przykład kupiliśmy od sąsiada butelkę wódki, gdy niespodziewanie przyszli do nas goście, a barek był pusty. Jeżeli następnego dnia nie bolała nas głowa, fakt ten emocjonalnie będzie dla nas całkowicie obojętny. Jednak, gdy dowiemy się, że w przeddzień dokonanego przez nas zakupu dokonano włamania do pobliskiego sklepu, skąd skradziono taki właśnie alkohol, pojawią się też emocje. Pojawi się obawa, czy nie kupiliśmy alkoholu pochodzącego z przestępstwa. Pojawi się strach, czy nie zostanie to ujawnione i w jakim znajdziemy się wtedy świetle itp.¹¹ Równoległe do śladu pamięciowego, dotyczącego zakupu wódki, pojawi się ślad emocjonalny ściśle ze śladem pamięciowym powiązany.

Należy zaznaczyć, że mechanizm ten (występowanie śladów pamięciowych i emocjonalnych ściśle za sobą powiązanych) dotyczy również wielu innych sytuacji, z gruntu prawa karnego całkowicie obojętnych.

⁹ LeDoux J., *Mózg emocjonalny*, Media Rodzina, Poznań 2000.

¹⁰ Krzyściń A., *Psychologiczne i fizjologiczne mechanizmy warunkujące ujawnienie śladu pamięciowego czynu*, Problemy Kryminalistyki 2000, nr 230, s. 15.

¹¹ Lewis M., Haviland-Jones J. M., *Psychologia emocji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

Badania poligraficzne nie polegają na mechanicznym podłączeniu badanej osoby do poligrafu i rejestrowaniu zmian emocjonalnych po zadaniu jej przypadkowego zbioru pytań.

Do przeprowadzenia badań niezbędnych jest kilka występujących łącznie elementów. Są to między innymi:

1. Ekspert posiadający odpowiednie kwalifikacje, w tym w szczególności:
 - a) umiejętność obsługi poligrafu,
 - b) znajomość akceptowanych technik badawczych,
 - c) podstawową znajomość prawa, psychologii i fizjologii,
 - d) umiejętność właściwego przygotowania badań, w tym testów,
 - e) umiejętność stworzenia właściwej atmosfery badania,
 - f) posiadanie doświadczenia zawodowego i życiowego,
 - g) umiejętność właściwej oceny uzyskanych zapisów zmian emocjonalnych,
 - h) umiejętność formułowania wniosków na podstawie przeprowadzonych badań,
 - i) uczciwość i obiektywizm.
2. Poligraf:
 - a) sprawny, tj. rejestrujący co najmniej: dwie krzywe pneumograficzne, krzywą kardio, krzywą reakcji skórno-galwanicznej,
 - b) produkowany seryjnie.
3. Pomieszczenie zapewniające właściwe warunki badania:
 - a) ciche, ograniczające liczbę bodźców słuchowych i wzrokowych, działających na badanego,
 - b) ciepłe,
 - c) umożliwiające osobie badanej skupienie się na zadawanych pytaniach, a więc nie powinno się badać np. w pomieszczeniach, w których badany był przesłuchiwany, okazywany itp.,
 - d) właściwie wyposażone,
 - e) w pomieszczeniu w czasie badania powinni znajdować się tylko badany i badający. Osoby trzecie: konwój, przedstawiciel organu procesowego, obrońca, a także osoby towarzyszące biegłemu mogą obserwować przebieg badania na monitorze w innym pomieszczeniu.
4. Osoba, która wyrazi zgodę na poddanie się badaniom, w tym w szczególności:
 - a) stan zdrowia osoby badanej,
 - b) samopoczucie w dniu badania,

- c) właściwe przygotowanie się do badań,
- d) współpraca z prowadzącym badanie.

Na właściwy przebieg i wynik badania poligraficznego ma wpływ bardzo wiele czynników. Muszą być one uwzględniane podczas prowadzenia badań i podczas interpretacji ich wyników, a także należy pamiętać o nich w czasie dyskusji o badaniach.

Jeżeli przeprowadzenie badań poligraficznych uzależnione jest od spełnienia tylu przesłanek, a ich wiarygodność budzi tyle wątpliwości, to czy warto się nimi zajmować?

Po pierwsze, jest wiele rzeczy bardzo skomplikowanych, którymi ludzie się zajmują, nie tylko znajdując w tym satysfakcję, ale wpływając w sposób istotny na rozwój różnych dziedzin nauki i na poziom naszego życia.

Po drugie, przełom jaki nastąpił w ostatnich latach w badaniach nad ludzkim mózgiem, spowodował konieczność zweryfikowania wielu opinii o badaniach poligraficznych (wariograficznych).

Po trzecie, od lat 80. ubiegłego wieku widoczna jest stagnacja w środowisku naukowym, jeżeli chodzi o badania poligraficzne (wariograficzne). Nie prowadzi się badań podstawowych. Nie śledzi się rozwoju istotnych dla badań poligraficznych dziedzin nauki. Nie próbuje się rozwiązywać najprostszych problemów związanych z badaniami śladów pamięciowych i emocjonalnych. Jaką wartość ma więc dyskusja o badaniach poligraficznych, gdy dyskutanci posługują się głównie nieaktualną już wiedzą lub stereotypami. Większość zastrzeżeń dotyczących badań poligraficznych nie wynika ze słabości tej metody badawczej, lecz z niewłaściwego jej stosowania i braku wiedzy. Oto kilka przykładów.

Stosowanie przez niektórych ekspertów metody wprowadzania badanych w błąd bardziej przeszkadza w prowadzeniu badań, niż je ułatwia. Dotyczy to zarówno testu stymulującego, testu pytań kontrolnych, jak i każdego innego elementu badania. Istnieje bardzo ścisła zależność między czytelnością sytuacji badawczej, uczciwością prowadzącego badanie w stosunku do wszystkich stron i uczestników procesu, atmosferą podczas badań a ich wynikami¹².

Kolejna nieprawdziwa opinia mówi, że nie ma łatwego sposobu skontrolowania postępowania poszczególnych specjalistów prowadzących badania poligraficzne. W rzeczywistości w prosty sposób można nadzorować i kontrolować pracę każdej osoby prowadzącej badania poligraficzne, jeżeli ustalony jest sposób prowadzenia badań i zasady, jakimi powinien kierować się prowadzący badanie poligraficzne (Stowarzyszenie Poligraferów Polskich przyjęło 6 stycznia

¹² Sosnowski T., Zimmer K., *Metody psychofizjologiczne w badaniach psychologicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.

2004 r. standard badań poligraficznych w sprawach karnych a w przygotowaniu jest kodeks etyki zawodowej). Wystarczy mieć do dyspozycji poligram (zapis zarejestrowanych zmian emocjonalnych) i zarejestrowany obraz i dźwięk przebiegu badania. Każda osoba posiadająca odpowiednie doświadczenie z zakresu badań poligraficznych jest w stanie stwierdzić, czy przebieg badania był prawidłowy i czy wyciągnięte z badania wnioski są prawidłowe.

Można też spotkać się z opinią, że nie istnieje możliwość weryfikowania wyniku badania poligraficznego poprzez powtórne badanie. Ten pogląd również jest daleki od prawdy. Poza nielicznymi przypadkami, gdy stosowane są tylko testy wiedzy o czynie i istotne szczegóły zdarzenia zostaną ujawnione badanej osobie, można przeprowadzić powtórne badanie. Istotne jest tylko, aby prowadzący badanie miał odpowiednie kwalifikacje, a osoba badana, w niektórych sytuacjach, odpowiednią motywację. Zdarzało mi się prowadzić powtórne badania zarówno po kilku dniach, jak i po kilku miesiącach od pierwszego badania i w większości przypadków czytelność zarejestrowanych zmian emocjonalnych była bardzo dobra. Zawsze należy zdawać sobie sprawę, że mniej istotne szczegóły z upływem czasu ulegają w wielu przypadkach zatarciu.

Nie jest też większym problemem zakłócanie badań przez badanych. Nieporozumienie polega na tym, że krytycy badań mówią o oszukiwaniu poligrafu, co jest nieprawdziwe i nielogiczne. Nie można oszukać poligrafu. A to, czy uda się badanemu oszukać prowadzącego badanie, zależy w decydującej mierze od jego kwalifikacji. Można dosyć łatwo ustalić, kiedy osoba badana zakłóca badanie albo stosuje różne techniki obronne. Wystarczy, że prowadzący badanie zna techniki zakłócania. Na gruncie procesu karnego powinniśmy się skupić przede wszystkim na osobach, które chcą poddać się badaniom i nie stosują żadnych prób ich zakłócania.

Kodeks postępowania karnego przewiduje możliwość stosowania badań poligraficznych w celu ograniczenia kręgu osób podejrzewanych lub ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów. W artykule „Testy pytań kontrolnych czy testy wiedzy o czynie”, zamieszczonym w „Problemach Kryminalistyki”¹³, opisałem sprawdzoną i bardzo skuteczną metodę badań umożliwiającą ustalenie, przez prowadzącego postępowanie przygotowawcze, kto z grona kilku czy nawet kilkudziesięciu osób posiada wiedzę na temat wyjaśnianego przestępstwa lub brał w nim udział. W „Problemach Kryminalistyki” nr 224¹⁴ i 247¹⁵ opisałem

¹³ Lewandowski E., *Testy pytań kontrolnych czy testy wiedzy o czynie*, Problemy Kryminalistyki 2004, nr 245, s. 7.

¹⁴ Lewandowski E., *Testy pytań kontrolnych jako podstawa badania poligraficznego*, Problemy Kryminalistyki 1999, nr 224, s. 12.

¹⁵ Lewandowski E., *Sprawdzanie alibi w badaniach poligraficznych*, Problemy Kryminalistyki 2005, nr 247, s. 19.

przypadki badań, w których wykorzystałem testy szczytowego napięcia umożliwiające sprawdzenia alibi osób badanych. Obydwie sprawy dotyczyły spraw o zabójstwo. W jednym przypadku badania prowadziłem kilka miesięcy po ujawnieniu zabójstwa, a w drugim – po kilkunastu latach. Wyniki tych badań były zaskakujące. Podważają one wiele obiegowych opinii na temat badań poligraficznych. Analizując poligramy z tych badań doskonale widzimy, że mamy do czynienia z ujawnianiem śladów pamięciowych i emocjonalnych.

Mam nadzieję, że osoby naukowo zajmujące się kryminalistyką szerzej niż dotychczas zainteresują się badaniami śladów pamięciowych i emocjonalnych i w niedługim czasie dyskusja o tych badaniach będzie bardziej rzeczowa i owocna.

LITERATURA

1. Bartuszek G., (2004), *Narada zastępców komendantów wojewódzkich Policji nadzorujących służby kryminalne*, Gazeta Policyjna, nr 35, s. 1.
2. Gaberle A., (2002), *W kwestii badań poligraficznych w polskim procesie karnym*, PiP nr 4, s. 19.
3. Gruza E., (2003), *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym*, Kantor Wydawniczy Zakamycze.
4. Hanausek T., (1994), *Zarys taktyki kryminalistycznej*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa.
5. Hanausek T., (2004), *Kryminalistyka*, Kantor Wydawniczy Zakamycze.
6. Krzyścin A., (2000) *Psychologiczne i fizjologiczne mechanizmy warunkujące ujawnienie śladu pamięciowego czynu*,. Problemy Kryminalistyki, nr 230, s. 15.
7. LeDoux J., (2000), *Mózg emocjonalny*, Media Rodzina, Poznań.
8. Lewandowski E., (2004), *Testy pytań kontrolnych czy testy wiedzy o czynie*, Problemy Kryminalistyki, nr 245, s. 7.
9. Lewandowski E., (1999), *Testy pytań kontrolnych jako podstawa badania poligraficznego*, Problemy Kryminalistyki, nr 224, s. 12.
10. Lewandowski E., (2005), *Sprawdzanie alibi w badaniach poligraficznych*, Problemy Kryminalistyki, nr 247, s. 19.
11. Lewis M., Haviland-Jones J. M., (2005), *Psychologia emocji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
12. Martin, G. N., (2001), *Neuropsychologia*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa.

13. Memon A., Vrij A., Bull R., (2003), *Prawo i psychologia. Wiarygodność zeznań i materiału dowodowego*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
14. Sehn J., (1960), *Ślady kryminalistyczne, Z zagadnień kryminalistyki*, z. 1, s. 25.
15. Sosnowski T., Zimmer K., (1993), *Metody psychofizjologiczne w badaniach psychologicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Marek Łachacz

ZASTOSOWANIE ŚRODKÓW CHEMICZNYCH WIDOCZNYCH I NIEWIDOCZNYCH W ŚWIELE DZIENNYM DO ZAŁOŻENIA PUŁAPKI KRYMINALISTYCZNEJ

Chemiczne środki znakujące, zarówno te, których działanie jest zauważalne po zastosowaniu odpowiedniego sprzętu, jak i te, których działanie można zauważyć bez konieczności użycia jakichkolwiek urządzeń (w świetle dziennym) nie tylko specjalistycznych, stosowane są na całym świecie od bardzo dawna.

Zapewne wiele osób słyszało, mniej czy więcej, o takich środkach i niektórzy nawet je stosowali, lecz wydaje się, że o tej możliwości zapomina się w codziennej pracy organów ścigania. Z policyjnej praktyki terenowej wynika niezbitie, że w jednych jednostkach pułapki kryminalistyczne, bez względu na rodzaj, są wykorzystywane zbyt rzadko, w innych zaś nie wykorzystuje się ich wcale. Jak się okazuje, przyczyną tego stanu rzeczy nie jest brak sprzętu lub środków, nie brakuje także środków finansowych na ich zakup. Przyczyna jest bardzo prosta – to niewiedza. Nie chodzi tu o brak ściśle specjalistycznych dotyczących konkretnie tego tematu wiadomości, które posiadają (a przynajmniej posiadać powinny) odpowiednio przeszkolone i na co dzień zajmujące się tym osoby. Chodzi o brak podstawowych wiadomości w tym przedmiocie u ludzi wykonujących pracę operacyjną, prowadzących postępowania przygotowawcze, oskarżycieli, sądowników, obrońców i wielu innych.

Dlatego też intencją referatu jest przypomnienie jakże ważnego narzędzia w walce z przestępczością, poczynając od tej najdrobniejszej, a kończąc na tej wysokiej rangi, jakim jest **pułapka kryminalistyczna**. W referacie tym przedstawiony, a raczej przypomniany zostanie jeden z jej rodzajów, mianowicie chemiczna pułapka znakująca z wykorzystaniem środków widocznych i niewidocznych okiem ludzkim w świetle dziennym.

Powszechnie znane powiedzenie mówi, że lepiej jest zapobiegać chorobie, niż ją leczyć. Oznacza to, że organa ścigania i wszelkie współpracujące z nimi instytucje powinny dążyć do opracowania takich rozwiązań, które po ich

zastosowaniu spełniałyby funkcję zapobiegawczą. Rozumieć przez to należy ogół środków, które przez swoje działanie – jawne lub ukryte – zniechęcałyby ewentualnego sprawcę czynu zabronionego do jego popełnienia. Organy ścigania na świecie stosują przeróżne metody taktyki kryminalistycznej, zaś w metodach tych posługują się różnorodnymi środkami techniki kryminalistycznej, żeby między innymi także funkcja prewencyjna była jak najbardziej skuteczna. Do środków takich zaliczyć można z całą pewnością właściwie dobraną i sprawnie działającą pułapkę kryminalistyczną. „Mówiąc o pułapkach ma się na myśli zwłaszcza stosowanie rozmaitych środków chemicznych (proszki, pasty, tusze, substancje zapachowe lotne i stałe etc.) oraz specjalne konstrukcje sygnalizujące lub fizycznie zabezpieczające (czujniki akustyczne, ultradźwiękowe, aparatura fotografująca i in.)”¹ – taką myśl na temat pułapek wyraził w swym artykule Józef Gurgul. Podobne zresztą zdanie na temat zdefiniowania pojęcia „pułapka kryminalistyczna” ma Stanisław Czerw, twierdząc, iż pojęcie to „(...) obejmuje przede wszystkim środki techniczne stosowane najczęściej w czynnościach operacyjno-rozpoznawczych i dochodzeniowo-śledczych. Stanowią je różnego rodzaju urządzenia techniczne oraz środki chemiczne stosowane w celu niedopuszczenia do popełnienia przestępstwa, uniemożliwienia ucieczki osobie dokonującej przestępstwa, śledzenia jej i zatrzymania w dogodnym miejscu, oznaczenia i sfotografowania osoby w celach dowodowych”². Po okresie szybkiego i dość znaczącego rozwoju technicznego w Polsce w latach dziewięćdziesiątych pułapki kryminalistyczne nabrały nieco szerszego i jeszcze bardziej specjalistycznego znaczenia. Przez pojęcie pułapki kryminalistycznej powinno się rozumieć specjalnie do tego celu wytworzone albo też dobrane środki chemiczne, jak również specjalnie wytworzone lub przystosowane urządzenia techniczne zastosowane przez uprawnione do wykonania takiej czynności organy w celach prewencyjnym i dowodowym: niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego, obywatelnienia sprawcy na czas niezbędny do jego zatrzymania, stworzenia dogodnej sytuacji zatrzymania sprawcy, widoczne lub niewidoczne oznakowanie sprawcy lub rzeczy, zarejestrowanie przebiegu działania osoby na miejscu zdarzenia, a także poza nim z możliwością zarejestrowania wyglądu i identyfikacji człowieka. Pułapka kryminalistyczna tak naprawdę ma na celu spełnienie dwóch zadań: pierwsze z nich to, jak już wspomniano na wstępie, zapobieganie; drugie to udowodnienie popełnienia przestępstwa. Zadanie zapobiegania popełnianiu przestępstw może być realizowane przez odstraszenie sprawcy, np. zadziałanie środka chemicznego barwiącego, co w znaczny sposób powstrzymuje innych przed łama-

¹ J. Gurgul, *Wybrane zagadnienia procesowe pułapek kryminalistycznych*, Problemy Kryminalistyki nr 151-152, Warszawa 1981, s. 366-368.

² S. Czerw, *Pułapki kryminalistyczne i systemy zabezpieczające* [w:] *Technika kryminalistyczna*, W. Kędziński (red.), wyd. Wyższa Szkoła Policji, Szczytno 1994, s. 63.

niem obowiązującego porządku prawnego, przeświadczając ich o nieuniknionej karze. Zadanie udowodnienia popełnienia przestępstwa może być realizowane poprzez zadziałanie takiego rodzaju pułapki kryminalistycznej, której ślady po jej naruszeniu stanowią bezsprzecznie materiał dowodowy, będący następnie dowodami rzeczowymi branyymi pod uwagę przez rozpatrujący daną sprawę sąd. Dowody takie powinny pozwolić „(...) zidentyfikować i zatrzymać sprawcę, udowodnić mu popełnienie czynu zabronionego, a w efekcie końcowym doprowadzić do skazania prawomocnym wyrokiem sądu”³. Przesłanki stosowania pułapek zawierają się w treści definicji przedstawionej wcześniej przez autora tego referatu. Należy pamiętać, iż najwyższym dobrem chronionym również przy wykorzystaniu pułapek kryminalistycznych jest zawsze człowiek – jego życie i zdrowie, w dalszej kolejności – dobra materialne. Kryminalistyka polska, a także światowa, rozróżnia następujące rodzaje pułapek:

1. **sygnalizujące**, których zadaniem jest zasygnalizowanie, że osoba niepowołana zwana intruzem naruszyła obszar chroniony i wykazuje na nim jakieś działanie;
2. **znakujące** – mające na celu oznakowanie intruza dokonującego przestępstwa w celu niekwestionowanego udowodnienia mu dokonania czynu;
3. **obezwładniające** – ten rodzaj służy do obezwładnienia człowieka do czasu przybycia uprawnionych służb i zatrzymania go;
4. **rejestrująco-utrwalające** – to fotopułapki lub wideopułapki, które mają za zadanie rejestrację wyglądu sprawcy i przebiegu działania w trakcie dokonywania czynu przestępczego;
5. **kombinowane**, inaczej określane **mieszanymi**, czyli takie, które składają się z co najmniej dwóch rodzajów pułapek kryminalistycznych, np. sygnalizującej i rejestrująco-utrwalającej;
6. **kryminalistyczne pułapki komputerowe**, których zadaniem powinno być wykrycie sprawcy dokonującego nielegalnych (bez uprawnienia) działań na komputerze pracującym w sieci, identyfikacja tego sprawcy i zebranie takich dowodów jego działania, które posłużyłyby do udowodnienia dokonania tych działań.

Zbigniew Ruszkowski w rozdziale pt.: *Chemiczne środki znakujące*, zawartym w opracowaniu „Fizykochemia kryminalistyczna”, napisał, że: „Chemiczne środki znakujące są jedną z form tzw. pułapek kryminalistycznych i jako takie służą organom ścigania do znakowania przedmiotów i miejsc szczególnie

³ M. Łachacz, *Pułapki kryminalistyczne*, [w] *Problemy Współczesnej Kryminalistyki*, E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.), wyd. WpiA. Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2003, s. 333.

narazonych na działalność przestępczą”⁴. Chemiczne środki znakujące można podzielić na kilka grup, tj.: wykazujące świecenie w świetle promieni ultrafioletowych, barwiące skórę ludzką i rzeczy, zapachowe, znakujące skład chemiczny jakiejś substancji i promieniotwórcze.

W referacie zostaną omówione dwie pierwsze grupy, które zostały poddane eksperymentom. Chemiczne pułapki znakujące mają na celu takie oznakowanie osoby dokonującej przestępstwa, aby po jego dokonaniu można było bezspornie udowodnić jej taki fakt przez stwierdzenie:

- kontaktu tej osoby z miejscem przestępstwa,
- kontaktu z inną osobą np. współsprawcą, paserem,
- kontaktu z przedmiotem będącym obiektem przestępstwa.

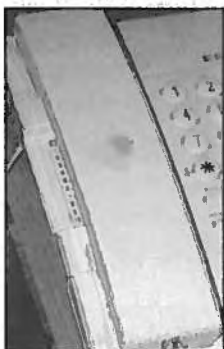
Działanie środków chemicznych w tego rodzaju pułapkach polega na ich naniesieniu na przedmioty, których sprawca może prawdopodobnie dotknąć, lub miejsca, w których może się ewentualnie znajdować, a także na wprowadzeniu określonego pierwiastka do składu chemicznego materiału mogącego być przedmiotem kradzieży. Środki niebarwiące, tzn. takie, które w świetle dziennym są niewidoczne; widoczne są jedynie w promieniach ultrafioletowych. Występują w postaci proszków, past, lakierów, atramentów, kredek, flamastrów. Nanosi się je pulweryzátorem, pędzelkami, szpatełkami bądź wacikami; atramenty można nanosić specjalnymi piórami, a kredki i flamastry bezpośrednio. Są również środki w postaci aerozolu. Zdjęcie zamieszczone poniżej przedstawia dłoń po zetknięciu się z przedmiotem, na który naniesiono proszek fluorescencyjny oświetloną promieniami UV.



Zdjęcie 1. Dłoń oświetlona promieniami UV po naruszeniu pułapki fluorescencyjnej.

⁴ Z. Ruskowski, *Fizykochemia kryminalistyczna*, wyd. Problemów Kryminalistyki CLK KGP, Warszawa 1993, s. 71.

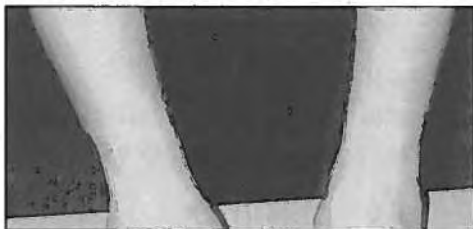
Środki barwiące powodują zmianę barwy podłoża (ciała, ubrania), na które naniesie się środek. Przebarwienie w sposób widoczny w świetle dziennym następuje od momentu kontaktu aminokwasów z danym środkiem. W sprzedaży znajdują się środki reagujące natychmiastowo, jak również z pewnym opóźnieniem (po kilkunastu – kilkudziesięciu minutach). Czas zadziałania jest zależny od takich czynników, jak: rodzaj środka, ilość substancji potowo-tłuszczowej itp., ponadto mogą to być środki agresywne lub łagodne barwowo. Występują najczęściej w postaci proszków, past i płynów i nanoszone są pulweryzátorem, pędzelkami, szpatułkami, wacikami bądź pałeczkami higienicznymi. Często występuje przeniesienie przez intruza barwiącego środka na inne przedmioty.



Zdjęcie 2.

Słuchawka telefonu z naniesionym śladem daktyloskopijnym palca przebarwionego środkiem barwiącym widocznym w świetle dziennym.

Zdjęcia zamieszczone poniżej – numer 3, 4, 5 – ilustrują ręce przed naniesieniem środka w postaci pasty przebarwiającej skórę oraz te same ręce z naniesionym środkiem po upływie 5 i 24 godzin. Pasty przebarwiają skórę po kilkunastu minutach; pasta mahoniowa – na szaro, a pasta czarna – na różowo.



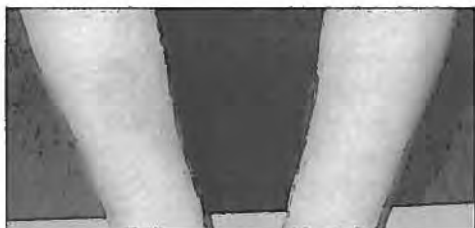
Zdjęcie 3.

Ręce przed naniesieniem środków to materiał wyjściowy do doświadczeń z pastą mahoniową – ręka lewa, i czarną – ręka prawa.



Zdjęcie 4.

Ręce 5 godzin po zetknięciu się z pastami zastosowanymi do założenia pałapki.



Zdjęcie 5.
Ręce 24 godziny po zetknięciu się z pastami zastosowanymi do założenia pułapki.

Zdjęcia o numerach 6, 7, 8 pokazują dłonie przed i po zetknięciu się ze środkiem trzydniowym. Środek zaczyna być widoczny po kilku godzinach i przebarwia na kolor silnie brązowy. Pomimo nazwy czas dobrej widoczności wynosi nawet do pięciu dób.



Zdjęcie 6.
Zdjęcie dłoni przed zetknięciem się ze środkiem trzydniowym.



Zdjęcie 7.
Wygląd dłoni 6 godzin po zetknięciu się ze środkiem trzydniowym.



Zdjęcie 8.
Wygląd dłoni 54 godziny po zetknięciu się ze środkiem trzydniowym.

Marek Łachacz
Marcin Kobylas

EFEKTYWNOŚĆ ŚCIGANIA SPRAWCÓW PRZESTĘPSTW A ZABEZPIECZONE ŚLADY KRYMINALISTYCZNE

Efektywność w pojęciu słownikowym to: skuteczność, sprawność, coś dającego pozytywne wyniki, coś wydajnego. Efektywność ścigania sprawców czynów zabronionych to skuteczność ścigania tychże sprawców, inaczej mówiąc takie czynności organów ścigania, które dają pozytywne, zadowalające wyniki.

Ogólnoświatowy, niezwykle szybki postęp techniczny jak również bardzo wysoki wzrost poziomu umysłowego ludności na świecie, dostęp do nowych coraz to doskonalszych technologii spowodowały, niestety, także znaczny rozwój przestępczości. Zakończył się etap przestępcy pieszego, drobnego złodziejaska, takiego, który w większości przypadków nie specjalizował się w ściśle określonej kategorii przestępstwa, często dokonującego czynu „z marszu”, posługującego się prymitywnym jak na dzisiejsze czasy sprzętem oraz prostą metodą działania. Nastąpiła era przestępcy niezwykle brutalnego, agresywnego i zuchwałego, zdecydowanego w swym działaniu na każdy nawet najbardziej drastyczny krok. Przestępcy posługującego się najnowocześniejszymi zdobyczami techniki, niezwykle szybkiego, uzbrojonego, w wielu przypadkach mieszczącego się w strukturach grupy przestępczej, działającej zarówno w kraju, jak i za granicą, niejednokrotnie o charakterze międzynarodowym. Realizacja czynu przestępczego przez współczesnego sprawcę jest wielokrotnie precyzyjnie przemyślana, dokładnie przygotowana i zmierzająca do idealnego wykonania.

Efektywność ścigania sprawców przestępstw uzależniona jest od bardzo wielu czynników kształtujących proces wykrywczy. Do najważniejszych należy zaliczyć:

1. Kategorię czynu zabronionego – chodzi tu o dobór odpowiednich środków jak również metod pracy w zależności od tego, jakie przestępstwo zostało popełnione; ich wielkość, ilość i rodzaj uzależnione są od tego, czy jest to np. zabójstwo czy też rozbój.

2. Osobę sprawcy – istnieją sprawcy działający szybko, logicznie, w sposób zdecydowany, przygotowani do popełnienia przestępstwa, zaopatrzeni w odpowiednie narzędzia, plany, pozostawiający w wyniku takiego operatywnego zachowania mało śladów lub też nie pozostawiający ich w ogóle. Inna grupa to sprawcy działający powoli, lakonicznie, wykonujący wiele czynności w sposób chaotyczny, spontaniczny, przez co pozostawiają wiele śladów, umożliwiających szybką i dokładną identyfikację tychże sprawców.
3. Upływ czasu od momentu zaistnienia czynu zabronionego do momentu podjęcia czynności technicznych, procesowych i pozaprocesowych przez odpowiednich funkcjonariuszy pionu prewencji oraz kryminalnego – zabezpieczenie miejsca zdarzenia, ustalenie pokrzywdzonego (pokrzywdzonych), świadka (świadków) zdarzenia, przeprowadzenie rozpytania, inne czynności.
4. Kryminalistyczne badanie miejsca zdarzenia – w szczególności przeprowadzenie, w sposób właściwy i adekwatny do rodzaju zdarzenia oględzin, zabezpieczenie techniczne i procesowe ujawnionych lub znalezionych śladów kryminalistycznych, pościg, zasadzka i inne.
5. Przeprowadzenie badań kryminalistycznych – prawidłowe zabezpieczenie śladów oraz właściwie dobrana metoda badawcza gwarantują poprawne przeprowadzenie badań, łączące się z otrzymaniem najbardziej prawidłowego wyniku, a tym samym trafne ustalenie sprawcy.
6. Znajomość metod działania poszczególnych grup przestępczych lub też pojedynczych sprawców – chodzi tu o sposób popełnienia czynu, użyte narzędzia, obszar działania i skojarzenia z daną grupą bądź osobą.
7. Ustalenie najbardziej prawdopodobnych wersji zdarzenia, będącego przedmiotem zainteresowania organów ścigania.

Powszechnie wiadomo wszystkim znawcom problematyki prawnej, że miejsce zdarzenia jest skarbnicą źródeł informacji o zastosowanej taktyce popełnienia czynu, przebiegu samego zdarzenia, użytych narzędziach jak również o jego sprawcy lub sprawcach. Teoria i praktyka kryminalistyczna wykazują ściśle, iż na miejscu zdarzenia jednym z podstawowych źródeł są ślady kryminalistyczne, które po uprzednim przeprowadzeniu badań kryminalistycznych prowadzą do identyfikacji indywidualnej lub grupowej sprawcy (sprawców) przestępstwa. Oczywiście w zainteresowaniu organów ścigania jest przede wszystkim identyfikacja indywidualna, bo ta daje konkretne, wymierne rezultaty w przyszłym postępowaniu dowodowym przed sądem. Czynności kryminalistycznego badania miejsca zdarzenia wykonywane są niejednokrotnie pobieżnie, jak to się mówi popularnie po tzw. łepkach, co zazwyczaj prowadzi do pominięcia wręcz bardzo istotnych z punktu widzenia kryminalistyki dowodów w postaci różnorodnych

śladów albo też niewłaściwego ich zabezpieczenia technicznego oraz procesowego. Taki stan rzeczy powoduje fakt niezabezpieczania śladów w ogóle lub też bezpowrotną ich utratę, czego konsekwencją jest brak możliwości identyfikacji sprawcy (sprawców) przestępstwa. Spowodować to może również błędną interpretację organów ścigania co do przebiegu zdarzenia oraz postaci sprawcy (sprawców) czynu zabronionego. Takie przypadki mają miejsce szczególnie wtedy, gdy w trakcie wykonywanych czynności na miejscu zdarzenia nie ma funkcjonariusza pionu techniki kryminalistycznej. Osoba przeprowadzająca oględziny i technik kryminalistyczny, według wszelkiej logiki, powinni ściśle współpracować ze sobą od początku przeprowadzania oględzin aż do momentu ich całkowitego zakończenia. Taka współpraca powinna być uwieńczona zgodnością treści spisywanego w trakcie oględzin protokołu z treścią pozostałej dokumentacji, np. szkicu kryminalistycznego lub też fotograficznej tablicy poglądowej, albo treści o zabezpieczeniu śladu w protokole oględzin a treścią metryczki zamocowanej do śladu. Niezgodność dowodów i ich niewłaściwe udokumentowanie budzą często wątpliwości prowadzącego postępowanie przygotowawcze, prokuratora, obrońcy bądź też składu sędziowskiego i w znaczny sposób podważają ich wiarygodność dowodową, co ma dalszy wpływ na efektywność pracy organów ścigania oraz na wiarygodność rzetelnej pracy policjantów, zaś w postępowaniu przed sądem na sam przebieg dowodzenia winy czy też niewinności oskarżonego. Niejednokrotnie trudno jest, w trakcie prowadzonego dochodzenia bądź śledztwa, ustalić, co na miejscu zdarzenia było śladem kryminalistycznym, a co nie. Wiele kontrowersji budzi również fakt podejścia samych funkcjonariuszy do zabezpieczenia śladów. Często na miejscu zdarzenia dokonują oni selekcji śladów według swojego uznania, a nie przyjętych reguł postępowania. Tłumaczą to brakiem czasu, brakiem sił i środków, nieomylną wiedzą o prowadzeniu oględzin, wieloletnim doświadczeniem, niemożliwością ujawnienia i zabezpieczenia śladów z określonego podłoża, np. żarówki, bądź też określając wprost: „bo u nas tak się robi”. Duża część śladów ujawnionych bądź znalezionych w trakcie oględzin miejsca zdarzenia zabierana jest przez policjantów do jednostki, a dopiero tam dokonuje się wypełnienia metryczek i ich przytwierdzenia do śladów. Sytuacja taka powoduje fakt błędnego przyporządkowania metryczek do śladów, brak podpisów świadków na metryczkach lub też odmiennej treści metryczki w stosunku do treści protokołu oględzin. Stan taki czyni zabezpieczone ślady bezwartościowe dowodowo już na samym początku postępowania przygotowawczego, a to z kolei ma wpływ na efektywność ścigania sprawców przestępstw. Bliźniaczym tematem jest sam sposób opakowania i przechowywania zabezpieczonych już śladów. Każdy ślad powinien być zabezpieczony technicznie i opakowany w ten sposób, aby nie istniała możliwość jego zniszczenia lub zamiany czy to przypadkiem, czy też celowo. Jak wiadomo z praktyki, ślady przesyłane do badań są w różnym stanie

technicznym, np. rozbita fiolka, której kawałki szkła wymieszały się ze śladem, ślady spleśniałe, rozmazane albo też znajdujące się w opakowaniu z „odzysku” po przetworach domowych. Ma to ogromny wpływ, jak wcześniej wspomniano, na uzyskany wynik badań, czyli na efektywność postępowania przygotowawczego. Na jakość i wynik badań kryminalistycznych ma również ogromny wpływ właściwe pobranie materiału kontrolnego i materiału porównawczego. Na wynik badań ma także wpływ prawidłowo sporządzone „Postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego”, ale tematy te mogą być przedmiotem odrębnych konferencji naukowych.

Kończąc powyższy referat, należy stwierdzić, iż właściwe zabezpieczenie miejsca zdarzenia, właściwe ujawnienie i zabezpieczenie śladów kryminalistycznych, właściwe i umiejętne wykorzystanie tych śladów w odpowiednich badaniach kryminalistycznych przyczyniłyby się do wzrostu efektywności pracy organów ścigania jak również lepszej oceny pracy policji przez społeczeństwo.

Andrzej Łuszczuk

**POBIERANIE MATERIAŁU PORÓWNAWCZEGO
DO BADAŃ SFAŁSZOWANYCH NIECZYTELNYCH
PODPISÓW I PARAF METODĄ EFEKTU TOROWANIA
BODŹCA – KOMUNIKAT Z BADAŃ**

Badania identyfikacyjne nieczytelnych podpisów i paraf bezsprzecznie należą do najtrudniejszych, a ich wyniki w głównej mierze uzależnione są od jakości skompletowanego materiału porównawczego.

O ile skompletowanie „odpowiedniego” materiału porównawczego do badań w kierunku wykluczenia autentyczności kwestionowanego podpisu z reguły nie przysparza trudności, bowiem mankamenty próbek pobieranych na żądanie można zrekompensować materiałem bezwplywowym, którego obecność w procesie badawczym jest podstawowym wymogiem metodologicznym, to znacznie trudniejsza jest sytuacja, gdy po wykluczeniu autentyczności prowadzimy badania w kierunku ustalenia fałszerza, a główny i jedyny materiał porównawczy to konstrukcje porównawcze sporządzone na żądanie.

Wcale nierzadkie są sytuacje, gdy pełniące funkcje materiału uzupełniającego autentyczne podpisy fałszerza są niewystarczające, bowiem dokonując fałszerstwa, nie wprowadził on do kreślonego podpisu elementów swojego podpisu i stworzył konstrukcję mniej lub bardziej abstrakcyjną.

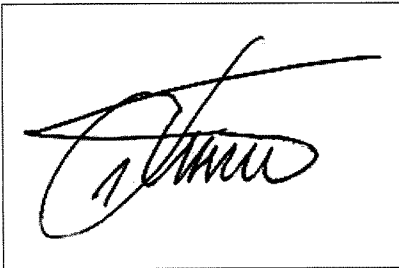
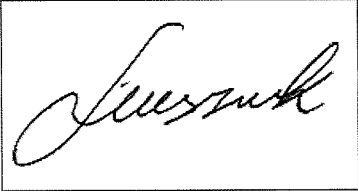
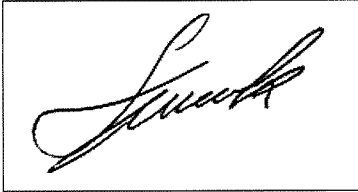
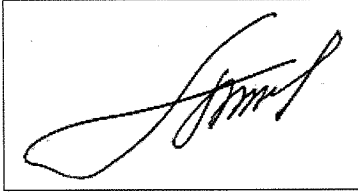
Pobieranie wówczas materiału porównawczego z reguły skutkuje pojawieniem się konstrukcji nieporównywalnych z formą podpisu dowodowego, czyniąc bezprzedmiotowym prowadzenie badań porównawczych. Zakres nieporównywalności konstrukcji zwiększa świadomość fałszerską składającego próbki, nakazująca mu takie pisanie, które nie pozwoli ekspertowi na jego identyfikację oraz sposób pobierania materiału.

Wydaje się, że scenariusz, według którego przebiega pobieranie materiału porównawczego, będący w istocie rzeczy skonfabulowanymi, graficznymi odpowiedziami składającego próbki na polecenie prowadzącego czynność pobierania materiału do polecenia np.: *Proszę sobie wyobrazić, że nazywa się pan/pani Jan Kowalski/Janina Kowalska, proszę na to nazwisko wymyślić nieczytelne podpisy,*

którymi by się pan/pani chciał (a) posługiwać – używać, ułatwia fałszerzowi samokontrolę graficzną i prowadzi do rozszerzenia zakresu maskowania swoistych mu nawyków graficznych.

Poniżej prezentuję podpisy porównawcze pobierane według powyższego scenariusza i metodyki.

TABELA I

Podpis sfalszowany	Materiał porównawczy
	
	
	

Prezentowany przykład potwierdza wcześniej podnoszone kwestie i dowodzi nieskuteczności stosowanej metody w zakresie pobierania materiału porównawczego.

Nasuwa się pytanie, czy możliwa jest zmiana dotychczasowych procedur na bardziej skuteczne, ograniczające do minimum aspekt tendencyjnego, świadomego maskowania nawyków graficznych w składanych przez fałszerza próbkach porównawczych.

Wydaje się, że tak. Podstawą jest zmiana podejścia do procedury pobierania materiału porównawczego, potraktowanie jej nie jak zwykłej, szablonowej

czynności o charakterze technicznym, lecz jako specyficznego działania psychologicznego mającego na celu:

- uaktywnienie pamięci fałszerza, odświeżenie śladu pamięciowego – obrazu sfałszowanego podpisu,
- zminimalizowanie wpływu czynników wolicjonalnych na proces kreślenia podpisów porównawczych.

Osiągnięcie obu wyżej wymienionych czynników, wydaje się, może umożliwić wykorzystanie w procedurach pobierania materiału porównawczego zjawiska znanego w neuropsychologii jako *efekt torowania bodźca* i ma związek z dysocjacją wiedzy świadomej (explicite) i nieświadomej (implicite).

Zjawiska dysocjacji explicite/implicite odnosi się do:

- kategorii prób, zadań, testów badających bezpośrednio (explicite) lub pośrednio (implicite) sposób wykonania;
- wiedzy badanego:
 1. Wiedzy świadomej (jawnej explicite, intencjonalnej), którą stosuje podczas wykonania prób (jest świadomy posiadania takiej wiedzy).
 2. Wiedzy nieświadomej (implicite, ukrytej, nieintencjonalnej), którą badany stosuje bez uświadamiania, że nią dysponuje.

Badanie explicite/implicite dotyczy relacji i związku mózg – umysł/świadomość.

Upraszczając i odnosząc powyższe do badań pismoznawczych, oczywiste staje się, że pobieranie materiału porównawczego jest niczym innym jak badaniem wiedzy świadomej i nieświadomej fałszerza o fakcie dokonania fałszerstwa i sposobie jego graficznej realizacji.

Pobieranie materiału według procedur przytoczonych na początku jest badaniem wiedzy świadomej fałszerza, przy czym zastosowany bodziec – efekt torowania w postaci polecenia: *Proszę sobie wyobrazić, że nazywa się pan/pani Jan Kowalski/Janina Kowalska, proszę na to nazwisko wymyślić nieczytelne podpisy, którymi by się pan/pani chciał (a) posługiwać – używać* jest za słaby, nieefektywny na nasze potrzeby.

Oczywiste jest więc, że jeżeli bodziec torowania wiedzy świadomej jest nieefektywny, należy skoncentrować się na wiedzy nieświadomej, bo być może ona dostarczy nam więc informacji badawczych.

Stosując duże uproszczenia i być może popełniając istotne błędy metodologiczne – nie będąc neuropsychologiem pozwałam sobie zaproponować następujący sposób badania wiedzy nieświadomej w aspekcie interesującym pismoznawców, będący w istocie rzeczy raczej zabiegiem socjotechnicznym niż skomplikowanym procesem badawczym.

Istota badania polegałaby na przedstawieniu osobie, od której pobierany jest materiał porównawczy, np. nieistotnego elementu konstrukcyjnego dowodowego podpisu lub jakiegokolwiek obojętnej formy graficznej z następującym

komentarzem i poleceniem: *to jest nieautentyczny nieczytelny podpis Jana Kowalskiego, jak pana/pani zdaniem wygląda podpis autentyczny – proszę go nakreślić.*

Przedstawiona konstrukcja ma nawiązać do faktu fałszowania podpisu i jego formy, pełni więc rolę bodźca, który odblokowuje wiedzę nieświadomą skrywaną i w spontanicznej, odruchowej reakcji, będącej powieleniem aktu fałszerskiego uzewnętrznia się w postaci wykonanej próbki.

W oparciu o przedstawione założenia przeprowadzono badania pilotażowe, mające zweryfikować lub nie słuszność przyjętej hipotezy, a zwłaszcza sposób realizacji przebiegu czynności składania próbek, jasność i komunikatywność poleceń.

Eksperyment przeprowadzono w trzech grupach po 10 osób każda, a jego uczestnikami byli przyszli eksperci badań dokumentów. Eksperyment składał się z dwóch etapów.

Etap pierwszy obejmował fałszowanie podpisów. Każdy z uczestników miał sfałszować przedłożony mu nieczytelny podpis, a najlepszą jego zdaniem wersję podkreślić.

Etap drugi to pobieranie od uczestników eksperymentu, po upływie trzech dni od dnia fałszowania podpisów, materiału porównawczego. Przedstawiając polecenie realizacji czynności pisania jako bodziec graficzny przedstawiono im zespół dolnołukowo połączonych gramm.. Po realizacji czynności pisania uczestników poproszono o odnotowanie charakteru, formy pierwszego skojarzenia, jakie im się nasunęło po usłyszeniu polecenia, bez względu na formę później realizowanych konstrukcji.

Poniżej prezentuje się konstrukcje wykonane przez uczestników eksperymentu, tablice II, III, IV.

TABELA II

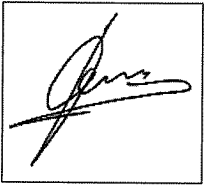
WZORZEC	PODPIS SFAŁSZOWANY	BODZIEC	PRÓBKA
			
			
			

TABELA III

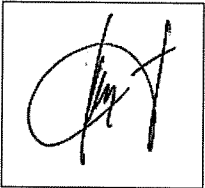
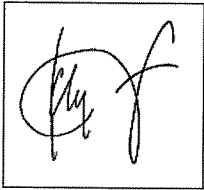
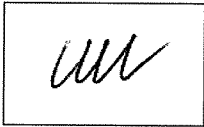
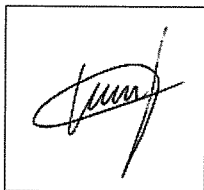
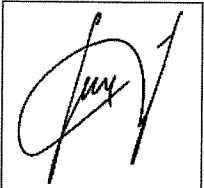
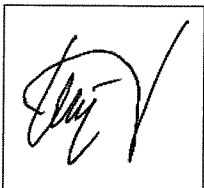
WZORZEC	PODPIS SFAŁSZOWANY	BODZIEC	PRÓBKA
			
			

TABELA IV

WZORZEC	PODPIS SEALSZOWANY	BODZIEC	PRÓBKA
			
			
			
			
			

TABELA IV c.d.

WZORZEC	PODPIS SEALSZOWANY	BODZIEC	PRÓBKA
			
			
			
			
			

PODSUMOWANIE

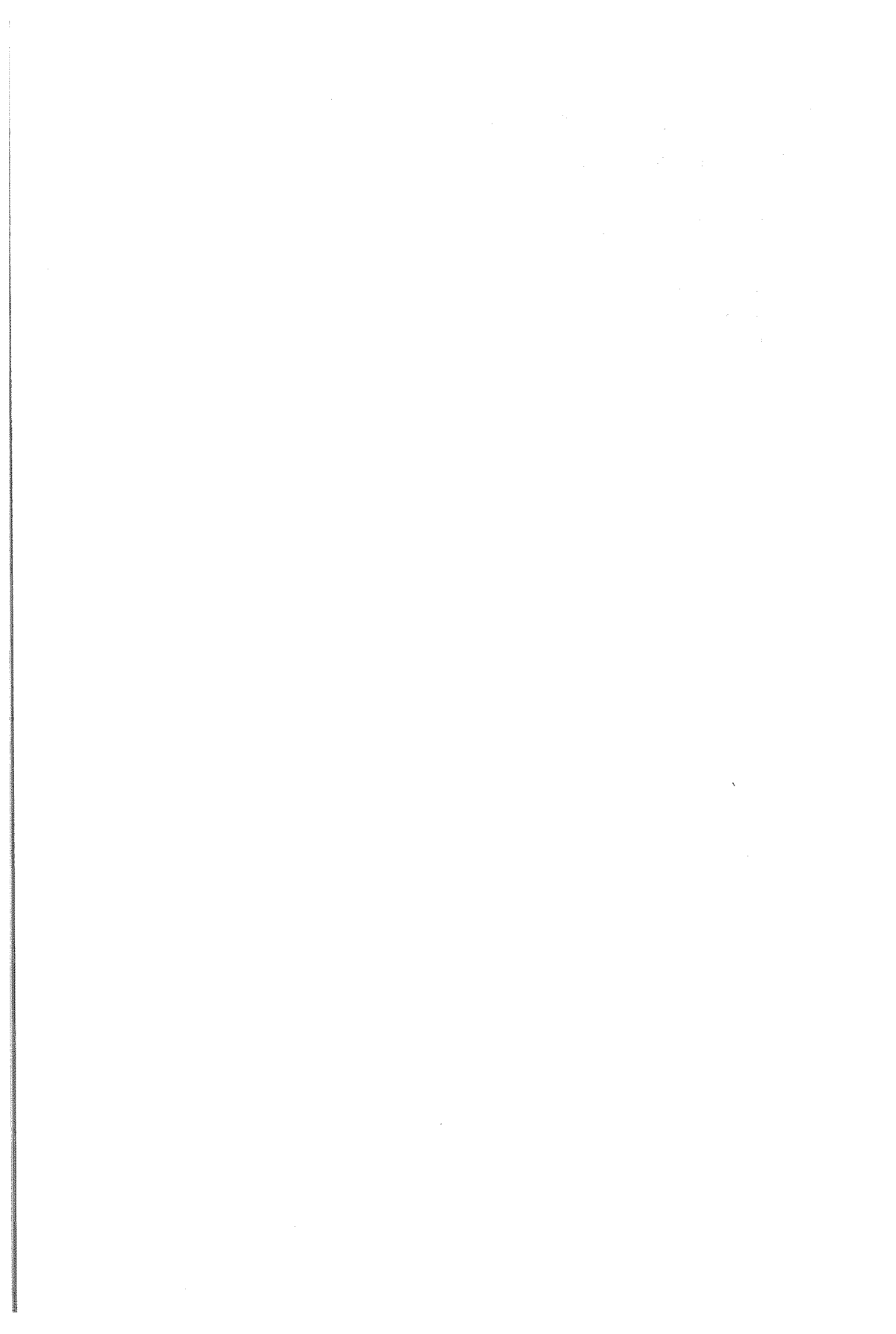
1. Ogółem w eksperymencie w pierwszym etapie uczestniczyło 30 osób.
2. Etap drugi wykonało 15 osób.
3. Osoby, które nie wykonały próbek, wyjaśniły, że komenda jest niejasna, nie wiedziały, czy składane próbki mają być uzupełnieniem do przedstawionego im jako bodziec elementu graficznego.
4. Wszystkie 30 osób podało swoje skojarzenia, wszystkie dotyczyły formy podpisu fałszowanego.
5. W obecnym stanie badań trudno jednoznacznie wnioskować, między innymi z uwagi na:
 - uproszczoną procedurę eksperymentu, jej pilotażowy, a więc wstępny charakter,
 - zbyt krótki odstęp czasu między fałszowaniem a składaniem próbek,
 - brak badania grupy odniesienia, o skuteczności proponowanej metody, która jak na razie wydaje się być testem na stan pamięci o realizacji aktu fałszerskiego i co wydaje się być nie bez znaczenia dla próby rekonstrukcji fałszowanych podpisów podczas pobierania materiału porównawczego.
6. Uzyskane wyniki wydają się być na tyle zachęcające, by po dopracowaniu procedur kontynuować badania na szerszej grupie badawczej.

Mam nadzieję, że przedstawiona propozycja zwróci uwagę na tak istotny dla opiniowania problem kompletowania materiału porównawczego i będzie skutkować wypracowaniem innych, lepszych niż dotychczasowe, metod jego pobierania.

LITERATURA

1. Baddeley A. (1998), *Pamięć – poradnik użytkownika*, Pruszyński i S-ka, Warszawa.
2. Martin G. N. (2001), *Neuropsychologia*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa.
3. Kaczmarek B. L. J. (1993), *Płaty czołowe a język i zachowanie człowieka*, Wydawnictwo Popularnonaukowe LINEA, Lublin.
4. Łuszczuk A. (2004), *Pobieranie materiału porównawczego do badań pisma ręcznego – uwarunkowania teoretyczne, propozycje nowych testów*, Problemy Kryminalistyki, nr 245.
5. Maruszewski M. (1970), *Mowa a mózg. Zagadnienia neuropsychologiczne*, PWN, Warszawa.

6. Smith A. (1989), *Umysł*, PZWL, Warszawa.
7. Walsh K. (2000), *Neuropsychologia kliniczna*, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa.
8. Praca zbiorowa (2002), *Związek mózg – zachowanie w ujęciu neuropsychologii klinicznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
9. Praca zbiorowa (2002), *Pamięć jawna i ukryta a dysfunkcje mózgu, Badania kliniczno-eksperymentalne. Psychologia kliniczna i neuropsychologia*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.



Zdzisław Majchrzyk

AGRESJA I STRES W RAMACH PROCESÓW GLOBALIZACJI I AKULTURACJI

Cywilizacja/kultura pełni lub powinna pełnić funkcję regulacyjną ludzkiej agresywności. Kultura dostarcza narzędzi (materialnych, umysłowych) dla zachowań agresywnych, ale także zawiera instrukcje – kiedy i jak należy ich użyć. Tworzy kulturowe regulatory agresywności. Przykładem najwcześniejszych tego rodzaju regulatorów agresji jest przykazanie dekalogu „Nie zabijaj”, a także wymóg proporcjonalności między wielkością poniesionej szkody a odwetem (w Prawie Hammurabiego, w Biblii).

Historia wojen wskazuje, iż przemoc i agresja były i są wszechobecne w każdej epoce historycznej, choć inna jest przemoc przedstawiana w Biblii, inna w średniowieczu, jeszcze inna w okresach rewolucji. Także zróżnicowane były jej oceny, czego wyrazem są hymny gloryfikujące cnoty wojenne, jakimi były średniowieczne eposy chanson de geste, czy hymny narodowe z Marsylianką włącznie (Jedlicki 2002; Zaremska 2002). Posiadamy wiele drastycznych przekazów nasilenia jej rozmiarów, do holocaustu czy obecnych czystek etnicznych.

Istotnym, godnym podkreślenia jest fakt, że niemal powszechną cechą kulturowych regulacji agresji jest zróżnicowanie norm dotyczących zachowań (także agresywnych) w zależności od tego, czy dotyczą one członków własnej grupy czy też obcych.. Mojżeszowe przykazanie „nie zabijaj” odnosiło się przede wszystkim do członków plemienia Izraela i nie tylko w okresie podboju Kanaanu. Ta dwoistość w całym ciągu dziejów głęboko przenika życie społeczne. Normy dotyczące agresji wobec swoich i obcych różnią się zasadniczo w wielu kulturach.

Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć, czy nowoczesna cywilizacja zmniejsza, czy też nasila, agresywne tendencje człowieka. Fromm (1998, s. 285) jest zdania, że „cywilizacja techniczna i system kapitalistyczny szkołą zbiorowość w inklinacjach, znacznie bardziej niż kiedykolwiek w dziejach, morderczych”.

Jednym ze zjawisk charakteryzujących ostatnie dziesięciolecie jest zdynamizowany kontakt międzykulturowy, któremu sprzyja proces integracji w ramach Europy i całego świata. Proces ten w skali światowej określane jest terminem globalizacja. Słowo globalizm pochodzi od łacińskiego „*globus*” – kula, okrągła bryła, a od czasu renesansu – odnosi się do określenia kuli ziemskiej. Przymiotnik *globalis* znaczy: całościowy, ogólny, obejmujący cały glob ziemski. Określenia współczesne, głównie współczesnej inżynierii technicznej, symbolizują dążenia do scalania życia na całej kuli ziemskiej w jedno. W żargonie dziennikarskim jest to dążenie do uczynienia ze świata „jednej wspólnej wioski”, przede wszystkim zunifikowanej ekonomicznie, tj. z jedną ludnością, jedną ziemią, jednym gospodarstwem, jedną władzą, jednym językiem, jedną techniką i jednobrzmiającymi mediami.

Proces ten, niejako z konieczności, powoduje u wielu ludzi potrzebę poszukiwania własnej tożsamości, próbę zindywidualizowanego samookreślenia się względem „globalnej ekumeny” i presji kultury i subkultury popularnej (masowej). Codziennym bowiem naszym doświadczeniem jest nadal rzeczywistość zorganizowana anonimowo, w której częściej zacierają się granice terytorialne, systemy wartości i tradycje.

Dzisiejsza osoba (*persona*), wobec braku własnej trwałej tożsamości, poszukuje przede wszystkim uczuciowej identyfikacji z innymi ludźmi – stąd m. in. rodują się migracje, trybalizm, fenomeny naszych czasów: „wspólnoty empatyczne”, „rozszerzone rodziny”, sekty, realizujące określone pomysły na życie, aby na krótko uciec od polikulturowości i nieokreśloności codziennych realiów. Formy tego rodzaju strategii adaptacyjnych i obronnych są zróżnicowane, niekiedy inicjują agresję w relacjach interpersonalnych, intergrupowych i państwowych.

Potrzeba nieustannego konfrontowania własnej kultury z innymi kulturami stała się nieodzowna w globalizującym się świecie, preferującym szeroko pojętą unifikację. Czyni to aktualną problematykę i potrzebę dyskusji nad zagadnieniami: relatywizmu kulturowego, racjonalności społeczeństw, niewspółmierności językowej, roli rytuału, mitu, religii, rodziny i innych zwyczajów. Zobowiązuje do refleksji, przyjęcia odpowiedniego dystansu wobec samego siebie i własnej kultury i kultury obcej, niekiedy narzucanej. Proces ten nazywany akulturacją stanowi nie tylko nowe wyzwanie, ale często zderzenie odmiennych kultur jest sytuacją trudną, wywołuje zachowania charakterystyczne dla stresu i wyzwala agresję u jednostki względnie grup społecznych.

CZYM JEST AKULTURACJA?

Szerszym pojęciem określającym zachodzące procesy w masowej kulturze to określenia globalizacja i homogenizacja. Oba te procesy mają swoją pozytywną wartość, jaką stanowi poszukiwanie nowej syntezy form kulturowych (Foster, 1991, s. 236)

W klasycznym rozumieniu akulturacja oznacza zjawisko wywołane stałym kontaktem jednostek i grup pochodzących z różnych kultur. Formy tego kontaktu: zarówno bezpośrednia, jak i pośrednia, prowadzą stopniowo do zmiany we wzorach jednej kultury lub obu. Dotyczy to nie tylko obecnych uczestników procesu, ale także następnych generacji. W kontekście tym pojawiają się próby opisu kreolizacji względnie indygenizacji kultury, które określane bywają także terminem „wynalezionnej tradycji” (Foster, 1991, s. 235).

Przekształcenia te polegają na adaptacji obcych treści do własnej kultury, na eliminowaniu niektórych treści kultury rodzimej, na modyfikacji elementów pozostałych i na tworzeniu treści synkretycznych, co prowadzi do wzrostu podobieństw i zmniejszania się różnic w kontaktujących się systemach (Posern-Zieliński, 1987). To, że coraz mniej mamy dziś kultur autentycznych, o określonych granicach i własnej odrębności, nie musi wcale znaczyć, że wszystkie one uległy nieuchronnej homogenizacji. Świat nadal dzieli się na terytoria narodowe, ostro przeciwstawne sobie cywilizacje, chrześcijańską – zachodnią i wschodnią, islam, głównie skrajny, określany jako fundamentalizm; także świat finansów uprzemysłowionych krajów z nowoczesną kulturą materialną i świat biednych narodów, zadłużonych, słabych ekonomicznie z niskim poziomem kultury materialnej. Rozpatrując ich sytuację, wcale nie widać znaków, aby te relacje między nimi: wymiana kultury duchowej i materialnej miały w przyszłości szybko i radykalnie się zmienić.

Proces akulturacji przebiega na poziomie indywidualnym i grupowym. Jednostkowa, psychologiczna akulturacja oznacza zmiany, jakich doświadcza osoba w kontakcie z innymi kulturami. Poziom jednostkowy to zachodzące w zachowaniu uczestnika procesu akulturacji zmiany postaw, wartości, tożsamości osobistej. Natomiast akulturacja grupowa polega na zmianach, których podmiotem jest własna grupa odniesienia i których w dalszej konsekwencji doświadczają jej członkowie, jeśli kontakty postępują sukcesywnie. Na poziomie grupowym możliwe są zmiany fizyczne, biologiczne, modyfikacje struktury społecznej, instytucji politycznych, gospodarki – wreszcie kultury (Redfield i in., 1936; Berry, 1988).

Zakres kontaktów powodujących akulturację jest zróżnicowany, ich zasięg i charakter zależą od stopnia otwartości kultury rodzimej na wpływy kultur obcych. Poza wyjątkami kultur ludów żyjących w skrajnej izolacji pozostałe kultury w naturalny sposób podlegają oddziaływaniom ze strony innych kultur, z tym że stopień tego otwarcia jest zróżnicowany. Uwzględniając kryterium otwartości ocenia się np. za otwartą kulturę amerykańską – zamkniętą kulturą państw arabskich. (Kłoskowska, 1997).

Postawa jednostek i grup reprezentujących określoną kulturę rodzimą wyraża stopień akceptacji związku, jaki wytwarza się między narodami przez zapożyczenia kulturowe i uznania polimorfizmu kultur narodowych. Ograniczenie

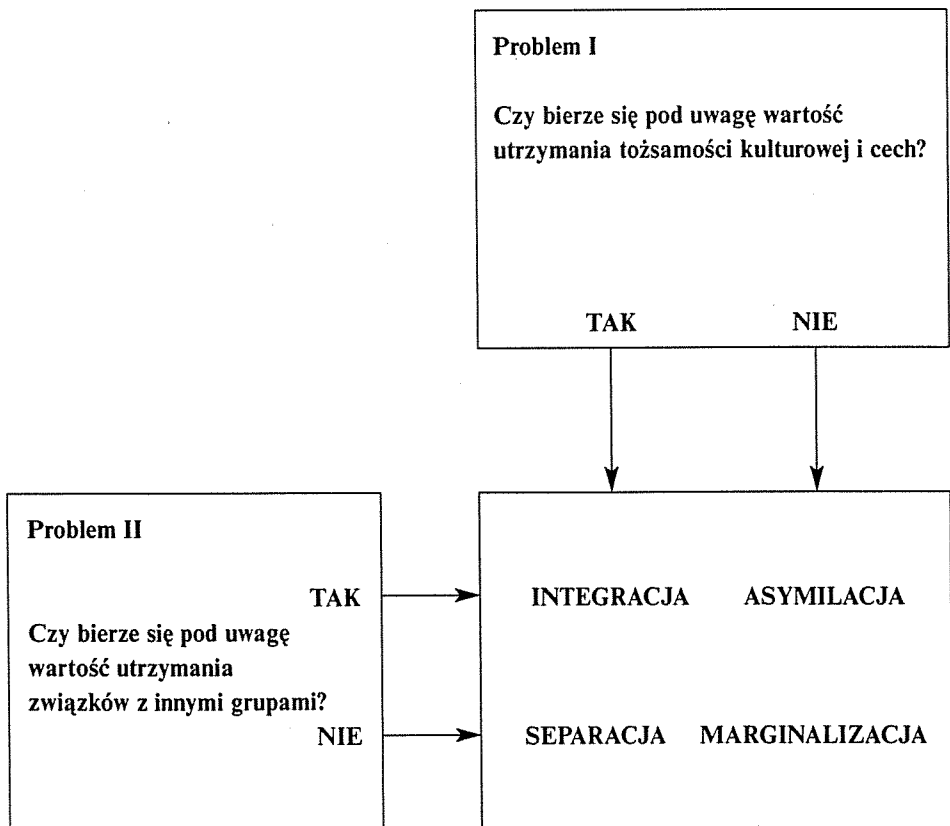
wolności może powodować efekt przeciwny w postaci izolacji i ksenofobii. Także w warunkach instytucjonalnego wspierania polimorfizmu kulturowego poszczególne jednostki i grupy społeczne mogą ujawniać tendencje do odrzucania elementów innych kultur i budowania własnej tożsamości tylko na podstawie treści niepodlegającej ewolucji kultury rodzimej. Tego rodzaju postawy można odczytać obecnie w procesie jednoczenia się Unii Europejskiej.

Na przykładzie Unii Europejskiej i jej programów widać, jak kontakt z obcą kulturą stawia jednostkę i grupy społeczne wobec wyboru reakcji odpowiedniej z punktu widzenia własnego systemu potrzeb, wartości. Stwarza to dylemat, która z postaw jest właściwa: przyjęcie nowych elementów kulturowych czy też wrogość wobec nich i ich odrzucenie?

Są to pytania o wartości kultury własnej i obcej w budowaniu czy podtrzymaniu własnej tożsamości.

Związki z innymi kulturami, ściślej postawy przyjęte wobec nich (Berry, 1980) określa się jako strategie akulturacji.:

Rysunek 1. Cztery strategie akulturacji (wg J. Berry'ego, 1980)



Z przedstawionego wyżej schematu można wnosić, że konsekwencją akulturacji mogą być rozwiązania pozytywne. Są nimi: większa wiedza społeczna, bardziej efektywna komunikacja, wymiana informacyjna i kulturowa. Stanowi ją także niwelacja konfliktów międzynarodowych – ale, jak pokazują to bieżące wydarzenia na świecie, widoczne są także jej zdecydowanie negatywne skutki w postaci agresji wynikających nie tylko z uwarunkowań politycznych i ekonomicznych, ale także z konfrontacji religijnych i kulturowych. Konfrontacje te obejmują nie tylko poziom jednostkowy, ale i grupowy.

W przypadkach jednostkowych obiektem agresji są (jest) osoby (a) pochodzące z innej kultury, a także osoby podlegające procesowi akulturacji (ataki na mieszkania obcokrajowców zatrudnionych wiele lat w nowym środowisku-państwie).

W przypadku grupowym agresja kierowana jest na inne grupy postrzegane jako odmienne kategorie psychologiczno-społeczne. Agresja może być zachowaniem, reakcją jednostki na sytuacje psychologicznie trudne, jakie pojawiają się podczas procesu akulturacji.

Częściej w mediach, w polityce zwraca się uwagę na pozytywne konsekwencje akulturacji. Są nimi: większa wiedza społeczna, wymiana informacji, bardziej efektywna komunikacja międzykulturowa, niwelacja konfliktów międzynarodowych, wzrost gospodarczy zacofanych krajów itp.

Widoczne są jednak także jej negatywne skutki, np. wprowadzanie demokracji w niektórych krajach (Irak, Afganistan), rodzące agresję na wielką skalę. Przejawiana agresja obejmuje oba poziomy akulturacji: jednostkowy i grupowy. W przypadku jednostkowym obiektem agresji jest osoba pochodząca z innej kultury, a także osoba podlegająca procesowi akulturacji (np. osoby wyrażające zgodę na wybory w Iraku). W przypadku grupowym agresja kierowana jest na inne grupy, postrzegane jako odmienne kategorie psychologiczno-społeczne oraz na własną grupę.

Powstaje pytanie: jak w nowej, rodzącej się tożsamości indywidualnej i zbiorowej potrzeba zmniejszenia agresji i przemocy będzie realizowana i respektowana w społecznościach definiowanych w terminach przynależności etnicznej, państwowej, religijnej, ekonomicznej i politycznej. Wprawdzie coraz bardziej świadomi jesteśmy obowiązujących obecnie i przyjętych (deklarowanych) przez wiele państw praw człowieka. Powinny one zabezpieczać lub zapewnić bezpieczne traktowanie ludzi należących do różnych grup – z uwagi na ich osobową godność. Oznacza to, że winny one zapewniać ochronę obywatelom przed drastycznymi przejawami agresji międzyludzkiej, i nie tylko tą, która kojarzy się nam z wojną, ale także z innymi jej odmianami, jakie stanowią dyskryminacja czy zależność ekonomiczna. Ale jak pokazuje rzeczywistość, polityka państw nie jest w tym zakresie skuteczna i konsekwentna ani też powszechnie realizowana. Nadal mamy do czynienia z rzeczywistością potwierdzającą,

że społeczna kontrola nad agresją wobec członków własnej grupy opiera się na innych zasadach niż kontrola nad agresją dotyczącą członków grupy obcej. Zdaje się, że swoiste normy moralne – „indywidualne sumienie” – działają inaczej, kiedy agresja dotyczy swoich, a inaczej, gdy dotyczy innych – obcych – nawet gdy regulatory agresji w postaci „praw człowieka” zapisane są w uzgodnionych traktatach czy nawet wyróżnionych w procesie akulturacji strategii, takich jak asymilacja i integracja.

To zróżnicowanie wydaje się jednym z podstawowych czynników, a także przyczyn, z powodu których możliwe są takie fakty, jak: masakry, czystki etniczne, prześladowania religijne, polityczne, ekonomiczna i ideologiczna dyskryminacja innych. Obcy są naturalnym obiektem agresji, trudniej zrozumieć, dlaczego tym obiektem coraz częściej stają się członkowie asymilujący nową kulturę, zintegrowani z nią (Coser, 1975; Fisher, 1990; Gellner, 1991; Hołyst, 1997; Karpiński, 1992; Łukaszewski, 1999; Weigl 1999).

Agresja i przemoc we współczesnych konfliktach międzynarodowych i etnicznych w skali globalnej coraz częściej mają charakter zorganizowany i uprawomocniony ideologicznie/religijnie, prawnie i instytucjonalnie. Wydają się pomijać uwarunkowania kulturowe sprzyjające asymilacji, tożsamości i integracji i hamujące agresję.

Czynione są próby wyjaśniania nie tylko źródeł i przyczyn krwawych walk i okrucieństwa, ale także możliwości harmonijnych stosunków, pokojowego współzawodnictwa i współpracy, porozumienia między narodami.

Problematyka ta jest najczęściej przedmiotem rozważań socjologicznych. Uwzględnia ona takie aspekty jak sprzeczność interesów w podziale środków materialnych, władzy, prestiżu, która sprawia, że osiągnięcie określonych celów, stanów rzeczy, dóbr przez jedną ze stron uniemożliwia jednocześnie uzyskanie dóbr, stanów rzeczy i celów przez drugą stronę. Psychologiczne aspekty konfliktu to: wrogość, uczucie niechęci, nienawiści, uprzedzenia i negatywne wzajemne stereotypy (Coser, 1956, 1975; Dahrendorf, 1959; Jasińska-Kania 2002; Karpiński, 1992; Ossowska, 1970).

W agresywnej aktywności mieszczą się wielorakie sposoby naruszania tożsamości indywidualnej i zbiorowej oraz stwarzanie sytuacji, w których jednostka bądź grupa nie są w stanie przeciwstawić się danym okolicznościom (Zybertowicz, 1995). Za agresję i przemoc uważane są nie tylko napaść z użyciem broni, przymusowe wysiedlanie i czystki etniczne, podpalanie osiedli imigrantów, palenie flag narodowych, burzenie pomników, bezczeszczenie cmentarzy, ale także dyskryminacja zawodowa, uniemożliwianie tworzenia własnych organizacji politycznych, religijnych i kulturalnych, nauki własnego języka i przymus uczenia się języka grupy dominującej (Gellner, 1991; Gurr, 1994; Karpiński, 1992).

Pierwotne, biogenetycznie uwarunkowane dyspozycje gatunku ludzkiego skłaniają do utożsamiania się z własną grupą (*ingroup*) – odpowiednik strategii:

separacja w procesie akulturacji, oraz odczuwania lęku i niechęci wobec grup obcych (*outgroup*) – separacja, marginalizacja (Berry, 1980; Berghe, 1991).

Badania psychologów wykazują, że wprowadzenie jakichkolwiek oznak rozpoznawczych swoich i obcych uruchamia zespół mechanizmów psychologicznych powodujących odmienną postrzegania i oceniania tych grup (Kurcz, 1994). Zbiorowości etniczne określane są często jako posiadające jakieś wyróżniki: „markery” (Riggs, 1985) lub identyfikatory, które składają się na zbiór historycznie ukształtowanych cech społeczno-kulturowych, określających specyfikę danej grupy względem innych grup i wyznaczających symboliczne granice etniczne oddzielające „swoich od obcych” (Posern-Zieliński, 1987). Wyróżnikami tego rodzaju mogą być najrozmaitsze symbole autoidentyfikacji etnicznej, służące podtrzymaniu przekonań o wspólnocie pochodzenia i dziedzictwa: etonimy, herby, flagi, stroje, pieśni, tańce, obyczaje, obrzędy, a przede wszystkim język (Jasińska-Kania, 2002).

Złożony i rozproszony charakter celów łączących się z obroną tożsamości etnicznej, siła emocji wzbudzanych poczuciem zagrożenia tożsamości powodują odnawianie się wrogich nastawień przekazywanych przez tradycję kulturową. Z tych powodów przewidywany jest także wzrost i eskalacja konfliktów, stosowanie przemocy w coraz większej skali i z większą liczbą ofiar śmiertelnych, jak ma to miejsce w ostatnich latach w wielu krajach.

Tendencja do dyskryminacji jest w zasadzie nieuchronna. Ilustrują to badania nad patriotyzmem i nacjonalizmami, dostarczają one argumentów, że postawy, przeświadczenia o lepszności własnego narodu i gorszości innych narodów są dość powszechne (Łukaszewski, 1999; Weigla, 1999).

Zwykle osoby autorytarne (często są nimi przedstawiciele państw-mocarstw) mają skłonność ujmowania rzeczywistości; nawet identyfikując się z globalizacją i demokracją w klasach ostrych podziałów (przedziałów) między grupą własną a obcą i preferowaniem grupy (narodu) własnej – skłonność ta warunkuje żarliwy patriotyzm (McCrae, 1996). Autorytaryzm pozostaje w ujemnym związku z tolerancją na wieloznaczność – tak charakterystyczną dla sytuacji nowych, złożonych, nierozwiązywalnych (Reykowski, 2002). Charakterystyczne dla osób autorytarnych ujmowanie świata społecznego, zakładające ostre dystynkcje między grupami, a szczególnie w wymiarze my – oni, wiąże się też z zasięgiem oddziaływania norm moralnych, a także bardziej zaawansowanych form empatii (Hoffman, 1977; Miligram, 1974). Dla osób autorytarnych obcy to dogodny obiekt dla wyładowania gniewu i agresji, skądkolwiek by się one brały (Reykowski, 1997, 2002). Stoi za tym poczucie, że agresja wobec obcości i inności to spełnienie życzeń tych, którzy pełnią rolę grupowych autorytetów, skrajnych ugrupowań politycznych, religijnego fundamentalizmu, to realizacja misji, często wzorca kulturowego danego kraju.

STRES AKULTURACYJNY

Agresja może być potraktowana jako reakcja jednostki względnie grupy na sytuację trudną. Sytuacje trudne, jak to przekonująco przedstawiono w psychologii, zakłócają funkcjonowanie osobowości, utrudniają realizację zadań, opisuje się ich listy (Tomaszewski, 1975; Nęcka, 1979).

Kontakt z obcą kulturą zawiera szereg elementów podobnych do opisywanych w psychologii sytuacji trudnych. Są nimi:

Rysunek 2. Typowe sytuacje trudne powstające podczas procesu akulturacji:

1. Sytuacja deprywacji podstawowych potrzeb, poczucie izolacji, odrzucenia, doświadczenia płynące z nieznajomości reguł obowiązujących w nowym otoczeniu, deficyt zwrotnych informacji, głównie akceptacji i uznania ze strony grupy dominującej.
2. Sytuacja przeciążenia; stanowią ją nowe zadania – kompetencje i możliwości ich wykonania są ograniczone m. in. z powodu niewystarczającej znajomości języka (bariera językowa).
3. Sytuacje utrudnienia – stanowić ją może dla osoby akulturującej się niska pozycja w strukturze informacyjnej grupy (nowego otoczenia), co powoduje deficyt informacji koniecznych dla sprawnego funkcjonowania.
4. Sytuacje konfliktowe, mają one miejsce wówczas, gdy osoba (podlegająca akulturacji) znajduje się w polu działania sił przeciwstawnych i podlega na przykład wykluczającym się presjom grupy pochodzenia i grupy dominującej (sprzeczność interesów), co może powodować kryzys tożsamości.
5. Sytuacje zagrożenia, w których zwiększa się prawdopodobieństwo naruszenia szczególnie cenionych wartości, którymi w warunkach akulturacji może być wartość wysokiej pozycji społecznej, wysokiej samooceny czy swoistości własnych przekonań.

Przytoczone sytuacje i ich konsekwencje relacji między osobą a jej otoczeniem obciążające, zagrażające, przekraczające jej zasoby odpornościowe są definiowane jako stres (Lazarus, Folkman, 1984). Koncepcja stresu obejmuje opis sytuacji trudnej nie tylko jednostki, ale także grup. Grupa jako podmiot sytuacji trudnej doświadcza negatywnych przeżyć będących udziałem jej poszczególnych członków (uczestnicy katastrofy, osoby doświadczające zachowań wywołujących zmniejszenie poczucia bezpieczeństwa lub stan zagrożenie podstawowych interesów, narażone na dyskryminację, odrzucenie, negatywną etykietyzację) itp. (Levine, Campbell, 1972).

Z przedstawionych wyżej relacji jednostki i grupy zachodzących w procesie akulturacji można wnosić, że jedną z konsekwencji procesu akulturacji może być stres akulturacyjny.

Na poziomie grupowym stres akulturacyjny wyraża się dezintegracją społeczną: dotychczasowe wzorce władzy, relacji międzyludzkich i podstawy dobrostanu przestają obowiązywać lub słabną. W efekcie dochodzi do zakłócenia funkcjonowania instytucji, a osłabienie dotychczasowego systemu aksjologicznego i normatywnego powoduje właściwą anomii dezorganizację w zakresie stosunków interpersonalnych i międzygrupowych i staje się zaczynem wyłonienia nowych reguł będących często w opozycji do wcześniej obowiązujących standardów (Miluska, 2003).

Na poziomie jednostkowym stres odnosi się do szeregu zaburzeń, do których należą: pogorszenie zdrowia psychicznego (depresja, lęk, niepewność), poczucie alienacji, symptomy psychosomatyczne i kryzys tożsamości (Heitzman, 2002).

Stres akulturacyjny jest więc negatywnym aspektem procesu akulturacyjnego, opozycyjnym wobec adaptacji do tego procesu. Uruchamia on różne strategie radzenia sobie z sytuacjami trudnymi, a wśród nich są także zachowania agresywne, nawet w postaci skrajnej agresji, jaką stanowi zabójstwo. (Heitzman, 2002). Mniej nasilone agresywne strategie obronne występują w postaci bezpośredniej konfrontacji, strategii unikowych, strategii zaprzeczania (Heszen-Niejoдек, 1996). Najczęściej agresja będzie miała miejsce wśród strategii konfrontacyjnych, bowiem one najsilniej wyrażają negatywne emocje i związane z nimi inne skrajnie nasilone emocje, takie jak lęk, panika, zagrożenie.

Bolesne reakcje emocjonalne na nowe, zaskakujące zdarzenia, bo taki może być kontakt z nową kulturą, Hofstede (2000) traktuje jako szok. W kontakcie z nową kulturą wyróżnia on kilka faz.

Rysunek 3. Fazy procesu akulturacji (za Hofstede, 2000)

1. Faza pierwsza, na ogół dość krótka jest okresem euforii wywołanej nowym doświadczeniem.
2. Faza druga – szok kulturowy, związana jest z dominacją uczuć negatywnych spowodowanych trudnościami adaptacyjnymi.
3. Faza trzecia jest okresem adaptacji, w którym następuje wzrost reakcji pozytywnych spowodowanych poznaniem wartości nowej kultury, jej zasad, nawiązaniem relacji społecznych.

Ostatnia faza traktowana jest jako stan równowagi, zwykle w wyniku określenia własnej pozycji w nowych warunkach kulturowych.

Wyróżnia się fazę pierwszą, na ogół dość krótką, podczas której czasami pojawia się okres euforii wywołanej nowym doświadczeniem. Faza druga to prawdziwy szok kulturowy; ma on miejsce wraz z pojawieniem się i dominacją uczuć negatywnych, spowodowanych trudnościami adaptacyjnymi. Faza trzecia to okres adaptacji, podczas którego następuje wzrost doświadczeń i reakcji pozytywnych, spowodowanych poznaniem wartości nowej kultury, obowiązują-

cych w niej zasad działania, nawiązywaniem stabilnych relacji społecznych. Faza ostatnia to stan równowagi osiągany w procesie aktywnego wyboru własnej pozycji w nowych warunkach kulturowych. Jeśli osoba zasymilowała się, a nawet ocenia swoją sytuację wyżej niż doświadczenia wyniesione z kraju pochodzenia, adaptacji tej towarzyszy pozytywny stan emocjonalny.

Zajmujący się problematyką akulturacji wymieniają wiele czynników pośredniczących pomiędzy procesem akulturacji i pojawiającym się w czasie tego procesu stresem i agresją (Berry i in., 1992).

Rysunek 4. Inne czynniki pośredniczące ułatwiające radzenie sobie ze stresem akulturacyjnym:

1. Stopień otwartości kultury na wpływ kultur obcych.
2. Stopień podobieństwa kultury kraju pochodzenia i grupy dominującej.
3. Cechy procesu komunikowania się.
4. Postawy wobec akulturacji: integracja, asymilacja, separacja lub asymilacja.
5. Faza akulturacji: kontakt, konflikt, kryzys lub adaptacja.
6. Charakterystyka społeczeństwa, w którym zachodzi akulturacja: wielokulturowe czy kulturowo jednorodne z ideologią i praktyką uprzedzeń i dyskryminacji.
7. Charakterystyka grupy podlegającej akulturacji ze względu na wiek, status, wsparcie społeczne.
8. Charakterystyka osoby uczestniczącej w procesie akulturacji ze względu na ocenę radzenia sobie ze stresem, postawy i kontakt.

Do czynników tych należą: stopień otwartości kultury na wpływ kultur obcych. Zamknięta kultura utrudnia asymilację i integrację. Osoba akulturująca się narażona jest na depryzację wielu potrzeb, zagrożenie cenionych wartości, a frustracja zwykle rodzi agresję.

Niekiedy przyswojenie sobie nowej kultury rodzi niepewność wywołaną nieprzewidywalnością zdarzeń. W krajach o wysokim wskaźniku niepewności (UAI – ang. *uncertainty avoidance index*), do których należą Grecja, Portugalia, Gwatemala, niepewność spostrzegana jest jako zagrożenie, z którym należy walczyć. W krajach o niskim wskaźniku UAI (Singapur, Jamajka, Dania) niepewność uważana jest za integralną część życia, rodzi to szeroki zakres indywidualnych interpretacji i towarzyszącej jej aktywności. Te odmienne postawy do sytuacji nowych powodują różnicowany stopień stresu. W kulturach o wysokim stopniu unikania niepewności jest on wysoki, podczas gdy w kulturach o niskim stopniu unikania niepewności – niski. Obcy w kulturach o wysokim stopniu UAI traktowani są jako zagrażający, trzeba z nimi utrzymać bezpieczny dystans. Postawa emocjonalna w postaci poczucia zagrożenia może wyrażać się

gotowością do zachowań agresywnych. Relacje z „obcymi” w kulturach o niskim UAI budowane są na zasadzie akceptacji, zaciekawienia, otwartości – niweluje to stres i agresję (Gudykunst, Matsumoto, 1996).

Znaczącymi czynnikami w powstawaniu sytuacji trudnych w procesie akulturacji jest odległość i bliskość kultur. Odległość kultur powoduje powstanie większej liczby sytuacji trudnych. Bliskość kultur zmniejsza ich ilość. Większe ich podobieństwo (podobne schematy, skrypty zachowań, symbole, wartości, reguły) stwarza wyższe prawdopodobieństwo zaspokojenia potrzeb – co niweluje stres i agresję. Także prawdopodobieństwo zachowania agresywnego będzie większe w warunkach kontaktu kulturowego osób reprezentujących kraje wysoko indywidualistyczne i wysoko kolektywistyczne, kraje „męskie”, gdzie dominuje system wartości instrumentalnych, i kraje „kobiece”, z przewagą wartości ekspresyjnych: kraje o dużym i małym dystansie władzy (Hofstede, 2000).

Kryzys tożsamości jednostki ma związek z dystansem kulturowym. Wiąże się to ze zmianą systemu wartości (konfliktem wartości). Konflikt ten utrudnia ustalenie własnej grupy odniesienia, zaburza proces kształtowania się tożsamości pozytywnej. Dyfuzja tożsamości i towarzyszące jej doświadczenie frustracji, wywołanej odrzuceniem społecznym, naruszającym poczucie własnej wartości, mogą odpowiadać za wybór określonej strategii obronnej, a wśród nich zachowań agresywnych, w postaci buntu, innych zachowań przestępczych (Malewska-Peyre, 1992).

Częstym powodem agresji interpersonalnej jest utrudniona wymiana informacji. Niezrozumienie lub nieprzestrzeganie reguł komunikacyjnych obowiązujących w odmiennej kulturze, zwłaszcza w kulturach dużego lub małego dystansu władzy, kultury indywidualistycznej a kolektywistycznej, męskiej, kobiecej, kultury dużego i małego unikania niepewności, wywołuje zróżnicowane agresywne reakcje obronne (Hofstede, 2000). Nieznajomość języka zwiększa ryzyko powstania sytuacji stresowych. Każdy język ma inne pragmatyczne aspekty mowy, wzorce komunikowania się, styl komunikowania się i stopień precyzji wypowiedzi (Fiugiel za: Smith, Bond, 1994). Sposoby komunikowania się w różnych kulturach określają odrębne reguły. Zarówno nieznajomość języka, jak i obowiązujących w nim reguł, w kontaktach osób reprezentujących odmienne kultury może być źródłem deprywacji i utrudnienia, a wywołując stres – prowadzić do agresji kierowanej na partnera posługującego się odmiennym i nieznanym styl komunikacji (Aryle, 1988; Hall, 1978, Hall, 1987).

Każda grupa społeczna przyjmuje wobec innej grupy szereg strategii, które zakładają ich obecność lub odrzucenie. Pozytywne lub negatywne odpowiedzi na kontakt międzykulturowy korelują ze stresem.. Tendencje integracyjne zawierają zwykle potrzeby zachowania własnej tożsamości kulturowej w warunkach nawiązania kontaktów międzykulturowych. Tendencje asymilacyjne silniej akcentują uznanie obcej kultury i związków z nią za bardziej atrakcyjne niż

dążenie do zachowania własnej odrębności kulturowej. Wskaźnikiem wrogości wobec obcej kultury jest separacja, akcentująca prymat własnej tożsamości grupowej nad relacjami z innymi grupami, oraz marginalizacja, która stanowi przejaw dyfuzji własnej tożsamości kulturowej (Miluska, 2003).

W zależności od rodzaju kontaktu międzykulturowego – pozytywne lub negatywne odpowiedzi – będzie kształtował się poziom stresu. Najwyższy poziom stresu charakteryzuje osoby wybierające marginalizację oraz separację, średni poziom stresu cechuje osoby asymilujące się, natomiast stres najniższy towarzyszy integracji (Berry i in., 1987).

Marginalizacja i separacja, choć doraźnie dogodnie dla grupy, sprzyjają w dłuższej perspektywie sytuacjom trudnym i nasilają stres, a więc zwiększają prawdopodobieństwo ujawniania agresji w sytuacjach społecznych. W separacji bowiem mamy do czynienia z postawą, którą cechuje niechęć bądź niezdolność do przyjęcia nowych treści kulturowych. Wyraża się w niej agresja wobec obcych, a niekiedy także agresja wobec tych członków grupy, którzy tracą swoją tożsamość kulturową i osłabiają spójność grupy, kiedy poddają się asymilacji. W przypadku marginalizacji obiektem agresji będą zarówno członkowie obcej, jak i własnej kultury (Miluska, 2003).

Stres akulturacyjny, jego poziom, skutki, a także ujawniana agresja mają ścisły związek z przebiegiem akulturacji, jej fazami. Na ogół pierwszy kontakt z inną kulturą nie powoduje nasilonego stresu. Fazy pośrednie, które przynoszą konflikty i kryzysy, sprzyjają nasileniu się stresu (Furnham, Bochner, 1986). Zdaniem Hofstede (2000) najsilniejsze negatywne emocje towarzyszą drugiej fazie procesu akulturacji, tzw. szokowi kulturowemu, kiedy osoba próbuje się nauczyć nowych symboli i rytuałów obowiązujących w nowym środowisku, lecz ma trudności ze zrozumieniem leżących u ich podstawy wartości, co w efekcie owocuje uczuciem rozpacz, bezradności i wrogim nastawieniem do otoczenia.

Zarówno na poziom, jak i powstanie stresu akulturacyjnego mają wpływ cechy grupy podlegającej akulturacji. Do istotnych cech grup uczestniczących w kontakcie międzykulturowym zalicza się ich status społeczny: imigranci, uciekinierzy, grupy etniczne, osoby przebywające czasowo, ich motywację opuszczenia kraju.

Osoby, które opuściły kraj dobrowolnie (imigranci), doświadczają mniejszego stresu niż osoby w sytuacji przymusowej (uciekierzy). Osoby akceptowane w nowej kulturze ze względu na podobieństwo do jej parametrów (członkowie grup o tej samej lub zbliżonej narodowości, religii, rasie czy języku, są mniej narażeni na stres akulturacyjny) (Berry 1988).

Istotnymi czynnikami wpływającymi na poziom stresu akulturacyjnego są: status posiadany w kulturze rodzimej, a w konsekwencji jego podwyższenie lub utrata w przebiegu akulturacji. Na poziom stresu akulturacyjnego wpływają istotnie: wiek, płeć, wykształcenie, uprzednie miejsce zamieszkania, (duża aglo-

meracja, małe miasteczko). Grupy z przewagą kobiet oraz osób starszych i samotnych mają więcej doświadczeń stresowych (Majchrzak, 2004).

Z osobowych uwarunkowań, cech i motywów istotnie, pozytywnie wpływających na radzenie sobie ze stresem w procesie akulturacji wymienia się: znajomość nowej kultury, uprzednie z nią kontakty, własna decyzja o kontakcie. Znajomość języka sprzyja, komunikacji i adaptacji postaw reprezentowanych przez grupę obcą (Bond, Yang, 1982).

Szczególne znaczenie ma poziom wykształcenia, zawód, samoocena. O powodzeniu w procesie akulturacji decyduje nie tylko formalne wykształcenie, ale także cechy struktury poznawczej, jej złożoności, trafności reprezentacji poznawczej. Istotne znaczenie ma abstrakcyjność struktury poznawczej, bowiem w odróżnieniu od konkretności myślenia zmniejsza efekt pierwszeństwa, odpowiada za słabszą tendencję do wydawania sądów oceniających (w kategoriach dychotomicznych swój-obcy, dobry-zły, mądry-głupi), opisując rzeczywistość przy użyciu większej liczby wymiarów. Powoduje to większą zdolność do przyjmowania punktu widzenia drugiej osoby, a także i wieloperspektywistycznego ujmowania zjawisk społecznych (Skarżyńska, 1981).

Osoby uczestniczące w procesie akulturacji, które cechuje złożona, plastyczna struktura poznawcza, niedogmatyczny system przekonań, lepiej radzą sobie w nowych warunkach, zmniejszając prawdopodobieństwo reagowania agresją. (Berry, Kim, 1988; Koreach, 1960).

Czynnikami ułatwiającym adaptację i zmniejszającym stres są: nastawienia, oczekiwania, nadzieje. Realizm w ocenie sytuacji zmniejsza stres. Duża rozbieżność jest źródłem rozczarowań, frustracji, zwiększa poziom stresu. Z cech ułatwiających akulturację wymienia się zdolność radzenia sobie w sytuacjach trudnych. Sprzyjającymi adaptacji są następujące strategie radzenia sobie: indywidualna mobilność, kompetencje społeczne i kreatywność społeczna (Bond i King, 1985). Ważne są także style radzenia sobie (*coping*) w zależności od stylu akulturacji. Osoby wybierające integrację i asymilację są bardziej nastawione zadaniowo, podczas gdy preferujące separację wybierają strategię unikania. (Schmitz, 1992).

Proces akulturacji może być zarówno źródłem doświadczeń pozytywnych, jak i negatywnych, związanych z nieradzeniem sobie z wymaganiami nowej kultury. Zmniejszenie poziomu stresu akulturacyjnego, który może wywołać agresję, służy podnoszeniu ogólnych kompetencji psychologicznych uczestników procesu akulturacji (podnoszenie umiejętności radzenia sobie z sytuacjami trudnymi). Edukacja multikulturalna, znajomość kultur obcych mogą zmniejszyć nastawienia negatywne do grup obcych, uznawanych za zagrażające.

Nie wszystkie jednak czynniki determinujące stres i agresję w procesie akulturacji lokują się na poziomie jednostkowym i grupowym. Pozostają inne, równie istotne na poziomie instytucjonalnym, makrospołecznym i globalnym.

ZAKRES ZMIENIAJĄCEJ SIĘ IDENTYFIKACJI I TOŻSAMOŚCI W KRAJACH EUROPY

Akulturacja, różne formy identyfikacji i asymilacji z obcą kulturą zależne są nie tylko od uwarunkowań psychologicznych, ale w większym stopniu od podziałów i relacji ekonomicznych, politycznych i społecznych.

W badaniach ankietowych z lat 1981, 1990 i 1999 dotyczących wartości europejskich European Values Study (EVS) zadawano ankietowanym osobom pytania, z którym obszarem geograficznym wymienionym na liście (obejmowała ona: miejscowość, w której ankietowany mieszka, region kraju, kraj jako całość, np. Polska; Europa; świat jako całość) się identyfikują.

Dane z badań wskazują na to, że kosmopolityczna identyfikacja ze światem jako całością jest zjawiskiem stosunkowo rzadkim. Odsetek osób identyfikujących się ze światem jako całością lokowanym na pierwszym miejscu wynosił 6,5% średnio dla 32 krajów (w Polsce 0,9%). Identyfikacja globalna wyrażana jest częściej we Francji, Belgii, Luksemburgu, Hiszpanii, Grecji i Włoszech (ponad 8%), rzadziej w Irlandii i Danii (poniżej 2%) (Ester i in., 1997, s. 184).

Zdaniem cytowanych autorów, proces globalnej kosmopolitycznej tożsamości może mieć uzasadnienie w ekonomii, wzroście współzależności kulturowych. Mniejszy ma związek z ich psychologiczną świadomością świata jako ramy odniesienia i identyfikacji. Istotnymi elementami składającymi się na tożsamość społeczną są zdaniem Smitha (1990, s. 159): „zbiorowa pamięć, historyczna tradycja, wspólne mity, tradycja, które przyczyniają się do formowania uczuć przynależności do świata jako całości”.

Identyfikacji globalnej według Ingleharta (1990, 2000) sprzyjają pewne uwarunkowania społeczne, wartości i normy. Dokonuje się zmiana postaw w wyniku procesu globalizacji i przejście od wartości materialistycznych, tradycyjnych postaw i wierzeń, przekonań, autorytetów, norm, zasad do wartości postmaterialistycznych akcentujących potrzeby samoekspresji, jakości życia, zachowań racjonalnych i świeckich – przy znaczącym wzroście autonomii jednostek – indywidualizacji, poczucia kontroli nad swoim losem, dobrowolnego uczestnictwa w życiu politycznym i społecznej aktywności.

Istotną determinantą tożsamości globalnej jest miejsce zamieszkania, częściej identyfikują się z globalizacją mieszkańcy wielkich miast, młodzi, wykształceni mężczyźni. Sprzyjającymi czynnikami są: większe poczucie kontroli nad własnym losem, tolerancja wobec grup uznawanych za dewiantów, permissywność w zakresie moralności osobistej, a także akceptacja wartości postmaterialistycznych.

Poza tymi czynnikami identyfikacja globalna ma związek z czynnikami narodowymi. Jest silniejsza w Rosji, na Ukrainie, w Grecji, Hiszpanii Belgii i Francji. Słabsza identyfikacja z całym światem ma miejsce u Duńczyków, Szwedów i Niemców (Majchrzak, 2004).

Mimo poparcia dla programów integracji europejskiej zadowolenie z przynależności do Europy (Grillo, 2002), (Shore, 2000) było stosunkowo niskie. W 1999 r. w 31 krajach badani lokują Europę na pierwszym miejscu jako obszar, z którym najbardziej się identyfikują, pogląd taki wyraziło 3,2% badanych, 8,5% wymienia ją na drugim miejscu, 17% ulokowało ją na ostatnim. Najsilniej identyfikacja ta występuje w Luksemburgu (13,4%) i Belgii (9,3%), najsłabsze poczucie przynależności pojawiło się w Rosji (0,4%), w Polsce identyfikacja ta wynosiła 2,3%.

Oczekiwania rozwoju tożsamości europejskiej rozpatruje się w kontekście takich elementów składowych integracji, jakimi są: proces jednoczenia się Europy – jako wyraz świadomej odpowiedzi na wyzwania i zagrożenia stwarzane przez globalizację; poddanie kontroli „nowego światowego ładu” w stopniu umożliwiającym racjonalne rozwiązywanie problemów tego regionu, zachowania jego dominacji gospodarczej, cywilizacyjnej i kulturowej. Smith (1990, s. 174) stwierdza: „dziedzictwo rzymskiego prawa, judeochrześcijańskiej etyki, renesansowego humanizmu i indywidualizmu, oświeceniowego racjonalizmu i nauki, klasycyzmu i romantyzmu w sztuce, a nade wszystko, tradycje praw obywatelskich i demokracji, które wyłoniły się w różnych okresach czasu i miejsca na kontynencie – tworzyły wspólne europejskie dziedzictwo kulturowe i formowały różne kultury narodowe we wzajemne stosunki poprzez wspólne motywy i tradycje”.

Czy postępujący proces integracji – identyfikacji Europejczyków – powoduje osłabienie identyfikacji narodowej?. Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi – a nawet, jak na to wskazują badania Smitha (1991), tożsamość narodowa jest najbardziej fundamentalna. Prawie jedna trzecia osób wymienia naród na pierwszym miejscu jako grupę, z którą się identyfikuje.

W Europie Zachodniej najczęściej utożsamiali się ze swym narodem mieszkańcy Islandii, Holandii, Portugalii, Grecji i Finlandii, w Europie Wschodniej – Litwini, Łotysze, Bułgarzy, Słoweńcy i Czesi. W Europie Wschodniej utożsamianie się z narodem wzrosło w tych krajach, które na początku lat 90. XX w. odzyskały niepodległość. W Polsce było ono szczególnie wysokie na początku transformacji ustrojowej, po dziesięciu latach zmniejszyło się z 44,8% w 1990 do 19,1% w 1999 r.

W większości krajów (w 12 Europy Zachodniej) w ciągu dwudziestu lat nastąpiło zbliżenie wartości związanych z tożsamością narodową i identyfikacją europejską i mimo pewnych wskaźników osłabienia uczuć narodowych w UE identyfikacja narodowa zachowuje duże znaczenie. Ma ona oparcie w poczuciu dumy narodowej i solidarności ze współziomkami (Dogan, 1997).

Inne znaczenie mają czynniki konstytuujące tożsamość regionalną. Identyfikacja regionalna ma istotne znaczenie w Austrii (33,9%), w Niemczech (29,6%); ma ona związek z tradycją historyczną, polityczną, procesem tworzenia się

państwa narodowego. Inne znaczenie w tworzeniu się identyfikacji regionalnej mają konflikty religijne w Irlandii. Zupełnie odmienne od tamtych, językowe i polityczne w Hiszpanii (odrębność Basków czy Katalończyków). Jeszcze inne znaczenie mają tożsamości regionalne wiążące się ze zróżnicowaniem etniczno-kulturowym Flamandów i Walonów, jak ma to miejsce w Belgii. Najsilniejsza identyfikacja regionalna miała miejsce w państwach, które stanowiły wielonarodowe federacje (Estonia, Litwa, Łotwa, Białoruś, Ukraina) (Majchrzyk, 2004).

Zwykle identyfikacja regionalna jest silniejsza wśród mieszkańców małych miast, skoncentrowani są oni bowiem na warunkach materialnych i ekonomicznych w ich regionie, mniej czują się odpowiedzialni za sytuację w kraju, w świecie, wyrażają rozczarowanie demokratycznym systemem rządów, utożsamiają się ze społecznością, w której mieszkają, i z nią łączą swoją przynależność.

Zróżnicowanie predyktorów identyfikacji regionalnej w poszczególnych krajach wydaje się mieć związek z geograficznymi, kulturowymi i polityczno-administracyjnymi uwarunkowaniami ich bytowania. Silniejsze przywiązanie do społeczności lokalnej odczuwają ludzie starsi, kobiety o niższym wykształceniu, mieszkańcy małych miejscowości. Mają oni zaufanie do kościoła, wyrażają nieufność wobec Unii Europejskiej. Nie interesują się polityką, nie czują się odpowiedzialni za losy narodu, Europy i ludzkości. Wyrażają większą solidarność z grupami najbliższego otoczenia (rodzina, sąsiedztwo, własny region). Stawiają na pierwszym miejscu potrzeby ekonomiczne i bezpieczeństwo. Mniej są tolerancyjni wobec grup postrzeganych jako obcy, dewianci; dość rygorystycznie oceniają odstępstwa od zasad moralnych w życiu osobistym.

Ogólnie wyniki badań nie są jednoznaczne. Przeczą tezom o rozpadzie i zaniku tożsamości lokalnej, którą proces modernizacji (a także akulturacji) miałby zniszczyć. Potwierdzają tradycyjny charakter wartości powiązanych z tożsamością lokalną. Sprzeczność ta zdaniem Baumana (1997, s. 61) ma związek i swe źródła w procesie „globalizacji”, jest to bowiem „proces zarówno wybierający, jak i zespalający organicznie globalizujące jak i lokalne trendy”.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawione prawidłowości procesu akulturacji i wyniki badań nad problematyką tożsamości identyfikacji w Unii Europejskiej nie dają zadowalających odpowiedzi na temat złożoności problematyki agresji zachodzącej w procesie asymilacji i identyfikacji z innymi kulturami, pozwalających określić rozmiar agresji lub przewidywanie narodowościowych konfliktów.

Omawiane zjawiska należy traktować komplementarnie, uzupełniając psychologiczne uwarunkowania agresji wynikami badań socjologicznych, dających ogład więzi i konfliktów nie tylko jednostkowych i grupowych, ale także etnicznych i narodowościowych. Uwarunkowania historyczne, ekonomiczne, zmieniające się pod wpływem przemian kulturowych, politycznych, procesów

modernizacyjnych, sprzecznych interesów i gospodarczych, a także kształtowanych się na nowo w procesie akulturacji identyfikacji grupowych, religijnych i narodowych – rzutują na zmiany tożsamości, niekiedy powodują stres i agresje.

Przekonanie o utopijności haseł i programów, które zakładają możliwość całkowitego rozwiązania wszelkich konfliktów etnicznych i wojen, wydaje się zasadne. Poszukiwanie dróg ich niwelowania poprzez procesy akulturacji tylko częściowo minimalizuje problem, zmniejsza destrukcyjność konfliktów poprzez asymilację obcej kultury. Tworzenie odpowiednich instytucji, rozwój komunikacji międzyludzkiej i międzynarodowej korporacji nie przynosi, jak dotąd, zadowalających rezultatów. Świat w ostatnich latach jeszcze bardziej dzieli się na biednych i bogatych. Nie wszędzie, jak widać to na przykładzie Iraku, da się wprowadzić zasady demokracji. Zapętlenie konfliktów etnicznych i współpraca między grupami etnicznymi, nacjami jest trudniejsza, niż to się wydaje.

Mechanizmy agresji w grupach etnicznych, relacje „obcy-swoi” przebiegają podobnie jak w małych grupach, a hiperagresywność członków każdej z nich niepomiaralnie wzrasta, gdy znika cienka otoczka cywilizacji.

Programy globalizacji, asymilacja i integracja w ramach procesu akulturacji zmierzają do wyrównania szans rozwojowych poszczególnych osób w nowej kulturze. Wyrównania szeregu nierówności, przeciwdziałania pauperyzacji ubogich sfer świata. Wymaga to wysiłku wielu ludzi, krajów, kultur i religii. Działania te – jako próby asymilacji, integracji czy identyfikacji, wreszcie kształtowania się nowej tożsamości w nowej kulturze – pociągają za sobą z konieczności „inwazję” nie tylko obcej kultury, ale przede wszystkim obcych, zachodnich technologii, obyczajów i stylów życia – z preferowaniem przedsiębiorczości, konsumpcjonizmu i relatywizmu moralnego. Nie wszystkie one są zgodne z miejscową tradycją i przewyższają ją aksjologicznie.

Nawet próba wyrwania kraju, jak ma to miejsce w Iraku i Palestynie, ze stagnacji ekonomicznej, bywa przez obywateli identyfikujących się z krajem swojego pochodzenia czy zamieszkania, odbierana jako zagrożenie swojej wiary, kultury, przez upokarzającą dominację duchowo obcej potęgi.

Wydaje się, że idea świata bez agresji i wojen jest wciąż utopijna. Wiele było pomysłów, które miały zapewnić światu trwały pokój. Nie zmieniły one skłonności ludzi i krajów do upominania się o swoje racje, prawa i interesy za pomocą siły. Procesy akulturacji, w których w grupach akulturujących się ma miejsce strategia marginalizacji, separacji, są tego przykładem. Odwet za odwet, masowe demonstracje i protesty w obronie własnej tradycji, zwyczajów (jak miało to miejsce wśród muzułmańskiej młodzieży szkolnej Francji), wreszcie akty terroryzmu zdają się wskazywać, że nie ma nadziei na wygasanie negatywnych emocji, a to nie sprzyja identyfikacji i asymilacji z obcą kulturą.

Pozostaje realna wizja, że proces akulturacji w zależności od przyjętych strategii grup akulturujących się: asymilacji i integracji – czy marginalizacji i separacji, będzie tworzył wiele sytuacji trudnych i stresowych, w których dojdzie do agresji indywidualnej i zbiorowej. Niektóre, ekonomicznie i ideowo trudne sytuacje, spowodują narodowe konflikty i wojny. Walka w obszarze narzucanej kultury z naturą nie będzie tak łatwo rozstrzygnięta, a raczej należy się spodziewać, że w przebiegu trudnego procesu akulturacji będą przeważać na przemian raz pozytywne, a innym razem negatywne postawy w postaci stresu i agresji.

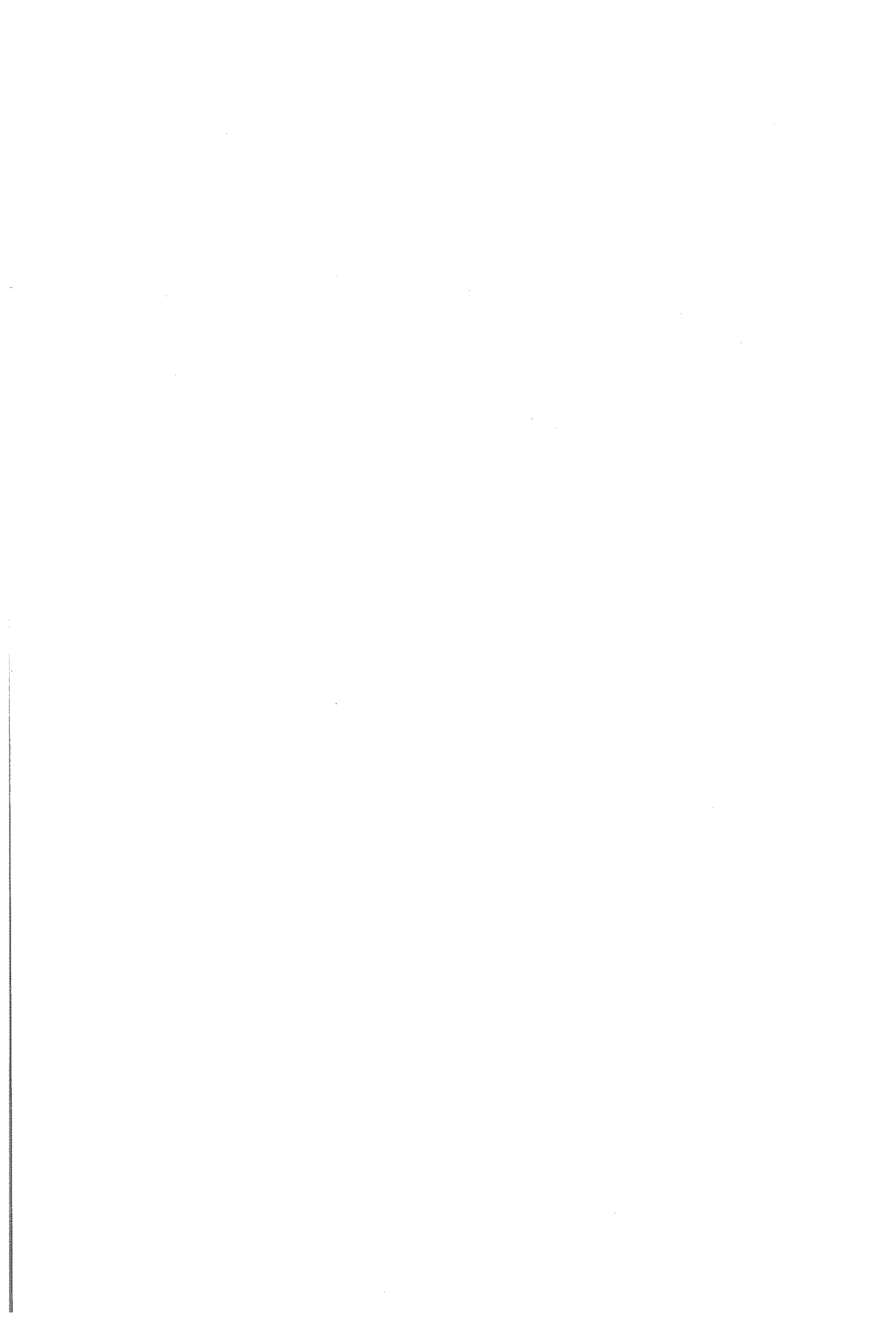
LITERATURA

1. Agryle M. (1988), *Bodily communication*, London.
2. Bauman Z. (1997), *Globalizacja, czyli komu globalizacja, a komu lokalizacja*, *Studia socjologiczne*, nr 3, 146.
3. Berghe van den P. L. (1991) *Bestia wraca do łask; w stronę bezpiecznej teorii agresji*, [w:] B. Szacka, J. Szacki (red.) *Człowiek zwierze społeczne*, Czytelnik, Warszawa, 100-112.
4. Berry J. W. (1980), *Acculturation as varieties of adaptation* [w:] *Acculturation: Theory, models and some new findings* (red.) Padilla A., Boulder.
5. Berry J. W. (1988), *Acculturation and psychological adaptation: A conceptual overview* [w:] Berry J. W., Annis R. C. (red.), *Ethnic psychology: Research and practice with immigrants, refugees, native peoples, ethnic groups and sojourners*, Amsterdam/Lisse.
6. Berry J. W., Kim U. Minde T., Mok D. (1987), *Comparative studies of acculturative stress*, *International Migration Review*, 21, 491-511.
7. Berry J. W., Kim U. (1988), *Acculturation and mental health* [w:] Dasen P., Berry J. W., Sartorius N. (red.), *Cross-cultural psychology and health: Towards applications*, London.
8. Berry J. W., Poortinga Y. H., Segall M. H., Dasen P. R. (1992), *Cross-cultural psychology. Research and applications*, Cambridge.
9. Bond M. H., King A. Y. (1985), *Coping with the threat of westernization in Hong Kong*, *International Journal of Intercultural Relations*, 9, 351-364.
10. Bond M. H., Yang K. S. (1982), *Ethnic affirmation versus cross-cultural accommodation: the variable impact of questionnaire language on Chinese bilinguals in Hong Kong*, *Journal of Cross-Cultural Psychology*, 12, 169-181.
11. Coser L. (1956), *The Functions of Social Conflict*, Macmillan, New York.
12. Coser L. (1975), *Społeczne funkcje konfliktu* [w:] Derczyński, W., Jasińska-Kania, A., Szacki, J. (red.), *Elementy teorii socjologicznych*, PIW, Warszawa.

13. Dahrendorf R. (1959), *Class and Class Conflict in an Industrial Society*, Routledge and Kegan Paul, London.
14. Dogan M. (1997), *Nationalism in Europe. Decline in the West, Revival in the East*, *Nationalism & Ethnic Politics* 3, 3, 66-85.
15. Ester P., Halman L., Rukavishnikov V. (1997), *From Cold War to Cold Peace? A Comparative Empirical Study of Russian and Western Political Cultures*, Tilburg University Press, Tilburg.
16. Fisher R. J. (1990), *The Social Psychology of Intergroup and International Conflict Resolution*, Springer-Verlag, New York.
17. Foster R. J. (1991), *Making national cultures in the global ecumene*, *Annual Review of Anthropology*, 20, 235-260.
18. Fromm E. (1988), *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, Rebis, Poznań.
19. Furnham A., Bochner S. (1986), *Culture shock: Psychological reactions to unfamiliar environments*, New York.
20. Gellner E. (1991), *Narody i nacjonalizm*, PIW, Warszawa.
21. Grillo R. D. (2002), *In-essential cultures? European identity in a transitional era*, Referat wygłoszony na sympozjum nt. tworzenia tożsamości europejskiej, Kraków, wrzesień 2002.
22. Gudykunst W. B. (1997), *Communicating with strangers, An approach to intercultural communication*, New York.
23. Gudykunst W. B., Matsumoto Y., Cross – cultural variability of communication in personal relationships [w:] Gudykunst W. B., Ting-Toomey, Nishida T., (red.), *Communication in personal relationships across cultures*, London.
24. Gurr T. T. (1994) *Peoples Against States: Ethnopolitical Conflict and the Changing World System*, presidential address to the International Studies Association Annual Meeting, 1 April, 1994, Washington D. C.
25. Hall E. (1978), *Ukryty wymiar*, Warszawa.
26. Hall E. (1987), *Bezgłośny język*, Warszawa.
27. Hall E. (2001), *Poza kulturą*, Warszawa.
28. Heitzman J. (2002), *Stres w etiologii przestępstw agresywnych*, Kraków.
29. Heszen-Niejodek I. (1996), *Stres i radzenie sobie – główne kontrowersje* [w:] Heszen-Niejodek I., Ratajczak Z. (red), *Człowiek w sytuacji stresu. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, Katowice.
30. Hoffman M. (1977), *Empathy, its Development and Prosocial Implication*, University of Nebraska Press, Nebraska.
31. Hofstede G. (2000), *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, Warszawa.
32. Hołyst B. (1997), *Przemoc w życiu codziennym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
33. Inglehart R., Baker W. E. (2000), *Modernization, Cultural Change and the Persistence of Traditional Values*, *American Sociological Review*, 65, 19-51.

34. Jasińska-Kania A. (2002), Agresja i przemoc w konfliktach międzynarodowych i etnicznych [w:] *Człowiek i agresja. Głosy o nienawiści i przemocy. Ujęcie interdyscyplinarne*, Sic! Warszawa, s. 115-135.
35. Jedlicki J. (2002), Zagadka wojny: naturę winić czy cywilizację [w:] *Człowiek i agresja. Głosy o nienawiści i przemocy. Ujęcie interdyscyplinarne*, Sic! Warszawa, s. 190-216.
36. Karpiński J. (1992) *Rywalizacja, walka i wrogość. Konflikty między narodami z perspektywy teoretycznej*, *Kultura i społeczeństwo*, 1, 15-22.
37. Kłoskowska A.. (1997), *Otwartość i sąsiedztwo kultur narodowych*, *Kultura i Społeczeństwo*, XLI, 1, 49-59.
38. Kurcz I. (1994), *Zmienność i nieruchomość stereotypów*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii, Warszawa.
39. Lazarus S., Folkman S. (1984), *Stress, appraisal and coping*, New York.
40. Levine R. A., Campbel D. T. (1972), *Ethnocentrism: Theories of conflict, ethnic attitudes, and group behavior*, New York.
41. Łukaszewski W. (1999), *Młodzi Polacy o narodach Europy* [w:] Wojciszke, B., Jarymowicz, M. (red.), *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, PWN, Warszawa.
42. Majchrzyk Z. (2004), *Przemoc i agresja wobec swoich i obcych a tożsamość w ramach integracji europejskiej i globalizacji*, *Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Psychologica*, 8, 3-17.
43. Malewska-Peyre H. (1992), *Ja wśród swoich i obcych*, [w:] Boski P., Jarymowicz M., Malewska-Peyre H., *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, Warszawa.
44. McCrae R. (1996), *Social Consequences of Experiential Openness*, *Psychological Bulletin*, 3, 3233-3338
45. Miligram S. (1974), *Obedience to Authority*, Harper & Row, New York
46. Miluska J. (2003), *Proces akulturacji a agresja społeczna*, [w:] Ambroziak W., Zieliński F. (red.), *Młodociani mordercy. Studia nad agresją i zbrodnią*, Poznań.
47. Nęcka E. (1979), *Regulacyjna funkcja mechanizmów obronnych*, *Przegląd Psychologiczny*, 22, 2.
48. Ossowska M. (1970), *Normy moralne. Próba systematyzacji*, PWN, Warszawa.
49. Posern-Zieliński A. (1970), *Etniczność* [w:] Staszczak Z. (red.), *Słownik etnologiczny: terminy ogólne*, Poznań.
50. Redfield R., Linton R. Herskovitz M. J. (1936), *Memorandum on the study of acculturation*, *American Anthropologist*, 38, 149-152.
51. Rokeach M. (1960), *The open and closed mind*, New York.
52. Reykowski J. (1997), *Czy agresja i przemoc to immanentne składniki ludzkiej natury* [w:] Reykowski, J., Bielicki, T. (red.), *Dylematy współczesnej cywilizacji a natura człowieka*, Wydawnictwo Zysk, Poznań.

53. Reykowski J. (2002), O czterech poziomach zachowań agresywnych u człowieka [w:] *Człowiek i agresja. Głosy o nienawiści i przemocy. Ujęcie interdyscyplinarne*, Sic!, Warszawa, 276-284.
54. Riggs F. (1985), *Ethnicity; Intercoccta Glossary Concept and Terms Used in Ethnicity Research*, ISSC, Konolulu: HI
55. Schmitz P. G. (1992), Acculturation styles and health, [w:] Iwawki S., Kashima Y., Leung K. (red.), *Innovations in cross – cultural psychology*, Amsterdam-Lisse.
56. Shore C. (2000), *Building Europe: The cultural Politics of European Integration*, London.
57. Skarżyńska K. (1981), *Spostrzeganie ludzi*, Warszawa.
58. Smith P. B., Bond M. H. (1994), *Social psychology across cultures. Analysis and perspectives*, Boston.
59. Smith. A. D. (1991), *National identity*, Penguin Books, Harmondsworth.
60. Smith A. D. (1990), Towards a global culture? [w:] Fetherstone M. (red.), *Global culture. Nationalism, globalization and modernity*, London. 171-192.
61. Weigl B. (1999), *Stereotypy i uprzedzenia etniczne u dzieci i młodzieży*, IP PAN, Warszawa.
62. Tomaszewski T. (1975), Człowiek i otoczenie, [w:] Tomaszewski T. (red.), *Psychologia*, Warszawa.
63. Zaremska H. (2002), Historia przemocy w Europie średniowiecznej i nowożytnej [w:] *Człowiek i agresja. Głosy o nienawiści i przemocy. Ujęcie interdyscyplinarne*, Sic!, Warszawa, s. 18-33.



Jacek Marcinkowski

WPLYW SCHIZOFRENII PARANOIDALNEJ NA OBRAZ PISMA RĘCZNEGO

Pismo będące wytworem psychofizjologicznym człowieka, oprócz tego, że podlega procesowi personalizacji, ulega również wpływom różnych czynników endo- i egzogennych. Jednym z czynników wewnętrznych jest choroba psychiczna zwana schizofrenią. Epidemiolodzy szacują, że na schizofrenię cierpi 1% społeczeństwa. W Polsce choruje na nią około 400 tys. osób¹.

Z koniecznością przeprowadzenia badań pisma ręcznego schizofreników biegły może spotkać się stosunkowo często. Wynika to nie tylko z powodu relatywnie wysokiego odsetka występowania tej psychozy, ale również stąd, że schizofrenicy proporcjonalnie częściej niż inni psychicznie chorzy są sprawcami czynów przestępczych. W praktyce kryminalistycznej spotykamy się z listami anonimowymi nakreślonymi przez osoby chore psychicznie. Listy te niejednokrotnie sprawiają trudności zarówno podczas analizy pisma, jak i cech treściwo-językowych. Kolejnym przykładem zapisów schizofrenicznych mogą być rękopisy samobójców. Listy samobójców pisane są najczęściej w stanie pewnych długo- lub krótkotrwałych zaburzeń psychicznych wywołanych m. in. schizofrenią. Te zaburzenia psychiczne mogą wywrzeć wpływ na ogólny obraz rękopisu danej osoby i wywołać wrażenie, że nie jest ona jego wykonawcą. Innym razem stwierdzone w piśmie dewiacje mogą być pomocne przy ustaleniu stanu psychicznego autora dokumentu. Wreszcie ustalenie pewnych prawidłowości zmian zachodzących w grafizmie schizofreników będzie pomocne w opracowaniu opinii pismoznawczych wszędzie tam, gdzie biegły będzie miał do czynienia z identyfikacją dokumentów sporządzonych przed zapadnięciem na tę psychozę w porównaniu z dokumentami pochodzącymi już z okresu choroby. Nie znając tych prawidłowości, biegły przeprowadzający badania pisma ręcznego,

¹ Woronowicz M. (red.) (2000), *Schizofrenia*, Internetowy Serwis, Wydawca: Internet Idea Sp. z o. o. (Aktualności Psychologia.htm).

może mieć trudności z wydaniem poprawnej opinii z uwagi na różnice pomiędzy pismem dowodowym a porównawczym, które zostały sporządzone w różnych stadiach choroby.

W badaniach podjęto próbę określenia wpływu psychozy schizofrenicznej, jaką jest schizofrenia paranoidalna, na kształtowanie się grafizmu chorego, w tym:

- 1) określenie, w jakim stopniu objawy schizofrenii paranoidalnej wpływają na zmiany dystynktywnych cech pisma,
- 2) ustalenie, czy zmiany w paradygmacie graficznym chorych na schizofrenię paranoidalną uniemożliwiają identyfikację pisma,
- 3) poszukiwanie cech graficznych pisma specyficznych dla schizofreników z zespołem paranoidalnym,
- 4) próbę wyodrębnienia typowych zaburzeń semantycznych dla schizofrenicznego zespołu paranoidalnego,
- 5) przedstawienie prac graficznych chorych na schizofrenię paranoidalną.

PATOLOGIA PISMA

Schizofrenia paranoidalna jest jedną z przyczyn patologii pisma. W analizie patologicznych zmian wypowiedzi graficznej dla celów rozpoznawczych należy odróżnić dwa aspekty zaburzeń, z jakimi możemy się spotkać: aspekt zaburzeń neurologicznych i psychiatrycznych.

Zaburzenia neurologiczne pisma są wykładnikiem przede wszystkim organicznych uszkodzeń układu nerwowego i charakteryzują się upośledzeniem ruchowej sprawności ręki – drżeniem, zaburzeniami koordynacji, czego efektem są zniekształcenia kreślonych znaków graficznych. Powyższe zakłócenia w piśmie objawiają się w postaci dysgrafii oraz w bardziej ostrej postaci zakłóceń pisma – *agrafii*, czyli utraty możliwości pisania na skutek uszkodzenia odpowiednich ośrodków mózgowych. Do zakresu tych zaburzeń pisma zaliczyć należy upośledzenie ogólnych sprawności intelektualnych kierujących aktem pisania. Przejawia się to w powstawaniu cech pisma „niewyrobionego” u osób, które dotąd pisały poprawnie i biegle, ze skłonnością do popełniania rażących błędów ortograficznych (*dysortografia*), do przekręcania wyrazów i przestawiania poszczególnych zgłosek lub liter².

W zaburzeniach pisma aspektu psychiatrycznego odzwierciedlają się chorobliwe zmiany psychiczne osobowości ludzkiej, a więc dotyczące zarówno życia intelektualnego, jak i uczuciowego. Do zmian tych należą zaburzenia w wydawaniu sądów i podejmowaniu wniosków z objawami obniżonego krytycyzmu. Wśród nich najczęstszą i najważniejszą postacią stanowią *urojenia* lub *nastawienia urojeniowe*.

² Chłopicki W., Olbrycht J. S. (1959), *Wypowiedzi na piśmie jako objawy zaburzeń psychicznych*, PZWL Warszawa.

Urojeniami (*delusions*) nazywamy patologiczne twory sfery myślenia oznaczające błędne sądy, kłójące się z doświadczeniem jednostki i otoczenia (kłójące się z rzeczywistością), uważane przez chorego za prawdziwe, odporne na wszelką perswazję, a więc na dostarczane dowody ich błędności³. Często w urojeniach obserwujemy objawy tzw. *polaryzacji uczuciowej* – skłonności do jednostronnej i jednoznacznej oceny wszystkich zjawisk w sposób dodatni lub ujemny.

Z drugiej strony z zaburzeniami wnioskowania ściśle wiążą się zaburzenia w biegu lub rozwijaniu myśli. Występują one pod postacią *gonitwy myśli* – skłonności do przyspieszania toku myślenia i wypowiedzi, w wyniku czego chory gubi wątek myślowy i dokonuje licznych dygresji, albo odwrotnie, pod postacią znacznego utrudnienia i spowolnienia w wyrażaniu swoich myśli, albo pod postacią *stereotypii słownych* – powtarzania pewnych wyrazów, zwrotów lub zdań, albo wreszcie pod postacią rozkojarzenia myślenia, czyli kojarzenia myśli w sposób często przypadkowy i niezrozumiały dla otoczenia.

Suchenwirth (czołowy neurolog pisma) podaje, że najczęściej spotykanymi tzw. graficznymi fenomenami patologicznymi, typowymi dla stanów zakłóceń świadomości, są:

- dysharmonia grafizmu, ekstrawagancja i udziwnianie, anormalność,
- brak dynamiki, rytmu podstawowego,
- brak zdolności odwzorowania, naśladowania, skopiowania,
- pogrubianie i retusze,
- rozpad pisma,
- defekty w budowie i konstrukcji⁴.

Interesujących ustaleń co do pisma osób chorych na schizofrenię dokonała Stein-Lewinson. Zwraca ona uwagę na zaburzenia rytmu kreślenia. Rytm jej zdaniem jest odzwierciedleniem naturalności, równowagi organizmu. Osoby z zaburzeniami schizofrenicznymi cechuje zachwianie dynamiki grafizmu, w tym:

- zaburzony rytm (nieregularny lub sztywny),
- brak równowagi między kontrolą a rozluźnieniem,
- stereotypowy lub niekontrolowany układ pisma,
- tempo kreślenia ekstremalnie wolne lub ekstremalnie szybkie.

Zdaniem Stein-Lewinson grafizm schizofrenika zdradza zaburzenia sfery emocjonalnej, dokładniej zaś obrazu samego siebie i relacji pomiędzy sobą a środowiskiem. Zablokowanie sfery emocjonalnej powoduje rozbitcie psychiki, wpływa na sferę intelektualną, jak i na sferę niższych potrzeb. Stein-Lewinson zwraca uwagę na *graficzny syndrom schizofrenii*⁵.

³ Bilikiewicz A. (red) (1998), *Psychiatria*, PZWL Warszawa.

⁴ Suchenwirth R. (1967), *Abbau der graphischen Leistung*, IG. Thieme Verlag, Stuttgart.

⁵ Stein-Lewinson T. (1995), *Dynamic disturbances in the handwriting of psychotic*, World Congress of Graphology, London 13-14 October.

Istotnym elementem dodatkowo wpływającym na obraz pisma ręcznego schizofreników są leki psychotropowe, zwane neuroleptykami. Badania w tym zakresie były prowadzone tylko na potrzeby medycyny. W większości autorzy poddawali ocenie tylko nieliczne cechy pisma ręcznego (np. ogólny wygląd pisma, topografię zewnętrzną, pomiary grafometryczne)⁶.

W dalszej części pragnę przedstawić opinie lingwistów na temat wypowiedzi osób cierpiących na schizofrenię. Pierwszym autorem, który podjął się analizy tekstów schizofreników, był Laffal⁷. Jego prace dały początek badaniom psycholingwistycznym z zakresu analizy treści, które nadaje schizofrenicznym zaburzeniom językowym przede wszystkim **wymiar semantyczny**, określając zależności pomiędzy patologicznym znakiem językowym a jego znaczeniem. Analiza wyników tych prac daje następujący obraz semantyczny wypowiedzi schizofrenicznych:

- są one ubogie znaczeniowo, mają mniejszą różnorodność typów językowych,
- występuje znaczne zubożenie w przymiotniki, co powoduje odbiór tych wypowiedzi jako „chłodnych i bezbarwnych”,
- umieszczanie dopełnień zwykle na końcu zdania, co powoduje, iż przez odbiorców są one postrzegane jako dziwaczne,
- dochodzi do nadreprezentacji terminów ogólnych i naukowych lub związanych ze schizofreniczną wizją świata,
- rzadko używane są zaimki grupowe oraz rzeczowniki ożywione.

Następnym poziomem, w którym można upatrywać istoty patologii językowej w schizofrenii, **jest poziom syntaktyczny (składniowy)**. Badania wykazują, że wypowiedzi osób chorych na schizofrenię charakteryzują się mniejszą złożonością syntaktyczną, co znajduje swój wyraz m. in. w: mniejszej ilości zdań złożonych; większej ilości zdań prostych; większej liczbie zdań błędnie syntaktycznie zbudowanych; rzadszym używaniu konstrukcji składniowej, w której wszystkie

⁶ Pobocho J. (1973), *Przydatność niektórych metod grafometrycznych w ocenie prognozy impregnacji neuroleptycznej*, Maszynopis Biblioteki Głównej PAM w Szczecinie; Legień M., Pobocho J. (1979), *Kryminalistyczna ocena wpływu neuroleptyków na obraz pisma ręcznego schizofreników*, Arch. Med. i Krym., t. XXIX, nr 3; Wasik A. (1965), *Działanie neuroleptyków na pismo pacjentów chorych na schizofrenię*, Neurol. Neuroch. i Psychiat. Pol., 15, s. 213-216.

⁷ Laffal J. (1960), *The contextual associates of sun and god in Schreber's autobiography*, J Abnorm Social Psychol, 61, s. 474- 479.

związki między członami zdania lub następującymi po sobie zdaniami wyrażone są za pomocą spójników (koniunkcja)⁸.

W oparciu o wytyczne tekstologiczne Rochester i Martin opisali typowe błędy w wypowiedziach osób chorych na schizofrenię, takie jak:

- występowanie częstych powiązań „leksykalnych” (używanie tylko leksykalnych reguł spójności tekstu – powtarzanie w kolejnych zdaniach słów o podobnym znaczeniu),
- rzadkie powiązania przy użyciu spójników,
- brak zaimków anaforycznych (zaimków zastępujących jeden z rzeczowników zdania poprzedzającego).

Często grafizm osób dotkniętych schizofrenią łączy się z wypowiedziami plastycznymi. Specyfika przekazu graficznego u psychicznie chorych wynika z indywidualnych dynamizmów w przebiegu procesu schizofrenicznego. Inaczej przedstawia świat swoich wewnętrznych przeżyć pacjent w początkowym stadium choroby, a inaczej chory z utrwalonym defektem schizofrenicznym⁹. W początkowych stadiach schizofrenii dominuje autoportret, rzadziej pejzaż realistyczny. W okresie utrwalonego defektu schizofrenicznego najczęściej powtarzającym się tematem podobnie jak we wczesnych okresach choroby jest autoportret. W zależności od stopnia nasilenia defektu zmienia się obraz postrzegania siebie i świata. Wraz z okresem zaostrenia chorobowego nasila się ładunek ekspresji tematycznej i formalnej cechujący rysunki. Często w tym czasie dominuje tematyka kataklizmu. W rysunkach pokazane są wizje pożaru, upadku świata, śmierci, zniszczenia lub całe sceny sadystyczne¹⁰.

⁸ Morice R., Ingram J. (1982), *Language complexity and of onset of schizophrenia*, *Psychiatry Res*, 9 s. 233-242.

Morice R., McNicol D. (1985), *The comprehension and production of complex syntax in schizophrenia*, *Cortex*, 21, s. 56-580.

Thomas P., King K., Fraser W., Kendell R. (1990), *Linguistic performance in schizophrenia: A comparison of acute and chronic patients*, *Br J Psychiatry*, 156, s. 209-230.

Thomas P. (1995), *Thought disorder or communication disorder: Linguistic science provides a new approach*, *Br J Psychiatry*, 166, s. 287-290.

⁹ Grzywa A., Kucharska-Pietura K. (1998), *Dynamika obrazu rodziny w pracach graficznych chorych na schizofrenię paranoidalną*, *Psychiatria Polska*, tom XXXII, nr 1 s. 47-58.

¹⁰ Bartoszewski J. (1971), *Twórczość artysty malarza chorego na schizofrenię jako odzwierciedlenie przemian w jego stanie psychiczny*, *Psychiatria Polska*, 5, 2, s. 231-237.

SCHIZOFRENIA PARANOIDALNA

Powszechnie rozróżnia się kilka głównych form schizofrenii – paranoidalną, hebefreniczną, katatoniczną, schizofrenię niezróżnicowaną, depresję psychotyczną, rezydualną, prostą, schizofrenię innego rodzaju i schizofrenię nie określoną¹¹. Na potrzeby niniejszych badań opisano schizofrenię paranoidalną. Jest to najczęstsza postać schizofrenii. Nad innymi objawami górują omamy i urojenia. Często zespół paranoidalny wybucha zupełnie nagle.

W schizofrenii paranoidalnej następuje rozluźnienie związków między myśleniem a światem zewnętrznym. Ludzie zdrowi ulegają na ogół wpływom życia uczuciowego. Poddają się sugestiom, radom, autorytetom. W schizofrenii paranoidalnej wpływy te mają mniejsze znaczenie, wynika to z rozluźnienia związków. Bardzo charakterystycznym objawem jest spadek aktywności na wszystkich polach – od pracy zawodowej i kontaktów społecznych po najprostsze rozrywki i zajęcia domowe.

W porównaniu z innymi postaciami schizofrenii w opisanej formie konflikt z prawem zdarza się najczęściej. „Fasada” osobowości jest tu bowiem często zachowana, chory dzięki temu sprawia na otoczeniu wrażenie normalnego i nie od razu jest z życia społecznego wykluczony. Poza tym system urojeniowy często skierowany jest przeciw otoczeniu, co może prowadzić m. in. do spełnienia urojeniowych myśli¹².

MATERIAŁ I METODY BADAWCZE

Dla realizacji przedstawionych celów pracy zastosowano kryteria doboru badanych osób, tak by spełnić warunki: właściwej diagnozy, zgody chorych na badania, braku innych czynników mogących wpływać na zakłócanie pisma ręcznego.

Przyjęto następujący ogólny plan badań:

- A. Grupę badawczą stanowiły osoby chore na schizofrenię paranoidalną.
- B. W celu analizy zaburzeń pisma ręcznego oraz przedstawienia prac graficznych zgromadzono materiał badawczy (od każdego pacjenta) w postaci trzech próbek pisma i rysunków:
 - 1) pismo ręczne nakreślone przed chorobą,
 - 2) kompozycje graficzne oraz zapisy kreślone po przyjęciu na oddział psychiatryczny (przed podaniem leków antypsychotycznych),
 - 3) rysunki oraz pismo ręczne nakreślone w trakcie hospitalizacji (po zażyciu neuroleptyków).
- C. W analizie posłużono się kryminalistyczną metodą badań porównawczych pisma ręcznego.

¹¹ Sartorius N. (1997), *Przewodnik po ICD-10 - międzynarodowej klasyfikacji zaburzeń psychicznych* (tłum.) Medical Press, Gdańsk.

¹² Kępiński A. (1974), *Schizofrenia*. PZWL Warszawa.

Przygotowania do przeprowadzenia badań nad wpływem schizofrenii paranoidalnej na obraz pisma ręcznego rozpoczęto od opracowania ankiety osobowej. W ankiecie umieszczono kolejny numer pacjenta, wiek, wykształcenie, zawód wykonywany przed hospitalizacją, rozpoznanie chorobowe, rodzaj podawanych neuroleptyków oraz ich dawkę na dobę.

Kryteria doboru chorych były następujące:

- **rozpoznanie schizofrenii paranoidalnej** przez lekarza prowadzącego leczenie zgodnie z kryteriami międzynarodowej klasyfikacji ICD – 10 udokumentowane w historii choroby,
- **wiek** od 15 do 50 lat,
- **wykształcenie** co najmniej podstawowe,
- **pierwszy pobyt w szpitalu** z rozpoznaniem schizofrenii paranoidalnej bądź drugi po długiej remisji,
- **zgoda pacjenta** na przeprowadzenie badań.

Materiał badawczy kompletowano w ciągu ośmiu miesięcy rekrutując badanych w *Samodzielno- Publicznym Psychiatryczno- Wielospecjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Gorzowie Wlkp.* oraz *Samodzielnym Publicznym Szpitalu dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w Międzyrzeczu*. Do badań wytypowano 30 chorych wskazanych przez ordynatorów oddziałów psychiatrycznych, z czego do analizy wykorzystano pismo 23 osób (13 kobiet i 10 mężczyzn).

Ponad połowę badanych (65,2%) stanowiły osoby przed 30. rokiem życia, jedną czwartą (26,1%) osoby w przedziale wiekowym 35-45 lat. Wiek probantów wskazuje na pełną stabilizację nawyków psychoruchowych w sporządzaniu zapisów graficznych.

Grupa badanych osób stanowiła pod względem wykształcenia niezbyt zróżnicowany zbiór, w którym dominowały osoby z wykształceniem średnim, pomaturalnym i wyższym (65,2%). Wykształcenie takie świadczy o tym, że probanci na co dzień mieli do czynienia z językiem pisanym.

Próbki pisma pobierano zawsze tylko od jednej osoby. Do sali, w której przeprowadzany był eksperyment, nie mieli dostępu inni pacjenci nie poddani badaniom. Pomieszczenia dobierano w taki sposób, aby wyeliminować wszelkie odgłosy dochodzące z zewnątrz. Czas sporządzania próbek był nieograniczony. Chorym nie udzielano żadnych informacji dotyczących pisanego przez nich tekstu, a w szczególności: interpunkcji, pisowni, ortografii. Zapisy kreślono na kartkach bez liniamentu formatu A-4, które dostępne były w nieograniczonej ilości. Środek pisarski udostępniano zgodnie z życzeniem pacjenta.

Materiał badawczy w trakcie leczenia szpitalnego kompletowano dwuetapowo. Po raz pierwszy materiał pobrano od osób biorących udział w eksperymencie bezpośrednio po przyjęciu do ośrodka leczniczego i przed podaniem neuroleptyków. Składał się on z w zależności od wyboru chorego z: życiorysu, listu do rodziny bądź opowiadania na temat: „Wydarzenie, które utkwilo mi w pamięci”,

rysunków oraz tekstu podyktowanego przez badającego. Był on identyczny dla wszystkich badanych. Drugą próbę stanowił materiał pobierany od tych samych chorych po stwierdzeniu przez ordynatora oddziału poprawy stanu zdrowia pacjenta. Średnio okres ten trwał kilka tygodni. W wielu przypadkach uzyskany w powyższy sposób materiał poszerzano o znajdujące się w historii choroby pisma nakreślone przez pacjentów w trakcie choroby.

Na materiał nakreślony przed chorobą składały się próbki pisma chorych nakreślone przed zachorowaniem. Uzyskane one były w drodze szerokiej współpracy z rodzinami chorych, lekarzami prowadzącymi leczenie, jak i z samymi pacjentami. Materiał obejmował: zeszyty i notatki szkolne, pamiętniki, podania, przepisy kulinarne itp. Uzyskany do badań materiał poddano szczegółowej weryfikacji zanim zakwalifikowano go do analizy graficzno-porównawczej.

PRZEBIEG BADAŃ

W pierwszej kolejności analizie poddano cechy treściowo-językowe. Stanowią one jeden z istotniejszych elementów badań w kierunku identyfikacji autora tekstu. Gruntowne i wszechstronne badanie tych cech pozwoliło na zorientowanie się co do umiejętności autora tekstu w zakresie m. in.: sposobu budowy zdań, czystości i jasności formułowania myśli, zasobu używanego słownictwa, stopnia zgodności z zasadami prawidłowej pisowni i prawidłowego stosowania znaków interpunkcyjnych. Analiza cech treściowo-językowych może również umożliwić określenie stanu psychofizycznego autora tekstu, w chwili jego sporządzania. Właśnie te cechy są często nośnikami wielu konkretnych informacji o stanie psychicznym autora tekstu, czasem o wiele pewniejszych i pozwalających wnioskować o jednostce chorobowej z większą dozą prawdopodobieństwa niż wyłącznie na podstawie cech grafizmu.

Wśród symptomów schizofrenicznego zespołu paranoidalnego wyróżnia się objawy osiowe, a wśród nich: autyzm, zmiany w sferze uczuć i rozszczepienie osobowości oraz objawy wytwórcze, takie jak omamy i urojenia. Te ostatnie dotyczą w zasadzie wszystkich zmysłów, mając bardzo często odzwierciedlenie w pisemnych wypowiedziach chorych.

Jednym z urojeń mogą być urojenia posłannictwa religijnego. Za przykład może tu posłużyć tekst pacjenta, który twierdzi, że jest „jedynym Synem Bożym”, ponieważ urodził się w „Wielki Czwartek” (ryc. 1).

r. 14. 4. 1960 (Wielki Czwartek)

Ja twierdze że jestem jedynym Synem Bożym.

Ryc. 1

Inna pacjentka pisze, że „Czuje się Matką Bożą...” (ryc. 2).

Czuje się Matką Bożą; Matką wszystkich ludzi

Ryc. 2

Kolejny pacjent twierdzi, że posiada zdolności parapsychiczne (ryc. 3).

... od ściany. Uważałem, że może być to przejawem zdolności parapsychicznych, a ściślej talentu do percepcji pozaczynowej. Jednak już wtedy...

Ryc. 3

W tekstach pacjentów ujawniają się także omamy, np. słuchowe, wzrokowe. Jedna z pacjentek pisze, że słyszy głos: „chodź za nami”, widzi się w trumnie (ryc. 4, 5)

Słyszmy głos, chodź z nami i ja się...

Ryc. 4

Boję się nie wiem, czy... ery marsjanie z innej planety. Widzę siebie w trumnie znowu się boję.

Ryc. 5

lub opisuje spotkanie z szatanem (ryc. 6).

dokopał mnie szatan, ja mówię tam cały czas proszę a on mówi że to fałszywość, udawaj, mnie w nos

Ryc. 6

Ciekawym przypadkiem objawów chorobowych przejawiających się w tekście jest list z groźbą pacjentki zaadresowany do Kwaśniewskiego, w którym pisze o rzekomej elektrodzie (implancie) w jej organizmie (ryc. 7).

Ostrożem ty Kwaśniewski, wistane mi
 coż tego smi miedzy emi nie przepdem.
 Ostrzeżenie Kwaśniewski nie przepdem
 przez wstnie Kwaśniewski i obelżywanym a tak
 mi jest z tego obelżywanym zleżem sobie
 sprawę.
 Masz to czerno a wemij miłostko na
 białym.
 Masz mnie nie tychmiast odprężyć od
 tego Kwaśniewskiego wprost i wstnie
 z moją wprost implant w
 elektrodę. Dostę Kwaśniewski mi
 stosować się do tego a także inne
 zostanie wprost. Ostrzeżem wstnie miłostko
 wstnie wstnie wstnie wstnie wstnie
 wstnie o tym co zamierzam ci mi pomore
 Myślisz że wstnie zmusić Kwaśniewski do
 wstnie dotykać to zaino Kwaśniewski per.
 i mnie. Wstnie elektrodę z moją
 wstnie bo dostę mi pozij per
 To jest ostatnie ostrzeżenie
 Twoje wstnie

Ryc. 7

Jednym z charakterystycznych cech pisma jest objaw rozkojarzenia toku myślenia (przez niektórych autorów zwany „sałatą słowną”¹³) przejawiający się brakiem logicznej spójności wypowiedzi. Przykładem mogą posłużyć teksty nakreślone przez badanych pacjentów (ryc. 8, 9).

¹³ Kępiński A. (1974), *Schizofrenia*, PZWL Warszawa.

proszę dawać mi
 jeśli panu chce
 to może mi pan
 spytać w której
 serce, myślę
 adres proszę?
 proszę!
 tutaj mieszkałam!
 on naprawdę się dowiedział

Ryc. 8

Myśli ciągnięte przez komputer
 Myśli pokazywane przez
 komputer, telewizor, monitor.
 Pomysłowa o Romanowskiej:
 Czuć jest a potem nie ma zuchwa
 bezwładnie opada
 Gdy się mną rozmawiają to
 nie mogę nie sobie przypomnieć
 - to mi wtedy pokazują
 otwór w podniebieniu otwiera
 się wtedy czuję jak jabły przed-
 (sic) po drzewy smole przeloc
 oczy drugie - nos. ^{przebieg} ^{recepcji} ^{gęź} ^{dziś} ^{po}
 jakby uchwycony coś przechodzi
 przez nos.

Ryc. 9

Wypowiedzi osób chorych na schizofrenię cechuje mniejsza złożoność syntaktyczna, czemu daje wyraz zapis jednej z pacjentek (ryc. 10).

uszcza, spolejra, Siadzę w domu razem z moimi
 myślowi przychodzi mi do głowy różne ~~myśli~~ myśli, które są przeszłości
 w moim myślowiu. Interes...

Ryc. 10

Jeden z pacjentów w liście do koleżanki wykazuje cechy specyficznego kojarzenia oraz porównywania. Pisząc o wodzie wylewającej się z jej serca twierdzi, że bez opisywanej wody jest nikim. Porównuje się do wraku kutra rybackiego z 1965 roku (ryc. 11).

Z maso Twoja woda jest mi potrzebna bo bez tej wody jestem
 nikim, jestem po prostu wrak (kutra rybacki 65 rok)

Ryc. 11

W piśmie osób dotkniętych schizofrenią paranoidalną można spotkać podkreślanie znaczenia pewnych słów np. w postaci wyrazów pisanych majuskułami bądź kreślonych kolorowym środkiem kryjącym (ryc. 12, 13).

Ogólnie myślę, że deawy no schizofrenie
 muszą być OPTYMISTAMI. Ja bardzo

Ryc. 12

Boże!
 Co ja mam zrobić. Jak mam
 walczyć z tym koszmarnym
 - diavolem -
 To jednak jest w miarę i nie por-
 wala mi się sobą. Muszę jakby
 mieć sposobności, które są w
 konfliktach.

Boże! Powiesz mi wygaci
CHCE WYGRAĆ
WYGRYNAM
WYGRYNAM
WYGRYNAM

Ryc. 13

Analizując materiał badawczy pod kątem treściowo-językowym, wyodrębniono dodatkowe dewiacje w postaci: błędów ortograficznych, opuszczania liter, wadliwej interpunkcji.

Z reguły wypowiedzi na piśmie chorych na schizofrenię paranoidalną, poza stanami nagłego pobudzenia, cechuje poprawność i zrozumiałość. Ale wspomniana poprawność w wielu przypadkach zaczyna być względna i sprowadza się właściwie do zdolności zrozumiałego, na ogół, dla otoczenia ujawniania w swoich pismach wyraźnie patologicznych przeżyć. W pewnych przypadkach pod wpływem przeżyć psychotycznych sam sposób formułowania wypowiedzi traci swą konwencjonalną poprawność, nabiera cech uderzającej nienaturalności i sztuczności, w pewnych miejscach np. razi kontrast pomiędzy rzekomo naukowym stylem a nedorzecznościami, jakie pod tym się kryją. Innym razem zaskakuje czytelnika używanie dziwacznej symboliki oraz tworzenie neologizmów, np. „Kirata”, czy „ginekolownictwo”.

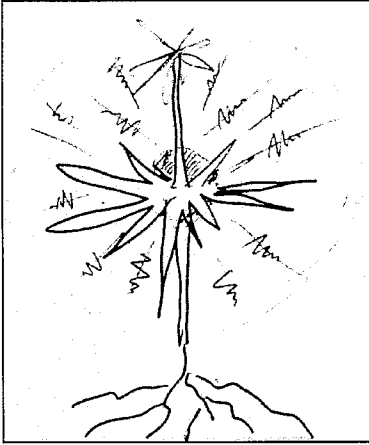
ANALIZA CECH EKSPRESJI

Często zapisom rękopiśmiennym towarzyszą elementy plastyczne, np. w postaci rysunków. Można je nazwać „schizofreniczną ekspresją plastyczną”, w której mieszczą się zarówno chaotyczne bazgroły i rysunki bez wartości estetycznej, jak i produkty, w których widoczny jest zmysł twórczy. Są one wyrazem subiektywnych przeżyć psychotycznych schizofreników. Taki przekaz graficzny jest wolny od składni i podporządkowania stereotypowym wzorom językowym, pozwala na wyrażenie nowych jakościowo patologicznych doznań w sposób mniej kontrolowany niż wypowiedź słowna.

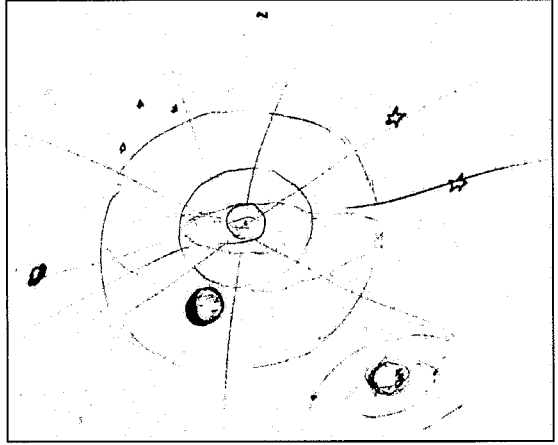
W trakcie kompletowania materiału do badań zgromadziłem szereg rysunków autorstwa pacjentów, których pismo badałem. Były one tworzone spontanicznie, w związku z czym zostały potraktowane jako szczerzy przekaz doznań autorów. Należy tu podkreślić, że prace mogą zawierać elementy zakłócające, pewne niedokładności przekazu spowodowane nikłą kompetencją badanych. Interesujące jest zarazem szczególne napięcie emocjonalne występujące w tych pracach.

Wśród badanej grupy przeważają pacjenci, którzy przed zachorowaniem nie przejawiali szczególnych zainteresowań twórczością plastyczną.

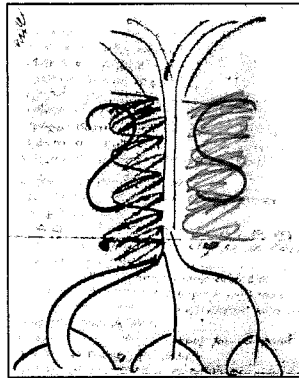
W pierwszej kolejności przedstawiono prace w konwencji abstrakcyjnej stanowiące z pewnością wizję pod wpływem doznawanych wszelkiego rodzaju urojeń oraz omamów (ryc. 14, 15, 16, 17).



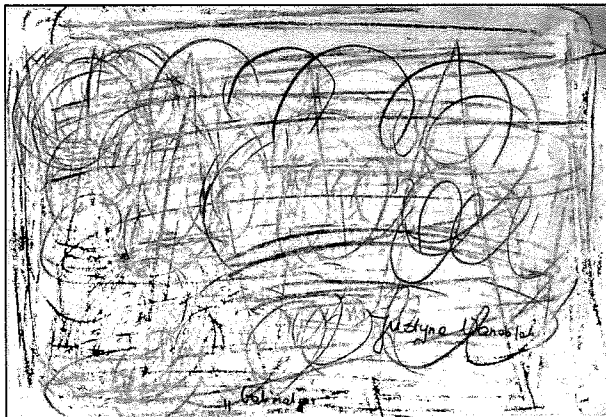
Ryc. 14. Wybuch na Ziemi



Ryc. 15. Wybuch w kosmosie

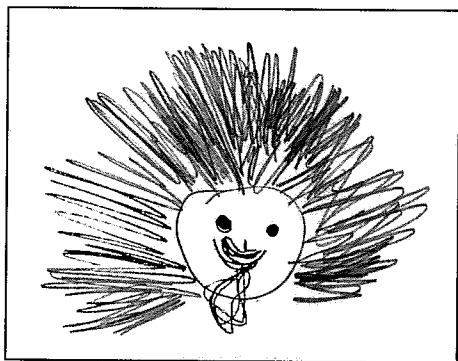


Ryc. 16

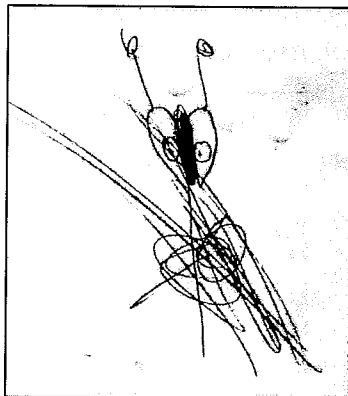


Ryc. 17. Galimatias

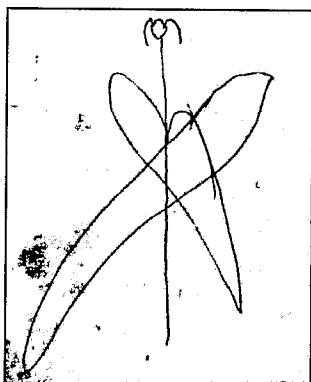
Przedstawione rysunki jednej z pacjentek charakteryzują się specyficzną symboliką wyrazu. Obrazują strach, nienawiść, wypaczony obraz rzeczywistości, a także spokój i ciszę (kompozycja geometryczna) (ryc. 18, 19, 20, 21, 22, 23).



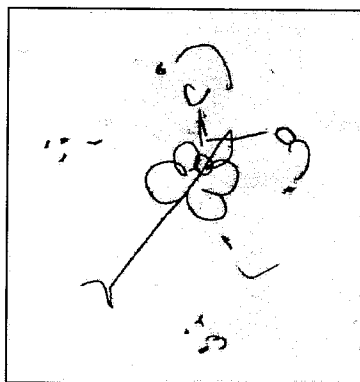
**Ryc. 18. Iglasta ryba
(Osoba, której nienawidzę)**



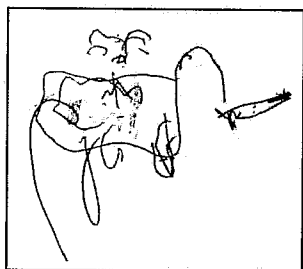
Ryc. 19. Oczy pełne strachu



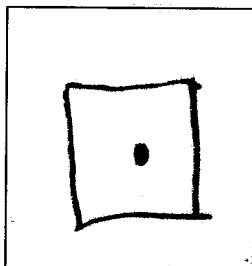
Ryc. 20. Piesek



Ryc. 21. Paź Królowej



**Ryc. 22. Srebrny rycerz na
czarnym koniu**



Ryc. 23. Spokój i cisza

Dużą część prac stanowią autoportrety, autowizerunki oraz różnego rodzaju postaci i twarze. Kreślone głównie ołówkiem, tj. narzędziem łatwo dostępnym w ośrodku leczniczym. Autor przedstawia w nich schizofreniczny punkt widzenia otaczającej go rzeczywistości. Zarówno postaci, jak i wizerunki twarzy traktuje jako swoje odbicia. Ciekawym spojrzeniem jest wspinający się na szczyt człowiek (ryc. 30) oraz cień kroczącej osoby (ryc. 31).



Ryc. 24



Ryc. 25. Jaki sens oraz cel?



Ryc. 26



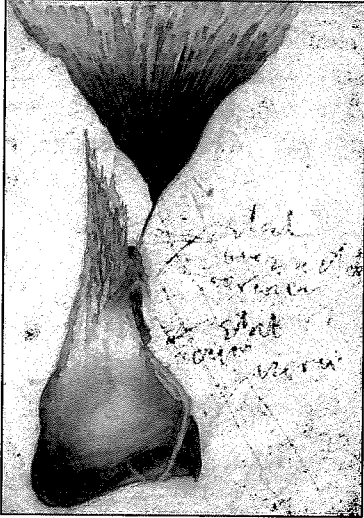
Ryc. 27. Autoportret



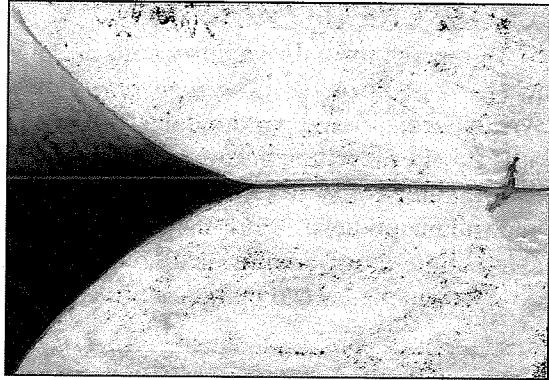
Ryc. 28



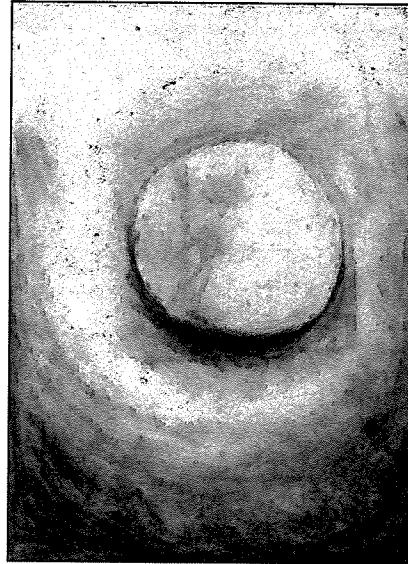
Ryc. 29



Ryc. 30



Ryc. 31

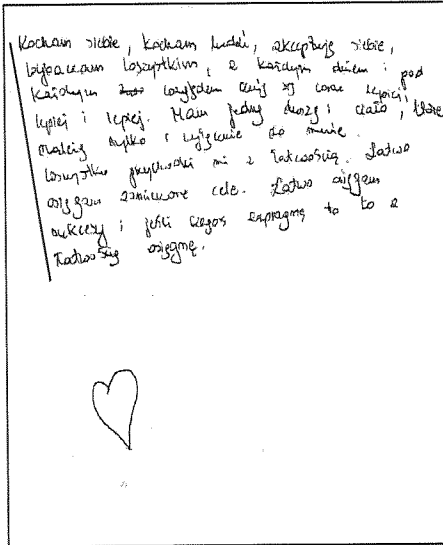


Ryc. 32

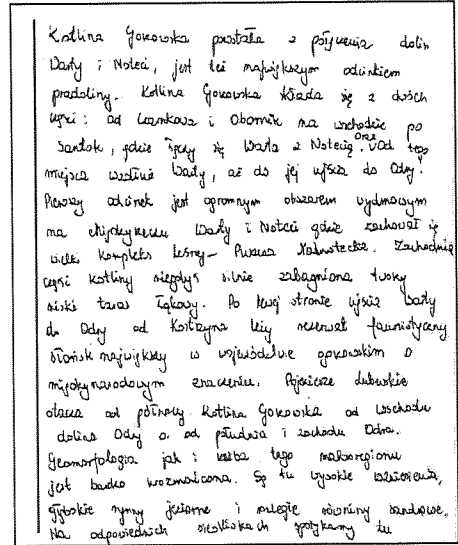
Osoby chore na schizofrenię podejmują wypowiedź plastyczną w pewnym okresie trwania procesu chorobowego, bardzo często pod jego wpływem. Autorzy rysunków wykazują potrzebę przekazania własnych doznań i przeżyć w komunikacji niewerbalnym, tworząc przekaz osobisty, często o cechach patologizacji treści i formy. Najczęściej spotykanym tematem prac chorych na schizofrenię jest autoportret (lub autowizerunek) oraz wszelkiego rodzaju symbolika. W większości przypadków nosząca cechy patologiczne. Autowizerunek autora często posiada podłoże przeżyć lękowo-magicznych lub marzycielskich. Wtedy występuje w nim nastrój przygnębienia, dysforii, lęku i napięcia.

ANALIZA GRAFIZMÓW

W ramach formalnej analizy cech pisma wziętem pod uwagę rozmieszczenie tekstu na podłożu, czyli tzw. **topografię**. Analizując teksty nakreślone przez chorych na schizofrenię paranoidalną przed podaniem leków antypsychotycznych oraz po ich zażyciu w porównaniu z zapisami przedchorobowymi dostrzeżono istotne zmiany. W większości przypadków chorzy wykorzystują prawie do maksimum podłoże, które mają do dyspozycji (ryc. 33). Lewy margines jest niestabilny. Po podaniu leków antypsychotycznych przeważa tendencja do wyrównania lewego marginesu (ryc. 34).

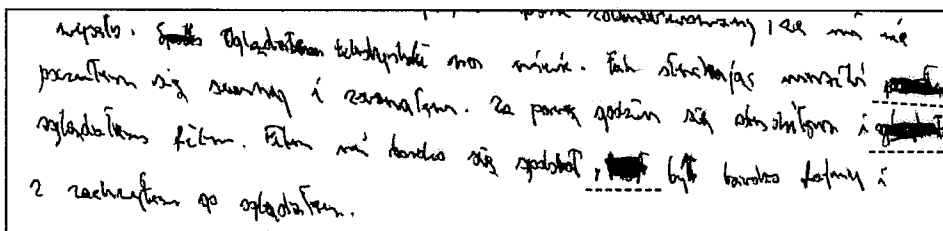


Ryc. 33. Pacjent ozn. nr 7
(przed podaniem leków)

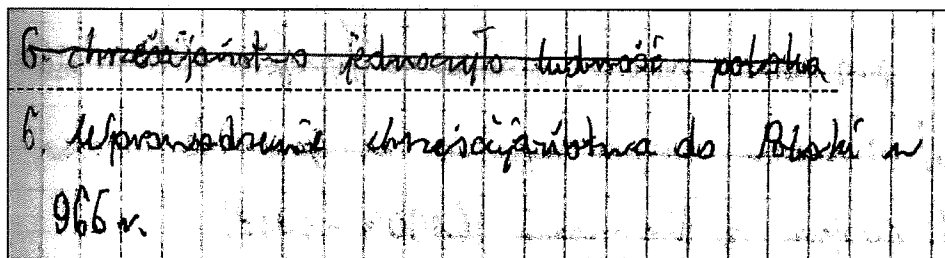


Ryc. 34. Pacjent ozn. nr 7
(po podaniu leków)

Charakterystyczną cechą dla wielu próbek jest brak przeniesień wyrazów z jednej linii do drugiej. Często ostatni w danej linii wyraz (lub jego fragment), którego kreślenie ogranicza krawędź kartki, ulega znacznemu ścieśnieniu i skierowaniu ku dołowi. Znamioną cechą pisma osób dotkniętych schizofrenicznym zespołem paranoidalnym jest brak akapitów. Zmianie ulega również linia podstawowa pisma. W porównaniu z pismem sporządzonym przed chorobą linia podstawowa z okresu chorobowego jest nieregularna, często opadająca. W piśmie schizofreników, niezależnie od podawania leków, stwierdzono analogiczny sposób dokonywania skreśleń i poprawek. Zbędne litery lub wyrazy przekreślone są wielokrotnie i często niedbale, w przeciwieństwie do zapisów przedchorobowych, gdzie występują skreślenia liniowe.



Ryc. 35. Pacjent ozn. nr 12 (po podaniu leków)

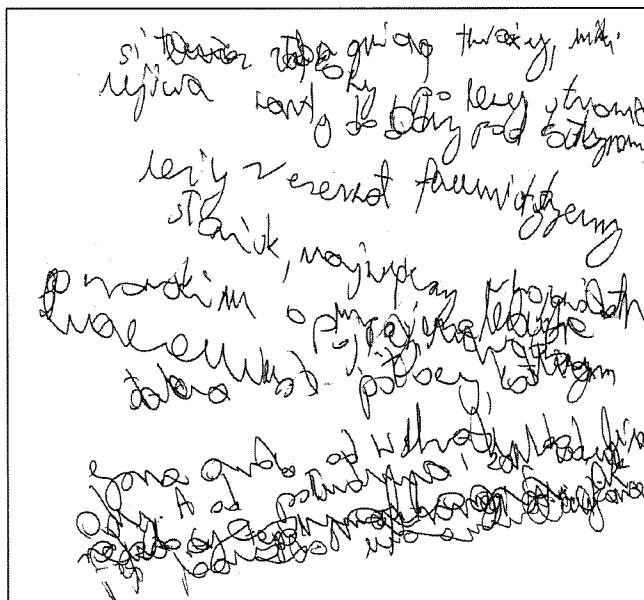


Ryc. 36. Pacjent ozn. nr 12 (przed chorobą)

Podsumowując analizę zespołu cech topograficznych, należy stwierdzić, że w rękopisach pacjentów dotkniętych schizofrenią paranoidalną występuje:

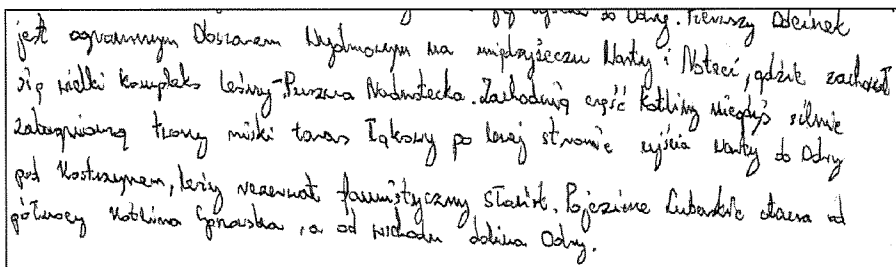
- brak akapitów,
- ściśnianie końcowych fragmentów wyrazów z jednoczesną tendencją do opadania linii podstawowej,
- nieregularna linia podstawowa, często skierowana ku dołowi,
- wielokrotne skreślanie omyłkowo napisanych wyrazów,
- tendencja do maksymalnego wykorzystania powierzchni podłoża.

Obok topografii istotną rolę odgrywa czytelność pisma. Analizując zapisy chorych na schizofrenię paranoidalną, spotkać można wiele przypadków, w których czytelność pisma jest mocno zakłócona, niewiele natomiast takich, których czytelność byłaby całkowicie zniesiona. W dalszej części przedstawiono przykładowy tekst nakreślony bezpośrednio po przyjęciu pacjenta do szpitala, przed podaniem neuroleptyków (ryc. 37).



Ryc. 37. Pacjent ozn. nr 16 (przed podaniem leków)

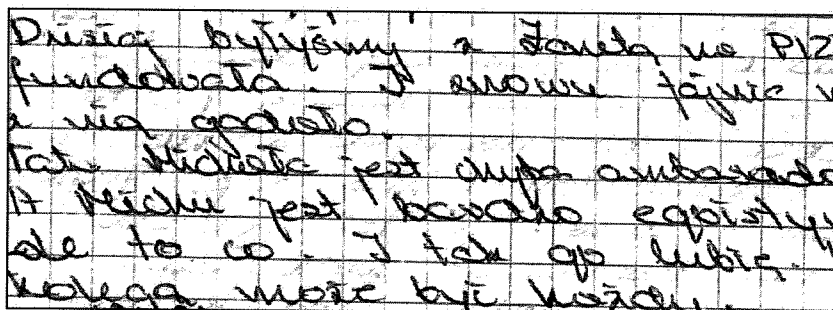
Ta częściowo, a w niektórych fragmentach całkowicie zniesiona czytelność pisma spowodowana została objawami ostrej fazy choroby, m. in. zmianami w sferze ruchowej (zahamowaniem czynności ruchowych, brakiem koordynacji ruchowej). Zapisy, jakie zostały nakreślone, wykazują całkowity brak poprawnego rozmieszczenia na podłożu. Linia podstawowa jest niestabilna, poszczególne wiersze nachodzą na siebie, przez co zapis staje się nieczytelny. Struktura znaków graficznych jest bardzo uproszczona, kąt pochylenia osi liter wachlarzowaty, topografia wewnętrzna zachwiana, następuje ogólne powiększenie liter. Te wszystkie cechy ograniczają czytelność tekstu. Dla zobrazowania wpływu neuroleptyków przedstawiono zapisy tego samego pacjenta po 14 dniach leczenia (ryc. 38).



Ryc. 38. Pacjent ozn. nr 16 (po podaniu leków)

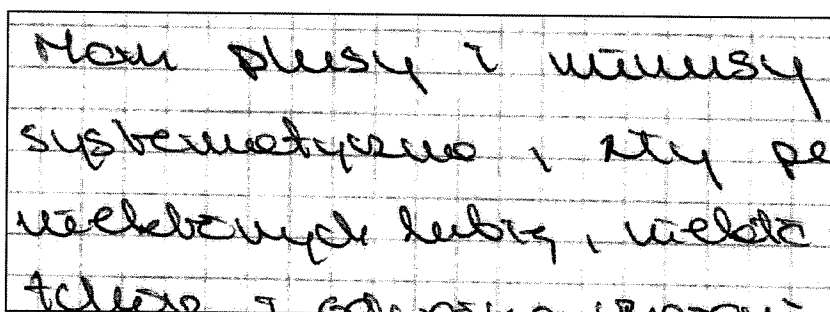
W ramach zespołu cech mierzalnych przeanalizowano: wielkość pisma, ukątowanie, odległości między wyrazami oraz proporcje elementów nadlinijnych i podlinijnych w stosunku do pasma śródlinijnego.

U większości chorych na schizofrenię paranoidalną wielkość pisma ulega znacznemu powiększeniu (przykład ryc. 39, 40, 41).



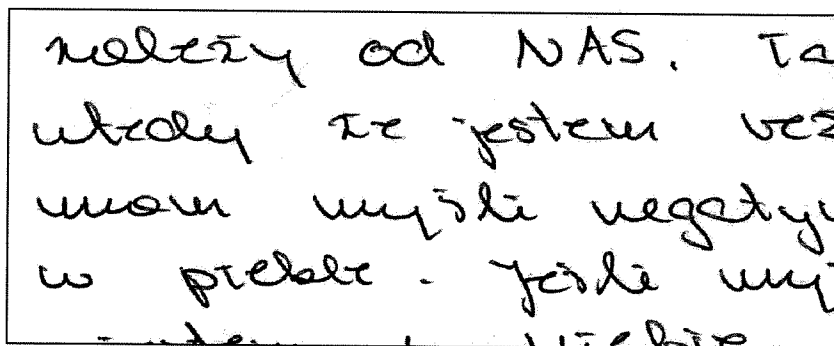
Dusia byłisiny a stawa no PIZ
fundacja. J znowa fajnie w
a na ogusto.
tak Michale jest duża ambasada
A Michale jest bardzo epistyle
de to co. J tak op lubię.
kolega może być kochan.

Ryc. 39. Zapisy nakreślone przed chorobą, skala 1: 1



Mom plusy i minusy
systematycznie, rty pe
wielkość lubię, wielko
telefon i edycja programu

Ryc. 40. Zapisy nakreślone przed leczeniem, skala 1: 1



niezły od NAS. Ta
wtedy że jestem bez
mów myśli negatyw
w przebie - jakie my
- i de. wielko

Ryc. 41. Zapisy nakreślone po podaniu neuroleptyków, skala 1: 1

Analiza wykazała, że schizofrenia paranoidalna w istotny sposób wpływa na *ukątownie pisma*, powodując w większości przypadków jego zmianę na wachlarzowate.

Kolejną cechą poddaną badaniom były *odstępy między wyrazami*. Podczas analizy przyjęto odległości między wyrazami w zapisach przedchorobowych za naturalne. Po zachorowaniu odległości między wyrazami powiększyły się w 72%. Podanie neuroleptyków spowodowało powrót do normy w 61%. Niespełna 40% zapisów, po podaniu neuroleptyków, charakteryzowało się powiększonymi odstępami międzywyrazowymi.

Badania *proporcji* między różnymi pasmami wiersza nie wykazały wpływu schizofrenii paranoidalnej na tę cechę pisma. Brak wpływu choroby odnotowano również w *systemie wiązań międzyliterowych*.

Analiza pisma osób chorych na schizofrenię paranoidalną pozwoliła potwierdzić wysoki stopień zindywidualizowania *cieniowania linii graficznej* oraz stwierdzić stabilność tej cechy we wszystkich badanych próbach.

Poddając badaniom budowę liter, sklasyfikowano je w sześć grup:

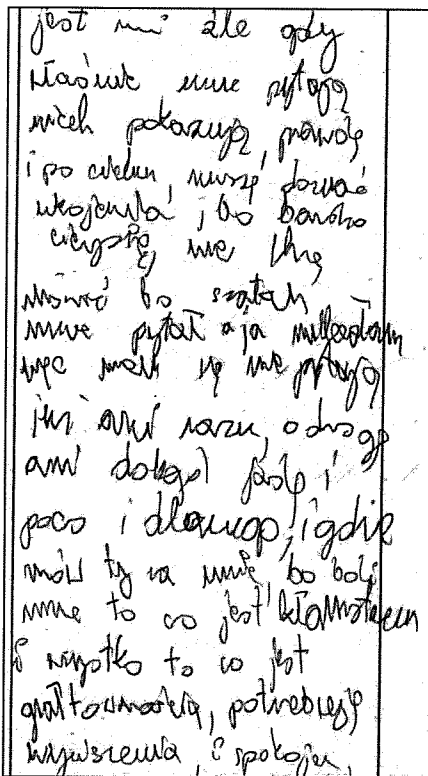
- 1) owale: „o”, „a”;
- 2) litery zawierające znaki diakrytyczne lub uzupełniające: „ą”, „ś”, „ż”, „i”;
- 3) minuskuły poligamiczne: „m”, „n”, „u”, „w”;
- 4) litery z elementami nadlinijnymi: „d”, „l”, „ł”, „t”;
- 5) minuskuły z elementami podlinijnymi: „g”, „p”, „y”;
- 6) majuskuły: „N”, „W”.

Dokonując analizy graficzno-porównawczej rękopisów pacjentów sporządzonych przed chorobą z pismem nakreślonym w czasie jej trwania oraz po zażyciu neuroleptyków, dostrzeżono rozbieżności w ramach omawianej cechy – szczególnie w przypadkach ostrego stanu choroby. Zmiany dotyczą ilości występowania poszczególnych odmian i wariantów literowych. Ta sama litera występująca w piśmie przedchorobowym w dwu odmianach, w piśmie wykonanym w czasie choroby występuje tylko w jednej, i to bardzo uproszczonej postaci. Dotyczy to takich liter jak: „a”, „ą”, „m”.

Charakterystyczne zmiany zachodzą również w kreśleniu znaków diakrytycznych i przestankowych. Tutaj także dostrzec można znaczne ich redukcje i zubożenia. Poza tym w kilku przypadkach stwierdzono liczne uproszczenia zasadniczej konstrukcji znaków: „a”, „w”, „i”, „ż”.

Ciekawostką jest stosowanie po zachorowaniu ozdobnych elementów podlinijnych w literach: „g”, „y”.

Na uwagę zasługuje w ostrych stanach chorobowych brak stosowania majuskuł (ryc. 4).



Ryc. 42. Brak wydzielonych zdań w tekście

Badaniom poddano również graficzne formy powtarzalne wyznaczone w elementach znaków różniemiennych. Cechy powtarzalne występujące przed zachowaniem zestawiono odpowiednio z analogicznymi cechami w zapisach chorobowych przed leczeniem oraz po podaniu neuroleptyków. Analiza porównawcza wykazała zbieżności w zdecydowanej większości przypadków, a tym samym znikomy wpływ (ok. 11%) schizofrenii paranoidalnej na zmianę zespołu cech powtarzalnych w znakach różniemiennych.

Reasumując moje wystąpienie, pragnę przedstawić najistotniejsze wnioski z moich badań, które mogą być przydatne w codziennej pracy biegłych:

1. Schizofrenia paranoidalna wpływa na kształtowanie się zmian w obrazie dystynktywnych cech pisma ręcznego. Zmiany te ujawniają się przede wszystkim w zakresie cech treściowo-językowych, topografii pisma, czytelności pisma, budowy liter, cech mierzalnych – w szczególności powiększenia pisma, odstępów międzywyrazowych oraz zmiany kąta nachylenia osi znaków na wachlarzowate. Nie ma natomiast istotnego

wpływu na system wiązań międzyliterowych, wzajemne stosunki wielkościowe poszczególnych elementów znaków graficznych oraz cechy powtarzalne w znakach o odmiennej rozpoznawalności graficznej. Przeprowadzone badania wykazały całkowity brak oddziaływania choroby na cieniowanie linii graficznej.

2. Zmiany w grafizmie chorych w większości przypadków nie wykluczają możliwości identyfikacji ich wykonawców. W niektórych przypadkach mogą ją utrudnić, a nawet czasami uniemożliwić, dotyczy to rękopisów sporządzonych w najostrejszej fazie choroby.
3. Zmiany obrazu graficznego zapisów nakreślonych przez osoby chore na schizofreniczny zespół paranoidalny implikują do konsekwentnego przestrzegania podstawowych zasad kompletowania materiału porównawczego, w szczególności dotyczących czasu nakreślenia (minimalizacja okresu między sporządzeniem zapisów porównawczych a nakreśleniem zapisów dowodowych) oraz ilości bezwplywowego materiału porównawczego (gromadzenie maksymalnie obszernych zapisów).
4. W rękopisach osób chorych na schizofrenię paranoidalną nie wyizolowano takich cech graficznych, które byłyby charakterystyczne wyłącznie dla tego zespołu chorobowego. Ujawnione zaburzenia w piśmie mogą być wywołane również innymi czynnikami endo- i egzogennymi.
5. Typowymi zaburzeniami semantycznymi pisma dla schizofrenicznego zespołu paranoidalnego są treści obrazujące urojenia i omamy; w tym przede wszystkim urojenia posłannictwa religijnego, urojenia wielkościowe, prześladowcze; omamy słuchowe, wzrokowe; jak również objaw rozkojarzenia toku myślenia przejawiający się brakiem logicznej spójności wypowiedzi. W wielu przypadkach treści zapisów ściśle związane są z przeżyciami psychotycznymi, a sposób ich formułowania traci konwencjonalną poprawność i nabiera cech uderzającej nienaturalności i sztuczności.
6. Cechy graficzne i treściowo-językowe w piśmie przedchorobowym i wczesnochorobowym mogą stanowić cenne wskazówki dla lekarzy psychiatrów co do okresu pojawienia się choroby, jej przebiegu i czasu trwania.

Jarosław Moszczyński

EFEKTYWNOŚĆ AUTOMATYCZNEJ IDENTYFIKACJI DAKTYLOSKOPIJNEJ

WPROWADZENIE

Pierwszy system automatycznej identyfikacji daktyloskopijnej zwany w skrócie AFIS (*Automated Fingerprint Identification System*) został wyprodukowany w 1978 r. przez amerykańską firmę PRINTRAK, wywodzącą się z Rockwell International Inc. W końcu lat siedemdziesiątych produkcję tego rodzaju systemów podjęła francuska firma MORPHO SYSTEMES (obecnie stanowi jeden z oddziałów koncernu SAGEM) oraz japoński koncern NEC. Firmy te do chwili obecnej zdecydowanie dominują na rynku systemów AFIS, a wśród innych, powstałych w późniejszym okresie producentów, na szczególną uwagę zasługuje amerykański COGENT oraz rosyjski PAPILLON.

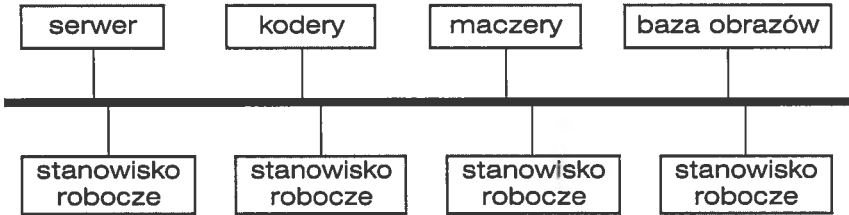
Systemy AFIS rozwijały się przez lata wraz z postępowaniem techniczno-informacyjnym i stanowią obecnie niezwykle użyteczne i szeroko wykorzystywane przez policje świata narzędzie wspomagające zwalczanie przestępczości. Dzięki nim możliwe jest przede wszystkim porównywanie w krótkim czasie śladów daktyloskopijnych z miejsc zdarzeń z odciskami palców i dłoni milionów osób, co w rezultacie prowadzi często do wykrywania sprawców przestępstw. Ponadto systemy AFIS służą do ustalania tożsamości osób i zwłok.

BUDOWA I FUNKCJONOWANIE SYSTEMÓW AFIS

Do najważniejszych elementów budowy centrali systemu AFIS należą:

- *kodery* dokonujące transformacji rzeczywistego obrazu linii papilarnych na matematyczny kod w postaci zespołu współrzędnych początków i zakończeń linii papilarnych oraz kątów, jakie tworzą styczne do linii papilarnych w punktach ich nieciągłości z osią układu współrzędnych,
- *maczery* przechowujące i porównujące kody śladów (odcisków) linii papilarnych oraz obliczające współczynnik podobieństwa kodów (*score*),
- baza rzeczywistych obrazów śladów (odcisków) linii papilarnych,
- serwer zarządzający pracą całego systemu.

Wprowadzanie do systemu odcisków linii papilarnych z kart daktyloskopijnych i śladów z miejsc przestępstw oraz weryfikacja wyników automatycznego ich porównania z bazą danych odbywa się za pomocą uniwersalnych stanowisk roboczych, połączonych z centralą systemu AFIS. Struktura systemu AFIS jest przedstawiona na ryc. 1.



Ryc. 1. Schemat budowy systemu AFIS.

Współczesne stanowisko systemu AFIS składa się z komputera oraz skanera i nie różni się zewnętrznie od typowego, komputerowego stanowiska biurowego – ryc. 2.



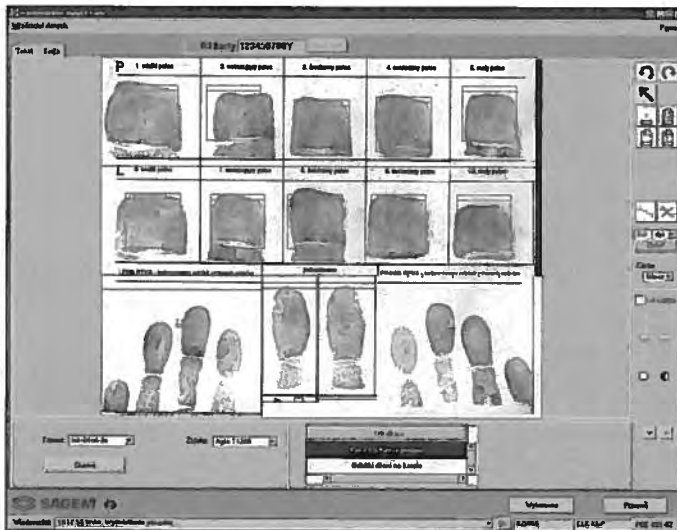
Ryc. 2. Zespół współczesnych stanowisk roboczych systemu AFIS (MORPHO)

We wcześniejszych stanowiskach roboczych systemów AFIS wykorzystywano ruchome stoliki, które automatycznie pozycjonowały każdy odcisk z karty daktyloskopijnej pod kamerą w celu wprowadzenia ich do systemu. Przykład takiego stanowiska systemu PRINTRAK widoczny jest na ryc. 3.

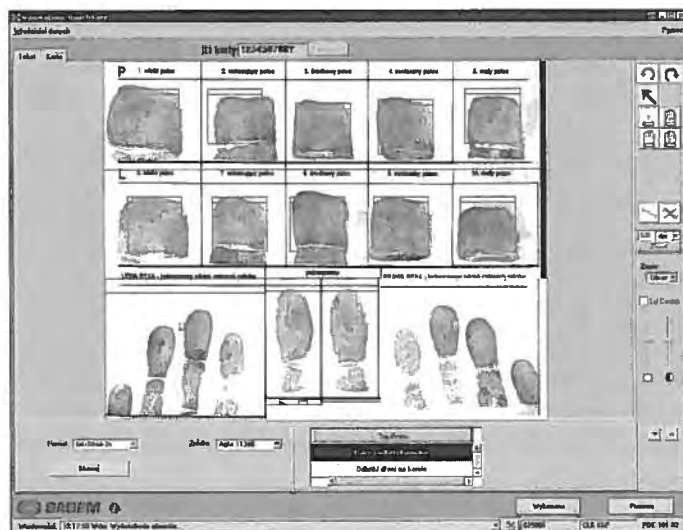


Ryc. 3. Wczesniejsze stanowisko systemu AFIS (PRINTRAK)

Wprowadzenie do systemu karty daktyloskopijnej jest dość proste i polega na jej zeskanowaniu oraz wprowadzeniu tzw. danych demograficznych, jak np. numeru identyfikacyjnego karty, płci daktyloskopowanej osoby, regionu, kategorii przestępstwa. Po zeskanowaniu karty daktyloskopijnej na monitorze komputera pojawiają się obrazy odcisków palców (lub dłoni) i obejmujące je ramki. Niekiedy zachodzi potrzeba korekty ustawienia ramek do pozycji centralnie obejmujących obrazy linii papilarnych. Jeżeli system sygnalizuje złą jakość któregoś z odcisków palców, można go zastąpić odciskiem kontrolnym tego samego palca, znajdującym się w dolnej części karty daktyloskopijnej. Proces wprowadzania do systemu odcisków palców i dłoni przedstawiony jest na ryc. 4 i 5.



Ryc. 4. Wprowadzanie karty daktyloskopijnej z odciskami palców do systemu AFIS



Ryc. 5. Wprowadzanie odcisków dłoni do systemu AFIS

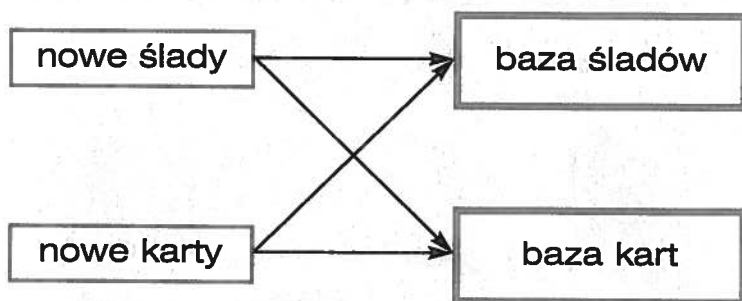
Następnie system dokonuje automatycznego zakodowania obrazów linii papilarnych, w rezultacie którego w miejscach występowania minucji (charakterystyczne elementy budowy linii papilarnych, które system sprowadza do ich nieciągłości, czyli początków i zakończeń) pojawiają się kółeczka z odcinkami stycznymi do linii papilarnych. Ślady z miejsc zdarzeń wprowadza się do systemu podobnie jak odciski z kart daktyloskopijnych, przy czym w ich



Ryc. 6. Przykład zakodowanego śladu linii papilarnych

przypadku istnieje możliwość korekty automatycznego kodowania (usunięcia lub wskazania innych minucji) lub „ręcznego” zakodowania śladu przez eksperta. W miarę możliwości wprowadza się także do systemu informacje o numerze palca lub palców, od których może pochodzić ślad. W ten sposób ogranicza się liczbę porównań śladu z bazą odcisków do wskazanych numerów palców. Przykład zakodowanego śladu przedstawiony jest na ryc. 6.

Każdy, wprowadzany do systemu, odcisk z karty daktyloskopijnej oraz ślad z miejsca zdarzenia są automatycznie porównywane z istniejącą już bazą kart oraz bazą śladów – ryc. 7.



Ryc. 7. Rodzaje porównań dokonywanych przez system AFIS.

W rezultacie możliwe są następujące porównania i ustalenia:

- karta – karta: ustalenie (weryfikacja) tożsamości osób i zwłok;
- karta – ślad: ustalenie, czy daktyloskopowany jest sprawcą niewykrytego dotąd przestępstwa;
- ślad – karta: ustalenie, czy ślad pozostawił sprawca, który został wcześniej zdaktyloskopowany w związku z innym przestępstwem;
- ślad – ślad: ustalenie, czy ślady z różnych zdarzeń pochodzą od tego samego sprawcy.

Wyniki automatycznych porównań prezentowane są przez system w postaci tzw. listy kandydatów, tj. uszeregowanych wg stopnia podobieństwa (*score*) odcisków linii papilarnych (w przypadku porównań typu ślad – karta). Obraz porównanego śladu oraz odcisków z listy kandydatów wyświetlane są na monitorze i dalej następuje faza weryfikacji uzyskanych wyników, którą realizuje ekspert daktyloskopii – ryc. 8. Tak więc system nie dokonuje identyfikacji śladu, a jedynie bardzo szybkiego i dość dokładnego porównania jego kodu z dużą zazwyczaj bazą danych. Jeśli jakość śladu jest dobra i w bazie danych znajduje się jego „odpowiednik” w postaci odcisku palca (dłoni), to system zazwyczaj nie popełnia pomyłek i wskazuje poprawny wynik na pierwszym lub

jednym z pierwszych miejsc na liście kandydatów. System AFIS nie jest jednak nieomylny. Dlatego faza weryfikacji jest decydująca – **to ekspert, a nie system, identyfikuje ślad** poprzez wzrokowe porównanie wyświetlonego obrazu śladu oraz obrazów odcisków z listy kandydatów. Zazwyczaj obejmuje ona 15 pierwszych „kandydatów”, chociaż można ją wydłużać, co oczywiście zwiększa pracochłonność weryfikacji i jak pokazuje praktyka, nie poprawia zbyt szansy na odnalezienie właściwego odcisku porównawczego. A zatem, zwrot: „automatyczna identyfikacja daktyloskopijna” należy rozumieć jako swojego rodzaju skrót myślowy.



Ryc. 8. Proces weryfikacji wyników automatycznego porównania

SYSTEM AFIS W POLSCE

W Polsce funkcjonuje system MORPHO (SAGEM) od roku 2000, przy czym jego sieć krajowa stanowisk roboczych została uruchomiona w roku 2002. Centrala systemu znajduje się w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym KGP, natomiast w każdym Laboratorium Kryminalistycznym KWP zainstalowano od 1 do 3 stanowisk roboczych. Ponadto na wschodnich przejściach granicznych i wybranych komendach powiatowych policji wykorzystywane są urządzenia MorphoTouch (wielkości telefonu komórkowego) do szybkiej identyfikacji osób oraz stanowiska typu *live scanner* do elektronicznego pobierania odcisków palców i dłoni.

Funkcjonowanie systemu AFIS oraz zbiorów daktyloskopijnych (zbiory kart oraz śladów NN sprawców) reguluje aktualnie *instrukcja o szczegółowych zasadach prowadzenia zbiorów daktyloskopijnych i zdjęć sygnalitycznych oraz wzory dokumentów w tych sprawach*, która stanowi

załącznik nr 1 do zarządzenia KGP nr 64 z 17 marca 2003. Do systemu AFIS wprowadzane są karty daktyloskopijne:

- 1) osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego;
- 2) nieletnich, którzy dopuścili się czynu zabronionego przez ustawę jako przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego;
- 3) osób, których tożsamości nie można ustalić, lub usiłujących ukryć swoją tożsamość;
- 4) zwłok, których tożsamość nie jest znana.

Karty daktyloskopijne wykonywane są w 2 egzemplarzach i przechowywane są we właściwych miejscowo Wojewódzkich Registraturach Daktyloskopijnych (WRD) oraz w Centralnej Registraturze Daktyloskopijnej (CRD). Do systemu AFIS wprowadzane są one, jak dotąd, wyłącznie w CLK KGP, przy czym do systemu wprowadza się jedynie odciski linii papilarnych i tzw. dane demograficzne, natomiast dane osobowe wprowadzane są do Krajowego Systemu Informacyjnego Policji (KSIP). Łącznikiem pomiędzy odciskami linii papilarnych w AFIS i danymi osobowymi w KSIP są numery identyfikacyjne kart. Baza kart daktyloskopijnych podzielona jest na podbazy odpowiadające województwom. Ślady NN sprawców wprowadzane są do systemu głównie na poziomie województw i w miarę potrzeby, także w CLK KGP, a ponadto przechowywane są w postaci fotogramów lub plików graficznych. Oryginały śladów powinny znajdować się w aktach sprawy. Informację o identyfikacji śladu NN sprawy otrzymuje jednostka policji, która wystąpiła z wnioskiem o rejestrację tego śladu w systemie AFIS. Wynik identyfikacji śladu NN, prezentowany za pomocą specjalnego formularza (załącznik nr 6 do instrukcji), stanowi jedynie informację o źródle dowodowym i nie zastępuje dowodu z opinii biegłego. Oznacza to, że zainteresowana jednostka policji, po otrzymaniu informacji o identyfikacji śladu za pomocą systemu AFIS, powinna wydać postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, a ponowne badania identyfikacyjne w ramach ekspertyzy należy przeprowadzić z wykorzystaniem oryginalnego śladu oraz nowo sporządzonej karty daktyloskopijnej.

Na koniec roku 2004 w bazie systemu znajdowało się ponad 2 307 000 kart daktyloskopijnych oraz blisko 49 000 śladów z miejsc zdarzeń. W roku 2003 zidentyfikowano za pomocą systemu AFIS 5436 śladów w ramach 2958 spraw, natomiast w 2004 r. odpowiednio: 4544 ślady w 2468 sprawach. Ponadto w tym okresie ustalono tożsamość 28 369 osób i 511 zwłok.

Uzyskane, w pierwszych latach pracy systemu AFIS, wyniki należy uznać za bardzo dobre i jest niezwykle ważne, aby znajdowały one pełne odbicie w czynnościach procesowych zmierzających do udowodnienia sprawstwa i skazania zidentyfikowanych osób.

BADANIA WŁASNE

Wyniki uzyskiwane za pomocą systemu AFIS zależą od wielu czynników: Należą do nich między innymi:

- aktualność, wielkość i jakość bazy kart daktyloskopijnych;
- liczba i jakość śladów oraz ich sensowność, rozumianą jako uprawdopodobnienie, że pochodzą od sprawców przestępstw (po eliminacji śladów przypadkowych);
- prawidłowa obsługa systemu;
- walory programowo-sprzętowe systemu.

Uzyskanie negatywnego rezultatu porównań przez system AFIS śladu z bazą odcisków z kart daktyloskopijnych może wynikać z dwóch powodów: 1) w bazie nie ma odcisków linii papilarnych osoby, która pozostawiła ślad lub 2) system z jakichś powodów nie potrafił skojarzyć („zidentyfikować”) śladu z odciskiem linii papilarnych, chociaż powinien. Istotna jest zatem wiedza, jak często myli się system AFIS i dlaczego oraz gdzie znajdują się granice przydatności śladów do wykorzystywania ich w ramach automatycznej identyfikacji.

Celem przeprowadzonych testów było zbadanie efektywności systemu AFIS w zakresie porównań typu ślad – karta oraz jej zależności od liczby minucji i czytelności (jakości) śladów. Efektywność porównań typu ślad – karta rozumiana jest jako prawdopodobieństwo wskazania przez system na pierwszym lub dalszych miejscach (2-15) listy kandydatów odcisku z karty daktyloskopijnej, od której pochodzi porównywany ślad (pod warunkiem że karta tej osoby znajduje się w bazie systemu).

I faza badań

Do badań wykorzystano 110 śladów opuszek palców 55 osób (po 2 ślady od każdej osoby) oraz po jednej karcie daktyloskopijnej tych osób. Wszystkie ślady i karty zostały automatycznie zakodowane i wprowadzone do bazy systemu. Podczas wprowadzania śladów typy wzorów i numery palców oznaczano jako nieznanne, tak aby system przeszukiwał całą bazę danych kart wyłącznie w oparciu o minucje. Testowe ślady miały od 20 do 72 minucji, a średnia liczba minucji wynosiła 45. Rozkład czytelności śladów w przyjętej skali trójstopniowej był następujący:

- dobra – 61%,
- średnia – 32%,
- mała – 7%.

Niezależnie od stopnia czytelności wszystkie ślady nadawały się do identyfikacji, chociaż z różnym stopniem trudności.

Następnie każdy ślad został porównany przez system z całą bazą kart, do której zostały dołączone wcześniej karty testowe.. Oznacza to, że każdy ślad musiał być porównany z ponad 23 milionami odcisków palców (w bazie było ponad 2,3 mln kart daktyloskopijnych). Wyniki porównań przedstawiono w tabeli 1.

Rodzaj wyniku	Pozytywny (HIT)		Negatywny (NO HIT)
Miejsce na liście kandydatów	1	2 – 15	> 15
Wynik porównania (liczba śladów)	89	4	17
Wynik w %	85 %		15 %

Tabela 1. Wyniki automatycznego porównania śladów linii papilarnych

System poprawnie zidentyfikował 85% badanych śladów, tj. 93 ślady, przy czym aż 89 spośród nich zostało wskazanych na pierwszym miejscu listy kandydatów. Niestety, 15% śladów nie zostało zidentyfikowanych, chociaż odpowiadające im odciski palców znajdowały się w bazie danych. Tabela 2 przedstawia wyniki porównania w zależności od czytelności śladów. Łatwo zauważyć, że system zidentyfikował tylko 1% śladów o małej czytelności. Jednocześnie wśród śladów niezidentyfikowanych zdecydowanie najmniej posiadało dobrą czytelność (18%). Wynika stąd, że czytelność śladów jest czynnikiem odgrywającym szczególnie ważną rolę w ich automatycznej identyfikacji i w przypadku śladów mało czytelnych istnieje niewielka szansa na zakończenie sukcesem przeszukiwania bazy danych systemu AFIS.

Czytelność śladów	Czytelność śladów	Niezidentyfikowane
dobra	69%	18%
średnia	30%	35%
mała	1%	47%

Tabela 2. Wyniki automatycznej identyfikacji w zależności od czytelności śladów

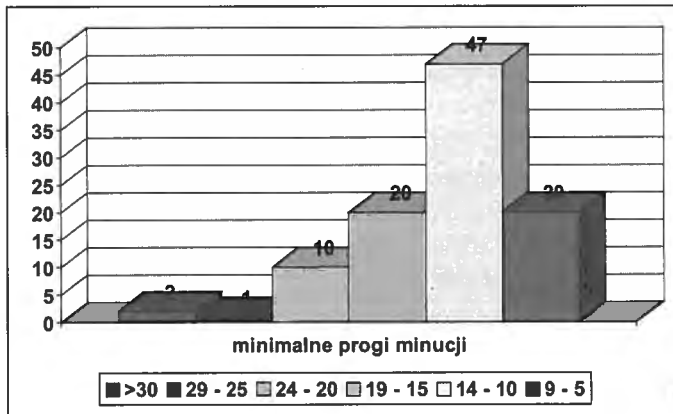
II faza badań

W dalszej kolejności podzielono 86 zidentyfikowanych wcześniej śladów na połowy, wzdłuż ich orientacyjnej osi symetrii, uzyskując w ten sposób 172 ślady fragmentaryczne – ryc. 9. Każda z połówek śladów, traktowana jako oddzielny ślad, została ponownie automatycznie zakodowana i porównana z bazą kart daktyloskopijnych. Ślady posiadały od 9 do 46 minucji, a średnia liczba minucji wynosiła 25. W tym przypadku system zidentyfikował poprawnie 131 śladów, co stanowiło 76% wszystkich śladów „połówkowych”. Efektywność automatycznej identyfikacji śladów fragmentarycznych była więc niższa o 9% w stosunku do śladów pełnych.



Ryc. 9. Przykład identyfikacji śladu fragmentarycznego (połówkowego)

Następnie we wszystkich zidentyfikowanych śladach fragmentarycznych (131) cyklicznie redukowano liczbę minutcji o 5 (rozpoczynając od minutcji o najniższym poziomie jakości, automatycznie wskazywanym przez system) i porównywano z bazą kart aż do uzyskania negatywnego wyniku identyfikacji. Badano w ten sposób wpływ malejącej liczby minutcji na poprawność identyfikacji i wyznaczano granicę rozpoznawania (identyfikacji) śladów przez system. W sumie przeprowadzono 280 redukcji minutcji i porównań z bazą kart, uzyskując zaskakujące rezultaty automatycznej identyfikacji śladów, które są przedstawione za pomocą diagramu – ryc. 10.



Ryc. 10. Rezultaty automatycznej identyfikacji podczas redukcji liczby minutcji (w %)

Aż w 20% przypadków system poprawnie zidentyfikował ślady w oparciu o zaledwie 5-9 minucji, a w 47% system wykorzystał do tego celu 10-14 minucji. W przypadku kolejnych 20% śladów system potrzebował do identyfikacji niezbyt jeszcze dużej liczby minucji, tj. 15-19 i tylko w 13% śladów liczba minucji musiała być większa od 20.

W trakcie kolejnych porównań tego samego śladu z obniżaną cyklicznie liczbą minucji, w zdecydowanej większości przypadków (78%) ślady nie zmieniały swojej pozycji na liście kandydatów (najczęściej była to pierwsza pozycja), w! 5% przypadków spadały na niższe pozycje (pozostając w zakresie 1-15) i co najdziwniejsze, w 7% przypadków podnosiły się na wyższe pozycje, pomimo zmniejszonej liczby minucji. Po uzyskaniu negatywnego wyniku identyfikacji podawano systemowi rodzaj wzoru linii papilarnych, występującego w danym śladzie. W rezultacie w 9 przypadkach system był ponownie w stanie zidentyfikować ślad. Wynikało to zapewne z faktu, że dodatkowa informacja zmniejszała konieczną liczbę przeszukań – system porównywał ślad tylko z odciskami o tym samym wzorze linii papilarnych.

Okazuje się więc, że system AFIS nie potrzebuje zazwyczaj dużej liczby minucji do dokonania identyfikacji – co więcej, potrzebuje ich często mniej, niż wymaga tego przyjęty umownie w praktyce daktyloskopijnej próg 12 minucji. Z drugiej jednak strony mogą zdarzyć się przypadki, w których system, z trudnych do wyjaśnienia przyczyn, nie zidentyfikuje czytelnego śladu o dużej liczbie minucji, mimo że w jego bazie znajduje się odpowiedni odcisk porównawczy.

WNIOSKI

1. Efektywność automatycznej identyfikacji daktyloskopijnej w małym stopniu zależy od liczby minucji – w zdecydowanej większości przypadków wystarczy ich kilkanaście; identyfikacja jest możliwa nawet w oparciu o 5 minucji.
2. Mała czytelność śladów stanowi duże ograniczenie możliwości automatycznej identyfikacji. Poprawy efektywności przeszukania bazy danych można niekiedy oczekiwać po automatycznej redukcji liczby minucji o najniższej wartości.
3. Negatywny rezultat identyfikacji śladu o dobrej czytelności może być także wynikiem błędu systemu.
4. W przypadku uzyskania negatywnego wyniku identyfikacji wskazane jest kilkakrotne powtórzenie kodowania śladu – należy ograniczać się do minucji niebudzących wątpliwości interpretacyjnych oraz znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie.

5. W miarę możliwości należy ograniczać liczbę wykonywanych przez system porównań poprzez wskazywanie rodzajów wzorów linii papilarnych, numerów palców, od których może pochodzić ślad, i województwo, w którym miało miejsce zdarzenie.
6. W przypadku testowanych śladów efektywność automatycznej identyfikacji wahała się w granicach 76%-85%.
7. Wyniki uzyskane w pierwszych latach funkcjonowania w Polsce systemu AFIS należy uznać za bardzo dobre. Jest przy tym niezwykle istotne, aby znajdowały one pełne odzwierciedlenie w dalszych czynnościach procesowych.

Izabela Oleksiewicz

METODY I ŚRODKI ZWALCZANIA PRZESTĘPSTW TERRORYSTYCZNYCH W POLSCE NA TLE UNII EUROPEJSKIEJ (ZAGADNIENIA KRYMINALISTYCZNE)

1. WPROWADZENIE

Terroryzm to różnie umotywowane ideologicznie, planowane i zorganizowane działania pojedynczych osób lub grup, skutkujące naruszeniem istniejącego porządku prawnego, podjęte w celu wymuszenia od władz państw. i społeczeństwa określonych zachowań i świadczeń, często naruszające dobra osób postronnych. Działania te są realizowane z całą bezwzględnością, za pomocą różnych środków (nacisków psychicznych., przemocy fizycznej, użyciu broni i ładunków wybuchowych), w warunkach specjalnie nadanego im rozgłosu z wytworzeniem celowego lęku w społeczeństwie¹.

Niezależnie od formy, jaką przybiera terroryzm, jego ofiary są identyczne. Niewinne osoby są ofiarami morderstw, porwań, tortur, wymuszeń, szantażu lub gróźb. Mimo że należy rozróżnić ofiary bezpośrednie i pośrednie, to one właśnie doświadczają terroryzmu najbardziej, tracąc życie i cierpiąc bezpośrednio lub z powodu ofiar wśród członków rodziny. Ofiarami są rodzice, dzieci, rodziny i przyjaciele osób, w które wymierzone są zamachy terrorystyczne, i które dzielą ból i cierpią z powodu utraty bliskich. Ofiarami są wsie, miasta i społeczności, których współistnienie zakłócają ataki terrorystyczne. Ofiarą jest także całe społeczeństwo zagrożone ryzykiem zamachów terrorystycznych².

Terroryzm jako metoda walki politycznej przeżywał swój rozkwit w XIX wieku i wtedy też zaczęto pracować nad teoretycznym jego uzasadnieniem. O stosowaniu terroryzmu można mówić np. w przypadku antycznej Grecji. Zabójca tyrana w starożytnej Grecji cieszył się mianem bohatera. Wtedy też Platon, Arystoteles i inni myśliciele pisali na temat terroryzmu. Rządy tyranów nazywali przestępstwami, a ich zabójstwo uznawali za usprawiedliwione. Seneka wprost stwierdził, iż dla bogów nie ma milszej ofiary niż krew tyrana.

¹ *Słownik wyrazów obcych* pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1980, s. 759.

² Patrz sprawa Brogan i inni v. Wielkiej Brytanii, 29.11.1988.

W okresie od XI do XIII wieku na Bliskim Wschodzie prerażenie wywoływali asasyni – doskonale zorganizowana szyicka sekta specjalizująca się w skrytobójczych zamachach. Cały świat islamski i wielu Europejczyków żyło w strachu przed tymi zamachowcami. W średniowieczu powszechna była akceptacja zabójstwa złego władcy. Nawet w kręgach katolickich zdarzali się zwolennicy takich rozwiązań³. Z kolei Jan z Salisburii stworzył pierwszą średniowieczną teorię uzasadniającą zabójstwo tyrana. Pogląd ten ewoluował, aż w XVI wieku został zaakceptowany również przez kręgi kościelne z zastrzeżeniem, iż zabić można władcę, którego rządy sprzeczne są z prawem boskim⁴.

Podczas rewolucji francuskiej najstraszliwszy okres rządów Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego został nazwany „Terrorem”, a zasiadających w komitecie jakobinów zwano terrorystami. Jednak z czasem celem terrorystów przestali być indywidualni politycy, a stało się nim społeczeństwo lub określone jego grupy. Celem ataków na społeczeństwo miało być wywołanie niechęci do rządu. Przełom XIX i XX wieku to okres, w którym jeszcze prym wiodli zamachowcy celujący w głowy państwa⁵.

Lata 30. i 40. XX wieku to okres rozwoju państw, które są najczęściej przytaczane jako kraje, w których rządzono terrorem: hitlerowskie Niemcy i stalinowski ZSRR. Po II wojnie światowej zjawisko terroryzmu zaczęło osiągać kształty obecne. W roku 1959 powstała ETA. W latach 60. pojawiło się zjawisko określane mianem islamskiego terroryzmu. 5 września 1972 r. podczas olimpiady w Monachium doszło do jednego z najgłośniejszych ataków określanych jako terrorystyczne⁶.

Lata 70. i 80. to rozwój skrajnie lewicowych organizacji w Europie Zachodniej (RAF, Baader-Meinhoff, Czerwone Brygady). Intensyfikacji uległa działalność ETA i IRA. W tym okresie pojawiło się też zjawisko sponsorowania terroryzmu przez niektóre państwa, jako swego rodzaju ersatz wojny. W latach 80. pojawił się nowy rodzaj zamachowców – samobójcy. Ich ataki w Bejrucie i na Sri Lance wstrząsnęły światem. Na początku lat 90. przez krótki czas wydawało się, że terroryzm jest w odwrocie. Jednak intensyfikacja konfliktu palestyńsko-izraelskiego oraz rozpoczęcie przez Al Kaidę walki przeciwko USA rozbiło te złudzenia. 11 września 2001 r. doszło do określonego największym

³ Jednym z nich był Tomasz z Akwinu, który dzielił rządzących na tyranów legalnych i nielegalnych. Tych drugich mógł zabić każdy, pierwszych można było zgładzić jedynie na podstawie wyroku sądowego.

⁴ J. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Warszawa 2001, t.1 i t.2.

⁵ W 1903 roku anarchista zastrzelił prezydenta USA McKinleya. Zamach na życie następcy tronu Austro-Węgier arcyksięcia Franciszka Ferdynanda stał się bezpośrednim powodem wybuchu I wojny światowej.

⁶ Grupa uzbrojonych Palestyńczyków z organizacji „Czarny Wrzesień” uprowadziła sportowców ekipy Izraela. Podczas nieudolnej próby odbicia zakładnicy zginęli.

w dziejach ataku terrorystycznego – zamachu na World Trade Center i Pentagon. Jednym z najbardziej tragicznych w skutkach ataków był atak terrorystyczny w Biesłanie, w Północnej Osetii, 1 września 2004 r., który został przeprowadzony przez komando czeczeńskich i (prawdopodobnie) arabskich terrorystów i 11 marca 2004 r. w Hiszpanii⁷.

Znawcy przedmiotu dzielą terroryzm na polityczny, kryminalny oraz na indywidualny i zbiorowy. Podział na terroryzm indywidualny i zbiorowy służy określeniu, czy przedmiotem ataku terrorystycznego staje się konkretna osoba, czy też przypadkowa zbiorowość. W wypadku zabójstwa konkretnego polityka czy porwania biznesmena mówimy o terroryzmie indywidualnym, którego ofiara jest ściśle określona. Jednak większość ataków terrorystycznych motywowanych politycznie jest przejawem terroryzmu zbiorowego, którego ofiarami padają przypadkowe osoby⁸.

Innym podziałem jest podział na terroryzm polityczny i kryminalistyczny. Ten pierwszy ma na celu zmianę ekipy rządzącej, zmianę systemu politycznego, wymuszenie wprowadzenia pewnych rozwiązań prawnych bądź oderwanie części terytorium od danego państwa i założenie nowego państwa lub przyłączenie go do już istniejącego. Cechą charakterystyczną terroryzmu kryminalnego jest natomiast fakt, iż terrorysta działa z pobudek „niższych”, najczęściej materialnych. Do podstawowego zestawu tego typu działań należą porwania dla okupu, niszczenie mienia, sabotaż oraz szantaż⁹.

Grupy uprawiające terroryzm polityczny bardzo często zajmują się również terroryzmem kryminalnym, z którego dochodów finansują działalność polityczną. Niektóre z tych grup przechodzą coraz wyraźniej od terroryzmu politycznego ku kryminalnemu, ewoluując w zwykłą zorganizowaną grupę przestępczą.

Walkę z terroryzmem można podzielić na dwa rodzaje. Pierwszy z nich to walka doraźna – walka z terrorystami oraz organizacjami terrorystycznymi. Jest to sposób mało skuteczny – wszystkich terrorystów nie da się zabić, co chwilę mogą powstać nowi. Porównać to można do zwalczania objawów choroby bez usuwania przyczyn. Drugim – skuteczniejszym sposobem, jest likwidowanie przyczyn terroryzmu, u którego podstaw leży zwykle niezadowolenie społeczne połączone z przekonaniem, że terroryzm jest najlepszą, a często nawet jedyną drogą do poprawienia sytuacji. Likwidować przyczyny można poprzez poprawianie sytuacji ekonomicznej ludzi w obszarach, gdzie terroryzm jest największy; zaspokajanie ich innych potrzeb (wolność – religijna, światopogląd-

⁷ S. Pikulski, *Prawne Środki zwalczania terroryzmu*, Olszyn 2000, s. 10-11.

⁸ Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998, s. 352.

⁹ A. Schnidt, *Political Terrorism: A Research Guide*, New Brunswick, N.J.: Transaction 1984. Cyt za: W. Legeur, *Reflections on Terrorism*, Foreign Affairs, 1986, vol. 65, no 1, s. 88.

dowa, akceptowalny system polityczny) łączone z edukacją, która tworzy dojrzałe społeczeństwo, będące w stanie zmieniać swoją sytuację za pomocą innych środków niż terror, społeczeństwo nie poddające się łatwo manipulacjom prowadzącym do stosowania przemocy¹⁰.

2. ZWALCZANIE TERRORYZMU W UNII EUROPEJSKIEJ

Na mocy Traktatu z Maastricht do „spraw wspólnego zainteresowania” w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych zaliczono między innymi współpracę policyjną w celu zapobiegania i walki z terroryzmem, a także organizację systemu wymiany informacji w ramach Europy (art. K, 1 pkt. 9 Tytułu VI Traktatu o Unii Europejskiej). W wyniku włączenia do III filaru Unii Europejskiej współpracy w zakresie zapobiegania i walki z terroryzmem¹¹ zlikwidowano I Grupę Roboczą TREVI, natomiast kompetencję w tym zakresie uzyskała Grupa Robocza ds. Terroryzmu, działająca w ramach Grupy Kierowniczej II, podległej Komitetowi Koordynacyjnemu (Komitet K. 4).

Unia Europejska po raz pierwszy otrzymała uprawnienia w zakresie zwalczania terroryzmu – uznane za priorytetowe we wnioskach szczytu Rady Europejskiej w Tampere – w Traktacie z Maastricht w 1992 r., a potem w Traktacie z Amsterdamu w 1997 r., w ramach współpracy międzyrządowej w trzecim filarze. Reforma III filaru nastąpiła z chwilą wejścia w życie postanowień Traktatu Amsterdamskiego, który określił go jako „współpracę policyjną i sądową w sprawach karnych”. Zgodnie z treścią art. 29 Traktatu o Unii Europejskiej „celem Unii jest zapewnienie obywatelom wysokiego poziomu bezpieczeństwa w dziedzinie wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości poprzez opracowywanie wspólnych działań Państw Członkowskich w dziedzinie współpracy policyjnej i sądowej w sprawach karnych oraz poprzez zapobieganie i zwalczanie rasizmu i ksenofobii”¹². Traktat Amsterdamski dokładniej określił cele współpracy, zaś jedną z płaszczyzn współpracy stało się zbliżanie zasad prawa karnego, w szczególności zharmonizowanie znamion przestępstw oraz ustalenie dolnej granicy wymiaru kary w odniesieniu m. in. do terroryzmu¹³.

¹⁰ Por. sprawa McCann i inni v. Wielka Brytania, 27.9.1995; Sprawa Yasa v. Turcja, 2.9.1998; Raport Europejskiej Komisji Praw Człowieka z 4.3.1994.

¹¹ Patrz: sprawa Ergi v. Turcja, 28.7.1998, Raport Komisji z 20.5.1997. Cyt. za K. Lankosz, Orzecznictwo Międzynarodowego Trybunału Praw Człowieka wobec problemów międzynarodowego terroryzmu [w:] Walka z terroryzmem w świetle prawa międzynarodowego, Wydawnictwo Sto, Bielsko-Biała 2004, s. 181-182.

¹² E. Wojtaszek-Mik., C. Mik, Traktaty Europejskie, Kraków 2000, s. 56.

¹³ Por. M. Madej, Instytucjonalizacja współpracy międzynarodowej w dziedzinie zwalczania terroryzmu w Europie [w:] Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy międzynarodowej w Europie, S. Parzymies, R. Zięba (red.), Warszawa 2004, s. 235-263.

W wyniku podpisania Traktatu z Amsterdamu dokonano daleko idących zmian w zakresie porządku prawnego Schengen. Na mocy „Protokołu włączającego dorobek Schengen. w ramy Unii Europejskiej” przepisy Konwencji Wykonawczej do Układu zostały inkorporowane zarówno do I filaru UE (w zakresie zniesienia kontroli na wewnętrznych granicach, przepływu osób), jak i III filaru – w odniesieniu do współpracy policji i Systemu Informacji Schengen (art. 39-91 Tytułu III i art. 92-119 Tytułu IV).

Konsekwencją przyjęcia powyższych decyzji były zmiany organizacyjne w III filarze UE. Zlikwidowano Grupy Kierownicze i utworzono trzy podstawowe pionory współpracy. Grupy Robocze ds. Terroryzmu, Europolu oraz Systemu Informacji Schengen, które znalazły się w pionie współpracy policyjnej i celnej, zostały bezpośrednio podporządkowane Komitetowi Koordynacyjnemu¹⁴.

Najistotniejszą zmianą, jaką wprowadził do życia Traktat Nicejski¹⁵ w ramach III filaru, było powołanie do życia Eurojust, który ma być ośrodkiem współpracy organów sądowych państw członkowskich. Celem zaś tej współpracy jest zapobieganie i zwalczanie m. in. zorganizowanej przestępczości oraz terroryzmu (znowelizowany art. 31 TUE)¹⁶.

Zasadniczą zmianą, jaką wprowadził projekt Konstytucji¹⁷ przygotowany przez Konwent Europejski, jest rezygnacja ze struktury filarowej Unii Europejskiej. Problematyka dotychczasowego III filaru znalazła się w rozdziale III części Konstytucji poświęconym „Przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”. W myśl postanowień projektu Traktatu, Unia stanowi przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości poprzez:

- uchwalanie ustaw europejskich i europejskich ustaw ramowych, mających na celu zbliżanie krajowych ustawodawstw, w dziedzinach wymienionych w części III Traktatu;
- wzmacnianie wzajemnego zaufania pomiędzy właściwymi organami państw członkowskich, w szczególności na podstawie wzajemnego decyzji sądowych i pozasądowych;
- współpracę operacyjną między właściwymi organami państw członkowskich, w tym policyjnymi, celnymi i innymi służbami wyspecjalizowanymi w zapobieganiu i wykrywaniu przestępstw (art. 41).

¹⁴ Por. sprawa Fox, Campbell i Chartley v. Wielka Brytania, 30.08.1990; Murray v. Wielka Brytania, 28.10.1994.

¹⁵ OJ C 235, 24.12.2002.

¹⁶ M. Dąbrowska, Prawno-organizacyjne aspekty zwalczania terroryzmu terroryzmem Unii Europejskiej [w:] *Walka z terroryzmem w świetle prawa międzynarodowego*, s. 181-182.

¹⁷ CONV 850/03, OJ C 310, 16.12.2004.

Najważniejsze jednak postanowienia projektu, odnoszące się do zwalczania terroryzmu, zostały zawarte w art. 42 Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy. Przepis ten wprowadził tzw. klauzulę solidarności i stanowi, że: „Unia i państwa członkowskie działają wspólnie w duchu solidarności, jeżeli państwo członkowskie stanie się ofiarą ataku terrorystycznego (...)”.

Unia mobilizuje wszystkie będące w jej dyspozycji instrumenty, w tym środki wojskowe udostępnione przez państwa członkowskie, w celu:

- a) zapobiegania zagrożeniu terrorystycznemu na terytorium państw członkowskich,
- b) ochrony instytucji demokratycznych i ludności cywilnej w przypadku ataku terrorystycznego,
- c) wspierania państw członkowskich na ich terytorium na wniosek ich władz politycznych w przypadku ataku terrorystycznego.

Traktat z Maastricht wprowadził trzy środki prawne, które miały służyć realizacji współpracy w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych państw członkowskich, a mianowicie: wspólne stanowiska, wspólne działania i konwencje. Konwencje stanowiły podstawowy instrument prawny III filaru, tworząc normy bezpośrednio wiążące wszystkie państwa, które do nich przystąpiły¹⁸. Natomiast różnica pomiędzy wspólnym działaniem a stanowiskiem polegała na tym, że pierwsze wymagało podjęcia przez państwa członkowskie określonych działań, podczas gdy drugie jedynie wskazywało na opinię Unii w określonej sprawie¹⁹.

To jednak zamach z 11 września 2001 r. w Stanach Zjednoczonych unaoczniał w tragiczny sposób, że zjawiska terroryzmu nie można przypisać ani rozwiązać na skalę krajową lub regionalną. Konieczna stała się koordynacja działań na skalę europejską i międzynarodową, aby skutecznie zwalczać i zlikwidować zjawisko terroryzmu. Niewątpliwie atak terrorystyczny z 11 września 2001 r. był katalizatorem przyspieszającym konkretyzację zaleceń Parlamentu Europejskiego i szczytów Rady Europejskiej w celu stawienia czoła tym odrażającym zbrodniom. 20 września 2001 r. miał miejsce specjalny szczyt Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, po którym 21 września zebrało się nadzwyczajne posiedzenie Rady Europejskiej, na którym przyjęto europejski Plan Działań w zakresie zwalczania terroryzmu²⁰.

Po przyjęciu Planu Działań Unia wykorzystwała wszystkie środki dostępne w ramach jej struktury prawnej i instytucjonalnej, aby przyjąć imponującą listę środków mających na celu zwalczenie zjawiska terroryzmu, niezależnie od tego,

¹⁸ Por. *Sakinn v. Turcji*, 26.11.1997.

¹⁹ J. Barcz, *Prawo Unii Europejskiej. Prawo materialne i polityki*, Warszawa 2003, s. 618.

²⁰ Dokument Roboczy Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych z 18 listopada 2004 r., DT\54781\PL.doc PE 350.051.

czy jest to terroryzm wewnętrzny, czy też zewnętrzny. Działania i instrumenty odnoszą się do współpracy sądowej, policyjnej, zwalczania źródeł finansowania terroryzmu, zwiększenia kontroli na granicach lub do włączenia terroryzmu jako tematu do stosunków zewnętrznych.

Ze względu na ich rewolucyjny i innowacyjny charakter należy wyróżnić następujące spośród przyjętych instrumentów prawnych:

- Dyrektywa Rady Wspólnot Europejskich z 10 czerwca 1991 r. w sprawie zapobiegania wykorzystania systemu finansowego w celu prania pieniędzy²¹.
- Europejska Konwencja z 1995 r. o utworzeniu Europejskiego Urzędu Policji (Europol)²².
- Decyzja ramowa Rady z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu²³.
- Decyzja ramowa Rady z 13 czerwca 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu²⁴ aresztowania i procedury wydawania osób między Państwami Członkowskimi.
- Decyzja ramowa Rady z 13 czerwca 2002 r. w sprawie wspólnych zespołów dochodzeniowo-śledczych²⁵.
- Decyzja Rady z 28 lutego 2002 r. ustanawiająca Eurojust²⁶.
- System Informacji Schengen²⁷.
- Deklaracja Rady Europejskiej w sprawie zwalczania terroryzmu z 25 marca 2004 r.²⁸

Najjaskrawszym i najbardziej przerażającym przykładem braku skuteczności działań podjętych zgodnie z przyjętym 21 września 2001 r. Planem Działań był krwawy atak terrorystyczny, który miał miejsce 11 marca 2004 r. w Madrycie. Na posiedzeniu w dniach 25 i 26 marca 2004 r. Rada Europejska przyjęła „deklarację w sprawie zwalczania terroryzmu”, dzięki której podjęto, między innymi, następujące kroki:

- a) kompromis polityczny podpisany przez wszystkie państwa członkowskie i kraje kandydujące, mający na celu wspólne działanie na rzecz

²¹ Została istotnie zmieniona Dyrektywą 2001/97/EC z grudnia 2001.

²² OJ C 316, 27.11.1995.

²³ OJ L 164, 22.06.2002.

²⁴ OJ L 190, 18.07.2002.

²⁵ OJ C 140 E, 13.06.2002.

²⁶ 2002/187/JHA: Council Decision of 28 February 2002 setting up Eurojust with a view to reinforcing the fight against serious crime, OJL 63, 5.03.2002.

²⁷ *Communication from Commission to the Council and the European Parliament: Development of Schengen Information System II*, COM (2001) 720, 18.12.2001.

²⁸ A. Gruszcak *Unia Europejska wobec przestępczości*, Kraków 2002 r., s. 159.

zwalczania terroryzmu w duchu klauzuli solidarności znajdującej się w art. 42 Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy;

- b) utworzenie stanowiska koordynatora ds. walki z terroryzmem;
- c) zwrócenie się do państw członkowskich o zastosowanie działań przyjętych przez Radę i przewidzianych w Planie Działań w zakresie walki z terroryzmem z 21 września 2001 r.
- d) ustanowienie siedmiu celów strategicznych, tak aby Rada mogła zakończyć przyjęcie zrewidowanego Planu Działań UE w zakresie walki z terroryzmem.

Rada Europejska obradująca 16 i 17 czerwca 2004 r. zaaprobowwała zrewidowany Plan Działań w zakresie walki z terroryzmem przygotowany przez Radę, ustalając siedem najważniejszych celów strategicznych, popartych liczbą ponad 200 konkretnych działań:

- a) wzmocnić międzynarodowy konsensus i zintensyfikować międzynarodowe wysiłki w zwalczaniu terroryzmu;
- b) ograniczyć dostęp terrorystów do źródeł finansowania i innych zasobów finansowych;
- c) maksymalnie zwiększyć zdolność wykrywania, prowadzenia dochodzeń i sądenia terrorystów oraz zapobiegania zamachom terrorystycznym ze strony organów Unii i państw członkowskich;
- d) chronić bezpieczeństwo transportu międzynarodowego i zapewnić skuteczne systemy kontroli granic;
- e) wzmocnić zdolność państw członkowskich do radzenia sobie z konsekwencjami zamachu terrorystycznego;
- f) przeanalizować czynniki powodujące poparcie dla terroryzmu i rekrutację członków organizacji terrorystycznych;
- g) skoncentrować się na działaniach, w ramach stosunków zewnętrznych Unii, skierowanych do priorytetowych państw trzecich, w których należy zwiększyć zdolności zwalczania terroryzmu lub wzmocnić ich zaangażowanie w walkę z terroryzmem.

Zwalczanie terroryzmu wymaga wspólnej strategii Unii Europejskiej²⁹, Ostatnie zamachy w Madrycie wystawiły negatywną opinię polityce unijnej oraz wykazały w sposób bolesny i tragiczny bezużyteczność podejmowanych przez nią działań w zakresie zwalczania terroryzmu. Dlatego też uważam, że nie negując pewnych jego zalet, obecny Plan Działań z 2004 r. w zakresie zwalczania terroryzmu nie jest wystarczający, aby skutecznie walczyć z największym zagrożeniem dla naszego pokojowego współistnienia.

²⁹ Zgodnie z oczekiwaniami 85% obywateli, według wyników badań eurobarometru z kwietnia 2002 r. wobec globalizacji terroryzmu, równoległej do globalizacji gospodarczej, działania na skalę krajową lub współpraca międzyrządowa państw członkowskich w ramach UE przestają wystarczać. Konieczna jest sprecyzowanie międzynarodowej strategii.

3. PRZESTĘPSTWO TERRORYZMU W POLSCE

W polskim systemie prawnym obowiązują następujące konwencje dotyczące przestępstwa terroryzmu:

- Konwencja o zapobieganiu przestępstwom i karaniu sprawców przestępstw przeciwko osobom korzystającym z ochrony międzynarodowej, w tym przeciwko dyplomatom przyjęta na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ 14.12.1973 r.³⁰;
- Europejska Konwencja o zwalczaniu terroryzmu popisana 27.01.1977 r. w Strasburgu³¹;
- Międzynarodowa Konwencja przeciwko braniu zakładników przyjęta na Zgromadzeniu ogólnym ONZ 17.12.1979³²;
- Międzynarodowa Konwencja o zwalczaniu finansowania terroryzmu przyjęta na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ 9.12.1999 r.³³;
- Międzynarodowa Konwencja w sprawie przestępstw i niektórych innych czynów popełnionych na pokładzie statków powietrznych podpisana 14.09.1963 r. w Tokio³⁴;
- Międzynarodowa Konwencja o zwalczaniu bezprawnego zawładnięcia statkami powietrznymi podpisana 16.12.1970 r. w Hadze³⁵;
- Międzynarodowa Konwencja o zwalczaniu bezprawnych czynów skierowanych przeciwko bezpieczeństwu lotnictwa cywilnego popisana 23.09.1971 r. w Montrealu³⁶ wraz z Protokołem uzupełniającym³⁷;
- Międzynarodowa Konwencja o ochronie fizycznej materiałów jądrowych podpisana 3. 03.1980 r. w Wiedniu³⁸;
- Międzynarodowa Konwencja w sprawie przeciwdziałania bezprawnym czynom przeciw bezpieczeństwu żeglugi morskiej zawarta w Rzymie 10.03.1988 r.³⁹;
- Protokół w sprawie przeciwdziałania bezprawnym czynom przeciwko bezpieczeństwu stałych platform umieszczonych na szelfie kontynentalnym zawarty w Rzymie 10.03.1988 r.⁴⁰.

³⁰ Dz.U.83.37.168.

³¹ Dz.U.96.117.557.

³² Dz.U.00.106.1123.

³³ Dz.U.03.44.347.

³⁴ Dz.U.71.15.147.

³⁵ Dz.U.72.25.181.

³⁶ Dz.U.76.8.37.

³⁷ Podpisany przez Polskę 24.02.1988 r., ale nie opublikowany w dzienniku ustaw.

³⁸ Dz.U.89.17.93.

³⁹ Dz.U.94.129.635.

⁴⁰ Dz.U.02.22.11.

Polska jest stroną wymienionych wyżej konwencji i w związku z tym jest związana ich postanowieniami. Pamiętać bowiem należy, że w myśl art. 9 Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r. „Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego”, zaś zgodnie z art. 87 ust. 1 ustawy zasadniczej ratyfikowane umowy międzynarodowe są w Polsce źródłami powszechnie obowiązującego prawa.

Postanowienia powołanych wyżej konwencji międzynarodowych mają jednak taki charakter, że co do zasady nie mogą być stosowane bezpośrednio i zobowiązują państwa – strony do podjęcia stosownych działań na rzecz harmonizacji prawa czy też wprowadzenia do wewnętrznego porządku prawnego stosownych rozwiązań. Polska od wielu lat sukcesywnie wprowadza odpowiednie regulacje do krajowego porządku prawnego w celu wypełnienia zobowiązań wynikających z podpisanych konwencji.

W związku z tym, że od 1 maja 2004 r. Polska jest pełnoprawnym członkiem Wspólnot Europejskich, istotne znaczenie dla stanu naszego prawa w zakresie zwalczania terroryzmu ma dorobek prawny Wspólnot.

Istotną zmianą, jaka zaszła w wyniku podpisania Traktatu Amsterdamskiego, było wprowadzenie nowych instrumentów prawnych w zakresie III filaru – decyzji ramowych i decyzji w pozostałych sprawach. Prawne instrumenty służące zapobieganiu i zwalczaniu terroryzmu mają różny charakter. Część z nich należy do sfery prawa administracyjnego, znakomita większość do sfery prawa karnego. Akty prawne z zakresu prawa administracyjnego⁴¹ to chociażby ustawa z 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach⁴² czy ustawy regulujące ustrój, kompetencje i zadania służb powołanych do zapobiegania i zwalczania terroryzmu⁴³. Sfera prawa karnego to zaś nie tylko przepisy kodeksu karnego, lecz także innych ustaw.

Jednym z najważniejszych postulatów w zakresie walki z terroryzmem, które zostały zrealizowane w ostatnim czasie dzięki zmianom w prawie polskim, było stworzenie prawnych mechanizmów zapobiegania finansowaniu terroryzmu. Nowelą z 27 września 2002 r.⁴⁴ zmieniono ustawę z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł⁴⁵. Tym samym akt ten

⁴¹ Por. wyrok NSA, 4.06.2002, V SA 2818/01.

⁴² Dz. U. Nr 128, poz. 1175.

⁴³ Dz.U. z 2003 r. Nr 139, poz.1326 z późn.zm.; Dz.U. z 2002 Nr 74, poz. 676 z późn.zm.; Dz.U. z 2002 Nr 7, poz. 58 z późn.zm.

⁴⁴ Ustawa z 27 września 2002 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł. (Dz.U. z 2002 r. Nr 180, poz. 1500).

⁴⁵ Aktualny tekst ustawy znajduje się w Dz.U. z 2003 r. Nr 152, poz. 1505.

znajduje swe zastosowanie nie tylko do procederu „prania pieniędzy”, ale także do zapobiegania finansowaniu terroryzmu. Ustawa, która aktualnie nosi tytuł: o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu, ustanowiła organy właściwe w sprawach zapobiegania „prania pieniędzy” i finansowania terroryzmu. Są to minister finansów i powołany na jego wniosek przez prezesa Rady Ministrów generalny inspektor informacji finansowej w randze podsekretarza stanu. Ten ostatni swoje zadania wykonuje przy pomocy wyodrębnionej w strukturze ministerstwa finansów jednostki organizacyjnej.

Wspomniana wyżej nowelizacja wprowadziła do ustawy z 16 listopada 2000 r. pojęcie aktu terrorystycznego. Zgodnie z art. 2 pkt 7 rozumie się przez to przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne, przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu oraz przestępstwa określone w art. 134 i 136 k.k..

W celu zabezpieczenia wykonania przepisów ustawy penalizuje ona pewne zachowania. I tak, czynem zabronionym jest niedopełnienie podstawowych obowiązków wynikających z ustawy, a spoczywających na instytucji zobowiązanej, jak:

- rejestracji transakcji lub przechowywania rejestrów transakcji;
- identyfikacji klientów lub przechowywania informacji objętych identyfikacją;
- zawiadomienia o transakcji i wstrzymywania transakcji zarządzanej przez generalnego inspektora.

Karalne jest także ujawnienie informacji gromadzonych na podstawie ustawy osobom nieuprawnionym lub osobom, których transakcja dotyczy, albo wykorzystanie tych informacji w sposób niezgodny z przepisami ustawy. Artykuł 36 penalizuje zaś odmowę przekazania generalnemu inspektorowi innych dokumentów transakcji oraz przekazania mu umyślnie nieprawdziwych danych lub zatajenie prawdziwych danych związanych z obowiązkami wynikającymi z ustawy. Oba te przestępstwa zagrożone są karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. W wypadku gdy czynami tymi wyrządzono istotną szkodę, sprawca popełnia przestępstwo kwalifikowane zagrożone karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat. Podmiotem tych przestępstw będą pracownicy lub osoby działające w imieniu lub w interesie osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nie mającej osobowości prawnej, będącej instytucją obowiązaną⁴⁶.

⁴⁶ Por. J. Majewski, *Kodeks karny - część ogólna. Komentarz*, A. Zoll (red), t. 1, Zakamycze 2004, s. 1485.

Terroryzm jest pojęciem politycznym i do niedawna nie był on obecny w polskim prawie w formie definicji legalnej⁴⁷. Za definicję taką trudno uznać art. 2 pkt 7 omówionej powyżej ustawy, bowiem określa on akt terrorystyczny jedynie poprzez zamknięty katalog przestępstw stypizowanych w przepisach kodeksu karnego. Nowelizacją kodeksu karnego z 16 kwietnia 2004 r.⁴⁸ wprowadzono po raz pierwszy do polskiego prawa legalną definicję czynu terrorystycznego. Celem wspomnianej nowelizacji było dostosowanie polskiego prawa do wymagań instrumentów prawnych Unii Europejskiej, przyjętych w latach 2001-2002, w ramach tzw. nowego *acquis*⁴⁹.

Decyzja ramowa z 13 czerwca 2002 r. o zwalczaniu terroryzmu zobowiązuje państwa członkowskie UE do przyjęcia jednolitej definicji przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Konsekwencją uznania, że dany czyn ma charakter terrorystyczny, jest zaostrzenie wymiaru kary. Artykuł 5 ust. 2 powołanej Decyzji ramowej *expressis verbis* nakazuje wprowadzenie wyższych ustawowych zagrożeń za przestępstwo o charakterze terrorystycznym niż przewidziane za analogiczne przestępstwa, ale niemające takiego charakteru. Definicja przestępstwa o charakterze terrorystycznym określona w art. 1 Decyzji ramowej skonstruowana jest z dwóch elementów: pierwszy określa alternatywnie trzy cele działania sprawcy, drugi – katalog przestępstw, które, jeśli zostaną popełnione w jednym z trzech wymienionych celów, mają być uznane za posiadające charakter terrorystyczny.

Wypełnieniem wymagań zakreślonych przez Decyzję ramową było wprowadzenie do kodeksu karnego art. 115 § 20, który stanowi, że: „Przestępstwem o charakterze terrorystycznym jest czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi, co najmniej 5 lat, popełniony w celu:

- 1) poważnego zastraszenia wielu osób⁵⁰;
- 2) zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności⁵¹;
- 3) wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej – a także groźba popełnienia takiego czynu”.

⁴⁷ Por. postanowienie SN, II KKN 175/99, OSNKW 2002/5-6/47.

⁴⁸ Ustawa z 16 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 93, poz. 889.

⁴⁹ Z uzasadnienia do Rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw z 8 stycznia 2004 r. - Druk sejmowy nr 2407, s. 11.

⁵⁰ Por. wyrok SN, I K 1205/36, OSN(K) 1937/9/266.

⁵¹ Por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie, II AKz 78/92, KZS 1992/3-9/139.

Zważyć należy, że przepis ten obejmuje jedynie element celu działania sprawcy, wpisywanie bowiem do definicji katalogu przestępstw z art. 1 Decyzji ramowej, zdaniem ustawodawcy, nie było ani możliwe, ani konieczne⁵². Katalog czynów o charakterze terrorystycznym ograniczono wyłącznie do czynów najpoważniejszych, takich, których górna granica ustawowego zagrożenia karą wynosi co najmniej 5 lat⁵³.

Zaistnienie dodatkowego znamiona – popełnienie przestępstwa w jednym z wymienionych powyżej celu – skutkować będzie uznaniem, że dane przestępstwo będzie miało charakter czynu terrorystycznego⁵⁴.

Przewidziany w Decyzji ramowej wymóg zaostrzenia kary za przestępstwo o charakterze terrorystycznym został spełniony poprzez zmianę treści art. 65 k.k., który obecnie stanowi, że: „Przepisy dotyczące wymiaru kary, środków karnych oraz środków związanych z poddaniem sprawcy próbie, przewidziane wobec sprawcy określonego w art. 64 § 2, stosuje się także do sprawcy, który z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu lub popełnia przestępstwo działając w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnienie przestępstwa oraz wobec sprawcy przestępstwa o charakterze terrorystycznym”. Tym samym sprawca takiego czynu odpowiada tak jak w warunkach recydywy i sąd wymierza takiemu sprawcy karę w wysokości powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a może ją wymierzyć do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

Konsekwencją implementacji postanowień Decyzji ramowej była także konieczność przekonstruowania przepisu penalizującego udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Wprawdzie nic nie stało na przeszkodzie, by udział czy kierowanie grupą terrorystyczną kwalifikowane było z art. 258 k.k. o dotychczasowej treści, gdyż polska definicja zorganizowanej⁵⁵ grupy przestępczej jest zasadniczo zgodna z wymaganiami Decyzji ramowej, lecz prawo wspólnotowe w tym zakresie określiło ścisłe wymagania, jeśli chodzi o maksymalne zagrożenie ustawowe. Tak więc nowelizacją z kwietnia 2004 r. art. 258 k.k. uzyskał następujące brzmienie:

- § 1. *Kto bierze udział w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.*
- § 2. *Jeżeli grupa albo związek określone w § 1 ma charakter zbrojny albo mają na celu popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.*

⁵² Z uzasadnienia do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny..., druk sejmowy nr 2407, s. 12.

⁵³ Por. J. Majewski, op.cit., s.1487.

⁵⁴ Por. wyrok NSA, 11.05.2000 r., V SA 2603/99.

⁵⁵ Patrz: wyrok SN, III K 15/55, OSNCK 1955/3/32.

§ 3. *Kto grupę albo związek określone w § 1 w tym mające charakter zbrojny zakłada lub taką grupę albo związkiem kieruje, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.*

§ 4. *Kto grupę albo związek mające na celu popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym zakłada lub taką grupę lub związkiem kieruje, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.*

Wspomnieć należy także, że przywołana wielokrotnie Decyzja ramowa nałożyła wymóg, by każde przestępstwo o charakterze terrorystycznym mogło stanowić podstawę nałożenia sankcji na osobę prawną muszą zostać spełnione przesłanki określone w art. 7 Decyzji ramowej. Przesłanki te pokrywają się z przesłankami określonymi w art. 3 ustawy z 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary⁵⁶. W tym wypadku sposób określenia katalogu przestępstw, za które podmiot zbiorowy może ponosić karę, jest odmienny⁵⁷. Dla pełnej implementacji Decyzji ramowej wydawało się jedynie niezbędne wprowadzenie do art. 16 ww. ustawy nowej kategorii przestępstw – przestępstw o charakterze terrorystycznym. Tym samym do przepisu, który stanowi, że „podmiot zbiorowy podlega odpowiedzialności na podstawie ustawy, jeżeli osoba, o której mowa w art. 3, popełniła przestępstwo: (...)” dodano w punkcie 12 kategorię – przestępstwo o charakterze terrorystycznym⁵⁸.

Ponadto w polskim prawie karnym zamach terrorystyczny uregulowany jest w art. 140 kk. Paragraf pierwszy wyraźnie określa, że: *kto w celu osłabienia mocy obronnej Rzeczypospolitej Polskiej dopuszcza się gwałtownego zamachu na jednostkę Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, niszczy lub uszkodza obiekt albo urządzenie o znaczeniu obronnym podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat.* Jak wynika z powyższego sformułowania, zamach terrorystyczny

⁵⁶ Dz.U. Nr 197, poz. 1661 z późn.zm.

⁵⁷ Por. wyrok SN, II KR 260/84, OSNKW 1985/7-8/64; wyrok SN, OSNCK 1953/4/58.

⁵⁸ Arykuł. 3. Podmiot zbiorowy podlega odpowiedzialności za czyn zabroniony, którym jest zachowanie osoby fizycznej:

- 1) działającej w imieniu lub w interesie podmiotu zbiorowego w ramach uprawnienia lub obowiązku do jego reprezentowania, podejmowania w jego imieniu decyzji lub wykonywania kontroli wewnętrznej albo przy przekroczeniu tego uprawnienia lub niedopełnieniu tego obowiązku,
- 2) dopuszczonej do działania w wyniku przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez osobę, o której mowa w pkt 1,
- 3) działającej w imieniu lub w interesie podmiotu zbiorowego, za zgodą lub wiedzą osoby, o której mowa w pkt 1,
- 4) będącej przedsiębiorcą - jeżeli zachowanie to przyniosło lub mogło przynieść podmiotowi zbiorowemu korzyść, chociażby niemajątkową.

został uznany przez ustawodawcę polskiego za przestępstwo powszechne, celowościowe, bezpośrednie, które można popełnić tylko poprzez działanie.

W przypadku przestępstwa z art. 140 mamy do czynienia z typem zasadniczym (§ 1), jak i tzw. typem kwalifikowanym przez następstwo (§ 2). Przestępstwo ma charakter wieloodmianowy, zarówno w typie podstawowym, jak i kwalifikowanym.

Głównym przedmiotem ochrony jest obronność RP. Ubocznym przedmiotem ochrony będzie mienie, życie człowieka lub jego zdrowie, ponieważ z użytych sformułowań wynika, że w wyniku zamachu może nastąpić zniszczenie lub uszkodzenie mienia, spowodowanie śmierci lub uszczerbku na zdrowiu konkretnych osób.

Na to, że mamy tu do czynienia z przestępstwem powszechnym, wskazuje sformułowanie „kto”. Oznacza to, że takie przestępstwo może popełnić każdy. Jest to także przestępstwo celowościowe, ponieważ ustawodawca użył sformułowania „w celu osłabienia mocy obronnej RP”.

Czynność sprawcza polega na „dopuszczeniu się gwałtownego zamachu”, a może także polegać na „niszczeniu lub uszkodzaniu”. Wszystkie te rodzaje czynności będą, co do zasady, polegać na działaniu. W przypadku „dopuszczenia się gwałtownego zamachu” należy w ogóle wykluczyć postać zaniechania. Dopuszczenie się gwałtownego zamachu wskazuje na drastyczny przebieg zdarzenia i przejawiać się będzie jako napaść na jednostkę sił zbrojnych, której towarzyszy użycie przemocy. Powinno to być zdarzenie w zasadzie nagłe, nieoczekiwane, zakłócające normalne funkcjonowanie tej jednostki i powodujące jej chociażby przejściową niezdolność do wykonywania zadań obronnych.

Sam „gwałtowny zamach” nie musi być jednak połączony ze zniszczeniem lub uszkodzeniem mienia, jak też z naruszeniem nietykalności cielesnej znajdujących się tam osób. Możliwa jest sytuacja, gdy „gwałtowny zamach” ograniczy się do opanowania jednostki i uniemożliwienia jej przez jakiś okres działalności, bez naruszenia nietykalności cielesnej osób i zniszczenia mienia. „Gwałtowny zamach” występuje tu w tym samym znaczeniu, co w art. 282 k.k.⁵⁹.

„Niszczenie” lub „uszkodzenie” może polegać również na zaniechaniu. Jeżeli bowiem do obowiązków sprawcy należało konserwowanie obiektu albo urządzenia o znaczeniu obronnym, ten zaś w celu popełnienia przestępstwa zaniechał wykonania odpowiednich czynności, popełni on przestępstwo przez zaniechanie. Nie musi mieć charakteru nieodwracalnego. Nie zmienia przestępnego charakteru czynu to, że urządzenie lub obiekt da się naprawić. Istotne jest bowiem, by przez jakiś czas obiekt lub urządzenie nie mogły wypełniać w całości swoich funkcji.

⁵⁹ Komentarz do art. 140 Kodeksu karnego [w:] A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część szczególna, Komentarz, do art. 117-277, tom II, Zakamycze, 1999.

W typie zasadniczym (§ 1) przestępstwo może zostać popełnione jedynie umyślnie i to z zamiarem bezpośrednim, gdyż jest tzw. przestępstwem celowościowym (użyto znamienia „w celu”). Natomiast typ kwalifikowany podlega regule art. 9 § 3 k.k. (tzw. przestępstwo kwalifikowane przez nieumyślnie wywołane następstwo). W praktyce wystąpi tu przestępstwo umyślne, co do typu zasadniczego, i nieumyślne, co do następstwa kwalifikującego. Umyślne wywołanie następstwa prowadzi do odpowiedzialności za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu.

Biorąc pod uwagę następstwa czynu (§ 2), przestępstwo pozostaje w zbiegu niewłaściwym z innymi przestępstwami przeciwko życiu lub zdrowiu. Podobnie, jeśli chodzi o przestępstwo z § 1 i przestępstwo zniszczenia mienia z art. 288 k.k.. Możliwy jest zbieg właściwy z niektórymi typami czynów zabronionych (np. z art. 130). Dopuszczyć należy zbieg właściwy art. 140 § 1 i art. 148 § 2 k.k. (umyślne zabójstwo przy użyciu broni lub materiałów wybuchowych w trakcie zamachu na jednostkę wojskową). We wszystkich odmianach przestępstwo ścigane jest z urzędu⁶⁰.

Podsumowując niniejsze rozważania należy stwierdzić, że w zakresie zwalczania zjawiska terroryzmu polskie prawo karne zostało w ostatnim okresie poważnie zmienione i uzupełnione. Zmiany te miały na celu dostosowanie naszego ustawodawstwa do standardów europejskich i międzynarodowych i polegały w zasadzie na implementacji przepisów unijnych. Obecnie stan polskiego prawa w zakresie zwalczania terroryzmu uznać należy za zadowalający i zasadniczo zgodny ze standardami międzynarodowymi⁶¹.

4. WNIOSKI

Współczesny terroryzm polityczny sam w sobie jest zjawiskiem wielce różnorodnym i o wiele bardziej skomplikowanym niż sto czy dwieście lat temu. Jako jeden z aspektów walki politycznej jest wciąż aktualną formą osiągania własnych celów. W epoce coraz większego i szybszego rozwoju technologii, a co za tym idzie udoskonalaniem środków i sposobów masowego zabijania, sprawcy aktów terroryzmu mogą coraz silniej ingerować w politykę wewnętrzną i zewnętrzną państw⁶².

⁶⁰ Op.cit.

⁶¹ Patrz P. Kuzior, *Zwalczanie terroryzmu a polskie prawo karne*, <<http://www.terroryzm.com/articles.php?id=258>>.

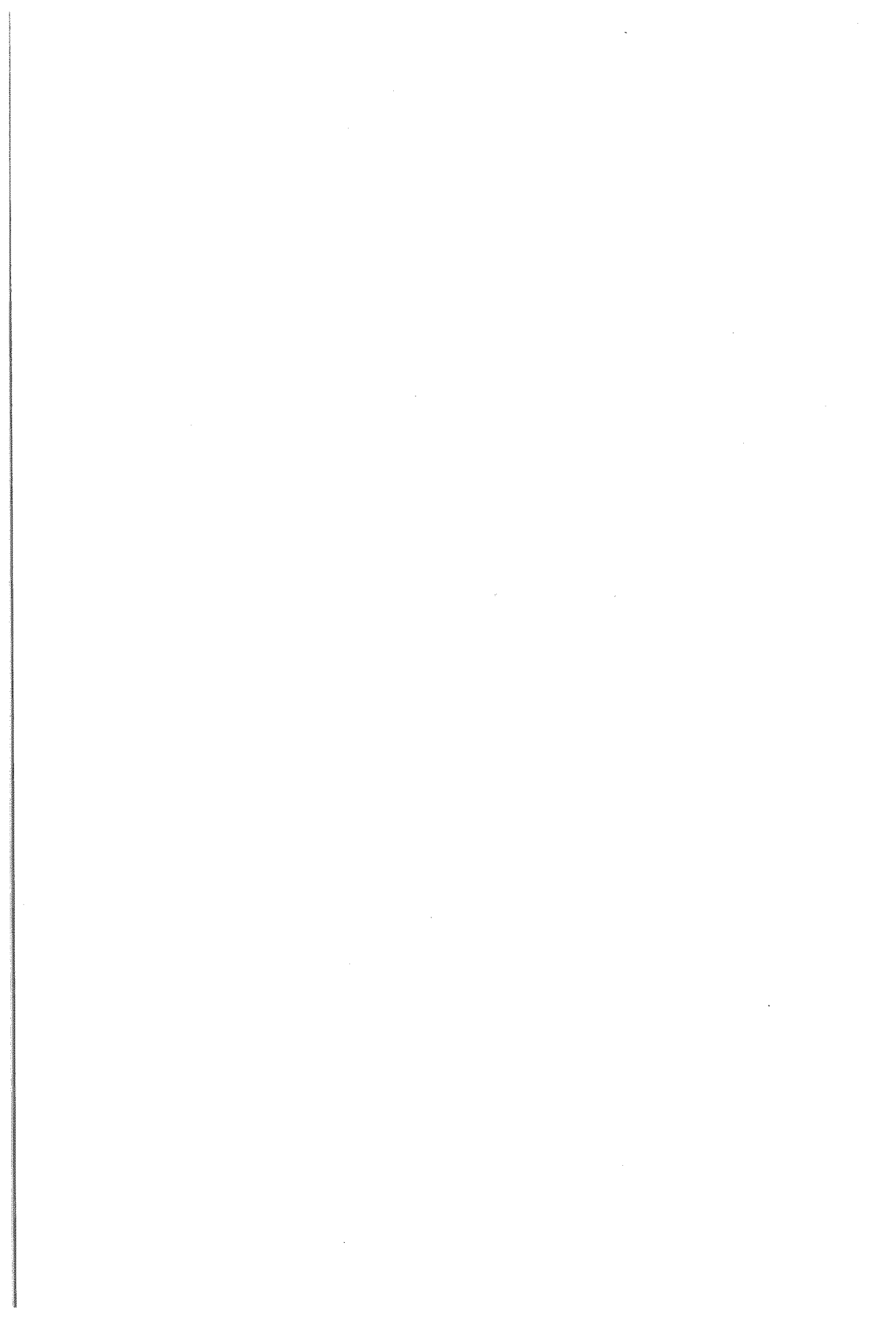
⁶² Por. wyrok NSA, 23.08.2001 r., V SA 3198/00.

Ostatnia dekada XX wieku zapoczątkowała zmiany środowiska międzynarodowego. Rozpad ZSRR i upadek systemu bipolarnego przyczyniły się do wzrostu aktywności etnicznych i nacjonalistycznych ruchów społecznych, które wyrażając swoje dążenia separatystyczne sięgnęły po brutalną przemoc. Tego typu walka polityczna umożliwia gwałtowny wzrost przestępczości zorganizowanej oraz przerodzenie się konfliktu w wojnę domową. Z drugiej strony dynamiczny rozwój technologii, globalizacja systemów informacyjnych powodują zmiany technologiczno-operacyjne terroryzmu oraz zmiany w motywacjach i celach terrorystów. Wzrost konfliktów i napięć na tle etnicznym, religijnym, ideologicznym bądź społecznym sprawił, że terroryzm zaczął przybierać nowe formy i stał się sposobem na rozwiązanie zaistniałych problemów na skalę globalną. Spirala agresji narasta i mimo malejącej liczby ataków wzrasta liczba ofiar⁶³.

Terroryzm jest pierwszym poważnym wyzwaniem dla światowego bezpieczeństwa, a jego znaczenie prawdopodobnie będzie wzrastać. Fakt ten oraz proces globalizacji współczesnego terroryzmu powodują, że odpowiedź na to wyzwanie również musi być globalna, a współpraca w zwalczaniu omawianego zjawiska powinna być efektywna, ścisła i skoordynowana, obejmująca jak największą liczbę państw i organizacji międzynarodowych⁶⁴. Co prawda, zjawisko terroryzmu ze względu na swoją specyfikę wymaga badań i przedsięwzięć interdyscyplinarnych, jednak to przede wszystkim prawo, zarówno wewnętrzne, jak i międzynarodowe, powinno zająć się tworzeniem odpowiednich środków i metod w celu zwalczania aktów terrorystycznych, a także wszelkich źródeł i sposobów służących wspieraniu i finansowaniu omawianego zjawiska. Prawo międzynarodowe zdołało już wypracować odpowiednie instrumenty prawne pomocne przy przeciwdziałaniu i zwalczaniu procederu finansowania terroryzmu, uznawanego za poważne przestępstwo. Jednak skuteczna walka możliwa jest tylko wówczas, gdy państwa wyrażą polityczną wolę jej prowadzenia i będą czynnie w niej uczestniczyć, nie tylko w granicach własnego terytorium, ale również współpracując z innymi, chętnymi do tej współpracy państwami i organizacjami międzynarodowymi.

⁶³ U.S. Department of State, *Patterns of Global Terrorism*, April 1999.

⁶⁴ *Sprawa Irlandia v. Wielka Brytania*, 18.01.1978; *Sprawa Soering v. Wielka Brytania*, 7.07.1989; *Sprawa Clauhal v. Wielka Brytania*, 15.11.1966; *Sprawa Aksoy v. Turcja* 18.12.1966; *Sprawa Tomasi v. Francja*, 27.08.1992.



Urszula Polańska

ROLA STUDENCKICH KÓŁ NAUKOWYCH W ROZPOWSZECHNIANIU WIEDZY KRYMINALISTYCZNEJ

Kryminalistyka jest, na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, przedmiotem specjalizacyjnym, w związku z czym jest przedmiotem obowiązkowym tylko dla studentów, którzy wybrali profil prawnokarny. Jednakże cieszy się dużą popularnością również jako wykład monograficzny dowolny.

Zakład Kryminalistyki UŁ oferuje także inne zajęcia, jak: wiktymologia, psychologia kryminalistyczna, kryminologia i medycyna sądowa. Z inicjatywy dr. hab. Bogusława Sygita, prof. UŁ, oraz studentów zostało założone Studenckie Koło Kryminalistów, zarejestrowane w maju 2003 r. Początkowo SKK składało się z 31 członków założycieli, studentów uczęszczających na proseminarium i seminarium magisterskie z kryminalistyki i kryminologii. Jednym z głównych celów statutowych Koła jest rozpowszechnianie wiedzy kryminalistycznej i aktywizacja działalności studentów.

Działalność Koła na WPiA zainicjowana została przygotowanym przez członków SKK wykładem i pokazem filmu „Profilowanie seryjnych sprawców zabójstw”. Frekwencja studentów przekroczyła oczekiwania organizatorów, stąd też obrany został kierunek działalności Koła w szerszym zakresie niż organizowanie spotkań, szkoleń i wykładów tylko dla członków.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć w pierwszym roku działalności Koła była organizacja pierwszej edycji Konkursu Wiedzy Kryminalistycznej, nad którym honorowy patronat zgodził się objąć prof. dr hab. Brunon Hołyst. Studenci, którzy brali udział w konkursie, osiągnęli bardzo dobre wyniki, co świadczy o dużym zainteresowaniu kryminalistyką.

Współorganizowaliśmy również pierwszy, wewnętrzny etap konkursu „Autentyczne czy fałszywe”, z którego do etapu ogólnokrajowego dostało się z wysokimi wynikami trzech studentów.

Prócz tego typu przedsięwzięć Studenckie Koło Kryminalistów organizuje spotkania z technikami kryminalistycznymi w celu zapoznania studentów

z praktycznymi aspektami zabezpieczania śladów. Tego typu zajęcia są dla studenta często jedyną możliwością zweryfikowania wiedzy teoretycznej, jaką zdobywa, uczęszczając na wykład. W tym także celu zorganizowany został obóz naukowy w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, gdzie studenci mogli zapoznać się z tajnikami szkolenia funkcjonariuszy policji. Uczestnicy obozu mieli okazję obserwować zajęcia słuchaczy WSP, ćwiczenia grupy antyterrorystycznej na strzelnicy, wypróbować na sobie działanie proszków używanych do zakładania pułapek kryminalistycznych, a także sprawdzić się w roli technika kryminalistyki i przeprowadzić symulację zbierania śladów. Prócz zajęć praktycznych wysłuchali też wykładów na temat: fotografii kryminalistycznej, wariografu, metod ujawniania i zabezpieczania śladów linii papilarnych, śladów po użyciu broni palnej oraz o zabezpieczaniu śladów pamięciowych świadków przestępstw w zakresie tworzenia portretu pamięciowego. Studentów chętnych do wzięcia udziału w obozie było trzy razy więcej niż przewidzianych miejsc, dlatego też SKK ma w planach organizację drugiej edycji obozu naukowego.

Dla przedstawienia niekonwencjonalnych metod ujawniania przestępstw oraz poszukiwania osób zaginionych zostało zorganizowane spotkanie z jasnowidzem z Człuchowa Krzysztofem Jackowskim.

W celu poszerzenia wiedzy studentów o umiejętności praktyczne w trakcie przygotowano program współpracy z Komendą Wojewódzką Policji w Łodzi – „Kadet”. W głównych założeniach tego przedsięwzięcia jest cykl wykładów z zakresu pracy funkcjonariusza policji, zajęcia z psychologiem policyjnym oraz zajęcia praktyczne w laboratorium.

Współpraca z policją jest ogromnie ważna szczególnie dla studentów, którzy wiążą swoją przyszłość z pracą w policji. Mogą oni w ten sposób zapoznać się z realiami i zasadami służby. Jednak należy zauważyć, że również dla innych studentów taka współpraca jest niezbędna, ponieważ często w przyszłości, wykonując zawody prawnicze, będą mieć do czynienia z funkcjonariuszami policji. Duże znaczenie ma także zmiana stosunku do policji, a wiadomo, że również wśród studentów prawa zdarzają się opinie niepocholebne na temat tego organu.

Od początku istnienia Koła są prowadzone także tzw. sesje tematyczne, gdzie wymieniają poglądy studenci zainteresowani konkretnym tematem. Zwieńczeniem jednej z takich sesji na temat przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności z rozdziału XXV Kodeksu karnego była ogólnopolska konferencja przygotowana wraz ze Studenckim Kołem Naukowym Prawa Karnego Międzynarodowego i Samorządem Studentów WPiA pt. „Przestępstwa na tle seksualnym w Polsce i Unii Europejskiej”. Na konferencji poruszane były zagadnienia karne, kryminalistyczne i kryminologiczne. Było to jak do tej pory największe i najtrudniejsze przedsięwzięcie w historii działalności Koła. Zaznaczyć trzeba, że konferencja i jej tematyka spotkały się z ogromnym zainteresowaniem ze strony studentów prawa i innych wydziałów, a także osób trzecich.

W przyszłym roku akademickim planujemy przygotowywać dla wszystkich chętnych studentów inscenizację „miejsc zbrodni”, gdzie studenci będą mogli się wykazać wiedzą na temat zabezpieczania śladów, profilowania sprawców. Będą mogli postawić się w roli funkcjonariusza policji, biegłego i świadka. Następnym etapem będzie przeprowadzenie procesu karnego. Oczywiście liczba osób „grających” role będzie ograniczona, jednak mamy nadzieję, że obserwatorów będzie jak najwięcej. W ten sposób chcemy przybliżyć studentom cały tok czynności podejmowanych od momentu wykrycia przestępstwa do momentu skazania sprawcy.

Dzięki działalności Koła studenci mogą brać aktywny udział w konferencjach studenckich organizowanych na innych uczelniach wyższych. Na konferencji „Przestępczość zorganizowana. Nowe wyzwania dla teorii i praktyki” w Olsztynie w listopadzie 2003 r. zaprezentowaliśmy dwa referaty: „Początki przestępczości zorganizowanej w wybranych krajach” oraz „Europol. Nowa forma współpracy europejskiej w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej”. Byliśmy też uczestnikami konferencji organizowanej przez Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w grudniu 2004 r. „Przemyt – dochodowy nadbagaż”.

Duże znaczenie na wpływ działalności Koła ma postawa pracowników naukowych Zakładu Kryminalistyki UŁ, prof. dr. hab. Brunona Hołysta i dr. hab., prof. UŁ. Bogusława Sygita oraz doktoranta mgr. Zbigniewa Wardaka. Dzięki zajęciom prowadzonym w niezwykle ciekawy i porywający sposób rozbudzają w studentach żądzę wiedzy i chęć działania w naszej organizacji.

Dzięki pomocy ze strony Wydziału Prawa i Administracji UŁ i nastawieniu władz wydziałowych i uniwersyteckich na wspieranie naszej działalności mogliśmy zrealizować wszystkie nasze projekty.

Obecnie SKK ma 60 członków, z czego około 30 aktywnie działa, realizując cele Koła. Członkami mogą zostać studenci wszystkich kierunków studiów. Najważniejszym celem Zarządu SKK jest aktywizacja najmłodszych stażem członków Koła, którzy stanowią podstawę do dalszego funkcjonowania organizacji, dlatego też pomysły przedstawiane przez „młodszych” członków, zaakceptowane przez opiekuna naukowego i Zarząd SKK, pozostawiane są im do realizacji. Zarząd w tym wypadku pośredniczy w kontaktach z władzami wydziałowymi i pełni funkcje pomocnicze i nadzorcze. Zauważyliśmy, że taki sposób prowadzenia działalności Koła daje pozytywne wyniki. Członkowie mogą się wykazać samodzielnością, a także sprawdzić, jak radzą sobie z problemami organizacyjnymi, co będzie również pozytywnie skutkowało w ich przyszłej pracy zawodowej.

Obecnie Studenckie Koło Kryminalistów uczestniczy w tworzeniu Rady Kół Naukowych Uniwersytetu Łódzkiego, w której nawiąże współpracę z kołami naukowymi z innych wydziałów, co może skutkować powzięciem wielu

nowych projektów. W planach mamy zacieśnienie stosunków ze studentami z takich kierunków studiów, jak chemia, fizyka, informatyka itp. Mamy nadzieję, że w ten sposób również w studentach innych kierunków uda nam się zaszczerpić miłość do kryminalistyki.

Dla rozpowszechniania wiedzy kryminalistycznej ogromnie ważne są zajęcia, jakie są studentowi proponowane w toku studiów. Nie można zapominać, jaką rolę odgrywa ruch studencki. Pełni on funkcję wspomagającą działalność Zakładu Kryminalistyki, starając się wdrożyć do realizacji projekty, które szczególnie cieszą się zainteresowaniem studentów, tym bardziej że kryminalistyka jako wykład specjalizacyjny jest obowiązkowa tylko dla 20% studentów prawa. W takiej formie prowadzenia działalności zawsze znajduje się czas na dyskusję, wyjaśnienie trudnych zagadnień i wątpliwości. Często właśnie tylko tak możliwe jest zrealizowanie projektów, które nie mogą być zrealizowane w toku wykładów z tak prostej przyczyny, jak brak czasu czy środków. Natomiast to właśnie zajęcia praktyczne najbardziej przyciągają studentów. W ocenie studentów rola koła naukowego w rozpowszechnianiu wiedzy kryminalistycznej jest ogromna. Czasem sprowadza się tylko do udzielenia informacji o publikacjach na temat konkretnego zagadnienia, częściej jednak członkowie Koła włączają się w realizację różnych przedsięwzięć.

Nie trzeba wyjaśniać, jak ważna jest znajomość chociażby podstaw kryminalistyki dla pracy prawnika. Będzie się on stykał z problematyką wiarygodności dowodów, wykonując zawód sędziego, prokuratora czy adwokata. Z tego też powodu Studenckie Koło Kryminalistów będzie kontynuowało podjętą działalność na rzecz rozpowszechniania wiedzy kryminalistycznej wśród studentów, zarówno przez realizację projektów własnych, jak i przez współpracę przy realizacji projektów innych organizacji.

Ewa Sadowska

STANDARYZACJA BADAŃ GENETYCZNYCH W LABORATORIACH KRYMINALISTYCZNYCH

Dowód z badań DNA od 20 lat wykorzystywany jest w postępowaniu procesowym. Co więcej, w tym czasie techniki stosowane w biologii molekularnej uległy wielokrotnym modyfikacjom i ulepszeniom. Metody PCR, mikromacieczy czy spektrografii masowej zwiększyły skuteczności oznaczeń badanych próbek. Obecnie możliwe jest oznaczenie profilu DNA pozostawionego na używanej odzieży, dotykanych przedmiotach czy jego resztek znajdujących we fragmencie pozbawionego cebulki włosa.

Długoletnia praktyka wykorzystania analizy DNA w postępowaniu sądowym pozwoliła na dostrzeżenie jej mankamentów, a nawet doprowadziła do prób obalenia takiego dowodu. Liczne wątpliwości pod jej adresem zgłaszano też w doktrynie, szczególnie amerykańskiej¹. Wywołało to nawet swoistą wojnę – jej zwolenników z przeciwnikami². Podnoszono, że nie wypracowano:

- 1) techniki, która odpowiadałaby wymaganiom narzuconym przez materiał badawczy (zazwyczaj złej jakości, zanieczyszczony, pochodzący od kilku osób, stary),
- 2) metod pozwalających w sposób pewny określić zgodności profili DNA,
- 3) sposobów szacowania statystycznej częstotliwości zgodności DNA.

Co prawda wysoka wartość diagnostyczna badań genetycznych, stwarzanie odpowiednich baz danych dla analizy statystycznej, jak również możliwość weryfikowania wyników przez różne niezależne laboratoria podważają te zarzuty, to jednak nie można – jak trafnie zauważa T. Tomaszewski – ich lekceważyć, co w praktyce sprowadza się do kontrolowania:

- 1) wszystkich etapów badań laboratoryjnych i stosowanych standardów badawczych,

¹ Zob. szczególnie prace: P. J. Neufeld, Have You No Sens of Decency, *The Journal of Criminal Law & Criminology*, vol. 84, nr 1, 1993, s. 189-200; D. H. Kaye, The Admissibility of DNA Testing, *Cardozo Law Review*, vol. 13, nr 2-3, 1991, s. 357 i dalsze.

² Zob. np. L. Roberts, Fight Erupts Over DNA Fingerprinting, *Science*, vol. 254, s. 1721.

- 2) wystarczalności jakościowej i ilościowej materiału badawczego oraz
- 3) poprawności wnioskowania statystycznego i zasad posługiwania się bankami profili DNA³.

Nie można jednak zaprzeczyć niebywałemu znaczeniu, zarówno dla oskarżenia, jak i obrony, śladów DNA w wielu poważnych procesach. Powrót po latach do niektórych spraw i zlecenie wykonania analiz ze śladów genetycznych pozostawionych w aktach lub zapomnianych w magazynach dowodów rzeczowych pozwolił w wielu wypadkach na uwolnienie osób uprzednio niesłusznie skazanych, jak również umożliwił postawienie przed sądem przestępców, którym bez zastosowania badań DNA udało się tego uniknąć. Truizmem jest stwierdzenie, że badania DNA są jedynie oznaczeniem grupowym, choć prawdopodobieństwo odnalezienia dwóch osób o identycznym profilu DNA jest stosunkowo niewielkie.

W niniejszym opracowaniu podjęto próbę oceny: jak terenowe kryminalistyczne laboratoria policyjne wykorzystują najnowsze techniki i metody badawcze nad polimorficznymi właściwościami DNA, czy korzystają ze światowych standardów, czy można zauważyć tendencję do ekonomizacji⁴ ekspertyzy w przededniu uruchomienia krajowej bazy profili DNA.

Analizie i zarazem ocenie poddano opinie z zakresu hemogenetyki opracowywane w latach 2001-2003. Spośród 10 laboratoriów regionalnych, w których wykonywane są takie ekspertyzy, wybrano dwa: krakowskie i łódzkie, co do których ze wstępnej oceny wnioskowano, że reprezentują dobry, stabilny poziom wszystkich czynników poddanych analizie. Zaletę tego wyboru stanowi również fakt, że rejony kraju, na których terenie badane pracownie działają, są odległe i różne pod wieloma względami, także pod względem zagrożenia i struktury przestępczości.

Do badań losowo wytypowano po ok. 500 ekspertyz, 495 krakowskich i 522 łódzkie. Jedynym kryterium wyboru było to, by opinia opierała się na oznaczeniach DNA.

Eksperci – zarówno w Krakowie, jak i Łodzi – rozpoczęli pracę nad polimorfizmem DNA w śladach kryminalistycznych w tym samym czasie. Porówny-

³ T. Tomaszewski, *Genetyczne badania identyfikacyjne – przełom i wyzwanie dla kryminalistyki*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, t. I, 1996, s. 132 i dalsze; zob. też J. Berent, J. Czarny, M. Woźniak, D. Miściicka-Śliwka; *Statystyczna ocena wyników badań DNA w identyfikacji śladów biologicznych*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, t. III, 2000, s. 29 i dalsze.

⁴ Termin „ekonomizacja postępowania” pojawił się w związku z dyskusją na temat gwałtownego wzrostu kosztów postępowania przygotowawczego w miarę rozwoju metod badawczych; zob. B. Młodziejowski, M. Goc, I. Sołtyszewski, *Ekonomizacja postępowania przygotowawczego – konieczność czy świadomy wybór*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, t. VII, 2004.

walna jest też liczba pracowników zatrudnionych w tych pracowniach. Jediną różnicę stanowił fakt, że z niezależnej przyczyny laboratorium krakowskie zostało wcześniej od łódzkiego wyposażone w sekwenator, umożliwiając znaczne przyspieszenie procesu analizy próbek.

W wybranych opiniach i sprawozdaniach z przeprowadzonych badań, które stanowią integralną część pisemnej ekspertyzy, skupiono się na następujących zagadnieniach:

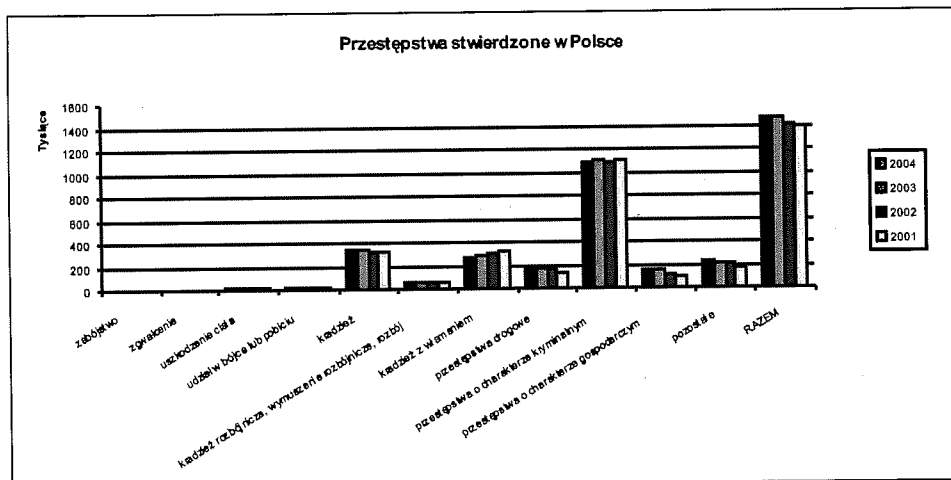
- 1) przeanalizowano z jakiego szczebla instytucji wymiaru sprawiedliwości spływały do pracowni postanowienia o zasięgnięciu opinii,
- 2) zwrócono uwagę na zapisy kwalifikacji prawnej czynów przestępczych, w których sprawach zwracano się o wykonanie ekspertyz hemogenetycznych,
- 3) zsumowano ilość i określono rodzaj badanych śladów, klasyfikując je wg. rodzaju substancji biologicznej,
- 4) oceniono rodzaj substancji oraz ilości materiałów porównawczych,
- 5) na podstawie stawianych biegłym pytań oszacowano poziom oczekiwań zarządzających co do skutku przeprowadzonej analizy genetycznej,
- 6) przeanalizowano wnioski wyciągane w opinii z przeprowadzonej ekspertyzy, segregując je wg. osiągniętych rezultatów,
- 7) ponadto oszacowano poziom skuteczności opinii hemogenetycznej, zestawiając oczekiwania zarządzającego z osiągniętymi wynikami badań DNA.

WYKORZYSTANIE DOWODU Z ANALIZY DNA A SKALA PRZESTĘPCZOŚCI W POLSCE

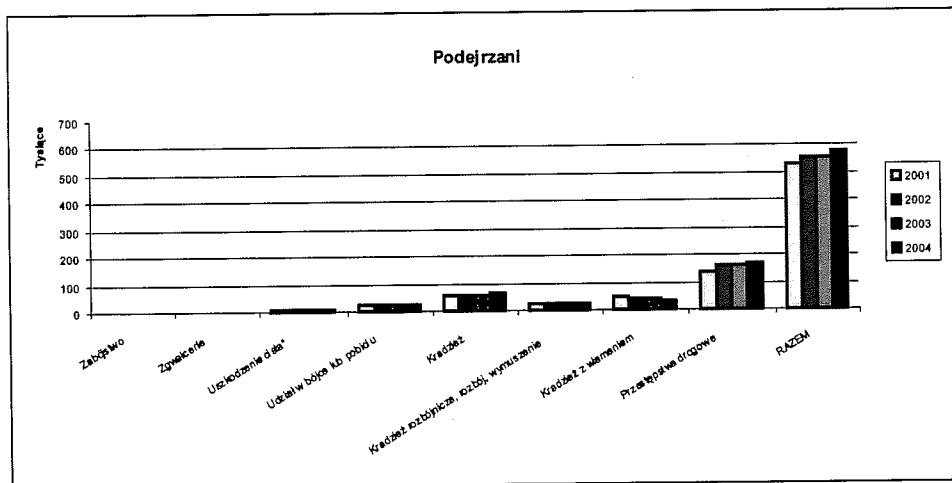
Tylko w roku 2004 na terenie Polski przyjęto zawiadomienia o dokonaniu 1 461 217 przestępstw⁵.

W znacznej części tych spraw wskazano podejrzanych. Na 980 dokonanych zabójstw znaleziono 970 podejrzanych. Rozbieżności między liczbą dokonanych przestępstw a liczbą podejrzanych pogłębiają się w miarę zmniejszania się wagi przestępstwa. Na ponad 266 tys. kradzieży z włamaniem na podstawie przeprowadzonego postępowania wytypowano zaledwie 38 tys. podejrzanych. Przytoczone liczby wskazują jedynie ogólną tendencję, szerszą ilustrację problemu przedstawiają wykresy (I i II) oraz tabele (I i II) zawierające dane statystyczne z lat 2001-2004.

⁵ Według danych KGP zamieszczonych na stronie www.kgp.gov.pl



Wykres I



Wykres II

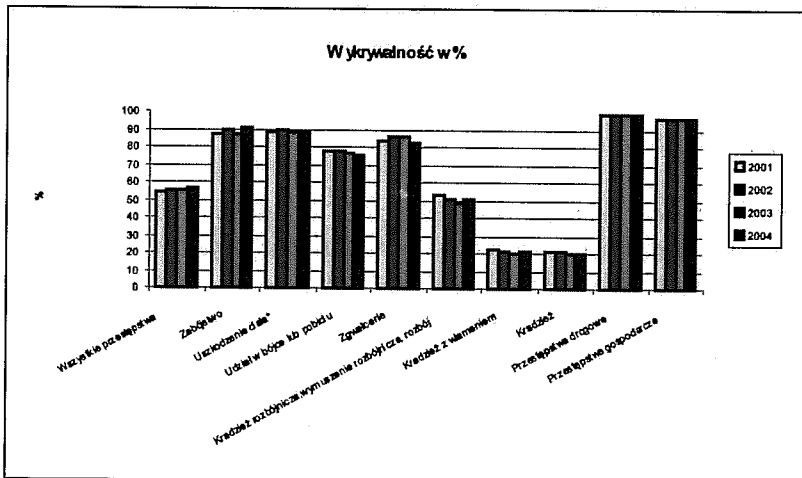
rok	zabójstwo	zwałcenie	uszkodz. ciała	udział w bóju lub pobiciu	kradzież	kradzież rozbójnicza, wymuszenie rozbójnicze, rozbił	kradzież z włamaniem	przestępstwa drogowe	przestępstwa o charakterze kryminalnym	przestępstwa o charakterze gospodarczym	pozostałe	RAZEM
2004	980	2176	15814	14338	339086	48636	266591	177296	1085295	152148	223774	1461217
2003	1039	2322	15669	14010	336143	51688	294654	168827	1101387	151596	213660	1466643
2002	1188	2345	16775	14194	314929	47808	304625	163012	1083854	109698	210677	1404229
2001	1325	2339	16968	14369	314820	49862	325696	138817	1107073	103521	179495	1390089

Tabela I. Przestępstwa stwierdzone w Polsce

	2001	2002	2003	2004
Zabójstwo	1274	1206	1015	970
Zgwałcenie	1524	1476	1449	1253
Uszkodzenie ciała*	10129	10431	9857	10008
Udział w bójce lub pobiciu	22369	22175	21402	22081
Kradzież	55118	55142	55179	62256
Kradzież rozbójnicza, rozbój, wymuszenie	24680	22909	23212	22793
Kradzież z włamaniem	48888	43951	38603	35920
Przestępstwa drogowe	134453	157323	162538	170747
RAZEM	533943	552301	557224	578059

Tabela II. Podejrzani

Odzwierciedleniem skuteczności działań organów ścigania jest współczynnik tzw. wykrywalności, którego tendencja malejąca ściśle wiąże się z kategorią przestępstw od zbrodni do wykroczenia (wykres III i tabela III).



Wykres III

	2001	2002	2003	2004
Wszystkie przestępstwa	53,8	54,9	55,2	56,2
Zabójstwo	87,5	89,4	87,5	90,8
Uszkodzenie ciała*	88,6	89,1	87,9	87,8
Udział w bójce lub pobiciu	77,6	77,2	76,4	75,8
Zgwałcenie	83,9	85,3	85,7	82,7
Kradzież rozbójnicza, wymu- szenie rozbójnicze, rozbój	52,7	50,6	48	50,4
Kradzież z włamaniem	22,3	21,5	20,2	21,1
Kradzież	21,7	21,2	19,8	19,9
Przestępstwa drogowe	98,9	99	99,1	99,2
Przestępstwa gospodarcze	96,7	96,6	96,9	95,9

Tabela III. Wykrywalność w procentach

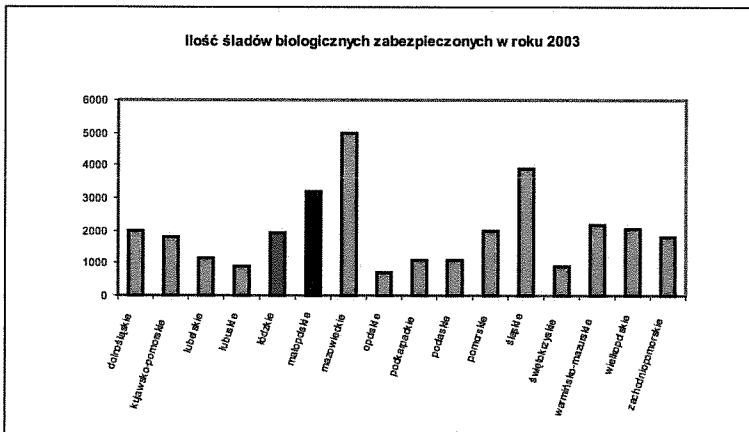
We wszystkich tych sprawach toczyły się postępowania karne. Spośród nich w znikomym procencie występują te, w których skorzystano w postępowaniu dowodowym z zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu hemogenetyki.

Zatem pierwszy wniosek nasuwający się na podstawie tych spostrzeżeń, to ten, że badania hemogenetyczne zarządzane są jedynie w przypadkach najcięższych przestępstw, zaś w sprawach mniejszej wagi tylko wtedy, gdy zabezpieczono niezbite dowody, a do postawienia zarzutu konieczne jest właściwe ich udokumentowanie.

ILOŚĆ ŚLADÓW

Porównując ilość śladów biologicznych poddanych badaniom w obu omawianych laboratoriach, zaskakujący wydaje się fakt, że w Łodzi analizie hemogenetycznej poddaje się o 1/3 śladów mniej niż w Krakowie. Źródło tych dysproporcji tkwi w sposobie przeprowadzania oględzin, a w szczególności w ilości zabezpieczanych podczas nich śladów.

Wykres IV i tabela IV ukazują, ile śladów biologicznych zabezpieczono na miejscach zdarzeń przestępczych w 2003 r. w poszczególnych województwach. Mimo niewielkiego obszaru, jaki zajmuje woj. małopolskie, zabezpieczono tu ok. 3,5 tys. przedmiotów stanowiących biologiczny materiał dowodowy. Kraków plasuje się na trzecim miejscu w Polsce pod względem ilości zabezpieczeń. W woj. łódzkim, obszarowo bardzo zbliżonym do małopolskiego, śladów biologicznych z miejsc zdarzeń zebrano ok. 2 tys.



Wykres IV

dolnośląskie	2001
kujawsko-pomorskie	1774
lubelskie	1124
lubuskie	902
łódzkie	1907
małopolskie	3175
mazowieckie	4987
opolskie	730

podkarpackie	1109
podlaskie	1073
pomorskie	1966
śląskie	3915
świętokrzyskie	877
warmińsko-mazurskie	2148
wielkopolskie	2043
zachodniopomorskie	1784

Tabela IV. Ilość śladów biologicznych zabezpieczonych w 2003 r.

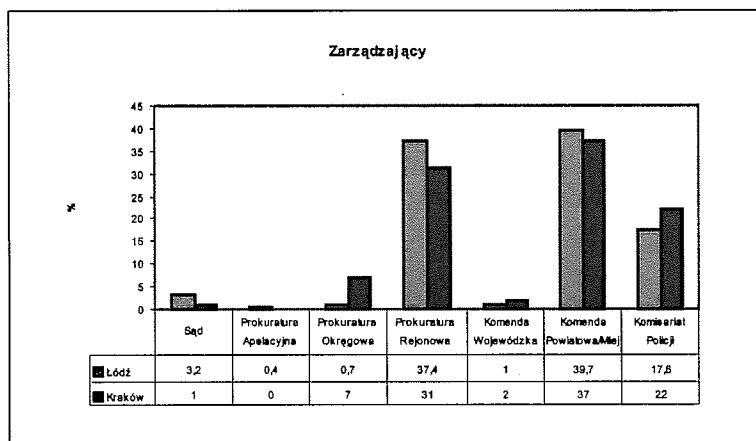
Nie wszystkie spośród zabezpieczonych materiałów są wykorzystywane w toku dalszego postępowania. Średniorocznie do LK KWP w Krakowie dostarczanych jest ok. 1100 śladów, zaś do LK w Łodzi ok. 700.

Czy na tej podstawie można szacować, które z laboratoriów lepiej wykonuje swoją pracę? Ilość zabezpieczonych i przekazanych do pracowni śladów nie stanowi żadnego kryterium. Nie można też wprowadzić rankingu policyjnych pracowni hemogenetycznych na podstawie wcześniej wyliczonej skuteczności, opartej na mechanicznym zliczeniu zadanych w postanowieniach pytań do ilości pozytywnych odpowiedzi. W tym przypadku odpowiedź zależy wyłącznie od jakości zabezpieczonego materiału oraz jego wstępnego wytypowania. Eksperti łódzcy specjalizują się, jako jedyni w Polsce, w opiniowaniu mechaniki naniesienia śladów biologicznych. Na podstawie tych opinii dopiero kwalifikowane są materiały do badań genetycznych. W krakowskim laboratorium trzeba przeanalizować niemal każdy ślad, bo brak metody wstępnej tak skutecznej, jak opisana wcześniej pełnowartościowa opinia.

ZARZĄDZAJĄCY EKSPERTYZY GENETYCZNE

Instytucjami uprawnionymi do powoływania biegłych z Laboratoriów Kryminalistycznych Policji są jednostki policji, prokuratury i sądy wszystkich szczebli.

Ekspertyzy genetyczne zostały tak bardzo upowszechnione, że dzisiaj w zasadzie nie wykonuje się już oznaczeń serologicznych. Minał już też pierwszy okres, gdy opinia z badań DNA stanowiła dowód wyjątkowy, bo bardzo kosztowny. Ponieważ ciężar postępowania dowodowego spoczywający do niedawna na prokuraturach rejonowych został przesunięty (zmianami ustawowymi) na policję, w szczególności na komendy miejskie i powiatowe, zaś koszty badań genetycznych zarządzanych przez policjantów rozliczane są bezgotówkowo, głównymi dostawcami postanowień są KMP i KPP, w drugiej kolejności prokuratury rejonowe. Znaczny jest też procent zarządzających spośród komisariatów policji. Udział komend wojewódzkich, prokuratur okręgowych i apelacyjnych z natury rzeczy jest niewielki. Jako instytucje sprawujące nadzór i kontrolę nad prowadzonymi czynnościami lub występujące w roli organów odwoławczych rzadko samodzielnie zarządzają wykonanie badań, częściej nakazując ich zlecenie jednostkom podległym (wykres V).



Wykres V

Uwagę zwraca w woj. łódzkim duża liczba postanowień sądowych. Co prawda 3,2% nie stanowi próby istotnej ze statystycznego punktu widzenia, lecz 17 przypadków, w których w postępowaniu sądowym powraca się do materiału dowodowego i zleca jego laboratoryjne badanie, rodzi pytanie, dlaczego czynności tych nie wykonano w śledztwie?

WYNIKI PRZEPROWADZONYCH EKSPERTYZ

Ekspertyzy kryminalistyczne mają na celu naukowe wyjaśnienie okoliczności przestępstwa na podstawie przeprowadzonych badań zabezpieczonych śladów. Hemogenetyczna jest jedną z tych, co do których prowadzący postępowanie dowodowe mają nadzieję, że udzieli wyczerpującej, kategorycznej odpowiedzi na temat sprawcy, ofiary i sposobu popełnienia czynu. Każde postanowienie o zasięgnięciu opinii biegłego zawiera szereg pytań, na które, po przeprowadzeniu przez biegłego odpowiednich analiz, w przypadku genetyki – laboratoryjnych, zarządzający spodziewa się otrzymać zadowalającą odpowiedź. Stawiane przed ekspertem zadania można zgromadzić w trzech kategoriach celów: identyfikacji ofiary, identyfikacji sprawcy i potwierdzenia przebiegu zdarzenia. Pytania zadawane biegłemu sprowadzają się do schematu brzmiącego następująco: Czy substancja X, zabezpieczona z miejsca Z, jest krwią (śliną, nasieniem...) i czy może pochodzić od osoby Y (ofiary, sprawcy, świadka...)? Tak sformułowane pytanie, mimo niewyartykułowanego celu określającego przebieg zdarzenia, zawiera jednak w sobie wszystkie trzy wymienione powyżej problemy, które powinny zostać rozstrzygnięte po wykonaniu ekspertyzy.

W 522 badanych w łódzkim laboratorium opiniach postawiono przed biegłymi 734 zadania, na które odpowiedziano z różnym powodzeniem.

Najliczniejszą grupą zapytań są te, w których śledczy oczekuje odpowiedzi, kto jest sprawcą przestępstwa. Pozornie proste jest odpowiedzenie na tak postawione pytanie w przypadku, gdy do badań dostarczono materiał porównawczy od wstępnie wytypowanej podejrzaney osoby. Czasem jednak oczekiwania w stosunku do biegłych są znacznie większe. Wymaga się od nich wskazania – określenia cech identyfikujących sprawcę, a dopiero później porównuje się je z liczną grupą uczestników lub domniemanych uczestników zdarzenia przestępnego. W tych przypadkach czynności eliminacyjne wykonywane są już po przeprowadzeniu zasadniczej części badań genetycznych na śladach. W postanowieniach spływających do LK KWP w Łodzi stwierdzono w 65,8% zapytanie o sprawcę przestępstwa. Wraz z tym zapytaniem pojawiało się też zagadnienie potwierdzenia wersji zaistniałego zdarzenia.

Niewiele, bo zaledwie 13,8% pytań, dotyczy identyfikacji ofiary, gdyż ofiara jest zwykle w śledztwie dobrze znana. Pod pojęciem identyfikacji ofiary zawiera się jednak więcej niewiadomych. Na przykład, czy ofiara przebywała w tym pomieszczeniu przed zabójstwem. Ważna jest też identyfikacja śladów poszkodowanego na odzieży sprawcy – daje to dowód na kontakt sprawcy z ofiarą.

W ok. 20% przypadków zlecający oczekuje, że badania laboratoryjne potwierdzą którąś z przyjętych w śledztwie wersji wydarzeń. Oczekiwanie potwierdzenia wersji często połączone jest z zapytaniem o sprawcę przestępstwa. Jednak w niektórych przypadkach wytypowanie podejrzanego jest nie-

możliwe. Wówczas badania pozwalają potwierdzić zeznania ofiary i świadków. Stanowią zatem swoisty test prawdomówności. Mogą też być sprawdzianem jakości prowadzonego postępowania. W jednej ze spraw dotyczących gwałtu zarządzający ekspertyzę hemogenetyczną przesłał do badań jako materiał dowodowy wymaz z pochwy, chociaż w swym zeznaniu ofiara stwierdziła, że została zmuszona do stosunku oralnego.

Rutynowo zarządzający opinią kryminalistyczną w rubryce cel opinii dodają na ostatnim miejscu punkt: „inne wnioski biegłego”. W niniejszej pracy nie uwzględniono tej grupy zagadnień. Stanowi ona furtkę, pozwalającą ekspertowi na odpowiedź na nie postawione pytania, od których w wielu przypadkach zależy postęp prowadzonego śledztwa lub dochodzenia. Uruchomienie ogólnokrajowej bazy danych DNA zapewne doda do katalogu pytań również te – czy dany profil znajduje się w bazie, od kogo pochodzi lub czy, w jakim zdarzeniu i gdzie ujawniono identyczny.

Odpowiedzi na pytania postawione biegłemu posegregowano na przedstawione poniżej kategorie. Czy można wysunąć prosty wniosek, że na 734 pytania udzielono 761 odpowiedzi? Nie zawsze można jednoznacznie wypowiedzieć się w postawionej kwestii.

Gdy w wyniku badań śladów nie otrzymano pozytywnego wyniku, tj. nie otrzymano profilu DNA lub nie uzyskano odpowiedzi na postawione pytanie, uznajemy taką opinię za negatywną. Przykładem może być sprawa gwałtu, w którym osoba pokrzywdzona stwierdziła, że takiego czynu dopuścił się nieznany sprawca. Zlecone badania wymazu z pochwy nie ujawniły obecności spermy czy choćby komórek nabłonkowych pochodzenia męskiego, a jedyne, co można było ustalić, to profil DNA kobiety. Na podstawie takich wyników analizy DNA nie można wskazać sprawcy – określić jego profilu, nie potwierdza się również wersja zdarzenia podana przez pokrzywdzoną, zatem opinia w myśl przyjętych przez nas kryteriów jest opinią negatywną. Takie wnioski w LK KWP w Łodzi stanowią 18,6%, a w Krakowie 21,9% spośród wszystkich badanych.

Jeśli zapytanie dotyczyło identyfikacji sprawcy, którego profilu nie otrzymano w przeprowadzonych badaniach śladów, lecz ujawniono DNA innej osoby mogącej dokonać przestępstwa, opinię uznajemy za wskazanie. Zdarzają się również przypadki, w których poszkodowanych jest więcej, lecz nie wszyscy zostają ujawnieni. Niektóre osoby nie zgłaszają faktu, że są poszkodowane w jakimś zajściu. Wówczas wskazanie może dotyczyć jednej z osób poszkodowanych.

Liczba wskazań w wynikach zarządzanych opinii może stanowić jeden z czynników oceny jakości przeprowadzania postępowania dowodowego. Łódzkie LK aż w 20,4%, a krakowskie w 13,3% przypadków dokonywały takich właśnie wskazań.

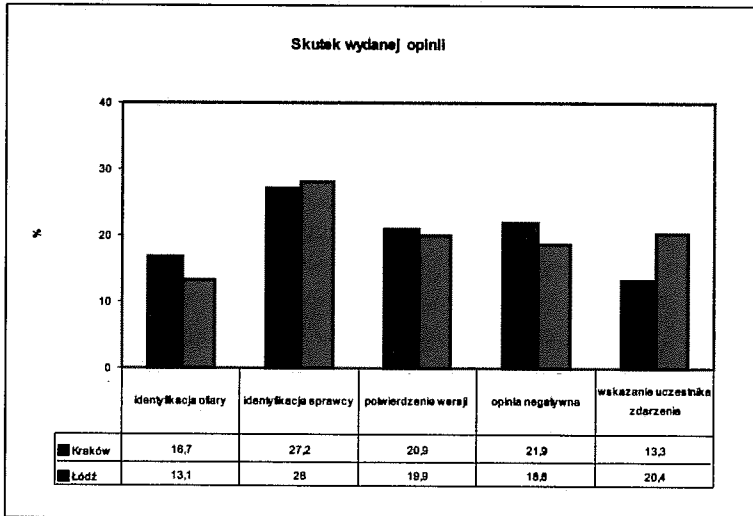
Stosunkowo niski wskaźnik (28%, 27,2%) otrzymano w wyniku analizy opinii pod kątem identyfikacji sprawcy.

Identyfikacja ofiary oraz potwierdzenie wersji stanowią odpowiednio 13,1% (Łódź) 16,7% (Kraków) i w analogicznej kolejności 19,9% 20,9% wśród wszystkich badanych przypadków.

Oceny skuteczności wydawanych opinii można dokonać, porównując postawione przed biegłym zadania z końcowym efektem jego pracy, czyli wydaną opinią. Taką analizę przeprowadzono poniżej.

W Krakowie typowanie śladów pozostawiono prowadzącym postępowanie, a w laboratorium przeprowadzane są jedynie testy wstępne, zapobiegające ponoszeniu nadmiernych kosztów związanych z badaniami genetycznymi. W Łodzi badania mechaniki pozwalają na wytypowanie śladów kardynalnych i niemal 100-proc. potwierdzenie przyjętej podczas badań wersji. W tej grupie mieści się niemal cała liczba opinii pozytywnych, dotyczących sprawców przestępstw. Można jednak przypuszczać, że pozostałe ślady są zabezpieczone i przekazywane na chybił-trafił, a z tej reguły stosowanej w lotto nie wynika zbyt wiele szczęśliwych trafień.

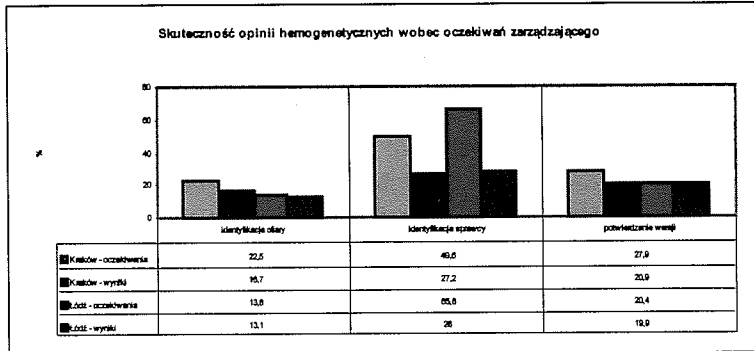
Zestawiając bezpośrednio skutki wydawanych opinii w obydwu pracowniach, uwzględniając, że do analizy wybrano losowo niemal identyczną próbę ekspertyz hemogenetycznych, należy stwierdzić (wykres VI), że wyniki są bardzo podobne.



Wykres VI

Obecnie na terenie kraju działa w strukturach policji 10 pracowni genetycznych oraz laboratorium genetyczne w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym. Można pokusić się o twierdzenie, że dwa analizowane laboratoria stanowią reprezentatywną dla nich próbę.

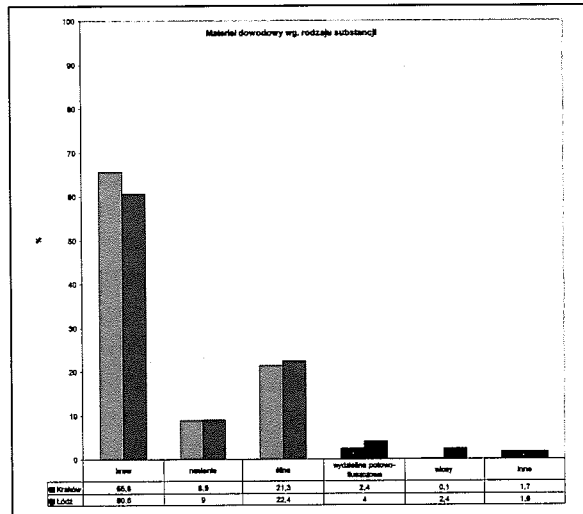
Analogiczne wnioski, co do skuteczności obydwu laboratoriów można wyciągnąć na podstawie zestawienia przedstawionego na wykresie VII. Co prawda, wymagania zarządzających w kwestii identyfikacji sprawcy są w Łodzi znacznie wyższe niż w Krakowie, ale efekty końcowe wydanych opinii są porównywalne.



Wykres VII

Rodzaje wykorzystywanych śladów

Różnice w rodzaju zabezpieczonych substancji przekazanych do badań hemogenetycznych jako materiał dowodowy są w analizowanych laboratoriach niewielkie. W poszczególnych kategoriach łódzka pracownia bada więcej profili DNA izolowanych ze śliny, wydzieliny potowo-tłuszczowej i włosów, zaś krakowska z zaplamień krwawych (wykres VIII).

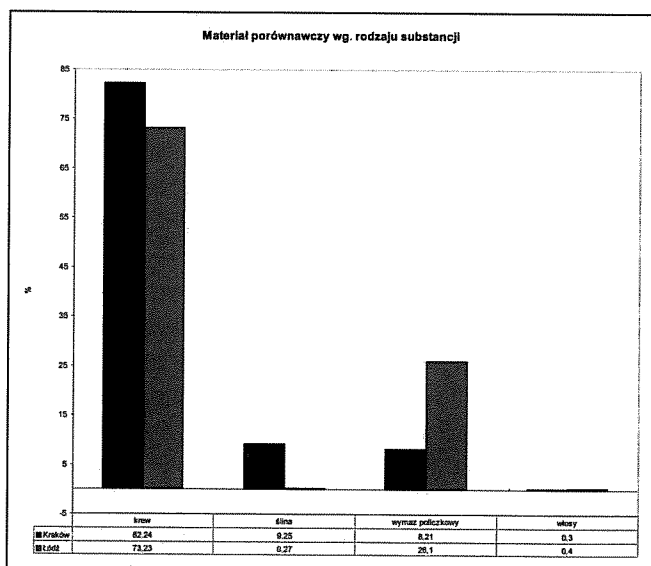


Wykres VIII

MATERIAŁ PORÓWNAWCZY

Do doskonałym jakościowo materiałem porównawczym w badaniach hemogenetycznych jest tzw. wymaz policzkowy. Na wymazówce, którą przecierana jest słuzówka policzka, znajduje się wystarczająca ilość komórek nabłonkowych, z których można wyizolować DNA bardzo dobrej jakości. W badaniach hemogenetycznych wykorzystywana jest powszechnie reakcja PCR. Materiał w postaci krwi również znakomicie nadaje się do badań, jednakże z jednym zastrzeżeniem – przed reakcją PCR należy uzyskane z krwi DNA bardzo dobrze oczyścić, gdyż hemoglobina jest inhibitorem tej reakcji. Dlatego dla pracowni genetycznych tak ważne jest, by pobierano odpowiedni materiał dobrej jakości.

Do badań serologicznych niezbędnym materiałem porównawczym była krew, gdyż tylko w niej można było ujawnić wszystkie badane czynniki grupowe. Zmiana rodzaju substancji porównawczej w badaniach biologicznych, oprócz konieczności zmian w przepisach prawa, wymaga również zmian przyzwyczajęń osób prowadzących postępowania dowodowe. Paradoksalne jest, że łatwiej o pobranie od podejrzanego, świadka czy ofiary próbki krwi niż bezinwazyjnie wymazu z jamy ustnej. Bardzo powoli przebiega proces „przestawiania się” śledczych i prokuratorów na nowe metody badań. Zarówno w Łodzi, jak i w Krakowie eksperci, podczas przeprowadzania rutynowych szkoleń, zalecają pobieranie wymazów. Należy przyznać, że Łódź jest w tym względzie nieco skuteczniejsza (wykres IX).

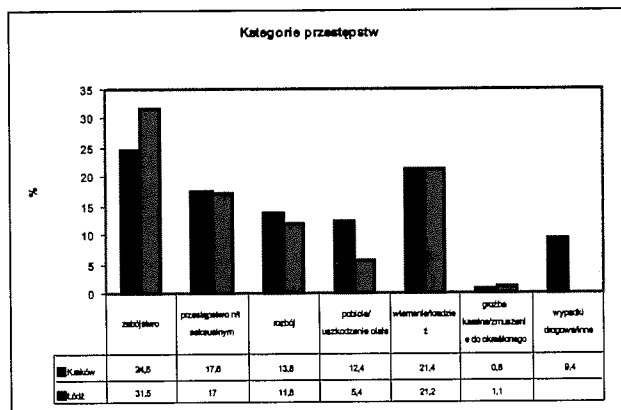


Wykres IX

Zastępczym dla wymazów sposobem pobierania materiału porównawczego było w laboratorium krakowskim pobieranie śliny. Z prostej przyczyny braku odpowiednio konfekcjonowanych wymazówek (wynikającego z niedoborów finansowych tamtejszych komend policji) zalecono policjantom pobieranie śliny na podłoże z wyjąłowanej gazy. Jak widać na wykresie IX – w Krakowie można zaobserwować wyraźną przewagę materiału porównawczego w postaci śliny. Niemniej jednak Kraków przoduje w ilości krwi zabezpieczanej jako materiał porównawczy.

Włosy stanowią znikomy procent materiału porównawczego w obu pracowniach i należy je traktować jako materiał wyjątkowy, zabezpieczany tylko wtedy, gdy nie ma możliwości pobrania od osoby żadnych innych tkanek.

Kategorie przestępstw



Wykres X

Jak wykazano to już wielokrotnie w niniejszym porównaniu, a zilustrowano wykresem X, badaniom hemogenetycznym poddawane są głównie ślady zabezpieczone na miejscu dokonania najgroźniejszych przestępstw, do których zaliczamy zabójstwa, gwałty czy rozboje. Wśród ekspertyz wykonywanych w analizowanych laboratoriach najliczniej reprezentowane przestępstwa to zabójstwa. Tutaj kilkuprocentową przewagę wykazuje pracownia łódzka. 31,5% wszystkich opinii dotyczy spraw o zabójstwo, gdy w Krakowie stanowią one 24,6%.

Również łatwa do zaobserwowania różnica w kategorii badanych spraw zaznacza się w liczbie badań wykonanych w sprawach wypadków drogowych. W przebadanym okresie wśród ekspertyz hemogenetycznych wykonanych w laboratorium w Łodzi nie stwierdzono ani jednej dotyczącej wypadku drogowego, gdy w tym samym czasie eksperci z Krakowa wydali aż 47 tego rodzaju opinii, czyli prawie 10% wszystkich spośród analizowanych.

WNIOSKI

Na podstawie przeprowadzonej analizy ekspertyz hemogenetycznych wykonanych w dwóch wytypowanych Laboratoriach Kryminalistycznych Komend Wojewódzkich Policji można stwierdzić, że:

- Głównymi odbiorcami opinii kryminalistycznych sporządzonych na podstawie badań genetycznych są prokuratury i jednostki policji średniego szczebla, tj. prokuratury rejonowe i komendy powiatowe i miejskie policji.
- Zestawiając ilość zabezpieczanych na miejscu oględzin śladów biologicznych z ilością przekazanego do badań genetycznych materiału dowodowego należy stwierdzić znaczny wskaźnik wykorzystania tych śladów w dalszym postępowaniu dowodowym (laboratoria analizują DNA z 1/3 zabezpieczonego materiału).
- Największe wykorzystanie narzędzia dowodowego, jakim jest badanie DNA, zaobserwowano w sprawach o najcięższe przestępstwa.
- Analiza DNA jest wyraźnie niedoceniana jako narzędzie do rozwiązywania problemów dowodowych w kategorii przestępstw zagrożonych przez kodeks karny stosunkowo niewielką karą, lecz stanowiących, zwłaszcza przy ich częstym występowaniu, sytuacje uciążliwe społecznie (np. powtarzające się drobne włamania i kradzieże, których sprawcy – zazwyczaj stale ci sami, unikają odpowiedzialności za swe czyny z racji znikomej szkodliwości pojedynczego ekscesu).
- Wśród zabezpieczonych jako materiał dowodowy substancji biologicznych najwięcej śladów to zaplamienia krwawe oraz ślina (np. niedopałki). Mimo szerokiej popularyzacji zagadnień związanych z kryminalistyczną analizą DNA brak większego zainteresowania ze strony prowadzących postępowanie innymi, niż tradycyjnie biologiczne, dowodami, z których również można uzyskać DNA w ilości i jakości wystarczającej dla oznaczenia profili genetycznego uczestników zajścia. Do śladów, które mogą być z powodzeniem wykorzystywane w badaniach hemogenetycznych, można zaliczyć naniesioną w postaci odbitek palców wydzielinę potowotłuszczową, wypadnięte włosy, używaną i porzuconą odzież, często dotykane przedmioty (np. pozostawiona na miejscu włamania zapalniczka sprawcy) czy nablönki naniesione na brzeg naczynia z napojem. W większości przypadków z dobrym skutkiem można wykorzystać do badań ślady daktyloskopijne ocenione we wstępnych badaniach jako nieprzydatne.
- Trudno również o zmianę przyzwyczajień co do rodzaju substancji pobieranej jako materiał porównawczy. Wprowadzenie do powszechnego użytku wymazówek następuje bardzo powoli, mimo że materiał w ten sposób uzyskany jest zwykle dobrej jakości, a sposób pobierania jest znacznie mniej dotkliwy np. od pobrania krwi żyłnej.

- Choć sformułowanie „identyfikacja sprawcy” czy „ofiary” z matematycznego punktu widzenia nie jest ścisłe, to jednak upraszczając wywód probabilistyczny, można stwierdzić, że kryminalistyczne badania biologiczne w znacznym stopniu przyczyniają się do powadzenia procesu wykrywczego – wskaźnik „identyfikacji sprawcy” w obydwu monitorowanych laboratoriach wynosi 27%-28%.
- Obserwuje się też znaczny procent „wskazań” polegających na oznaczeniu profilu DNA osoby będącej uczestnikiem czy nawet sprawcą zdarzenia, lecz niezgodnego z profilem DNA wytypowanego w trakcie postępowania przygotowawczego podejrzanego. Dodając wskaźniki identyfikujące i wskazujące osobę można stwierdzić, że suma pozytywnych wyników analizy DNA jest wysoka i stanowi ok. 80%.

Anna Sikorska

ZNACZENIE DZIAŁALNOŚCI STUDENKICH KÓŁ NAUKOWYCH W ROZPOWSZECHNIANIU WIEDZY

Kryminalistyka jest dyscypliną naukową, której zakres i możliwości zmieniają się równie szybko, jak towarzyszący im postęp technologiczny w świecie. Dlatego kompleksowa wiedza w zakresie kryminalistyki wymaga ciągłej aktywności podmiotu uczącego się. Nietrudno przy tym zauważyć, iż zarówno podręczniki akademickie, jak i naukowe publikacje dotyczące wiedzy kryminalistycznej stosunkowo szybko tracą swą aktualność. Obligatoryjność ciągłej aktualizacji posiadanych wiadomości może stwarzać trudności zwłaszcza wśród gremium studentów szkół wyższych. Edukacja kryminalistyczna bowiem wymaga dla swego rozwoju sporych nakładów finansowych, których studenci samodzielnie nie są w stanie udźwignąć, a i macierzyste uczelnie nie zapewniają odpowiedniego zaplecza, pozwalającego na głębsze zapoznanie się z tajnikami wiedzy kryminalistycznej.

Dla poznania kryminalistyki, oprócz znacznych środków finansowych, potrzebne są także czas oraz żmudna praca. Niejednokrotnie chętnych odstraszają długotrwałe starania związane z uzyskiwaniem wymaganych przepisami proceduralnymi pozwoleń.

Studenckie koła naukowe wydają się być niezbędną strukturą, pozwalającą studentom zainteresowanym kryminalistyką na poszerzenie ich wiedzy poza materiał wchodzący w zakres egzaminu. Spośród innych struktur zajmujących się krzewieniem wiedzy kryminalistycznej, koła naukowe wyraźnie wyróżniają z jednej strony poparcie i pomoc udzielane przez macierzystą uczelnię wraz z jej pracownikami, a z drugiej strony fakt, iż ich członkami są studenci-pasjonaci, zaangażowani w swoją pracę, którzy za poświęcony czas nie oczekują żadnych wymiernych korzyści poza satysfakcją, jaką przyniesie im zdobyta wiedza.

Działalność kół naukowych jest korzystna również dla uczelni. Niejednokrotnie kryteria naboru na studia doktoranckie zawierają w sobie wymóg przynależności do studenckiego ruchu naukowego. Fakt ten potwierdza stanowisko, iż pomoc udzielona takiej organizacji przez władze uczelni zwraca się jej

z nawiązką, gdyż kompleksowe wykształcenie człowieka więcej może uczynić aniżeli jakiegokolwiek dobra materialne. Dla potwierdzenia pozwolę sobie przytoczyć fragment uchwały Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego z 19 kwietnia 1999 r. w sprawie szczegółowych warunków rekrutacji na studia doktoranckie na kierunku prawniczym:

&5

Przed posiedzeniem Komisji przygotowuje się listy kandydatów ułożone wg następujących kryteriów pomocniczych:

- *ocena na dyplomie ukończenia studiów prawniczych,*
- *średnia ocen uzyskanych podczas studiów,*
- *znajomość języków obcych,*
- *ocena uzyskana z przedmiotu, z którego kandydat zamierza przygotowywać pracę doktorską,*
- *dorobek naukowy kandydata,*
- *udział w studenckim ruchu naukowym.*

Aby zilustrować znaczenie kół naukowych w rozpowszechnianiu wiedzy kryminalistycznej, posłużę się przykładem Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, założonego w 1851 r., w którego strukturach działa obecnie 18 sekcji tematycznych, w tym Sekcja Kryminalistyki. Sekcja ta powstała w roku akademickim 2003/2004. Jej działalność skupiona jest głównie wokół wspierania rozwoju edukacji kryminalistycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim. W tym celu członkowie koła organizują konferencje i sympozja tematyczne, spotkania i szkolenia pozwalające wykorzystać zdobytą wiedzę w praktyczny sposób. Oprócz dbałości o rozwój wiedzy członków koła, organizacja ta stara się także wypromować kryminalistykę jako interesującą dyscyplinę naukową wśród całej społeczności studenckiej na swej Alma Mater.

DZIAŁALNOŚĆ SEKCJI KRYMINALISTYKI TOWARZYSTWA BIBLIOTEKI SŁUCHACZÓW PRAWA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Sekcja Kryminalistyki powstała w 2003 r. i jest jedną z najmłodszych sekcji tematycznych TBSP. Pomimo swej krótkiej historii sekcja może się pochwalić wieloma zrealizowanymi projektami. Dzięki pomocy Katedry Kryminalistyki UJ, a zwłaszcza prof. dr. hab. Józefa Wójcikiewicza, który pełni funkcję opiekuna naukowego sekcji, młodzi adepci wiedzy kryminalistycznej mogą nie

tylko lepiej poznać koryfeuszy nauki polskiej, ale również uzyskać niezbędne wsparcie przy realizacji własnych pomysłów.

Sekcja Kryminalistyki prowadzi intensywną działalność naukową. Raz w tygodniu odbywają się spotkania dyskusyjne członków sekcji, na których oprócz omawiania bieżących spraw staramy się także dzielić wynikami samodzielnie przeprowadzanych badań z zakresu kryminalistyki bądź odczytywać pisane przez nas referaty. Organizowane są także spotkania z profesjonalistami zajmującymi się sprawami związanymi z kryminalistyką. W roku 2004 gościliśmy kpt. Bartłomieja Suchodolskiego, rzecznika prasowego Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Krakowie, który zdradził nam tajniki działania tej organizacji. Także wizyta pana Mirosława Hakiela z Centralnego Biura Śledczego pozwoliła nam lepiej poznać działające w Polsce struktury policyjne. Ogromne zainteresowanie, nie tylko studentów należących do Sekcji Kryminalistyki, wzbudziło spotkanie z Karolem Suderem – emerytowanym funkcjonariuszem Wydziału Zabójstw Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, a także pokaz badania wariograficznego przeprowadzony przez kom. Marka Abramowicza.

By wykorzystać zdobytą wiedzę teoretyczną, organizowane są warsztaty praktyczne dotyczące m. in. fałszerstw dzieł sztuki lub technik daktyloskopijnych.

Członkostwo w SK TBSP umożliwia zainteresowanym studentom wizyty w miejscach niedostępnych dla szerszej publiczności, jak chociażby w Laboratorium Kryminalistycznym KWP w Krakowie czy w Muzeum Zakładu Medycyny Sądowej CM UJ. Ogromną atrakcją były zajęcia na strzelnicy oraz wędrówka śladami znanych krakowskich zbrodni z prof. Stanisławem Waltosiem.

Od początku swego istnienia Sekcja Kryminalistyki TBSP wraz z Katedrą Kryminalistyki UJ organizują Wydziałowy Konkurs Kryminalistyczny, który uwalnia najlepszych studentów od obowiązku zdawania egzaminu, a przy tym stanowi namiastkę procesu rekrutacyjnego dla pozyskiwania nowych członków sekcji.

Dogłębne poznanie techniki kryminalistycznej umożliwiają członkom SK TBSP organizowane dyżury w Sekcji Techniki Kryminalistycznej Komendy Wojewódzkiej w Krakowie. Podczas 12-godzinnych dyżurów studenci towarzyszą technikom kryminalistycznym w ich pracy – wyjeżdżają na miejsce zdarzenia, podglądają tajniki techniki, pomagają w sporządzaniu dokumentacji. Alternatywną możliwością zetknięcia się z pracą policji są 12-godzinne patrole policyjne, pełnione przez studentów wspólnie z pracownikami pionu prewencyjnego Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Wspólnie ze Stowarzyszeniem Młodych Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego oraz Stowarzyszeniem ELSA Sekcja Kryminalistyki TBPS powołała

do życia Krakowski Konwent Kryminalistyczny. Współpraca ta okazała się bardzo owocna, czego dowodem jest zorganizowana w grudniu 2004 r. konferencja pt. „Przemyt – dochodowy nadbagaż”. W ramach działalności publikacyjnej sekcji powstaje Repetytorium Kryminalistyczne. Publikacja ta jest pisana pod nadzorem i kierownictwem pracowników Katedry Kryminalistyki UJ. Jest to wyczerpujące opracowanie, w którego tworzeniu udział brało 15 członków Sekcji Kryminalistyki TBSP.

Korzyści dla rozwoju kryminalistyki płynące z działalności studenckich kół naukowych, zajmujących się tą dyscypliną naukową, są niewątpliwe. Aby jednak osiągnąć w pełni zadowalający poziom edukacji kryminalistycznej w polskich szkołach wyższych, potrzeba wielu nakładów finansowych, pracy samych studentów oraz pomocy wybitnych przedstawicieli nauki i praktyki kryminalistycznej. Dążenie do tego celu stanowi jedno z najważniejszych wyzwań stawianych obecnie kryminalistyce.

Zbigniew Skorek

PROBLEMATYKA REKONSTRUKCJI WYPADKÓW DROGOWYCH – WYBRANE ZAGADNIENIA

Rekonstrukcja wypadku drogowego polega w głównej mierze na analizie śladów związanych z kolizją lub wypadkiem drogowym i wyciągnięciu wniosków z tej analizy. W zakres analizy wchodzi m. innymi obliczenia pozwalające określić:

- przedkolizyjne usytuowanie pojazdów i pieszych oraz ich tory ruchu,
- prędkości ruchu uczestników zdarzenia,
- zmiany parametrów ruchu uczestników zdarzenia (hamowanie, przyspieszenie),
- przemieszczanie uczestników ruchu w czasie zdarzenia,
- pokolizyjne usytuowanie uczestników zdarzenia.

Do analizy tej coraz częściej wykorzystuje się programy komputerowe przystosowane do rekonstrukcji lub symulacji wypadków i kolizji drogowych. Programy te umożliwiają nie tylko określenie wartości liczbowych, ale także umożliwiają graficzne przedstawienie przebiegu zdarzenia. Niektóre z nich przedstawiają animacje analizowanego zdarzenia w układzie dwuwymiarowym lub trójwymiarowym. Do najbardziej popularnych programów do analizy przebiegu wypadku drogowego można zaliczyć:

1. Pprogram PC-Crash

- jest to nowoczesny i wygodny w użyciu program, służący do symulacji wypadku drogowego, a w szczególności do przeprowadzenia symulacji ruchu pojazdów i pieszych oraz określenie parametrów zdarzenia. Przy wykorzystaniu tego programu można symulować dynamikę ruchu pojazdów z uwzględnieniem przyspieszenia, hamowania, skrętu oraz charakterystyki zawieszenia pojazdu.

Nowe wersje tego programu umożliwiają:

- obliczenia energii deformacji pojazdu przy wykorzystaniu dodatkowego modelu uderzenia,

- symulacje ruchu pasażerów wewnątrz pojazdu,
- definiowanie i konfigurowanie układów wielobryłowych (piesi, motocykliści, rowerzyści, pasażerowie),
- nakładanie fotograficznych widoków pojazdów w rzucie z góry,
- obliczenia pola tolerancji wprowadzanych parametrów,
- przedstawienie wyników obliczeń w postaci protokołów, wykresów, rysunków, obrazów trójwymiarowych, a także trójwymiarowej animacji zdarzenia.

2. Program V-SIM

Program ten dokonuje symulacji ruchu pojazdów mającej na celu:

- odtworzenie rzeczywistego przebiegu ruchu pojazdu,
- określenie zachowania pojazdu o hipotetycznych parametrach,
- określenie zachowania rzeczywistego pojazdu w hipotetycznych warunkach ruchu.

Program V-SIM dokonuje analizy przebiegów i skutków zdarzeń. Analizowane mogą być zderzenia pojazdów z innymi uczestnikami ruchu, a także z przeszkodami terenowymi (ściana, drzewo). Program umożliwia wizualne przedstawienie przebiegu zdarzenia, przemieszczenie pojazdów i pieszych, przemieszczenie pasażerów pojazdów, a także powypadkowe usytuowanie uczestników zdarzenia.

3. Program Cyborg Idea TYTAN

Program ten umożliwia wielowariantową analizę wzajemnego położenia poruszających się pojazdów, pieszych, rowerzystów w określonym czasie. Program ten wykorzystywany jest w przypadku:

- potrącenia pieszego przekraczającego drogę,
- kolizji przy wyprzedzaniu lub skręcie pojazdu wyprzedzającego,
- pojazdów jadących krzyżującymi się torami.

Wyniki analizy przedstawione są w postaci wykresów we współrzędnych x - y , a także w postaci raportu z badań.

4. RWD – rekonstrukcja zderzenia pojazdów

Jest to program przydatny do obliczeń zderzeń pojazdów między sobą, jak również do kolizji pojazdu z nieruchomą i sztywną przeszkodą – ściana, drzewo. Program, na podstawie pokolizyjnego usytuowania pojazdów i ich przemieszczenia, umożliwia określenie szybkości kolizyjnej.

5. RWD – rekonstrukcja potrącenia pieszego przez pojazd

Program ten umożliwia dokonanie obliczeń związanych z przemieszczeniem się pojazdów i pieszych w miejscu kolizji. Pozwala na określenie szybkości kolizyjnej.

Programy komputerowe umożliwiają dokonywanie szybkiej i wielowariantowej analizy przebiegu zdarzenia. Programy te dokonują jednak obróbki tylko tych parametrów ruchu pojazdów i pieszych, które sami wprowadzimy. A są to parametry, które powinny wynikać z analizy śladów ujawnionych na miejscu zdarzenia. Bowiem tylko ślady odzwierciedlają prawdziwy przebieg zdarzenia. Ślady takie to głównie:

- ślady hamowania pojazdów,
- ślady przemieszczeń pojazdów w czasie zdarzenia,
- ślady pozostawione przez oddzielone od pojazdu części, tj. szkło, lakiery, zabrudzenia, oddzielone części,
- ślady i zakres deformacji pojazdów,
- obrażenia pieszych i pozostawione przez nich ślady,
- ślady związane z pokolizyjnym usytuowaniem uczestników zdarzenia.

I tu rozpoczynają się problemy.

- W oględzinach miejsc wypadków coraz rzadziej ujawniane są ślady hamowania pojazdów. Jest to wynikiem powszechniejszego stosowania w pojazdach systemu antypoślizgowego ABS. Samochody z ABS, w przypadku awaryjnego hamowania, nie pozostawiają na drodze możliwych do ujawnienia śladów hamowania w postaci śladów tarcia potoczystego lub przylgowego opon do jezdni. Brak takich śladów uniemożliwia w miarę dokładną ocenę prędkości początkowej pojazdu, określenie opóźnienia hamowania, nierównomierności hamowania, przemieszczeń pojazdu w czasie hamowania,
- Współczesne pojazdy wyposażane są w lampy, których szyby wykonane są z wysokoudarowych tworzyw. W kolizji szyby lamp nie ulegają rozbiciu. Nie można więc na podstawie rozrzutu odłamków szkła ocenić szybkości kolizyjnej pojazdu.
- Także powierzchnie lakierowane posiadają na tyle dużą przyczepność do podłoża, że w kolizji nie ulegają oddzieleniu od pojazdu.
- Ze względu na duże natężenie ruchu i dużą liczbę zdarzeń wiele oględzin miejsca wypadku wykonywanych jest długo po zdarzeniu. Od wypadku do chwili zabezpieczenia miejsca wypadku przez policję w miejscu zdarzenia przemieszcza się wiele innych pojazdów, które zacierają ślady związane ze zdarzeniem, przemieszczają ślady, np. szkło, części tworzyw, zabrudzenia.
- Często pojazdy po zderzeniu, a przed oględzinami, zwłaszcza w przypadku kolizji, są przemieszczane z położenia pokolizyjnego. Uniemożliwia to w miarę dokładne określenie miejsca kolizji pojazdów i ich położenia po zderzeniowego.

W tej sytuacji biegłemu, który ma dokonać analizy przebiegu zdarzenia, pozostaje do dyspozycji niewiele danych, na podstawie których mógłby dokonać oceny rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Biegłemu pozostaje więc przyjmowanie możliwych przebiegów zdarzenia, możliwych parametrów ruchu uczestników zdarzenia. Wielkości te dobierane są na podstawie własnych badań lub danych literaturowych. Rozpatrywanych jest także wiele wariantów przebiegu zdarzenia i wyciąganie niejednoznacznych wniosków. Takie opinie najczęściej są źle widziane w sądach.

Trwałym śladem przebiegu zdarzenia są ślady uszkodzeń pojazdów biorących udział w zdarzeniu. Ślady te powinny być dokumentowane w toku czynności pozdarzeniowych przez dokonanie oględzin pojazdów oraz dokumentację fotograficzną. Biegły rzadko ma możliwość dokonania samemu oględzin uszkodzonych pojazdów. Zazwyczaj do dyspozycji ma tylko dokumentację opisową lub zdjęciową uszkodzeń pojazdów. W analizie uszkodzeń bardzo przydatna jest umiejętność właściwej oceny charakteru uszkodzenia, kierunku działania sił, wielkości tych sił, a także zależność uszkodzeń od rodzaju przeszkody, która spowodowała uszkodzenie pojazdu. Przydatna jest także wiedza kryminalistyczna, a w szczególności analiza mechanoskopijna, w której podstawowym zagadnieniem jest umiejętność odczytywania śladów działania narzędzi, wielkości i kierunku działania sił itd.

W rekonstrukcji zdarzeń drogowych bardzo przydatne są informacje zawarte w urządzeniach rejestrujących przebieg ruchu pojazdu w czasie. Powinny być w nie wyposażone samochody ciężarowe i autobusy. Urządzenia takie – tachografy – na tarczach dobowych rejestrują w sposób mechaniczny takie dane, jak:

- pojazdu,
- przebytą drogę,
- czas jazdy i postoju.

Analiza zapisu tachografu pozwala ocenić styl jazdy kierowcy, dynamikę ruchu. Często na zapisie prędkości można ustalić prędkość pojazdu w chwili wypadku. Dla prawidłowego działania zapisów tachografu konieczna jest wymiana tarcz na każdą dobę ruchu pojazdu. Policja i organy kontrolne w Polsce sprawdzają poprawne funkcjonowanie tachografów w kontrolowanych pojazdach. W przypadku kolizji i zdarzeń drogowych tarcze są zabezpieczane do analizy.

Niestety, w Polsce w urządzenia rejestrujące parametry ruchu pojazdu, które mogą być analizowane przez organy kontrolne (policję), nie są wyposażane samochody osobowe, mimo że były one i są produkowane. Urządzenia takie, zwane potocznie „czarną skrzynką”, były m. in. montowane testowo w pojazdach transportu sanitarnego jednego z województw, a także w wybranych

samochodach służb patrolowych policji. Urządzenia te będące Rejestratorem Danych Wypadku o firmowej nazwie „UDS” rejestrowały:

- prędkość pojazdu, także prędkość chwilową pozwalającą ocenić zmianę prędkości ruchu pojazdu, tj. hamowanie i przyspieszanie,
- stan włączenia świateł,
- włączenie sygnałów uprzywilejowania,
- stan pracy silnika.

Dane rejestrowane były w sposób elektroniczny w pamięci urządzenia i obejmowały informacje z ostatnich 30 s przed zderzeniem i 15 s po zderzeniu. Informacje z urządzenia UDS umożliwiały:

- dokładne ustalenie czasu zdarzenia i parametrów ruchu pojazdu,
- rejestrację zdarzeń podczas jazdy, które mogły doprowadzić do uszkodzeń pojazdu,
- jednoznaczne stwierdzenie, czy do kolizji pojazdu z przeszkodą doszło z udziałem pojazdu w czasie jego ruchu czy też podczas postoju. Jest to szczególnie istotne przy tzw. kolizjach szeregowych, w których bierze udział wiele pojazdów.

Instalowanie urządzeń kontrolnych w pojazdach napotyka na opór użytkowników, gdyż nikt nie chce być kontrolowany. Obecnie w ofercie handlowej firmy, która montowała UDS-y, nie ma już takiej oferty.

Według posiadanych informacji, niektóre firmy wyposażają produkowane samochody osobowe w „czarne skrzynki”. Są to urządzenia skrzętnie ukryte, często o ich obecności w samochodzie nie jest powiadamiany właściciel czy użytkownik pojazdu. Zapisy skrzynki służą stacjom serwisowym do oceny sposobu użytkowania pojazdu, pracy elementów pojazdu, dokonywanych zmian, okoliczności uszkodzeń zespołów. Czarne skrzynki w sposób elektroniczny rejestrują:

- parametry pracy silnika,
- działanie układu zasilania,
- działanie układu hamulcowego, w tym rozkład sił hamowania,
- prędkość średnią i chwilową,
- stan włączenia świateł pojazdu i innych odbiorników.

Mając na uwadze prewencyjne działanie „czarnych skrzynek” w ruchu drogowym, polegające na możliwości kontroli parametrów ruchu pojazdu, w tym bezpośrednią ocenę naruszenia przepisów ruchu drogowego przez kierowców, Komisja Europejska zdecydowała, że od 2009 r. każdy nowy samochód osobowy, dostawczy i ciężarowy, produkowany na terenie Unii, musi być wyposażony w „czarną skrzynkę”. Jej celem będzie szczegółowe monitorowanie tego, co się dzieje z pojazdem w czasie jego ruchu, tj. jego szybkości średniej

i chwilowej, długości drogi hamowania przed przeszkodą i innych parametrów. Zapisy „czarnej skrzynki” będą pomocne w analizie zdarzeń drogowych, gdyż będą rejestrowały te wielkości przedkolizyjnie i kolizyjne pojazdu, które są obecnie coraz rzadziej ujawniane na miejscu zdarzenia drogowego.

„Czarne skrzynki” w przypadkach awaryjnych, przy użyciu technologii GPS, będą mogły samoczynnie wysyłać sygnał alarmowy. W przyszłości możliwe jest, że organy kontrolne będą mogły w dowolnym czasie dokonywać kontroli parametrów ruchu dowolnego pojazdu, znajdującego się w dowolnym miejscu. Będą mogły ocenić, czy pojazd porusza się zgodnie z zasadami bezpieczeństwa ruchu drogowego, czy zachowuje zgodną z przepisami prędkość. Kierujący pojazdami, wiedząc o takiej możliwości kontroli, nie powinni naruszać zasad bezpieczeństwa ruchu, co ma wpłynąć na zdecydowane zmniejszenie kolizji i wypadków drogowych.

Ireneusz Sołtyszewski
Barbara Grzechocińska
Rafał Płoski

POSTĘPOWANIE Z OFIARĄ GWAŁTU W ASPEKCIE BADAŃ BIOLOGICZNYCH¹

WSTĘP

Zgwałcenia stanowią najliczniejszą kategorię wśród przestępstw seksualnych. Statystycznie przeważają zgwałcenia heteroseksualne, w których ofiarą jest kobieta, potwierdzając funkcjonujące powszechnie przekonanie, że sprawcą zgwałcenia jest zwykle mężczyzna wymuszający na kobiecie stosunek seksualny. Według statystyk Komendy Głównej Policji, liczba zgłoszonych w latach 1993-2004 zgwałceń wahała się od 1976 do 2176. Liczba zgłoszonych w tych latach przestępstw nie ma charakteru progresywnego, bowiem w latach 2000/2001 odnotowano największe nasilenie tego zjawiska (2339 spraw). Liczba podejrzanych w omawianym okresie oscylowała od 1381 w 1993 roku do 1253. W roku 1995 policja postawiła zarzut 1692 osobom. Również wykrywalność tego typu przestępstw należy do najwyższych i wynosi od 83,9% w roku 1993 do 82,7% w roku 2004. W 1994 r. odnotowano wykrywalność na poziomie 87,8%². Zasadniczymi źródłami informacji o liczbie zgwałceń są oprócz statystyk policyjnych również badania ankietowe i praktyka kliniczna (informacje uzyskane przez lekarzy w trakcie terapii po zgwałceniu). Na tej podstawie można stwierdzić, że liczba ujawnionych przypadków jest daleko mniejsza od rzeczywistej. Głównym czynnikiem wpływającym na zaniechanie zgłoszenia o przestępstwie zgwałcenia jest obawa przed zemstą ze strony sprawcy (50%). Następne z tych czynników to: wstyd wobec otoczenia (30%), niewiara w skuteczność działania organów ścigania (10%), niechęć do poddania się oględzinom (5%) oraz inne czynniki (3%), wśród których dominuje zbagatelizowanie skutków czynu³. Należy brać pod uwagę fakt, że zgwałcenie jest

¹ Zrealizowane ze środków grantu badawczego Komitetu Badań Naukowych nr 0 T00C 003 22.

² www.kgp.gov.pl Statystyka Komendy Głównej Policji.

³ www.poradaprawna.pl Przestępstwa na tle seksualnym.

przestępstwem, które wyjątkowo drastycznie godzi w integralność człowieka, powodując silny uraz psychiczny. Zgłoszenie tego przestępstwa policji i poddanie się długotrwałej procedurze karnej wymaga ogromnej odwagi i determinacji ze strony ofiary.

Z drugiej strony brak jest czytelnego podziału obowiązków między organy ścigania a placówki medyczne w zakresie zabezpieczenia ofiar zgwałcenia przed zdrowotnymi skutkami przestępstwa. Ani lekarze pierwszego kontaktu, ani też policjanci nie mają wytycznych odnośnie do minimalnego pakietu świadczeń zabezpieczających między innymi przed ciążą, jak też chorobami przenoszonymi drogą płciową. Osobną kwestią jest brak procedury właściwego zabezpieczenia materiału dowodowego od pokrzywdzonej, co w wielu przypadkach ma wpływ na przebieg postępowania przygotowawczego i sądowego.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest swoista bezkarność części sprawców, szczególnie kiedy są to osoby bliskie ofierze.

PRZYJĘCIE ZAWIADOMIENIA O POPEŁNIENIE PRZESTĘPSTWA

Trudno mówić o wzorcowym modelu postępowania w takich przypadkach i każdy z nich należy traktować indywidualnie. Najważniejszy jest tu profesjonalizm osób mających pierwszy kontakt z osobą pokrzywdzoną. To policjanci, prokuratorzy i sędziowie powinni dostosować swoje postępowanie do sytuacji i stanu, w jakim znajduje się ofiara zgwałcenia. W pierwszej kolejności należy poinformować ją o przysługujących jej prawach. Pierwszy kontakt z ofiarą wymaga stworzenia warunków bezpieczeństwa i intymności. Zespół reakcji szokowej, który stanowi zazwyczaj konsekwencję zgwałcenia, wymaga często pomocy osób fachowych, szczególnie psychologa, którego uczestnictwo w przesłuchaniu umożliwi zgromadzenie wiarygodnych zeznań z jednoczesną dbałością o stan psychiczny ofiary. Sytuacją optymalną dla osoby pokrzywdzonej jest udział w przesłuchaniu osoby bliskiej, co powoduje wzrost poczucia bezpieczeństwa.

Przesłuchanie musi prowadzić osoba tej samej płci, jeśli jest to ważne dla ofiary. Jeżeli zgwałcona została kobieta, sytuacja, że ofiarę przesłuchuje policjantka, narzuca się samoistnie. Kiedy zgwałconym jest chłopiec czy mężczyzna, wybór trzeba pozostawić ofierze. Często bywa, że chłopcy wolą rozmawiać z policjantkami, wstydząc się podobnych wyznań przed policjantami.

Powyższe działania są zgodne z zaleceniami Rady Europy w sprawie pozycji ofiary w ramach prawa i procesu karnego⁴ oraz w sprawie pomocy dla ofiar i zapobiegania wiktyimizacji⁵. Również rząd RP zwrócił uwagę na potrzebę

⁴ Zalecenie nr R (85)11 Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich w sprawie pozycji ofiary w ramach prawa i procesu karnego, przyjęte 28.06.1985 r.

⁵ Zalecenie nr R (87)21 Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich w sprawie pomocy dla ofiar i zapobiegania wiktyimizacji, przyjęte 17.09.1987 r.

zapewnienia pokrzywdzonemu wszechstronnej pomocy przez organy państwa, o czym świadczy przyjęta w 1999 r. przez Ministerstwo Sprawiedliwości Karta Praw Ofiary.

BADANIA LEKARSKIE OSOBY POKRZYWDZONEJ

Po przyjęciu zawiadomienia o przestępstwie oraz wniosku o ściganie należy zlecić przeprowadzenie badań lekarskich. Należy pamiętać, że badania takie należy wykonać w jak najkrótszym czasie od zdarzenia, co zwiększa szanse na ujawnienie DNA sprawcy. Źródłem DNA mężczyzny mogą być plemniki, ale również inne komórki jądrowe. Badania lekarskie powinny zostać wykonane przed dokonaniem innych czynności procesowych z udziałem osoby pokrzywdzonej. Głównym celem tych badań jest ustalenie doznanych obrażeń i śladów pozostawionych przez sprawcę. Niestety, jak uczy doświadczenie, badań takich przeważnie nie wykonują lekarze z zakresu medycyny sądowej. Powoduje to, że zebrany wywiad jest lakoniczny, opis obrażeń powierzchowny, a ujawnienie śladów biologicznych sprowadza się do pobrania jednego wymazu z dróg rodnych. Prawidłowo przeprowadzony wywiad lekarski powinien zawierać między innymi szczegółowe informacje o:

- 1) przebiegu i okolicznościach zgwałcenia,
- 2) czynnościach wykonanych przez pokrzywdzoną po zgwałceniu, takich jak zmiana odzieży, kąpiel itp.,
- 3) dokładnej dacie i czasie ostatniego badania ginekologicznego przed zdarzeniem,
- 4) ewentualnych dobrowolnych stosunkach płciowych odbytych mniej niż 5 dni przed zdarzeniem (należy uwzględnić również informacje o stałych partnerach seksualnych).

Pobrane przez lekarza materiały biologiczne powinny zostać zabezpieczone i przechowywane w sposób, który nie spowoduje jego zniszczenia i umożliwi wykonanie badań laboratoryjnych. Odzież pokrzywdzonej należy zabezpieczyć do ewentualnego ujawniania śladów kryminalistycznych. Protokół oględzin ciała pokrzywdzonej powinien zawierać informacje umożliwiające identyfikację obrażeń oraz rodzaj i ilość ujawnionego i zabezpieczonego materiału biologicznego. W wielu krajach do pobierania śladów biologicznych wykorzystuje się pakiety, w których skład wchodzi elementy pomocnicze, takie jak: protokół, rękawiczki, opakowanie zestawu, naklejka zabezpieczająca zawartość pakietu i elementy zasadnicze, między innymi pakiety do pobierania wymazów z pochwy, odbytu i jamy ustnej.

ZABEZPIECZANIE ŚLADÓW BIOLOGICZNYCH OD OSOBY POKRZYWDZONEJ

W sprawach przestępstw seksualnych występuje duża różnorodność śladów biologicznych. Do najbardziej charakterystycznych śladów należy zaliczyć obecność nasienia. Równie istotne znaczenie mają także ślady krwi, śliny, wydzieliny pochwowej, wymazy spod paznokci i włosy. Ślady spermy mogą występować na powierzchni ciała, w jego naturalnych otworach (pochwa, odbyt, jama ustna), na odzieży, pościeli, otaczających przedmiotach lub na podłożu w miejscu przestępstwa. Świeże ślady nasienia (np. w prezerwatywie) mają płynną lub galaretowatą konsystencję i wydzielają charakterystyczny zapach. Po wyschnięciu plamy spermy zwykle mają białoszarą lub białobeżową barwę, mogą być lekko opalizujące lub też występować w postaci białawych, szklistych, drobnych grudek. Roztarte na podłożu nasienie lub plamy nasienia o wodnistej konsystencji są praktycznie niewidoczne gołym okiem.

W przypadku przestępstw na tle seksualnym szczególną rolę odgrywają oględziny ciała osoby pokrzywdzonej⁶. Oględziny te charakteryzują się szczegółowym opisem doznanych obrażeń oraz umożliwiają ujawnienie i zabezpieczenie wszelkich śladów biologicznych na ciele pokrzywdzonej. Należy jednak brać pod uwagę również sytuację, kiedy ofiara nie stawiała silnego oporu lub poddała się czynnościom seksualnym lub obcowaniu płciowemu. W takich przypadkach obrażenia ciała mogą być znikome lub niezauważalne⁷. Przeprowadzając oględziny miejsca lub rzeczy, należy pamiętać o właściwym zabezpieczeniu przedmiotu oględzin tak, aby nie doszło do powstania śladów wtórnych, które spowodują błędną interpretację, a co za tym idzie, błędną rekonstrukcję przebiegu zdarzenia. W pierwszej kolejności ujawnione ślady biologiczne na odzieży poszkodowanej i sprawcy należy sfotografować i opisać, uzupełniając opis szkicem. Ślad biologiczny należy fotografować razem z podziałką metryczną, co umożliwi odtworzenie jego naturalnej wielkości albo wykonanie reprodukcji w skali 1: 1. Opis ujawnionego śladu powinien zawierać wielkość, kształt i lokalizację. Prawidłowy opis powyższych parametrów powinien również uwzględniać rodzaj podłoża, na którym ślad biologiczny występuje. Precyzyjne wykonanie tych czynności pozwala na podjęcie próby odtworzenia przebiegu zdarzenia.

⁶ R. Pawłowski, Współczesne badanie śladów biologicznych w przypadku przestępstw na tle seksualnym, *Apelacja Gdańska*, nr 3-4, 2004, str. 7-27.

⁷ M. J. Lisiecki, J. Jaguszewska, Efektywność wykorzystania śladów kryminalistycznych w procesie wykryczym i dowodowym w sprawach przestępstw na tle seksualnym - refleksje i wnioski w świetle teorii i praktyki, w: V. Kwiatkowska-Darul, *Czynności procesowo-kryminalistyczne w polskich procedurach*, Wyd. UMK, Toruń 2004, s. 207-234.

Biorąc pod uwagę dużą czułość analizy DNA, należy przestrzegać poniższych zasad:

- Wszystkie ujawnione i zabezpieczone ślady biologiczne należy traktować jako potencjalny materiał do analizy DNA.
- Szczególne znaczenie mają ślady biologiczne zabezpieczone na ciele osoby pokrzywdzonej np. ślady śliny i spermy.
- Tam, gdzie jest to wskazane, należy używać sterylnych „wymazówek” i wody destylowanej w celu pobrania odpowiednich wymazów z ciała osoby pokrzywdzonej.
- Wymazy z pochwy powinny zostać pobrane możliwie bezpośrednio po zgłoszeniu o przestępstwie zgwałcenia w ilości co najmniej 3 szt. (przednia i tylna ściana pochwy i okolice szyjki macicy).
- Do ujawniania śladów biologicznych należy stosować papierki testowe, które mogą być potencjalnym źródłem DNA wykorzystywanym w badaniach laboratoryjnych.
- W zabezpieczeniu materiału biologicznego efektywne są dwie metody: wysuszenie w temperaturze pokojowej lub zamrożenie materiału w temperaturze -20°C lub niższej.
- Ślady biologiczne (wysuszone) ujawnione na dowodach rzeczowych należy zabezpieczyć poprzez oddzielne zapakowanie w papier pakowy, koperty lub tekturowe pudełka. Nie należy stosować hermetycznie zamykanych opakowań. Sposób pakowania powinien gwarantować ochronę samego dowodu i wszystkich cech identyfikacyjnych znajdujących się na nim. Ważne jest również czytelne i niebudzące wątpliwości oznaczenie w postaci metryczki śladu biologicznego.
- Każde otwarcie opakowania lub bezpośredni kontakt ze śladem biologicznym powinny być odnotowane na wszystkich etapach postępowania przygotowawczego i sądownego, np. na tylnej powierzchni metryczki.

MOŻLIWOŚCI WYKORZYSTANIA BADAŃ GENETYCZNYCH DO IDENTYFIKACJI SPRAWCÓW PRZESTĘPSTW SEKSUALNYCH

W praktyce laboratoryjnej stosuje się różne metody analizy DNA. Pierwsza obejmuje analizę polimorficznych sekwencji mikrosatelitarnych DNA jądrowego techniką PCR. Układy typu STR (short tandem repeats) zlokalizowane na chromosomach autosomalnych są wysoce polimorficznymi loci występującymi we wszystkich genomach eukariotycznych. Ich charakterystyczną cechą jest występowanie tandemowo powtarzanych sekwencji o długości 2-6 pz. Zastosowanie reakcji PCR pozwala na określenie fenotypów szeregu loci DNA nawet w bardzo małych i starych śladach biologicznych⁸.

⁸ J.M. Butler, Forensic DNA Typing, Academic Press, 2001, Londyn, Anglia.

Powszechnie stosowany w Polsce i na świecie panel obejmuje 10 takich markerów, które są dziedziczone w pełni niezależnie i dzięki temu występują w bardzo wielu kombinacjach genotypowych w populacji. Do celów sądowych wykorzystuje się również zestaw składający się z 16 markerów. To zróżnicowanie pozwala praktycznie we wszystkich przypadkach na jednoznaczne wykluczenie lub potwierdzenie z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością hipotezy nt. pochodzenia materiału dowodowego od danej osoby. Zaletą reakcji multipleks PCR jest również stosunkowo krótki czas wykonania analizy i relatywnie niski koszt badań. Metodą tą można badać wszystkie rodzaje materiału biologicznego.

Pomimo bardzo wysokiej informatywności analizy opartej na autosomalnych STR-ach jej przydatność w badaniach dotyczących przestępstw seksualnych jest ograniczona. Powodem jest fakt, że materiał najczęściej badany w tego typu sprawach to wymaz z pochwy zawierający przede wszystkim komórki kobiety (nabłonek pochwy). Ze względu na znaczną ilość, w klasycznych badaniach genetycznych DNA zawarte w tych komórkach zdecydowanie dominuje nad zazwyczaj słabszym profilem pochodzącym z plemników sprawcy, co utrudnia, a czasem uniemożliwia analizę. Stosowana w tych przypadkach procedura tzw. preferencyjnej lizy nie zawsze pozwala na rozwiązanie problemów. Procedura ta jest oparta na większej oporności jąder komórkowych plemników na trawienie proteinazą. Pozwala to w odpowiednich warunkach na wybiórcze usunięcie z mieszaniny większości komórek nabłonkowych (kobiecych), a tym samym zwiększenie względnej ilości plemników, co poprawia jakość analizy. Niestety, metoda preferencyjnej lizy zawodzi w sytuacji degradacji biologicznej materiału, podczas której następuje uwolnienie DNA z jąder komórkowych plemników, z czym wiąże się utrata względnej oporności na trawienie proteinazą.

Nowoczesną metodą analizy genetycznej, która pozwala na ominięcie problemów związanych z obecnością DNA kobiety w badanej mieszaninie, jest badanie STR-ów zlokalizowanych na chromosomie Y. Chromosom Y nie występuje u kobiet, w związku z czym produkt amplifikacji uzyskany w takiej analizie pozwala na badanie wyłącznie męskiego składnika mieszaniny, co jest znacznym ułatwieniem. Dodatkową zaletą wykorzystania markerów na chromosomie Y jest fakt, że chromosom ten występuje tylko w jednej kopii (haploidalny element ludzkiego genomu). W związku z powyższym, w przypadku obecności w materiale dowodowym mieszaniny pochodzącej od 2 lub więcej mężczyzn, badania oparte na chromosomie Y są łatwiejsze do interpretacji. Wynika to z faktu średnio 2 razy mniejszej ilości stwierdzanych polimorficznych cech w porównaniu do analizy opartej na markerach autosomalnych. Znaczna liczba polimorficznych cech stwierdzanych w badanej mieszaninie często utrudnia lub uniemożliwia interpretację, ponieważ stwarza sytuację, w której

większość mężczyzn, a w skrajnych przypadkach wszyscy mężczyźni z danej populacji, może być potencjalnymi dawcami śladu. Z powyższych względów w chwili obecnej w większości laboratoriów kryminalistycznych rutynowo stosuje się analizę STR-ów na chromosomie Y w analizie wymazów z pochwy oraz innych materiałów mogących zawierać plemniki, szczególnie jako składnik mieszaniny⁹.

W przypadku zabezpieczenia między innymi włosów telogenowych mogących pochodzić od sprawcy zgwałcenia, wykorzystuje się analizę DNA mitochondrialnego. Uzyskany wynik porównuje się z tzw. sekwencją referencyjną zwaną sekwencją Anderson i odpowiadającą sekwencji pierwszego ludzkiego genomu mitochondrialnego, który został zsekwencjonowany. Z uwagi na sposób dziedziczenia tylko w linii matczynej wszystkie dzieci jednej kobiety mają identyczną sekwencję tego DNA. Ze względu na występowanie wielu kopii, badania DNA mitochondrialnego dają większe szanse powodzenia w przypadku silnie zdegradowanego materiału biologicznego, który nie może zostać wykorzystany do analizy DNA jądrowego.

WNIOSKI

W celu efektywnego wykorzystania metod analizy DNA w sprawach przestępstw seksualnych należy zwrócić uwagę na następujące zagadnienia:

- 1) opracowanie procedury postępowania w przypadku zgwałcenia,
- 2) zapewnienie odpowiedniego poziomu ujawnienia śladów kryminalistycznych w trakcie oględzin miejsca przestępstwa,
- 3) prawidłowe przeprowadzenie oględzin ciała ofiar zgwałcenia i innych typów przestępstw na tle seksualnym w celu ujawnienia użytecznych próbek biologicznych (śladów i dowodów rzeczowych) do badań genetycznych,
- 4) zapewnienie wysokiego poziomu zabezpieczenia procesowego i technicznego próbek biologicznych (śladów i dowodów rzeczowych),
- 5) opracowanie propozycji specjalistycznych pakietów kryminalistycznych do pobierania śladów biologicznych w przypadku zgwałceń.

⁹ I. Sybille, C. Duverneuil, dela Grandmaison, G. Guerrouache, F. Teissicre, *Y-STR DNA amplification as biological evidence in in sexually female victims with no cytological detection of spermatozoa*, Forensic Science International 2002, 125, s. 212-216.



Magdalena Spólnicka
Ireneusz Sołtyszewski

PROCEDURA IDENTYFIKACJI OFIAR TSUNAMI W TAJLANDII

Od zarania dziejów ludzkość jest nękana przez klęski żywiołowe i różnego rodzaju kataklizmy. Martina Reesa, profesor kosmologii i astrofizyki na Uniwersytecie Cambridge, twierdzi, że ludzkość ma jedynie 50% szans na przetrwanie XXI wieku bez poważniejszych wstrząsów. – *Niektóre naturalne zagrożenia, takie jak trzęsienia ziemi lub kolizje z meteorytami, pozostają niezmiennie, podczas gdy inne potęgowane są przez nasz współcześnie zglobalizowany świat. Musimy jeszcze rozważyć niebezpieczeństwa spowodowane przez człowieka.*

Dlatego w wielu krajach powołano zespoły do identyfikacji ofiar katastrof Disaster Victim Identification team – DVI. Zespoły są wykorzystywane głównie do identyfikacji ofiar klęsk żywiołowych, takich jak: trzęsienia ziemi, przestrzenne pożary, powodzie, huraganowe wiatry itp. Bardzo ważnym zadaniem jest identyfikacja ofiar ataków terrorystycznych. W większości krajów Unii Europejskiej zespoły DVI liczą od 10 do 15 osób. W ich skład wchodzi specjalista od daktyloskopii, lekarz medycyny sądowej lub patomorfologii, antropolog, odontolog lub stomatolog. W zależności od potrzeb (rodzaju zdarzenia) skład zespołu jest uzupełniany o osoby innych specjalności. W skład każdej grupy wchodzi również protokolanci, osoba zajmująca się zapleczem logistycznym, szkoleniami i kursami oraz koordynatorzy. Zespoły te odbywają kilkakrotnie w ciągu roku niezbędne szkolenia i ćwiczenia prowadzące do usprawniania pracy i zgrania się członków zespołu.

W styczniu 2005 r. grupa polskich ekspertów (2 medyków sądowych i 2 genetyków) miała sposobność uczestniczyć w pracy belgijskiego zespołu DVI, przy identyfikacji zwłok w Tajlandii po katastrofie tsunami. Gigantyczne fale, powstałe na skutek trzęsienia ziemi, zabiły ok. 250-300 tys. osób w Azji Południowo-Wschodniej. Liczba ofiar w samej Tajlandii wyniosła około 5000, głównie turystów ze Skandynawii.

W rejonie katastrofy w Tajlandii znajdowały się trzy miejsca składowania zwłok: w prowincji Phang Nga (ok. 160 km od Phuket Town), w prowincji Krabi i na wyspie Phuket w szpitalu miejskim.

Polscy eksperci pracowali w świątyni Yang Yao w mieście Thakua Pha w prowincji Phang Nga – miejscu, gdzie liczba zebranych zwłok była największa (ok. 4500). Według informacji uzyskanych w ambasadzie mogły znajdować się tam również zwłoki obywateli Polski. W obrębie świątyni znajdowało się centrum dowodzenia, w którym kierownictwo sprawowała grupa przedstawicieli policji australijskiej.

Międzynarodowa grupa ekspertów oraz specjalistów Interpolu stwierdziła, że szybkie jednoznaczne ustalenie tożsamości zwłok wyłącznie na podstawie fragmentarycznych informacji (np. zdjęć zaginionych osób, miejsca znalezienia zwłok, ujawnionych przy nich przedmiotów) jest niemożliwe. W celu pełnej i wiarygodnej identyfikacji konieczne jest przeprowadzenie kompleksowego dochodzenia, obejmującego zbieranie informacji o zaginionych osobach od rodziny, znajomych, współtowarzyszy podróży w kraju, a także w miejscu zaginięcia (informacje *ante mortem*). Informacje te obejmują m. in. odzież, biżuterię, rysopisy i fotografie zaginionych osób, umożliwiające identyfikację, kopie dokumentacji lekarskiej i dentystrycznej, kopie zdjęć RTG, próbki DNA, blizny i inne znaki szczególne itp. Dane te są kompletowane przez służby policyjne w kraju, z którego pochodziła osoba zaginiona, i umieszczane w żółtej części formularza identyfikacyjnego (DVI form) opracowanego przez Interpol, dostępnego na jego stronach internetowych. W różowej części formularza DVI znajdują się informacje uzyskane pośmiertnie (informacja *post mortem*). Są to: fotografie, wyniki oględzin ciała i odzieży, częściowej sekcji zwłok, pobrania materiału do badań genetycznych, daktyloskopii zwłok, przeprowadzenia badania stomatologicznego (także z wykorzystaniem aparatów rentgenowskich). Każdy etap badań był szczegółowo dokumentowany. Dużą uwagę poświęcano badaniom sądowo-stomatologicznym, które wykonywane były przez wydzielony w każdej grupie narodowej zespół. Informacje zawarte w obu częściach formularza DVI były na bieżąco uzupełniane i aktualizowane (np. o nowe zeznania świadków lub wyniki badania próbek DNA) i poddawane analizie z wykorzystaniem specjalnie do tego celu stworzonego programu komputerowego „PlassData”, używanego w większości krajów, które przysłały do Tajlandii swoje zespoły specjalistów.

Ciała na terenie świątyni Yang Yao przechowywane były w chłodniczych kontenerach. W początkowej fazie organizowania składowiska zwłok nadawano im numery w sposób całkowicie nieskoordynowany. Część numerów nie została należycie zabezpieczona i z powodu specyficznych warunków atmosferycznych (temperatura ponad 32° C, duża wilgotność) została zatarta. Następnie zmieniono zasady numerowania zwłok, a część z nich była niezależnie numerowana

przez personel medyczny szpitali tajskich, co pogłębiło już istniejący chaos. Miejsca identyfikacji zwłok stale podlegały reorganizacji, w związku z czym lokalizacja poszczególnych kontenerów ulegała zmianie.

Każdy z pracujących zespołów samodzielnie, bez ingerencji władz Tajlandii, przystosował na potrzeby kompleksowych badań zwłok przydzielone mu pomieszczenia świątyni Yang Yao, w których zainstalował przywieziony ze sobą sprzęt i wyposażenie. Większość zespołów dysponowała także specjalnymi, klimatyzowanymi namiotami, będącymi standardowym wyposażeniem grup DVI w tych krajach. W pomieszczeniach oraz namiotach tych zespoły przeprowadzały oględziny i fotografowanie zwłok oraz odzieży, a także przedmiotów przy nich ujawnionych. Ponadto na położonym poza miejscem przeprowadzania badań zwłok wydzielonym terenie każdy zespół zainstalował dla siebie namiot, który służył jako zaplecze socjalne i magazyn sprzętu.

W celu zbierania i analizowania danych dotyczących ofiar tsunami, powołano Disaster Victim Identification Information Management Centre, mieszczące się pod adresem: TOT 17/4 Moo 5 Chafoa Rd, Chalong Muang, Phuket. Było ono administrowane przez zespół australijski. W centrum tym pracowali oficerowie łącznikowi, akredytowani przez policję każdego kraju, poszukującego w Tajlandii swoich zaginionych obywateli, a także zespół Interpolu. W Centrum odbywało się wprowadzanie do systemu danych uzyskanych od policji poszczególnych państw, m. in. daktyloskopijnych, genetycznych, stomatologicznych itp. Na potrzeby bieżącej operacji zorganizowano także specjalną bazę systemu AFIS, współpracującą z programem „PlassData”.

Należy podkreślić fakt, że DVI IMC nie było administrowane przez władze Tajlandii ani przez Interpol. Był to twór powstały *ad hoc* pod kierownictwem australijskim, w celu opanowania chaosu.

Zespół belgijski był zorganizowany w taki sposób, aby szybko i zgodnie z zasadami (zachowanie niezbędnej czystości materiału biologicznego) przeprowadzić cały cykl zbierania danych identyfikacyjnych. Pierwsze działania wykonywali specjaliści od daktyloskopii. Pobierali oni odfitki wszystkich palców każdej dłoni oraz śródreżca, wykonując po dwa egzemplarze kart daktyloskopijnych. Następnie zwłoki poddawane były oględzinom zewnętrznym, opisywana była odzież oraz przedmioty znalezione przy denatach. Ubrania były zdejmowane ze zwłok, prane i opisywane, a następnie fotografowane. Taki sam sposób postępowania przyjęto w odniesieniu do znalezionych przy ciałach przedmiotów. W następnej kolejności zwłoki były myte i przekazywane do oględzin lekarzom medycyny sądowej. Medycy przeprowadzali niepełną sekcję zwłok, polegającą na otwarciu jamy brzusznej, stwierdzeniu tam obecności, lub nie, wyrostka robaczkowego i pęcherzyka żółciowego. W dalszej kolejności wypreparowywane były żuchwa oraz szczeka i dokonywano wstępnej identyfikacji przynależności rasowej denata. Po tym etapie do pracy przystępowali stomatolodzy sądowi,

którzy dokumentowali pisemnie oraz fotograficznie stan uzębienia. Wykonywane były także zdjęcia RTG uzębienia. Kończącą czynnością kompleksowego badania zwłok było pobieranie materiału do badań genetycznych. Materiałem do badań z wyboru były ściśle określone zęby z łuku dolnego, natomiast w przypadku stwierdzenia ich braku pobierano kolejne, zaś w przypadku braku zębów zdrowych lub posiadania przez denata całkowitej protezy, a także u dzieci pobierany był fragment kości udowej. Pobieranie materiału do badań genetycznych było przeprowadzane ze szczególnym uwzględnieniem czystości pobieranego materiału przez lekarza, który w danym dniu nie wykonywał innych czynności badawczych (w celu uniknięcia kontaminacji). W przeciągu jednego dnia pracy zespołu belgijskiego możliwe było zebranie danych do identyfikacji od około 50-60 zwłok.

Niezwykle istotne dla pracy w tamtejszych warunkach (stres związany z obcowaniem przez cały dzień pracy z rozkładającymi się, zniekształconymi, często rozkawałkowanymi ciałami ludzkimi, wysoka temperatura otoczenia oraz praca w pozycji stojącej) było stosowanie odpowiedniego grafiku służby. Na terenie międzynarodowej bazy przyjęto, że każdy z zespołów pracował dwa dni po osiem godzin, od godziny 8.00 do 16.00, następnie przez kolejne dwa dni od godz. 16.00 do 22.00. Następny dzień był dniem wolnym od pracy, niezależnie od bieżącego dnia tygodnia czy przypadających świąt. Dzięki temu praca odbywała się szybko i sprawnie.

Podczas pobytu w Tajlandii polscy eksperci zdobyli wiele bardzo cennych doświadczeń, mogących przydać się w przypadku ewentualnej organizacji polskiej grupy do identyfikacji ofiar katastrof i zamachów terrorystycznych.

Artur Sybicki

**OGÓLNOPOLSKI KONKURS
DLA STUDENTÓW WYDZIAŁÓW PRAWA
PT. „AUTENTYCZNE CZY FAŁSZYWE”
– PODSUMOWANIE, WNIOSKI, PERSPEKTYWY**

Dane statystyczne Komendy Głównej Policji pokazują, że np. w roku 2003 w Polsce wykryto 71 393 przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów oraz 11 682 przestępstwa przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi. Daje to łączną liczbę 83 075 przestępstw przeciwko dokumentom publicznym. Zdaniem prof. A. Siemaszko, autora „Atlasu przestępczości”, ilość popełnionych w Polsce przestępstw kryminalnych szacuje się na poziomie 1 400 000 rocznie. Przyjmuje się, że ilość przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów publicznych jest w Polsce od 5 do 10 razy większa, czyli około od 7 milionów do 14 milionów zdarzeń, w tym wykrywa się jedynie około 60 tysięcy tego typu przestępstw¹.

Dane te pokazują, że stosunek popełnionych i wykrytych przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów (jasna liczba przestępstw) do tej samej kategorii przestępstw popełnionych, ale nie wykrytych przez organy ścigania (ciemna liczba przestępstw) szacuje się na poziomie 1,2 % (dla dolnej granicy zdarzeń) lub 0,6% (dla górnej granicy zdarzeń).

Przestępstwa z udziałem dokumentów publicznych powodują wymierne straty finansowe dla instytucji państwowych i prywatnych oraz obniżają społeczne zaufanie do nich. Dlatego państwo musi wytworzyć takie mechanizmy i sposoby działania, by skutecznie rozpoznawać, wykrywać, a przede wszystkim zapobiegać powstawaniu wyżej wymienionych czynów zabronionych.

W ograniczaniu tego zjawiska ogromną rolę odgrywają prawnicy. To oni kształtują prawniczą rzeczywistość. Od ich wiedzy i umiejętności zależy poziom

¹ Z danych statystycznych Komendy Głównej Policji wynika, że np. w roku 2003 w Polsce wykryto 71 393 przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów oraz 11 682 przestępstwa przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi. Daje to łączną liczbę 83 075 przestępstw przeciwko dokumentom publicznym.

walki z przestępczością. By jednak było to możliwe, należy wyposażyć ich w takie mechanizmy i narzędzia postępowania, które sprawią, że ich działania staną się skuteczne, a przede wszystkim efektywne. Okazuje się jednak, że nikt nigdy – podczas studiów prawniczych – nie uczy studentów prawa o metodach i środkach rozpoznawania autentyczności dokumentów publicznych.

Biorąc powyższe pod uwagę Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz firma TOP ARH s. c. Techniczno- Kryminalistyczne Badania Dokumentów Publicznych wystąpiły z inicjatywą zorganizowania dla studentów wydziałów prawa polskich wyższych uczelni państwowych i niepublicznych konkursu wiedzy pod tytułem „Autentyczne czy fałszywe?” poświęconego problematyce badań dokumentów publicznych.

Patronat honorowy nad konkursem objął minister spraw wewnętrznych i administracji, obsługę medialną (patronat medialny) zapewnił dziennik „Rzeczpospolita”.

Nadrzędnym celem konkursu, jaki przyświecał organizatorom, było rozszerzenie wiedzy studentów prawa w zakresie szeroko rozumianej profilaktyki w zwalczaniu przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów oraz przestępstw przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi. Wiedza zdobyta zarówno w eliminacjach uczelnianych, jak i w finale konkursu miała służyć:

- 1) poszerzeniu spektrum wiedzy studentów prawa w zakresie ogólnoprawnych zagadnień związanych z przestępczością przeciwko wiarygodności dokumentów publicznych,
- 2) wykształceniu umiejętności rozpoznawania zabezpieczeń znajdujących się w dokumentach publicznych zabezpieczonych,
- 3) uświadomieniu studentom prawa ważności zagadnień dotyczących dokumentów publicznych i zagrożeń związanych z ich fałszerstwami, w praktycznym wykorzystaniu ich w zawodzie prawnika,
- 4) propagowaniu wiedzy z zakresu kryminalistyki osobom na co dzień z kryminalistyką nie związanym.

Do udziału w konkursie zgłosili się przedstawiciele 17 uczelni wyższych, które w swoich strukturach posiadają wydziały prawa.

Były to:

- Wydział Prawa Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Warszawie
- Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
- Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego
- Wydział Prawa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
- Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego

- Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
- Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
- Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego
- Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego
- Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
- Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego
- Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego
- Wydział Prawa Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie
- Wydział Prawa Wyższej Szkoły Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych w Gdyni
- Wydział Prawa Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego w Warszawie
- Międzywydziałowy Instytut Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego
- Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku

Na terenie każdej z wydzielonych uczelni powołano koordynatorów uczelnianych, którzy byli odpowiedzialni za:

- 1) informowanie studentów o zasadach konkursu,
- 2) pomoc w opracowaniu pytań testowych w wybranym przez siebie zakresie merytorycznym dotyczącym dokumentów publicznych,
- 3) koordynację przebiegu eliminacji uczelnianych na terenie uczelni,
- 4) pomoc studentom w merytorycznym przygotowaniu się do konkursu.

Konkurs był dwuetapowy. Pierwszy etap – eliminacje uczelniane – odbywał się w poszczególnych uczelniach od 25 lutego 2005 r. (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski) do 21 kwietnia 2005 r. (Międzywydziałowy Instytut Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego). Eliminacje polegały na rozwiązaniu testu jednokrotnego wyboru. Zakres merytoryczny oraz pytania konkursowe były jawne i dostępne na stronie internetowej www.konkurs.kryminalistyka.pl.

Test eliminacji uczelnianych składał się z dwóch części. Pierwsza część testu dotyczyła wiedzy ogólnoprawnej o przestępstwach przeciwko wiarygodności dokumentów i przestępstwach przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi, drugą część testu stanowiły pytania dotyczące wiedzy związanej z technicznym zabezpieczeniem dokumentów.

Przed rozpoczęciem etapu eliminacji uczelnianych w każdej ze zgłoszonych do konkursu uczelni przeprowadzono wykład dla studentów o problematyce fałszerstw dokumentów publicznych oraz metodach rozpoznawania ich autentyczności. W wykładach tych wzięło udział łącznie około **1000 studentów prawa**.

Do eliminacji uczelnianych zgłosiło się łącznie 324 studentów. Zestawienie ilości zgłoszonych studentów zawiera poniższa tabela.

Lp.	Nazwa uczelni	Ilość zgłoszonych studentów
1.	Uniwersytet Łódzki	63
2.	Uniwersytet Warszawski	40
3.	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej	26
4.	Katolicki Uniwersytet Lubelski	22
5.	Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego	18
6.	Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego	18
7.	Uniwersytet Gdański	17
8.	Uniwersytet Wrocławski	16
9.	Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji	16
10.	Uniwersytet w Białymstoku	15
11.	Uniwersytet Śląski w Katowicach	14
12.	Międzywydziałowy Instytut Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego	13
13.	Wyższa Szkoła Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych w Gdyni	12
14.	Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu	10
15.	Wyższa Szkoła Handlu i Prawa im. R. Łazarskiego	10
16.	Uniwersytet Szczeciński	8
17.	Uniwersytet Rzeszowski	6
Łącznie		314

Do etapu eliminacji uczelnianych przystąpiło w sumie 177 studentów prawa. Zestawienie ilości studentów, którzy przystąpili do etapu eliminacji uczelnianych zawiera poniższa tabela.

Lp.	Nazwa uczelni	Ilość studentów, którzy przystąpili do eliminacji uczelnianych
1.	Uniwersytet Łódzki	27
2.	Uniwersytet Warszawski	19
3.	Katolicki Uniwersytet Lubelski	16
4.	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej	15
5.	Uniwersytet Wrocławski	13
6.	Uniwersytet w Białymstoku	11
7.	Międzywydziałowy Instytut Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego	10
8.	Uniwersytet Gdański	10
9.	Uniwersytet Śląski w Katowicach	10
10.	Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu	
8.	Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego	8
12.	Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji	7
13.	Wyższa Szkoła Handlu i Prawa im. R. Łazarskiego	7
14.	Uniwersytet Szczeciński	6
15.	Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego	5
16.	Wyższa Szkoła Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych w Gdyni	3
17.	Uniwersytet Rzeszowski	2
Łącznie		314

W eliminacjach uczelnianych brali udział studenci prawa ze wszystkich lat studiów prawniczych. Liczną grupę stanowili studenci pierwszego roku (np. studenci z Wydziału Prawa Wyższej Szkoły Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych w Gdyni i – najliczniejsi wśród studentów pierwszego roku – studenci Międzywydziałowego Instytutu Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego).

W teście eliminacyjnym można było zdobyć 45 punktów. Nie udało się to żadnemu ze studentów, kilku jednak – co warte jest podkreślenia – bliskich było osiągnięcia wyniku maksymalnego.

Najwięcej – 44 punkty – zdobył:

- Michał Krzyżowski – student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

43 punkty z testu eliminacji uczelnianych zdobyły tylko trzy osoby w Polsce:

- ♣ Justyna Flakiewicz – studentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego,
- ♣ Bartosz Jarmoszko – student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego,
- ♣ Marcin Żelubowski – student I roku Międzywydziałowego Instytutu Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego

Pozostali najlepsi studenci (część z nich otrzymała prawo wzięcia udziału w finale konkursu) uzyskali wyniki w granicach 40 – 42 punktów. Przedstawione wyniki świadczą, iż przygotowali się oni do umieszczonych na stronie internetowej konkursu pytań konkursowych.

Drugi etap konkursu – finał, w którym uczestniczyło łącznie 41 studentów, odbył się 6 czerwca 2005 r. o godzinie 11.30 na terenie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego z udziałem zaproszonych gości i mediów. Grupę finalistów stanowili studenci prawa, którzy w eliminacjach uczelnianych w poszczególnych uczelniach zajęli miejsca od 1 do 3. Finał konkursu składał się dwóch etapów.

Pierwszy etap finału konkursu stanowił test jednokrotnego wyboru. Pytania testowe opracował pan dr hab. Piotr Girdwoyń – pracownik Katedry Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Do drugiej części finału konkursu zakwalifikowało się 10 najlepszych studentów po pierwszej części.

Byli to studenci z następujących ośrodków akademickich:

- Uniwersytet Warszawski – 2
- Uniwersytet Łódzki – 2
- Uniwersytet Wrocławski – 1
- Uniwersytet Rzeszowski – 1
- Katolicki Uniwersytet Lubelski – 1
- Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – 1
- Międzywydziałowy Instytut Prawa Uniwersytetu Opolskiego – 1
- Uniwersytet Gdański

Z części drugiej finału (test wiedzy) można było uzyskać łącznie 30 punktów. Najlepsze wyniki uzyskali:

- Anna Lenart i Justyna Falkiewicz – studentki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego – 28 pkt.,
- Marcin Luks – student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego oraz Marcin Żelubowski – student Międzywydziałowego Instytutu Prawa Uniwersytetu Opolskiego – 27 pkt.,
- Jakub Kaszuba – student Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Szymon Karpierz – student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie- Skłodowskiej w Lublinie – 26 pkt.

Aż 6 studentów uzyskało wynik 25 pkt., jednak tylko czterech z nich zakwalifikowało się do drugiej części finału konkursu. Zadecydowała o tym kolejność zwrotu pracy. Zgodnie z regulaminem konkursu w sytuacji, gdy kilku studentów uzyskało jednakową ilość punktów, o kolejności na liście decydowała kolejność zwrotu pracy.

W związku z powyższym w części drugiej finału konkursu dodatkowo wzięli udział:

- Bartosz Jarmoszko, Kamila Podwapińska – studenci Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego,
- Arkadiusz Cudnoch – student Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego,
- Piotr Dudziński – student Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Drugą część finału konkursu stanowiły zadania praktyczne polegające na technicznym badaniu autentyczności dokumentów publicznych. Analizy dokumentów dokonano przy pomocy urządzeń do kontroli autentyczności dokumentów publicznych użyczonych studentom przez firmę TOP ARH s. c. Techniczno-Kryminalistyczne Badania Autentyczności Dokumentów Publicznych. Każdy student otrzymał w zestawie dwa banknoty o nominale 20 PLN. Jeden banknot był banknotem autentycznym, ale mocno zniszczonym (destruktem), drugi – falsyfikatem.

Z drugiej części finału konkursu można było uzyskać łącznie 112 punktów. Finaliści drugiej części finału zdobyli następującą liczbę punktów:

- Marcin Żelubowski (Uniwersytet Opolski) – 94 punkty
- Marcin Luks (Uniwersytet Gdański) – 94 punkty
- Jakub Kaszuba (Uniwersytet Opolski) – 91 punktów
- Piotr Dudziński (Uniwersytet Wrocławski) – 79 punktów
- Szymon Karpierz (UMCS Lublin) – 74 punkty
- Anna Lenart (Uniwersytet Łódzki) – 68 punktów
- Arkadiusz Cudnoch (KUL) – 67 punktów
- Justyna Flakiewicz (Uniwersytet Łódzki) – 62 punkty
- Bartosz Jarmoszko (Uniwersytet Warszawski) – 57 punktów
- Kamila Podwapińska (Uniwersytet Warszawski) – 57 punktów

Po zsumowaniu punktów z pierwszej i drugiej części Finału Konkursu wyłoniono laureatów I edycji Ogólnopolskiego konkursu wiedzy o przestępstwach przeciwko wiarygodności dokumentów publicznych.

Pierwsze miejsce zajął:

– Marcin Żelubowski

Drugie miejsce zajął:

– Marcin Luks

Trzecie miejsce zajął:

– Jakub Kaszuba

Laureaci konkursu otrzymali od organizatora konkursu nagrody pieniężne w wysokości:

- 10.000 PLN za 1. miejsce
- 5.000 PLN za 2. miejsce
- 3.000 PLN za 3. miejsce.

Laureatom konkursu oraz pozostałym uczestnikom finału wręczone zostały dyplomy okolicznościowe.

WNIOSKI

1. Konkurs pokazał, że studenci i wykładowcy poszczególnych uczelni rozumieją potrzebę zdobywania wiedzy w zakresie rozpoznawania autentyczności dokumentów publicznych. Zasadnym wydaje się więc tworzenie kolejnych edycji konkursu.²
2. Wiedza ta wymaga usystematyzowania, ponieważ okazuje się, iż tematyka, jaką poruszył konkurs, jest dla większości wykładowców prawa wiedzą dotąd nieznaną, dlatego na co dzień nie przekazują jej studentom.
3. Celowym wydaje się tworzenie w strukturach wydziałów prawa poszczególnych uczelni, studenckich pracowni badań dokumentów. Mogliby i powinni korzystać z nich nie tylko studenci zainteresowani prawem karnym, kryminalistyką, ale wszyscy studenci prawa, niezależnie od specjalizacji.
4. Obecność w konkursie studentów z różnych lat studiów, o różnych zainteresowaniach prawniczych, a co najważniejsze wygranie konkursu przez studenta pierwszego roku świadczy, że wiedza o dokumentach i technicznym ich zabezpieczeniu powinna być adresowana do wszystkich studentów prawa.

² Kolejna edycja konkursu rozpocznie się w roku akademickim 2006/2007.

5. Do sukcesu wielu studentów (nawet tych, którzy nie zakwalifikowali się do ścisłego finału) przyczyniła się postawa ich opiekunów – wykładowców. Niektórzy z nich zapewnili swoim studentom nie tylko warunki do nauki, ale również organizowali dla nich spotkania ze specjalistami i ekspertami badań dokumentów z Laboratoriów Kryminalistycznych Policji, banków itp. Wyróżnienia wymaga postawa dr. Leszka Bednarskiego – opiekuna naukowego finalisty konkursu. Pan dr Leszek Bednarski w trudnych warunkach lokalowych tworzy pracownię kryminalistyki na terenie Międzywydziałowego Instytutu Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego. Mimo to swoich studentów przygotował na tyle wysoko pod względem merytorycznym, że jeden z nich – Marcin Żelubowski, zajął pierwsze miejsce w konkursie. Kolejnym pozytywnym przykładem zaangażowania wykładowców w realizację konkursu była postawa prof. dr. hab. Bogusława Sygita i jego współpracowników z Katedry Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego: mgr. Zbigniewa Wardaka oraz mgr. Rafała Kaftana. Udało się im zgromadzić do eliminacji uczelnianych konkursu największą w skali Polski liczbę studentów. Było ich 60. Z pośród tych osób 27 przystąpiło do etapu uczelnianego. Dwoje studentów tego wydziału (prezentując bardzo wysokie przygotowanie merytoryczne w zakresie badań dokumentów) znalazło się w ścisłym finale.
6. Udziałem w kolejnej edycji konkursu należy zainteresować również te uczelnie, które nie uczestniczyły w I edycji.³
7. Konkurs stał się niewątpliwie ciekawą – dotąd niestosowaną – formą nauczania bardzo wąskiej dziedziny kryminalistyki, jaką jest wiedza o rozpoznawaniu autentyczności dokumentów publicznych. Konkurs przyczynił się do wzrostu zakresu informacji studentów prawa w zakresie badań autentyczności dokumentów publicznych. Wiedza, jaką posiadają studenci, jest bardzo niszowa i stanowi, że uczestnicy konkursu są wśród przyszłych polskich prawników wąską grupą znawców dokumentów.

We wstępie opracowania zaznaczono, że dynamiczny wzrost przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów publicznych powinien wymuszać odpowiednie zachowania po stronie prawników. Należy więc podejmować różne metody dydaktyczne, które mają pomóc – na etapie studenta prawa –

³ Pośród uczelni wyższych, posiadających w swoich strukturach Wydziały Prawa, które mimo starań organizatora nie wzięły udziału w konkursie, były:

- a) Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
- b) Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
- c) Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie,
- d) Wydział Prawa Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa w Warszawie.

w poszerzaniu przedmiotowej wiedzy. Niewątpliwie konkurs stał się niespotykaną dotąd formą nauczania adeptów nauk prawnych wiedzy z zakresu rozpoznawania autentyczności dokumentów publicznych. Prawdopodobieństwo, że przez ręce uczestników konkursu 'przejdzie' podrobiony lub przerobiony dokument, jest niewielkie.

**Bogusław Sygit
Przemysław Palka
Piotr Grzegorzczak**

BALISTYKA KRYMINALISTYCZNA W II RP – DONIESIENIE Z BADAŃ

I. ZAGADNIENIA WPROWADZAJĄCE. USTALENIA TERMINOLOGICZNE I HISTORYCZNE

Jak wiadomo, balistyka jest to nauka, zajmująca się prawami rządzącymi lotem ciał (pocisków) wyrzuconych gwałtowną siłą.¹ Swój początek zawdzięcza Galileuszowi (XVI/XVII wiek). Z uwagi na to, że lot, którym zajmuje się balistyka, ma pewne fazy i towarzyszą mu przekształcenia energii, podzielono od dawna tę naukę na dział zajmujący się zjawiskami lotu pocisku w obrębie lufy, czyli tzw. balistykę wewnętrzną, oraz na dział zajmujący się zjawiskami lotu pocisku z chwilą, gdy opuści on lufę, tj. balistykę zewnętrzną, którą najczęściej dzielono na dwie części: na teorię ruchu pocisku w próżni i w powietrzu² oraz na balistykę terminalną – zajmującą się przekształceniami energii kinetycznej pocisku w inne rodzaje energii po osiągnięciu celu.³ Natomiast zależnie od podmiotów zainteresowanych tą nauką – rozróżnia się głównie balistykę artyleryjską i balistykę sądową. Według Kustanowicza balistyka sądowa to specjalna dyscyplina, wyodrębniana na potrzeby praktyki prawniczej, do której zadań należy badanie materialnej części broni palnej, nabojów do niej, prochów oraz zjawisk związanych ze strzałem.⁴

¹ *Mała encyklopedia praktyki śledczej*, pod red. P. Horoszowskiego, W. Grzywo-Dąbrowskiego i J. Spetta, Załącznik do Biuletynu Generalnej Prokuratury nr 4/100, Generalna Prokuratura, t. 1, b.d.w, s. 15; T. Felsztyn, *Nauka o broni*, cz.I, *Nauka o strzale*, wyd. II, Warszawa 1925, s. 1; M. Windakiewicz, *Balistyka*, Warszawa 1923, s. 5

² M. Windakiewicz, *Balistyka*, s. 3; T. Felsztyn, *Nauka...*, s. 1.

³ K. G. Sellier, B. P. Kneubuehl, *Wound Ballistics an the Scientific Background*, Elsevier, Amsterdam 1994 (za:) J. Jarosz, *Ekspertyza balistyczna*, w: *Ekspertyza sądowa*, pod red. J. Wójcikiewicza, Kraków 2002, s. 150.

⁴ S. Kustanowicz, *Badania broni palnej*, Wyd. ZK KGMO, Warszawa 1959, s. 11.

Balystykę sądową wyodrębniono przede wszystkim w piśmiennictwie rosyjskim i angielskim. W literaturze określenie to spotkało się z krytyką już w latach 50. Zdaniem Horoszowskiego nazwą tą błędnie oznaczano badania wchodzące w zakres ekspertyzy broni.⁵ Obecnie dominuje określenie „kryminalistyczne badanie broni palnej i amunicji oraz skutków jej użycia”, zaś wykonywane w ich ramach ekspertyzy określa się jako ekspertyzy balistyczne.⁶ W naszym przekonaniu tego rodzaju badania można określić umownie jako „balistyka kryminalistyczna”.

Sama nazwa balistyka pochodzi od greckiego słowa ballain – czyli rzucać. Stąd też maszyny używane (ok. 200 lat po Chrystusie) przez Rzymian do rzucań kamieni, wielkich kul ołowianych lub ciężkich strzał nazywano balistami, a ich odmiany katapultami.⁷

W IV wieku po Chrystusie Rzymianie używali już żelaznych kusz z łukami metalowymi, które naginano mechanicznie albo ręcznie. Dopiero wynalezienie prochu dało człowiekowi do ręki potężne źródło energii i tym samym umożliwiło ulepszenie broni dalekosiężnej.⁸ Przeważa pogląd, że po raz pierwszy proch ten (tzw. czarny proch) wykorzystano w Chinach w połowie IX wieku. Wynaleźli go alchemicy dynastii Tang, przy okazji poszukiwań eliksiru nieśmiertelności.⁹ Jednak dopiero w XI wieku uświadomiono sobie, że można go użyć w prostych bombach i granatach. Aż do drugiej połowy XIX wieku proch strzelniczy był jedynym znanym materiałem wybuchowym wykorzystywanym w broni palnej jako materiał miotający oraz jako materiał kruszący w działaniach bojowych, górnictwie, inżynierii lądowej. Znaczenie zaczął tracić po wynalezieniu ok. 1850 roku wybuchowych nitrozwiązków, takich jak dynamit i bawełna strzelnicza.¹⁰

O broni palnej można więc mówić dopiero wtedy, gdy dostrzeżono możliwość wykorzystania prochu do wyrzucania pocisków oraz gdy wynaleziono zamek kołowy, umożliwiający odpalenie za pomocą jednego z palców ręki, kierującej broń na cel. Dzieje broni wskazują, że skonstruowano wiele jej rodzajów. Interesująca nas broń palna jako narzędzie przestępstwa dzieli się – jak wiadomo, najczęściej na tzw. długą (sztucery, strzelby, karabiny, pistolety maszynowe) i tzw. krótką (pistolety i rewolwery).¹¹ Historycznie, pierwotnie wynaleziono broń krótką.

⁵ *Mała encyklopedia praktyki śledczej*, s. 16.

⁶ Zob. np. J. Jarosz, *Ekspertyza...*, s. 139.

⁷ M. Windakiewicz, *Balistyka*, s. 5.

⁸ T. Felsztyn, *Nauka...*, s. 1.

⁹ G.T. Brown, *The Big Bang, A History of Explosives*, 1998, przekł. R. Trebiński, Warszawa 2001, s. 16.

¹⁰ G. T. Brown, j.w., s. 14.

¹¹ P. Horoszowski, *Zarys ogólny kryminalistyki*, Warszawa 1954, s. 319-320.

Pochodzenie nazwy pistolet nie jest ściśle znane.¹² Istnieje na ten temat kilka hipotez:

- 1) pochodzenie od słowa „Pistoia”, miasta w północnych Włoszech, gdzie wykonywano sztylety i najprawdopodobniej krótką broń oznaczoną podobną nazwą,¹³
- 2) „pestello” – po włosku znaczy tłuczek w moździerz, który miał koniec zaopatrzony w ciężką gałkę, podobną do gałek pistoletów z XVI wieku,
- 3) słowo to może być pochodzenia słowiańskiego. Inwentarz bowiem z Wrocławia z 1483 r. wlicza obok hakownic tzw. pischallen. Mogły to być późniejsze ruskie „piszczele”. Źródłostów zaś mógł być wspólny ze słowami „piast”, „piasta”, oznaczającymi rurę lub otwór; albo od słowa „piszczeć”, „piszczel” – według *Polskiego słownika etymologicznego* Brücknera. W Polsce pistolety spotykamy po raz pierwszy w drugiej połowie XVI wieku.¹⁴ Były to długie pistolety kołowe, które nazywano rusznicami, a potem półhakami, w odróżnieniu od tzw. krótkiej rusznicy, którą określano prawdopodobnie jako bandolety.¹⁵

W okresie II RP posługiwano się najróżniejszymi modelami pistoletów, przede wszystkim niemieckimi pistoletami wzór 0,8 (Parabellum), austriackimi Steyr, niemieckimi kieszonkowymi Mouser 7,65.

Gdy chodzi natomiast o rewolwer (przez który rozumiano początkowo krótką broń palną o kilku lufach), to wynalazek tej broni przypisuje sobie Amerykanin Samuel Colt (patenty z roku 1835 i 1836), choć składniki tego wynalazku istniały dużo wcześniej (rewolwery kołowe i skałkowe od 1600 r., a spłonka Eggsa od 1818 r.), a Colt jedynie nieznacznie udoskonalił wcześniejsze próby francuskiego rusznikarza Lehormanda (ok. 1825 r.). Pierwszy model rewolweru nosił nazwę Colt (1835). Kolejne zaś modele tego rewolweru to np. Texas i Walker (1837), Dragon, Mounted Rifles (1847) oraz Navy i Civil War Model (1850).

W II RP przeważały rewolwery Naganta, pochodzące z wojska rosyjskiego. Fabryka w Radomiu zakupiła licencję i produkowała je na potrzeby policji i funkcjonariuszy poczty.

¹² J. Podoski, *Pistolet w walce i sporcie*, Warszawa 1975, s. 11.

¹³ Hipotezę tą przyjął Littré w *Wielkim słowniku etymologicznym języka francuskiego* (za:) J. Podoski, *Pistolet...*, s. 11.

¹⁴ Wspomina o tym B. Gembarzewski, T. Korzan w pracy: *Uzbrojenie i rodzaje wojsk*, t. III, Dzieje wojen i wojskowości w Polsce.

¹⁵ J. Podoski, *Pistolety...*, s. 39-40.

II. STAN ZAINTERESOWANIA NAUKI BRONIĄ PALNĄ W OKRESIE II RP

Kwerenda biblioteczna wykazuje, że w tym okresie powstało wiele prac krajowych na temat palnej w ogóle. Omawiano ją w różnych aspektach, i tak:

- 1) o balistyce w ogóle pisali np. Felsztyn¹⁶ i Windakiewicz¹⁷,
- 2) o metodyce nauczania o broni – Felsztyn, Klochowicz, Szymanowski¹⁸,
- 3) o nauce o broni – Felsztyn i Kara¹⁹,
- 4) o poszczególnych rodzajach broni – Podoski²⁰ i Hartleb²¹,
- 5) o nauce o strzałach – Felsztyn²²,
- 6) o broni artyleryjskiej – Ciechomski i Tyszkiewicz²³ oraz Jacyna i Łunkiewicz²⁴.

Wydawano też specjalistyczne czasopisma jak „Strzelba”, „Łowiec Polski”, „Łowiec”, „Stadjón” i „Przegląd Artyleryjski”. Za granicą wydawano w tym czasie:

- Stany Zjednoczone – „Army Ordnance”, „The American Rifleman”,
- Anglia – „The Rifleman”, „The N. R. A. Journal”,
- Szwajcaria – „Schweiz. Schützen Zeitung”, „Schweiz. Schützen Freund”,
- Francja – „Le tir national”, „Bulletin officiel de l'Union internationale de tir”,
- Belgia – „L'Union”.

Związek strzelecki miał swoje wydawnictwo, w ramach którego wydano szereg pozycji odnoszących się do strzelectwa i zagadnień broni palnej.²⁵

Poza tymi pracami o charakterze ogólnym coraz częściej też zaczęto w II RP zajmować się problematyką broni palnej na potrzeby praktyki śledczej i sądowej. W tym okresie identyfikacja broni budziła za granicą szerokie

¹⁶ T. Felsztyn, *Balistyka*, Lwów - Warszawa 1939.

¹⁷ M. Windakiewicz, *Balistyka*, Warszawa 1923.

¹⁸ T. Felsztyn, K. Klochowicz, S. Szymanowski, *Metoda nauczania broni*, wyd. II, Warszawa 1925.

¹⁹ T. Felsztyn, *Nauka o broni*, cz. I, *Nauka o strzale*, wyd. II, Warszawa 1925; S. Kara, *Nauka o broni*, Ostrów 1918.

²⁰ J. Podoski, *Karabinki małokalibrowe i ich użycie*, Warszawa 1926; tegoż: *Pistolet w walce i sporcie*, Warszawa 1935; zob. też W.I.N.W, *Opisy karabinów*, wyd. Ministerstwa Spraw Wojskowych.

²¹ Z. Hartleb, *Nauka o broni. Współczesne karabiny piechoty*, Warszawa 1920.

²² T. Felsztyn, *Nauka o strzale. Balistyka zewnętrzna*.

²³ Ciechomski, Tyszkiewicz, *Zarys artylerii opisowej*, Poznań 1920.

²⁴ Jacyna, Łunkiewicz, *Nauka o artylerii*, Warszawa 1919.

²⁵ Np. prace W. Maryańskiego (o sporcie strzeleckim), J. Denhoff-Czarnockiego (o idei strzeleckiej), J. Podoskiego (o karabinach małokalibrowych).

zainteresowanie w praktyce i była przedmiotem wielu publikacji. Początki naukowych badań za granicą w zakresie identyfikacji łusek i pocisków datuje się bowiem już od przełomu XIX i XX wieku. Gdy chodzi o kwestię badania pocisków, wystrzelonych z krótkiej broni palnej w celach identyfikacji, to w pracach brali udział Kockel (1905) i Balthazard (1912). Po wojnie badania, dzięki takim badaczom, jak: Chavigny, Nippe, Hülsebosch, De Rechter i Mage, Locard, Popp, Mezger, Brüning, Krat, Söderman, Derom i Matwejeff w Europie oraz Wait, Lucas i Goddard w Ameryce, przyniosły nader doniosłe wyniki, pozwalające w przeważającej części wypadków na przeprowadzanie identyfikacji pocisków z wynikiem pozytywnym.

Z kolei na łuskę jako przedmiot podatny do celów identyfikacji zwrócił uwagę jeszcze przed wojną Balthazard, wskazując na takie cechy, jak odcisk grotu iglicznego, ślad pazura wyciągu i ślad wyrzutnika. Tą kwestią zajmował się również Reiss, poświęcając identyfikacji broni rozdział pt. „Armes á feu”. Locard uwzględnia również kwestię identyfikacji łusek, rozróżniając ślady odcisków grotu iglicznego, wyrzutnika, pazura wyciągu i markę fabryczną. Szczególną jednak zasługę trzeba przypisać De Rechterowi i Mage'owi, którzy w 1923 roku wykazali związek, jaki zachodzi między strukturą powierzchni czółka trzonu zamkowego a odbiciem się tych śladów na powierzchni dna, a zwłaszcza na spłonce łuski. Oni pierwsi w Europie opublikowali metodę identyfikacji łusek na zasadzie tablic porównawczych, sporządzanych z mikro-fotogramów łuski dowodowej i porównawczej. Odtąd badania toczyły się szybszym tempem przy współudziale Brüninga, Pietrusky'ego, Raestrupa, Weizeneggera, Sädermana, Derom'Derom, Mezgera i Matwejeffa.

Taki stan piśmiennictwa światowego ułatwiał badania nad identyfikacją broni w naszym kraju. Stąd też niebawem, po odzyskaniu niepodległości (i do końca II RP), ukazało się wiele prac, które były w zasadzie przeniesieniem doświadczeń obcych na nasz grunt. Kolejno liczące się prace krajowe, to:

- 1) **J. Podoski**, *Nowe metody badań przy sądowych ekspertyzach rusznikarskich*, Na Posterunku 1926, nr 41.
- 2) **J. Piątkiewicz**, *Identyfikacja broni palnej*, Na Posterunku 1928, nr 28; Warto wspomnieć, że to właśnie inspektor J. Piątkiewicz z Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie wprowadził po raz pierwszy w naszym kraju w 1927 r. metody naukowej identyfikacji broni palnej do celów sądowych. Nie były to metody oryginalne. Zdobył o nich wiedzę podczas studiów kryminalistycznych w Lozannie.
- 3) **S. Łaguna**, *Identyfikacja broni na podstawie wystrzelonych łusek i pocisków w związku z procesem Bispinga* (wykład wygłoszony w 1928 r. w Towarzystwie Prawniczym i Ekonomicznym w Poznaniu), zam. w: Sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa Prawniczego i Ekonomicznego w Poznaniu z 27 listopada 1928 r.

- 4) K. Penkala, *Broń palna i amunicja jako środki dowodowe*, Na Posterunku 1931, nr 25; tegoż hasło „broń palna” w *Encyklopedii podręcznej prawa karnego* pod red. W. Makowskiego (b. d. w.).
- 5) S. Stronczak, *Powierzchnowe oględziny broni palnej*, Na Posterunku 1932, nr 48.
- 6) S. Łaguna, *O identyfikacji broni*, Warszawa 1933.
- 7) W. Sobolewski, *Identyfikacja krótkiej broni palnej na zasadzie porównania mikrofotograficznych zdjęć łusek i pocisków*, Pamiętnik XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu 11-15 wrzesień 1933; tegoż *Identyfikacja łusek i pocisków z krótkiej broni palnej do celów sądowych*, Warszawa 1936.

Już z tego zestawienia wynika, że główna praca W. Sobolewskiego z 1936 r. nie była – wbrew przyjmowanym w piśmiennictwie kryminalistycznym poglądom – pierwszą pracą z tego zakresu. O wartości tej pracy na tle innych, a szczególnie S. Łaguny, będzie mowa w dalszej części. W tym miejscu warto przybliżyć podstawowe poglądy na temat identyfikacji broni palnej J. Podolskiego, J. Piątkiewicza, K. Penkali, S. Łaguny i W. Sobolewskiego.

III. POGLĄDY NA IDENTYFIKACJĘ BRONI PALNEJ W PIŚMIENICTWIE II RP

1. J. Podolski, oceniając w 1926 r. stan naszych metod w zakresie rozpoznawania broni palnej i jej pocisków jako „początkowych”, zaproponował wykorzystanie do tego celu metody Weita, amerykańskiego rusznikarza, polegającej na stosowaniu mikroskopu porównawczego do jednoczesnego badania rys i znaków na pocisku śmiertelnym i próbnym.²⁶
2. J. Piątkiewicz²⁷, krytykując początkowe powoływanie jako biegłych rusznikarzy, którzy ograniczali się do stwierdzania tożsamości (lub nie) kalibru broni, pozostawiając część zasadniczą oceny jako „możliwą, prawdopodobną”²⁸, stwierdził, że technika policyjna w 1928 r. oparta na skrupulatnym badaniu wszelkich śladów i logicznym rozumowaniu zdołała rozwiązać zagadnienie identyfikacji broni palnej w sensie bezwzględnie pozytywnym (a nie tylko prawdopodobnym). Identyfikacja ta opiera się – jak pisał J. Piątkiewicz – na stwierdzanym licznymi obliczeniami zjawisku, że pewne części broni palnej pozostawiają na częściach naboju, tj. łusce i kuli, charaktery-

²⁶ J. Podolski, *Nowe metody...*, s. 737-739.

²⁷ J. Piątkiewicz, *Identyfikacja...*, s. 433 i nast.

²⁸ Tym samym opinie takie były nieskonkretyzowane, nie stanowiły bezwzględnego dowodu. Stąd np. procesy sądowe były przewlekłe, jak np. w sprawie Bispinga.

styczne ślady swojej działalności w postaci bądź odcisku swego kształtu, bądź specjalnych zarysowań lub innych znaków. Jednocześnie J. Piątkiewicz krytycznie ocenił niedoceniając w praktyce śledczej fotografii do badania bardzo drobnych śladów na łusce i pocisku. O ile fotografia śladów na łusce nie przedstawiała już wówczas problemu, o tyle zdjęcie zarysowań na pocisku sprawiało nie lada kłopot. Na przykład, robiono w kraju cały szereg zdjęć, które następnie dopasowywano, albo np. używano do tego celu plaste-liny. Tymczasem za granicą, jak donosił J. Piątkiewicz, a konkretnie w Laboratorium Instytutu Policji Naukowej Uniwersytetu w Lozannie rozwiązano ten problem przez opracowanie sposobu rozcinania stalowego pancerza pocisku. Godzi się zauważyć, że nie podchodzono bezkrytycznie do badań i poglądów na temat identyfikacji broni palnej wyrażanych w literaturze obcej. Na przykład J. Piątkiewicz podważył tezę Weizaneggera (Archiv für Kryminologie 1/1926), iż znaki po wyrzutniku pozostawiane na łusce są zawsze cechami wskazującymi na markę broni, skoro wyrzutnik jest wykonany w tej samej fabryce. Zdaniem J. Piątkiewicza teza ta szła zbyt daleko, gdyż nie uwzględniała możliwości wykonywania pewnych części broni na kilku maszynach.²⁹

3. K. Penkala³⁰, zwracając uwagę na aspekt dowodowy, uświadamiał, że wystrzelona amunicja (pocisk i łuska) jest niejako łącznikiem między sprawcą a dokonaniem czynem i może stać się ważnym środkiem dowodowym. Postęp zaś w zakresie mikrotechnicznych badań laboratoryjnych był wówczas w ocenie Podoskiego już tak znaczny, że dawał zupełnie ściśły obraz i pozwolił biegle odpowiedzieć na następujące pytania:
- a) Czy z pewnej oznaczonej broni w ogóle strzelano i kiedy?
 - b) Czy odnalezione łuski lub pociski pochodzą ze strażów tej broni?
 - c) Czy z odnalezionych łusek i pocisków można ustalić kaliber, system względnie markę broni?

Jeżeli chodzi o dokładne ustalenie czasu, w którym padł strzał, to – jak wskazywał J. Podoski – jest to z trudem możliwe i tylko w bardzo sprzyjających okolicznościach. Stosunkowo łatwe, gdy broń zbadano w okresie 5-10 dni po strzale, a znacznie utrudnione, jeżeli broń będzie dostarczona po 11 dniach, natomiast zupełnie niemożliwe po 30 dniach. Po wystrzeleniu nabo-jów z prochem czarnym ustalenie może być dokonane ściślej niż przy bezdymnym. Jest ono dokonywane w drodze mikroskopijnej i chemicznej na podstawie stopniowych zmian osadu prochowego na wnętrzu lufy z powodu działania tlenu z powietrza. Ustalenie natomiast, czy odnalezione łuski

²⁹ J. Piątkiewicz, op.cit, s. 435.

³⁰ Poglądy swoje zebrał w opracowaniu hasła „broń palna”, jakiego był autorem w *Encyklopedii podręcznej prawa karnego*, pod red. W. Makowskiego, b d.w., s. 144 i nast.

i pociski pochodzą ze strzałów z pewnej oznaczonej broni, było już wówczas możliwe poprzez badania mikrotechniczne i polegało na stwierdzonej licznymi badaniami zasadzie, że pewne części broni palnej pozostawiają na łuskach i pociskach charakterystyczne ślady, właściwe tylko oznaczonemu egzemplarzowi broni. Łuskę po wystrzelonym naboju identyfikowano na podstawie:

- a) odbicia grotu iglicznego na spłonce,
- b) odbicia czółka trzonu zamkowego na stopie łuski, a szczególnie na miękkiej spłonce,
- c) miejsca zaczepienia pazura wyciągu przy strzałach z pistoletów automatycznych,
- d) miejsca uderzenia wyrzutnika,
- e) śladów o charakterze przypadkowym (np. defektów ścian komory, ostrych brzegów ładownika itd.).

K. Penkala zdawał sobie sprawę, że cechy te nie są na wszystkich łuskach, pochodzących ze strzałów z jednej i tej samej broni, jednakowo odbite i widoczne, bo zależą one od twardości materiału, od ładunku prochu itp. czynników. Wtedy też przy badaniu pocisków ustalano: kaliber i formę pocisku, skręt i kierunek gwintów, ilość ewentualnie szerokość pól, ślady specjalne i skład chemiczny pocisku. Wiedzano przy tym dobrze, że pociski pochodzące ze strzałów z rewolwerów mogą być rozpoznane po charakterystycznej deformacji, jakiej podlegają po przejściu z bębena do lufy. Skład zaś chemiczny pocisków ustalano wtedy, gdy należało zbadać identyczność mikroskopijnie małych cząsteczek pocisków. Stosowano do tego celu badania spektrograficzne.

Gdy chodzi natomiast o ustalanie kalibru i systemu broni na podstawie odnalezionych łusek i pocisków – to oznaczenie marki fabrycznej było wówczas tylko częściowo możliwe. W tym kierunku zrobiono w niektórych instytucjach kryminalistycznych badania dla określenia cech charakterystycznych, właściwych tylko pewnej marce broni, a pochodzących czy to ze znaków umyślnie umieszczonych na czółku trzonu zamkowego, czy to ze swoistego położenia i zarysowania znaków po wyrzutniku i pazurze wyciągu.

Co się tyczy zaś podmiotów uprawnionych do wykonywania ekspertyz broni i amunicji – K. Penkala był zdania, że o pochodzeniu amunicji, łusek, pocisków, ich kalibru, używanej broni i sprawności jej działania może wypowiedzieć się każdy rusznikarz. Natomiast pozostałe badania powinny być w gestii ekspertów z Laboratorium Ekspertyz przy Centrali Służby Śledczej w Warszawie.

4. Zastany przez S. Łagunę³¹ stan badań nad identyfikacją broni palnej – prowadzący się najczęściej do ustalania cech łusek i pocisków, stwierdzanych gołym okiem lub szkłem powiększającym, takich jak podobieństwo fabryczne, kształt, kaliber, liczba bruzd i pól, względnie charakterystyczne rysy na powierzchni pocisku – nie mógł być zadowalający. Nie dziwi więc, że w czasach coraz bardziej precyzyjnego wyrabiania broni palnej badania te – przeprowadzane najczęściej w drodze rusznikarskich ekspertyz – nie były w stanie spełnić wymogów stawianych przez nauki sądowe. Powoli przestały dotrzymywać im kroku również metody badawcze przyjęte w Laboratorium Kryminalistycznym Centrali Służby Śledczej w Warszawie dokonywane za pomocą mikroskopu oraz specjalnego okularu zaopatrzonego w podziałkę w formie pomiarów szerokości pól i bruzd na pociskach.³² O tym, że daleko im było do naukowej ścisłości, świadczyły przytoczone przez S. Łagunę zestawienia pomiarów mikrometrycznych szerokości pól i bruzd, wykazujące znaczne różnice na pociskach próbnie wystrzelonych z tej samej broni lub też – zbieżne wyniki na pociskach wystrzelonych z broni tego samego kalibru, lecz innego systemu.

Docenianie kryminalistycznych możliwości tkwiących w powodowanych przez broń palną śladach można dostrzec już w próbach określania czasu oddania strzału z broni pozostającej w kręgu zainteresowania organów ścigania. S. Łaguna przedstawia tego rodzaju badania w pierwszej kolejności z tego powodu, że utrzymywanie się w lufie niezbyt długo charakterystycznego zapachu, będącego wynikiem spalania się składników prochu, sprawia, że większość właściwych badań zmierzających do identyfikacji broni palnej czyni późniejsze określenie czasu oddania strzału niemożliwym.

W identyfikacji broni palnej na podstawie pocisków upatrywano możliwości ustalenia, czy wystrzelone zostały one z typowanej broni, w przypadku zaś jej braku – czy pochodzą (zostały wystrzelone) z jednej broni czy też z różnych jej egzemplarzy. Przyjmując bowiem, że zewnętrzna powierzchnia pocisku jest zwierciadlanym odbiciem wewnętrznej powierzchni lufy, oczekiwano, że naniesione na pociskach charakterystyczne żłobienia, prążki i rysy w obrębie pól i bruzd, a powstające w wyniku przechodzenia pocisku przez chropowatości wewnętrznej powierzchni lufy, powinny być jednakowe. Referowane przez S. Łagunę metody badawcze prowadzone z powodzeniem

³¹ S. Łaguna, *O identyfikacji broni*, Czasopismo Sądowo-Lekarskie, Warszawa 1933, nr 3/4, s. 139 i nast. Autorem opracowania poglądów S. Łaguny w tej pracy jest P. Palka.

³² Zob. też W. Sobolewski, *Identyfikacja broni palnej na zasadzie porównania mikrograficznych zdjęć łusek i pocisków*, w: *Pamiętnik XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu 11-15 wrzesień 1933*, pod red. A. Jakubskiego i K. Jonschera, s. 223.

w Europie choćby przez Balthazarda, Pompa, Locarda, Mezgera czy Krafta umożliwiały porównywanie pocisków badanych z próbnie wystrzelonymi, ale też porównywanie pocisków ze sobą. Punktem wyjścia tego typu badań było uzyskanie w jednej rozwiniętej płaszczyźnie jak największej liczby szczegółów zewnętrznej powierzchni pocisku przez toczenie go w miękkim plastycznym materiale czy też – jak w metodzie Berouda – rozcięciu i rozplaszczeniu stalowego płaszcza zarówno pocisku dowodowego, jak i porównawczego.³³

Z powierzchni służących do toczenia pocisku za najbardziej godną polecenia S. Łaguna uważał mieszaninę wosku i bieli cynkowej, jako odzwierciedlającą najwięcej szczegółów zewnętrznej powierzchni pocisku, ale także na tyle trwałą, że umożliwiającą przechowywanie jej w celu wykorzystania w toczącym się procesie karnym.

Co zrozumiałe, większych możliwości identyfikacji broni palnej oczekiwano w przypadku przechwycenia broni, z której prawdopodobnie zostały wystrzelone dowodowe pociski. Choćby bowiem z racji różnicy ciśnienia gazów prochowych, będącej wynikiem niejednakowej ilości ładunku w poszczególnych nabojach, powodującej nieco odmienne odciskanie na pociskach cech indywidualnych broni palnej, konieczne było porównywanie kwestionowanych pocisków z większą liczbą tych próbnie wystrzelonych.

Niemожność oddania strzałów z badanej broni zastępowało z kolei porównywanie mikrofotografii wnętrza jej lufy z dowodowymi pociskami. Wymagało to jedynie sporządzenia jej odlewu przez wlanie do wnętrza lufy płynnej siarki albo też przez przewiercenie przez nią różnokalibrowego słupka cylindrycznego z ołowiu.

Identyfikacja łusek – pozwalająca na grupową i indywidualną identyfikację broni – opierała się także na porównywaniu śladów powstających na łusce od momentu włożenia jej do ładownika, aż do chwili opuszczenia przez nią broni po wystrzale. Do najistotniejszych z punktu widzenia identyfikacji zaliczał S. Łaguna ślady pozostawione na dnie łuski przez grot iglicy; powstające w następstwie chwytania naboju w chwili wprowadzania go do komory naboowej, jak i wyciągania łuski przez pazur wyciągu bezpośrednio po wystrzale; powstałe na skutek uderzenia łuski przez wyrzutnik; wywołane na łusce przez uderzenie o krawędź wlotu lufy w trakcie wprowadzania naboju do komory naboowej, ale także pozostawione na łusce w wyniku uderzenia jej w czółko trzonu zamkowego.

Z właściwych badań S. Łaguna preferował sporządzanie mikrofotografii przy bocznym oświetleniu pod małym powiększeniem, a następnie fotografowanie poszczególnych charakterystycznych szczegółów widocznych nawet gołym okiem.

³³ W. Sobolewski, *Identyfikacja krótkiej broni palnej...*, s. 224.

Jednocześnie S. Łaguna nie podzielił poglądu H. Grossa, że badania broni są tak proste, iż wykonywać je może lekarz lub nawet asystent szpitala. Jego zdaniem badanie broni powinno odbywać się tylko w instytucjach kryminologicznych, względnie sądowo-lekarskich i powinni je przeprowadzać chemicy sądowi, przy udziale kryminologa oraz lekarza sądowego.

5. Z kolei W. Sobolewski w swoich pracach (z 1933 r.³⁴ i 1936r.³⁵) w oparciu o doświadczenia i badania wykonane w Laboratorium Kryminalistycznym:
- wypracował metodykę identyfikacji krótkiej broni palnej, którą stanowiły 4 stadia badania pocisku (ustalenie kalibru, ustalenie kierunku pól i bruzd, ustalenie ilości pól i bruzd oraz badania cech specjalnych);
 - prezentował metodę identyfikacji pocisków przyjętą w Laboratorium. Polegała ona na wstępnym badaniu makro- i mikroskopowym. Wskazywał, że szczególnie dobre wyniki dają mikroskopy dwuokularowe, umożliwiające widzenie stereoskopowe. Po optycznym ustaleniu cech wspólnych dalsze postępowanie opierano na metodzie Berouda, polegającej na wytopieniu jądra ołowianego oraz na rozcięciu i rozplaszczeniu stalowego płaszcza pocisku dowodowego i porównawczego. Rozplaszczony powierzchnie mikrofotografowano przy zastosowaniu bocznego oświetlenia lampy łukowej. Kopie pobierane z tak otrzymanego negatywu naklejano obok siebie na kartonie i kreskami demonstrowano charakterystyczne wspólne cechy. Ciągłe nastęrczały trudności badawcze pociski ołowiane (które nie posiadały płaszczy stalowych) i broni o lufach gładkich;
 - przekazywał praktyczne rady dotyczące zabezpieczania i przewozu broni palnej znalezionej na miejscu przestępstwa;
 - zajął się problemem identyfikacji pocisków pochodzących z tzw. ucisków karabinowych (tj. broni ze skróconą lufą i obciętą kolbą). Nie był to problem nowy. Prace nad tym zagadnieniem prowadzili w 1930 r. rosyjscy badacze Suskin i Matwejeff, a także Laboratorium Policyjne w Warszawie. 36 W. Sobolewski przypominał więc, że charakterystyczne dla tego rodzaju broni są: deformacja wystrzelonych pocisków, rozpryskiwanie się pocisku przy uderzeniu oraz nieregularność lotu;
 - przedstawił rozwój metod badawczych w kraju i zagranicą od początków do 1936 r.

³⁴ W. Sobolewski, *Identyfikacja krótkiej broni palnej...*, s. 223-224. Autorem opracowania poglądów Sobolewskiego w tej pracy jest P. Grzegorzczuk.

³⁵ W. Sobolewski, *Identyfikacja łusek i pocisków z krótkiej broni palnej do celów sądowych*, Warszawa 1936.

³⁶ W. Jastrzębski opracował tablice informacyjne ucinka karabinowego dla sędziego śledczego we Lwowie (4 stycznia 1930 r.).

Poza tym praca W. Sobolewskiego jest kompilacją stosowanych metod i wyników badań, jakie zaprezentowano do 1935 r. w literaturze obcej oraz w naszej, w tym głównie prac S. Łaguny i K. Penkali oraz wyników prac Laboratorium Kryminalistycznego. Można więc powiedzieć, że badania nad identyfikacją broni palnej w naszym kraju zapoczątkowali oraz przeszczepili osiągnięcia w tym względzie obcych państw na naszym gruncie głównie S. Łaguna, K. Penkala i J. Piątkiewicz, a nie W. Sobolewski.

Pod koniec lat 30. nasza balistyka kryminalistyczna, zarówno poprzez wykorzystywanie obcych osiągnięć, jak i przez rodzinną myśl naukową – w tym głównie prace S. Łaguny, J. Piątkiewicza i K. Penkali – nie odbiegała od standardów europejskich.

Bogdan Szukalski
Marta Bykas-Strękowska
Dariusz Błachut

NOWY TYP NARKOTYKÓW ZMODYFIKOWANYCH: POCHODNE FENETYLAMINY I AMFETAMINY ZAWIERAJĄCE SIARKE

STRESZCZENIE

W celu ominięcia zakazów wynikających z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i „wzbogacenia” rynku o nowe, silniej działające narkotyki, w nielegalnych laboratoriach otrzymywane są tzw. narkotyki zmodyfikowane, czyli analogi strukturalne fenetylaminy, amfetaminy i metamfetaminy z różnego typu podstawnikami na pierścieniu benzenowym. W artykule omówiono narkotyki zmodyfikowane z podstawnikami zawierającymi siarkę, które pojawiły się w ciągu kilku ostatnich lat i znane są na rynku narkotykowym pod akronimami: 4-MTA, 4-MTMA, 2C-T-2, 2C-T-7 oraz 2C-T-21.

WSTĘP

27 listopada 2003 r. Rada Unii Europejskiej (The Council of the European Union) podjęła decyzję o objęciu kontrolą w krajach Unii czterech nowych narkotyków syntetycznych:

- 2,5-dimetoksy-4-etylotiofenetylaminy (2C-T-2),
- 2,5-dimetoksy-4- (n) -propylotiofenetylaminy (2C-T-7),
- 2,5-dimetoksy-4-jodofenetylaminy (2C-I),
- 2,4,5-trimetoksyamfetaminy (TMA-2).

Są to pochodne fenyletylaminy (fenetylaminy) i amfetaminy wykazujące działanie halucynogenne i stymulujące OUN, podobne do szeregu innych narkotyków, które już wcześniej znalazły się pod kontrolą. Po publikacji tej decyzji w oficjalnym Dzienniku Unii Europejskiej (The Official Journal of the European Union) kraje Unii mają 3 miesiące na wprowadzenie odpowiednich przepisów.

Dwa z czterech związków, które Rada Unii Europejskiej zaleciła objąć kontrolą (2C-T-2 i 2C-T-7), zawierają w swym składzie atom siarki.

Wraz z wcześniej obecną na rynku i objętą kontrolą 4-metylotioamfetaminą (4-MTA), jej N-metylową pochodną (N-metylo-4-MTA) oraz obecną na rynku od niedawna 2,5-dimetoksy-4-(2-fluoroetylotio)-fenetylaminą (2C-T-21), stanowią one nową grupę narkotyków zmodyfikowanych o nietypowej strukturze i niebezpiecznych właściwościach. Narkotyki te, ze względu na możliwość pojawienia się ich na terenie Polski, zasługują na wnikliwą uwagę i omówienie.

W roku 2004 de Boer i Bosman z Narodowego Instytutu Sportu w Lizbonie opublikowali wyniki badań tzw. ziołowych stymulantów sprzedawanych w holenderskich smartshopach (smart-drug shops) w latach 1994-2002. Chodziło o sprawdzenie, czy producenci i sprzedawcy tych preparatów nie łamią prawa, oferując zamiast preparatów ziołowych lub w połączeniu z nimi narkotyki objęte kontrolą. Autorów interesowały zwłaszcza niebezpieczne narkotyki syntetyczne z tzw. serii 2C wg terminologii Shulgina, czyli pochodne fenetylamin (patrz rozdział o 2C-T-21). Analizy prowadzone bardzo czułą i specyficzną metodą GC/MS wykazały, że znaczna część tabletek sprzedawanych jako tzw. ziołowe stymulanty zawierała groźne narkotyki zmodyfikowane: 2,5-dimetoksy-4-bromo-fenetylaminę (2C-B), 2,5-dimetoksy-4-etylotiofenetylaminę (2C-T-2) i 2,5-dimetoksy-4- (n) propylotiofenetylaminę (2C-T-7) [12].

4-METYLOTIOAMFETAMINA [4-MTA]

4-metylotioamfetamina (ryc. 1) jest nowym syntetycznym narkotykiem zawierającym w swym składzie siarkę, który pojawił się w ostatnich latach na dyskotekach i w klubach tanecznych Europy. Po raz pierwszy otrzymał go Nichols jako związek stymulujący układ serotoninergiczny, ale pozbawiony działania neurotoksycznego, który mógłby być użyty do badań naukowych [11]. Rolę taką spełniała p-chloroamfetamina (PCA), która nasila uwalnianie serotoniny i hamuje jej wychwyty zwrotny, ale działa również na układ dopaminergiczny i noradrenergiczny, co prawdopodobnie decyduje o jej neurotoksyczności. 4-MTA działa bardziej selektywnie, tylko na układ serotoninergiczny, a ponadto, w odróżnieniu od PCA, jest inhibitorem MAO – enzymu uczestniczącego w metabolizmie serotoniny [15]. 4-metylotioamfetamina sprzedawana jest na dyskotekach najczęściej jako Ecstasy lub środek o działaniu stymulującym [23]. Wiąże się z tym poważne niebezpieczeństwo polegające na dużo późniejszym (> 1 godz.) niż po Ecstasy pojawianiu się jej efektów, w wyniku czego osoby, którym sprzedano 4-MTA jako MDMA, nie uzyskawszy szybko spodziewanych efektów, przyjmują kolejne porcje narkotyku, przekraczając często dawkę śmiertelną [24]. Z wyjątkiem tabletek dostępnych w Niemczech i Szwajcarii, na których wyciśnięta jest pięcioramienna gwiazda, w innych krajach Europy, a także w Australii tabletki 4-MTA są płaskie z nacięciem pośrodku i stąd prawdopodobnie wywodzi ich najczęściej stosowana nazwa – Flatliners. Inne nazwy to S-5 i MK oraz Golden Eagles (Złote Orły) [5]. Typowe tabletki są białe lub

lekko kremowe, mają średnicę 9,1-14 mm, grubość 4,1-4,7 mm, wagę 299-710 mg i zawierają 100-140 mg 4-MTA oraz domieszki kofeiny i witamin [8]. Nie jest dotąd znana metoda syntezy, jaką nielegalne laboratoria stosują do otrzymywania 4-MTA. Badanie tabletek 4-MTA na obecność 4-(4-metylotiobenzyl)-pirymidyny oraz 4-metylo-5-(4-metylotiofenyl)-pirymidyny, dało wynik ujemny, co wskazuje, że nie otrzymywano ich metodą Leuckarta [13].

Brak jest danych klinicznych na temat neuropsychologicznych efektów 4-MTA u ludzi, jednak na podstawie fragmentarycznych raportów można sądzić, że 4-MTA wywołuje opóźnioną, lecz dłużej trwającą niż po MDMA empatię (może więc pretendować do miana entaktogenu). Wykazuje również działanie halucynogenne około 30 razy silniejsze od meskaliny.

Winstock i wsp. [22] przeprowadzili badanie ankietowe 1151 osób spośród czytelników popularnego w Wielkiej Brytanii czasopisma poświęconego muzyce młodzieżowej, a więc w dużej części bywalców dyskotekowych „raving parties”. 60,5% badanych stanowili mężczyźni, a 39,5% – kobiety. Ich średni wiek wynosił 23,9 lat. 75% respondentów słyszało o 4-MTA (znało go pod nazwą Flatliner), a jedna czwarta z nich stosowała narkotyk w ilości 1-3 tabletek. 40% badanych po pierwszych próbach zrezygnowało z przyjmowania, 25% stosowało narkotyk przez dłuższy czas, a reszta nie udzieliła na to pytanie zdecydowanej odpowiedzi.

Nie ma jednak pewności, że stosowane przez respondentów tabletki zawierały rzeczywiście 4-MTA, bo nielegalnie produkowane i sprzedawane preparaty nie zawsze zawierają tę substancję, za jaką zostały kupione [17].

Wykorzystywany niekiedy do wykrywania narkotyków odczynnik Marquisa nie daje z 4-MTA reakcji barwnej. Pewną wskazówką może być w tym przypadku jedynie charakterystyczny zapach związany z obecnością siarki [20].

Stężenia 4-MTA we krwi wynoszące od 0,2-0,6 mg/L są umiarkowanie toksyczne, stężenia wyższe są silnie toksyczne, a stężenie przewyższające 1,5 mg/L może być śmiertelne [9].

4-MTA wywołuje mdłości, oczopląs, hipertermię, wzmożone pragnienie, dreszcze, stany splątania, zaburzenia pamięci, poty, zawroty głowy oraz bezsenność.

Liczba wywołanych przez ten narkotyk poważnych komplikacji zdrowotnych, mimo krótkiego występowania na rynku narkotykowym, jest znaczna [6]. Przyjmowanie 4-MTA z innymi narkotykami, jak MDMA, amfetamina, alkohol i efedryna, zwiększa znacznie ryzyko ich wystąpienia. 4-MTA może wywołać tzw. zespół serotoninowy (*the serotonin syndrome*), charakteryzujący się nadmiarem wewnątrzsynaptycznej serotoniny. Jego objawy to niepokój ruchowy, drżenie mięśniowe, mimowolne skurcze mięśni, wzmożone odruchy, drgawki oraz śpiączka. W wyniku stymulacji neurotransmisji serotoninergicznej ulega nasileniu sekrecja ACTH, kortykosteronu (u szczurów), prolaktyny, oksytocyny i reniny [14].

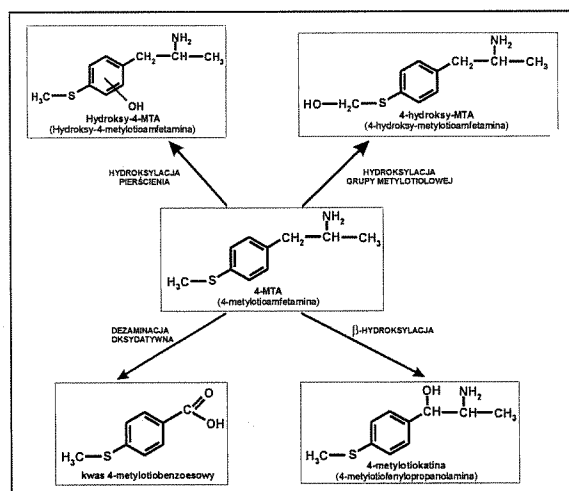
W roku 1997 4-MTA stał się przyczyną pięciu śmiertelnych zatruc w Wielkiej Brytanii i jednego w Holandii [9, 6]. Duży rozgłos, jaki nadała prasa tym tragicznym wydarzeniom, przyczynił się do objęcia narkotyku kontrolą.

Elliott [9] opisał przypadek śmiertelnego zatrucia 22-letniego mężczyzny na dyskotecie, na której bawił się z przyjaciółmi. Osoby towarzyszące, przesłuchiwane później przez policję zeznały, że denat przyjął w krótkich odstępach czasu 7-8 tabletek 4-MTA i uczestniczył w zabawie, początkowo czując się dobrze. Później skarżył się na bóle i skurcze żołądka, które nie ustępowały, i bardzo złe samopoczucie. Po pewnym czasie wystąpiły zlewne poty i trudności w mówieniu i zachowaniu równowagi. Pojawiła się wysoka temperatura, zaburzenia i drgawki. W szpitalu poddano go zabiegom reanimacyjnym, które zakończyły się niepowodzeniem i pacjent zmarł. We krwi i w moczu wykryto wysokie stężenie 4-MTA.

W płynach innej osoby śmiertelnie intoksykowanej 4-MTA wykryto obok macierzystego narkotyku dwa jego metabolity: jeden o strukturze sulfotlenku, drugi – będący hydroksylową pochodną 4-MTA [8].

Carmo i wsp. [1] badali metabolizm 4-MTA u myszy szczepu Charles-River CD1, przeprowadzając identyfikację metabolitów narkotyku w ich moczu i hepatocytach, a także w hepatocytach człowieka, małpy, psa, królika i szczura [2].

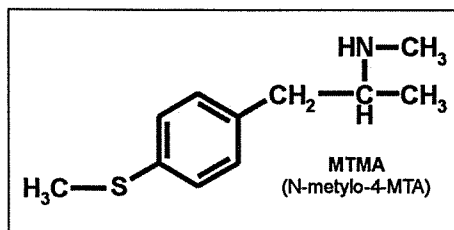
Główne szlaki metaboliczne 4-MTA (ryc. 1) to dezaminacja oksydacyjna z utworzeniem kwasu 4-metylotiobenzoesowego oraz trzy typy hydroksylacji: hydroksylacja węgla β - w łańcuchu bocznym, w wyniku której tworzy się 4-metylotiofenylopropanolamina (4-metylotiokatina), hydroksylacja łańcucha tiometylowego prowadząca do hydroksy-4-MTA oraz hydroksylacja pierścienia benzenowego z utworzeniem 2- (lub 3-) -hydroksy-4-MTA.



Ryc. 1. Przemiany 4-MTA

Przemiany, jakim ulega 4-MTA, są więc podobne do przemian amfetaminy i 4-propoksyamfetaminy [7, 10]. W Polsce 4-MTA jest objęty kontrolą i zaliczony do grupy I-P substancji psychotropowych.

Analog 4-MTA z grupą N-metylową (ryc. 2) wykazuje podobieństwo strukturalne do MDMA i to prawdopodobnie decyduje o jego empatogennych właściwościach.



Ryc. 2. Budowa MTMA

2,5-DIMETOKSY-4-ETYLOTIOFENETYLAMINA [2C-T-2]

2,5-dimetoksy-4-etylotiofenetylaminę (Ryc. 3) po raz pierwszy otrzymał Shulgin z dostępnego na rynku 2,5-dimetoksytiofenolu – prekursora wykorzystywanego do syntezy wszystkich związków szeregu 2C-T. Prekursor ten, a także używany do jego otrzymywania 1,4-dimetoksybenzen, znajdowano wśród chemikaliów konfiskowanych w miejscach nielegalnej produkcji 2C-T-2, co może wskazywać, że przy produkcji posługiwano się metodą Shulgina.

2C-T-2 ma postać białych kryształków, dających z odczynnikiem Marquisa zabarwienie pomarańczowe. Nie ma zastosowań lekarskich i przemysłowych. Sprzedawany jest na rynku narkotykowym w postaci proszku lub tabletek. Początkowo (1997-1999) był dostępny w holenderskich smartshopach oraz w podobnego typu sklepach w Szwecji, później we Francji i Danii. Najczęściej przyjmowany jest doustnie (80%) w dawkach 12-25 mg, dużo rzadziej donosowo (20%). Nie zanotowano natomiast stosowania dożylnego, domięśniowego i doodbytniczego. W przeciwieństwie do większości narkotyków 2C-T-2 nie ma na razie tzw. nazw ulicznych, pod jakimi są często znane i sprzedawane inne narkotyki.

Brak dotąd naukowych danych na temat wpływu 2C-T-2 na układy neuroprzekąźnikowe, można więc wyciągać jedynie pośrednie wnioski na podstawie właściwości 2C-B.

2C-B (pochodna fenetylaminy zawierająca brom) jest częściowym agonistą receptorów serotonergicznym (5HT₂, 5HT_{2A} i 5HT_{2C}) i receptorów adrenergicznych α 1. Wykazuje również wysokie powinowactwo do receptorów 5HT_{1A}, 5HT_{1B} 5HT_{1C}. Dlatego można przypuszczać, że 2C-T-2, który jest także pochodną fenetylaminy, może również wykazywać powinowactwo do receptora serotonergicznego, tj. zdolność wiązania z 5HT₂ i do pewnego stopnia 5HT₁ [18].

Wcześniej stwierdzono, że receptory serotonergiczne 5HT₂ (szczególnie 5HT_{2a}) uczestniczą w efektach wywoływanych przez substancje halucynogenne, a więc efekty 2C-T-2 mogą być wynikiem działania na te receptory. Hipoteza ta wymaga jednak eksperymentalnej weryfikacji.

Dość skąpe są informacje na temat wpływu 2C-T-2 na układ sercowo-naczyniowy i proces termoregulacji. Dawki wywołujące takie efekty są ok. 10 razy niższe niż innego syntetycznego narkotyku zawierającego siarkę – 2C-T-7. W porównaniu z tym ostatnim związkiem, po którego stosowaniu 31,9% osób odczuwało bóle głowy (prawdopodobnie wskutek wzrostu ciśnienia krwi), spośród użytkowników 2C-T-2 bóle głowy miało tylko 9,3%.

Ze względu na brak zastosowań medycznych nie prowadzono badań przedklinicznych i klinicznych 2C-T-2, a więc informacje na temat działania narkotyku pochodzą tylko od osób, które nabyły go na czarnym rynku.

Po doustnym przyjęciu 2C-T-2 efekty występują między 1 i 2 godziną i trwają 6-8 godzin, natomiast po stosowaniu donosowym pojawiają się wcześniej i trwają krócej.

Najczęstszymi objawami są: bóle głowy, mdłości, wymioty, biegunka, tachykardia, hipertonia, odwodnienie, czasem bóle brzucha, niepokój, paranoja, napady paniki.

Dotychczas brak badań dotyczących toksyczności ogólnej 2C-T-2, jego neurotoksyczności, teratogenności, mutagenności i potencjału karcynogennego.

W przeciwieństwie do innych pochodnych fenetylamin (np. 2C-B) tabletki 2C-T-2 nie zawierają na ogół innych fenetylamin i stymulantów. Są one najczęściej sprzedawane jako Ecstasy, co jest niebezpieczne, gdyż toksyczność 2C-T-2 przewyższa toksyczność MDMA.

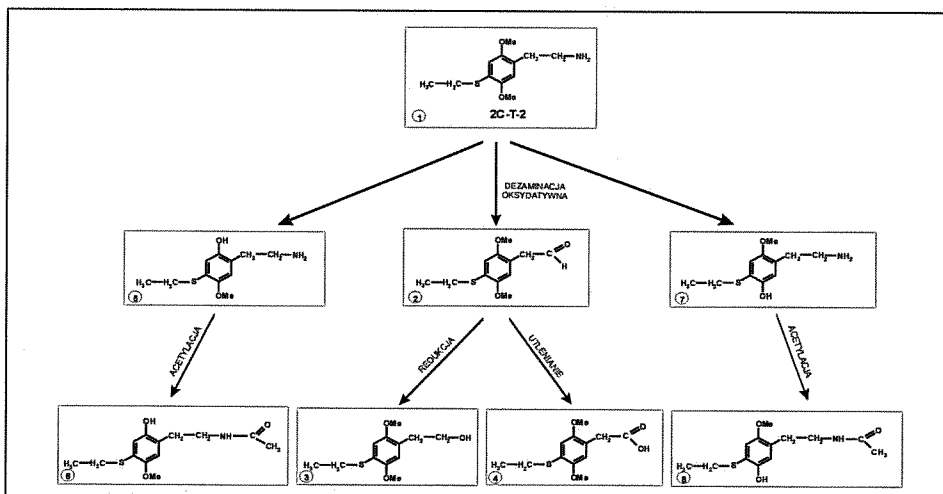
W roku 1999 w Bawarii wykryto nielegalne laboratorium, w którym produkowano prymitywną, „kuchenną” metodą niewielkie ilości 2C-T-2. W latach 2000-2002 w pięciu państwach Unii Europejskiej (Dania, Francja, Szwecja, Holandia i Finlandia) konfiskowano pewne ilości tego narkotyku.

W Niemczech, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Grecji i Irlandii pozostaje on pod kontrolą. Nie podlega kontroli w USA.

Do 2003 r. nie zanotowano przypadków śmiertelnych intoksykacji wywołanych przez 2C-T-2. Według danych z Internetu cena jednej tabletki zawierającej 10 mg czynnej substancji wynosi 3- 4 euro.

Na razie użytkownicy 2C-T-2 rekrutują się głównie spośród niezbyt licznej grupy osób, które wykazują pseudonaukowe zainteresowania, polegające na porównywaniu doznań wywoływanych przez substancje halucynogenne lub ogólniej – psychoaktywne. Określa się ich raczej ironicznym niż szacownym mianem „psychonautów”. Niestety, z ich zapałem do „eksperymentowania” przeważnie nie idzie w parze nawet elementarna wiedza o zagrożeniach, jakie wiążą się z tymi doświadczeniami.

Ostatnio Li-Chan Lin i wsp. [16] przeprowadzili badania metabolizmu 2C-T-2, wykrywając w moczu szczurów siedem jego metabolitów. Autorzy zastosowali chromatograf gazowy sprzężony ze spektrometrem masowym, prowadząc analizę w opcji SIM (Selected Ion Monitoring) polegającą na detekcji jedynie fragmentu widma charakterystycznego dla danego związku, po uprzedniej hydrolizie moczu i jego ekstrakcji w układzie ciecz-ciecz. Główny szlak metaboliczny (ryc. 3) to oksydacyjna dezaminacja związku macierzystego z utworzeniem aldehydu 2,5-dimetoksy-4-etylotiofenylooctowego, który następnie ulega redukcji do 2,5-dimetoksy-4-etylotiofenyloetanolu lub utlenieniu do kwasu 2,5-dimetoksy-4-etylotiofenylooctowego. Dwa następne metabolity to 2-hydrokso-5-metokso-4-etylotiofenyloetyloamina, która powstaje w wyniku zamiany grupy metoksyowej przy węglu 2 w grupę hydroksylową, oraz 2-hydrokso-5-metokso-4-etylotiofenyloacetamid, powstający w wyniku acetytacji grupy aminowej. Analogicznej przemianie ulega grupa metoksyowa przy węglu 5 z utworzeniem 2-metokso-5-hydrokso-4-etylotiofenyloetyloaminy, która następnie zostaje zacetylowana do 2-metokso-5-hydrokso-4-etylotiofenyloetyloacetamidu [25].



Ryc. 3. Przemiany 2C-T-2

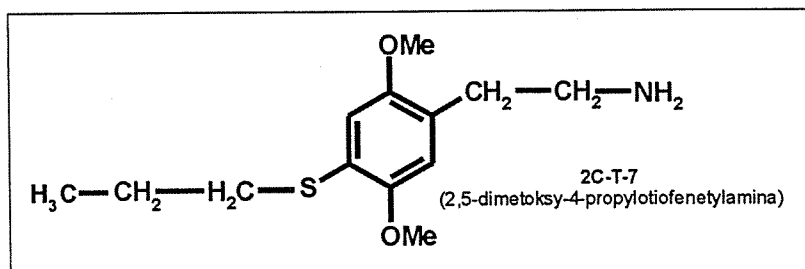
Oznaczenia nazw związków biorących udział w przemianach metabolicznych:

1. 2C-T-2 = 4-etylotio-2,5-dimetoksyfenyloetyloamina.
2. Aldehyd 4-etylotio-2,5-dimetoksyfenylooctowy.
3. 4-etylotio-2,5-dimetoksyfenyloetanol.
4. Kwas 4-etylotio-2,5-dimetoksyfenylooctowy.
5. 4-etylotio-2-hydrokso-5-metoksyfenyloetyloamina = [2-(2-aminoetylo)-5-etylotio-4-metoksyfenol].
6. 4-etylotio-2-hydrokso-5-metoksyfenyloetyloacetamid = [1-acetamino-2-(2-hydrokso-4-etylotio-5-metoksyfenylo)-etan].
7. 4-etylotio-2-metokso-5-hydroksofenyloetyloamina = [5-(2-aminoetylo)-2-etylotio-4-metoksyfenol].
8. 4-etylotio-2-metokso-5-hydroksofenyloetyloacetamid = [1-acetamino-2-(2-metokso-4-etylotio-5-hydroksofenylo)-etan].

Można oczekiwać, że opracowane warunki analizy posłużą do badania metabolizmu tej grupy narkotyków u ludzi.

2,5-DIMETOKSY-4-(N)-PROPYLOTIOFENETYLAMINA [2C-T-7]

2,5-dimetoksy-4-(n)-propylotiofenetylamina (ryc. 4) jest pochodną fenetylaminą, wykazującą strukturalne podobieństwo do MDMA i meskaliny. Związek ten po raz pierwszy otrzymał Aleksander Shulgin w styczniu 1986 roku z 1,4-dimetoksybenzenu i 2,5-dimetoksytiofenolu [20], ale na rynku narkotykowym pojawił się on dopiero niedawno, prawie równocześnie ze swym analogiem strukturalnym 2C-T-2 [21]. Jest otrzymywany nielegalnie w zakonspirowanych laboratoriach, ale nie wiadomo dotychczas, jaką metodą syntezy.



Ryc. 4. Budowa 2C-T-7

2C-T-7 nie ma żadnego zastosowanie medycznego ani przemysłowego. Sprzedawany jest na rynku narkotykowym w postaci proszku, tabletek i kapsulek, ale również cieczy pod różnymi nazwami ulicznymi, jak Beautiful, Lucky seven, Seventh heaven (Siódme niebo), Seven up, Red raspberry, Belladonna i inne [21]. W 2000 r. zaczęto sprzedawać narkotyki w smartshopach w Holandii w postaci niebieskich tabletek z logo „Yin- yang” pod nazwą Blue mystic.

Stosowany jest głównie doustnie lub donosowo, natomiast bardzo rzadko dożylnie, domięśniowo i doodbytniczo. Typowe tabletki 2C-T-7 zawierają zwykle 10 mg czynnej substancji. Zawartość ta rzadko wzrasta do 20 mg. Czarnorynkowa cena tabletki zawierającej 10 mg narkotyku wynosi 2-5 euro. Do wywołania efektów halucynogennych i stymulujących wystarcza dawka 10 mg, jednakże niektórzy biorcy uzyskiwali te efekty już po przyjęciu 3 mg [26]. Halucynacje wywołane po przyjęciu 2C-T-7 są podobne do wywoływanych przez LSD i meskalinę. Efekty toksyczne 2C-T-7 oraz jego wpływ na termoregulację i układ sercowo-naczyniowy są podobne do 2C-T-2, tj. wywołuje on tachykardię, wzrost ciśnienia krwi i bóle głowy.

Efekty przyjętego doustnie 2C-T-7 pojawiają się po 1-2, a czasem nawet po 3 godzinach i utrzymują się zwykle 8-15 godzin. Wdychanie związku wywołuje efekty znacznie szybciej, bo już po 5-30 minutach, ale trwają one o połowę krócej, tj. 4-8 godzin [26]. Najczęściej wymieniane objawy niepożądane to: bóle głowy, wymioty, biegunki, przyspieszona praca serca (tachykardia), nadciśnienie, stany dezorientacji, a przy wyższych dawkach – skurcze mięśni i delirium.

Efekty psychodeliczne ze względu na ich wybitnie subiektywny charakter są bardzo trudne do określenia, gdyż poszczególni użytkownicy odbierają je inaczej. Wszyscy jednak potwierdzają występowanie niezwykle realistycznych halucynacji wzrokowych. Niepokój, paranoja, delirium i gwałtowne napady paniki występują szczególnie ostro u osób rozpoczynających przyjmowanie narkotyku. Są to bardzo wyraziste halucynacje wzrokowe, niepokój, napady paniki, a przy większych dawkach – delirium i spowolnienie myślowe, zaburzenia zdolności przypominania sobie wydarzeń z przeszłości, dezorientacja i trudności z koncentracją [19].

Niektóre osoby stosujące 2C-T-2 i 2C-T-7, uważają, że działają one jak afrodyzjaki, przy czym silniejszy efekt w tym kierunku ma wykazywać 2C-T-7.

Poza subiektywnymi relacjami użytkowników, źródłem wiedzy o efektach wywoływanych przez 2C-T-7 mogą być jedynie pośrednie wnioski oparte na porównaniu znanych efektów dwóch narkotyków o podobnej strukturze: 2C-B i DOB. Są to związki, w których zamiast atomu siarki, obecnego w 2C-T-7, występuje brom. 2C-B (2,5-dimetoksy 4-bromofenetylamina) jest częściowym agonistą receptorów serotonergicznym 5HT₂ (5HT_{2A} i 5HT_{2B}) i receptorów 1-adrenergicznych. Ponadto wykazuje on wysokie powinowactwo do receptorów 5HT_{1A}, 5HT_{1B} i 5HT_{1C}. Natomiast DOB (2,5-dimetoksy-4-bromoamfetamina) jest bardziej selektywny od 2C-B, łączy się bowiem z dużym powinowactwem jedynie z receptorem 5HT₂. 2C-T-7 jest strukturalnie bardziej podobny do 2C-B, prawdopodobnie więc ma też podobne preferencje receptorowe. Ogólnie można powiedzieć, że fenetylaminy z grupy 2C-T wywołują znacznie silniejsze halucynacje niż te z grupy 2C.

2C-T-7 spowodował w 2000 r. w Oklahomie (Tennessee) cztery śmiertelne zatrucia. Jedną z ofiar zatrucia był 20-letni mężczyzna, który wciągnął przez drogi oddechowe 35 mg 2C-T-7. Badanie pośmiertne wykazało stężenie narkotyku we krwi pobranej z serca 57 ng/ml, we krwi udowej 100 ng/ml, w wątrobie 854 ng na gram tkanki i w moczu 1120 ng/ml. W Europie nie odnotowano zejść śmiertelnych, w których 2C-T-7 był bezpośrednią przyczyną, ale może to wynikać z braku rutynowych metod wykrywania i identyfikacji tego narkotyku [3].

W niereprezentatywnej grupie 423 biorców w wieku 14-64 lat (średnio 27 lat) 89,4% stanowili mężczyźni, a 9,9% kobiety, 69% osób przyjmowało ten narkotyk doustnie, a 28% – donosowo. Średnia dawka wynosiła 27 mg.

Brak dotąd systematycznych badań tolerancji i potencjału uzależniającego 2C-T-7. Jeśli tolerancja w tym przypadku występuje, możliwa jest również tolerancja krzyżowa z innymi psychodelicznymi fenyloetyloaminami, takimi jak 2C-T-2, 2C-B i meskalina. Narkotyk ten nie wywołuje prawdopodobnie uzależnienia fizycznego, jednak brak odpowiednich badań nie pozwala rozstrzygnąć tego w sposób ostateczny.

Niewiele również wiadomo o psychologicznych efektach krótko- i długo-trwałego przyjmowania 2C-T-7. Dostępne są tylko subiektywne relacje osób stosujących ten narkotyk, które stwierdzają, że efekty są podobne do wywołanych przez inne halucynogeny, takie jak 2C-B, LSD i meskalina. W latach 1998-2000 stwierdzono występowanie 2C-T-7 w sześciu krajach Unii Europejskiej: w Niemczech, Francji, Holandii, Finlandii, Szwecji i Wielkiej Brytanii, ale jego rozpowszechnienie w Europie jest na razie dość ograniczone, np. w Holandii ok. 50 razy mniejsze niż Ecstasy. W ankiecie przeprowadzonej przez angielskie pismo muzyczne, którego czytelnicy w większości brali prawdopodobnie udział w „raving parties”, z 500 ankietowanych osób żadna nigdy nie stosowała 2C-T-7. Ilości narkotyku skonfiskowane w krajach członkowskich Unii są znikome w porównaniu z Ecstasy (około 15 milionów tabletek rocznie). W czterech krajach Unii: w Niemczech, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Grecji, 2C-T-7 znajduje się pod kontrolą. W Niemczech kontrolę wprowadzono 2 stycznia 1998 r. W USA DEA umieściła ten narkotyk tymczasowo w grupie I substancji kontrolowanych we wrześniu 2002 r. Podlega on również kontroli w Kanadzie.

Nie ma na razie danych świadczących o nielegalnej produkcji 2C-T-7 i jego dystrybucji na większą skalę.

2C-T-7 daje z odczynnikiem Marquisa zabarwienie czerwone.

Zestawienie dawek 2C-T-2, 2C-T-7 i 4-MTA i innych pospolitych narkotyków o podobnym kierunku działania przedstawia tabela I.

**Tabela I. DAWKI EFEKTYWNE POSPOLITYCH NARKOTYKÓW
O PODOBNYM KIERUNKU DZIAŁANIA**

NAZWA ZWIĄZKU	DAWKA [mg]
MDMA	80-150
MESKALINA	178-256
4-MTA	60-120
2C-B	60-100
2C-T-7	10-30
2C-T-2	5-40; (średnio 21 per os); donosowo 2,5-35 (średnio 13)
DOM*	3-10
DOB	1-3

* (2,5-dimetoksy-4-metyloamfetamina)

W marcu 2003 r. Komitet Naukowy EMCDDA, obradujący w Lizbonie z udziałem ekspertów z krajów członkowskich i przedstawicieli Komisji Europejskiej i Europolu, rozważał zagrożenia zdrowotne i społeczne oraz możliwe skutki prohibicji 2C-T-7 i doszedł do następujących ustaleń i wniosków:

- Narkotyk występuje na rynku w postaci proszku, tabletek, kapsułek i roztworów;
- Nie ma żadnych zastosowań lekarskich ani przemysłowych;
- Jest potencjalnym agonistą receptorów serotoninergicznych 5-HT_{2C}, 5-HT_{2A} i 5-HT₁;
- Posiada cechy strukturalne fenyloetyloamin, które warunkują działanie stymulujące i halucynogenne, a więc wykazuje podobieństwo do substancji od dawna prawnie kontrolowanych, jak 2C-B (grupa II);
- Dokładna, naukowa ocena ryzyka związanego ze stosowaniem narkotyku jest niezwykle trudna wskutek braku odpowiednich badań.

Komitet jest zdania, że 2C-T-7 z powodu halucynogennych i pobudzających właściwości stanowi zagrożenie dla zdrowia i powinien być prawnie kontrolowany, chociaż niektórzy eksperci uważali, że jest za mało danych, by wysuwać taki postulat. Jednakże pozostawienie narkotyku w wolnym obiegu mogłoby być odebrane przez potencjalnych biorców jako dowód małej szkodliwości lub jej braku. Zaliczenie 2C-T-7 do związków objętych kontrolą zmniejszy jego dostępność, ułatwi proces monitorowania na rynku oraz gromadzenie i rozpowszechnianie informacji o jego toksycznym działaniu, a także przyspieszy opracowanie czułych metod wykrywania i identyfikacji [4].

Decyzja o objęciu 2C-T-7 kontrolą nie powinna ograniczać przekazywania informacji o zagrożeniach związanych z tym narkotykiem potencjalnym użytkownikom. Komitet zaleca również włączenie 2C-T-7 do prowadzonego przez UNDCP programu kontroli sprawności laboratoriów (proficiency-testing programme).

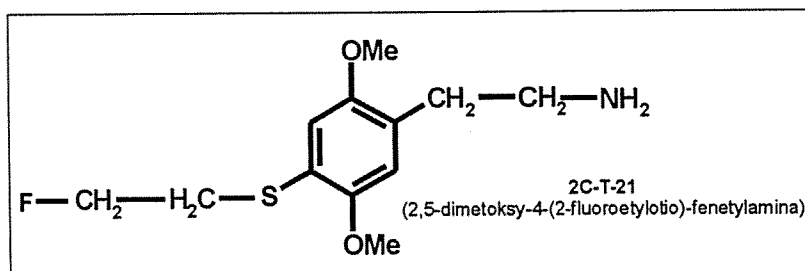
Główny chemiczny prekursor 2C-T-7, 2,5 dimetoksytiofenol, jest dostępny na rynku.

Decyzję o poddaniu go kontroli pozostawiono Komitetowi Prekursorów Narkotyków.

Komitet nawiązał do swego wcześniejszego zalecenia, aby w przypadku pojawienia się na rynku nowego narkotyku syntetycznego, mogącego stanowić potencjalne zagrożenie, bezzwłocznie podejmowano działania mające na celu zaopatrzenia laboratoriów toksykologicznych w materiały niezbędne do jego wykrywania i identyfikacji (np. wzorce).

2,5-DIMETOKSY-4-(2-FLUOROETYLATIO)-FENETYLAMINA [2C-T-21]

2C-T-21 (ryc. 5) jest psychodelicznym narkotykiem z rodziny fenetylamin. Jego dawka skuteczna, tj. wywołująca psychodeliczne efekty oczekiwane przez biorcę, wynosi 8-15 mg. Utrzymują się one przez 7-10 godzin, ale trzeba pamiętać o dużych osobniczych różnicach wrażliwości na fenetylaminę. Trochę dziwaczne oznaczenie tego związku, a także omówionych wyżej 2C-T-2 i 2C-T-7, nawiązuje do symboliki zsyntetyzowanej wcześniej przez Shulgina serii zawierających siarkę pochodnych amfetaminy, w której 2C oznacza dwa węgle łańcucha bocznego fenetylaminę, litera T sygnalizuje obecność siarki (gr. theion-siarka), a ostatnia cyfra (2 w 2C-T-2, 7 w 2C-T-7 i 21 w 2C-T-21) nie odnosi się do struktury narkotyku, lecz wskazuje numer kolejnego związku serii amfetaminowej. Tak więc 2C-T-2 jest fenyletyloaminowym odpowiednikiem wcześniej zsyntetyzowanej przez Shulgina 2,5-dimetoksy-4-etylotioamfetaminy, 2C-T-7 – 2,5-dimetoksy-4-(n)-propylotioamfetaminy, a 2C-T-21 – 2,5-dimetoksy-4-(2-fluoroetylotio) amfetaminy [20].



Ryc. 5. Budowa 2C-T-21

W marcu 2004 r. w Francisville (stan Luizjana) 22-letni mężczyzna przyjął pewną (nie znaną dokładnie) ilość zakupionego na ulicy 2C-T-21, po którym wystąpiła hipertermia (410 C), drgawki typu grand mal, śpiączka i po 4 dniach – śmierć.

LITERATURA

1. Carmo H., deBoer D., Ramiao F., dos Reys L. A., de Lourdes Bastos M. (2002), *Identification of 4-Methylthioamphetamine and Some of its Metabolites in Mouse Urine by GC-MS after Acute Administration*, J. Anal. Toxicol., vol. 26, s. 228-232.
2. Carmo H., Hengstler J. G., de Boer D., Ringel M., Carvalho F., Fernandes E., Remiao F., dos Reys L. A., Oesch F., de Lourdes Bastos M. (2004), *Comparative metabolism of the designer drug 4-methylthioamphetamine by hepatocytes from man, monkey, dog, rabbit, rat and mouse*, Naunyn – Schmiedeberg Arch. Pharmacol., vol. 369, s. 198-205.

3. Curtis B., Kemp P., Harty L., Choi C., Christensen D. (2003), *Postmortem Identification and Quantitation of 2,5-Dimethoxy-4-n-propylthiophenethylamine Using GC-MSD and GC-NPD*, J. Anal. Toxicol., vol. 27, s. 493-498.
4. De Boer D., Bosman I. (2004), *A new trend in drug-of-abuse; the 2C-series of phenethylamine designer drugs*, Pharm. World Sci., vol. 26, s. 110-113.
5. De Boer D., Egberts T., Maes A. A. (1999), *Para-methylthioamphetamine, a new amphetamine designer drug of abuse*, Pharm. World Sci., vol. 21, s. 47-48.
6. Decaestecker T., De Letter E., Clauwaert K., Bouche M. P., Lambert W., Van Bocxlear J., Piette M., Van den Eeckhout E., Van Peteghem C., De Leenheer A. (2001), *Fatal 4-MTA Intoxication: Development of a Liquid Chromatographic-Tandem Mass Spectrometric Assay for Multiple Matrices*, J. Anal. Toxicol., vol. 25, s. 705-710.
7. Dring L. G., Smith R. L., Williams R. T. (1970), *The metabolic fate of amphetamine in man and other species*, Biochem. J., vol. 116, s. 425-435.
8. Elliott S. P. (1999), *An initial review of analytical findings in cases involving 4-methylthioamphetamine (4-MTA)*, TIAFT Bull., vol. 29, s. 7-9.
9. Elliott S. P. (2000), *Fatal Poisoning With a New Phenylethylamine: 4-Methylthioamphetamine (4-MTA)*, J. Anal. Toxicol., vol. 24, s. 85-89.
10. Foster B. C., Lister D. L., Buttar H. S., Dawson B., Zamecnik J. (1993), *Biotransformation and urinary excretion of 4-substituted amphetamines in pregnant mice*, Biopharm. Drug Dispos., vol. 14, s. 709-719.
11. Huang X., Marona-Lewicka D., Nichols D. E. (1992), *p-Methylthioamphetamine is a potent new non-neurotoxic serotonin-releasing agent*, Eur. J. Pharmacol., vol. 229, s. 31-38.
12. Khorana N., Pullagurla M. R., Dukat M., Young R., Glennon R. A. (2004), *Stimulus effects of three sulfur-containing psychoactive agents*, Pharmacol. Biochem. Behav., vol. 78, s. 821-826.
13. Kirkbride K. P., Ward A. D., Jenkins N. F., Klass G., Coumbaros J. C. (2001), *Synthesis of 4-methyl-5-arylpyrimidines and 4-arylpyrimidines: route specific markers for the Leuckardt preparation of amphetamine, 4-methoxyamphetamine and 4-methylthioamphetamine*, Forensic Sci. Int., vol. 115, s. 53-67.
14. Lane R., Baldwin D. (1997), *Selective serotonin reuptake inhibitor -induced serotonin syndrome*, J. Clin. Psychopharm., vol. 17, s. 208-221.
15. Li Q., Murakami I., Stall S., Levy A. D., Brownfield M. S., Nichols D. E., Van de Kar L. D. (1996), *Neuroendocrine Pharmacology of Three Serotonin Releasers: 1-(1,3-benzodioxol-5-yl)-2-(methylamino)-butane (MBDB), 5-methoxy-6-methyl-2-aminoindan (MMAI) and p-methylthioamphetamine (MTA)*, J. Pharmacol. Exper. Therap., vol. 279, s. 1261-1267.
16. Li-Chan Lin, Ju-Tsung Liu, Shiu-Huey Chou, Cheng-Huang Lin (2003), *Identification of 2,5-dimethoxy-4-ethylthiophenethylamine and its metabolites*

- in the urine of rats by gas-chromatography-mass spectrometry*, J. Chromatogr. B, vol. 798, s. 241-247.
17. Poortman A. J., Lock E. (1999), *Analytical profile of 4-methylthioamphetamine (4-MTA), a new street drug*, Forensic Sci. Internat., vol. 100, s. 221-233.
 18. *Report on the risk assessment of 2C-T-2 in the framework of the joint action on new synthetic drugs*, Lisbon, 31 March 2003.
 19. *Report on the risk assessment of 2C-T-7 in the framework of the joint action on new synthetic drugs*, Lisbon, 31 March 2003.
 20. Shulgin A. (2000), *PiKHAL, A Chemical Love Story*, fifth printing, Transform Press, Berkeley, CA, s. 577.
 21. Tandy K. P. (2004), *Schedules of controlled substances: placement of 2,5-dimethoxy-4-(n)-propylthiophenethylamine and N-benzylpiperazine into Schedule I of the Controlled Substances Act. Final rule*. Fed. Regist., vol. 69, s. 12794-12797.
 22. Winstock A. R., Griffiths P., Stewart D. (2001), *Drugs and the dance music scene: a survey of current drug use patterns among a sample of dance music enthusiasts in UK*, Drug Alcohol Depend., vol. 64, s. 9-17.
 23. Winstock A. R., Wolff K., Ramsey J. (2002), *4-MTA: a new synthetic drug on the dance scene*, Drug Alcohol Depend., vol. 67, s. 111-115.
 24. Winstock A. R., Wolff K., Ramsey J. (2001), *Ecstasy pill testing: harm minimization too far*, Addiction, vol. 96, s. 1139-1148.
 25. Yu-Chin Cin, Shin-Huey Chou, Ju-Tsung Liu, Cheng-Huang Lin (2004), *The bioactivity of 2,5-dimethoxy-4-ethylthio-phenethylamine (2C-T-2) and its detection in rat urine by capillary electrophoresis combined with on-line sample concentration technique*, J. Chromatogr. B., vol. 811, s. 127-133.
 26. Zimmerman M. M. (2001), *The identification of 2,5-dimethoxy-4-(n)-propylthiophenethylamine*, Microgram, vol. 7, s. 169-173.

Tadeusz Tomaszewski

CZY BIEGLI POWINNI PŁACIĆ PODATEK VAT?

Palącym problemem dla biegłych, dotyczącym nie tylko ich sytuacji finansowej, ale wręcz pozycji w systemie wymiaru sprawiedliwości, stało się w ostatnim okresie „wyinterpretowane” z przepisów podatkowych obciążanie ich podatkiem od towarów i usług¹. Od razu należy też dodać, że nie jest to problem tylko samych biegłych, ale kwestia ważna społecznie. Wprawdzie dotyczy ona stosunkowo niewielkiej grupy podatników, ale jest brzemienna w skutki w dwóch przynajmniej powodów. Po pierwsze, nowy podatek będzie miał istotny wpływ na działalność wymiaru sprawiedliwości, jeszcze bardziej przedłużając i podrażając postępowanie lub nawet uniemożliwiając sądowe dochodzenie swoich racji przez strony procesowe. Co jednak ważniejsze, przypadek ten pokazuje, jak łatwo na tle niejasnych przepisów instrumentalnie traktować podatników.

Ustawa o VAT w słynnym już art. 15 ust. 1 mówi, że płatnikami tego podatku są m. in. osoby fizyczne wykonujące samodzielnie działalność gospodarczą bez względu na cel lub rezultat takiej działalności, przy czym w ust. 2 określa się (bo w świetle sformułowania tego przepisu trudno przecież powiedzieć, że precyzuje), jak należy rozumieć działalność gospodarczą. Natomiast w ust. 3 pkt 3 tego artykułu wyłącza się z działalności gospodarczej podlegającej podatkowi VAT takie czynności, z tytułu których przychody zostały wymienione w art. 13 ust. 2-9 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z 26 lipca 1991 r. (Dz. U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176 z późn. zm.), jeżeli z tytułu wykonania tych czynności osoby je wykonujące związane są ze zlecającym wykonanie tych czynności prawnymi więzami tworzącymi stosunek prawny pomiędzy zlecającym i wykonującym zlecane czynności co do warunków wykonywania tych czynności, wynagrodzenia i odpowiedzialności zlecającego wykonanie takich czynności wobec osób trzecich. Jednocześnie art. 13 pkt 6 wspomnianej ustawy o PIT wymienia *expressis verbis* biegłych, osoby uzyskujące przychody z działalności wykonywanej osobiście.

¹ Ustawa o podatku od towaru i usług z 11.03. 2004 r., zmieniona nowelą z 21.04.2005 r.

Cały zatem problem sprowadza się do pytania, czy biegli – tak jak dotychczas – podlegają zwolnieniu przewidzianemu w art. 15 ust. 3 pkt 3 ustawy o podatku od towarów i usług. Niestety polega na tym, że wobec braku w tej materii wyraźnych sformułowań ustawowych oraz niezrozumiałego pomieszania zleceń wykonywanych w ramach prowadzonej działalności gospodarczej (z VAT) i osobiście (dotychczas bez VAT), punkt ciężkości przesunięty został na interpretację przepisów, która nie zawsze zgodna jest z intencją ustawodawcy, stosowaną dotychczas wykładnią przepisów, a nawet zdrowym rozsądkiem.

Interpretacja ministra finansów w odniesieniu do wskazanego przepisu ustawy o VAT jest niekorzystna dla biegłych, nakazując im płacić taki podatek. Taka interpretacja może byłaby o tyle zrozumiała, że zadaniem ministra od podatków jest maksymalne ich ściąganie, byle byłaby ona dokonywana zgodnie z pozostałymi przepisami i nie szkodziła interesowi społecznemu, w tym wspomnianemu sprawnemu i taniemu działaniu wymiaru sprawiedliwości. Zapytany przez ministra sprawiedliwości o konieczność płacenia podatku VAT przez adwokatów za obronę z urzędu i przez biegłych za usługi wykonywane na rzecz organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, minister finansów najpierw wskazał, iż zgodnie z art. 5 i 8 ustawy każde świadczenie na rzecz osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nie stanowiące dostawy towarów, w tym również świadczenie usług zgodnie z nakazem organu władzy publicznej lub podmiotu działającego w jego imieniu, podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. Następnie zaś zajął się szerzej jednym z warunków określonych w art. 15 ust. 3 pkt 3 – kwestią odpowiedzialności świadczącego usługę, jako podstawowym kryterium, które mogłoby wyłączać adwokatów i biegłych od płacenia podatku VAT. Minister finansów stwierdził w związku z tym, że w przypadku świadczenia przez adwokatów pomocy prawnej z urzędu sąd nie bierze na siebie odpowiedzialności za czynności adwokatów, którzy wykonując takie usługi, nie przestają być podmiotem podlegającym rygorom wykonywanego zawodu. Oznacza to, że nadal podlegają oni obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy wykonywaniu takiego zawodu oraz podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej. Ponadto, zdaniem ministra finansów, sąd odpowiada za wydany wyrok, natomiast w takim przypadku nie występuje tożsamość czynności sądu i adwokata, których odbiorcą jest uczestnik postępowania sądowego korzystającego z pomocy prawnej.

Konieczne było przytoczenie tego nieco przydługiego uzasadnienia dotyczącego adwokatów, bo dopiero to pokazuje bezzasadność argumentacji odnoszącej się do obciążania biegłych podatkiem od towarów i usług. W tej materii bowiem minister finansów napisał, iż „podobnie” (to jest tak, jak w przypadku adwokatów świadczących pomoc prawną z urzędu) przedstawia się sytuacja biegłych sądowych wydających opinie na zlecenie sądu. Minister ograniczył się przy tym do podania dwóch argumentów, które nie wydają się zasadne,

pokazując zarazem, że ministerialna interpretacja oparta jest na braku znajomości sytuacji prawnej biegłych i zasad ich działania. Najpierw bowiem jako (jedyne) przykłady biegłych podano rzeczoznawcę majątkowego, który posiadając stosowane uprawnienia zawodowe w zakresie szacowania nieruchomości, nie może odmówić pełnienia funkcji biegłego sądowego, zaś jego odpowiedzialność regulują przepisy ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Zauważyć jednak wypada, iż gdyby taka osoba została powołana jako biegły, podlegałaby stosownym przepisom kodeksu postępowania karnego, cywilnego czy administracyjnego, a nadto działalności większości powoływanych w praktyce biegłych różnych specjalności nie regulują odrębne przepisy dotyczące m. in. ich odpowiedzialności za wykonane usługi. Drobiazgiem przy tym jest fakt, że nawet rzeczoznawca majątkowy może odmówić pełnienia funkcji biegłego sądowego, gdyż wpis na listę takich biegłych zależy wyłącznie od jego wniosku. Jako drugi argument podano okoliczność, iż wydana przez biegłego opinia jest „ewentualnie dowodem w postępowaniu sądowym”, a nie usługą, której bezpośrednim odbiorcą jest uczestnik postępowania, zatem sąd nie bierze odpowiedzialności za opinię biegłego w rozumieniu art. 15 ust. 3 ustawy o podatku od towarów i usług. Myli się jednak minister finansów twierdząc, że taka opinia może dopiero „ewentualnie” stać się dowodem w postępowaniu. Warto przytoczyć tu choćby przepis art. 194 k.p.k., który stanowi, iż o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego wydaje się postanowienie, w którym poza danymi biegłego należy m. in. wskazać przedmiot i zakres ekspertyzy; ze sformułowania tego przepisu wynika zatem jasno, że dowód taki zostaje dopuszczony do postępowania jeszcze przed otrzymaniem takiej opinii od biegłego, co najwyżej później może być oceniana wartość takiego dowodu. Co więcej, podmiotem powołującym biegłego jest organ procesowy i to on jest bezpośrednim odbiorcą usługi biegłego, za którą w sensie procesowym ponosi odpowiedzialność.

Czy w świetle takiej skrótowej, a przy tym kulawej argumentacji ministerialnej, tak dalece fiskalna interpretacja prawa podatkowego dokonana w stosunku do biegłych powinna się utrzymać? Należy uznać, że brak podstaw prawnych do takiej interpretacji, bowiem za takim stanowiskiem przemawiają liczne argumenty odnoszące się zarówno do zwolnienia zawartego w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, jak i do trzech przesłanek wyłączających czynności usługodawcy z kręgu działalności gospodarczej.

Po pierwsze, art. 13 pkt 6 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych wprost wyłącza z działalności gospodarczej, podlegającej opodatkowaniu podatkiem VAT, przychody z działalności wykonywanej osobiście przez osoby, którym organ władzy, sąd lub prokurator, na podstawie właściwych przepisów, zlecił wykonanie określonych czynności, w tym przez biegłych opiniujących w postępowaniu sądowym, dochodzeniowym i administracyjnym. Warto

wskazać, iż zgodnie z tą ustawą biegli nie rozliczają się osobiście z podatku dochodowego od wynagrodzeń za wydane opinie, wynagrodzenia te nie są doliczane do przychodów z działalności gospodarczej, zaś sąd lub inny organ procesowy sam potrąca i odprowadza do urzędu skarbowego zaliczkę na podatek dochodowy biegłego. Właśnie do takich przypadków bezpośrednio odsyła zwolnienie w pkt 3 ust. 3 art. 15 ustawy o VAT.

Po drugie, spełnione są przewidziane w tym ostatnim przepisie kryteria, od których zależy wyłączenie wskazane w art. 13 pkt 6 ustawy o PIT. Przede wszystkim bowiem należy uwzględnić status prawny biegłych. W polskim systemie wymiaru sprawiedliwości biegły nie prowadzi działalności gospodarczej, jest natomiast pomocnikiem organu procesowego, działającym na jego polecenie i tylko w granicach przez ten podmiot określonych. Biegły nie działa zatem na zlecenie stron procesowych, z którymi mógłby swobodnie kształtować warunki umowy i wynagrodzenie. Przepisy procedur sądowych i administracyjnych określają szczegółowo warunki wykonywania czynności biegłego; podmiot ten wykonuje zlecenie na podstawie jednostronnej decyzji organu procesowego, która tworzy szczególny stosunek prawno-procesowy pomiędzy tym organem a powoływanym biegłym, znajdujący swoje odbicie m. in. w obowiązku wykonania przez biegłego nałożonego na niego obowiązku pod groźbą kary (w tym kary pieniężnej, a nawet aresztowania). Innymi słowy, organ procesowy powołujący biegłego ma nad nim pozycję władczą, on kieruje pracą biegłych, określa przedmiot ekspertyzy i formę wydania opinii, on wreszcie kontroluje wyniki pracy biegłych. W żadnym wypadku nie można porównywać biegłego z adwokatem, nawet świadczącym pomoc prawną z urzędu, tak jak uczynił to minister finansów, gdyż biegły działa w imieniu i na rachunek organów wymiaru sprawiedliwości.

Jednocześnie dokładnie określone (i nie do wynegocjowania ze strony biegłego!) jest wynagrodzenie za wykonane ekspertyzy. Zasady jego przyznawania i stawki określają dokładnie stosowne przepisy (dekret o należnościach świadków i biegłych, rozporządzenie ministra sprawiedliwości o kosztach przeprowadzania dowodu z biegłych), natomiast wysokość wynagrodzenia biegłego w konkretnej sprawie określana jest zawsze przez organ procesowy. Istotne jest przy tym, że dotychczas, a więc już ponad rok po wejściu w życie ustawy o VAT, brak jest przepisów wykonawczych, które określałyby, w jaki sposób biegły miałby naliczać VAT od swojego wynagrodzenia. Przewidziane w rozporządzeniu godzinowe stawki wynagrodzenia dla biegłych nie przewidują ich zwiększania o podatek VAT, co w efekcie powodowałoby zmniejszenie realnego wynagrodzenia biegłych, a zatem byłoby niezgodne z samym rozporządzeniem ministra sprawiedliwości. Warto dodać, że w takiej sytuacji biegły nie miałby żadnej możliwości zwrotu kwoty zapłaconego podatku, co rodziłoby oczywistą nierówność płatników VAT. Należy podkreślić, że żadne z możliwych rozwiązań

nie jest dobre: jeśli podatek VAT miałby zmniejszać wynagrodzenie biegłego, to jego faktyczna wysokość, i tak obecnie już żenująco niska (średnia stawka godzinowa dla biegłego, od którego oczekuje się przecież najwyższych kwalifikacji zawodowych i fachowych, wynosi obecnie ok. 30 zł za godzinę), spowodowałaby szybki odpływ fachowców występujących jako indywidualni biegli i w efekcie przyniosłaby ogromne perturbacje dla wymiaru sprawiedliwości. Jeśliby natomiast biegli uzyskali możliwość doliczania VAT do wynagrodzenia przewidywanego przez dotychczasowe przepisy, to istotnie podniosłoby to koszty postępowania, które z pewnością przerzucone zostałyby na strony procesowe, pozbawiając je w wielu przypadkach prawa do sądu lub przynajmniej zmuszałoby do rezygnacji z ważnego dowodu.

Już z powyższych wywodów wynika, że spełniona jest także trzecia przesłanka zawarta w art. 15 ust. 3 pkt 3, dotycząca odpowiedzialności zleceniodawcy za świadczoną przez biegłego usługę. Abstrahując od kompletnej nieczytelności, i w związku z tym dużej dowolności w interpretacji, tej przesłanki, należy wskazać, iż w chwili wydania postanowienia o zasięgnięciu opinii biegłego opinia ta staje się dowodem w sprawie, zaś organ procesowy, jako podmiot kierujący pracą biegłego, przejmuje za nią odpowiedzialność. Przy czym organ procesowy odpowiada za wszystkie czynności, jakie podjął biegły w celu wykonania postanowienia, oraz za ich skutki. Jest jasne, że biegły ponosi odpowiedzialność karną za złożenie fałszywej opinii, nie jest to jednak ten rodzaj odpowiedzialności wobec osób trzecich, o jakiej wspomina art. 15 ustawy o VAT. Gdyby było inaczej, mielibyśmy tysiące spraw, jakie wytaczałyby biegłym strony niezadowolone z treści opinii. Taka sytuacja byłaby wręcz groźna dla wymiaru sprawiedliwości, bo obawiający się procesów biegli albo rezygnowaliby z opiniowania, albo opiniowaliby pod presją. W przypadku biegłych odpada też argument użyty przez ministra finansów w stosunku do adwokatów z urzędu, że sąd nie bierze na siebie odpowiedzialności za czynności adwokatów świadczących pomoc z urzędu, bowiem podlegają oni obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy wykonywaniu zawodu.

Nie trzeba mieć na dodatek dużej wyobraźni, aby zrozumieć, jak wielkie trudności pojawiłyby się dla biegłych, a także samych organów procesowych, gdyby w obecnym stanie organizacyjnym organów wymiaru sprawiedliwości ci pierwsi musieliby płacić podatek od towarów i usług. Już choćby dlatego, że nie wiadomo nawet, kiedy biegli mieliby wystawiać faktury i odprowadzać podatek VAT, gdyż organ procesowy, korzystający z pozycji władczej w stosunku do biegłego, ma prawo zmienić (z reguły zmniejszyć) wynagrodzenie biegłego nawet już po wystawieniu przez niego rachunku.

Na koniec warto dodać, że pisemna interpretacja ministra finansów dotycząca obowiązku płacenia przez biegłych podatku VAT została przekazana

ministrowi sprawiedliwości 11 lutego 2005 r., zaś zapytanie tego drugiego zostało skierowane do Ministerstwa Finansów jeszcze 12 sierpnia 2004 r. Jeśli zważyć, że biegli musieliby płacić podatek VAT od dnia wejścia w życie ustawy, tj. od 1 maja 2004 r., to taka zwłoka w niekorzystnej dla biegłych interpretacji przepisów budzi co najmniej zdziwienie, tym bardziej że jej konsekwencją będzie konieczność „wstecznego” zarejestrowania się przez biegłych jako płatników podatku VAT od 1 maja 2004 r. i prawdopodobne obciążenie ich karami i odsetkami z tego tytułu. Budzi także podejrzenie, że trudności w interpretacji przepisów, czego dowodem jest fakt dokonywania wcześniej odmiennej interpretacji ustawy o VAT w części dotyczącej biegłych przez niektóre urzędy podatkowe (np. Izbę Skarbową w Gdańsku z 22 maja 2004 r., uznającą, że biegli nie są płatnikami tego podatku). Tym bardziej pokazuje to, że dokonana przez Ministerstwo Finansów interpretacja art. 15 ust. 3 pkt 3 ustawy o VAT nie jest ani tak oczywista, ani bezdyskusyjna.

Mirosław Walczyński

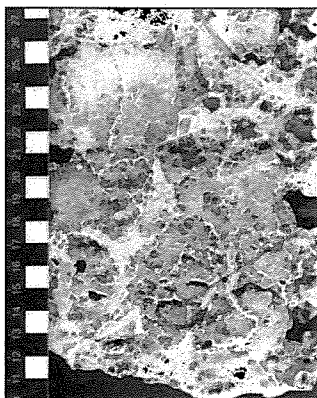
ZASTOSOWANIE NIEKONWENCJONALNYCH METOD I URZĄDZEŃ W BADANIACH TRASEOLOGICZNYCH

Traseologia pozostaje w cieniu innych badań kryminalistycznych, a ich eksperci nazywani są żartobliwie „kapciarzami” lub „trepologami”. Przemawiają za tym jej częste przenosiny z daktyloskopii do mechanoskopii. Ale dzięki takim „wędrownikom” traseologia została wzbogacona o niektóre metody badawcze stosowane zarówno w daktyloskopii, jak i mechanoskopii.

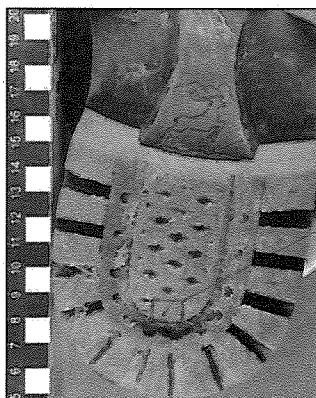
Traseologia ma bardzo wiele wspólnego z klasyczną mechanoskopią, gdzie porównuje się ślady narzędzia (obuwia) z samym narzędziem (podeszwą buta), wykonując przy tym ślady próbne. Typowym przykładem współpracy jest ekspertyza traseologiczna HE-4953/04, która została opracowana z udziałem ekspertów mechanoskopii (podinsp. K. Ciołka i nadkom. S. Kędraka) przy zastosowaniu mikroskopu porównawczego firmy LEICKA. Wynik tej współpracy jest wizualnie bardziej przekonujący dla osób trzecich. Poniżej prezentuję efekty naszej wspólnej pracy.

PORÓWNANIE CECHY

Obraz makroskopowy

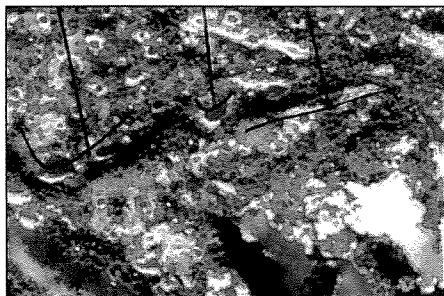


Materiał dowodowy

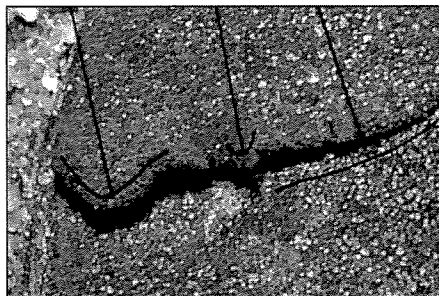


Materiał porównawczy

Obraz mikroskopowy



Material dowodowy



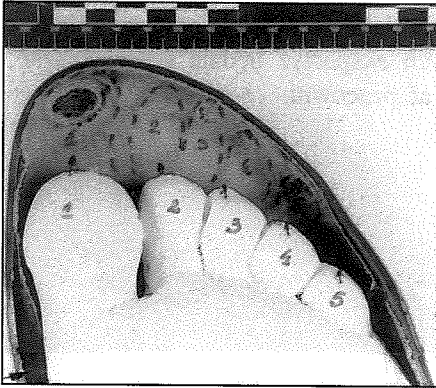
Material porównawczy

Daktyloskopia posiada bogactwo środków ujawniających, wzmacniających i zabezpieczających ślady dowodowe (niedoceniane przez szersze grono ekspertów często nie z własnej winy). Metody wizualizacyjne powinny być skorelowane z metodami fotograficznymi, które pełnią nie tylko funkcję dokumentującą, ale przede wszystkim badawczą.

Ekspert traseologii powinien być przykładem tzw. człowieka Renesansu, który wzbogaca swój warsztat badawczy (w miarę możliwości) w oparciu o innowacje techniczne, jakie aktualnie zachodzą w kryminalistyce, a nie tylko bazując na lupce i przenośniku.

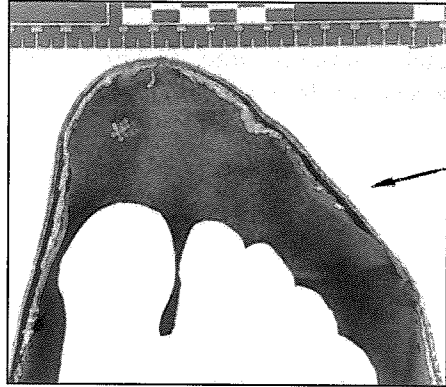
Drugim takim ciekawym pomysłem zastosowanym w praktyce jest wykorzystanie platformy podometrycznej w badaniach identyfikacyjnych obuwia. Platformy tego typu są użytkowane w ortopedii do określania wad stóp, a także miejsc wrażliwych (stopy diabetyków). Dzięki przychylności firmy ECCO, która użyczyła platformę podometryczną EMED, wykonano pilotażowe badania w pracowni traseologii LK KWP w Lublinie, a wyniki tych prac były prezentowane na sympozjum biomechaników w Gdańsku i Mikołajkach. W późniejszym okresie program ten został włączony do badań centralnych (pod kierunkiem podinsp. K. Borkowskiego z pracowni traseologii CLK KGP) pod hasłem „STOPA”, finansowanym przez Komitet Badań Naukowych. Analiza rozkładu sił nacisku stopy na podłoże jest skorelowana z obszarami zdarzeń elementów wypukłych z powierzchni buta użytkowanego przez daną osobę. Znajomość mechaniki chodu (czyli oddziaływania jednego narzędzia na drugi) jest niezbędna w tego typu badaniach. Ponadto analiza wytarć i uszkodzeń (kształtów) widocznych na wyściółkach i wierzchach od strony wewnętrznej obuwia ma więcej cech wspólnych z mechanoskopią klasyczną niż traseologią. Poniżej prezentuję typowe tego typu przykłady.

Materiał dowodowy



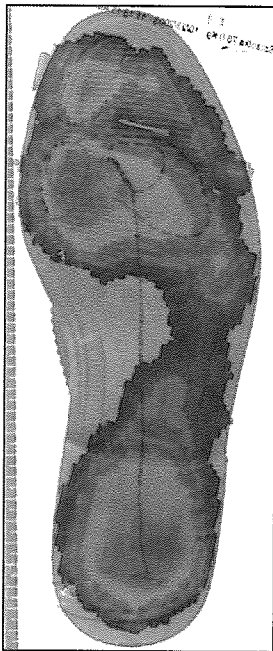
Porównanie układu palców na wierzchu wewnętrznej strony buta dowodowego z lewej nogi z odlewem stopy lewej.

Materiał porównawczy



Porównanie układu palców na wierzchu wewnętrznej strony buta porównawczego z lewej nogi, z odlewem stopy lewej.

OBRAZ PODOMETRYCZNY STÓP NAŁOŻONY NA ZEWNĘTRZNE POWIERZCHNIE PODESZEW OBUWIA



Materiał dowodowy



Materiał porównawczy

Reasumując, należy stwierdzić, że traseologia nie należy do tych działów kryminalistyki, która jest medialna, natomiast rozwój jej będzie zależał od wiedzy, pomysłowości i dociekliwości ekspertów. Jeśli nasi zleceniodawcy zobaczą efekty naszych prac, to liczba zarządzanych ekspertyz będzie się zwiększać, a nasi przełożeni nie będą musieli likwidować pracowni.

Tadeusz Widła

ODPOWIEDZIALNOŚĆ BIEGLYCH W ŚWIETLE NOWEGO USTAWODAWSTWA PODATKOWEGO

Inspiracji do powstania tego tekstu dostarczyły ostatnie zdarzenia związane z próbami obciążenia biegłych podatkiem VAT; podejmowanymi przez resort finansów, przy co najmniej biernej postawie resortu sprawiedliwości. A bieg zdarzeń był następujący:

- W latach dziewięćdziesiątych powstałe wtedy prywatne firmy wykonujące, a częściej pośredniczące w wykonywaniu ekspertyz i czerpiące z tego tytułu dochody, zaczęły w rachunkach ujmować podatek VAT, którego refundacji domagały się od sądów (prokuratur). Ówczesna reakcja resortu sprawiedliwości była szybka i stanowcza. W jej wykonaniu władze poszczególnych apelacji nakazały takie żądania biegłych odrzucać. Za uzasadnienie trafnie powoływano fakt, że stosunek łączący biegłego i organ procesowy nie jest stosunkiem cywilno-prawnym oraz że wydanie opinii przez biegłego (także przez specjalistyczną instytucję) nie jest odpłatnym świadczeniem usług.¹ W tej materii wypowiedział się także Sąd Najwyższy [uchwała SN z 22 kwietnia 1997 r., III CZP 11/97], uchwalwszy m. in., że: „wydanie opinii przez biegłego nie jest odpłatnym świadczeniem usług podlegającym opodatkowaniu stosownie do przepisów ustawy... o podatku od towarów i usług..., a wynagrodzenie biegłego nie jest ceną...” (a przecież, głosi dalej SN, podatek VAT ma cenotwórczy charakter). Problem przestał istnieć.
- Taki stan przetrwał aż do ubiegłorocznej nowelizacji ustawy o podatku od towarów i usług, zwanej dalej *ustawą*... (Dz. U. z 5 kwietnia 2004 r.). Przez pierwsze pół roku obowiązywania ustawy nic się nie działo. Zapytania sądów do właściwych miejscowo urzędów skarbowych o obciążanie opiniowania (biegłych, instytucji) podatkiem VAT kończyły się uzyskaniem takiej samej

¹ Zob.: pismo Prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach do Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach z 2 lipca 1999 r. (sygn.: ZK 09/0961/36/99).

odpowiedzi: biegli nie są płatnikami VAT, bo w świetle art. 15 ust. 3, pkt 3 ustawy... opiniowanie nie jest samodzielnie wykonywaną działalnością gospodarczą.²

- Nie bacząc na zgodne dotąd stanowiska urzędów skarbowych minister sprawiedliwości wystąpił do ministra finansów o tzw. urzędową interpretację przepisów – w trybie art. 14 § 1 pkt 2 „Ordynacji podatkowej...” (przede wszystkim w kwestii adwokatów broniących z urzędu i prawdopodobnie, by skutecznie działać dla adwokatów, w zapytaniu skontaminowano adwokatów i biegłych).³ Po około półrocznym zastanawianiu się minister finansów takiej skontaminowanej interpretacji dokonał, informując ministra sprawiedliwości, że adwokaci i biegli powinni płacić podatek VAT, albowiem czynności adwokatów broniących z urzędu i biegłych są samodzielnie wykonywaną działalnością gospodarczą.⁴ W opinii MF nie stoi temu na przeszkodzie fakt powinności przyjmowania takich obowiązków nakładanych przez organ procesowy, albowiem w art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy... takim obowiązkiem podatkowym obłożono i osoby świadczące usługi z nakazu prawa lub organu władzy publicznej. Co prawda w art. 15 ust. 3 pkt 3 ustawy... przewidziano wyłączenie, ale ono do biegłych się nie odnosi. Bowiem zdaniem autora Interpretacji biegli opiniują na własną odpowiedzialność; podobnie jak na własną odpowiedzialność działają adwokaci z urzędu i do nich także zwolnienie się nie odnosi. Biegłymi przecież niekiedy bywają rzeczoznawcy majątkowi, a o nich odpowiednia dla nich ustawa stanowi, że prowadzą oni działalność na własną odpowiedzialność. A przecież – wywodzi dalej autor *Interpretacji* – rzeczoznawca majątkowy, jeżeli zostanie ustanowiony biegłym, też nie będzie mógł odmówić wydania opinii.

W tej sytuacji należy przywrócić się kwestii ewentualnego obowiązku podatkowego od towarów i usług, a kwestii odpowiedzialności biegłych w szczególności. Na początek przyjrzyjmy się aktualnemu stanowi prawnemu i przystawalności doń powyższej *Interpretacji*.

- I. Art. 1 ust. 1 ustawy... stanowi, że reguluje ona opodatkowanie podatkiem od towarów i usług. Nie może ona więc regulować kwestii obłożenia biegłych

² Zob. np. „Informację o stosowaniu prawa podatkowego” z 22 maja 2004 r. podaną przez Izbę Skarbową w Gdańsku (sygn.: PJ/005-323/04/CIP01) bądź pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego Warszawa-Wola do Sądu Okręgowego w Warszawie (sygn.: US-40/VAT/1/2210/04/D.Sz.) z 25 października 2004 r.

³ Pismo ministra sprawiedliwości z 12 sierpnia 2004 r. (sygn.: DB III/020/171/04).

⁴ Pismo ministra finansów z 11 lutego 2005 r. (sygn. akt: PP3-812-917/2004/AK/3045 PELS). Następnie “Interpretację ...” tę opublikowano w nr 6 “Dziennika Urzędowego Ministra Finansów”.

podatkiem VAT, bo ich działalność nie jest ani sprzedażą (dostawą, importem) towarów, ani też świadczeniem usług.⁵

II. Zgodnie z art. 6 pkt 2 ustawy o podatku od towarów i usług... jej przepisów nie stosuje się do czynności, które nie mogą być przedmiotem prawnie skutecznych umów. I z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w przypadku opiniowania na użytek postępowań przygotowawczych lub sądowych. W świetle prawa niemożliwe jest skuteczne zawarcie cywilnoprawnej umowy o wydanie opinii procesowej; nawet gdyby zawarcie takiej umowy nakazał jakiś organ władzy publicznej lub ktoś działający z jego upoważnienia. W konsekwencji nie jest możliwe dochodzenie roszczenia o wynagrodzenie w drodze powództwa cywilnego. [uchwała SN z 28 listopada 1974 r., III CZP 76/74]. Stosunek łączący organ procesowy i biegłego jest bowiem publicznoprawnym stosunkiem procesowym – nie stosunkiem cywilnoprawnym, a opinia jest materiałem urzędowym [I SA/Kr 829/98]. Opiniowanie jest spełnianiem obywatelskiego obowiązku (tak jak dla świadka składanie zeznań), wyraźnie przez prawo procesowe (por. np. art. 195 k.p.k.) nałożonym na każdego, kto „... ma odpowiednią wiedzę w takiej dziedzinie”. **Biegły to nie zawód** (jak powoływany w Interpretacji adwokat), **lecz rola procesowa. W toku opiniowania organ procesowy cały czas nie jest partnerem, lecz ma pozycję władczą**, przejawiającą się m. in. tym, że:

1. Organ procesowy nakłada ten obowiązek na przez siebie wybraną osobę. Według SN w efekcie wezwania do pełnienia funkcji biegłego dochodzi do swego rodzaju zatrudnienia [post. SN z 12 stycznia 1971 r., I CZ 139/71].
2. Kodeks postępowania karnego nie przewiduje możliwości uchylenia się od pełnienia tego obowiązku, (chyba że zaistniałyby kodeksowe przesłanki wyłączenia). Kodeks postępowania cywilnego jest nieco łagodniejszy (art. 280 k.p.c.) i przewiduje możliwość uchylenia się od tego obowiązku, ale tylko (jeśli nie liczyć kodeksowego prawa do odmowy zeznań) w razie zaistnienia „... przeszkody, która uniemożliwia... wydanie opinii”). Jeśliby więc trzymać się *Interpretacji*, wg której opiniowanie jest samodzielnie wykonywaną działalnością gospodarczą, w konsekwencji należałoby odpowiednie artykuły k.p.c. i k.p.k. uznać za niekonstytucyjne.

⁵ Osobliwe, ale fakt, że działalność biegłych nie jest świadczeniem usług, jest akceptowany przez Ministerstwo Finansów. We wspomnianej *Interpretacji* zapisano bowiem, że „Opinia wydana przez biegłego jest ewentualnie dowodem w postępowaniu sądowym, a nie usługą, której bezpośrednim odbiorcą jest uczestnik postępowania”. Skąd zatem w tej samej *Interpretacji* znalazło się wcześniej wspomniane odwołanie do art. 8 „Ustawy ...”, w którym mowa jest o usługach? Jak też resort finansów - odnosząc wspomniany art. 8 do art. 15 i podrzędnego tam wyliczenia - wyobraża sobie tworzenie przez artystów albo czynności duchownych podejmowane z przymuszenia organów władzy?

O ile bowiem na każdym cięży powinność ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych (w tym m. in. płacenia podatków), o tyle nikogo nie można przymusić do podejmowania i prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej, gdyż Konstytucja RP (art. 20) gwarantuje w tym zakresie (prowadzenia działalności gospodarczej) swobodę.⁶

3. To organ procesowy oznacza przedmiot i zakres ekspertyzy (art. 194 pkt 2 k.p.k.) oraz termin jej złożenia (art. 194 pkt 3 k.p.k.). W razie potrzeby (i wg własnego uznania) pytania kreujące zakres może uszczegóławiać i uzupełniać (art. 198 § 2 k.p.k.).
4. To organ procesowy decyduje o formie opinii (art. 278 § 3 k.p.c., art. 200 § 1 k.p.k.). Nawet jeżeli wydano pisemną opinię, organ procesowy może nakazać biegłemu stawieństwo celem przesłuchania, czemu biegły musi się podporządkować i pozostawać do dyspozycji organu (art. 286 k.p.c., art. 200 § 3 k.p.k.).
5. Organ procesowy nie tylko, że oznacza i dostarcza biegłemu przedmiot badań, ale i decyduje, czy i ile pozostałego materiału dowodowego może poznać biegły (art. 284 k.p.c., art. 198 § 1 k.p.k.) oraz czy niektóre badania biegły będzie mógł przeprowadzić (zob. np. art. 203 § 2 k.p.k.). Zastosowania niektórych metod może zabronić – np. dla zachowania dowodu rzeczowego w stanie nienaruszonym.
6. Organ procesowy aktywnie uczestniczy w opiniowaniu: decyduje o ewentualnej wspólnocie badań i kompleksowości opiniowania (art. 193 § 3 k.p.k.); jeżeli uzna to za stosowne, to może w badaniach uczestniczyć (art. 198 § 2 k.p.k.), a w niektórych uczestniczyć musi (art. 209 k.p.k.). W przypadku pewnych typów ekspertyz może skutecznie zastąpić biegłego (art. 254 § 1 k.p.c.).
7. Organ procesowy jest jedynym dysponentem opinii złożonej przez biegłego: poddaje kontroli proces opiniowania (dla ustalenia, czy było zupełne, a produkt jest jasny), dokonując tzw. oceny jednostkowej, kierując się zasadami prawidłowego rozumowania, swą wiedzą i doświadczeniem życiowym uznaje daną opinię za dowód. W toku finalnej oceny dowodów (odpowiednio do przypisanej jej relewancji) przyznaje opinii moc perswazyjną, czyniąc ostateczne ustalenia (zob. art. 233 k.p.c. oraz art. 7 i 201 k.p.k.). Skutki procesowe rodzi więc nie samo wydanie opinii, lecz jej uznanie lub nieuznanie przez organ procesowy.
8. Za spełnienie nałożonych nań obowiązków biegły *ma prawo żądać wynagrodzenia* (art. 288 k.p.c., art. 9.1 dekretu o należnościach świadków i biegłych... i § 2 rozporządzenia o kosztach przeprowadzania dowodu

⁶ W świetle art. 20 Konstytucji istotne wątpliwości rodzi też konstytucyjność art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku od towarów i usług.

z biegłych...). O wysokości wynagrodzenia, jakie w danej sprawie zostanie przyznane biegłemu, przesądza organ procesowy (art. 10.1 dekretu... i § 10 rozporządzenia...) – w trybie opisanym w art. 15.1 dekretu... Kieruje się przy tym nie tylko żądaniem biegłego, ale i kryteriami wymienionymi w tych przepisach oraz taryfikatorami, stawkami i zasadami kalkulacji określonymi przez ministra sprawiedliwości. Rozporządzenie stanowi zarazem, że to organ procesowy ponosi pozostałe koszty opiniowania, np. koszty odczynników lub amortyzacji sprzętu, koszty pobytu oskarżonego na obserwacji [zob. np.: II AKz 114/02] etc. Organ procesowy refunduje je biegłemu, a w razie potrzeby zaliczkowo wypłaca stosowne sumy (zob. także art. 288 k.p.c.). Skutki finansowe rodzi więc nie samo wystawienie rachunku, lecz jego uznanie lub nieuznanie przez decydenta procesowego.

9. Powyższe przepisy wg doktryny stanowią uszczegółowienie tego, co w międzywojennym kodeksie postępowania karnego (obowiązującym do 1969 r.) lapidarnie wyrażono słowami, że **to organ procesowy kieruje pracami biegłego** (art. 122 d. k.p.k.).⁷ Z przeglądu tych przepisów wynika nie tylko to, że **opiniując biegły realizuje nałożony nań obowiązek**, ale i to, że w toku realizacji **nie jest samodzielny, lecz kieruje nim organ procesowy**.⁸ W doktrynie istnieje zgoda co do tego, że taki stan prawny jest właściwy.⁹ Biegły nie jest przecież żadnym samoistnym bytem procesowym, lecz tylko narzędziem, którego używa organ procesowy dla poznania pewnego materiału dowodowego [IV CKN 1763/00].¹⁰ Innymi słowy: dla organu procesowego biegły jest tym, czym mikroskop dla biegłego. Taki „mikroskop” organ procesowy wybiera, przez pytania ustawia i odpowiednio reguluje (korygując pytania), układa na nim obserwowany obiekt (przedmiot ekspertyzy) etc. Stanowisko głoszące, że biegły to pomocnik sądu, w polskim orzecznictwie ukształtowało się jeszcze w okresie międzywojennym i nadal jest podtrzymywane [zob. np. wyroki SN: II 4 K 629/32; a współcześnie II SA 992/98]. Jeśliby więc podsumować powyższy przegląd, to – mówiąc językiem prawnym – realizując zadania nakazane przez organ procesowy biegły (wobec organu) „... podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego

⁷ Zob. np.: M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1968, s. 370; S. Kalinowski, *Opinia biegłego w postępowaniu karnym*, PWN, Warszawa 1972, s. 38 i 210 i in.

⁸ Zob. np.: J. Szarek, *Lekarz weterynarii jako biegły*, Wyd. ART., Olsztyn 1994, s. 28-30 i in.

⁹ O relacjach organ procesowy - biegły zob. także: K. Jaegerman, *Opiniowanie sądowno lekarskie*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1991, s. 64-100.

¹⁰ Bliżej o tym zob.: T. Widła, *Ocena dowodu z opinii biegłego - jednostkowa i finalna*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, t. III, 2000, s. 327 i nast.

wskazówek...” (art. 430 k.c.). Według SN nawet w doborze metod i badań specjalistycznych biegły podlega kontroli organu procesowego [zob. post. SN z 25 czerwca 2003 r., IV KK 8/03]. W świetle uregulowania zawartego w tym przepisie to organ procesowy (a na zasadzie art. 417 k.c. w konsekwencji Skarb Państwa) ponosi odpowiedzialność za szkody poczynione przez biegłego w toku opiniowania. W żadnym przypadku nie można porównywać biegłego z innymi osobami pojawiającymi się w postępowaniu poza świadkiem (w sytuacjach wym. w art. 289 k.p.c., art. 197 § 3 k.p.k.). Z pewnością nie można go porównywać z adwokatem z urzędu. **Biegły działa w imieniu i na rachunek organów wymiaru sprawiedliwości**; w sprawie nie prezentuje interesów stron, a gdyby tak się zdarzyło, organ procesowy byłby zmuszony do zastosowania normy opisanej w art. 196 § 3 k.p.k. etc.

III. Przyjmowanie za podstawę argumentacji statusu rzeczoznawców majątkowych występujących w roli biegłych – co rzekomo do opiniowania ma odnosić uregulowania ustawy o gospodarce nieruchomościami... – jest nie trafne normatywnie i logicznie, albowiem:

1. W prawie podatkowym niedopuszczalna jest analogia ani też wykładnie inadekwatne (rozszerzająca, zawężająca) bądź interpretacyjne zapełnianie luk w prawie. Wielokrotnie i stanowczo wypowiedział się na ten temat Naczelny Sąd Administracyjny – por. np.: SA/Gd 2062/92, SA/Bk 1252/97, I SA/Lu 384/98, I SA/Lu 1372/98, I SA/Lu 1540/98, I SA/Lu 1702/98 lub I SA/Łd 251/00.
2. Zastosowane rozumowanie nosi różnorakie oznaki uprawiania sofistyk. W szczególności rozpoznać w nim można trzy modelowe, podręcznikowe sofistyki:
 - *Ignorantio elenchi*. Prawo wyraźnie odróżnia rzeczoznawców od biegłych i tłumaczy (por. np. art. 233 § 4 k.k., zdanie pierwsze).
 - *Przechodzenie od jednego do drugiego rodzaju (tranistus de genere ad genus)*, kiedy to reguły lub własności z jednego porządku przenosi się na inną płaszczyznę. Gdy rzeczoznawca majątkowy opiniuje w postępowaniu sądowym lub przygotowawczym, jego sytuację określają **uregulowania kodeksowe (k.p.c., k.p.k.), Dekret o należnościach... oraz związane z nimi rozporządzenia**; a więc te wszystkie uregulowania, które właśnie kreują więzy tworzące „... stosunek prawny pomiędzy zlecającymi wykonanie czynności i wykonującym zlecane czynności co do warunków wykonywania tych czynności, wynagrodzenia i odpowiedzialności zlecającego wykonanie tych czynności”.
 - *Non sequitur*. Nie można też z przypadku szczególnego wnioskować o kwestiach ogólnych, jak to uczyniono w *Interpretacji...* Jedyne właściwy model rozumowania (modus *tollendo tollens*, tworzący jeden

z wzorców składających się na prawnicze argumenty *a'fortiori*) wymaga zanegowania obu argumentów składowych (poprzednika i następnika). W *Interpretacji...* ten nakaz logiki formalnej zignorowano.

3. A zdroworozsądkowo: uznanie za miarodajny schemat rozumowania, jaki w tej kwestii zastosowano w *Interpretacji*, rozciągałby uregulowania ustawy o szkolnictwie wyższym... i ustawy o stopniach i tytule naukowym... na opiniowanie (wśród biegłych nie brak nauczycieli akademickich); ba, wg tego schematu, skoro obowiązek szkolny obejmuje dzieci, to i obejmuje wszystkich...

IV. Do jednoznacznych wniosków prowadzi także analiza systemowa, a to dlatego, że:

1. Działając w wykonaniu unijnej Szóstej Dyrektywy w kwestii harmonizacji ustawodawstw (art. 4, ust. 1 i 4) wyznaczono krąg podatników w art. 15 ustawy o podatku od towarów i usług... określając, że ma on być pobierany od osób fizycznych, które prowadzą samodzielnie działalność gospodarczą. A w ust. 3 pkt 3 tego artykułu ustaw... uznano, że nie jest takową m. in. działalność wym. w art. 13 pkt 2-8 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych – gdy osoby te są związane ze zlecającym prawnymi więzami tworzącymi stosunek – co warunków wykonywania czynności, wynagrodzenia i odpowiedzialności zlecającego; czyli takimi właśnie, jaki współkreują k.p.k., k p.c., Dekret o należnościach... etc. Dla pełnej jasności: w art. 13 pkt 6 ustawy o podatku dochodowym... (a więc wśród podmiotów wyłączeń wymienionych w art. 15 ust. 3 pkt 3 ustawy o podatku od towarów i usług...) mowa jest właśnie o biegłych wykonujących ekspertyzy do postępowania sądowego, dochodzeniowego etc. Ale nie tylko o nich. Wspomniany artykuł trzynasty zawiera wyliczenie podmiotów w pkt. 2-9 (pkt pierwszy został wcześniej skreślony). Zestawienie obu przepisów wskazuje, że treści art. 15 ust. 3 pkt 3 nie można odnosić do podmiotów wym. w pkt. 9 (tj. uzyskujących przychody z umów o zarządzanie przedsiębiorstwem, kontraktów menadżerskich etc.). Gdyby normą zawartą w art. 15 ust. 3 pkt 3 nie zamierzano obejmować biegłych, o których mowa w szóstym punkcie wspomnianego wyliczenia, punkt ten by pominięto, tak jak pominięty został punkt dziewiąty.¹¹ Skąd zatem we wspomnianym art. 15 ust. 3 pkt 3 ustawy znalazło się owo zastrzeżenie o warunkach, odpowiedzialności etc.? Właśnie dlatego, że wyliczenie obejmuje jeszcze podmioty wymienione w pozostałych

¹¹ Zmieniając ustawę... 21 kwietnia 2005 r. do kręgu osób niebędących podatnikami VAT włączono osoby wymienione w punkcie dziewiątym. Powstał paradoks. Oto bowiem - mocą *Interpretacji...* - biegły ma być podatnikiem VAT. Natomiast mocą ustawy..., zmienionej z inicjatywy rządu, z kręgu podatników VAT wyłączono m.in. prezesów Orłenu, KGHM-u, etc.

siedmiu punktach (np. w pkt.. drugim artystów, w pkt. trzecim duchownych etc.). A nie wszelka (a niekiedy być może żadna) działalność tych podmiotów – w odróżnieniu od opiniodawczej działalności biegłych – spełniać będzie te wymogi.

2. Jak wyżej wspomniano, o wysokości wynagrodzenia, jakie w danej sprawie zostanie przyznane biegłemu, przesądza organ procesowy (art. 10.1 dekretu... i § 10 rozporządzenia...) – w trybie opisanym w art. 15.1 dekretu... Kieruje się przy tym nie tylko żądaniem biegłego, ale i kryteriami wymienionymi w tych przepisach. Organ w tej materii podejmuje decyzję procesową, którą cechują wszystkie odpowiednie znamiona: zaskarżalność, czas potrzebny na uprawomocnienie etc. Nawet prawomocne decyzje nie są zresztą ostateczne, bo decyzje z postępowań przygotowawczych mogą być skutecznie wzruszane nawet jeszcze w toku rozpatrywania przez sąd odwoławczy zaskarżonych decyzji sądów I instancji o kosztach postępowania [uchwała SN z 17. IX. 1997 r., I KZP 18/97].
3. O tym więc, w jakiej wysokości wynagrodzenie otrzyma biegły, dowiaduje się on – choć nie ostatecznie – dopiero po wydaniu postanowienia. A wypłaty niekiedy mają miejsce aż po latach (gdy należności zostaną ściągnięte ze stron). Jakże więc biegły ma ustalać wysokość VAT i kiedy powstaje obowiązek podatkowy? Sytuacja opiniowania sądowego nie przystaje do żadnego ze wskazań wymienionych w art. 19 Ustawy o podatku od towarów i usług... To także przesłanka wskazująca na to, że redagując *ustawę*... nie przewidywano ściągania podatku VAT za opiniowanie.¹²

V. Z analizy tekstu *Interpretacji* wynika, że główny problem to właśnie rozumienie art. 15 ust. 3 pkt 3 ustawy o podatku od towarów i usług..., a w szczególności kwestia **odpowiedzialności**. Otóż w opiniowaniu w konkretnej sprawie odpowiedzialność rozkłada się następująco:

1. Biegły – podobnie jak świadek – odpowiada za niesubordynację wobec organu (por. np. art. 287 k.p.c.) oraz za niedochowanie wymogu tzw. moralnej prawdziwości opiniowania (art. 233 § 4 k.k.). Powinnością biegłego jest stosować się do wskazówek i żądań organu procesowego.¹³

¹² Z tym problemem minister finansów częściowo uporał się, skorzystawszy z „gumowej” delegacji zawartej w art. 19 ust. 22 ustawy o podatku od towarów i usług..., bo rozporządzeniem (Dz.U. Nr 95 z 31 maja 2005 r., poz. 797) moment powstania obowiązku podatkowego u osób wykonujących usługi dla sądów lub prokuratur wyznaczył na dzień, w którym dokonano całości lub części zapłaty. Ministerstwo interpretuje to uregulowanie jako obowiązujące wobec należności do uzyskania po 1 czerwca 2005 r. Natomiast w odniesieniu do należności wcześniejszych za moment powstania obowiązku podatkowego przyjmuje datę wystawienia rachunku.

¹³ M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, op. cit., s. 362.

2. Organ procesowy (a w konsekwencji Skarb Państwa) odpowiada za wszystkie czynności, jakie podjął biegły w celu wykonania postanowienia (ale tylko za takie) oraz za skutki wykorzystania opinii, gdyż biegły działa tylko dla organu procesowego, wg jego wskazówek i pod jego kierownictwem (art. 430 k.c.). Dotyczy to działań badawczych właściwych metodom oraz samego zaopiniowania. Jeżeliby opinia biegłego, a następnie decyzja procesowa okazały się błędne, obciążą to organ procesowy; w tym sensie i dlatego, że organ ten:

- Dokonał błędnej tzw. oceny uprzedniej oceny dowodu, tzn. źle wybrał dostawcę opinii (*culpa in eligendo*).¹⁴ Jeżeli organ dostawcy opinii wybrał spośród osób wpisanych na listę biegłych sądowych, odpowiedzialność tę dzieli z organem (prezesem sądu okręgowego), który poprzez powzięcie decyzji o wpisie poręczył za posiadanie przez daną osobę odpowiednich kwalifikacji moralnych i fachowych i poręczenie to podtrzymuje poprzez niepodjęcie w odpowiednim czasie decyzji o skreśleniu tej osoby z listy (§ 6 ust. 2 rozporządzenia MS w sprawie biegłych sądowych z 24.01.2005 r.).¹⁵ To prezesi sprawują nadzór nad praktyką opiniodawczą biegłych, prowadzą stosowną dokumentację, im sędziowie zgłaszają zastrzeżenia i uwagi odnośnie do jakości i terminowości wykonywania postanowień przez biegłych. Obciążają organ także błędy wynikłe z nieprawidłowego skompletowania materiału badawczego (np. przez dostarczenie próbek od niewłaściwej osoby) lub przedłożenia materiału niekompletnego [por. wyr. SN w sprawie: III KK 207/02], nieprawidłowego postawienie pytań, niewłaściwego uczestnictwa w badaniach etc.
- Nie sprawował należytej kontroli albo dokonał błędnej oceny jednostkowej dowodu, na użytek czego organy zostały wyposażone w odpowiednie narzędzia (por. np. art. 196 k.p.k., 198 k.p.k., 201 k.p.k. etc.; zob. także post. SN w sprawie: IV KK 9/03). W efekcie nieposłużenia lub nieprawidłowego się posłużenia tymi

¹⁴ O ocenie uprzedniej - jej roli i sposobach działania - bliżej zob.: Z. Kegel, *Ekspertyza ze stanowiska procedury i kryminalistyki*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 383, Wrocław 1976, s. 84-105; T. Wiśła, *Ocena dowodu z opinii biegłego*, Wyd. UŚ, Katowice 1992, s.: 24-42 i tegoż: *Aprioryczna ocena dowodu z opinii biegłych (w:) Nauka wobec prawdy sądowej* (red. R. Jaworski, M. Szostak), Wyd. UWr. Wrocław 2005.

¹⁵ Inaczej bywa w innych krajach Unii. Na przykład w Niemczech listę biegłych prowadzi (a przedtem ich egzaminuje i dopuszcza do wykonywania czynności) samorząd gospodarczy danego landu (Izba Przemysłowo-Handlowa). Tam więc można mówić o tym, że działalność biegłego to prowadzenie działalności gospodarczej.

narzędziami nie powziął wątpliwości odnośnie do wiedzy lub bezstronności biegłego, nie wezwał innych biegłych, źle zinterpretował wnioski itp.¹⁶

- Dokonał błędnej oceny finalnej opinii. Na przykład błędnie przyjąwszy fałszywe zeznania świadków spośród sprzecznych opinii, uznał nie tę, która była trafna, ale tę, której wnioski pozostawały w zgodzie z tymi zeznaniami, albo jeżeli za miarodajne uznał stanowisko, za którym opowiedziała się większość z powołanych biegłych, a nie rzeczywiście trafne, mimo że wyrażane przez mniejszość itp.
3. Podsumowując więc – rozważane uregulowanie normatywne, poddane analizie z zastosowaniem wszystkich postaci wykładni (gramatycznej, logicznej, systemowej i celowościowej), wyniki studiów literatury przedmiotu i orzecznictwa jednomyślnie wskazują na to, że:
- **Biegły, realizując nakazane mu postanowieniem czynności badawcze, działa na rzecz organu procesowego, z jego umocowania, pod jego kierownictwem i wg jego wskazówek, który to organ (jako jedyny uprawniony) czyni z opinii właściwy w swym mniemaniu użytek orzeczniczy. Organ procesowy ponosi więc odpowiedzialność za tak podejmowane i realizowane czynności badawcze oraz za użytek, jaki czyni z opinii.**
 - **Opiniowanie na użytek postępowań, podejmowane na mocy postanowień organów procesowych, spełnia więc wymogi opisane w art. 15 ust. 3 pkt 3 ustawy o podatku od towarów i usług (w obecnym jej brzmieniu); a zatem nie podlega obłożeniu tym podatkiem.**
4. Każde inne pojmowanie kwestii odpowiedzialności organów procesowych (a zwłaszcza przerwania jej na biegłych w urzędowych deklaracjach np. ministra finansów) jest nie tylko błędne, ale i niebezpieczne dla biegłych i dla funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości, albowiem:
- To, co obecnie zdarza się sporadycznie – tj. nękanie biegłych procesami – może przybrać postać masową. Biegli-psychiatrzy mogą spodziewać się pozwów o naruszenie dóbr osobistych, bo składają wnioski, o których mowa w art. 203 § 1 k.p.k.; pismoznawcy mogą być pomawiani o zniesławienie przez osoby, którym przypisali autorstwo obelżywych anonimów; biegły, którego opinii nie uznał sąd (choć być może to ona była jedynie trafna) może spodziewać się procesu, bo (w ocenie skarżącego) przyczynił się do wniesienia aktu oskarżenia lub do

¹⁶ Zob. np.: Z. Marek, M. Kłys, *Opiniowanie sądowo-lekarskie i toksykologiczne*, Wyd. Zakamycze, Kraków 1994, s. 22; T. Tomaszewski, *Przesłuchanie biegłego w postępowaniu karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988, s. 164 i in.

przedłużenia procesu, przez co wyrządził temu komuś szkodę itp. Biegli nie byłiby także chronieni przed odpowiedzialnością karną, np. biegły z zakresu mechanoskopii, który wytrawił pokrywę silnika dla odczytania numerów, mógłby być pociągany do odpowiedzialności karnej za zniszczenie mienia (art. 288 § 1 k.k.), a pismoznawca, który w toku ekspertyzy zastosował niszczącą metodę badania środków kryjących, albo ekspert daktyloskopii, który posłużył się ninhydriną dla ujawnienia obecności śladów linii papilarnych – za zniszczenie dokumentu (art. 276 k.k.). Dla lekarza sądowego badanie tkanek mózgowych łączyłoby się ryzykiem uznania za sprawcę profanacji szczątków ludzkich. Z kolei biegłemu-lekarzowi, występującemu w sprawie o błąd w sztuce, groziłaby odpowiedzialność zawodowa – za występowanie przeciwko innemu lekarzowi, czego zabrania mu „Kodeks etyki”. Lekarz nie mógłby też uczestniczyć w przymusowym pobraniu krwi, bo zabiegi może wykonywać tylko za zgodą pacjenta etc.

- Inicjowanie postępowań przeciwko biegłym może być narzędziem wzruszania prawomocnych orzeczeń. Już dziś – sporadycznie – zdarza się, że np. niedoszli spadkobiercy czują się pokrzywdzeni, bo sąd – kierując się opinią biegłego – przedłożony przez nich testament uznał za sfałszowany i postępowanie spadkowe zakończyło się niekorzystnym dla nich, prawomocnym postanowieniem. Wnoszą więc zawiadomienie o przestępstwie, a prokuratorzy – by uwolnić się od natarczywych petentów – sporadycznie bywa, że akceptują ich wnioski dowodowe i przesłuchują biegłych na okoliczność opiniowania w postępowaniu spadkowym lub, co gorsza, powołują nowych biegłych. Jeśli taka nowa opinia, mimo że błędna, okaże się korzystna dla danej osoby, spodziewać się należy powoływania się na nią jako na argument w staraniach o wznowienie postępowania spadkowego. Trudno więc mówić o honorowaniu przez wymiar sprawiedliwości zasady powagi rzeczy osądzonej, stabilności orzecznictwa...
- Ten stan zagrożenia trudno przecenić. Nie chodzi tylko o dewastację ładu systemowego w zakresie przeprowadzania dowodu z opinii biegłych i o wynikający stąd chaos orzeczniczy, ale i o możliwe pokaźne opóźnienia w rozpoznawaniu spraw i deformacje procesu opiniowania. Który z biegłych zdecyduje się wtedy na nonkonformizm opiniodawczy i wyda opinię uczciwą, ale inną niż dotąd zebrane w sprawie? Ilu biegłych podtrzyma swą dotychczasową współpracę z wymiarem sprawiedliwości i ilu ją nawiąże mając świadomość, że oto odsłaniają nowy obszar swej odpowiedzialności?

VI. Ta niepokojąca perspektywa (bardziej niż obawy przed nowym obciążeniem finansowym) spowodowała zrozumiałe poruszenie w środowisku biegłych. W związku z tym władze Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego wystąpiły do ministra sprawiedliwości (spotkały się osobiście z ministrem i z jego zastępcą) oraz do ministra finansów (pismem z 25 marca 2005 r.). Adresatom wyłożono stosowną argumentację – wspartą opinią profesury, uzyskaną od dwóch kryminalistyków oraz od dwójga specjalistów z zakresu prawa finansowego.¹⁷ Interweniowała też Naukowa Sekcja Psychiatrii Sądowej Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.¹⁸ W odpowiedzi Ministerstwo Sprawiedliwości (reprezentowane przez dyrektorę Departamentu Organizacyjnego) poradziło zwrócić się w tej kwestii do Ministerstwa Finansów.¹⁹ Odpowiedziało i Ministerstwo Finansów (reprezentowane przez p. o. zastępcy dyrektora Departamentu Podatków Pośrednich). W odpowiedzi tej ponownie stwierdzono, że nie jest spełniony warunek odnośnie do odpowiedzialności organu zlecającego i w uzasadnieniu... ponownie powołano się na rzeczoznawców majątkowych.²⁰ Natomiast zupełnie zignorowano argumenty PTK, mimo że – w świetle powoływanego art. 14 § 1 pkt 2 „Ordynacji...” – powinnością ministra jest uwzględniać w interpretacjach nie tylko prawo, ale i orzecznictwo. Próbując wyjaśnić taki stan rzeczy, postawić należy następujące hipotezy wyjaśniające:

1. Urzędnicy Ministerstwa Finansów do kwestii postawionej przez Ministerstwo Sprawiedliwości podeszli bez należytej staranności i wnikliwości. Nie zapoznali się z cywilnoprocesowymi i karnoprocesowymi uregulowaniami obowiązującymi w kwestii odpowiedzialności biegłych, stanowiskami doktryny i orzecznictwem. Nie mogli więc i wyobrazić sobie konsekwencji swego stanowiska dla orzecznictwa sądowego.²¹ Gdy w tej kwestii zwróciło się Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne, zadziałał naturalny urzędnikom mechanizm obronny: bronić swego stanowiska. W efekcie zignorowano argumenty merytoryczne i formalne podniesione w piśmie PTK.

¹⁷ A. Feluś, J. Gumińska-Pawlic, T. Widła, M. Debel, *VAT a wynagrodzenia biegłych - pro memoria* (masz. niepubl.).

¹⁸ Pismem z 25 kwietnia 2005 r.

¹⁹ Pismo z 4 maja 2005 r. (sygn.: DO-III-0131/45/04).

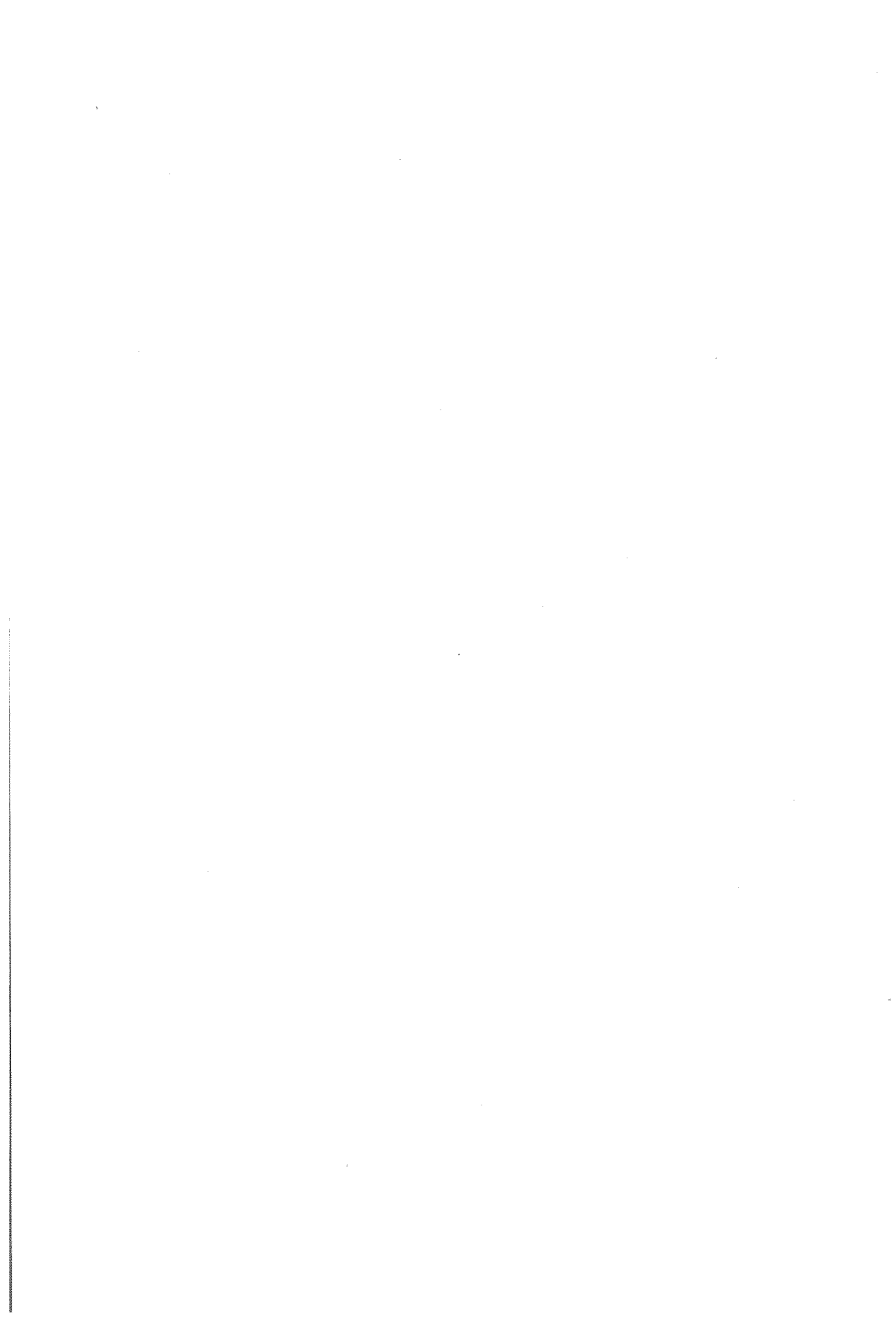
²⁰ Pismo z 10 maja 2005 r. (sygn.: PP3-812-279/2005/AK/3800 BM6).

²¹ Zakrawałoby przecież na absurd przyjęcie jedynej możliwej hipotezy opozycyjnej; tj. głoszącej, że urzędnicy Ministerstwa Finansów świadomie zignorowali znane im prawo nieodpowiedzialnie narazili funkcjonowanie organów wymiaru sprawiedliwości na zakłócenia. Oznaczałoby to bowiem, że czynem swym wyczerpali znamiona przestępstwa opisanego w art. 231 k.k.

2. Wolno mniemać, że Ministerstwo Sprawiedliwości wykazywało zainteresowanie sprawą tak długo, jak długo liczyło na korzystne załatwienie kwestii podatku VAT od wynagrodzeń adwokatów broniących z urzędu. Biegłych do wystąpienia dołączono niejako „na doczepkę” – by w ten sposób wzmocnić perswazyjność wystąpienia. Natomiast urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości nie pouczyli urzędników Ministerstwa Finansów o obowiązujących przepisach procesowych ani nie zapoznali z orzecznictwem; nie wskazali także potencjalnych zagrożeń dla praktyki orzeczniczej.²² Gdy okazało się, że na obronę sprawy adwokatów trudno liczyć, ministerstwo w ogóle straciło zainteresowanie sprawą podatku VAT (na to zdaje się wskazywać ton pisma do PTK).²³
3. Oczywiście przy przejrzystym przecież stanie prawnym, jasnym stanowisku doktryny i orzecznictwa spodziewać się należy, że decyzje urzędów skarbowych o nałożeniu na biegłych podatku VAT zostaną uchylone. Zaistniała sytuacja powinna jednak być źródłem refleksji i być może także zaczynem dyskusji nad poziomem interpretowania prawa przez Ministerstwo Finansów i jego służby, a także nad pojmowaniem przez Ministerstwo Sprawiedliwości swych powinności. Ta pierwsza refleksja – autora niniejszego opracowania – jest przygnębiająca. Ale w dzisiejszych czasach dobrze widziane jest myślenie pozytywne. Ucieszyć się więc wypada, że nie ma już podatku obrotowego. Rezultaty obserwacji postaw i sposobów myślenia ministerialnych interpretatorów nakazywałyby bowiem obawiać się, że podatkiem tym obciążać się będzie każdego, kto tylko obraca się na pięcie.

²² Trochę to dziwne; także i dlatego, że istniały ku temu wszystkie możliwości. Z pisma ministra finansów do ministra sprawiedliwości z 11 lutego 2005 r. (sygn.: PP3-812-917/2004/AK/3045 PELS) wynika, że 7 lutego 2005 r. przedstawiciele obu resortów odbyli spotkanie dotyczące tu rozważanych kwestii. Resort sprawiedliwości miał więc możliwość wyłożenia tych wszystkich - należy zakładać, że mu znanych - racji.

²³ Dopiero interwencja Rzecznika Praw Obywatelskich i wynikłe stąd zapytanie przez Prezesa Rady Ministrów skłoniły Ministerstwo Sprawiedliwości do zabrania głosu i zdystansowania się wobec stanowiska Ministerstwa Finansów. Niestety zabrakło w tym należycie pogłębionej analizy stanu prawnego. Ministerstwo Finansów bowiem w obronie *Interpretacji...* powołuje się na stanowisko Unii i odpowiedni wyrok Trybunału Europejskiego (C -384/98). Tymczasem wyrok ten dotyczy kwestii zwolnień, o których mowa w art. 13A *Szóstej Dyrektywy...*, a przecież biegli o zwolnienia nie występują. Tu rozważanej kwestii dotyczy art. 4 ust. 4 *Szóstej Dyrektywy...* wyłączający z obowiązku podatkowego VAT przychody stanowiące należności ze stosunku pracy lub mu podobnych (jeżeli spełniają określone warunki). Właśnie ten przepis (i opis warunków) zaimplementowany został do polskiego ustawodawstwa jako tu omawiany art. 14 ust. 3 pkt 3 ustawy...



Jan Wojtasik
Marek Łachacz

KSZTAŁCENIE KRYMINALISTYCZNE PRZEDSTAWICIELI ORGANÓW ŚCIGANIA I WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

W Wyższej Szkole Policji w Szczytnie cztery razy w roku przeprowadzane jest seminarium szkoleniowe dla przedstawicieli policji i wymiaru sprawiedliwości na temat: *Wybrane zagadnienia taktyki i techniki kryminalistycznej*. Adresatami szkolenia są przede wszystkim: prokuratorzy, sędziowie, aplikanci i asesory. Proponowany czas seminarium wynosi od 40 do 45 godzin w ciągu 5 dni. Celem tego seminarium jest przybliżenie i rozszerzenie wiedzy oraz praktycznych umiejętności z zakresu czynności procesowo-kryminalistycznych dotyczących zagadnień z zakresu taktyki i techniki kryminalistycznej. Zagadnienia dotyczą w szczególności: najnowszych osiągnięć techniki kryminalistycznej w zakresie zapobiegania oraz wykrywania przestępstw, wykrywania sprawców, identyfikacji osób, rzeczy i zjawisk, zabezpieczania śladów i pobierania materiału porównawczego, wnioskowania ze śladów i ich możliwości badawcze, a także wykorzystania zbiorów i kartotek. Część taktyczna obejmuje przede wszystkim organizację i nadzór nad przebiegiem i wynikami czynności dowodowych. Szkolenie to daje możliwości poszerzenia wiedzy z taktyki i techniki kryminalistycznej oraz poznanie algorytmów czynności, od których przede wszystkim zależy prawidłowe wykorzystanie śladów z miejsca zdarzenia i porównawczych. Do najczęściej przedstawianych tematów należą: *Wariografia kryminalistyczna, Przestępstwa komputerowe, Analiza kryminalna, Ślady zapachowe, Pułapki kryminalistyczne, Badania broni palnej i śladów powystrzałowych-GSR, Pożary i wybuchy, Przestępstwa paliwowe, Dowodowe i wykrywcze aspekty pracy operacyjnej w policji. Oględziny – taktyka i metodyka prowadzenia oględzin miejsca znalezienia zwłok, Ślady mechaniczne, AFIS*. Na seminarium realizowane są także inne tematy, ale ich zamieszczenie w programie uzależnione jest od możliwości organizacyjnych. Seminarium szkoleniowe prowadzą zazwyczaj pracownicy: Zakładu Służby Kryminalnej WSPol., Instytutu Kształcenia Funkcjonariuszy Służb Państwowych Zwalczających Przestępczość Zorganizowaną i Terroryzm WSPol., Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP, Centralnego Biura Śledczego KGP, inne osoby zaproszone.

Na wzór szkolenia odbywającego się w Szczytnie w maju 2005 r. zorganizowano w Prokuraturze Okręgowej w Zielonej Górze szkolenie o podobnym charakterze na temat: *Technika kryminalistyczna w służbie współczesnego śledztwa*. Seminarium to odbyło się w Drzonkowie k. Zielonej Góry i trwało trzy dni, a skierowane było dla przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości i nie tylko. Na szkolenie zostali zaproszeni również przedstawiciele innych służb. Na uwagę zasługuje ich różnorodność, a także rozpiętość terytorialna ich położenia. Oto lista zaproszonych:

1. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze
2. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Zielonej Górze
3. Regionalna Izba Obrachunkowa
4. Izba Skarbowa w Zielonej Górze
5. Izba Celna w Rzepinie
6. Okręgowa Inspekcja Pracy w Zielonej Górze
7. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych
8. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego – Oddział w Zielonej Górze
9. Lubuski Oddział Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim
10. Komenda Wojewódzka Policji w Gorzowie Wlkp.
11. Centralne Biuro Śledcze – Wydział 6 w Zielonej Górze
12. Komenda Miejska Policji w Zielonej Górze
13. Wydział Postępowania Przygotowawczego
14. Wydział Postępowania Sądowego
15. Wydział Śledczy
16. Wydział ds. Przestępczości Zorganizowanej

Gościem honorowym seminarium w pierwszym dniu był zastępca Prokuratora Generalnego Pan Kazimierz Olejnik. Tematyka szkolenia była następująca:

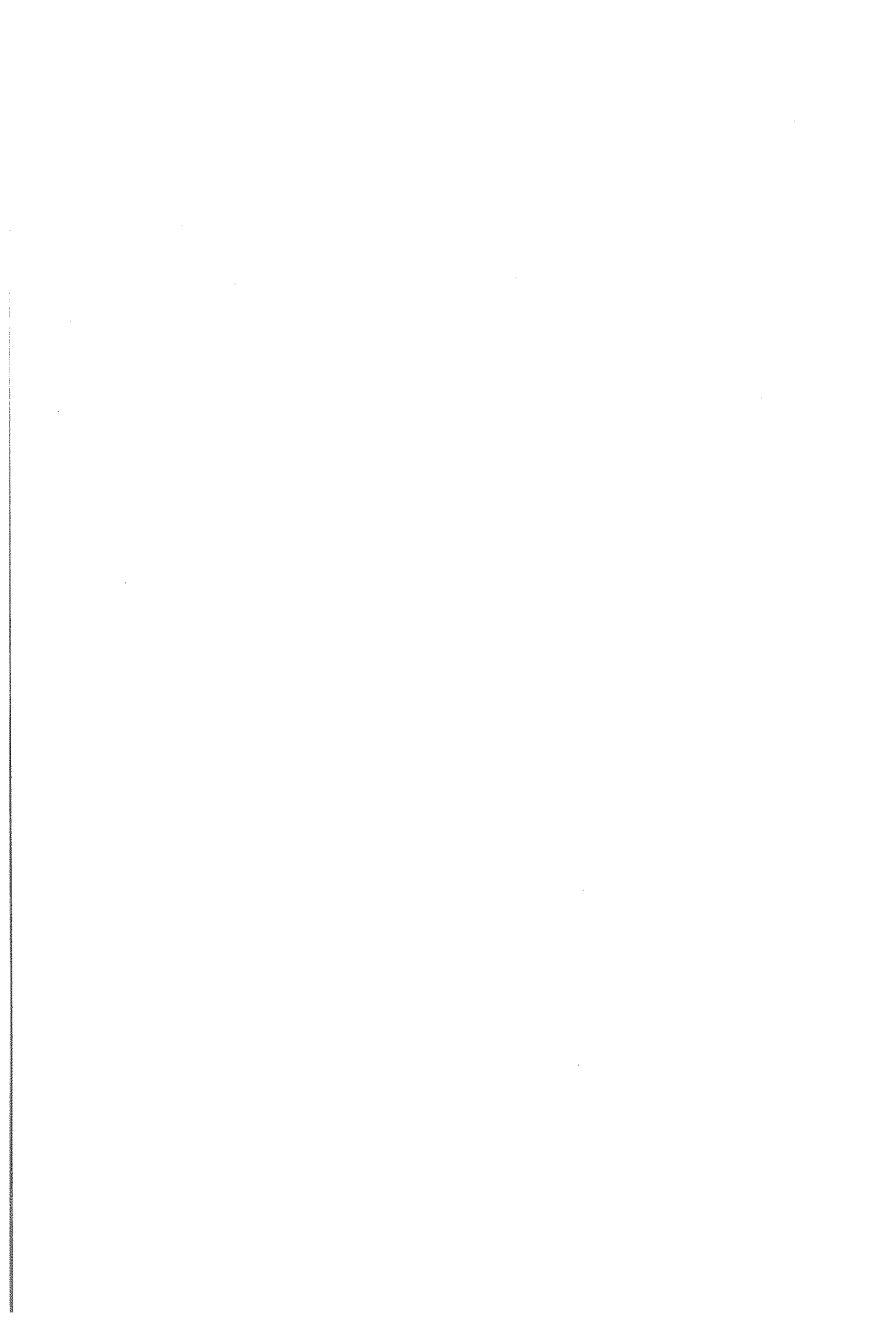
1. Nowe metody naukowe w służbie śledztwa – kamieniami milowymi w sprawach o zabójstwa.
2. Wariografia kryminalistyczna receptą na problemy śledztwa, które stanęło w miejscu.
3. Kryminalistyczne badania dokumentów.
4. Rodzaje, budowa i zasady działania pułapek kryminalistycznych.
5. Dokumentowanie techniczne przebiegu i wyników czynności dowodowych.
6. Ślady zapachowe.
7. Wybuchy i pożary.
8. Taktyka i technika oględzin miejsca znalezienia zwłok.
9. Ustalanie stanu nietrzeźwości przy użyciu dostępnych urządzeń pomiarowych; metodyka badań i interpretacja wyników.
10. Diagnostyka stanu prowadzenia pojazdów pod wpływem środka odurzającego.
11. Wizualizacja śladów niewidocznych gołym okiem i wzmacnianie śladów słabo widocznych.

12. Dowód naukowy w procesie karnym – możliwości i ograniczenia.

13. Rekonstrukcja zdarzenia na podstawie śladów kryminalistycznych.

14. Analiza kryminalna jako metoda ustalania faktów istotnych dla śledztwa.

Tematy takie dobrano dlatego, że wiedza o nich jest niewielka, a dyktuje je szybki postęp naukowy i techniczny oraz szybki rozwój taktyki i techniki dokonywania przestępstw. Uczestnicy seminarium zadawali bardzo dużo pytań z prośbą o przełożenie określonych kwestii na działania praktyczne. Wypływa z tego wniosek, iż w przypadku tego rodzaju przyszłych szkoleń należy przygotować znacznie więcej przykładów z życia wziętych. Przedstawiono dużo środków i sprzętu kryminalistycznego, wskazując jednocześnie kierunki wykorzystania na miejscu zdarzenia oraz w badaniach laboratoryjnych. Wielu uczestników wyraziło chęć udziału w przyszłych szkoleniach, zaś osoby na stanowiskach kierowniczych deklarowały potrzebę organizowania takich szkoleń w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, jak również w jednostkach terenowych wymiaru sprawiedliwości.



Jerzy Wojciech Wójcik

KRYMINOLOGICZNE I KRYMINALISTYCZNE ASPEKTY CIEMNEJ I ŻŁOTEJ LICZBY PRZESTĘPSTW

*Ciemnieje ciemna liczba osłaniająca przestępczość gospodarczą.*¹

Mając na uwadze tę trafną myśl, warto zagłębiać się w ten temat i odkrywać jego szare, nawet ciemne, a tym bardziej jego złote obszary.

Temat ten pragnę omówić według poniższego planu:

1. Pojęcie ciemnej liczby przestępstw, jej obszary i uwarunkowania.
2. Skutki występowania ciemnej liczby przestępstw.
3. Złota liczba przestępstw i jej aspekty kryminologiczne i kryminalistyczne.
4. Ciemna liczba przestępstw na tle ekonomicznych skutków przestępczości.
5. Rozpoznane wady statystyk przestępczości.
6. Wnioski z dotychczasowych analiz i badań kryminologicznych.
7. Podsumowanie.

Metodyka statystyki policyjnej, a także manipulacje danymi dokonywane przez samych policjantów powodują, że nikt nie jest w stanie określić rzeczywistego stanu przestępczości w Polsce, a także rzeczywistego stanu wykrywalności.

Dokonując kwerendy literatury przedmiotu zawartej w Internecie i niektórych bibliotekach naukowych, doszedłem do przekonania, że termin „ciemna liczba przestępstw” jest często używany, a nawet nadużywany nie tylko przez publicystów, polityków, przedstawicieli samorządów lokalnych, ale i przedstawicieli organów ścigania. Często wspomina się o jej występowaniu i szacunkach, tylko sporadycznie – o znanych wynikach badań. Natomiast zupełnie brak do przestępstw gospodarczych, konieczności badań naukowych, propozycjach i projektach badań zarówno ciemnej, jak i złotej liczby przestępstw gospodarczych.

¹ K. Daszkiewicz, *Kuglarze statystyk przestępczości*, Rzeczpospolita z 11 września 1998 r.

Natomiast myślą przewodnią artykułu jest założenie, że ciemna liczba przestępstw dotychczas była badana jedynie w aspekcie przestępstw kryminalnych. Brak jest powodów, dla których występuje zupełny brak naukowego zainteresowania ciemną i złotą liczbą przestępstw gospodarczych. Wzmocnieniem tej tezy jest powszechnie występująca korupcja oraz systematyczne ujawnianie powiązań biznesu z polityką i przestępcami gospodarczymi, a ponadto Polska należy do krajów o dużej ciemnej liczbie przestępstw.

Uzasadnione jest zatem badanie i analizowanie tego zagadnienia oraz wnioskowanie dotyczące występowania ciemnej i złotej liczby przestępstw gospodarczych. Wyniki tych analiz w istotny sposób mogą przyczynić się do określenia zarówno teoretycznych, jak i praktycznych kierunków zapobiegania takim przestępstwom jak: korupcja, oszustwa finansowe i inne działania na szkodę skarbu państwa i spółek oraz przeciwdziałanie różnorodnym patologiom w obrocie gospodarczym.

1. WPROWADZENIE

Główną tezę wykładu jest wykazanie potrzeby badań nad „ciemną liczbą” nie tylko przestępstw kryminalnych, lecz w aktualnej sytuacji nasilających się czynników kryminogennych, przede wszystkim przestępstw gospodarczych. Wyniki tych badań powinny zyskiwać w świecie i w Polsce najwyższą rangę w walce z wszelkimi przejawami patologii społeczno-gospodarczej i przestępczości. W naszym kraju dotyczy to w szczególności obecnej doby przemian polityczno-gospodarczych, a szczególnie niektórych uwarunkowań związanych z urynkowaniem gospodarki i prywatyzacją przedsiębiorstw związanych z korupcją, aferami gospodarczymi i oszustwami finansowymi. Zatem przeciwdziałanie tym zjawiskom staje się jednym z naczelných zadań państwa i społeczeństwa. Natomiast wyniki analiz i badań powinny istotnie wpłynąć na wnikliwie i systematyczne oraz racjonalne (interdyscyplinarne) i efektywne, a więc prawno-kryminologiczne, kryminalistyczne, jak też ekonomiczne ukierunkowanie przedsięwzięć zapobiegawczych.

Dotychczas uważano, że „ciemna liczba” przestępstw² to węzłowe zagadnienie w kryminologii. Natomiast „złota liczba” przestępstw nie jest jeszcze przedmiotem badań kryminologicznych i kryminalistycznych.

Rzeczywiste rozmiary przestępczości na świecie nie są dokładnie znane. Różne, czasem sprzeczne szacunki (w tym także fantazja niektórych publicystów) są zawodne. Z tego względu opierać się należy przede wszystkim na źródłach profesjonalnych. Jednakże badanie tego zjawiska napotyka na szereg trudności natury metodologicznej.

² Określane jako: *dark figure* - w jęz. angielskim, *le chiffre noir* - w jęz. francuskim, *Dunkelziffer* - w jęz. niemieckim i *latentnaja priestupnost* - w jęz. rosyjskim.

Rzeczywiste rozmiary przestępczości od dawna budzą żywe zainteresowanie nie tylko profesjonalistów, lecz także szerokich rzesz społeczeństwa, gdyż problem ten związany jest ze stanem bezpieczeństwa społeczeństw w poszczególnych krajach, tym bardziej że wyniki badań kryminologicznych wyraźnie wskazują, że „jasna” liczba przestępstw jest znacznie mniejsza od „ciemnej” liczby określanej inaczej jako przestępczość utajona. Przyczyny i rozmiary przestępczości, która nie trafia do wiadomości organów ścigania, to jeden z najważniejszych problemów kryminologii, zarówno fenomenologii i etiologii, wiktymologii kryminalnej, jak i profilaktyki. Natomiast metody działania i zacierania śladów przez sprawców, a więc *modus operandi*, istotną domeną kryminalistyki.

Należy mieć na uwadze, jak to dawno już trafnie określił L. Lernell, że ciemna liczba zdaje się stanowić główną, jak dotąd niemożliwą do pokonania w praktyce, barierę w rozpoznaniu prawdziwych rozmiarów przestępczości. Jest więc w swej istocie piętą achillesową statystyki kryminalnej i całej kryminologii.

Analiza zagadnienia ciemnej liczby przestępstw dokonana została przez wielu autorów (m. in.: Cavana, Ferriego, Heindla, Hentiga, Meyera, Queteleta, Radzinowicza, Roesnera, Tafta, Wadlera) i oceniona przez P. Horoszowskiego³, a także Lernella, Gaberle, Hanauska i innych autorów – może sugerować, że niewiele już jest do powiedzenia na ten temat.

Jednakże zarówno L. Lernell,⁴ jak i inni cytowani autorzy podnosili wiele związanych z tym aspektów przydatnych nie tylko dla dydaktyki, lecz przede wszystkim dla rozpoznawania kolejnych zagrożeń i różnych aspektów profilaktyki. Zatem wciąż jeszcze temat nie wydaje się wyczerpany.

Zagadnienie to jest tym bardziej interesujące, że od 1989 r. można zaobserwować w Polsce gwałtowny wzrost dynamiki przestępczości. Zjawisko to, choć dotyczy także innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, nie jest jedynie efektem demokratyzacji. Do przyczyn wzrostu zagrożenia przestępczością należy zaliczyć przede wszystkim dezorganizację społeczną, spadek standardów życia, bezrobocie oraz gwałtowne bogacenie się małych grup biznesmenów, co powoduje raptowną zmianę statusu niektórych grup społecznych. Wszystko to nasila słabość prawa, jego stanowienie i trudności związane z jego interpretacją, a także słabość organów stojących na straży prawa.

W badaniach kryminologicznych nad społecznymi kosztami przestępczości na pierwsze miejsce wysuwa się poczucie zagrożenia, strachu, które jest przeżywane przez ludzi w obawie przed staniem się ofiarą przestępstwa. Natomiast

³ P. Horoszowski, *Kryminologia. Wybrane zagadnienia*, Centralny Zarząd Więziennictwa M.S., Warszawa 1958, s. 19-52.

⁴ L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978, s. 77-86.

znacznie mniej uwagi poświęca się (lub nawet się ich nie dostrzega) potrzebom badawczym, które dotyczą ofiar, zagrożeń i skutków społeczno-ekonomicznych wynikających z afer gospodarczych i finansowych.

Wciąż narastają zagrożenia w gospodarce narodowej. Według danych ze statystyki policyjnej, która jednak nie jest w tej kwestii wiarygodnym miernikiem, od roku 1996 przestępczość wykazuje wzrost o blisko 10 proc. rocznie i nie ma związku z takim wzrostem wykrywalności, a raczej uwidacznia się jej spadek.

2. POJĘCIE I UWARUNKOWANIA ORAZ SKUTKI WYSTĘPOWANIA CIEMNEJ LICZBY PRZESTĘPSTW

Wypada nadmienić, że różne jest ujmowanie pojęć: „ciemna liczba” przestępczości lub „przestępczość utajona”, przez które rozumie się tutaj przestępstwa nieujawnione przez organy ścigania karnego, składające się łącznie z zarejestrowanymi w statystyce kryminalnej na ilościowy stan przestępczości rzeczywistej. Przestępczość ujawnioną, a nieraz wykrytą określa się w literaturze „jasną liczbą”, zaś nie wykryci sprawcy przestępstw stwierdzonych mają stanowić jej „szarą liczbę”.

Inną jeszcze, niezwykle specyficzną kategorię stanowią „złote liczby” przestępczości, przez które rozumie się różnorodne, niezwykle szkodliwe społeczne działania patologiczne i przestępne przez część osób o wysokim statusie społecznym i ekonomicznym; są to tzw.:

- „przestępcy skryci” (według C. Lombroso) lub
- „przestępcy w białych kołnierzykach” (termin wprowadzony przez kryminologa H. Sutherlanda) bądź
- „przestępca złoty” (określenie socjologa S. C. Versele).

Znane są również inne pojęcia, jak np.:

- „przestępczość nie ujawniona” oraz
- *unrecorded crime*, czyli „przestępczość nie rejestrowana”, którym to terminem posługuje się S. Siemaszko.

Rzeczywiste rozmiary przestępczości od dawna budzą żywe zainteresowanie nie tylko profesjonalistów, lecz także szerokich rzesz społeczeństwa, gdyż problem ten związany jest ze stanem bezpieczeństwa obywateli. Wyniki badań kryminologicznych wyraźnie wskazują, że *jasna liczba przestępstw* jest znacznie mniejsza od *ciemnej liczby*. Przyczyny i rozmiary przestępczości, która nie trafia do wiadomości organów ścigania, to jeden z najważniejszych problemów kryminologicznych, w tym również wiktymologii kryminalnej.⁵

⁵ J. W. Wójcik, Wiktyologia i jej praktyczne znaczenie, Problemy Kryminalistyki 1978, nr 136.

Za B. Hołystem należy wyróżnić kilka obszarów ciemnej liczby, a mianowicie:⁶

- pierwszy stanowią przestępstwa, które w ogóle nie dotarły do wiadomości organów ścigania. Nie ulega kwestii, że jest to największy obszar;
- drugi to przestępstwa znane organom ścigania, lecz ich sprawcy nie zostali wykryci;
- trzeci to przestępstwa, w których sprawcy zostali wykryci, lecz ze względu na ujemne przesłanki procesowe nie wniesiono aktu oskarżenia lub nie doszło do skazania (np. choroba psychiczna, śmierć podejrzanego);
- czwarty obszar wypełniają sprawcy, którzy zostali skazani za przestępstwo, lecz nie wszystkie ich czyny były znane organom ścigania i objęte aktem oskarżenia.

Wciąż jednak praktycy z organów ścigania spotykają się z jeszcze jednym obszarem, o którym nie wspomina się w literaturze przedmiotu. Chodzi bowiem o ten rodzaj przestępstw stwierdzonych⁷ w ramach postępowań przygotowawczych, w których, jak się wydaje, sprawca został wykryty i przedstawiono mu zarzuty. Natomiast prowadzący dochodzenie jest przekonany o winie sprawcy, lecz brakuje mu dowodów zarówno osobowych, jak i rzeczowych, aby ten czyn sprawcy udowodnić. Zagadnienie to jest charakterystyczne w przestępstwach gospodarczych, a szczególnie w oszustwach finansowych, w których biegły, w ramach swojej opinii, nie zdołał odnaleźć właściwych śladów dokumentacyjnych na podstawie przeprowadzonych transakcji.

Jak trafnie określa A. Gaberze, na istnienie ciemnej liczby przestępstw „pracują” ich sprawcy, ofiary przestępstw, a także policja.⁸ Niezwykle ważne są zatem wyniki badań kryminologicznych na temat przyczyn występowania ciemnej liczby.⁹ A zatem:

- brak pewności pokrzywdzonego, w jaki sposób utracił swoje mienie (kradzież czy zagubienie), lub mała wartość utraconego mienia. Podobnie może być z brakiem pewności lub wiedzy, czy rzeczywiście mamy

⁶ B. Hołyst, *Kryminologia*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 1999, s. 65-75.

⁷ Jest to termin wynikający ze statystyki policyjnej. Przestępstwa stwierdzone są rejestrowane dopiero po zakończenia postępowania przygotowawczego. Określa się, że jest to czyn uznany za przestępstwo w postępowaniu przygotowawczym zakończonym: aktem oskarżenia lub umorzeniem postępowania z powodu: a) braku dowodów winy, b) niewykrycia sprawcy, c) śmierci podejrzanego, d) niepoczytalności sprawcy; 3) przekazaniem sprawy nieletniego sprawcy do sądu rodzinnego; 4) przekazaniem akt postępowania do innych organów orzekających (np. do organów skarbowych lub celnych); 5) przekazaniem sprawy do organów ścigania innych krajów.

⁸ A. Gaberle, *Nierozłączna triada: Przestępczość, Przestępca, Społeczeństwo*, Arche, Gdańsk 2003, s. 83.

⁹ B. Hołyst, *Kryminologia*, wyd. cyt., s. 66.

do czynienia z transakcją podejrzaną w oszustwach finansowych, bankowych, giełdowych, ubezpieczeniowych, leasingowych, praniu pieniędzy i innych;

- przestępstwo zostało popełnione przez osobę bliską lub pokrzywdzony wyraził zgodę na przestępne zachowanie się sprawcy;
- wstyd przed ujawnieniem własnej naiwności lub lekkomyślności (np. przyczynienie się ofiary do oszustwa lub zgwałcenia), a także obawa przed utratą własnej reputacji. Niewątpliwie jednym z czynników, według L. Falandysza, jest wstyd ofiary i obawa przed kompromitacją przy przestępstwie oszustwa. Ofiara wykazuje się najczęściej nie tylko brakiem inteligencji czy ostrożności (zawiodła ją intuicja), ale wprost niepohamowaną żądzą zdobycia pieniędzy i związanymi z tym emocjami;
- obawa przed zemstą przestępców;
- skomplikowane *modus operandi* i umiejętne zacieranie śladów przestępstw przez sprawców. Tutaj właśnie powinniśmy szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego przestępstwa gospodarcze, korupcja, oszustwa finansowe, a praktycznie wszystkie czyny dotyczące przestępstwa prania pieniędzy objęte są ciemną liczbą;
- pokrzywdzony zamierza dochodzić sprawiedliwości w ramach samosądu.

W niektórych środowiskach dominujące są takie czynniki, jak np.: antagonistyczny stosunek do organów ścigania, brak wiary w ich skuteczność, obawa przed ujawnieniem kompromitujących faktów itp.

Ważnym czynnikiem jest również poziom pracy organów ścigania. Wśród wielu nieprawidłowości warto dodać, że organy ścigania obawiają się, iż mając wiadomości o wszystkich przestępstwach, nie będą posiadać odpowiedniej „mocy przerobowej”. Kolejnym jest tolerancja społeczeństwa dla niektórych kategorii przestępstw, jak np. korupcja.

Warto również wspomnieć o klimacie społecznym lub sezonowym braku tolerancji na pewne kategorie przestępstw lub na określone środowiska. Okazuje się bowiem, że przez kilkanaście lat można było molestować kobiety, które nie miały odwagi na ujawnienie tego czynu. W ostatnich latach rozpoznano raptem wielu pedofilów wśród duchownych, nauczycieli itp. Wiele przedsięwzięć w ramach śledztw dziennikarskich dotyczy nawet prowokacji dziennikarskiej w celu ujawniania korupcji, sprzedajności urzędników itp.

Istotą zagadnienia jest również rodzaj poszkodowanego podmiotu. Powszechnie wiadomo, że banki nie zawsze zgłaszają o wielu ujawnionych przestępstwach, jeżeli te kompromitują tę instytucję zaufania publicznego wobec konkurencji i klientów.

Wielu pokrzywdzonych obawia się tzw. wtórnej wiktyimizacji, tj. dolegliwości związanych z procesem karnym.

Wśród wielu uwarunkowań społecznych nt. występowania ciemnej liczby można dostrzec, że nie będzie łatwo udzielić odpowiedzi na ewentualne pytanie: który z tych elementów jest najważniejszy?

Na tle tych zagadnień wyłaniają się również złożone problemy przestępstwa doskonałego i nieuchronności kary. Każde przyjęcie zawiadomienia o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa powinno doprowadzić do wykrycia sprawcy i zakończenia postępowania zgodnie z postanowieniami k. p. k. Wciąż zatem aktualne jest pytanie: jak działać, aby wykryć przestępstwo doskonałe, a teza o nieuchronności kary stała się rzeczywistością?

3. ZŁOTA LICZBA PRZESTĘPSTW I JEJ NIEKTÓRE ASPEKTY

Zdaniem socjologa S. C. Versele złota przestępczość to głównie: „zmowy polityczno-ekonomiczne, tajne porozumienia polityczno-finansowe, subtelne sprzeniewierzenia publicznego grosza, inne sprzeniewierzenia, dokonywane pod różnymi płaszczykami, i rzeczywiste nadużycia, którym sprzyjają mniej lub bardziej rozmyślnie kruczki w prawie oraz mniej lub bardziej świadome pójście na rękę”. Podobne fakty i sytuacje okryte są najczęściej płaszczem tajemnicy i na ogół kryminolodzy nie poddawali ich analizie. Autor przy tym zaznacza (w 1976 r.), że sprawy te pachną kontestacją i że „system” stara się traktować je jako wywrotowe. Dodaje jednak, że sprawy o ludobójstwo (np. szwadrony śmierci), terroryzm państwowy, tortury, samowolę policji czy nadużycia władzy nie są uwzględniane w statystykach policyjnych ani wyrokach sądowych. Natomiast łagodniej traktowani są przez sądy sprawcy przestępstw gospodarczych niż kryminalnych. Policja ściga z reguły przestępców konwencjonalnych, tolerując często nieprawą działalność dokonywaną przez przedstawicieli klas uprzywilejowanych.

Ogromna jest „złota liczba” przestępców mających władzę polityczną i gospodarczą, narażających społeczeństwa na nieobliczalne straty. Chodzi zwłaszcza o zminy polityczno-ekonomiczne, tajne porozumienia polityczno-finansowe, lobbying, oszustwa związane z zamówieniami publicznymi, sprzeniewierzenia publicznych pieniędzy itp. Są to m. in. oszustwa podatkowe, subwencje ekonomiczne, korupcja, przestępne związki władz politycznych i samorządowych, a niejednokrotnie biznesmenów, speców od lobbingu oraz zorganizowanych przestępców. Bezkarności sprzyja brak kontroli ze strony państwa, immunitet poselski, prokuratorski czy sędziowski, a przede wszystkim wspomniane wyżej związki biznesmenów z politykami.

Złotą liczbę przestępczości tworzą również, w wielu krajach, policje nadużywające władzy, stosujące m. in. nielegalne podsłuchy, prowokacje, tortury, groźby, a także tolerowanie działalności przestępnej niektórych polityków czy biznesmenów oraz manipulacje statystyczne. Przekupstwo władzy, spekulacje przedsiębiorstw, „złota przestępczość” międzynarodowa, np. zmierzająca do

przeszkodzenia innemu krajowi w zdobyciu niepodległości czy możliwości decydowania o swym losie, bądź ekonomiczna przestępczość międzynarodowa (której celem jest np. zagarnięcie bogactw i środków produkcji innych państw przez przedsiębiorstwa wielonarodowe) – są to działania narażające społeczeństwa na niewymierne szkody, represje i prześladowania.¹⁰

Zatem w zakres złotej liczby przestępstw przede wszystkim wchodzi wiele przestępstw i patologia obrotu gospodarczego o charakterze lobbingu, korupcji, oszustw finansowych, a szczególnie związanych z prywatyzacją, giełdowych, bankowych, ubezpieczeniowych, polegających na przestępnym wyprowadzaniu pieniędzy państwowych pod różnymi pozorami, np. rzekomo niezbędnych inwestycji, czy innym działaniu na szkodę spółek, które pomimo ich ujawnienia nie doprowadzają do procesu lub do skazania sprawców, gdyż charakteryzują się silnymi powiązaniem polityków i biznesu z przestępcami gospodarczymi. Ponadto tego rodzaju przestępstwa nie są jeszcze przedmiotem badań kryminologicznych i kryminalistycznych.

Istotne jest stwierdzenie M. Lopez-Reya, który w swoim manifestie kryminologicznym stwierdza, że przestępcy niekonwencjonalni działają z reguły bezkarnie, ich przestępstw brak w oficjalnych statystykach kryminalnych, co wpływa także na wzrost przestępczości pospolitej. Kryminologia jest zmuszona do zajmowania się przestępczością konwencjonalną, co jest niesłuszne, jeśli uwzględnić, że ostateczne rozwiązanie problemu przestępczości, jako zjawiska społeczno-politycznego zależy głównie od tych właśnie uwarunkowań, a nie od policyjnych programów jej zapobiegania w obrębie niesprawiedliwych systemów socjoekonomicznych i politycznych. Dlatego kryminologia nie może być neutralna. Powinna zająć się również przestępczością niekonwencjonalną, co wymaga akceptacji i zielonego światła do jej zwalczania ze strony rządów.¹¹

Wskazane byłoby przeprowadzenie badań socjokryminologicznych dotyczących poglądów społeczeństwa na temat osób, które mogą przejawiać działalność określaną w ramach złotej liczby przestępstw. Tymczasem jednak ryzykowna wciąż może wydawać się próba podjęcia badań kryminologicznych nt. złotej liczby przestępstw wśród polityków.

Wśród skutków występowania ciemnej i złotej liczby przestępstw wymienić należy w szczególności:

- deformowanie rzeczywistego stanu przestępczości;
- nasilające się rozzuchwalenie przestępców, którzy nie obawiają się nieuchronności kary;

¹⁰ S.C. Versele, *Złote liczby przestępczości*, w: *Przestępczość na świecie 1977*, nr 10, s. 35-50.

¹¹ M. Lopez-Rey, *Criminological Manifesto*, w: *Federal Probation Quarterly*, Institute Criminology Cambridge, England 1975, s. 18-22.

- wprowadzenie w błąd społeczeństwa o rzeczywistym stanie zagrożeń bezpieczeństwa publicznego, przestępczości i patologii w obrocie gospodarczym;
- dalsze umacnianie powiązań niektórych polityków i przedstawicieli biznesu z przestępcami w tworzeniu dobrego klimatu dla patologii obrotu gospodarczego i przestępczości;
- brak możliwości wiarygodnej oceny strat gospodarki i obywateli w wyników zaistniałych przestępstw zarówno kryminalnych, jak i gospodarczych;
- wadliwość skutecznego ukierunkowania działań zapobiegawczych.

Słuszne jest zdanie L. Lernella, że wartość ciemnej liczby nie jest stała, lecz ciągle wzrasta u nas i w świecie, zwłaszcza w obrocie gospodarczym i związanej z nim przestępczości.¹² Przestępstwa te – kamuflowane i dokonywane niezwykle wyrafinowanymi, finezyjnymi metodami działań zorganizowanych – przynoszą społeczeństwu nieobliczalne, ogromne straty, przy których szkody powodowane przestępczością tradycyjną są tylko przysłowiowym wierzchołkiem góry lodowej. Specyficzną jej cechą jest często brak wyraźnej granicy między działalnością legalną a przestępną. Niejednokrotnie nawet próbuje się przy tym usprawiedliwić czy „wybielić”, zneutralizować tę działalność jako pożyteczną dla rozwoju gospodarczego i inwestycyjnego. Takie efekty można napotkać również przy prywatyzacji, kiedy wnioski co do jej prawidłowości zależne są od poglądów politycznych.

Jeżeli ciemna liczba przesłania niemal całkowicie horyzont widzenia, przestępczości gospodarczej i jej skutków ekonomicznych, to dzięki zachowywaniu pozorów legalnej działalności, maskowaniu mechanizmów machinacji przestępnych, ich sprawy mogą przez długie lata uprawiać swój proceder w ramach normalnego funkcjonowania przedsiębiorstwa, wykorzystując pod jej szyldem hierarchię stosunków służbowych. Sprzyja to znacznemu wzrostowi „ciemnej” i „złotej liczby” przestępczości, gdyż liczne czyny kryminalne nie są rozpoznawane i uchodzą z pola widzenia organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

4. CIEMNA LICZBA A EKONOMICZNE SKUTKI PRZESTĘPCZOŚCI

Zakres społeczno-ekonomicznych kosztów przestępczości wciąż budzi szerokich rzesz społecznych, ekspertów, przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, a także polityków. Skalę zjawiska na tle strat gospodarczych, a jednocześnie dochodów z niektórych przestępstw częściowo obrazują tylko fragmentaryczne dane. Wciąż jednak możemy rozważać to zagadnienie na podstawie szacunków.

¹² L. Lernell, *Współczesne zagadnienia polityki kryminalnej. Problemy kryminologiczne i penologiczne*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1978, s. 102 i nast.

Przykładowo, E. Hoover, szef FBI, szacował, że koszty przestępczości w USA w 1936 r. wynosiły 18 mld USD, a w 1958 r. – 22 mld USD. Inne szacunki wskazują, że tego rodzaju wydatki, tj. wykrywanie, sądzenie i karanie przestępców, pochłaniają ponad 10% wszystkich podatków.¹³ Tymczasem US News and World Report z 19 sierpnia 1963 r. szacował, że organizacja mafijna Cosa Nostra zdobywała rocznie przynajmniej 10 mld USD.

Pod koniec lat 90. eksperci Komendy Głównej Policji szacowali, że brudne dochody polskich gangów to przynajmniej 1,5-2 mld USD rocznie. Dochody te pochodzą przede wszystkim z:

- kradzieży samochodów – 360 mln USD,
- produkcji i sprzedaży narkotyków – 350 mln USD,
- przemytu alkoholu i papierosów – 300 mln USD,
- handlu pirackimi kasetami i podróbkami towarów markowych 150 – 200 mln USD,
- innych nielegalnych dochodów, które stwarzają dotychczas trudności z ich oszacowaniem, a mianowicie: z prostytucji (szacuje się, że dla zorganizowanych grup przestępczych pracuje kilkadziesiąt tysięcy prostytutek), handlu żywym towarem, z nielegalnego hazardu, wymuszania haraczy, oszustw finansowych, nielegalnego przemytu imigrantów, z rozbojów, włamań i kradzieży.

Wycena dochodów w świetle badań jest różnorodna, a przykładowo, w 1995 r. Australijska Agenda ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (AUSTRAC) określiła, że dochody z niektórych kategorii przestępstw przedstawiają się następująco:

- jedno ujawnione przestępstwo handlu narkotykami, to dochód rzędu 100 000 USD,
- oszustwo – 50 000 USD. Wydaje się, że w tej kategorii można zaliczyć klasyczne oszustwo finansowe, gdyż zdaniem kryminologów amerykańskich straty banku amerykańskiego w wyniku jednego oszustwa komputerowego wynoszą ponad 800 tys. USD, gdy w trakcie napadu na bank straty wynoszą ok. 8000 USD.¹⁴ Natomiast straty banków w wyniku działania pracowników wynoszą miliony euro. Przykładowo, w latach 1992-1993 w wyniku oszustw komputerowych dokonanych przez pracowników banków w Finlandii wynosiły 430 mln euro;
- inne, takie jak: rozbój – 1400 USD, kradzież z włamaniem – 600 USD, kradzież – 400 USD, zabójstwo – 225 USD czy zgwałcenie – 2 USD.

Osobnym zagadnieniem są dochody z przestępstw gospodarczych. Przykładowo, w ramach prowadzonych od 1998 roku ponad 100 śledztw

¹³ P. Horoszowski, *Kryminologia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965, s. 65.

¹⁴ D. Francis, *Computer Crime*, New York 1987, s. 14.

dotyczących afery paliwowej, w których ujawniono przynajmniej nieuczciwie 1263 firmy, straty wynoszą 10 miliardów złotych. Według danych statystycznych KGP ujawnione straty, w wyniku przestępstw gospodarczych jako nielegalny obrót, łapówki i uszczuplenia podatkowe, wynosiły około 4 miliardów zł. rocznie.

Ostatnie analizy kryminologów wskazują, że ponoszenie skutków kosztów całej przestępczości w Polsce włącznie z kosztami ścigania i utrzymania przestępców to 135 miliardów złotych rocznie, co powoduje uszczuplenie ok. 15% wszystkich dochodów.

Według statystyki policyjnej uwidaczniają się wręcz niepokojące tendencje, które można zwięźle określić następująco. Statystyczny, czyli wciąż jeszcze daleki od rzeczywistego, obraz zjawiska to nasilająca się systematycznie przestępczość od 1989 r., przy stale niskiej, tj. około 50% wykrywalności (w niektórych kategoriach, jak kradzież samochodu, ogółem ok. 9%, gdy w Warszawie przekracza zaledwie 2%). Ogólnie rzecz biorąc, od roku 1989 rejestrowany jest systematyczny wzrost przestępczości, tj. od 547 589 (w 1989 r.) do 1 466 632 w roku 2003. W 2004 r. wystąpił minimalny, zaledwie o 5426, tj. 0,4% spadek przestępstw stwierdzonych – ogółem 1 461 217. Natomiast wskaźnik przestępstw stwierdzonych na 100 tys. ludności w roku 1989 wynosił 1442,4 a w 2001 r. – 3597,4, w roku 2003 – 3839,9 i w 2004 r. – 3827,2.

W rzeczywistej ocenie, nawet dostępnych danych statystycznych KGP, uwidacznia się zmiana metodyki, co utrudnia ocenę na przestrzeni kilku lat oraz prowadzenie analiz chociażby w zakresie przestępstw gospodarczych.¹⁵

¹⁵ Od 2003 roku dane statystyczne KGP jako przestępstwa gospodarcze ujmują następujące przestępstwa określone w Kodeksie karnym i ustawach szczególnych:

- 1) oszustwo ubezpieczeniowe (klasyczne) z art. 286 § 1 i 3 k.k., oszustwo ubezpieczeniowe komputerowe, (zawarcie umowy ubezpieczeniowej drogą elektroniczną) z art. 287 § 1-2 k.k. oraz oszustwo asekuracyjne - art. 298 k.k. (tj. polegające na umyślnym spowodowaniu zdarzenia będącego podstawą do wypłaty odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia);
- 2) przestępstwa komputerowe - z nast. art. k.k.: 268 § 1-3, 269 § 1, 269 § 2, 278 § 2, 287 § 1 i 2, 291 § 1 i 2 oraz art. 292 § 1 i 2.
- 3) oszustwo i przywłaszczenie gospodarcze - z nast. art. k.k.: 284 § 1-3, 286 § -3 i 287 § 1-2;
- 4) przestępstwa korupcyjne - z nast. art. k.k.: 228, 229, 230, 231, 250a, 296a oraz 296b;
- 5) pranie pieniędzy - art. 299 k.k.;
- 6) przestępstwa skarbowe, podatkowe, akcyzowe, celne, dewizowe, z zakresu gier i totalizatora, a także z zakresu prywatyzacji - ustawa z 10 września 1999 r. - Kodeks karny skarbowy;
- 7) przestępstwa przeciwko własności intelektualnej i przemysłowej - ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawa z 30 czerwca 2000 r. - Prawo własności przemysłowej.

W wielu instytucjach finansowych brak jest modelowego systemu rozpoznawania przestępstw gospodarczych. Dlatego ich ujawnianie pozostaje najczęściej dziełem przypadku.¹⁶

Według danych KGP w ostatnich latach wzrosła liczba ujawnionych przestępstw gospodarczych średnio o 20 %. Przykładowo, w 2002 r. stwierdzono 105 tys., w 2003 r. 151 596, a w 2004 r. 152 148 tych przestępstw. Wykrywalność wynosiła około 96%. Ujawnione, wg statystyki policyjnej, straty określono jako nielegalny obrót, łapówki i uszczuplenia podatkowe i wynosiły one rocznie około 4 miliardów zł. W 2004 r. odzyskano mienie o wartości 71 173 146 zł., a zabezpieczono mienie o wartości 148 392 843 zł. Zwiększyła się znacznie liczba przestępstw stwierdzonych o pranie pieniędzy z 25 w 2003 r. do 99 w 2004 r. jako przestępstwa wykryte. Ustalono, że w tym ostatnim roku nielegalny obrót wartościami pieniężnymi dotyczył 588 269 229 zł, przy czym odzyskano mienie wartości 2 975 987 zł., a zabezpieczono mienie wartości 50 649 760 zł.

4. WADY STATYSTYK PRZESTĘPCZOŚCI

Od dawna wiadomo, że statystyka to nauka, która poprzez odpowiednie manipulacje może być wykorzystywana przez pasjonatów do zaplanowanych z góry celów. Jednakże obiektywna analiza zagadnienia statystyk przestępczości uzasadnia przytoczenie tezy T. Hanauska, który niezwykle trafnie określił, że istnienie ciemnej liczby przestępstw jest wynikiem błędu nieświadomości organów ścigania o rzeczywiście popełnionych przestępstwach.¹⁷

Wyniki badań różnych kategorii przestępstw wskazują przykładowo, że: ciemna liczba zabójstw to 1: 2, czyli na każde dwa zaistniałe zabójstwa tylko jedno dochodzi do wiadomości organów ścigania. W zgwałceniach ciemną liczbę szacuje się 1: 20, a w kradzieżach kieszonkowych 1: 300. Na temat korupcji brak jest wyników badań kryminologicznych, natomiast wyniki badań socjologicznych wskazują, że Polska należy do krajów najbardziej skorumpowanych.

¹⁶ Uzasadnieniem takiej tezy mogą być następujące znane mi przykłady: dokumenty o oszustwach kredytowych na szkodę jednego z banków w Krakowie ujawniono przypadkowo w mieszkaniu w trakcie przeszukania u sprawcy zabójstwa. To był dopiero początek wspomnianej sprawy przed organami ścigania. Natomiast oszustwa bankowe, gdy *modus operandi* sprawcy polega na posługiwaniu się komputerem, wykrywane są najczęściej przez przypadek. Nie jest również tajemnicą, że niektóre oszustwa paliwowe zostały ujawnione dzięki procedurom bankowym wynikającym z postanowień ustawy z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu.

¹⁷ T. Hanausek, *Zarys kryminalistycznej teorii wykrywania*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, t. 1, s. 65.

Kryminologia od dawna wykazała na wynikach badań nad ciemną liczbą przestępczości, że dane ze statystyk policyjnych w wielu krajach świata (przy braku innych możliwości badawczych, a przede wszystkim porównawczych) nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu przestępczości. Podobnie jest z wynikami tego typu badań w Polsce. Podawane dane statystyczne na temat przestępczości stwierdzonej¹⁸ w Polsce również nie zawierają prawdziwego obrazu tego zjawiska społecznego.

Nawet badania porównawcze stają się problematyczne wobec ewentualnej konieczności analizowania i porównywania wcześniejszych danych statystycznych, czyli czynów z innego systemu, tj. wyrosłych w innych warunkach ustrojowych, gospodarczych, przy zmienionym ustawodawstwie, odmiennej polityce przeciwdziałania – stają się absurdalne, jak to rzeczowo określił P. Horoszowski.¹⁹ Zaznaczyć przy tym należy, że poszczególne kraje różnią się istotnie poziomem ciemnej liczby, a porównywanie danych uzyskiwanych z różnych źródeł staje się niekompatybilne.

S. Siemaszko stwierdza na podstawie wyników badań i analiz, że we wszystkich kategoriach przestępstw „policyjne dane o przestępczości są w naszym kraju wyjątkowo mało wiarygodne, (...) zaniżają bowiem znaczne jej rzeczywiste rozmiary”, a przykładowo przynajmniej o:²⁰

- około 100% przypadków korupcji,
- około 90% czynów o charakterze seksualnym,
- około 70% pobić,
- około 60% rozbojów.

Wyniki badań wiktyimizacyjnych wskazują, że generalnie polska policja nie wie przynajmniej o 3/4 rzeczywiście zaistniałych przestępstwach.

Dobrze się stało, że już częściowo odsłania się meandry statystyki kryminalnej, gdyż próby maskowania, zwłaszcza za pomocą różnych zabiegów i manipulacji statystycznych rzeczywistego, nasilającego się zagrożenia naszego społeczeństwa i państwa tymi negatywnymi zjawiskami, nie służą dobrze sprawie

¹⁸ Przepięstwa stwierdzone według Policyjnego Systemu Statystyki Przepiępczości TEMIDA Komendy Głównej Policji stanowią jednostką statystyczną w sprawozdawczości policyjnej. Jest to czyn uznany za przepiępstwo w postępowaniu przygotowawczym zakończonym: 1) aktem oskarżenia; 2) umorzeniem postępowania z powodu: a) braku dowodów winy, b) niewykrycia sprawcy, c) śmierci podejrzanego, d) niepoczytalności sprawcy; 3) przekazaniem sprawy nieletniego sprawcy do sądu rodzinnego; 4) przekazaniem akt postępowania do innych organów orzekających (np. do organów finansowych lub celnych); 5) przekazaniem sprawy do organów ścigania innych krajów. Zatem przepiępstwa stwierdzone są rejestrowane w chwili zakończenia postępowania przygotowawczego.

¹⁹ P. Horoszowski, *Kryminologia*, wyd. cyt., s. 93.

²⁰ A. Siemaszko, *Kogo biją, komu kradną. Przepiępczość nie rejestrowana w Polsce i na świecie*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 103.

zwalczania przestępczości ani też działalności powołanych do jej zapobiegania instytucji. To właśnie w okresie ostatnich 15 lat wzrasta zarówno przestępczość, jak i „ciemna liczba” zdarzeń w szarej strefie i przestępczości.

Kryminolodzy przedstawiają różne opinie na temat rozprzestrzeniania się przestępczości. Na przykład zwolennicy zrodzonego na Zachodzie labelingu (koncepcja naznaczania) twierdzą, że przestępczość rozprzestrzenia się równomiernie i z podobnym natężeniem we wszystkich regionach świata i we wszystkich środowiskach oraz grupach społecznych, a tylko informacje zawarte w statystykach kryminalnych wskazują na niezgodne z rzeczywistym stanem zróżnicowania w jej geografii. Inni znów wyróżniają tzw. strefy przestępczości koncentrującej się np. w centrum czy na peryferiach aglomeracji miejskich, w slumsach, dzielnicach nędzy i bezrobocia. Badania kryminologiczne zaświadczały przy tym, że im wyższy poziom dysfunkcjonalności danej dziedziny życia, tym większa w niej „ciemna” i „złota liczba” przestępczości.

Podkreślają również, że dane zawarte w statystykach kryminalnych nie odzwierciedlają obrazu dynamiki i struktury „ciemnej liczby” przestępczości głównie z uwagi – obok, oczywiście, celowych manipulacji i zafałszowań – na coraz bardziej złożone czynniki kryminogenne oraz typy czynów kryminalnych. Stwarza to sprawcom lepsze możliwości ukrywania przed organami ścigania swojej, często niezwykle wyrafinowanej działalności, a dotyczy to szczególnie patologii w obrocie gospodarczym.

Organy ścigania wykazują niejednokrotnie krytyczny stosunek do rozpoznawanych i ujawnianych przez banki przestępstw. Banki nie pozostają dłużne i wykazują istotne mankamenty w pracy śledczej organów ścigania. Praktyka bankowa rejestruje wiele spraw, które wszczynane są na wniosek banków, lecz często kończą się bezpodstawną odmową ścigania czy pochopnym umorzeniem. Dominują w tej mierze ujawnione fałszerstwa czeków krajowych i zagranicznych. Najczęściej przesłuchiwany jest w charakterze świadka pracownik banku, który ujawnił przestępstwo i następuje umorzenie z powodu niewykrycia sprawy. Uzasadniony jest zatem pogląd, że niejednokrotnie brakuje w takim postępowaniu podstawowych zasad profesjonalizmu obowiązujących w prowadzonym postępowaniu przygotowawczym.

Na wadliwość danych statystyki w zakresie przestępczości skierowanej przeciwko mieniu wskazuje wiele przykładów. W wielu postępowaniach przygotowawczych przeciwko głośnym sprawcom, działającym w zorganizowanych grupach dokonujących napadów rabunkowych ujawniano, że np. tylko w odniesieniu do 60% tego typu przestępstw były wcześniej wszczęte postępowania przygotowawcze. Było to spowodowane różnymi względami, także na skutek sugestii, a nawet czynów karalnych niektórych policjantów.

Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja w odniesieniu do „ciemnej liczby” najgroźniejszych przestępstw przeciw życiu i zdrowiu, zwłaszcza zabójstw, bójek

i pobić, chuligańskich, drogowych itp., choć i tutaj w wielu przypadkach informacje statystyki kryminalnej nie zbliżają się zanadto do rozmiarów przestępczości rzeczywistej. Na przykład przestępstwa komunikacyjne są częściej wykrywane i ścigane wówczas, gdy powodują katastrofalne skutki. Wobec ciągłego zawężania granic odpowiedzialności za te czyny i odstępowania od ścigania karnego ich sprawców, a także od interwencji administracyjnej – zmniejsza się stale ich obraz statystyczny przy wzrastającej „ciemnej liczbie”. Znaczne są też „ciemne liczby” przestępstw agresywnych skierowanych przeciw zdrowiu i życiu ludzkiemu, np. w zgwałceniach dość częste przypadki niezgłaszania przez ofiary przestępstw policji z obawy przed zemstą sprawców, utratą reputacji w swoim środowisku itp.

Analizując niezwykle ważne i profesjonalne spostrzeżenia K. Daszkiewicz nie można oprzeć się przed uwzględnieniem przynajmniej dwóch tez tej autorki. Pierwsza, niezwykle odważna, ale jakże trafna metodologicznie dotyczy zniekształcania obrazu rzeczywistej przestępczości przez ignorowanie wskaźników wykrywalności oraz stosowanie różnych kryteriów. Przykładowo, w wielu krajach przestępczość jest o wiele niższa, lecz polska statystyka nie obejmuje wykroczeń.

Druga to manipulowanie statystyką dla propagandy sukcesu.²¹ Mogłoby wydawać się, że to już przeżytki przeszłości, ale tę tezę potwierdzają aktualnie nawet sami policjanci. Okazuje się nawet, że wielu policjantów w terenie ma dość manipulacji statystyką, która przysparza chwały jedynie szefom. Nie wydaje się jednak, aby kierownictwo policji dojrzało do zmiany tego stanu rzeczy.²² Zatem policjanci w Białymstoku ujawnili, że było tam przynajmniej 80 przypadków fałszerstw statystyki, a spadek przestępczości wyniósł 18 procent. Ponieważ kontrola KGP nie widziała w tym nic specjalnego, związkowcy sami zgłosili o tym Rzecznikowi Praw Obywatelskich, a sprawą zajęła się prokuratura.

W 2001 r. wdrożono program 17 razy 5, który zakładał zmniejszenie zagrożenia przestępczością w 17 miastach i 5 kategoriach przestępstw. Okazało się jednak, że policjanci jako najlepszy sposób ograniczenia przestępczości znów wybrali fałszowanie statystyki. (Oznaczało to dla nich: 17 doniesień o przestępstwie odrzucić, a 5 przyjąć, aby nie popsuć statystyki wykrywalności).

Powyższy przypadek nie jest odosobniony. Ankietowani, w badaniach anonimowych, policjanci na Podkarpaciu twierdzą, że „do statystyki nie trafia co trzeci czyn karalny, ponieważ udaje im się namówić poszkodowanych, by w ogóle nie składali doniesień”.²³ Typowe jest również zaniżanie, na życzenie policjantów, skradzionego czy zniszczonego mienia w wyniku przestępstwa

²¹ K. Daszkiewicz, *Kuglarze statystyk przestępczości*, Rzeczpospolita z 11 września 1998 r.

²² M. Kęskrawiec, *Papierowe bezpieczeństwo*, Newsweek z 1 grudnia 2002 r.

²³ Tamże.

do kwoty, która stanowić będzie wykroczenie. Zagadnienia te zostały potwierdzone nawet w wyroku sądowym, gdyż przykładowo za przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów w ramach statystyki policyjnej w dziale dotyczącym przestępstw wykrytych oraz dokonywanie innych manipulacji Sąd Rejonowy w Puławach skazał we wrześniu 2003 r. podkomisarza Roberta B. na półtora roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Ponadto orzekł 5-letni zakaz wykonywania zawodu policjanta. Wspomniane fałszerstwa miały na celu polepszenie wyników komisariatu w Kazimierzu Dolnym, którego był komendantem. Robert B. w latach 1998-1999 polecał policjantom fałszowanie dokumentacji z postępowań i podawanie nieprawdziwych danych statystycznych. Ponadto nakłaniał pokrzywdzonych do zaniżania poniesionych strat oraz usuwał znajdujące się w komisariacie „niewygodne” dokumenty, którymi nie miał prawa dysponować.

Kolejnym, legalnym zagadnieniem na poprawę statystyki policyjnej jest zagadnienie przestępczości związanej z narkotykami. W tej mierze ważne jest ujawnianie i wykrywanie osób posiadających małe ilości narkotyków. Nie tylko z tego względu istnieje propozycja zniesienia karalności tego czynu.

Kiedy z początkiem lat 60. wprowadzano statystykę przestępstw stwierdzonych i wykrytych, a następnie według tego typu danych rozliczano efekty pracy policji, nikt jeszcze nie przypuszczał, że będzie ona naginana na potrzeby funkcjonariuszy, którzy są odpowiedzialni za stan porządku i bezpieczeństwa. Z tego względu najbardziej miarodajna wydaje się ocena pracy i zaangażowania policji na podstawie badań poglądów dotyczących poczucia bezpieczeństwa społeczności miast i osiedli.

Kończąc rozważania nt. wiarygodności statystyki policyjnej warto wspomnieć o sondażu, który przeprowadziłem wśród 32 policjantów i emerytów policyjnych, wywodzących się przede wszystkim ze służby dochodzeniowo-śledczej KSP i KGP. Wspomniane osoby stwierdziły, że w praktyce policyjnej niechętnie są wszczynane postępowania przygotowawcze w sprawach, w których:

- 1) ofiara nie ustaliła sprawcy,
- 2) przestępstwo zaistniało na terenie innej jednostki policji,
- 3) zaistniało drobne przestępstwo lub wykroczenie,
- 4) przekonywano ofiary, że policja ma wiele poważniejszych przestępstw do wykrycia.

Jeśli dojdzie do przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie, to czynione są starania, aby:

- 1) włamanie stało się kradzieżą,
- 2) napad rabunkowy stał się pobiciem,
- 3) pobicie stało się znieważeniem,
- 4) przestępstwo stało się wykroczeniem.

W badanej kwestii grupa emerytów policyjnych wydaje się bardziej wiarygodnym źródłem od obecnych funkcjonariuszy policji i jej kierownictwa.²⁴

5. WNIOSKI Z DOTYCHCZASOWYCH ANALIZ I BADAŃ KRYMINOLOGICZNYCH

Analizy porównawcze wyników badań kryminologicznych, np. z lat 60. i 70. z wynikami badań wiktymizacyjnych natrafiają na istotne trudności z uwagi na ich odmienną metodykę. Gdy system i metodykę badań wiktymizacyjnych można określić jako profesjonalne, to poprzednie były wówczas bardzo ważne i przydatne, jednakże obecnie mają charakter przyczynkarski. Jednakże nie podlega kwestii, że we wspomnianym okresie był dość niski stopień poszanowania mienia społecznego (w myśl panującej wówczas zasady, że „to co państwo-we i społeczne, to jest również moje”), gdyż:²⁵

- 1) rodzina od młodych lat nie potrafiła w dostatecznym stopniu wpoić dzieciom zasady poszanowania cudzego mienia, albowiem przeciętnie tylko 1/3- 1/4 badanych dzieci nie zabierała cudzej własności;
- 2) również 3/4 badanych osób w tych samych latach nie zgłaszało poważnych przestępstw przeciwko mieniu prywatnemu organom ścigania.

W latach 90., w okresie zaostrzonej ochrony mienia prywatnego, ciemna liczba kradzieży tego mienia (własności osobistej) wynosiła 80%. Tego typu przestępstwa zgłaszała jedynie co piąta ofiara, a kradzieże, nawet drogiego roweru, tylko co drugi pokrzywdzony.

Według G. Steinhilfera badania przestępczości nieujawnionej mogą negatywnie wpływać na poczucie bezpieczeństwa obywateli, gdyż świadczą, że ściganie omija w istocie główny nurt przestępczości (jest ona według niego piętnastokrotnie wyższa od wykazywanej w statystyce). Jednocześnie badania te mogą zasadniczo zmodyfikować i usprawnić walkę z przestępczością. O ograniczonej

²⁴ W październiku 2004 r. moja próba uzyskania wypowiedzi dotyczącej oceny wiarygodności statystyki policyjnej przez jednego z zastępców Komendanta Głównego Policji zakończyła się niepowodzeniem.

²⁵ H. Muszyński, *Kradzież w poglądach i postępkach dzieci*, Nowa Szkoła 1963, nr 1; H. Malewska, *Norma uczciwości w środowisku młodzieży*, Studia Socjologiczne 1963, nr 3; S. Szelhaus, *Młodociani recydywiści*, Warszawa 1969, s. 54 i nast.; E. Kurleto, J. Błachut, *Ciemna liczba kradzieży mienia prywatnego*, Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne 1977, nr 6; E. Kurleto, J. Błachut, *Ciemna liczba kradzieży mienia prywatnego*, Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne 1977, nr 6; K. Stępiak, S. Ziemiński, Z.F. Fabiański, J.W. Wójcik, *Rola osoby pokrzywdzonej w genezie przestępstwa kradzieży z włamaniem do mieszkań*, Problemy Kryminalistyki 1983, nr 159, s. 15-30; a także M. Haś, K. Stępiak, J.W. Wójcik, *Włamywacz mieszkaniowy i jego ofiara*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988.

wartości statystyki policyjnej stanowi również fakt, że ponad 80% ściganych sprawców przestępstw ujawnia społeczeństwo.²⁶

Badania nad ciemną liczbą w USA i Kanadzie ujawniły również jaskrawe różnice pomiędzy ogólnym wskaźnikiem przestępczości i wskaźnikiem zarejestrowanym przez policję. W latach 70. liczba przestępstw zgłoszonych stanowiła tylko 1/5 przestępstw rzeczywiście popełnionych. Z kolei spośród zbadanych w Londynie aż 45% stwierdziło, że padło ofiarą nieujawnionego przestępstwa. Wyniki tych badań stanowią istotne uzupełnienie statystyki kryminalnej.

W USA rozpoznano słabość statystyki kryminalnej na tle nasilającej się przestępczości w latach 70. Stały się one istotnym powodem rozwoju nowej, pionierskiej wówczas metody badań ofiar przestępstw, którą określono *victimization surveys*, czyli badania wiktyimizacyjne.²⁷ Dziedzina ta przyczyniła się w poważnym stopniu do wzbogacenia wiedzy zarówno o rozmiarach tego zjawiska, jak i jego strukturze i najważniejszych uwarunkowaniach.

Profesjonalne badania wiktyimizacyjne umożliwiają m. in. opis strachu przed przestępczością. Od kilku lat zjawisko to jest tematem cyklicznych badań prowadzonych przez podmioty zajmujące się badaniem opinii publicznej, np. OBOP, CBOS. Ponadto trzykrotnie, bo w 1992, 1996 i 2000 r., przeprowadzono w Polsce tzw. międzynarodowe badania ofiar przestępstw (*International Crime Victim Survey*), badające prócz poziomu rzeczywistej przestępczości także poczucie bezpieczeństwa.²⁸

Ponadto, wyniki badań wskazywały na ogólny strach przed wiktyimizacją, który dotyczy szczególnie kobiet do 23 r. życia oraz pań po 40 r. życia. Natomiast druga grupa odpowiedzi dotyczyła osób, które wykazywały strach i sprecyzowały, że deklarowane poczucie zagrożenia dotyczyło przestępstw związanych ze stratą materialną. Na drugim i trzecim miejscu wśród czynów zagrażających badanym w ich opinii znalazły się rozbój i pobicie.

Fakt wcześniejszej wiktyimizacji powodował, że jedynie połowa badanych zgłosiła fakt przestępstwa. Jednym z powodów niezgłoszenia przestępstwa podawany był brak skuteczności działań policji. Dodać należy, iż w wynikach tych badań z lat 1992 i 1996 uwidoczniał się narastający brak zaufania do policji. Przykładowo, w odpowiedziach dominowały narastająco dane dotyczące

²⁶ G. Steinhilfer, *Badania przestępczości nie ujawnionej*, Getynga 1973/74, *Przestępczość na świecie* 1975, nr 3, s. 25-30.

²⁷ A. Marek, *Przestępczość w świetle badań jej ofiar - uwagi na tle badań amerykańskich*, *Przestępczość na świecie* 1980, t. XIII.

²⁸ Badania te prowadzone są na świecie od 1989 roku. Zbadano ponad 220 tys. osób w kilkudziesięciu krajach według standardowego kwestionariusza. A. Siemaszko, *Kogo biją, komu kradną. Przestępczość nie rejestrowana w Polsce i na świecie*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 101.

stwierdzenia, że: „policja nie mogłaby nic zrobić” i „policja nie zajęłaby się tą sprawą”. w takich przestępstwach jak: włamanie, kradzież z samochodu, rozbój, czyny o charakterze seksualnym i pobicie.²⁹

Wyniki powyższych badań wiktyimizacyjnych z lat 1992, 1996 i w 2000 r. w Polsce wykazały:

- 1) ogólny strach przed wiktyimizacją, który dotyczy szczególnie kobiet do 23 r. życia oraz pań po 40 r. życia. Natomiast druga grupa odpowiedzi dotyczyła osób, które wykazywały strach i sprecyzowały, że deklarowane poczucie zagrożenia dotyczyło przestępstw związanych ze stratą materialną;
- 2) nasilanie się strachu przed przestępstwami agresywnymi, a szczególnie przed rozbojem i pobicie. Jednakże brak zaufania do profesjonalizmu i życzliwego traktowania ofiar przestępstw przez policję stwarza sytuację, w której ciemna liczba przestępstw jeszcze długo będzie utrzymywać się na wysokim poziomie;
- 3) duży, tj. około 70-proc. brak wiedzy policji o rzeczywistej przestępczości. To stwierdzenie tylko częściowo koreluje z wynikami badań L. Radzino-wicza z lat 60., który stwierdza, że przykładowo w Anglii tylko 15% sprawców przestępstw zostaje skazanych, oraz z tzw. dogmatem 10% i re-gułą 10%. Natomiast ujawnianie przestępstw komputerowych jest jeszcze mniejsze. Te przestępstwa, jak też typowe oszustwa finansowe, bankowe, giełdowe, ubezpieczeniowe, paliwowe i jeszcze wiele innych cechuje przypadkowość w ich ujawnianiu;
- 4) wcześniejsza wiktyimizacja powodowała, że jedynie połowa badanych zgłosiła fakt przestępstwa. Jednym z powodów niezgłoszenia przestęp-stwa podawany był brak skuteczności działań policji. Dodać należy, iż w wynikach tych badań z lat 1992 i 1996 uwidocznili się narastający brak zaufania do policji. Przykładowo, w odpowiedziach dominowały narastająco dane dotyczące stwierdzenia, że: „policja nie mogłaby nic zrobić” i „policja nie zajęłaby się tą sprawą” w takich przestępstwach jak: włamanie, kradzież z samochodu, rozbój, czyny o charakterze seksualnym i pobicie;³⁰
- 5) rozbieżności z tendencjami zawartymi w statystyce policyjnej, a są to zagadnienia związane ze zgłaszaniem przestępstw przeciwko mieniu i przestępstw agresywnych (kontaktowych), a mianowicie:
 - a) dane policyjne ujawniają dwie generalne tendencje, czyli spadek liczby przestępstw przeciwko mieniu i wzrost liczby przestępstw przeciwko osobie,

²⁹ Tamże, tabela 3 II, s. 102.

³⁰ Tamże, tabela 3 II, s. 102.

- b) dane z badań wskazują, że nastąpił generalny spadek zgłoszeń kradzieży i wzrost zgłoszeń przestępstw o charakterze agresywnym,
- c) jedynie w przypadku włamań wzrostowi zgłoszeń towarzyszył spadek liczby tych czynów ujętych w statystykach policyjnych.

Nic więc dziwnego, że wobec braku poprawy bezpieczeństwa organy ścigania tracą autorytet i zaufanie społeczeństwa. Pokrzywdzeni wyraźnie niechętni są długim, żmudnym, a niejednokrotnie kosztownym postępowaniom karnym; wolą pogodzić się z ewentualnymi skutkami wiktyimizacji, niż zgłaszać fakt pokrzywdzenia organom ścigania³¹ oraz poddać się skutkom wtórnej wiktyimizacji. Wykazują to również wyniki badań niezależnych ośrodków badania opinii społecznych.

Jest niepokojące, że przestępstwa gospodarcze nie są uwzględniane ani w statystykach międzynarodowych, ani w programach badań różnych krajów nad ofiarami przestępstw. Przestępstwa „białych kołnierzyków” są bowiem rozpozszechnione, a ich „ciemna liczba” jest niezwykle wysoka. Upolitycznienie, profesjonalizacja i organizacja przestępczości to zjawiska, których nie można wyeliminować bez poważnych zmian w systemie społecznym.³²

Wśród wielu metod badania ciemnej liczby przestępstw gospodarczych można też wymienić analizę strat. Takie badania na temat paliw i ilości benzyny sprzedawanej nielegalnie odbiorcom prywatnym przeprowadzono kilkakrotnie już od roku 1965.³³ Szacowano wówczas przykładowo, że przecieki materiałowe w budownictwie sięgały 2-3% ogólnej wartości inwestycji państwowej. Współczesna afera paliwowa wykazała, że aktualne mechanizmy wykrywania takich spraw są zawodne, a zatem przestępcy przez lata mogą nasilać swoją działalność kosztem konsumentów i nasilać swoje nielegalne zyski.

L. Lernell wykazał trafnie, że w wielu badaniach przeprowadzonych w latach 60. i 70. nad „ciemną liczbą” przestępczości na terenie kraju, zwłaszcza w przemyśle budowlanym, tekstylnym, młynarskim itp. Stworzono już wówczas podstawę do uzasadnienia stwierdzenia, że statystyka kryminalna ukazuje fałszywe proporcje kształtowania się przestępczości w poszczególnych działach gospodarki narodowej.

Niezwykle krytycznie z punktu widzenia statystyki policyjnej kształtuje się problem najbardziej kryminogennych czy patologicznych zjawisk życia społecznego, jakimi są: korupcja, przestępczość zorganizowana, przestępczość

³¹ J. Ławecka, *Strach przed przestępczością jako wskaźnik poziomu wiktyimizacji społeczeństwa*, Prokurator 2004, nr 1.

³² *Problematyka przestępczości na VI Kongresie Narodów Zjednoczonych*, Praca zbiorowa, Warszawa 1983, s. 58 i nast.

³³ J. Dalek, *Wykrywanie przestępstw w gospodarce materiałami pędnymi*, Służba MO 1968, nr 2 i 3.

gospodarcza i bankowa, przestępczość związana z prywatyzacją. Nie mają one ani praktycznego, ani też konstruktywnego odzwierciedlenia w statystyce policyjnej, gdyż operuje się jedynie przestępstwami wykrytymi. Na temat wykrywalności w stosunku do rzeczywiście zaistniałych tego typu przestępstw milczy zarówno statystyka, jak i kryminologia, której przedstawiciele nie dysponują środkami na badania naukowe.

Wyrafinowane metody działania sprawców, a szczególnie w zorganizowanych grupach oraz ograniczone możliwości organów ścigania, w zakresie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, nawet wszystkich znanych sprawców przestępstw (wymagałoby to zwielokrotnienia nakładów finansowych, kadrowych, technicznych i inwestycyjnych), a np. ujawnienie i osądzenie wszystkich czynów w określonych dziedzinach mogłoby doprowadzić do zahamowania działalności gospodarczej – oto także główne przyczyny dużej „ciemnej liczby” w wielu kategoriach przestępstw. Ograniczone możliwości „przerobu”³⁴ (w tym przedawnienie) wszystkich spraw przez prokuraturę i sądy to kolejny czynnik w zakresie ścigania i wyrokowania oraz osądzenia znanych sprawców. Ich bezkarność to woda na młyn dla tych, którzy sądzą, że im również się uda.

Wszystkie te dociekania służą badaniom tradycyjnej, czyli kryminalnej przestępczości i mają istotny wpływ na jej rozpoznawanie i zapobieganie.

Z tych względów eksperci nie odnoszą się z zaufaniem do statystyk kryminalnych, gdyż one tylko w niewielkim stopniu uwzględniają tzw. złotą przestępczość, a zwłaszcza jej formy niekonwencjonalne, np. terroryzm państwowy, tortury, samowolę policji czy służb specjalnych lub nadużycie władzy. Ponadto w wielu krajach sprawcy przestępstw gospodarczych łagodniej są traktowani przez sądy niż sprawcy przestępstw pospolicznych. Z zasady policje wielu krajów świata ścigają sprawców przestępstw konwencjonalnych, a tolerują często bezprawną działalność przedstawicieli partii rządzących lub uprzywilejowanych ekonomicznie.³⁵

W Polsce, pomimo niewątpliwego wzrostu „ciemnej” i „złotej liczby” przestępstw, szczególnie w okresie wprowadzania gospodarki rynkowej

³⁴ Policja oficjalnie nie zajmuje stanowiska w tej mierze. Jednakże istotnym sygnałem jest pismo ze stycznia 2005 r. KGP do podległych jednostek, aby mniej rygorystycznie traktować efekty rejestracji fotoradarów, czyli egzekwować mandaty tylko od tych kierowców, którzy przekroczyli szybkość o ponad 20 km/h. Uzasadnieniem tego stanowiska KGP była pracochłonność procedur związana z wywoływaniem zdjęć, ustalaniem kierowców i kolejka kilkuset tysięcy kierowców oczekujących na rozpoznanie spraw przed sądami grodzkimi za drobne wykroczenia, gdy policja nie zdołała ukarać ich przed upływem 30 dni od zaistnienia wykroczenia.

³⁵ Por.: L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, Warszawa 1978, s. 77- 85, K. Stępnia, *Ciemna i złota liczba przestępczości*, *Gazeta Prawnicza* z 1 kwietnia 1984 r.; S.C. Versele, *Złote liczby przestępczości*, *Przestępczość na świecie*, 1977, nr 10.

(np. przestępstwa związane z prywatyzacją, oszustwa podatkowe, celne, kapitałowe), brak jest obecnie klimatu do profesjonalnego zainteresowania tym zagadnieniem. Nie chodzi jednak o afery gospodarcze opisywane w mediach, ujawniane niejednokrotnie w wyniku śledztw dziennikarskich, lecz o rzeczowe i profesjonalne badania naukowe, których rozpoczęcie powinno być poprzedzone opracowaniem konstruktywnych i interdyscyplinarnych programów badawczych.

Przeprowadzone analizy kategorii ujawnionych przestępstw gospodarczych pozwalają na stwierdzenie, że największej liczby przestępstw w tej mierze należy poszukiwać w tzw. przestępstwach prywatyzacyjnych, bankowych, ubezpieczeniowych, giełdowych i innych finansowych. Świadczyć o tym mogą poniższe przykłady:

1. Najbardziej nośnym tematem jest obecnie przeciwdziałanie korupcji, lecz mało osób zdaje sobie sprawę z tego, że również wszystkie czyny dotyczące prania pieniędzy mieszczą się w zakresie ciemnej liczby przestępstw. Nie jest to teza zbyt ryzykowna, bowiem od początków kryminalizacji tego czynu, tj. w latach 1995-2000 z ponad 60 zgłoszonych organom ścigania spraw dotyczących uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa prania pieniędzy, tylko 3 trafiły z aktem oskarżenia do sądów, w tym 2 już w 1998 r., lecz wciąż oczekują na prawomocne wyroki.
2. Kontrowersyjny wciąż stan prawny wprowadzony w 2001 r. *ustawą z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu i jej kolejne nowelizacje*³⁶ zaktywizował instytucje obowiązane do składania zawiadomień o uzasadnionym podejrzeniu prania pieniędzy. W związku z tym polska jednostka wywiadu finansowego jaką jest Generalny Inspektor Informacji Finansowej w 2004 r. otrzymał blisko 1300 takich zawiadomień (w 2003 r. – 965, w 2002 r. – 614, a w 2001 r. – 300).³⁷ Na razie brak jest informacji dotyczącej efektów w pracy organów ścigania w tym zakresie. Natomiast brak jest wyroków sądowych.
3. Łączna wartość ujawnionych przez pięć największych towarzystw ubezpieczeniowych przestępstw w ubezpieczeniach majątkowych w 2003 r. zamknęła się w kwocie 65,7 mln zł, czyli zaledwie 0,86% wartości

³⁶ Dz. U. Nr 116, poz. 1216 oraz jedenaście nowelizacji: Dz. U. z 2001 r. Nr 63, poz. 641; z 2002 r. Nr 25, poz. 253, Nr 32, poz. 299, Nr 41, poz. 365, Nr 74, poz. 676, Nr 89, poz. 804, Nr 141, poz. 1178, Nr 144, poz. 1204, Nr 169, poz. 1385 i Nr 180, poz. 1500; z 2003 r. Nr 65, poz. 597.

³⁷ W 2003 r. GIIF zablokował 59 mln zł. w ramach transakcji podejrzanych. Na temat roli GIIF szerzej zob.: J. W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004, s. 192-260.

wypłaconych odszkodowań. W stosunku do PZU SA (uwzględniając jego dane z lat 1998 i 1999) wskaźnik ten wynosił 0,22% w 1998 r. i 0,33% w 1999 r. Ten niski wskaźnik, w porównaniu z szacunkami wyłudzeń i oszustw na poziomie 20-30% łącznej wartości wypłacanych odszkodowań majątkowych, może świadczyć albo o niskiej skuteczności wykrywania przestępstw, albo o nieznacznym zagrożeniu tą przestępczością. Z kryminologicznego punktu widzenia nie powinno budzić wątpliwości stwierdzenie, że niezbędne są profesjonalne badania ciemnej liczby tego rodzaju przestępstw.

4. Ujawnianie przestępstwa giełdowe, po długotrwałych czynnościach wyjaśniających zarówno przez KPWiG, jak i prokuraturę, najczęściej kończy się umorzeniem;
5. Wyjaśnianie przestępstw zaistniałych w prywatyzacji największych polskich firm przejęły sejmowe komisje, a szczególnie komisje śledcze, gdyż prokuratura nie czyniła należytych starań w ich wyjaśnieniu. Najczęściej były one umarzane lub zawieszane. Informacje medialne doprowadzają obecnie do odkrywania kulis powiązań i nadużyć polityków i biznesmenów w prywatyzacji największych firm jak np.: LOT, Domy Centrum, stocznie, PZU, ORLEN i wielu innych. Może się wydawać, że efekty prac komisji sejmowych zaktywizują organy ścigania do wyjaśnienia jeszcze wielu innych zagadnień prywatyzacji pomimo rozbieżnych poglądów polityków biorących w niej udział lub ją nadzorujących.

Podobne przykłady można cytować z wielu innych dziedzin gospodarki. Zatem wiele innych obszarów wymaga dociekań finansistów, celników, prawników i pracowników organów ścigania, a przede wszystkim wypracowania metodologii badań kryminologicznych. Przykładowo, na temat zysków z prostytucji (nakłaniania i ułatwiania płatnego nierządu), gier hazardowych, oszustw bankowych, podatkowych, a szczególnie przestępstw na zlecenie i wielu afer gospodarczych – brak jest danych. W tych dziedzinach nie prowadzi się statystyki ani badań naukowych. Tymczasem niektórzy biznesmeni, zajmujący się poprzednio nielegalnymi interesami, a nawet działalnością przestępną, nie martwią się już o dopływ gotówki.

6. PODSUMOWANIE

W artykule starałem się przedstawić najważniejsze problemy kryminologiczne i kryminalistyczne związane z jednym z węzłowych zagadnień, jakim jest ciemna i złota liczba przestępstw. Ze względu na rozległość tematu z pewnością nie wyczerpałem zagadnienia, które, jak się wydaje, powinno być przedmiotem bardziej intensywnego zainteresowania, niż to ma miejsce w ostatnich latach. Podsumowując, wydaje się również, że dotychczasowe rozważania należałoby ukierunkować na problemy, które wymagają dalszych analiz i nowego ujęcia.

1. Omawiane zagadnienia mają istotne znaczenie praktyczne w systemie zapobiegania przestępczości. Jednakże brak szerszych analiz i badań ciemnej i złotej liczby przestępstw gospodarczych stanowi poważną lukę naukową. Z tego względu zasadny jest postulat prowadzenia wszechstronnych, systematycznych badań kryminologicznych i kryminalistycznych nad zróżnicowaną i zmienną w swej dynamice, strukturze i geografii, rządzącą się swoistymi prawidłowościami ciemną, a także złotą liczbą przestępczości.
2. Trudności metodologiczne powodują, że prowadzenie badań ciemnej i złotej liczby przestępstw gospodarczych powinno być poprzedzone szeregiem przedsięwzięć pilotażowych, przy udziale socjologów, w celu wypracowania właściwej metodyki badań dotyczących różnych aspektów wiktyimizacji ekonomicznej.
3. Wykorzystywanie wyników tego rodzaju dociekań powinno być przydatne w codziennej pracy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości jako istotne uzupełnienie danych zawartych w oficjalnej statystyce policyjnej i sądowej. Ponadto może być również przydatne politykom, którzy najczęściej w ramach kampanii wyborczych przedstawiają (najczęściej nieprofesjonalne) programy zapobiegania przestępczości.
4. Pożądane, a może wręcz konieczne jest prowadzenie działalności informacyjnej dla społeczeństwa o rozmiarach, przyczynach i skutkach występowania ciemnej i złotej liczby przestępstw, w określonych kategoriach, w tym również w obrocie gospodarczym, a także o sposobach i możliwościach jej skutecznego ograniczania.
5. Nieuchronną konsekwencją edukacji społeczeństwa jest wiedza, że poważne liczby przestępstw będą zawsze pozostawać w cieniu głównie z czterech następujących przyczyn, a mianowicie:
 - 1) część ich nie jest możliwa do wykrycia z uwagi na złożony *modus operandi* sprawcy, czyli wyrafinowane metody działania i niedoskonałe środki techniki kryminalistycznej. Zatem wykrywalność przestępstw w dużej mierze uzależniona jest od postępu naukowego na miarę np. AFIS i DNA;
 - 2) bagatelizowanie drobnych przestępstw przez ofiary lub też z powodu ich niezauważenia. Ofiary nie powinny machinalnie rezygnować z dochodzenia swych roszczeń, gdyż wykorzystują to sprawcy, którzy mogą usprawiedliwiać się pomyłką, nieumyślnością działania i innymi wybiegami, wierząc jednocześnie w przestępstwo doskonałe, słabość organów ścigania i nieuchronność kary;
 - 3) bardzo liczną grupę stanowią przestępstwa, których wykryciem i ściganiem sprawców nie są zainteresowane organy ścigania, zwłaszcza czynów mniej groźnych społecznie, a także z powodu braku tzw. mocy przerobowej. Jednak z takim poglądem zgodzić się trudno, gdyż wykrywanie sprawców tych przestępstw nie musi zawsze powodować pociągania ich

do odpowiedzialności karnej, skoro nawet kodeks karny przewiduje liczne, inne środki wychowawcze. Natomiast jeśli prawo jest w tych przypadkach praktycznie bezsilne i nie nadąża za wymogami życia – należy je zmienić lub zmodyfikować. Jest też wiele innych sposobów, by rozwiązywać problem przestępstw mniej niebezpiecznych społecznie, ale najgorszym z nich jest świadome pozostawianie ich w cieniu;

- 4) występujące niejednokrotnie sprzeczne z prawem działania policji polegające przede wszystkim na: odmowie przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie, bagatelizowaniu sprawy i nakłanianiu ofiar do obniżenia wartości poniesionych strat. Działania te prowadzone są w interesie pozornej poprawy stanu bezpieczeństwa i chęcią osiągnięcia korzyści służbowych związanych z manipulacjami statystyką policyjną.
6. Na rozmiary złotej liczby przestępstw, oprócz powiązań oraz wpływów świata biznesu, polityki i administracji z przestępcami, istotny wpływ mają niektóre przestarzałe regulacje prawne, dotyczące szczególnie tych osób podejrzanych o przestępstwa pospolite, które posiadają immunitety. Aktualna sytuacja społeczno-polityczna uzasadnia postulat nowelizacji prawa w zakresie nowego znaczenia immunitetu poselskiego, prokuratorskiego i sędziowskiego.
7. Nasila się działalność dotycząca dezorganizacji polskiego procesu karnego, powodująca narastanie złotej liczby przestępstw. Utrudnia się dowodzenie winy sprawcy i wyrokowanie o przestępstwa gospodarcze. Należy do nich zaliczyć takie niejednokrotnie skuteczne osobliwości związane z działalnością niektórych stron procesowych, jak np.:
 - 1) różnorodne manipulacje najczęściej w majestacie prawa, lecz dalekie od etyki lub polegające na wykorzystywaniu luk prawnych, a także działania przestępne polegające na czynnościach obrońców, świadków i podejrzanych czy oskarżonych zmierzające do uzyskania przedawnienia;
 - 2) nieudolne działania biegłych. Ilustracją w tej mierze mogą być biegli w procesie przeciwko oskarżonym o nadużycia w sprawie FOZZ, którzy m. in. przez kilka lat nie potrafili określić wysokości strat skarbu państwa. Natomiast w aferze PZU biegli wciąż nie potrafili ocenić, czy były zarząd tej firmy działań na szkodę spółki. Takie wydarzenia miały miejsce zapewne na skutek wadliwej działalności prokuratury w procedurze doboru biegłych, którzy nie posiadali, właściwych w konkretnej sprawie, wiadomości specjalnych lub nie potrafili ich ustalić i udokumentować śladów transakcyjnych;
 - 3) niewłaściwa interpretacja przepisów podatkowych, a szczególnie dotyczących VAT, co doprowadza nie tylko do kompromitacji organów skarbowych, ale przede wszystkim organów ścigania, które stosują środki represji wobec uwalnianych później od winy podejrzanych. Znane są również w tej mierze niewłaściwe kwalifikacje prawne i pomyłki

sądowe w sprawach o rzekome oszustwa podatkowe i inne przestępstwa gospodarcze.

8. Niedociągnięcia w edukacji policji dostrzega nawet kierownictwo KGP.³⁸ Nie dostrzega się jednakże manipulacji statystyką wtedy, gdy niektórzy interpretatorzy dokonują manipulacji eksploatowanego wciąż tematu spadku przestępstw stwierdzonych i wzrostu wykrywalności, który ma służyć ocenie pracy poszczególnych jednostek policji. W zakresie edukacji policji następuje wciąż istotny postęp, jednak w 1991 r. błędną decyzją rozwiązano Akademię Spraw Wewnętrznych, przy braku koncepcji jej zastąpienia. Zatem kierunki edukacji policji, w omawianym zagadnieniu, powinny zmierzać m. in. do:
- 1) systematycznego budowania takiego stopnia zaufania społecznego, które przyczyni się do zgłaszania przez poszkodowanych i świadków oraz przyjmowania przez policję wszelkich informacji o przestępstwach i wykroczeniach;
 - 2) systematycznego analizowania oraz badania rozmiarów, przyczyn i skutków występowania ciemnej i złotej liczby przestępstw, a także możliwości ich ograniczania;
 - 3) profesjonalnego i obiektywnego omawiania i interpretowania danych ze statystyki policyjnej z uwzględnieniem ciemnej i złotej liczby przestępstw.
9. Niezbędne jest systematyczne pozyskiwanie biegłych, którzy posiadają wiadomości specjalne na potrzeby procesu karnego o przestępstwa gospodarcze, a także ich systematyczna edukacja. Wymaga to w szczególności posiadania szerokiej wiedzy z zakresu rachunkowości i finansów, a także długoletniej praktyki zawodowej w zakresie rachunkowości, kontroli i audytu. Tego rodzaju biegli powinni podlegać edukacji kryminalistycznej przydatnej dla umiejętnego poszukiwania w dokumentach tzw. śladu transakcyjnego, który jest istotny w procesie dowodzenia. Długofalowe przedsięwzięcia powinny być uwzględniane w ramach wspólnych programów edukacji opracowywanych przez szkolnictwo wyższe, Krajową Izbę Biegłych Rewidentów oraz Prokuraturę Krajową.

³⁸ Komendant główny policji podczas narady służbowej kadry kierowniczej pod koniec 2004 r. stwierdził, że: Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Biuro Strategii Policji KGP we wrześniu 2004 r. aż 82,1% policjantów nie zna dokładnie istoty swoich zadań i celów swej służby. Powstaje zatem uzasadnione pytanie: jak mogą się z nimi utożsamiać? Drugie pytanie to: jakie są wyniki edukacji policjantów? Zatem, zbyt optymistycznie we wrześniu 2004 r. Sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych podsumowała system szkolenia policyjnego z konkluzją: „Chyba nigdzie system kształcenia nie uległ tak wielu zmianom w krótkim czasie, jak system kształcenia w policji w ostatnich czternastu latach”.

10. W ostatnich latach, dzięki działaniom organów o szerokim spektrum demokratycznym, a także swobodnej działalności mediów, daje się zauważyć tworzenie dobrego klimatu do rozpoznawania i ujawniania oraz ścigania sprawców przestępstw związanych z korupcją, oszustwami, działaniem na szkodę skarbu państwa i spółek oraz innymi patologiami w obrocie gospodarczym, a także innym sprawcom przestępstw, np. przeciwko osobie (pedofilia, molestowanie). Należy wyrazić przekonanie, że nie jest to swoista sezonowość w występowaniu tego pozytywnego zjawiska. Ten sprzyjający klimat może być również wykorzystany do egzemplifikowania potrzeb ograniczania ciemnej i złotej liczby przestępstw, a szczególnie przestępstw gospodarczych. Należy bowiem pamiętać, że wartość strat zaistniałych na skutek tego rodzaju przestępstw znacznie przekracza wysokość strat powodowanych przez wszystkie inne kategorie przestępstw.

Warto jednak pamiętać, że niezbędne jest krytyczne podejście do zagadnienia głosów wyolbrzymiających problem narastania przestępczości. Niejednokrotnie mogą one wynikać z dążenia organów powołanych do jej zwalczania w celu wzmocnienia swojej pozycji, zdobycia większych funduszy, sił i środków na swoje potrzeby. Równocześnie urzędowe informacje, oparte na danych statystycznych, o spadku przestępczości mogą służyć organom ścigania karnego do pokazywania społeczeństwu, nie zawsze zgodnych z faktycznym stanem, efektów swej pracy. Niezbędna jest zatem ostrożność i obiektywizm, które nakazują mimo wszystko, że sytuację w zakresie zagrożeń przestępczością i zjawiskami patologicznymi groźnymi dla społeczeństwa należy oceniać raczej racjonalnie niż łagodnie.³⁹

Zatem nawet najbardziej racjonalne i wiarygodne koncepcje oraz badania społeczeństwa prowadzone przez niezależne ośrodki, co do rozmiarów i dynamiki oraz uwarunkowań ciemnej i złotej liczby przestępstw, powinny być uzupełniane lub weryfikowane w ramach badań kryminologicznych i kryminalistycznych w celu ukierunkowywania ich dla konstruktywnych przedsięwzięć zapobiegawczych.

Charakterystyczne jest, że w kwestii wykrywalności przestępstw gospodarczych nikt nie wykazuje jakichkolwiek wątpliwości. Tymczasem, wciąż nie budzi wątpliwości teza, że stwierdzone przestępstwa gospodarcze to przestępstwa wykryte. Wykazywany brak wykrywalności w około 3% spraw stanowi najprawdopodobniej błąd statystyczny. Na tym tle powstaje jednakże uzasadnione

³⁹ W październiku 2002 r. na zlecenie KGP OBOP przeprowadził badania (K-160/02), z których wynika, że 68% Polaków dobrze ocenia pracę policji, lecz najmniej zadowoleni z pracy policji byli mieszkańcy stolicy - 47%, a najbardziej zadowoleni mieszkańcy województwa warmińsko-mazurskiego - 82%.

pytanie: jaka jest ciemna i złota liczba przestępstw ekonomiczno-finansowych, a szczególnie: prywatyzacyjnych, bankowych, podatkowych, ubezpieczeniowych, giełdowych i innych. Tego zagadnienia policja nie bada, nie bada również kryminologia i kryminalistyka.

Jerzy Wojciech Wójcik

ROLA BIEGŁYCH W PROCESIE KARNYM O PRZESTĘPSTWA GOSPODARCZE

Podstawowe zagadnienia referatu obejmują:

- 1) uwagi dotyczące *modus operandi* sprawców współczesnych przestępstw gospodarczych i afer korupcyjno-finansowych oraz ich skutki społeczno-ekonomiczne;
- 2) dowodowe funkcje opinii biegłych: od oszustw inwestycyjnych i zorganizowanego zagarnięcia mienia społecznego po kreatywną rachunkowość i pranie pieniędzy;
- 3) uwagi dotyczące kryminalistycznej edukacji biegłych w zakresie wyrafinowanego *modus operandi* przestępstw bankowych, ubezpieczeniowych i innych finansowych na tle wadliwych opinii biegłych;
- 4) przewidywane pytania dla biegłego w procesie karnym o przestępstwa gospodarcze.

1. MODUS OPERANDI SPRAWCÓW WSPÓŁCZESNYCH PRZESTĘPSTW GOSPODARCZYCH I AFER KORUPCYJNO -FINANSOWYCH

Biegły, biegły rewident, biegły sądowy, a szczególnie biegły z dziedziny rachunkowości i finansów – to status chronionego ustawą zawód zaufania publicznego, a ostatnio wywołujący żywe zainteresowanie mediów. Negatywne opinie o pracy niektórych biegłych skłaniają kryminologa i kryminalistykę wprost do zadania sobie pytania: czy *modus operandi* sprawców współczesnych, a zatem wyrafinowanych przestępstw gospodarczych, oszustw finansowych znany jest biegłym? A ponadto, czy istnieje możliwość, aby biegły mógł wywierać istotny wpływ na obstrukcję procesową?

Takie i inne jeszcze wątpliwości powstają nie tylko na tle samego *modus operandi* sprawców, lecz na tle konkretnych problemów z biegłymi w aferach FOZZ-u, PZU, ORLEN-u, w postępowaniach o oszustwa: bankowe, ubezpieczeniowe, giełdowe, paliwowe, o pranie pieniędzy i inne. Praktyka śledcza

i sądowa ujawniają wciąż nowe manipulacje stosowane przez biegłych.¹ Ma to istotny wpływ na wynik postępowania karnego.

Zakres społeczno-ekonomicznych kosztów przestępczości wciąż budzi emocje. Skalę zjawiska na tle strat gospodarczych, a jednocześnie dochodów z niektórych przestępstw częściowo obrazują fragmentaryczne dane. Tymczasem możemy jednak rozważać to zagadnienie przede wszystkim szacunkowo. Przykładowo, w ramach prowadzonych od 1998 r. ponad 100 śledztw dotyczących afery paliwowej, w których ujawniono przynajmniej nieuczciwe 1263 firmy, straty wynoszą 10 mld złotych. Natomiast skutki całej przestępczości w Polsce włącznie z kosztami ścigania i utrzymania przestępców szacuje się na 135 mld zł rocznie, co powoduje uszczuplenie ok. 15% wszystkich dochodów. Według danych statystycznych KGP ujawnione straty w wyniku przestępstw gospodarczych jako nielegalny obrót, łapówki i uszczuplenia podatkowe wynosiły w latach 2003-2004 około 4 mld zł rocznie.²

2. WAŻNIEJSZE KATEGORIE PRZESTĘPSTW A MODUS OPERANDI

W prezentowanej tabeli uwidoczniło się próbę klasyfikacji ważniejszych kategorii przestępstw, tj. od najbardziej pospolitych, a więc kryminalnych, po bardziej złożone fałszerstwa i wyrafinowane oszustwa finansowe, aż do perfekcyjnej analizy informacji, które są niezbędne dla potrzeb wywiadu gospodarczego i nieuczciwej konkurencji wykorzystywanych w strategii nowych produktów czy marketingu. Ogólnie rzecz biorąc, od roku 1989 rejestrowany jest systematyczny wzrost przestępczości, tj. od 547 589 (w 1989 r.) do 1 466 632 w roku 2003. W 2004 r. wystąpił minimalny, tj. o 0,4% spadek przestępstw stwierdzonych, gdyż zarejestrowano ich 1 461 217. Natomiast wskaźnik przestępstw stwierdzonych na 100 tys. ludności w roku 1989 wynosił 1442,4, a w 2001 r. – 3597,4, w roku 2003 – 3839,9 i w 2004 r. – 3827,2.

Generalnie podzielić można występujące zagrożenia na cztery główne rodzaje, grupujące najgroźniejsze kategorie przestępstw, a mianowicie:

1. **Przestępstwa kryminalne, których indeks jest bardzo szeroki.** Jednak największą grupę zagrożeń stanowią przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu. Z tego rodzaju przestępstw oprócz zabójstw najgroźniejszy jest kidnaping. Wiosną 2004 r. najwięcej trudności wykrywczych stanowiły głośne porwania tureckich i hinduskich biznesmenów w Warszawie. Jednak przestępstwa te dotyczą również polskich biznesmenów, ich

¹ J.W. Wójcik, *Falszerstwa dokumentów publicznych. Rozpoznawanie i zapobieganie*, TWIGGER, Warszawa 2005, s. 194 i n.

² Szerzej nt. cech współczesnej przestępczości patrz: J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004, s. 73-126.

Przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu	Falszerstwa dokumentów publicznych	Przestępstwa gospodarcze - oszustwa finansowe	Przestępstwa komputerowe	Szpiegostwo gospodarcze i nieuczciwa konkurencja
<ul style="list-style-type: none"> ♦ zabójstwa na zlecenie ♦ napady rozbójnicze ♦ kidnaping ♦ pedofilia ♦ produkcja, przemyt i handel narkotykami ♦ handel bronią ♦ handel żywym towarem ♦ kradzieże samochodów ♦ kradzieże z włamaniem ♦ kradzieże ♦ akty terroru ♦ szantaż ♦ inne 	<p>a) dokumentów tożsamości:</p> <ul style="list-style-type: none"> * dowodów osobistych * paszportów * praw jazdy * dowodów rejestracyjnych pojazdów * innych <p>b) dokumentów finansowych:</p> <ul style="list-style-type: none"> * znaków pieniężnych * kart płatniczych * poleceń przelewu/wypłaty * czeków * weksli * gwarancji bankowych * innych <p>c) sprawozdań finansowych</p> <p>d) innych dokumentów</p>	<p>a) na szkodę osób fizycznych:</p> <ul style="list-style-type: none"> * parabanki * piramidy * łańcuszki * system argentyński * inne <p>b) na szkodę podmiotów gospodarczych:</p> <ul style="list-style-type: none"> * prywatyzacyjne * kredytowe * podatkowe * ubezpieczeniowe * celne * leasingowe * giełdowe * upadłościowe * wyludzanie towarów * zaliczkowe, (nigeryjskie) * pranie pieniędzy * inne 	<ul style="list-style-type: none"> ♦ niszczenie informacji ♦ oszustwa komputerowe ♦ falszerstwa komputerowe ♦ haking ♦ podsłuch komputerowy ♦ sabotaż komputerowy ♦ piractwo ♦ inne 	<p>agresywny wywiad:</p> <ul style="list-style-type: none"> > gospodarczy > technologiczny > handlowy > konkurencyjny > finansowy > ekonomiczny > naukowy > wojskowy > strategiczny > inny (np. sportowy) <p>czyny nieuczciwej konkurencji</p>
KORUPCJA I JEJ ZWIĄZKI Z INNYMI PRZESTĘPSTWAMI				

Źródło: J. W. Wójcik, *Falszerstwa dokumentów...* wyd. cyt., s. 180.

członków rodzin, a także prawdopodobnie byłych członków grup przestępczych i ich członków rodzin. Porywane są najczęściej dzieci. Grupy przestępcze z tego rodzaju czynów czerpią kolosalne dochody. Jeżeli kilka lat temu za uwolnienie porwanego biznesmena żądano 100 tys. USD, to obecnie żądania te wynoszą przynajmniej 1 mln USD, a nawet 2 mln euro. W latach 2003 i 2004 stwierdzono 1 101 387 i 1 085 295 tego rodzaju przestępstw, a ich wykrywalność w analogicznych latach wynosiła 55,2% i 56,2%. Jednak wykrywalność sprawców kradzieży samochodów wynosiła jedynie około 9 %, a w dużych aglomeracjach jeszcze mniej.

2. **Falszerstwa dokumentów**, które są wprawdzie przestępstwami samoistnymi, lecz niejednokrotnie stanowią czynności przygotowawcze do wszelkiego rodzaju oszustw finansowych i afer gospodarczych. Ponadto, cechuje je największa dynamika wzrostu. Przykładowo, w 1990 r. stanowiły

zaledwie 0,7% wszystkich rejestrowanych przestępstw, to już w roku 2001 5,5%, tj. ośmiokrotnie więcej. Warto również zaznaczyć, że w 2002 r. odnotowano w Polsce utratę aż 27 889 dokumentów tożsamości. Zdaniem policji skradzionymi dowodami osobistymi oszuści, w tym samym roku, posłużyli się 2416 razy. Najczęściej na ich podstawie „kupowano” na kredyt sprzęt audio-wideo i telefony komórkowe. W latach 2003 i 2004 stwierdzono ogółem 85 979 i 90 134 wszelkiego rodzaju fałszerstw.

3. **Przestępstwa gospodarcze**³, których sprawcami są najczęściej osoby o odpowiednim przygotowaniu zawodowym i predyspozycjach. W ostatnich latach wzrosły ujawnione przestępstwa gospodarcze średnio o 20%. Przykładowo, w 2002 r. stwierdzono 105 tys., w 2003 r. – 151596, a w 2004 r. – 152148.⁴ Wykrywalność wynosiła około 96%. Ujawnione, wg statystyki KGP, straty określono także jako nielegalny obrót, łapówki i uszczuplenia podatkowe wynosiły rocznie około 4 miliardów zł. W 2004 r. odzyskano mienie o wartości 71 173 146 zł, a zabezpieczono mienie o wartości 148 392 843 zł. Zwiększyła się znacznie liczba przestępstw stwierdzonych o pranie pieniędzy z 25 w 2003 r. do 99 w 2004 r. jako

³ Warto dodać, że podając dane statystyczne za lata 2003 i 2004 ryzykowne mogą być porównania z latami poprzednimi, gdyż zarządzeniem KGP w statystyce zmieniono m.in. zakres przestępstw gospodarczych.

⁴ Od 2003 roku dane statystyczne, według nomenklatury KGP, jako przestępstwa gospodarcze ujęte są następujące przestępstwa określone w kodeksie karnym i ustawach szczególnych:

- 1) oszustwo ubezpieczeniowe (czyli tzw. oszustwo klasyczne - dop. JWW) z art. 286 § 1 i 3 k.k. (dot. ubezpieczenia), oszustwo ubezpieczeniowe komputerowe (zapewne chodzi o zawarcie ubezpieczenia drogą elektroniczną - dop. JWW) z art. 287 § 1 i 2 k.k. oraz z art. 298 k.k. (tj. oszustwo asekuracyjne polegające na umyślnym spowodowaniu zdarzenia będącego podstawą do wypłaty odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia - dop. JWW);
- 2) przestępstwa komputerowe - z nast. art. k.k.: 268 § 1-3, 269 § 1, 269 § 2, 278 § 2, 287 § 1 i 2, 291 § 1 i 2 oraz art. 292 § 1 i 2;
- 3) oszustwo i przywłaszczenie gospodarcze - z nast. art. k.k.: 284 § 1-3, 286 § 1-3 i 287 § 1-2;
- 4) przestępstwa korupcyjne - z nast. art. k.k.: 228, 229, 230, 231, 250a, 296a oraz 296b;
- 5) pranie pieniędzy - art. 299 k.k.;
- 6) przestępstwa skarbowe, podatkowe, akcyzowe, celne, dewizowe, z zakresu gier i totalizatora, a także z zakresu prywatyzacji - ustawa z 10 września 1999 r. - Kodeks karny skarbowy;
- 7) przestępstwa przeciwko własności intelektualnej i przemysłowej - ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawa z 30 czerwca 2000 r. - prawo własności przemysłowej.

przestępstwa wykryte. Ustalono, że w tym ostatnim roku nielegalny obrót wartościami pieniężnymi dotyczył 588 269 229 zł, przy czym odzyskano mienie wartości 2 975 987 zł, a zabezpieczono mienie wartości 50 649 760 zł. Pamiętać przy tym należy o pewnej prawidłowości dotyczącej *modus operandi* sprawców, którą doskonale rozpoznała praktyka śledcza. Otóż popełnienie oszustwa finansowego poprzedza najczęściej fałszowanie dokumentów publicznych, a szczególnie dokumentów tożsamości, finansowych i handlowych. Można to nawet określić jako swoiste czynności przygotowawcze czy „przestępstwa towarzyszące” do poważnego przestępstwa gospodarczego, finansowego itp. Zagadnienie to nie zawsze jest przedmiotem uwagi szczególnie odpowiednich pionów zarówno operacyjnych, jak i bezpieczeństwa w instytucjach finansowych.⁵

Przedstawiona próba klasyfikacji nie jest pozbawiona wad. Za podstawową można uznać brak usytuowania przestępstwa korupcji. Ten mankament łatwo jednak wytłumaczyć istnieniem korupcji we wszystkich grupach zagrożeń, gdy chodzi o przestępstwa gospodarcze. Korupcja ma związek z pełnioną funkcją zawodową.⁶ Zatem załatwienie kredytu, przyjęcie do banku brudnych pieniędzy, ujawnienie przez prezesa spółki giełdowej poufnych informacji, ujawnienie strategii reklamowej czy marketingowej i wiele innych czynów wiąże się z korupcją. Uzasadniony jest zatem pogląd, że obecność korupcji ujawnia się we wszystkich kategoriach przestępstw gospodarczych, które w zasadzie rozpoznawane i wykrywane są przypadkowo, a ich ciemna liczba nie jest przedmiotem badań naukowych.

3. BIEGŁY A WYRAFINOWANE PRZESTĘPSTWA FINANSOWE

Regulacje kodeksu postępowania karnego przewidują zasady powoływania i odwoływania biegłych, rolę, prawa i obowiązki w postępowaniu przygotowawczym i postępowaniu przed sądem. Węzłowym zagadnieniem jest jednak przedmiot i zakres ekspertyzy ze sformułowaniem, właściwych dla określonej sprawy pytań. W tych kwestiach nie brakuje również uwag krytycznych. Dotyczy to szczególnie kwalifikacji biegłych, czyli właściwego zakresu wiadomości

⁵ O trudnościach związanych z rozpoznawaniem i rejestrowaniem, a przede wszystkim analizowaniem i badaniem tego rodzaju przestępstw może świadczyć fakt, że nie zostały one uwzględnione w pracy A. Siemaszko (red.), *Atlas przestępczości w Polsce*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003.

⁶ Por.: *Zagrożenie korupcją w świetle badań kontrolnych Najwyższej Izby Kontroli*, Warszawa, marzec 2000 r. Opracowanie powstało na podstawie pięćdziesięciu siedmiu informacji o wynikach kontroli NIK za okres 1995-2000, Departament Strategii Kontrolnej Najwyższej Izby Kontroli, oraz *Zjawiska patologiczne w zamówieniach publicznych*, Urząd Zamówień Publicznych. Warszawa, kwiecień 2000. Natomiast szerokie aspekty zagrożenia korupcją zob.: B. Hołyst, *Wiktyologia*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 1997, s. 414-421.

specjalnych.⁷ Zagadnienie to jest szczególnie ważne w rozpoznawaniu i opiniowaniu różnego rodzaju transakcji w obrocie gospodarczym.

Wydaje się, że wszystkie główne problemy proceduralne są uregulowane, lecz z oczywistych względów kodeks nie przewiduje indeksu dziedzin i specjalizacji, z których mają wywodzić się biegli, a także specyfiki postępowań, które należy poddać badaniom. Jak zwykle bowiem problem tkwi w szczegółach. Zagadnienia te uzależnione są od potrzeb określonego postępowania oraz decyzji prowadzącego postępowanie. Niejednokrotnie występuje potrzeba specjalistycznej opinii biegłego, gdyż stwierdzenie dotyczące *okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia*, oznacza ujawnienie takich danych, które mają za zadanie określenie prawdy, a zmierzanie do ustalenia obiektywnej prawdy wymaga dużej wiedzy i wysokiej specjalizacji.

Istota opinii biegłych w procesie karnym sprowadza się do niezwykle ważnej roli poznawczej. Biegli, z racji swoich specjalizacji, zapewniają dopływ nowych informacji, nieznanych z innych źródeł dowodowych. Ponadto informacje uzyskiwane z innych źródeł podlegają w ten sposób weryfikowaniu zgodnie z zasadami nauki, za pomocą specjalistycznych badań z wykorzystaniem specjalistycznych metod i środków badawczych. Przez udział biegłych w procesie zwiększana jest liczba nadawców dopływu informacji w takim zakresie, w jakim bez wiadomości specjalnych nie dotarłyby do świadomości prokuratury czy sądu.

Biegli w postępowaniach przygotowawczych o przestępstwa gospodarcze i bankowe, oszustwa finansowe to zazwyczaj specjaliści z zakresu finansów i księgowości: księgowi, biegli rewidenci i audytorzy, określani jako biegli rewidenci. W prowadzonych rozważaniach należy mieć na względzie art. 10 ust. 3 pkt 2 ustawy z 13 października 1994 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie,⁸ który stanowi, że przedmiotem działalności biegłych rewidentów jest m. in. obok badania sprawozdań finansowych również wykonywanie ekspertyz i opinii ekonomiczno-finansowych. Zatem ich opinie wymagają specyficznego badania i wnioskania. Przykładowo, zasadniczym zadaniem audytora jest zbadanie, czy sprawozdanie finansowe rzetelnie i jasno oddaje sytuację majątkową i finansową firmy. Badając poszczególne dokumenty, biegły analizuje i ocenia, czy podstawa ich wystawienia i obieg są zgodne z obowiązującymi przepisami. Jeśli biegły rewident ma orientację, jakimi metodami dochodzi do czyszczenia pieniędzy, stanie się on również przydatny w opiniowaniu dowodów finansowych w postępowaniu przygotowawczym z art. 299 k.k.

⁷ T. Tomaszewski, *Kwalifikacje biegłych wydających opinie kryminalistyczne* (w:) E. Gruza i T. Tomaszewski (red.), *Problemy Współczesnej Kryminalistyki*, Warszawa 2000, t. 3, s. 347.

⁸ Tekst jednolity Dz.U. z 2001 r. Nr 31, poz. 359.

Dobrze się stało, że z przepisów znowelizowanej ustawy o rachunkowości⁹ można odczytać bardzo ważny zamiar ustawodawcy zdefiniowania na nowo roli biegłego rewidenta, jako fachowego audytora, nie tylko kontrolującego *ex post* rachunkowość badanej instytucji, lecz również wskazującego na przyszłe zagrożenia dla jej działalności.¹⁰ To ważne stwierdzenie K. Oplustila powinno mieć wpływ na systematyczne podnoszenie kwalifikacji biegłych. Uzasadnić to należy również brakiem biegłych w niektórych dziedzinach. Jeżeli bowiem ktoś jest bankowcem, nie oznacza to wcale, że zna się na procedurach związanych z akredytywą, gwarancją bankową czy kredytem kupieckim. Zatem im szerszy zakres wiedzy i przygotowania biegłego w określonej dziedzinie, tym większa jego przydatność do opiniowania dowodów w procesie karnym.

Biegły z zakresu przestępstw gospodarczych, przestępstw finansowych, a prania pieniędzy w szczególności, obowiązany jest badać nie tylko sprawozdania finansowe, lecz szereg różnorodnych dokumentów finansowych w ramach transakcji, które były podstawą do ujawnienia symptomów uzasadnionego podejrzenia przez pracowników instytucji obowiązanej do rozpoznawania uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Tymczasem jednak wciąż ujawnia się mały profesjonalizm nie tylko biegłych rewidentów, lecz również tych biegłych, którzy wydają opinie z zakresu przestępstw gospodarczych, bankowych, ubezpieczeniowych, oszustw kredytowych, leasingowych i innych o charakterze gospodarczo-finansowym.

Bez większego ryzyka można postawić tezę, że opinie biegłych z zakresu wspomnianych wyżej przestępstw wymagają bardzo szerokiej, a także zróżnicowanej wiedzy i są niezwykle pracochłonne. Niezbędne jest niejednokrotnie: ujawnienie dokumentów, które należy poddać badaniom, zdarza się również potrzeba stwierdzenia ich autentyczności, a przede wszystkim ustalenia form działań, w których wspomniane dokumenty były podstawą do popełnienia czynów przestępnych. Wiele również zależy od doświadczenia praktycznego nabywanego przez biegłych będących pracownikami instytucji finansowo-bankowych, a także od konsultacji z innymi specjalistami w zakresie badania dokumentów finansowych i określonych już transakcji podejrzanych. Niejedna afera gospodarcza i korupcyjna dotarła z aktem oskarżenia do sądu, przede wszystkim dzięki profesjonalizmowi oraz wyjątkowej wnikliwości i cierpliwości biegłego i prowadzącego postępowanie w rozpoznaniu form i metod działań przestępnych.

⁹ Ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości. Tekst jednolity Dz.U. z 2002 r. Nr 76, poz. 694.

¹⁰ K. Oplustil, *Niedoceniana rola biegłego rewidenta*, Rzeczpospolita z 20 grudnia 2002 r.

4. ROZPOZNAWANIE KREATYWNEJ KSIĘGOWOŚCI I INNYCH FORM PATOLOGII OBROTU GOSPODARCZEGO

W ostatnich latach ujawniono kilkanaście afer gospodarczych wynikających z manipulacji rachunkowych dokonywanych przez wyspecjalizowanych rewidentów. Wspomniane manipulacje dotyczą wyników finansowych. Znane są ich różnorodne określenia, na przykład: „twórcza księgowość”, „kreatywna rachunkowość”, „agresywna księgowość”, „rasowanie sprawozdań”, „sterowanie zyskiem” czy „strojenie okna wystawowego”. Istnieje również pojęcie fryzowania (upiększania), czyli „łagodnej formy fałszowania”. Stosowane są one często pod pozorem nadawania sprawozdaniu większej przejrzystości, wygładzania wyników, zarządzania zyskiem.

Z początkiem XXI wieku nawet wybitni eksperci nie przewidzieli, a być może nie mieli sprecyzowanych symptomów wczesnego ostrzegania nadużyć w wielkich korporacjach, w których doszło do miliardowych strat zapewne dlatego, że biegli rewidenci nie znali jeszcze, nawet dostatecznie, tajników kreatywnej księgowości, a niekiedy, jak to okazało się zupełnie realne, właśnie w jej ramach ukrywali straty wielkich korporacji. Zakładając, że ukrywanie faktów, a także metod oszustw finansowych nie leży w interesie biegłych, lecz jak wykazuje praktyka śledcza w niektórych krajach zachodnich, przede wszystkim w interesie zarządów firm, które robią wszystko, aby tego rodzaju sprawy nie doszły do wiadomości Kongresu, organów kontrolnych, organów ścigania bądź mediów.

Afery gospodarcze i finansowe znane są od dawna i różne są ich przyczyny. Przykładowo, szczególne skutki kryzysu odczuły Stany Zjednoczone w latach 1930-1933, gdy upadło tam 8812 banków. Natomiast w 1974 r. szerokim echem odbił się upadek niemieckiego banku Herstatt i amerykańskiego Franklin National. Dziesięć lat później wielkie kłopoty dotknęły amerykańskiego Continental Illinois. Początek lat 90. upamiętniły kryzysy brytyjskiego BCCI oraz również brytyjskiego banku Barings, a także amerykańskiego funduszu Long Term Capital Management.

Skala i skutki tego rodzaju manipulacji przestępczych nie były jeszcze dotąd znane. Doprowadziło to nawet do upadku poważnej do firmy audytorskiej Arthur Andersen. Zatem wielu kryminalistów, a przede wszystkim audytorów, zadaje sobie pytanie, czy inne jeszcze korporacje dołączą do tych najgłośniejszych, znanych z informacji medialnych przypadków, czyli takich jak: Enron, WorldCom, Xerox, Daewoo, Tyco Int., Aegon, Global Adelpia Communications, Gascarter i Parmalat, a także Jukos, Gazprom i inne. Jeszcze ważniejsze stają się rozpoznawane wciąż nadużycia przy prywatyzacji polskich przedsiębiorstw.

Zjawisko to ma wymiar światowy, a w dobie globalizacji może przekroczyć wszelkie granice, chociażby takie, które polegają na procedurach bankowych.

Wysokie jest prawdopodobieństwo, że w Polsce takie przypadki również występują. Okazuje się bowiem, że nawet niektórzy prezesi banków potrafią również oszukiwać biegłych rewidentów.¹¹

Oszustwa finansowe, fałszowanie sprawozdań finansowych, tak jak i pranie pieniędzy, są jedną z patologii obrotu gospodarczego i nie jest to bynajmniej przejściowe zjawisko. A zatem, im większe pieniądze wchodzi w grę, tym większa może być skala przestępstw, gdyż zagadnienie ciemnej liczby tego rodzaju przestępstw nie było jeszcze przedmiotem badań.

Definiując fałszowanie sprawozdań finansowych W. Wąsowski podaje, że jest to celowe, świadome dokonywanie manipulacji służących zniekształceniu obrazu rzeczywistości gospodarczej w pożądanym przez dokonującego tych działań kierunku. Działania te polegają na nieodpowiednich metodach pomiaru, pomijaniu w ewidencji zdarzeń oraz na niewłaściwej ich prezentacji.¹² Natomiast wśród przyczyn takiego działania można dostrzec przede wszystkim:

- 1) działanie w interesie zarządu lub właścicieli lub obydwu tych grup równocześnie szczególnie wówczas, gdy chodzi o lukratywne wynagrodzenia;
- 2) stwarzanie pozorów, że spółka ma wyższą od rzeczywistej wartość przed sprzedażą akcji czy całego podmiotu gospodarczego;
- 3) pozyskanie biznesowego partnera;
- 4) wygórowane ambicje zarządzających;
- 5) konieczność pozyskania innych źródeł finansowania, na przykład kredytu.

W Polsce największe afery gospodarcze zaczęły ujawniać się w latach 90. XX wieku. Warto jednak pamiętać, że w latach 1995-2001 upadło 5 banków komercyjnych i 89 spółdzielczych. W związku z tym Bankowy Fundusz Gwarancyjny wypłacił 319 tys. klientom wspomnianych banków ponad 800 mln zł. Tylko jedna afera FOZZ naraziła Skarb Państwa na straty blisko 354 mln złotych.

Wyjaśnianie przestępstw zaistniałych w prywatyzacji największych polskich firm przejęły sejmowe komisje, a szczególnie komisje śledcze, gdyż prokuratura nie czyniła w tym względzie należytych starań. Najczęściej były one umarzane lub zawieszane. Informacje medialne doprowadzają obecnie do odkrywania kulis powiązań i nadużyć polityków i biznesmenów w prywatyzacji największych firm jak np.: LOT, Domy Centrum, stocznie, PZU, ORLEN i wiele innych, których działalność gospodarcza polegała np. na oszustwach paliwowych. Zapewne dotychczasowe efekty prac komisji sejmowych zaktywizują organy ścigania do wyjaśnienia jeszcze wielu innych zagadnień prywatyzacji pomimo rozbieżnych poglądów polityków.

¹¹ A. Hołda, W. Nowak, *Badanie sprawozdań finansowych a oszustwa kierownictwa jednostki*, Rachunkowość 2002, nr 8.

¹² W. Wąsowski, *Falszowanie sprawozdań finansowych*, Biblioteka Menedżera i Bankowca, Warszawa 2003, s. 9.

Niektóre organizacje kontrolne już dawno nabrały przekonania, lecz tylko nieoficjalnie, że wielkie korporacje nie nadają się do kontroli lub działania kontrolne są w nich niezwykle utrudnione z uwagi na ich rozmiary organizacyjne i rodzaje działalności, kompleksowość działań, a także niejednokrotnie z uwagi na oszukańcze praktyki zarządów. Przykładowo, londyński oddział słynnego banku BCCI prowadził kilka rodzajów księgowości, przy czym księgowość służąca praniu pieniędzy była tajna. Po każdej kontroli tego oddziału wykazywano jedynie jego sukcesy. Podobne metody stosowano w kantorze wymiany walut Conti w Gdańsku. Natomiast nadużycia maklera giełdowego z banku Barings długo nie były ujawniane, gdyż jego przełożeni nie mieli dobrego pojęcia o operacjach giełdowych, które on prowadził.

Jest przynajmniej kilka zagadnień, które być może dostrzega wielu specjalistów, ale nie zawsze potrafią je rozgryźć, gdyż przykładowo:

- a) z zasady nie ściga się władców i prezesów. Są oni zawsze poza wszelkimi podejrzeniami, mimo że nawet szefowie renomowanych banków potrafią oszukiwać kontrolerów, brać udział w oszustwach i praniu pieniędzy;
- b) w dużych korporacjach bankowych i ubezpieczeniowych funkcjonuje nadmierna ilość przepisów i procedur;
- c) zdarza się, że patologia funkcjonowania instytucji finansowej jest znakomicie ukrywana, gdyż nawet zawiniona strata wielomilionowego kredytu nie była powodem dla jednego z polskich banków do zameldowania o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa;
- d) wprost trudno uwierzyć, że z dużej polskiej korporacji ubezpieczeniowej można było nielegalnie wynosić pieniądze w neseserach, za wiedzą i zgodą zarządu.

Najczęściej występuje jednak, obok oszustwa, kreatywna księgowość. Oznacza ona takie manipulowanie danymi, które umożliwiają niewłaściwą lub błędną, stwarzającą pozory autentyczności, ocenę sytuacji finansowej badanej jednostki. Taka właśnie ocena, mogąca mieć różnorodne przyczyny, zagrożona jest sankcją karną z art. 296 § 1 k.k., w przypadku gdy stwierdzono manipulowanie danymi, co może wynikać zarówno z nadużycia uprawnień, jak i niedopełnienia obowiązków. Natomiast, gdy zaistnieje szkoda majątkowa w postaci zmniejszenia aktywów, zwiększenia pasywów czy utraconych korzyści lub zawyżenie dochodu, niewłaściwe naliczenie i opłacenie należności podatkowej, spadek cen akcji bądź powstanie innych szkód, czyny takie mogą być ścigane z art. 303 § 1 k.k.

5. RZETELNOŚĆ ZAWODOWA A WADLIWE OPINIE BIEGŁYCH

Problemy z biegłymi zajmują ostatnio wiele miejsca w mediach. Na trudny los biegłego zwraca uwagę „Gazeta Sądowa” (nr 2/2004, październik 2004 oraz „Gazeta Prawna” nr 140/2004). Brak jest jednak ustosunkowania się samych biegłych do zagadnień merytorycznych, a szczególnie do stanu ich edukacji i zakresu wiadomości specjalnych. Natomiast na brak właściwego działania i wiedzy biegłych zwraca uwagę wiele innych pism jak np.: „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”.

Wadliwe opinie biegłych wypaczają tysiące sądowych rozstrzygnięć, a przede wszystkim zagrażają wielu nie tylko głośnym procesom. Tą drogą do pomyłki sądowej – mogącej przynieść tragiczne skutki – nie daleko. Czy jednak prawdziwe mogą być krążące po sądach słowa jednego z wytrawnych adwokatów, że *kto ma w swoich rękach biegłego, ten ma korzystny wyrok w kieszeni, gdyż w niektórych przypadkach nie chodzi o to, żeby biegły był jak najlepszym fachowcem, ale wręcz odwrotnie*. Na tym tle przykłady kompromitującej działalności biegłych są wręcz zastanawiające, a w szczególności:¹³

- z analizy 326 spraw sądowych z lat 1995-96 wynika, że ponad dwie trzecie ekspertyz nie posiadało walorów naukowych i dowodowych, a wręcz było wadliwych. To wyniki badań dr. Jerzego Kunza z Katedry Medycyny Sądowej Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego;
- dwaj eksperci z Krakowa opiniujący w sprawach o wypadki drogowe, umiejętnie czynili ze sprawcy ofiarę i na odwrót;
- rzeczoznawca z Bytomia aż dwudziestodwukrotnie, tj. o około 8 mln zł, zawyżył wartość majątku zabużańskiego, za który domagali się odszkodowania jego klienci. Gdy sprawa się wydała, biegły wyjaśnił sądowni, że pomylił się w rachunkach, czy w analizie cen. Odczytano to jednak jako przyznanie się do głupoty biegłego;
- taternik mocując do skalnej ściany metalowy zaczep, przyczynił się do wypadku, w którym ucierpiał jego znajomy. Biegły stwierdził, że należy ukarać taternika nie za spowodowanie obrażeń ciała kolegi, lecz za uszkodzenie skały. Taka właśnie opinia eksperta przyczyniła się do równie absurdalnej decyzji sądu, który za „trwałe zniszczenie kamienia” ukarał taternika grzywną w wysokości 18 tys. zł, lecz sąd wyższej instancji, z oczywistych względów, uchylił ten kuriozalny wyrok;
- niektórzy lekarze psychiatrzy, nie tylko w Krakowie-Kobierzynie, ale i w innych miejscowościach, za niewielkie kwoty przyjmowali na kuracje poborowych i wydawali opinie o trwałej nieprzydatności do wojska;

¹³ M. Bogusz, *Danse macabre w świątyniach prawa*, Newsweek nr 3 z 23.1.2005 oraz J.W. Wójcik, *Falszerstwa dokumentów...*, wyd. cyt.

- biegli będący pracownikami banków, powołani przez prokuraturę do opiniowania dowodów nt. śladu transakcyjnego w dokumentach dotyczących prania pieniędzy, wykazali się takim brakiem wiedzy, że poskutkowało to umorzeniem kilku postępowań przygotowawczych z art. 299 k.k.;
- kilku lekarzy ze szpitala psychiatrycznego w Rybniku i Bolesławcu sfałszowało nie mniej niż 17 opinii sądowo- lekarskich i innych orzeczeń. Oznacza to, że tylu groźnych przestępców uniknęło odpowiedzialności karnej. Ponadto wystawiali orzeczenia o kategorii „D”, czyli trwale niezdolny do służby wojskowej poborowym – za korzyści materialne. W lipcu 2004 r. media podały dolnośląski cennik łapówek, a mianowicie: zwolnienie L4 – od 100 do 200 zł, zwolnienie ze służby wojskowej od 800 do 5000 (kolejny tysiąc dla pośrednika), załatwienie renty – od 2 tys. do 6 tys. zł, natomiast załatwienie odroczenia wyroku od 10 tys. do 30 tys. zł;
- zdarza się nawet, że biegły jest zwykłym, a nie dyplomowanym oszustem. Podający się za biegłego Arkadiusz S., z listy Sądu Okręgowego w Gdańsku, figurował jako doktor medycyny, neurochirurg, neurofizyk, inżynier cybernetyki i programista sieci neuronowych. Jego wiarygodność miała potwierdzać edukacja w FBI. Jednakże przez dwa lata sporządzał opinie nie jako ekspert badania pisma, lecz jako grafolog – na potrzeby sądów i prokuratur w całym kraju. W jednej ze spraw o fałszerstwo dokumentów wydał opinię kategoryczną, za co oskarżonej groziło pięć lat pozbawienia wolności. Dopiero na wniosek obrony sąd dopuścił opinię innego eksperta, tym razem autentycznego, który ujawnił manipulacje fałszywego biegłego, który sam wyrobił sobie właściwe, tj. fałszywe dokumenty. Fałszywy biegły ma ponadto bogatą działalność kryminalną, gdyż odpowiada również za: liczne fałszerstwa, wyłudzenie ponad 60 tys. zł, naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego, gdyż pobił prokuratora, a także za podrobienie legitymacji Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego;
- mechanik był biegłym sądowym w Olsztynie. Ekspertyzy wydawał nie jako ekspert badania pisma, lecz jako inżynier z zakresu grafologii, wypadków drogowych, techniki samochodowej i ruchu drogowego;
- biegły, który uzyskał złą sławę w jednym mieście, przenosi się do innego, położonego nawet po sąsiedzku;
- powszechnie znana jest opieszałość biegłych. Jeżeli jest ona celowa, to z pewnością przynosi zgubny skutek dla procesu, którym jest przedawanie.

Wyniki badań przeprowadzonych na Wydziale Prawa i Administracji w latach 50. wskazuje, że nie jest to nowe zjawisko, gdyż jeden z popularnych biegłych w dziedzinie pisma wydał aż 80% fałszywych opinii.¹⁴ Mamy zatem doczynienia ze stałą bolączką organów procesowych.

Powszechnie znana jest opieszałość biegłych. Jeżeli jest ona celowa, to z pewnością przynosi zgubny skutek dla procesu, którym jest przedawnienie. Zdarza się, że biegły, który uzyskał złą sławę w jednym mieście, przenosi się do innego, położonego nawet po sąsiedzku.

Wspomniana już opieszałość biegłych i skutki złych opinii spowodowały poważne obstrukcje w procesie przeciwko G. Wieczerzakowi, byłemu prezesowi PZU Życie. Brak profesjonalizmu lub jego pozory mogą być wykorzystywane do gry obrony z sądem, a przykładowo: w sprawie przeciwko byłemu prezesowi G. Wieczerzakowi, oskarżonemu o działanie na szkodę spółki, tj. o wyprowadzenie z PZU blisko 200 mln zł, został podważony przez obronę właśnie z powodu nieudolnej biegłej J. Młynarczyk. Podobno, zawyżyła ona straty PZU o 35 mln złotych. Ponadto jej opinia zawierała fragment z analizy firmy Deloitte & Touche, zrobionej na zamówienie PZU, a także z wniosku o wszczęcie śledztwa. W trakcie przesłuchania przed sądem okazało się, że myli ona lub nie zna podstawowych terminów z zakresu rachunkowości i finansów, tj. dziedziny, w której miała być biegłym sądowym. Wciąż nie wiadomo, jakie kwalifikacje w rzeczywistości posiada wspomniana biegła.

Bezzasadna wycena działki podważyła zasadność zarzutów prokuratury w sprawie W. Jamrożego. W tej, a także w wielu innych sprawach trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czy powodem błędnej opinii była niekompetencja, czy inne manipulacje. Czym zatem kierowała się Grażyna W., która opiniowała na zlecenie prokuratury problem, czy W. Jamroży nie zawyżył ceny działki budowlanej kupionej dla PZU w 2000 r. Biegła tak dobierała dane, że obliczyła, iż przepłacił on działkę o dwa miliony złotych, a ponadto bezzasadnie określiła jeszcze inne elementy na temat braku atrakcyjności wspomnianej działki.

Honorarium za opinie biegłych wynosi od kilkuset złotych do kilku milionów złotych. Nie ma jednak sztywnego cennika i nie jest ono związane z terminowością. Przykładowo, w sprawie o nadużycia na 354 milionów złotych z FOZZ zespół kilkunastu biegłych zainkasował 1,2 mln zł, lecz ilustracją bezradności sądu jest właśnie ta najgłośniejsza od lat sprawa, gdyż podstawą aktu oskarżenia przeciwko G. Żemkowi, byłemu dyrektorowi generalnemu FOZZ, i jego zastępczyni J. Chim była opinia biegłych. Jednakże w marcu 2003 roku sąd uznał, że wspomniana opinia nie spełnia wymogów merytorycznych. Powołano nowy zespół biegłych, przy udziale niektórych ze starego zespołu. Po kilku miesiącach sąd ponaglił biegłych, a nawet zagroził odebraniem

¹⁴ P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, s. 591.

wypłaconych już honorariów. Niestety, poprawiona opinia, jaką przedłożono sądowi w lipcu 2004 r., zawierała błędy w obliczeniach. Biegli mieli ją poprawić w ciągu jednego miesiąca. Nie zdołali tego uczynić przez pół roku.

Dyscyplinowanie biegłych zapewne wyprowadziło ich z dotychczasowego spokoju. Okazało się zatem, że problemy z ekspertyzą związane są ze złym stanem zdrowia koordynatora zespołu, a ponadto utrudnia ją „stopień skomplikowania materiału przedstawionego do oceny”. Z tego względu sąd odwołał wszystkie grudniowe (w 2004 r.) terminy rozpraw. Okazało się również, że oskarżeni w aferze FOZZ mogą uniknąć kary. Na tle organizacyjnych i politycznych przeciwności wydanie wyroku w pierwszej instancji po 14 latach procesu wydaje się połowicznym sukcesem, gdyż nie wyjaśniono wielu spraw dotyczących tej afery. Nie wyjaśniono, czy była to afera polityczno-gospodarcza i jaką rolę odegrały w niej służby specjalne.

Kiedy zapada wyrok w aferowym procesie gospodarczym, zawsze pozostają bez odpowiedzi istotne pytania. Najczęściej chodzi o zagrabione pieniądze. Już dawno było jednak wiadomo, że proces nie wyjaśni kulis afery FOZZ, instytucji powołanej do tajnego i sprzecznego z prawem międzynarodowym wykupu polskiego długu zagranicznego.

Sąd uznał winę wszystkich sześciorga oskarżonych, którzy dopuścili się przywłaszczenia mienia wielkiej wartości, kradzieży, niegospodarności i przekroczenia uprawnień. Oskarżeni traktowali FOZZ jak prywatny folwark. Wzbogacili się, ale skutecznie ukrywają swoje majątki. Nie udało się ustalić, gdzie są pieniądze ukradzione z funduszu. Doszło wręcz do „cudownego rozmnożenia” majątków oskarżonych. Wszyscy na dodatek potrafili je umiejętnie ukryć przed wymiarem sprawiedliwości i kontrolą skarbową, rozpisując poszczególne składniki na bliższą i dalszą rodzinę. Czy biegli potrafili rozpoznać ten ślad transakcyjny, jakże istotny z punktu widzenia kryminalistycznego i dowodowego.

Z pewnością nie był to jedynie proces o przestępstwa gospodarcze, gdyż wykazał on również istotną patologię wymiaru sprawiedliwości, albowiem przez wiele lat sąd zmagał się z oskarżonymi, a także z biegłymi, a ponadto z obrońcami, którzy nadużywali prawa do obrony.

Wydaje się również, że kolejne zagadnienia, które powinna wyjaśnić prokuratura, to formy i zakres przestępnego współdziałania oskarżonych i biegłych. Jak podzielili ono swoje role procesowe. Być może, że niektórzy biegli zasiadają na ławie oskarżonych, obok osób, którym bezprawnie usiłowali pomóc. Nie jest to nic nowego w przestępstwach gospodarczych, a szczególnie w wyrafinowanych oszustwach bankowych i ubezpieczeniowych. Zdarza się bowiem, nie tylko w ramach kreatywnej rachunkowości, lecz również w dobrze notowanym banku, że nawet jeden makler może doprowadzić do jego upadku, lecz jedynie wówczas, gdy ma łatwowiernych i nieudolnych przełożonych oraz funkcjonujący

w firmie nieprofesjonalny organ kontrolny. Na tle tego wyводу należy postawić pytanie: kto jest organem kontrolnym w stosunku do polskiego biegłego sądowego? Nic więc dziwnego, że zdarza się, iż organ ścigania czy wymiaru sprawiedliwości powołuje kolejnego biegłego do wyjaśnienia zawilości opinii sporządzonej przez innego biegłego. Ponadto, w tak delikatnej materii, jaką jest opinia biegłego, niezwykle trudno jest udowodnić złą wolę.

Na potrzebę właściwego przygotowania biegłych od dawna zwraca uwagę wielu autorów. Już P. Horoszowski dobitnie określił, że biegły powinien dysponować nie tylko wiadomościami specjalnymi, lecz również powinien opanować naukowe problemy kryminalistyczne, a szczególnie tę dziedzinę, w której ma wydać miarodajną opinię.

Zatem współczesna konieczność podnoszenia poziomu edukacji przez biegłych wynika nie tylko z potrzeby rozpoznawania różnorodnych zagrożeń, lecz również z międzynarodowych standardów dotyczących rewizji finansowej, a najnowszy z nich MSRF nr 240 obowiązuje od lipca 2002 r.

Wspomniana wcześniej literatura przedmiotu nie zawiera aktualnych uwag na ten temat. Jednak warto w tej kwestii przytoczyć wciąż przydatne stwierdzenie inspektora policji lwowskiej B. Łukomskiego z 1924 r. Otóż, zdaniem autora, zasięgając pomocy biegłego należy trzymać się następujących wskazówek: należy wiedzieć, jakiej specjalizacji biegły jest potrzebny, jakie pytania należy mu postawić i co ma być przedmiotem opinii, czyli *co biegły może w granicach swego fachu lub wiedzy wiedzieć*; kiedy się pytać biegłego, czyli dopiero po zebraniu potrzebnego materiału. Tę myśl autor kończy jakże trafnym stwierdzeniem: *organ śledczy powinien pamiętać, że ośmiesza się, żądając od znawcy za wiele, a odwrotnie pozbawia się środków dowodowych, jeśli żąda od znawcy za mało.*¹⁵

Czy można zatem oczekiwać profesjonalnych odpowiedzi na pytania w rodzaju: czy biegli badający dokumenty finansowe (również sfałszowane) w sprawach o nadużycia o charakterze gospodarczo-finansowym np. w PZU, ORLEN-ie, czy w oszustwach paliwowych otrzymywali właściwe pytania, a także czy posiadali właściwe ku temu wiadomości specjalne, aby udzielić odpowiedzi przydatne dla procesu karnego?

¹⁵ B. Łukomski (red.), *Śłużba śledcza i taktyka kryminalna, wraz z ważniejszymi wiadomościami z medycyny sądowej, dla użytku policji państwowej, szkół policyjnych i sędziów śledczych na podstawie dzieł Grossa, Wulfena, Stiebera, Neesego i innych oraz wykładów własnych*, M. Bodek, Lwów 1924, s. 61.

6. PRZEWIDYWANE PYTANIA DLA BIEGŁEGO W POSTĘPOWANIU KARNYM O PRZESTĘPSTWA GOSPODARCZE, OSZUSTWA FINANSOWE, PRANIE PIENIĘDZY CZY FINANSOWANIE TERRORYZMU

Prokurator czy sąd zlecający opinię biegłemu zapewne rozpoznali już istotne zagadnienia wymagające wiedzy specjalistycznej. Co zatem będzie przedmiotem opinii? Ogólnie rzecz biorąc, zadanie biegłego będzie polegało m. in. na: określeniu skutków przestępstwa, rodzaju szkody oraz wartości przedmiotu przestępstwa. Można to uznać za pytania generalne, takie zresztą, jak w każdym innym przestępstwie gospodarczym czy bankowym.

Biorąc pod uwagę zarówno kryminologiczne, kryminalistyczne, jak i procesowe wykorzystanie opinii biegłego w prowadzonym postępowaniu z art. 299 k.k., niezbędne staje się zbadanie następujących głównych problemów w ramach wiadomości specjalnych, a w szczególności:

- 1) fakty (zjawiska, zdarzenia, przedsięwzięcia, transakcje finansowe i gospodarcze, ich skutki i przyczyny);
- 2) osoby (lub grupy osób, które miały wpływ na procesy transakcyjne, posiadające informacje o badanych faktach);
- 3) miejsca (obiekty i kraje, w których dokonywano transakcji finansowo-gospodarczych, firmy, korporacje i inne zgrupowania lub ich oddziały, filie, rodzaje i formy działalności gospodarczej);
- 4) rzeczy (dokumenty i inne nośniki informacji o faktach, osobach, rzeczach i ich związkach),
- 5) związki i zależności między wyżej określonymi zbiorami informacji (mechanizmy przestępstw, czynniki sprawcze, sprzężenia zwrotne w transakcjach, a szczególnie w inwestycjach).

Wśród obowiązkowych podstawowych pytań szczegółowych, zmierzających do ustalenia dokumentacyjnego śladu transakcyjnego, które powinny być zadane biegłemu, wymienić należy:

- 1) kto, kiedy i w jakiej instytucji dokonał pierwszej wpłaty, czyli kiedy nastąpiło lokowanie, tj. pierwszy etap prania pieniędzy?
- 2) jakie były tytuły płatności, źródła finansowania, kontrakty itp. czy ustalono ich rzeczywisty charakter?
- 3) jak przedstawia się odtworzenie całej drogi, jaką przebył pieniądz, czy inne wartości majątkowe, a zatem: kiedy i gdzie, a także w formie jakich transakcji badane wartości pieniężne lub majątkowe zmieniały właścicieli i dysponentów?
- 4) jakie transakcje zlecali właściciele, pośrednicy, pełnomocnicy rachunków?
- 5) kim byli beneficjenci, w jakich bankach mieli rachunki i jaką działalność prowadzili?
- 6) jakie waluty, papiery wartościowe czy inne wartości były przedmiotem transakcji?

- 7) jakie były poszczególne kwoty transakcji?
- 8) czy stosowano i jakie techniki rozdrabniania wpłat?
- 9) czy wszystkie transakcje były rejestrowane zgodnie z obowiązującymi procedurami w instytucjach obowiązanych?
- 10) jakie banki czy inne instytucje finansowe brały udział w przestępczych operacjach?
- 11) jakimi produktami czy usługami instytucji finansowych posługiwano się we wspomnianych transakcjach?
- 12) kim byli wystawcy dokumentów, zleceń, wpłacanych i wypłacanych kwot?
- 13) w co inwestowano wyprane pieniądze?
- 14) jak długo trwał proces prania pieniędzy w badanej instytucji?
- 15) czy badana instytucja finansowa wykorzystywana do prania pieniędzy posiada odpowiednie procedury przeciwdziałania i czy ujawniono dowody, że pracownicy byli przeszkoleni i procedury były realizowane?
- 16) jak doszło do sprecyzowania symptomów uzasadnionego podejrzenia prania pieniędzy?

Zarówno opracowanie opinii biegłego, jak i dalsze czynności śledcze wymagają wielkiej aktywności intelektualnej we wszystkich stadiach postępowania. W końcu okazuje się jednak, że nie zawsze początek sprawy w instytucji ustawowo obowiązanej ma przełożenie na decyzje prokuratury czy sądu. Zebrane dowody w toku postępowania powinny znacznie wyjść poza symptomy uzasadnionego podejrzenia skierowanego do Generalnego Inspektora przez instytucję obowiązaną.

Istotny wpływ na powołanie konkretnego biegłego mogą mieć takie czynniki, jak np.:

- a) podstawy prawne przeprowadzanych badań,
- b) określenie szczegółowego zakresu i przedmiotu badań,
- c) etapy działalności badawczej,
- d) propozycje empirycznego zbadania zjawiska lub procesów dotychczas budzących istotne wątpliwości, a których dokładne wyjaśnienie może mieć istotne znaczenie dla dalszych losów postępowania,
- e) postulaty co do formy opinii czy ekspertyzy, w jakiej mają być przedstawione wyniki badań, wyszczególnienie badanych dokumentów, wyniki innych badań specjalistycznych, które powinny zostać dołączone,
- f) dotychczasowe zasady współpracy organu procesowego z biegłymi.

Wśród kryteriów doboru biegłego przygotowanego do badania dokumentów finansowych i określonych procedur liczyć się będzie przede wszystkim:

- a) znajomość określonych procedur instytucji finansowych i badanych przedsiębiorstw,
- b) znajomość metod prania pieniędzy, w tym technik rozdrabniania wpłat i innych przestępstw bankowych, a szczególnie oszustw finansowych,

- c) umiejętność określenia charakteru i przedmiotu badanych transakcji, na tle statutowej działalności instytucji finansowych i przedsiębiorstw, czy osób fizycznych,
- d) umiejętność określenia transakcyjnej drogi pieniądza oraz wyjaśnienia funkcjonowania mechanizmów działań przestępnych,
- e) dotychczasowa praktyka w opiniowaniu spraw o pranie pieniędzy lub innych przestępstw bankowych i finansowych.

Powszechna jest opinia, że rola biegłych w procesie dowodowym nie podlega kwestii, a problemem jest jedynie aspekt ewentualnego braku możliwości ich wyboru spośród grona wielu specjalistów. Z powodu braku możliwości autora zbadania tego problemu w prokuraturze należy oprzeć się jedynie na opinii Prokuratury Krajowej, że w postępowaniach z art. 299 k.k. występują poważne trudności z powoływaniem biegłych.

Instrukcje i procedury szczegółowe zawarte w kodeksie postępowania karnego, nawet najlepszej jakości pod względem procesowym i organizacyjnym, nie mogą zastąpić wyspecjalizowanych procedur instytucji obowiązanych oraz specjalistycznej wiedzy i zdolności wnioskowania, a przede wszystkim profesjonalnych ocen w zakresie: finansów, bankowości, ubezpieczeń, leasingu, gier losowych, wymiany walut itd.

Wspomniana wiedza specjalistyczna musi być jednakże uzupełniona o takie elementy kryminalistyczne, które w problematyce przeciwdziałania praniu pieniędzy polegają również m. in. na: rozumieniu takich pojęć, które nie zostały zdefiniowane (transakcja podejrzana, transakcja powiązana i uzasadnione podejrzenie), a także na poznaniu, posługiwaniu się i weryfikowaniu kryteriów kryminalistycznych i finansowych ułatwiających typowanie transakcji podejrzanych.

Wspomniana wiedza ma zadanie inicjacji wprowadzenia informacji o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa do kompetentnych organów, a zatem jest źródłem informacji będącej podstawą wszczęcia postępowania przygotowawczego.

8. ZAKRES EDUKACJI, CZYLI PRZYGOTOWANIE BIEGŁEGO DO WYDAWANIA OPINII

Przygotowanie specjalistycznej wiedzy biegłego, czyli wiadomości specjalnych, preferujących go do udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania, jest niezbędne do opiniowania uzyskanych dowodów w postępowaniu przygotowawczym. Wymaga to w szczególności:

- 1) posiadania szerokiej wiedzy szczególnie z zakresu rachunkowości i finansów,
- 2) długoletniej praktyki zawodowej w zakresie audytu, kontroli i rachunkowości,

- 3) specjalistycznej wiedzy na temat przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu, a przykładowo:
- a) jakie są źródła brudnych pieniędzy?
 - b) jakie są rozpoznane formy finansowania terroryzmu?
 - c) co to jest pranie pieniędzy i jakie są etapy tego przestępstwa?
 - d) dlaczego pieniądze muszą być prane?
 - e) jakie instytucje są zagrożone praniem pieniędzy?
 - f) jakie są skutki prania pieniędzy dla banków, systemu finansowego i państwa?
 - g) jakie są podstawowe metody prania pieniędzy?
 - h) na czym polegają techniki rozdrabniania wpłat?
 - i) jakie są i czemu służą wewnętrzne procedury zmierzające do ograniczenia zjawiska?
 - j) jakie są zasady identyfikacji klientów i rozpoznawania ich profilu transakcyjnego, a szczególnie stosując program „Poznaj swojego klienta”?
 - k) jakie są zasady rejestracji transakcji określonych transakcji?
 - l) czym charakteryzują się transakcje podejrzone i powiązane oraz jakie są kryminalistyczne kryteria ich typowania?
 - m) na czym polega procedura wstrzymania transakcji i blokady rachunku?
 - n) jakie są zasady odpowiedzialności karnej za pranie pieniędzy z art. 299 k.k. oraz z art. 35-37a, tj. za niewłaściwe wykonywanie postanowień ustawy z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu.¹⁶

Z zaproponowanej tematyki wynika, że ważne jest rozpoznanie nie tylko zagrożeń, lecz przede wszystkim metod prania pieniędzy. To ułatwi dalsze dociekania na temat symptomatologii i fenomenologii, a także etiologii zjawiska, jednak istotą przygotowania biegłego jest zapoznanie się i zrozumienie metod prania pieniędzy oraz konkretnych procedur służących do ich rozpoznawania, a więc zadań i sposobów dotyczących przeciwdziałania praniu pieniędzy w konkretnej instytucji. Wiadomo, że prawie każde postępowanie przygotowawcze może wyłonić różnorodne potrzeby opiniowania, a więc odmienne zadania przed biegłymi.

W środowisku kryminalistów, na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, dyskutowana jest niezwykle istotna propozycja z punktu widzenia opiniowania spraw z art. 299 k.k., która przewiduje nowe i skuteczne rozwiązania w zakresie nowej roli biegłych. Pragnąc uwzględnić zróżnicowane potrzeby badawcze w skomplikowanych postępowaniach o przestępstwa gospodarcze (co szczególnie byłoby przydatne w sprawach o pranie pieniędzy),

¹⁶ Dz.U. Nr 116, poz. 1216 z późn.zm.

rozważa się możliwość pozwalającą na powoływanie zespołu biegłych z różnych dziedzin, a przykładowo: prawa bankowego, finansowego, prawa karnego, karno-skarbowego, organizacji i zarządzania, ekonomii oraz rachunkowości. Skutkiem takiego prowadzenia opinii przez biegłych byłyby wspólne wnioski oraz wspólne uzasadnienie. Z pewnością okres opiniowania musiałby się wydłużyć, a biegli w końcowej fazie uczestniczyliby we wspólnych posiedzeniach, lecz ich wnioski byłyby najbardziej racjonalne.

9. PODSUMOWANIE

Dotychczasowe efekty przeciwdziałania przestępstwom gospodarczym, a szczególnie aferom korupcyjnym i finansowym, skłaniają do stwierdzenia, że wciąż brak jest dostatecznego profesjonalizmu w organach ścigania. Systematycznie umarzane są postępowania od fałszerstwa czeku, aż po oszustwa związane z prywatyzacją, kredytowe, ubezpieczeniowe, giełdowe, a pranie pieniędzy szczególnie.

Brak jest profesjonalnej oceny zarówno przesłanek zawartych w symptomach uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa, jak i uzasadnionych opinii o konkretne transakcje związane z obrotem gospodarczym.

Z tego względu niezwykle istotnym zagadnieniem jest stopień przygotowania specjalistycznego zarówno urzędników prowadzących postępowania przygotowawcze, jak i biegłych do wydawania profesjonalnych opinii na potrzeby procesu karnego.

Napływające do banków postanowienia o odmowie ścigania i umarzaniu postępowań przygotowawczych, a szczególnie ich uzasadnienia, wywołują niejednokrotnie uzasadnioną krytykę takiego działania organów ścigania. Wiele wątpliwości zawierają wspomniane uzasadnienia tych postanowień. Nie zawsze są do przyjęcia uzasadnienia różnych niepowodzeń, wynikające z braku profesjonalizmu, a mające miejsce w toku postępowania przygotowawczego.

Uzasadniony jest zatem postulat dotyczący działalności szkoleniowej w zakresie usprawnienia rozpoznawania symptomów uzasadnionego podejrzenia, zbierania wszelkich dowodów, a szczególnie dowodów finansowych. Dotyczy on wszystkich wymienionych poprzednio pracowników prowadzących określone rodzaje postępowań, w tym również samych biegłych z dziedziny finansów. Wydaje się zatem, że dla poprawienia sytuacji w zakresie dotychczasowej mizernej praktyki śledczej i sądowej wykazałem tu jak niezbędne jest systematyczne pogłębianie wiedzy ułatwiającej przeprowadzenie merytorycznej oceny dowodu potwierdzającego lub wykluczającego symptomy uzasadnionego podejrzenia, a w tym oceny dowodu z opinii biegłego. Uzyskanie takiego stanu rzeczy można osiągnąć w szczególności poprzez:

- 1) przygotowanie wybranych pracowników organów ścigania, a szczególnie policji, prokuratury i sądów z zakresu kryminalistycznej metodyki zbierania

- dowodów (symptomów) potwierdzających lub eliminujących uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, które w pierwszej fazie, czyli w instytucjach obowiązanych, wyłonił pracownicy tych instytucji;
- 2) przygotowanie grupy wyspecjalizowanych biegłych, którzy powinni być systematycznie szkoleni w zakresie nabywania wiadomości specjalnych w zakresie specyfiki: bankowej, ubezpieczeniowej, maklerskiej i innej według rodzajów instytucji obowiązanych, czyli procedur badania dokumentów finansowych w aspektach dowodowych na potrzeby postępowania przygotowawczego z art. 299 k.k.;
 - 3) organizowanie wspólnych seminariów wyspecjalizowanych pracowników organów ścigania oraz biegłych rewidentów, audytorów i księgowych przygotowujących się do specjalizacji w zakresie opiniowania dokumentacji finansowej dotyczącej postępowań z art. 299 k.k. i innych oszustw finansowych, a także finansowania terroryzmu. W seminariach tych powinni uczestniczyć wyspecjalizowani pracownicy instytucji obowiązanych, których zadaniem jest typowanie i konsultowanie rozpoznanych symptomów transakcji podejrzanych i powiązanych oraz opracowywanie zawiadomień o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa;
 - 4) wymiana doświadczeń, w każdej formie, powinna polegać przede wszystkim na omawianiu rozpoznanych dotychczas symptomów uzasadnionego podejrzenia o popełnienie omawianych przestępstw, szczegółowe omawianie przypadków poprzez szczegółowe analizowanie poszczególnych etapów, osiągnięć i niepowodzeń w prowadzonych postępowaniach, a przede wszystkim napotykanymi trudnościami w opiniowanych postępowaniach;

Na działalność związaną z dowodzeniem winy sprawcy i wyrokowaniem istotną rolę wywierają próby dezorganizacji polskiego procesu karnego. Należy do nich zaliczyć takie osobliwości związane z działalnością niektórych stron procesowych, jak np. działania obrońców zmierzających do uzyskania odroczenia, przedawnienia itp. Ostatnio wspomagają ich w tym biegli.

Systematyczne pozyskiwanie biegłych, którzy posiadają wiadomości specjalne na potrzeby procesu karnego o przestępstwa gospodarcze. Wymaga to w szczególności posiadania szerokiej wiedzy szczególnie z zakresu rachunkowości i finansów, a także długoletniej praktyki zawodowej w zakresie rachunkowości, kontroli i audytu. Ponadto, powinni oni podlegać edukacji kryminalistycznej przydatnej dla umiejętnego poszukiwania tzw. śladu dokumentacyjnego. Takie przedsięwzięcia powinny być uwzględniane we wspólnych programach edukacji opracowywanych przez Krajową Izbę Biegłych Rewidentów oraz Prokuraturę Krajową.

